

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
BIURO ARCHIWUM I ZARZĄDZANIA INFORMACJĄ

EXPOSÉ
MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH
1990-2013

WARSZAWA 2013

Teksty exposé pochodzą ze stenogramów Sejmu RP.

Prace redakcyjne: Paweł Ceranka

ISBN: 978-83-926462-9-7

Druk:

Technet, 30-732 Kraków, ul. Biskupińska 3A
www.technet.krakow.pl

skład i łamanie:

PLONSKAPRESS
www.plonskapress.pl Katarzyna Płońska

SPIS TREŚCI

Krzysztof Skubiszewski. Informacja o polityce zagranicznej rządu. Przedstawiona w Sejmie X Kadencji – 26 kwietnia 1990 r.	5
Krzysztof Skubiszewski. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1991. Exposé przedstawione na 65. posiedzeniu Sejmu RP – 27 czerwca 1991 r.	21
Krzysztof Skubiszewski. Informacja ministra spraw zagranicznych o polityce zagranicznej RP. Przedstawiona na 14. posiedzeniu Sejmu RP I Kadencji – 8 maja 1992 r.	39
Krzysztof Skubiszewski. Informacja rządu o polityce zagranicznej Polski. Przedstawiona na 43. posiedzeniu Sejmu RP I Kadencji – 29 kwietnia 1993 r.	55
Andrzej Olechowski. Informacja rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 20. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 12 maja 1994 r.	75
Władysław Bartoszewski. Informacja ministra spraw zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.	93
Dariusz Rosati. Informacja ministra spraw zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.	113
Dariusz Rosati. Informacja ministra spraw zagranicznych o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.	133
Bronisław Geremek. Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 13. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji – 5 marca 1998 r.	153
Bronisław Geremek. Informacja rządu o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 47. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji – 8 kwietnia 1999 r.	177
Bronisław Geremek. Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 78. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji – 9 maja 2000 r.	205
Władysław Bartoszewski. Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 110. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji – 6 czerwca 2001 r.	225
Włodzimierz Cimoszewicz. Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski. Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.	245

Włodzimierz Cimoszewicz. Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2003 roku. Przedstawiona na 40. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 22 stycznia 2003 r.	269
Włodzimierz Cimoszewicz. Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku. Przedstawiona na 67. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 21 stycznia 2004 r.	285
Adam Daniel Rotfeld. Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2005 r. Przedstawiona na 96. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 21 stycznia 2005 r.	303
Stefan Meller. Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r. Przedstawiona na 10. posiedzeniu Sejmu RP V Kadencji – 15 lutego 2006 r.	323
Anna Fotyga. Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 r. Przedstawiona na 41. posiedzeniu Sejmu RP V Kadencji – 11 maja 2007 r.	345
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2008 r. Przedstawiona na 15. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 7 maja 2008 r.	377
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2009 r. Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.	397
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2010 r. Przedstawiona na 64. posiedzeniu Sejmu VI Kadencji – 8 kwietnia 2010 r.	419
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2011 r. Przedstawiona na 87. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 16 marca 2011 r.	437
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 r. Przedstawiona na 11. posiedzeniu Sejmu RP VII Kadencji - 29 marca 2012 r.	455
„Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016” (załącznik nr 1)	471
Radosław Sikorski. Informacja ministra spraw zagranicznych o założeniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku Przedstawiona na 36. posiedzeniu Sejmu RP VII Kadencji – 20 marca 2013 r.	505
Indeks nazwisk	525
Indeks rzeczowy	527
Prezentacja	

26 kwietnia 1990 r.

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

INFORMACJA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ RZĄDU

PRZEDSTAWIONA W SEJMIE X KADENCJI.

Panie Prezydencie, Panie Marszałku, Wysoka Izbo,
od pierwszych dni swego istnienia Rząd czyni wszystko, aby przywrócić pełną niepodległość państwa; bowiem bez niepodległości nie będzie w narodzie i społeczeństwie ani potrzebnych nam sił twórczych, ani wielkiego wysiłku, jakiego dziś Polska od każdego z nas oczekuje.

Podstawą polityki zagranicznej naszego państwa jest interes narodowy i polska racja stanu realizowana przy przestrzeganiu nakazów moralności oraz prawa międzynarodowego. Moje dzisiejsze przemówienie określa i objaśnia nasze interesy i naszą rację stanu.

Rząd prowadzi swą politykę zagraniczną w okolicznościach charakteryzujących się szybko zachodzącymi i gruntownymi zmianami w kraju i na świecie. Rozpoczęta w 1989 r. demokratyzacja państwa, dziś utwierdzona i rozbudowywana, daje polityce zagranicznej mocne oparcie i sprawia, że polityka ta zgodna jest z interesem narodowym. Nasza polityka bowiem służy niepodległości, wspomaga polityczne i gospodarcze przemiany w kraju oraz umacnia międzynarodową pozycję Polski w tworzącym się nowym ładzie europejskim i międzynarodowym. Stabilność państwa polskiego i jego porządku politycznego ustanowionego w ubiegłym roku pozwala nam prowadzić obecną politykę. Sądzę, że uzyskaliśmy dobrą pozycję zarówno w naszym regionie, jak i w Europie.

Przeobrażeniom w Polsce towarzyszą fundamentalne zmiany w Europie, zwłaszcza w najbliższym sąsiedztwie. Mają one bezpośredni wpływ na naszą sytuację międzynarodową i na naszą politykę.

Poprzez swą politykę Rząd zapewnia bezpieczeństwo państwa, pozyskuje zewnętrzne wsparcie i życzliwość dla przeobrażeń zachodzących w kraju, włącza Polskę do zorganizowanej współpracy europejskiej mającej na widoku jedność naszego kontynentu oraz przekształca stosunki z sąsiednimi państwami i narodami na stosunki dobre, partnerskie i bliskie.

Prowadzimy politykę otwartą, politykę kojarzącą nasze interesy z dynamicznie dokonującymi się zmianami w świecie. Poszukujemy zrozumienia i wsparcia opinii publicznej, bez czego nasza polityka zagraniczna nie może być ani wiarygodna, ani skuteczna. Istotne znaczenie w tym względzie ma poparcie Sejmu i Senatu. Kraj i emigracja zjednoczyły się w podtrzymaniu stanowiska rządu w sprawie udziału Polski w konferencji sześciu państw poświęconej zjednoczeniu Niemiec oraz w sprawie traktatu potwierdzającego ostateczność granicy polsko-niemieckiej. Przykład ten pokazuje, że przy wszystkich różnicach istniejących w Polsce, jest consensus co się tyczy głównych kierunków polityki zagranicznej.

Tak jak inna jest dziś Polska, inne jest otoczenie międzynarodowe, w którym żyjemy. Nasz wpływ na bieg wydarzeń ma swe proporcje i granice, lecz przemiana ustrojowa, która dokonała się i dokonuje w Polsce, kształtowała oblicze dzisiejszej Europy. To w Polsce, dzięki Solidarności, rozpoczął się ruch, który zlikwidował totalitaryzm w naszym regionie i spowodował reakcję Zachodu na te przemiany, co razem stwarza widoki na jedność europejską w wolności i demokracji.

Jednocześnie ideologiczne podziały odchodzą w przeszłość. Demokracja ma szerokie możliwości oddziaływania na politykę zagraniczną. Globalna rywalizacja supermocarstw ustępuje dialogowi i współpracy. Tym samym zanika zagrożenie wojenne. Otwierają się nie istniejące dotąd możliwości dla samodzielnej, pozablokowej współpracy państw na kontynencie europejskim jako całości. Ułatwia to urzeczywistnienie naszych narodowych aspiracji. Nie tracimy też z pola widzenia współzależności światowych.

Stoimy więc dziś w obliczu wielkich szans dla Polski. Pojawia się zwłaszcza sposobność, aby nasze położenie geostrategiczne i geopolityczne, jakże trudne, uczynić źródłem siły i korzyści, a nie zależności i zastoju. Jednocześnie natura

przemian jest taka, iż niosą one ze sobą wiele nowych wyzwań, niepewności, a nawet zagrożeń. W każdym razie nowa sytuacja wymaga bardzo aktywnej polityki zagranicznej i ten wymóg, jak sądzę, rząd spełnia.

Po tych ustaleniach wyjściowych przechodzę do koncepcji naszej polityki zagranicznej ujmując tę koncepcję w priorytety działań i środków.

Polityka zagraniczna naszego państwa - ujmowana jako spójna całość - wyraża się w następujących priorytetach:

1. Będziemy współtworzyć system bezpieczeństwa europejskiego i tym samym współdziałać na rzecz jedności naszego kontynentu. Istotnym narzędziem i płaszczyzną działania jest Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Uważamy, że rola siły wojskowej w polityce europejskiej winna ulegać stałemu ograniczaniu. Będziemy rozbudowywać nasze powiązania z organizacjami i ugrupowaniami europejskimi, zwłaszcza ze Wspólnotami Europejskimi i z Radą Europy.
2. Jednocześnie i równoległe do naszej polityki europejskiej, w silnym z nią sprzężeniu, będziemy blisko współpracować z naszymi potężnymi sąsiadami, mianowicie Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z Niemcami (mówię: Niemcami, choć istnieją jeszcze dwa odrębne państwa, lecz patrzeć musimy w przyszłość, a jednoczenie się tych państw już się rozpoczęło). Tak więc polityka nasza nadal przebudowywać będzie stosunki z ZSRR w kierunku właściwego kształtowania wspólnych interesów, dobrosąsiedzkiej współpracy i partnerstwa opartego na równych prawach. Co się tyczy sąsiada zachodniego, daliśmy początek polsko-niemieckiej współpracy realizującej wspólne cele i interesy. Będziemy to dzieło kontynuować przy założeniu, że jednoczące się i następnie zjednoczone Niemcy potwierdzą naszą granicę zachodnią jako definitywną.
3. Istotnym uzupełnieniem dualizmu Europa-potężni sąsiedzi jest nasza polityka nowych powiązań regionalnych (do dawnych i nadal istniejących należą Układ Warszawski i w swym fragmencie europejskim Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej; będę o nich mówił osobno). Tutaj interesuje nas powiązanie nowe, przyszłe - w szczególności in-

tegracja w trójkącie Czecho-Słowacja-Polska-Węgry; również interesuje nas dalszy kierunek południowy (obok Węgier, Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej - także Austria, Jugosławia i Włochy) oraz bardzo istotny dla nas kierunek bałtycki; myślę tu o organizowanej przez nas i Szwecję konferencji państw położonych nad Bałtykiem.

4. Rozszerzanie powiązań politycznych, gospodarczych i kulturowo-cywilizacyjnych z państwami Europy Zachodniej oraz Stanami Zjednoczonymi, generalnie ze światem cywilizacji zachodniej.
5. Rozbudowa stosunków, ostatnio do pewnego stopnia zaniedbanych, z państwami innych kontynentów, w tym Ameryki Łacińskiej i - generalnie - z państwami niezaangażowanymi.
6. Dążenie do redukcji naszego ogromnego zadłużenia tak w odniesieniu do kapitału jak i odsetek. Utrzymanie, koordynacja i skuteczne wykorzystanie pomocy gospodarczej i finansowej dla Polski. Uczynienie z tej pomocy podstawy do obustronnie korzystnej współpracy gospodarczej.
7. Współpraca z organizacjami międzynarodowymi, specjalnie z Organizacją Narodów Zjednoczonych, zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów globalnych. Tutaj na pierwszym miejscu stoi ochrona środowiska. Interesują nas, rzecz jasna, nie tylko posunięcia na skalę światową. Mamy na uwadze ochronę środowiska naturalnego zarówno Polski, jak regionu, do którego Polska należy, w ścisłym związku z ogólnoeuropejską strategią ekologiczną.
8. Będziemy umacniać w stosunkach międzynarodowych praworządność, a więc będziemy umacniać funkcję prawa międzynarodowego; szczególna troska towarzyszyć będzie ochronie praw człowieka i podstawowych swobód.
9. Znoszenie barier i tworzenie ułatwień w ruchu osobowym, zwłaszcza co się tyczy łączności Polaków ze światem oraz Polonii z krajem.

Podział Europy na Wschód i Zachód istnieje pod względem gospodarczym, w każdym razie wciąż jeszcze w dużym stopniu. Natomiast pod względem ustrojów politycznych w Europie Środkowej podział ten można uważać za przeważnie zlikwidowany. Staje przed nami zadanie tworzenia jedności naszego kontynentu.

Zacząć trzeba budowę ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Istotna jest tutaj Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako płaszczyzna ogólnokontynentalna z udziałem obu supermocarstw i Kanady. Nowe zadania tej Konferencji wymagają pewnej jej instytucjonalizacji, czemu służy projekt wysunięty jeszcze w styczniu 1990 r. przez premiera Tadeusza Mazowieckiego utworzenia Rady Współpracy Europejskiej, projekt obecnie dyskutowany w kancelariach europejskich.

Parę słów o tym projekcie. Rada Współpracy Europejskiej byłaby stałym organem politycznym KBWE i spełniała funkcje konsultacyjne i koordynujące. W szczególności Rada dokonywałaby przeglądu i oceny bieżących problemów ogólnoeuropejskich w zakresie współpracy politycznej, wojskowej, humanitarnej i ochrony środowiska, a to w celu zwiększenia skuteczności postanowień KBWE. Rada działałaby na rzecz rozwiązywania wspólnych problemów dotyczących wojskowych aspektów bezpieczeństwa w Europie (w tym funkcjonowania środków budowy zaufania i bezpieczeństwa), zapobiegania potencjalnym zagrożeniom, konfliktom i sporom oraz przyjmowałaby i rozpatrywałaby nowe propozycje dotyczące rozwoju współpracy i kontaktów we wszystkich dziedzinach.

Następnie Rada koordynowałaby działalność instytucji powołanych w procesie KBWE oraz popierała kontakty i włączanie systemu KBWE w coraz szerszym zakresie do współdziałania z regionalnymi i subregionalnymi organizacjami, których w Europie jest wiele.

Rada przygotowywałaby także konferencje państw KBWE na najwyższym szczeblu, tzw. spotkania na szczycie, sama zaś mogłaby obradować także na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Rada mogłaby pracować przy pomocy trzech komisji, mianowicie komisji stosunków politycznych i bezpieczeństwa, komisji gospodarki i ekologii oraz komisji kwestii humanitarnych.

Tym samym w naszej propozycji jest miejsce na skoordynowanie z projektem Czechosłowacji utworzenia Komisji Bezpieczeństwa Europejskiego. Liczymy na konsultacje w tej mierze.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zastąpi z czasem system sojuszy w Europie. Właśnie w systemie ogólnoeuropejskim szukać będziemy zewnętrznego bezpieczeństwa naszego państwa. Lecz system ten dopiero trzeba stworzyć. Niemniej już dzisiaj - wobec zmniejszenia, jeśli nie wręcz zniknięcia zagrożenia wojen-

nego w Europie - zmienia się, jak już wspomniałem, rola siły zbrojnej w stosunkach europejskich. Zmienia się tym samym rola sojuszy. Jest to wyraźny postęp.

W tak pomyślanym ożywieniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie widzimy szansę na stopniowe dochodzenie do konfederacji europejskiej, czyli do urzeczywistnienia idei prezydenta Republiki Francuskiej François Mitterranda.

Twardym jądrem dążeń do jedności europejskiej pozostają Wspólnoty Europejskie: Węgla i Stali, Gospodarcza oraz Energii Atomowej. Mają one połączone już od dawna organy, tworzą więc właściwie jedną Wspólnotę, choć literatura prawa rozróżnia trzy. Z dniem 1 stycznia 1993 r. ma powstać jeden wewnętrzny rynek europejski obejmujący dwanaście państw Wspólnoty. Formuje się unia tych państw. Tym samym przed polską polityką ogólnoeuropejską staje pilne zadanie zawarcia umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotą. Odpowiedni wniosek już postawiliśmy i liczymy na rozpoczęcie rozmów.

Jednocześnie rozbudowujemy inne powiązania. Przede wszystkim wymienię Radę Europy w Strasburgu, gdzie staramy się o członkostwo. Nawiązaliśmy też pierwszy kontakt z Unią Zachodnioeuropejską oraz Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego. Ta Organizacja naturalnie wykracza poza region europejski, niemniej na nim się koncentruje.

Popieramy ideę europejskiej przestrzeni gospodarczej obejmującej cały kontynent.

Mówiąc o polityce ogólnoeuropejskiej nie sposób pominąć rozbrojenie. Nasza polityka w tej dziedzinie stawia sobie kilka celów. Są one następujące:

- doprowadzenie do obniżenia potencjałów konwencjonalnych sił w Europie w wyniku rokowań wiedeńskich;
- podjęcie w gronie zainteresowanych państw rokowań o taktycznej broni jądrowej;
- większa otwartość w sprawach wojskowych, mianowicie postęp w zakresie militarnych środków budowy zaufania oraz metod weryfikacji;
- udział w rządowych i pozarządowych dyskusjach o doktrynach militarnych i rozwijanie wojskowych kontaktów polskiego resortu obrony z partnerami zagranicznymi;
- udział w innych rokowaniach rozbrojeniowych (m.in. dotyczących broni chemicznej).

Jak już wskazałem, nasza polityka europejska nie może być oderwana od naszej polityki wobec sąsiadów - i odwrotnie.

Najpierw zatrzymam się na dylemacie Polski między ZSRR a Niemcami. Stosunki z ZSRR pozostają głównym zadaniem naszej strategii państwowej. Stosunki te, podobnie jak z wszystkimi państwami, oparte są dziś na poszanowaniu niepodległości i tego wszystkiego co niepodległość niesie. Cechuje je partnerstwo oparte na równych prawach, wzajemne poszanowanie interesów oraz respektowanie zawartych umów. Stosunki te oczyszczone zostały z ich wielkiego balastu ideologicznego, z różnych stąd płynących zależności oraz z satelityzmu. Teraz stosunki te muszą być dobrosąsiedzkie, zgodne z duchem nowych czasów.

Uwaga Rządu skupiać się będzie na następujących zadaniach:

- zapewnienie dostaw surowców, uregulowanie problemu zadłużenia z ZSRR, wypracowanie nowych zasad stosunków gospodarczych opartych na swobodzie handlu;
- współpraca polityczna w aktualnych wspólnych kwestiach, szczególnie w związku z polskim stanowiskiem dotyczącym potwierdzenia naszej granicy zachodniej przez zjednoczone Niemcy i uczestnictwa Polski w dyskusjach sześciu państw prowadzących do zjednoczenia Niemiec (z satysfakcją konstatuje pełne poparcie ze strony ZSRR w tej sprawie);
- rozwiązywanie spraw obciążających wzajemne stosunki; dużym postępem w tej dziedzinie było niedawne oświadczenie ZSRR odnoszące się do odpowiedzialności radzieckiej za zbrodnie wojenne popełnione na oficerach polskich, zwłaszcza zbrodnię katyńską;
- opieka nad Polakami w ZSRR i pomoc w realizacji ich praw jako mniejszości narodowej - tu także jest postęp.

Osobną kwestią jest rozwój odrębnych stosunków z republikami, tj. odrębnych od stosunków z ZSRR jako całością, zwłaszcza, choć nie tylko, z republikami sąsiednimi. Mam na myśli republiki, które dobrowolnie pozostają w ZSRR. Przypadek wyjścia ze Związku Radzieckiego jest inną kategorią. Otóż koncepcja tych stosunków, szczególnie wobec uzyskiwania przez republiki samodzielności w pewnych sprawach wymaga wypracowania. Trudnością jest płynność całego procesu, niemniej nad koncepcją taką pracujemy.

Rząd rozpocznie rokowania dotyczące wycofania wojsk radzieckich z naszego terytorium. Kwestią hipotetyczną pozostaje pytanie, o ile tymczasowe stacjonowanie tych wojsk powiązane jest lub będzie z ewolucją problemu niemieckiego, budową europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz postępami w rozbrojeniu. W każdym razie, w perspektywie czasu, wycofanie wojsk Rząd uważa za przesądzone. W tej chwili prowadzimy i prowadzić będziemy rokowania poświęcone redukcji wojsk stacjonujących u nas oraz rewizji umowy z 17 grudnia 1956 r. o ich położeniu prawnym.

Są to wszystko zadania bardzo istotne. Mówiąc jednak o wypracowaniu naszej strategii wobec ZSRR, spojrzeć trzeba inaczej i dalej niż dotąd. Polsce potrzebna jest polityka wschodnia z szeroką wizją i poparciem społecznym, o większej niż dzisiaj aktywności w sferze kultury i stosunków między ludźmi. Wchodząc w powiązania ściśle europejskie, zwłaszcza z instytucjami zachodnioeuropejskimi, nie będziemy się dystansować wobec ZSRR, lecz utrzymamy aktywną politykę w tym kierunku.

Tyle o sąsiedzie wschodnim. Parę słów o sąsiedzie zachodnim. Sąsiad ten, zjednoczone Niemcy, jest w trakcie tworzenia się. Na razie są jeszcze dwa państwa i dwa rządy niemieckie i z nimi nasze stosunki nadal układamy myśląc wszakże o zjednoczeniu. Stawia to przed naszą polityką niemiecką zadania niejako podwójne. Trzeba też wiedzieć, gdzie leży granica naszego oddziaływania. Zjednoczenie jako powrót do normalności i jako realizacja samostanowienia jest sprawą narodu niemieckiego. Natomiast niektóre konsekwencje zjednoczenia są sprawą całej Europy. Zbyt bowiem istotna będzie rola zjednoczonych Niemiec na naszym kontynencie.

Nie może być jedności Europy przy zachowaniu podziału Niemiec, a wszyscy jedności europejskiej pragniemy. Jedności Niemiec winno towarzyszyć ich włączenie w struktury integracyjne, rozbudowa procesu helsińskiego, zniesienie podziału na biedny i schizofreniczny Wschód oraz bogaty i racjonalny Zachód. Jedności niemieckiej ma towarzyszyć - generalnie mówiąc - stabilizacja obejmująca cały kontynent. W jedności niemieckiej chcemy widzieć istotny czynnik stabilizacji. Lecz z tego wynikają określone skutki. Jednym z nich jest eliminacja zachodnioniemieckich wątpliwości i nieudomówień dotyczących się granicy polsko-niemieckiej - granicy, która przez całą Europę uznawana jest za składnik europejskiego ładu pokojowego. Ostatnie rezolucje parlamentarne, zwłaszcza uchwała nowo wybranej Izby Ludowej NRD, są krokiem naprzód.

Lecz dla zakończenia zbędnych dyskusji o rzekomej otwartości sprawy granicy - i nie tylko dyskusji bowiem są też wynikające ze stanowiska Bonn pozycje prawne i konsekwencje prawne, które odbijają się ujemnie na wzajemnych stosunkach Polski i RFN; otóż dla położenia kresu temu wszystkiemu raz na zawsze potrzebny jest traktat polsko-niemiecki. Traktat taki byłby ułożony już obecnie, w rokowaniach między Polską, NRD i RFN, paraflowany przez te trzy państwa, a następnie podpisany i ratyfikowany przez Polskę i zjednoczone Niemcy. Traktat ten sprawi, że stosunki Polski ze zjednoczonymi Niemcami będą miały dobry początek, bez obciążeń. Jest to istotne dla nas, dla Niemców i dla Europy.

Obiecujemy sobie wiele po nowym rządzie w zmieniającej się Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pierwsze poczynania tego rządu uzasadniają nasze nadzieje. W szczególności wykazuje on duże zrozumienie dla naszej troski o nasze gospodarcze powiązania z NRD i o los tych powiązań po rychłym już powstaniu unii walutowej i gospodarczej RFN-NRD. Sprawa jest dla naszego handlu zagranicznego i kooperacji przemysłowej nader ważna.

Nasze stosunki z Republiką Federalną Niemiec, po wieloletnim zastoju, oczekiwały się jakże potrzebnego ożywienia i dużego postępu. Daje im wyraz seria traktatów podpisanych 10 listopada 1989 r., przede wszystkim jednak wspólna deklaracja premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza federalnego Helmuta Kohla z 14 listopada. Ten ostatni dokument obejmuje wielką ilość dziedzin, w których oba państwa będą współpracować. Dotychczasowe wykonanie postanowień deklaracji przedstawia się dobrze. Deklaracja ma zakres tak szeroki, że właśnie ona pozwala mówić o początku polsko-niemieckiej bardzo ścisłej współpracy i o początku wspólnoty interesów. Ufamy, że deklaracja pozostanie aktualna także po zjednoczeniu. Jak rozumiem, jest to również stanowisko kanclerza federalnego Kohla i federalnego ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera.

Deklaracja ma jednak nie tylko funkcje polityczną. Jest jednym z narzędzi pojednania po strasznych przeżyciach wojny.

Pojednanie polsko-niemieckie jest doniosłe dla obu narodów, jest doniosłe dla Europy, jest przede wszystkim doniosłe w kategoriach moralnych. Moim zdaniem już się ono w dużej mierze dokonało; inaczej nie istniałby tak intensywny ruch osób w obie strony, tyle kontaktów ludzkich, tyle wydarzeń w sferze ducha oraz wspólnej kultury i cywilizacji. Ciężkie zbrodnie i cierpienia czasu wojny od-

chodzą w przeszłość, szczególnie w perspektywie nowych, młodych pokoleń. Trzeba o tym pohańbieniu pamiętać jak o wielkiej przestrodze, nie zaś jako źródle niechęci, uprzedzeń lub nawet nienawiści.

Przełom dokonał się był dzięki odważnym inicjatywom kościelnym. Myślę tu zwłaszcza o stanowisku biskupów polskich z 1965 roku. Ich słowa o wzajemnym przebaczeniu, głęboko chrześcijańskie, należą do skarbnicy życia publicznego dzisiejszej Polski. Wówczas naród nie miał władzy w państwie, za naród więc przemówili biskupi. Jakże ciężko doświadczeni przez wojnę dobrze rozumiemy cierpienie tych Niemców, którzy zostali pozbawieni stron rodzinnych i domów rodzinnych, doznali krzywd i niesprawiedliwości.

Ale teraz potrzebny jest spokój w umysłach i sercach. Chcemy zatem zamknąć definitywnie cały ten rozdział u progu zjednoczenia Niemiec. Nasze propozycje, które już przypominałem, są polityczne, mają jednak wymiar wykraczający poza politykę. Sądzę, że oba narody i cała Europa z ulgą witają koniec Jałty.

Wróćmy wszakże do naszego dylematu. Jak widzieć możliwości polityki polskiej czy polityki państwa o jedynej takiej pozycji na kontynencie, między dwoma kolosami?

Tu właśnie pierwszorzędnej wagi nabiera współpraca europejska i perspektywa systemu bezpieczeństwa. Jego budowa zależy od zdwojonego wysiłku Europejczyków. Tak jak problem niemiecki znajduje swe właściwe usytuowanie w odpowiedzi europejskiej, podobnie pozycja Polski staje się bezpieczna w europejskim porządku pokojowym o wysokim stopniu powiązań i współpracy między państwami. W czasach II Rzeczypospolitej trzeba było myśleć w kategoriach aliansów, zmieniającego się układu sił, istnienia albo braku równowagi. Współdziałanie europejskie - to ma być inny świat, eliminujący lub przynajmniej zmniejszający antagonizmy, bez przygotowywania agresji i aneksji. W tym świecie pokładamy naszą nadzieję i dla stworzenia takiego świata chcemy pracować. Nie jest to utopia, lecz realna szansa dnia dzisiejszego. Od nas, Europejczyków, zależy, czy i o ile ją wykorzystamy. Rola Polski będzie tu istotna.

Nasz sąsiad południowy - Czeska i Słowacka Republika Federacyjna - to państwo, z którym mamy szczególnie rozbudowaną współpracę gospodarczą. W ostatnich latach pojawiły się między nami pewne sprawy - myślę m.in. o zanieczyszczeniu środowiska oraz o ograniczeniach w ruchu osobowym. Trzeba m.in. znaleźć tu rozwiązanie, co otworzy nam drogę do współdziałania. A widzę ją jako szeroką. Czeska i Słowacka Republika Federacyjna jest w naszej wizji

ważnym partnerem porozumień regionalnych - do czego jeszcze wrócę.

Osobno chciałbym powiedzieć kilka słów o Litwie. Nie trzymamy się na uboczu tego, co się dzieje na Litwie. Rząd polski niezwłocznie po uchwaleniu Deklaracji o przywróceniu państwa litewskiego wyraził swe poparcie dla samostanowienia narodowego prowadzącego do uzyskania odrębnej państwowości. Sprawa tak trudna, o rozmaitych współzależnościach i skutkach, winna być traktowana zarówno ze śmiałością jak roztropnością. Sądzę, że rządowi nie zabrakło ani jednej, ani drugiej. Istotne jest powodzenie międzynarodowych i ustrojowych zmian w tej części Europy. Warunkiem zaś ich sukcesu jest pewna stabilność w naszym regionie. Wszyscy zainteresowani winni tu działać ostrożnie, aby nie zaszkodzić temu, co z takim trudem w Europie Środkowo-Wschodniej, łącznie z Litwą, już stworzono i nadal się tworzy.

Ze strony rządowej polskiej była oferta zarówno dobrych usług jak i mediacji i to już dość dawno. W sprawie litewskiej utrzymywane są różne kontakty.

Zajęliśmy jasne stanowisko wobec jednostronnego zamknięcia przejścia granicznego w Ogrodnikach i proponujemy ZSRR rozpoczęcie rozmów na ten temat.

W obecnym stanie sprawy istota rzeczy leży nie w sferze działań i reakcji państw trzech, lecz w rozmowach między Moskwą a Wilnem. Również posunięcia gospodarcze nie przyniosą trwałego rozwiązania. Wyważone być muszą różne interesy. Aspiracje narodu litewskiego winny zostać spełnione.

W dzisiejszej dyskusji uwaga nasza powinna skupić się także na powiązaniach regionalnych. Mamy ich dwa rodzaje - porozumienia odziedziczone z lat dawnych, czyli Układ Warszawski i RWPG, oraz zamierzenia dzisiejsze. Zacznę od pierwszych.

Polska nadal jest stroną Układu Warszawskiego i członkiem Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej. Na powiązania te patrzymy przez pryzmat naszej polityki europejskiej.

Układ Warszawski traktujemy jako sojusz obronny, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, nie zaś jako narzędzie wpływu na ustrój i ład polityczny i gospodarczy państw kontrahentów. Układ utracił swą rolę ideologiczną. Jego funkcjonowanie musi być zgodne z prawem międzynarodowym, winno służyć rozbrojeniu i nie może hamować jedności kontynentu.

Wśród zmian w funkcjonowaniu Układu, póki istnieje, niezbędne jest z punktu widzenia interesów Polski przekształcenie jego charakteru z wojskowo-politycz-

nego w konsultacyjno-wojskowy. Odeszliśmy od struktury wojskowej dostosowanej do dawniej ustalonych kierunków operacyjnych na wypadek wojny. Oznacza to, że wojsko polskie użyte będzie wyłącznie na terytorium polskim w obronie naszego państwa przed obcym agresorem; innych zadań zewnętrznych nasza armia nie ma i mieć nie będzie. (Oklaski) Należy też zaniechać praktyki łączenia stanowiska Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego z funkcją wiceministra Obrony Narodowej ZSRR. Wprowadzić trzeba rotację na kierowniczych i wyższych stanowiskach opartą na równych uprawnieniach wszystkich uczestniczących państw. Dążyć też będziemy do ograniczenia ilości organów i spotkań wychodzących poza sprawy bezpieczeństwa tej części Europy ujmowanych zresztą w ścisłym związku z bezpieczeństwem ogólnoeuropejskim.

Przechodząc do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (która zresztą ze względu na swych członków pozaeuropejskich nie jest organizacją ściśle regionalną) przypomnę, że Rząd uczestniczy w rozmowach dotyczących radykalnej przebudowy Rady. Sama możliwość takiej przebudowy jest problematyczna. W swym dzisiejszym kształcie RWPG jest reliktem minionej epoki i adaptacja Rady do nowych celów i potrzeb będzie bardzo trudna, tym bardziej że nowa, odformalizowana RWPG, powinna bezwzględnie sprzyjać reformom i ułatwiać włączanie się państw członkowskich do gospodarki światowej. Regionalne zaś powiązania gospodarcze nie potrzebują RWPG. Sprawa przebudowy RWPG jest jednak w toku.

Teraz, Wysoka Izbo, kilka słów o naszej polityce zmierzającej do nowych związków regionalnych.

Interesuje nas współpraca w trójkącie Czeska i Słowacka Republika Federalcyjna-Polska-Węgry. Spotkanie 9 marca 1990 r. w Bratysławie było pierwszym kontaktem w tym zespole i przeglądem niektórych wspólnych problemów. Konieczne jest wszakże, aby doprowadzić do systematycznej i dobrze przygotowanej pracy nad założeniami, treścią i formą współdziałania trzech państw, które tak wiele mają wspólnego.

Poprzez Czechosłowację i Węgry interesuje nas kierunek południowy, tym bardziej że z Austrią, Jugosławią i Włochami mamy różnorakie więzy i długą tradycję współpracy, także wspólną historię. Ministerstwo Spraw Zagranicznych bada możliwości takiego lub innego stowarzyszenia się Polski z grupą tych pięciu państw.

Ze swej strony jesteśmy otwarci na różne związki, tym bardziej że nasze położenie geopolityczne jest samo w sobie zaprzeczeniem izolacji. Tak więc wraz ze Szwecją zaprosiliśmy Czechosłowację do udziału w projektowanej od dawna

konferencji państw bałtyckich. Ma ona zebrać się we wrześniu i zająć ochroną naturalnego środowiska Bałtyku w obszernym ujęciu tej kwestii. Jednak Ministerstwo Spraw Zagranicznych również tutaj ma swą wizję i chcielibyśmy współpracy dalej idącej. Zależy ona, jak zawsze, od zgody państw. Tymczasem w rejonie Bałtyku, niezależnie od bardzo dobrych stosunków jakie tu mamy, faktem jest i zapewne jakiś jeszcze czas pozostanie różnicowanie państw nadbrzeżnych – wystarczy spojrzeć na mapę. Tu znowu istotny jest czynnik bilateralny, zwłaszcza co się tyczy naszych stosunków z państwami skandynawskimi.

Rząd przywiązuje duże znaczenie do stosunków dwustronnych z wieloma państwami. Mówiąc przed chwilą o dwóch głównych filarach naszej polityki: polityka europejska oraz stosunki z sąsiadami – i filar uzupełniający, budowany – czyli powiązania regionalne, nie tracę z widoku właśnie stosunków dwustronnych, zwłaszcza z wieloma państwami.

Zaczynam od Europy Zachodniej. Należy wskazać na wielką wagę naszych stosunków z Francją. Z zadowoleniem stwierdzam, iż Francja popiera nasze żywotne interesy, czego dowodem były konkluzje spotkania w Paryżu w dniu 9 marca 1990 r.

Cieszy nas również daleko posunięta identyczność poglądów z Wielką Brytanią – wskażę tu na wizytę premiera Tadeusza Mazowieckiego w lutym 1990 r. Istotne są nasze stosunki w basenie Morza Śródziemnego – wymienię zwłaszcza Włochy i Hiszpanię. Cenimy sobie zbieżność poglądów i wielość kontaktów z Belgią, Holandią, Luksemburgiem i Austrią. O państwach skandynawskich już wspominałem, ważne są dla nas stosunki z Finlandią. Tradycyjnie przyjazne są nasze stosunki ze Szwajcarią.

W ostatnich miesiącach zacieśniliśmy stosunki z Ameryką Północną, czyli ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Wizyta premiera Mazowieckiego dała przełom w naszych relacjach z supermocarstwem amerykańskim – w polityce tego państwa Polska odzyskuje należne jej miejsce, przestaje być tylko funkcją polityki tego państwa wobec Związku Radzieckiego.

Pierwzoplanowe znaczenie ma dla nas współdziałanie gospodarcze z Japonią.

Zacieśniliśmy ostatnio stosunki z Australią i Nową Zelandią. O co nam chodzi wobec wysoko rozwiniętych państw Zachodu i innych kontynentów? Podstawowymi zadaniami są:

- utrzymanie dynamiki kontaktów politycznych; ta dynamika jest wielka;
- zapewnienie wsparcia dla naszych żywotnych interesów;

- tworzenie korzystnych warunków dla zwiększenia współpracy gospodarczej i finansowo-kapitałowej, a szczególnie dla długofalowego rozwiązania problemu polskiego zadłużenia;
- utrzymanie pomocy zagranicznej dla Polski;
- rozwój nieskrępowanej współpracy w sferze kultury i nauki.

Przechodzę krótko do stosunków z innymi państwami.

Korzystając z pozycji gościa w ruchu państw niezaangażowanych popierać w nim będziemy zbieżne z naszym stanowiskiem postulaty dotyczące przebudowy stosunków międzynarodowych wysuwane przez ten ruch.

Należy stwierdzić, że między Polską a państwami rozwijającymi się nie ma żadnej konkurencji w otrzymywaniu pomocy zagranicznej. My dostajemy kredyty lub inne wsparcie, które i tak nie byłyby skierowane gdzie indziej.

Wykorzystujemy możliwości płynące z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Republiką Korei i niektórymi państwami naftowymi Półwyspu Arabskiego; mam na myśli Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Oman. Przywiązujemy duże znaczenie do naszych stosunków ze światem arabskim.

Rozwijać będziemy współpracę z Izraelem i Chile po dokonanej ostatnio normalizacji. Wznowienie stosunków z Izraelem powinno mieć pozytywny wpływ na naszą współpracę gospodarczo-handlową zarówno z tym państwem jak ze środowiskami diaspory żydowskiej w świecie. Zapewniam, że nasza polityka nie narusza interesów innych państw i narodów w tym rejonie, w szczególności narodu palestyńskiego, oraz nie zmienia naszego stanowiska popierającego ustanowienie trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Ostatnio zaznaczył się spadek obrotów handlowych z Chinami po przejściu na rozliczenia wolnodewizowe. Zależy nam na zlikwidowaniu tego niekorzystnego zjawiska.

Następuje bardzo pożądana aktywizacja naszych stosunków z głównymi państwami Ameryki Łacińskiej, mianowicie z Grupą Rio, tj. z Brazylią, Meksykiem, Argentyną, Wenezuelą, Urugwajem, Peru i Kolumbią. Pod tym względem nader pożyteczna była konferencja Grupy Rio z państwami Europy Środkowej i Wschodniej w Budapeszcie w kwietniu 1990 roku.

Z naszego pola widzenia nie tracimy Afryki i jej wielorakich problemów.

Mówiłem już dość długo, czas przejść do konkluzji. Co sprzyja, a co zagraża tak szeroko zakrojonej polityce?

Naszą politykę wspiera wiele czynników. Są nimi:

- zainteresowanie sąsiadów, państw zachodnich i wielu innych państw powodzeniem naszych przemian politycznych i gospodarczych;
- utrzymanie reformatorskiego kursu prezydenta Michaiła Gorbaczowa w polityce wewnętrznej i zewnętrznej ZSRR;
- demokratyczne przeobrażenia w państwach Europy Środkowowschodniej;
- znaczne zmniejszenie, jeśli wręcz nie zniknięcie groźby wojny w Europie, głównie na skutek zmiany na korzyść w stosunkach supermocarstw;
- zdecydowany postęp na drodze ku jedności Europy.

Są to wszystko istotne momenty. Nie zapominajmy jednak o zagrożeniach. Tak więc pojawiają się trudności w przeprowadzaniu przemian w ZSRR, a kryzysowe zjawiska w supermocarstwie mają skutki światowe, nie mówiąc o najbliższym regionie. Europa już dziś potrzebuje zwartego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, tymczasem daleko nam jeszcze do tego celu. Współpraca i jej struktury pozostawiają wiele do życzenia. W miejsce dotychczasowego systemu, który żegnamy z ulgą, nie powstały mechanizmy zapobiegające sporom, a gdy spór już jest - sposoby jego skutecznego rozwiązania praktycznie nie istnieją. A właśnie w naszej części Europy pojawił się nacjonalizm i odnowiły się dawne tarcia dotyczące m.in. mniejszości narodowych. Na szczęście nie ma w tym udziału polskiego, lecz samo zjawisko kształtuje obraz polityczny regionu, do którego należymy.

W sumie więc, mimo swobody w określaniu naszego ustroju i kierunków polityki zagranicznej, nie możemy czuć się wolni od potencjalnych zagrożeń zarówno politycznych jak i ekonomicznych. Gwarancji naszej niepodległości będziemy poszukiwać w szerszym układzie bezpieczeństwa europejskiego i w strukturach współpracy wielostronnej i integrującej. Jedno i drugie będziemy współtworzyć. W polityce zagranicznej, podobnie jak w wewnętrznej przeprowadziliśmy - w minionych siedmiu miesiącach - daleko idące zmiany przy zachowaniu znacznej stabilności. Z tej drogi nie zejdziemy.

Dziękuję, Panie Marszałku.

27 czerwca 1991 r.

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

**POLITYKA ZAGRANICZNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W ROKU 1991,**

EXPOSÉ PRZEDSTAWIONE NA 65. POSIEDZENIU SEJMU RP

Panie Marszałku!

Wysoki Sejmie!

W moim dzisiejszym exposé skoncentruję się na strategicznych kierunkach polskiej polityki zagranicznej i wynikających z nich na ten rok zadaniach.

Nasza polityka zagraniczna realizuje polską rację stanu i interes narodowy. Oznacza to dążenie do zapewnienia niedawno odzyskanej suwerenności, zapewnienia bezpieczeństwa, dobrej pozycji państwa w stosunkach zarówno z sąsiadami, jak i z innymi partnerami w Europie i na świecie. Rozbudowujemy zwłaszcza ściśle związki z państwami demokratycznymi, stabilnymi, o rozwiniętej gospodarce. Zabiegamy o wsparcie dla demokratycznych przemian politycznych i przekształceń gospodarczych w naszym kraju. Przy tym reagujemy na dynamicznie rozwijającą się sytuację międzynarodową.

Wysoka Izbo!

Rząd premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego przyjął następujące priorytety w polityce zagranicznej. Są one długofalowe i tym samym miarodajne w bieżącym roku. Na czoło wysuwa się ugruntowanie europejskiej orientacji polityki polskiej. Pierwszoplanowym zadaniem jest budowanie szeroko pojętego bezpieczeństwa Polski. Polityka bezpieczeństwa ma swój wymiar ogólnoeuropejski, regionalny i dwustronny. Dążymy do instytucjonalizacji naszych powiązań ze Wspólnotami

Europejskimi przez zawarcie układu o stowarzyszeniu. Rozszerzamy kontakty z Sojuszem Północnoatlantyckim, Unią Zachodnioeuropejską i innymi organizacjami europejskimi.

Intensywnie współdziałamy w budowie nowego ładu ogólnoeuropejskiego, głównie przez Konferencje Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie - KBWE. Naszym celem jest jedność europejska.

Akceptując priorytet europejski wskażę na dwa zadania:

Z jednej strony - ścisła, bliska i przynosząca dobre owoce współpraca z obydwojema wielkimi sąsiadami Polski. Podstawą tej polityki są traktaty o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: traktat już podpisany z Niemcami i negocjowany obecnie z ZSRR.

Z drugiej strony - dalsza budowa nowych powiązań regionalnych, obejmujących na południu Polskę, Czechosłowację oraz Węgry, na północy zaś państwa położone wokół Morza Bałtyckiego. Z chwilą przyjęcia Polski do porozumienia pentagonalnego ukształtuje się współpraca wzdłuż całej ważnej osi północ-południe, od Morza Śródziemnego do Bałtyku, w naszej części kontynentu.

Następne priorytety:

- intensyfikacja stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, z państwami Europy Zachodniej i z innymi wysokouprzemysłowionymi państwami, jak: Japonia, Kanada, Australia. Dążymy do wzmocnienia podstaw tych stosunków, podpisując traktaty i deklaracje oraz zabiegając o ułatwienie dostępu do rynków tych państw dla naszego eksportu;

- rozbudowa kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych z państwami Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, przy czym dużą wagę mają tu stosunki z państwami arabskimi i generalnie państwami islamu;

- jak najbardziej czynne uczestnictwo Polski w działalności i osiąganym celów Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych, szczególnie należących do systemu Narodów Zjednoczonych;

- działanie na rzecz dalszej redukcji polskiego zadłużenia, szczególnie przez tzw. ekokonwersję oraz wspieranie zabiegów o zewnętrzne zasilanie naszej gospodarki;

- ochrona środowiska przez dwustronne i wielostronne działania międzynarodowe.

Na koniec, choć nie jest to sprawa mniejszej wagi - rozszerzenie i umocnienie związków z Polonią i wszechstronna opieka konsularna wobec skupisk Polaków

mieszkających za granicą i obywateli polskich przebywających czasowo w innych państwach.

Wysoka Izbo!

Rozpaczynam od spraw bezpieczeństwa, przede wszystkim w jego wymiarze kontynentalnym. Nawiązuję tu do mojego przemówienia w Sejmie w dniu 14 lutego.

Bezpieczeństwo musi być pojmowane szeroko, nie tylko w kategoriach wojсковych i obronnych. Nie będzie ustabilizowania naszej niepodległości i wolności bez jednoczesnej równowagi gospodarczej, socjalnej i ekologicznej.

Jeden wymóg jest szczególnie istotny. Cała Europa winna być traktowana jako jednolity obszar bezpieczeństwa. Tak rzecz ujmuje przyjęta na ostatnim szczycie KBWE Paryska Karta Nowej Europy (1990). W szczególności Europa Środkowa nie może stać się, z punktu widzenia bezpieczeństwa, strefą szarą, buforową, lub neutralną. Obszar o takiej pozycji, ze względu na swe położenie, łatwo stanie się przedmiotem rywalizacji państw silniejszych. Jest to ważne założenie naszej polityki bezpieczeństwa, zważywszy nasze położenie między Niemcami a ZSRR. Bezpieczeństwo w Europie nie może być selektywne. Europa potrzebuje stabilizacji przy zapewnieniu bezpieczeństwa oraz niepodległości - wartości te muszą być udziałem wszystkich narodów. Będąc niepodzielnym, bezpieczeństwo staje się w swej istocie wspólną sprawą wszystkich państw KBWE i przedmiotem ich współpracy. Jest to swoista „denacjonalizacja” bezpieczeństwa, czyli uczynienie z niego wspólnej sprawy.

Dlatego tak ważne jest dla nas kształtowanie nowego, opartego na kooperacji systemu bezpieczeństwa europejskiego w ramach KBWE. Potrzebne jest współdziałanie KBWE z istniejącymi organizacjami, w tym również z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i Unią Zachodnioeuropejską. W perspektywie czasowej możliwy będzie pewien związek między tymi organizacjami a systemem KBWE.

Proces helsiński jest i pozostanie istotnym składnikiem polskiej polityki bezpieczeństwa. W swym obecnym kształcie KBWE pozwala utrzymywać stały dialog polityczny, daje szanse zapobiegania sytuacjom konfliktowym oraz sprzyja rozszerzaniu współpracy ogólnoeuropejskiej. Tym celom służą powołane jesienią ubiegłego roku instytucje KBWE: Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, Komitet Wysokich Przedstawicieli oraz Centrum Zapobiegania Konfliktom. Opowiadamy się za rozszerzeniem funkcji tego Centrum.

W dniach 19 i 20 czerwca odbyło się w Berlinie pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych państw KBWE. Berlińska sesja otworzyła nowy rozdział w pracach KBWE. Po raz pierwszy bowiem doszło do wielostronnych konsultacji politycznych. Była to inna metoda działania, inna treść, niż ta, którą dotąd widzieliśmy w KBWE. Zapadła decyzja o ustanowieniu mechanizmu pilnych, wielostronnych konsultacji politycznych w sytuacjach nadzwyczajnych, kryzysowych. Praktyka wykaże jego sprawność. Uruchomiony będzie system pokojowego rozstrzygnięcia sporów.

Problem jednolitego bezpieczeństwa dla wszystkich państw w Europie w znacznej mierze sprowadza się dzisiaj do ogólcnoeuropejskiej roli Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jest bowiem różnica w bezpieczeństwie państw Sojuszu, a niektórych innych państw europejskich. Myślę w szczególności o naszym regionie. Obok swych normalnych zadań wynikających z natury każdego aliansu, Sojusz Północnoatlantycki powinien stawać się jednym z katalizatorów w tworzeniu ogólcnoeuropejskiego bezpieczeństwa opartego na współpracy. Rząd polski od dłuższego czasu dążył w swej polityce do tego, aby Sojusz nie pozostawał obojętny wobec bezpieczeństwa obszarów europejskich nie objętych Traktatem Północnoatlantyckim, w tym zwłaszcza naszego regionu.

Z zadowoleniem więc przyjęliśmy stanowisko sesji ministerialnej w Kopenhadze, w dniach 6-7 czerwca br. Mam na myśli oświadczenie Rady Północnoatlantyckiej, iż bezpieczeństwo państw Sojuszu „jest nierozłącznie związane z bezpieczeństwem wszystkich innych państw w Europie”, a „umocnienie i zachowanie na całym kontynencie demokratycznych społeczeństw i ich wolności wobec jakiegokolwiek formy przymusu lub zastraszania”, jest dla państw Sojuszu sprawą „bezpośredniego i poważnego zainteresowania” - to były cytaty z tekstu kopenhaskiego. Mamy już pewne kontakty i współpracę z NATO, teraz będziemy je poszerzać i pogłębiać. Utrzymujemy też dobre kontakty z Unią Zachodnioeuropejską. Po likwidacji z dniem 1 kwietnia struktury wojskowej Układu Warszawskiego położymy kres układowi - odnośny protokół podpiszemy 1 lipca.

Ważną częścią bezpieczeństwa europejskiego jest rozbrojenie. W tej dziedzinie najpilniejsze jest wprowadzenie w życie Traktatu o siłach konwencjonalnych w Europie. Nastąpiło rozwiązanie sporu wokół interpretacji tego Traktatu, co powinno uruchomić proces jego ratyfikacji. Sprawna i pełna realizacja Traktatu przez wszystkie strony zadecyduje nie tylko o losie tego historycznego porozumienia, lecz również o kolejnych przedsięwzięciach rozbrojeniowych w Europie.

Nasz udział w negocjacjach rozbrojeniowych prowadzonych w ramach KBWE jest bardzo aktywny,

Popieramy również zachodnią inicjatywę wznowienia przerwanych w ubiegłym roku rokowań w sprawie tzw. „otwartych przestworzy”. Ich celem jest uzgodnienie reżimu obserwacji z powietrza terytoriów państw uczestniczących.

Bardzo ważny jest ekonomiczny wymiar bezpieczeństwa, w KBWE wciąż pozostający na drugim planie. Generalnie bezpieczeństwo zostanie zagrożone, jeżeli nie nastąpi likwidacja różnic ekonomicznych będących następstwem politycznego podziału kontynentu. Proces transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej wymaga długookresowego wsparcia ze strony wysokorozwiniętych państw. Leży to w interesie całej Europy i myślę nie tylko Europy.

Proces KBWE umacnia demokrację. Odpowiednią rolę ma tu spełniać funkcjonujące od niedawna w Warszawie Biuro Wolnych Wyborów KBWE. Na sesji berlińskiej pojawiła się myśl, aby rozszerzyć jego kompetencje i przekształcić je w biuro instytucji demokratycznych. Zajmowałoby się ono wówczas procesem demokratyzacji po wyborach.

Zakończone 7 czerwca Sympozjum KBWE w Krakowie poświęcone wspólnemu dziedzictwu kulturalnemu, dobrze przysłużyło się w tej dziedzinie współpracy europejskiej. Sympozjum oraz towarzyszące mu imprezy stały się ważnym międzynarodowym wydarzeniem kulturalnym i politycznym. Doprowadziły - przy dużej roli delegacji polskiej jako gospodarza - do przyjęcia dokumentu dotyczącego współpracy kulturalnej i ochrony dziedzictwa kulturowego.

Tak więc Paryska Karta Nowej Europy zaczyna być pomyślnie wprowadzana w życie. Nie znaczny to, aby nie były nam potrzebne dalsze idee. Wymienię tu zwłaszcza francuski projekt konfederacji.

Wysoka Izbo!

W naszej polityce europejskiej pierwszoplanowe miejsce zajmują powiązania ze Wspólnotami Europejskimi. Kontynuujemy rozpoczęte z nimi w końcu ubiegłego roku i znacznie zaawansowane już negocjacje dotyczące układu o stowarzyszeniu. Rokowania nie są łatwe, lecz po pięciu rundach negocjacji mamy uzgodnionych około 2/3 przepisów tego dużego, bo liczącego ponad sto artykułów projektu. W układzie potwierdzone zostanie nasze dążenie do uzyskania w przyszłości członkostwa we Wspólnotach. To dążenie wynika z naszej racji stanu i dyktowanej nią strategii państwowej i, powiedzmy to jasno, zadecyduje o naszym miejscu w Europie. Trzeba więc mieć świadomość, że chodzi tu o cel

polityczny najwyższej doniosłości. Jednocześnie układ o stowarzyszeniu musi nam dać korzyści gospodarcze, w szczególności winien opierać się na pewnej asymetrii korzyści na rzecz Polski. Dotyczy to negocjowanych obecnie spraw przepływu siły roboczej i usług oraz utworzenia strefy wolnego handlu. W toku są uzgodnienia odnoszące się do współpracy finansowej, w której uczestniczyć będzie Europejski Bank Inwestycyjny, co jest istotne.

W całości tych spraw nader ważna jest rola pełnomocnika rządu do spraw integracji europejskiej i pomocy zagranicznej.

Stopniowe zacieśnienie więzi ze Wspólnotami włączy Polskę do systemu konsultacji w ramach Europejskiej Współpracy Politycznej. Postaramy się jak najlepiej wykorzystać uzyskany jeszcze w ubiegłym roku udział w grupie państw nie członkowskich stale informowanych o decyzjach politycznych Wspólnot. Istnieją możliwości szybkiego ustanowienia szerokiego systemu konsultacji politycznych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi, w tym na najwyższym szczeblu.

Wolne wybory parlamentarne umożliwią członkostwo Polski w Radzie Europy. Obecnie kontynuujemy dotychczasową współpracę z radą. Polska zapraszana jest na posiedzenia organów rady.

Ważnym zadaniem szeregu resortów i instytucji - jeszcze przed uzyskaniem członkostwa w Radzie Europy - jest przenoszenie do polskiej praktyki i prawodawstwa norm, i standardów ustanowionych przez Radę Europy.

Z państwami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) prowadzimy negocjacje w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu. Chcemy je zakończyć jesienią br.

Z Organizacją Gospodarczej Współpracy i Rozwoju (OECD), podpisaliśmy 4 czerwca porozumienie o współpracy w realizacji przeznaczonego dla Polski, Węgier i Czechosłowacji programu pomocy doradczej pod nazwą „partnerzy w okresie przemian”. Program ten ma doprowadzić w przyszłości do członkostwa Polski w tej organizacji.

Jednocześnie nieefektywne struktury odchodzą w przeszłość. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Budapeszcie ostatnia sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Tworzenie organizacji będącej drugą RWPG nie wchodzi w rachubę. Czym innym natomiast byłoby stworzenie przejściowej formy wielostronnych informacji i konsultacji pomiędzy europejskimi państwami byłej RWPG, zwłaszcza w celu powstrzymania gwałtownego spadku obrotów handlowych, jaki nastąpił

w ubiegłym roku i w pierwszym półroczu roku bieżącego. W tym duchu Polska przygotowała szczegółowy projekt powołania na pewien czas Doradczego Komitetu Gospodarczego złożonego z europejskich członków byłej RWPG.

Wysoka Izbo!

Przechodzę teraz do naszych stosunków z ZSRR, a szerzej - do polityki wschodniej. W polityce tej uwzględniać trzeba różne warianty rozwoju sytuacji w Związku Radzieckim i jego republikach składowych. Niemniej są w tej sytuacji także pewne czynniki stałe.

Nadal prowadzić będziemy politykę utrzymywania i rozwoju stosunków zarówno z ZSRR jako całością, jak i z niektórymi republikami. Nie ma tu symetrii z uwagi na wciąż ograniczone kompetencje i ograniczone realne możliwości działania republik w stosunkach międzynarodowych. Ta swoista dwutorowość nie oznacza jakiegokolwiek ingerencji w wewnętrzne sprawy ZSRR.

W tym roku w stosunkach z ZSRR trzy sprawy uważamy za najważniejsze i najpilniejsze.

Pierwsza - traktatowe uregulowanie wycofania Armii Radzieckiej z Polski. Samo wycofanie jest przesądzone, lecz należy uzgodnić jego termin końcowy. Początkowe stanowiska obu stron były odległe. Do marca strona radziecka nie przedstawiała swej propozycji co do daty końcowej. W toku żmudnych negocjacji następował powolny postęp i pewne zbliżenie stanowisk. Według stanu na dzień dzisiejszy strona radziecka proponuje koniec 1993 r. Dla nas jest to data zbyt odległa, ale można uznać, że pole rozbieżności zawężyło się. W ostatnich miesiącach rozmowy koncentrują się na rozstrzygnięciu spraw majątkowych i finansowych, gdzie jest miejsce na kompromis. Strona radziecka wskazuje przy tym, że powodem późniejszej daty przez nią wskazywanej jest brak mieszkań, koszar i magazynów wojskowych na terenie ZSRR. Ten argument nie trafia nam do przekonania, skoro Związek Radziecki wycofał i wycofuje z innych państw kontingenty znacznie większe niż ma w Polsce. Rozmowy kontynuujemy. Jak sądzę, na dłuższą metę pomocna w tym względzie okaże się moja rozmowa z ministrem Biessmertnychem przeprowadzona w dniu 21 czerwca.

Druga sprawa - zawarcie traktatu z ZSRR o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Zastąpi on dotychczasowy układ z 1965 r., silnie ideologiczny. Ten układ stracił już dziś swe znaczenie. Przed miesiącem rozpoczęliśmy oficjalne negocjacje z ZSRR. Ich tempo jest dobre. Ważnym problemem są klauzule dotyczące bezpieczeństwa - winny one być dostosowane do zasad i standardów

KBWE. Nasze stanowisko konsultujemy z Czechosłowacją i Węgry, które również negocjują analogiczne traktaty z ZSRR.

Trzecią sprawą z tych dużych spraw, bo są i inne wciąż w toku - przeciwdziałanie załamaniu się wymiany handlowej między Polską a ZSRR, ze szkodą dla obu państw. Prowadzone są rozmowy w sprawie systemu rozliczeń dwustronnych. Zwróciliśmy się do państw wspomnianej przeze mnie Organizacji Gospodarczej Współpracy i Rozwoju z apelem, a do państw członkowskich i komisji Wspólnot Europejskich z konkretną propozycją, aby ich decyzje o przyszłej pomocy dla ZSRR uwzględniały takie jej formy, które będą sprzyjać odbudowie obrotów handlowych ZSRR z Polską, Czechosłowacją i Węgry.

W dziedzinie stosunków z poszczególnymi republikami generalnym celem jest stworzenie powiązań traktatowych, politycznych i ekonomicznych oraz w szeroko rozumianej sferze humanitarnej - analogicznych do tych, jakie normalnie istnieją między zaprzyjaźnionymi państwami. Wyłączamy tu sferę, dla której jedynie kompetentny pozostanie Związek Radziecki.

W stosunkach z Ukrainą, istotne będzie zawarcie traktatu dwustronnego, dotyczącego całokształtu stosunków, a z Białorusią - podpisanie deklaracji. Dyskusyjne punkty deklaracji są już uzgodnione przez ekspertów.

Dążymy do rozwoju współpracy przygranicznej, zwłaszcza gospodarczej, w szczególności z obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Zależy nam na poszerzeniu zakresu swobody żeglugi w Cieśninie Piławskiej. W tej ostatniej sprawie zaczynają się negocjacje.

Podjmujemy kroki zmierzające do utworzenia konsulatów w Ałma-Acie i Kaliningradzie oraz Ośrodków Informacji i Kultury Polskiej w Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Kokczetawie w Kazachstanie.

Wysoka Izbo!

Przechodzę do stosunków z zachodnim sąsiadem Polski, z Niemcami. Weszliśmy w bardzo ważny okres. Podpisanie 17 czerwca Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy kończy budowę podstaw prawnych i politycznych polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Stało się to możliwe dzięki zdjęciu sprawy granicy z porządku dyskusji polsko-niemieckich, a tym samym europejskich. Przypomnę Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z 12 września ub.r. oraz Traktat między Polską a Niemcami z 14 listopada.

Podpisanie dużego Traktatu jest bardzo istotne dla stosunków dwustronnych - określa on bowiem prawno-polityczne przesłanki nowego podejścia do sto-

sunków polsko-niemieckich opartego na porozumieniu i pojednaniu. Znaczenie tego Traktatu wychodzi znacznie poza stosunki dwustronne. Jest on bowiem wyrazem europejskiej opcji w polskiej polityce zagranicznej. Dobre stosunki polsko-niemieckie są warunkiem jednoczenia się Europy. Nawiązuję tu do mojego przemówienia w Sejmie w dniu 7 czerwca. Wykonanie Traktatu, skutki, które ze sobą niesie, to czynniki, które decydują o wartości każdej umowy międzynarodowej. W tym przypadku można patrzeć z optymizmem w przyszłość. Stosunki polsko-niemieckie już teraz rozwijają się dobrze.

Wiele uwagi w opinii publicznej zajmuje sprawa odszkodowań dla więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych w Rzeszy Niemieckiej. Sprawa odszkodowań wojennych dla Polski została źle postawiona w Poczdamie w 1945 roku, a w latach pięćdziesiątych wręcz przegrana. Rezultat dziś jest taki, że upływ czasu i inne okoliczności sprawiły, że dochodzenie odszkodowań stało się obecnie albo bardzo trudne, albo wręcz niemożliwe. Jednak sprawa pozostała zawsze w polu naszego widzenia. Poszukiwanie rozwiązania towarzyszyło wszystkim ważniejszym rozmowom politycznym prowadzonym z Niemcami w ostatnim czasie. Wobec rozbieżnych stanowisk Polski i Niemiec, zwłaszcza rozbieżnych stanowisk prawnych, rzecz nie zdołała uzyskać rozstrzygnięcia w samym Traktacie.

Jednak podczas ostatniej wizyty prezesa Rady Ministrów w Bonn szefowie obu rządów uzgodnili, że w Polsce powstanie odpowiednia fundacja. Jej podstawowy fundusz pochodzić będzie z Niemiec. Realizacja tego uzgodnienia nastąpi równolegle do nabrania mocy przez Traktat, czyli najpóźniej do chwili jego ratyfikacji.

Wysoka Izbo!

Ważną częścią naszej polityki pozostaje rozbudowa dwustronnych stosunków z państwami zachodnioeuropejskimi. Strategią w tych stosunkach jest kontynuacja procesów wkomponowania Polski w sieć współzależności zachodnioeuropejskich.

W polityce wobec wszystkich państw należących do Wspólnot Europejskich podstawowym celem jest pozyskanie ich wsparcia dla naszych dążeń do stowarzyszenia, a w perspektywie do członkostwa we Wspólnotach.

Rozwijamy traktatowe podstawy stosunków z Francją, pozostającą naszym partnerem politycznym na Zachodzie. Podczas wizyty prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu zawarty został między oboma państwami Traktat o przyjaźni i solidarności.

Podobny układ wynegocjowaliśmy z Włochami. Jego podpisanie nastąpi wkrótce, podczas wizyty premiera włoskiego w Warszawie.

Pogłębiany stosunki z Wielką Brytanią, zacieśniamy partnerstwo z tym państwem. Służyła temu niedawna wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii i podpisanie polsko-brytyjskiej deklaracji politycznej.

Ważnymi partnerami Polski są: Belgia, Holandia, Hiszpania, Irlandia, Luksemburg, Portugalia, Szwajcaria, państwa skandynawskie.

W naszych stosunkach z państwami zachodnimi, szczególne miejsce zajmują Stany Zjednoczone i to z dwóch powodów:

Po pierwsze - uważamy, że polityczne i wojskowe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim jest istotnym czynnikiem zachowania pokoju, bezpieczeństwa i tworzenia stałych form wzajemnego współdziałania na rzecz bezpieczeństwa i stabilizacji w Europie.

Po drugie - Stany Zjednoczone są dla nas szczególnie ważnym partnerem w staraniach o poparcie naszych wysiłków zmierzających do budowy demokracji i rozwoju gospodarki rynkowej.

Tegoroczna wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych i podpisana w jej trakcie deklaracja o stosunkach Polska-USA, a postanowienie o 70% redukcji długu gwarantowanego przez rząd amerykański jest szczególnie gestem poparcia dla Polski.

Ratyfikacja przez Polskę Traktatu o stosunkach handlowych i gospodarczych z USA będzie miernikiem naszej wiarygodności wobec partnera amerykańskiego, a zwłaszcza amerykańskich inwestorów.

Dowodem bliskiej współpracy i oznaką nowej jakości w naszych stosunkach wzajemnych jest zwrócenie się rządu amerykańskiego do Polski z prośbą o reprezentowanie interesów USA w Iraku w okresie braku stosunków dyplomatycznych USA-Irak.

Skoro mówię o Ameryce Północnej, podkreślę, że mamy bliskie stosunki z Kanadą.

Wysoka Izbo!

W regionie Europy Środkowej szczególną wagę przypisujemy stosunkom z Czechosłowacją i Węgrami. Podjęliśmy prace zmierzające do zawarcia nowych dwustronnych traktatów o podstawach wzajemnych stosunków z tymi państwami.

Równolegle zacieśniamy współdziałania trójstronne. Jego zasady określa podpisana 15 lutego w Wyszehradzie Deklaracja o współpracy w dążeniu do

integracji europejskiej. Jest ona ważnym krokiem na drodze do tworzenia systemu regionalnej współpracy w Europie Środkowej. Chodzi tu o długotrwały proces, którego wdrażanie stanowi poważne zadanie dla nas i dla naszych partnerów. Obejmuje on szeroki obszar i różne formy wzajemnego współdziałania.

Innym przejawem nowego regionalizmu jest Pentagonale. Państwa tworzące to ugrupowanie: Austria, Czecho-Słowacja, Jugosławia, Węgry i Włochy postanowiły jednomyślnie przyjąć Polskę do swego grona. Ma to nastąpić w lipcu tego roku. Pentagonale, po wejściu Polski przekształcone w Hexagonale jest elementem nowej architektury Europy, a członkostwo Polski w tej grupie rozszerzy obszar współpracy od Bałtyku do Adriatyku.

Tu dodam, że rozwijamy stosunki z państwami bałkańskimi. Demokratyczne przemiany zapoczątkowane w Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Albanii wymagają przyjęcia nowych uregulowań prawno-traktatowych i konsekwentnego poszerzenia zakresu współpracy międzypaństwowej. Liczącymi się partnerami Polski pozostają Grecja i Turcja.

Ważnym kierunkiem współpracy regionalnej jest Bałtyk. Wspólnie z państwami bałtyckimi i nordyckimi rozszerzamy współdziałanie w zakresie ochrony środowiska naturalnego Bałtyku, rozwijamy różne formy współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Zakłada to aktywny udział wszystkich państw i wszystkich regionów tak na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Nie może tu zabraknąć Estonii, Łotwy i Litwy. Ze względu na brak możliwości zapewnienia udziału wszystkich zainteresowanych stron, w sposób je satysfakcjonujący, planowana na koniec czerwca w Szczecinie konferencja ministrów transportu państw bałtyckich została odłożona. Jest to wysoce niezadowalające. Szukamy rozwiązania. Równolegle podejmowane są dalsze inicjatywy np. konferencja miast bałtyckich, która odbędzie się we wrześniu w Gdańsku.

Mówiąc o regionie bałtyckim chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na stosunki z republikami bałtyckimi. Naszym generalnym zamiarem jest systematyczne poszerzanie zakresu stosunków Polski z tymi republikami, zwłaszcza z sąsiadującą z nami Litwą. Ich niepodległościowe aspiracje cieszą się polskim poparciem, w granicach określonych prawem międzynarodowym.

Będziemy nadal popierać starania tych republik w konferencjach międzynarodowych, takich jak spotkania KBWE lub wspomniana konferencja ministrów transportu państw bałtyckich.

Zamierzamy w tym roku doprowadzić do podpisania deklaracji o współpracy z Litwą i z Estonią. Polsko-łotewska deklaracja o przyjaźni i współpracy została podpisana niedawno - 13 czerwca. W sprzyjających okolicznościach otworzymy konsulaty generalne w Wilnie i Rydze, a konsulat w Rydze miałby także akredytację na Estonię. Jesteśmy gotowi stosować w tej sprawie zasadę wzajemności. W Polsce jest tworzone biuro informacyjne Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy. W przyszłości będą utworzone biura informacyjne pozostałych republik bałtyckich. Wyraziły one już takie życzenie. Rozważamy zamiar utworzenia polskich biur informacyjnych na Łotwie i w Estonii. W Wilnie działa polski konsul.

Wysoka Izbo!

Polska polityka zagraniczna nie kończy się na Europie i północnej Ameryce. W stosunkach z pozaeuropejskimi partnerami politycznymi uwagę koncentrować będziemy na sferze gospodarczo-financejowej.

Wiele z tych krajów należy do ruchu państw niezaangażowanych. Chcemy nadal utrzymywać kontakt z tym ruchem. Zamierzamy kontynuować nasze zainteresowanie dla rozwiązywania konfliktów regionalnych. Wyraziliśmy więc zainteresowanie uczestnictwem w międzynarodowych mechanizmach kontrolnych w Kambodży i Saharze Zachodniej.

Mamy dobre stosunki z Australią i zaktywizowaliśmy nasze stosunki z Nową Zelandią.

W Azji intensyfikujemy współpracę z Japonią, Chinami i Republiką Korei. Istotna tu była podróż prezesa Rady Ministrów na Daleki Wschód.

Pomyślnie rozwijają się nasze stosunki z członkami Stowarzyszenia Państw Azji Południowo-Wschodniej. Niedawno odwiedziłem dwa spośród tych państw, mianowicie Singapur i Tajlandię. Jest więc wyraźny postęp w tym rejonie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Podtrzymujemy długą tradycję dobrych stosunków z Indiami. Rozwijamy stosunki z Pakistanem.

Na Bliskim Wschodzie państwa arabskie są ważnymi partnerami współpracy politycznej i gospodarczej. Jednocześnie rozwijamy nasze stosunki z Izraelem. Wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Izraelu w maju otworzyła nowy etap w stosunkach polsko-izraelskich, a także polsko-żydowskich.

Opowiadamy się za politycznym uregulowaniem konfliktu bliskowschodniego z uwzględnieniem interesów wszystkich zaangażowanych państw i narodów, z poszanowaniem prawa międzynarodowego.

Rezolucje nr 242 i 338 Rady Bezpieczeństwa ONZ są podstawą dla uregulowania konfliktów. Regulacja taka winna gwarantować wszystkim państwom regionu, z Izraelem włącznie, bezpieczny byt w uznanych granicach oraz zapewnić realizację praw narodowych Palestyńczyków. Popieramy wysiłki dyplomatyczne prowadzące do tego celu.

Współdziałaliśmy w realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie konfliktu w Zatoce Perskiej. Po zakończeniu wojny wznowiliśmy prace naszych ambasad w Kuwejcie i w Iraku. W Iraku reprezentujemy interesy USA, na co rząd iracki wyraził zgodę. Wspomniałem o tym. Pragniemy uczestniczyć w odbudowie obszarów zniszczonych w czasie działań wojennych.

Chcemy umacniać naszą obecność w państwach arabskich. W zeszłym roku nawiązaliśmy nowe stosunki dyplomatyczne; w tym roku z Bahrajnem. Kontynuujemy starania o ich nawiązanie z Arabią Saudyjską, z którą i tak mamy już pewne stosunki. W stadium organizacji są nasze ambasady w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Jemenie.

Rozszerzamy współpracę z państwami Ameryki Łacińskiej. Osiągnęliśmy już pełną normalizację stosunków politycznych ze wszystkimi głównymi państwami tego rejonu. W obecnej fazie procesów demokratyzacyjnych i integracyjnych na tym kontynencie istnieją dogodne warunki dla zintensyfikowania dialogu politycznego oraz znacznego rozszerzenia współpracy gospodarczej, w tym wymiany handlowej.

W szczególności odnosi się to do państw tworzących najbardziej aktywne obecnie ugrupowanie, tzw. Grupę z Rio (Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Ekwador, Kolumbia, Meksyk, Paragwaj, Peru, Urugwaj i Wenezuela). Opracowujemy nową strategię współpracy z tymi państwami.

Z uwagą i zrozumieniem odnosimy się do wielkich problemów Afryki. Dbamy o utrzymanie i rozwój dobrych stosunków dwustronnych z państwami tego kontynentu. Z zadowoleniem dostrzegamy dążenie wielu z nich do zacieśnienia współpracy z demokratyczną Polską. Wychodzimy temu naprzeciw. Odnotowujemy z satysfakcją stopniowe ożywienie kontaktów gospodarczych i handlowych z niektórymi ważnymi partnerami afrykańskimi, w szczególności z Nigerią, Zimbabwe i z Zairem.

Obserwujemy rozwój nowej sytuacji w Republice Południowej Afryki. Likwidacja apartheidu nabiera tempa. Biorąc pod uwagę te doniosłe przemiany przystąpiliśmy do stopniowej normalizacji naszych stosunków z tym państwem,

ustanawiając biura interesów. Po definitywnym zniesieniu apartheidu nawiążemy z Republiką Południowej Afryki stosunki dyplomatyczne.

Wysoka Izbo!

Odrębne miejsce w polityce zagranicznej zajmują stosunki ze Stolicą Apostolską. Ich szczególna rola bierze się z moralnego autorytetu papieża i misji pokojowej, jaką Stolica Apostolska pełni w społeczności międzynarodowej. W polityce zagranicznej priorytetowy charakter ma nasze współdziałanie w wysiłkach służących sprawie moralności międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa. Łączy nas wspólny wkład w umacnianie procesów KBWE. Stolica Apostolska, papież Jan Paweł II angażował się bardzo silnie na rzecz redukcji długów.

Chcemy doprowadzić do zawarcia konwencji regulującej całokształt stosunków między Polską a Stolicą Apostolską.

Wysoka Izbo!

Ważną domeną naszej polityki zagranicznej są organizacje międzynarodowe.

Dążymy do umocnienia ONZ i związanych z nią organizacji oraz do zwiększenia ich roli w przewyżczeniu globalnych zagrożeń ludzkości i kształtowaniu stosunków międzynarodowych na zasadach moralności i prawa międzynarodowego.

Wspieramy wysiłki ONZ dla pokojowego rozwiązywania konfliktów. Solidaryzując się z działaniami Rady Bezpieczeństwa zmierzającymi do pokojowego uregulowania różnych sporów, kontynuujemy starania w sprawie pokrycia, m.in. w ramach programów przygotowanych pod egidą ONZ, strat poniesionych przez Polskę w wyniku konfliktu w Zatoce Perskiej.

Zamierzamy zintensyfikować wykorzystywanie systemu Narodów Zjednoczonych do świadczenia Polsce pomocy technicznej i obiektywnego doradztwa w różnych sferach reformowania państwa i gospodarki.

W Warszawie powstaje Centrum ONZ, w którym znajdą miejsce główne agendy systemu Narodów Zjednoczonych, zaangażowane w pomoc dla Polski, a także ośrodek informacyjny ONZ.

Jesteśmy zainteresowani udziałem w pracach Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ.

W tej Izbie nie muszę osobno podkreślać wagi, jaką ma ochrona naturalnego środowiska człowieka. Polska należy do państw znajdujących się w obliczu poważnych zagrożeń ekologicznych. Zadania przypadające w związku z tym polityce zagranicznej odnoszą się do zacieśnienia współpracy w tej dziedzinie z bez-

pośrednimi sąsiadami, aktywnego udziału w różnych ugrupowaniach regionalnych i organizacjach międzynarodowych. Poszukuje się tam adekwatnych do potrzeb rozwiązań prawnych, instytucjonalnych, technologicznych i finansowych. Przywiązujemy duże znaczenie do konferencji pt. „Środowisko i rozwój”, która odbędzie się w Rio de Janeiro w 1992 r. Jesteśmy jednym z dziewięciu państw należących do ścisłego zespołu, który tę konferencję przygotowuje.

Prawa człowieka, jak wiemy, mają swój wymiar międzynarodowy. Mówię o prawach człowieka w tym związku, bo tu wiele czynią organizacje międzynarodowe. Dążąc do umocnienia uniwersalnych standardów w tej dziedzinie, zamierzamy przystąpić do Protokołu Opcyjnego Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ. W maju podpisaliśmy porozumienie z Centrum praw człowieka ONZ w Genewie o pomocy dla naszych wysiłków na rzecz upowszechniania w Polsce wiedzy w zakresie Praw Człowieka i kształcenia kadr w tej dziedzinie.

Rozważamy udział w Konwencji Genewskiej, która reguluje status uchodźcy. Przystąpienie do tej konwencji nadałoby trwałe podstawy prawne naszym stosunkom z urzędem Wysokiego Komisarza ONZ do Spraw Uchodźców.

Z wieloma państwami zachodnioeuropejskimi, to co teraz powiem, już jest dalszym ciągiem wymiaru humanitarnego, zawarliśmy porozumienia o wzajemnym zniesieniu obowiązku wizowego. W tej dziedzinie nasza polityka przyniosła widoczny postęp. Nastąpiło zniesienie wiz z Danią, Finlandią, Norwegią i Szwecją oraz z państwami tzw. grupy z Schengen. Są to Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Bez wiz można podróżować na Maltę. Prowadzimy rozmowy z Hiszpanią, Portugalią, Szwajcarią i Wielką Brytanią. Oczekujemy, że w najbliższych miesiącach zostanie przywrócony ruch bezwizowy z Austrią - oczekujemy tego. Przesądzone to jeszcze nie jest. Jednostronnie znieśliśmy wymóg wizowy wobec obywateli USA, licząc, że przyniesie to zwiększoną współpracę obu państw.

W wyniku długich zabiegów dyplomatycznych doprowadziliśmy do zawarcia nowej umowy regulującej ruch bezwizowy z Czecho-Słowacją oraz do przywrócenia stosowania umowy o małym ruchu granicznym. To umożliwi swobodę podróżowania naszych obywateli do tego państwa. Tu otworzę nawias i powiem, że moja wczorajsza i przedwczorajsza wizyta w Czecho-Słowacji dała bardzo dobre wyniki właśnie w zakresie współpracy i rozstrzygnięcia w odniesieniu do wielu konkretnych problemów.

Wracając do sprawy podróży, w czerwcu została podpisana nowa umowa dotycząca ruchu bezwizowego z Węgry. Ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią prowadzimy rozmowy na temat zawarcia nowych, szerszych umów o ruchu bezwizowym, zastępujących te, które obowiązują obecnie. Mam uzasadnioną nadzieję zatem, że do coraz większej ilości państw Polacy będą mogli jeździć bez wiz i bez dodatkowych utrudnień.

Wysoka Izbo!

Materiał o szczególnym znaczeniu pozostaje dla rządu polityka wobec Polaków poza granicami kraju oraz troska o poszanowanie praw mniejszości polskiej w różnych państwach. Punktem wyjścia dla określenia głównych kierunków tej polityki jest uznanie, że utrzymanie i rozwijanie wszechstronnych więzi Wychodźstwa i Polaków żyjących poza naszymi granicami służy zarówno polskim interesom narodowym i państwowym, jak i interesom Polonii oraz państw, w których ona się znajduje.

Zadaniem naszym jest w tej mierze: udzielenie środowisk polonijnym i emigracyjnym wszechstronnej pomocy w podtrzymywaniu polskości, zwłaszcza przez upowszechnianie znajomości języka polskiego oraz kultywowanie polskiej kultury i tradycji narodowych i tworzenie warunków sprzyjających pełniejszemu włączaniu Polonii w różne dziedziny życia krajowego, m.in. gospodarczego. To jest istotne.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadzi intensywne badania, które mają na celu bliższe określenie potrzeb środowisk polskich i polonijnych poza granicami kraju. Pozwoli to na zracjonalizowanie naszych postulatów, propozycji i skoncentrowanie się na sprawach dla tych środowisk najważniejszych.

Polska polityka wobec Wychodźstwa jest koordynowana przez międzyresortową komisję ds. Polonii i emigracji przy prezesie Rady Ministrów. Opracowane przez komisję „Główne kierunki polityki rządu wobec Polonii, emigracji i Polaków poza granicami kraju w latach 1991-1992” są wytyczną dla pracy poszczególnych resortów w tej dziedzinie. Jednak poważnym ograniczeniem dla tej działalności jest brak pieniędzy.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Na zakończenie powiem kilka słów o problemach resortu spraw zagranicznych.

Kontynuujemy zmiany strukturalne i personalne, które mają na celu nadanie służbie dyplomatycznej i konsularnej charakteru odpowiadającego przemianom w Polsce.

W ub. roku przeprowadziliśmy zmiany w strukturze resortu. Zmniejszyliśmy ilość departamentów. Dokonałiśmy przeglądu personalnego połączonego ze zmniejszeniem stanu zatrudnienia. Od 1 października 1989 r. do 10 czerwca tego roku z resortu odeszło 249 osób, w tym na emeryturę 160. Przyjęto do centrali 162 osoby. Nastąpiły zmiany na stanowiskach sekretarza stanu, dwóch wiceministrów na trzech, dwóch dyrektorów generalnych, z 18 dyrektorów departamentów nowych jest 13, a z 28 wicedyrektorów nowych jest 20.

Na placówkach zmieniono 85% ambasadorów, tyluż konsulów generalnych, połowę pozostałych pracowników dyplomatyczno-konsularnych, blisko połowę pracowników administracyjno-technicznych. Odwołano do kraju w trybie przyspieszonym ponad 150 osób, nie licząc stanowisk kierowniczych.

Wdrożyliśmy nowe zasady przyjmowania do pracy w służbie dyplomatyczno-konsularnej pozwalające na dopływ nowych kandydatów. W wyniku egzaminów konkursowych przyjęto do chwili obecnej 75 osób. Młodych pracowników szkolimy w kraju na Podyplomowym Studium Służby Zagranicznej oraz za granicą na kursach zaoferowanych przez szereg państw. Utworzymy międzynarodową szkołę dyplomatyczną w Warszawie, jeśli uzyskamy stosowny budynek i potem będziemy mieli pieniądze.

Równocześnie podkreślam fakt, że z pracy w MSZ rezygnuje wielu fachowców szczebla średniego i kierowniczego, a najbardziej zdolni i rojący duże nadzieje młodzi kandydaci, którzy złożyli egzamin nie podejmują pracy. Powodem jest bardzo niski poziom płac, zupełnie niekonkurencyjny wobec szeregu instytucji krajowych mających kontakty z zagranicą. Zagrożony jest bardzo poważnie plan uczynienia z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w pełni nowoczesnego, prężnego ośrodka służby zagranicznej na naszą miarę, na miarę dużego państwa europejskiego.

Jednym z elementów modernizacji i racjonalizacji służby zagranicznej jest zasadnicza zmiana charakteru biur radców handlowych przy ambasadach polskich. Samodzielność i coraz większa aktywność krajowych podmiotów gospodarczych w stosunkach z zagranicą podważają dalszą rację bytu tych biur, będących reliktem dawnego monopolu państwa w handlu zagranicznym. Dlatego też miejsce biur radców handlowych powinny stopniowo zajmować znacznie mniej rozbudowane komórki ekonomiczne przy ambasadach, koncentrując swe wysiłki na priorytetach zagranicznej polityki ekonomicznej państwa. Sprawa jest przedmiotem wspólnych badań resortu współpracy gospodarczej z zagranicą i resortu spraw zagranicznych.

Wysoki Sejmie!

Kończąc moje przemówienie nie muszę dodawać, że stoimy przed wieloma trudnymi problemami. Polska oczywiście nie angażuje się w konflikty, lecz interesów naszych bronimy i bronić będziemy. Sądzę, że przedstawiłem Wysokiej Izbie realistyczną ocenę stanu naszego położenia międzynarodowego i pełny wywód dotyczący głównych zadań w polityce zagranicznej. Szanse naszego oddziaływania na różne, dotyczące nas sytuacje, z natury rzeczy mają zawsze swój pewien wymiar, raz są większe, innym razem są mniejsze, lecz miniony rok pokazał, że dokonaliśmy wiele.

Buďujemy razem z innymi państwami Europę współpracy i solidarności, Europę opartą nie na równowadze siły, zwłaszcza pomiędzy wielkimi mocarstwami, lecz Europę opartą na równowadze interesów i dobrej woli do współdziałania i coraz większego wiązania się państw. Robimy wszystko co w naszej mocy, aby wraz z innymi państwami przeciwstawiać się i zapobiegać destabilizacji w Europie, bo takie groźby są.

Nasza polityka zagraniczna, jak to widać z faktów, bo to nie jest sfera słów, to jest sfera faktów, nie jest statyczna. Prowadząc ją uwzględniamy dynamikę, wielką dynamikę zmian w sytuacji międzynarodowej i konieczność ciągłego harmonizowania bieżących celów polityki z płynnością, jaką obserwujemy na scenie międzynarodowej, płynnością ostatnio powiększającą się, przy jednoczesnych dążeniach stabilizacyjnych i dobrze przez nas odczuwalnych.

Konieczna jest więc ciągła adaptacja środków i działań realizujących te priorytety, które Wysokiej Izbie przedstawiłem. Sądzę, że po debacie i w jej rezultacie będzie miejsce na dalsze konkluzje, bądź na rozwinięcie tych krótkich konkluzji, które w tej chwili przedstawiłem. Dziękuję, Panie Marszałku!

8 maja 1992 r.

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O POLITYCE ZAGRANICZNEJ RP**

PRZEDSTAWIONA NA 14. POSIEDZENIU SEJMU RP I KADENCJI.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Podstawowe cele polskiej polityki zagranicznej, również w 1992 r., to utwierdzenie suwerenności i bezpieczeństwa Polski, wspieranie jej gospodarki i rozwoju cywilizacyjnego, zdobywanie mocnej pozycji dla naszego państwa w Europie i na świecie. Fundamentem naszej polityki jest polska racja stanu i interes narodowy.

Realizacji tych podstawowych celów towarzyszyć będą różne okoliczności - sprzyjające i niesprzyjające. Zwrócę szczególną uwagę na oddziaływanie trzech czynników.

Pierwszym, zdecydowanie niekorzystnym, jest utrzymująca się od pewnego czasu trudna wewnętrzna sytuacja polityczna Polski. W zestawieniu z naszymi obecnymi problemami gospodarczymi i społecznymi prowadzi to do słabości, co na dłuższą metę będzie miało reperkusje zagraniczne. Jednak właśnie konsekwentnie prowadzona polityka zagraniczna państwa polskiego sprawia, że te negatywne reperkusje są, jak dotąd, niwelowane lub wydatnie zmniejszane. Obrana przez naród w 1989 r. polityka zagraniczna jest, mimo rozmaitych przeszkód i przy wszystkich zachwianiach polityki wewnętrznej, siłą stabilizującą, utwierdzającą niepodległość państwa. Jest ona narzędziem w naszym dynamicznym działaniu w społeczności europejskiej i międzynarodowej. Dzieje się tak dzięki

obroniu przez nas celów narodowych, współgrających z pokojowym rozwojem w skali kontynentalnej i globalnej. Dzieje się tak dzięki ciągłości polityki i determinacji w jej realizacji.

Drugim czynnikiem wpływającym decydująco na realizację fundamentalnych celów polityki zagranicznej będzie stowarzyszenie Polski ze Wspólnotami Europejskimi oraz wchodzenie w ścisłe związki z zachodnimi organizacjami bezpieczeństwa. Jest to czynnik zdecydowanie korzystny. Występuje tutaj pełna kontynuacja polityki minionych dwóch lat.

Trzeci i ostatni czynnik, na który pragnę zwrócić uwagę, jest jeszcze bardziej złożony. Mam na myśli bezpieczeństwo europejskie w odniesieniu do Polski. Sytuacja zewnętrzna, również przy naszym udziale, tak się ułożyła, że nie grozi nam z niczyjej strony agresja zbrojna lub interwencja zbrojna. Polska nie jest celem podboju, nie grozi nam satelizacja w dawnym stylu, a jeśli potrafimy uporządkować nasz własny dom, to nie będzie i innych negatywnych zależności. W każdym razie polityka zagraniczna państwa stworzyła i stwarza przesłanki skutecznie chroniące przed satelizacją w tej lub innej formie. Ponadto żaden z sąsiadów nie dąży do przeprowadzenia rewizji naszych granic. Są to fakty, jak powiedziałem, nader korzystne, zwłaszcza jeśli porównamy je z dziejami polskimi lat 1919-1989.

Z drugiej jednak strony upadek ZSRR, czyli eliminacja niektórych tradycyjnych zagrożeń, wiąże się z pewną destabilizacją na wschód od naszych granic, a rozwój sytuacji na Wschodzie stał się trudny do przewidzenia. Społeczność międzynarodowa, i jej główni członkowie, wykazuje duży stopień bezradności. Stwierdzając więc brak zagrożenia wojennego i brak wrogiej postawy wobec Polski ze strony jakiegokolwiek państwa, świadomi musimy być różnych możliwych niebezpieczeństw. Szybkie tempo zmian zachodzących w bezpośrednim sąsiedztwie Polski, w całej Europie i w świecie, wymaga koncentracji wysiłku na długofalowych strategicznych celach. Od ich realizacji zależy miejsce Polski wśród innych narodów.

Wysoka Izbo!

Rozpatrując cele i kierunki polskiej polityki zagranicznej stwierdzamy, że z natury rzeczy pierwsze miejsce zajmuje szeroko rozumiana polityka europejska. Zadania priorytetowe w sferze naszych żywotnych interesów europejskich są następujące:

Po pierwsze, ugruntowanie europejskiej orientacji Polski przez stopniowe włączanie jej do struktur integracyjnych i sieci współzależności zachodnioeuropejskich i północnoatlantyckich.

Po drugie, współtworzenie, głównie przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, nowego ładu europejskiego, opartego na współpracy państw i instytucji międzynarodowych, zwłaszcza zaś współtworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Po trzecie, rozwój dobrych stosunków z sąsiadami Polski, przy czym w roku bieżącym zwracamy szczególną uwagę na tworzenie trwałych podstaw dobrosąsiedzkich stosunków z państwami na Wschodzie.

Po czwarte, utrwalenie i pogłębienie nowych powiązań regionalnych, przede wszystkim trójkąta wyszehradzkiego - Polska, Czecho-Słowacja i Węgry, następnie Rady Państw Morza Bałtyckiego oraz Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, dotąd nazywanej heksagonalną.

Po piąte, rozwój współpracy bilateralnej we wszystkich dziedzinach z państwami Europy Zachodniej oraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Kanadą, czyli euroatlantycki wymiar naszych stosunków dwustronnych. To są priorytety europejskie i euroatlantyckie.

Równolegle do priorytetów europejskich w centrum uwagi rządu znajdują się następujące zadania:

1. Rozwijanie i intensyfikacja powiązań z wysoko rozwiniętymi państwami pozaeuropejskimi oraz zahamowanie tendencji spadkowych i rozbudowa stosunków gospodarczych i kulturalnych, a w niektórych wypadkach również politycznych, z rozwijającymi się państwami Afryki, Ameryki Łacińskiej oraz Azji.
2. Dalsze aktywne uczestnictwo w działalności ONZ i innych organizacji międzynarodowych, w tym udział w rozwiązywaniu konfliktów w Europie i na świecie, w szczególności przez partycypowanie w operacjach pokojowych.
3. Pozyskiwanie zewnętrznego wsparcia dla polskiej gospodarki.
4. Działanie na rzecz ochrony środowiska w skali regionalnej i światowej.
5. Udział w międzynarodowej współpracy naukowej i kulturalnej.
6. Umacnianie związków kraju z Polakami za granicą i starania o zapewnienie im należnych praw.

Wysoka Izbo!

Omówię teraz te wszystkie priorytety i zadania. Zaczynam od kwestii europejskich. Rząd kontynuuje politykę wiązania się z organizacjami zachodnioeuropej-

skimi i północnoatlantyckimi, zwłaszcza z tymi, które realizują zadania integracyjne w sferze gospodarki, bezpieczeństwa i obrony. W ubiegłym roku podpisaliśmy układ o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi. Jest to historyczna umowa. Doceniając wagę problemów gospodarczych będziemy dążyć do tego, aby istota naszych związków ze wspólnotami leżała w sferze politycznej, łącznie z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Wspólnoty bowiem od początku są przedsięwzięciem politycznym. Nasze związki z nimi, rezultat polityki Polski w okresie ostatnich 2,5 lat, są konkretną gwarancją naszego bezpieczeństwa zewnętrznego oraz gwarancją transformacji demokratycznej i wolnorynkowej, która w naturalny sposób warunkuje, ułatwia nasze inne związki z Zachodem i umocnienie bezpieczeństwa na innych płaszczyznach.

A zatem pierwszoplanowym zadaniem w tym roku jest doprowadzenie do ratyfikacji układu o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi. Tym samym w polityce wewnętrznej celem szczególnym staje się dostosowanie do tego układu gospodarki i prawodawstwa, a także tworzenie innych przesłanek dla przyszłego członkostwa Polski we Wspólnotach, jest to bowiem cel strategiczny. Przy dzisiejszych stosunkach gospodarczych żadne państwo nie ma szans na rozwój autarkiczny. Polska również musi się włączać w międzynarodowy system gospodarczy. Konieczność ta powinna zdominować nasze myślenie o przyszłości, dotyczy to także umowy o stowarzyszeniu z EWG. Będziemy trzymać się tych europejskich standardów, które zdały egzamin. Układ o stowarzyszeniu jest dla Polski korzystny, jest przesłanką przyszłego członkostwa Polski we Wspólnotach.

Jednocześnie będziemy się włączać do systemów współpracy politycznej Wspólnot, niebawem mającego uzyskać nową postać zgodnie z traktatem z Maastricht, podpisanym w minionym roku. Popieramy kształt Unii Europejskiej wyłaniającej się z tego traktatu. Właśnie do tej unii będziemy przystępować, gdy nadejdzie moment naszego członkostwa we Wspólnotach.

Powiązania ze Wspólnotami Europejskimi prowadzą do współpracy z Unią Zachodnioeuropejską. Jesteśmy zainteresowani uzyskaniem pozycji obserwatora, członka stowarzyszonego lub statusu analogicznego, gdyby taka ewentualność powstała.

Przed z górą dwoma laty Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapoczątkowało podejmowanie konkretnych kroków prowadzących do nawiązania stosunków z Sojuszem Północnoatlantyckim, do powiązania nas z tym sojuszem i do efektywnego zainteresowania sojuszu bezpieczeństwem Europy Środkowej. Była to polityka nie

słów, nie pobożnych życzeń, lecz posuwania się naprzód krok po kroku, od jednego etapu do drugiego: od eliminowania różnych elementów obojętności sojuszu wobec tego regionu do przekonania go o potrzebie jego oddziaływania ochronnego w naszej części Europy, łącznie z jego środkowo- i wschodnioeuropejskim wymiarem. Uważaliśmy bowiem, i nadal uważamy, sojusz atlantycki za filar bezpieczeństwa w zmienionej konfiguracji europejskiej, a obecność wojsk USA w Europie jest dla nas i dla całej Europy Środkowej czynnikiem tak bardzo potrzebnej stabilizacji.

Polska nadal więc będzie w tym roku zacieśniać kontakty, powiązania i współpracę w konkretnych sprawach z Sojuszem Północnoatlantyckim. Działania w tym zakresie będą prowadzone przy wykorzystaniu wszystkich możliwości, jakie daje Północnoatlantycka Rada Współpracy, do której przystąpiliśmy w ubiegłym roku. Proponowałem wówczas w Brukseli, z pomyślnym rezultatem, aby współpracę rozszerzać, aby rozciągnąć ją na szefów sztabów generalnych. Równocześnie będziemy rozwijać różne dwustronne formy konsultacji i współpracy między Polską a poszczególnymi państwami członkowskimi NATO. Działamy w tej mierze także w ramach trójkąta wyszehradzkiego. Celem tak ujętej polityki jest stopniowe i faktyczne włączanie Polski w system bezpieczeństwa tego sojuszu. Członkostwo jest celem perspektywicznym.

Z innych powiązań z organizacjami dotąd tylko zachodnimi wskażę, że Polska będzie dążyć do podpisania umowy o strefie wolnego handlu w celu zacieśnienia współpracy z państwami należącymi do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), będziemy także rozszerzać kontakty z Organizacją Gospodarczej Współpracy i Rozwoju (OECD).

Przystąpienie Polski do Rady Europy zacieśniło jeszcze bardziej nasze więzi z demokratycznymi państwami kontynentu, nakładając jednocześnie określone obowiązki. Jestem przekonany, że Wysoka Izba ma tego pełną świadomość. Oprócz uczestnictwa w realizacji różnych programów tej instytucji konieczne będzie dalsze przyspieszone wprowadzanie standardów europejskich do naszego systemu prawnego i społecznego. Polska podpisze dalsze konwencje rady, w tym niektóre protokoły uzupełniające do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych swobód.

Sytuacja zaniku konfrontacji pomiędzy byłym blokiem wschodnim a Zachodem wpłynęła na zwiększenie bezpieczeństwa Polski. Nie ma obecnie realnych bezpośrednich zagrożeń militarnych, chociaż nie oznacza to usunięcia źródeł potencjalnych konfliktów, zwłaszcza regionalnych lub wynikających z odradza-

jącego się w Europie nacjonalizmu. Rozumiemy dylemat związany ze stopniem zaangażowania Zachodu w sprawy środkowo- i wschodnioeuropejskie. Z jednej strony sprzyja takiemu zaangażowaniu chęć uchronienia Europy przed groźbą destabilizacji, z drugiej przeciwdziała mu obawa przed uwikłaniem w lokalne konflikty. Jednak sojusze i organizacje euroatlantyckie lub czysto europejskie winny docenić bezpieczeństwo Europy Środkowej jako mające szerszy wymiar geostrategiczny. Winny też zdawać sobie sprawę z groźby nowego podziału kontynentu, podziału opartego już nie na ideologii lub polityce, lecz na kryteriach gospodarczych. Niezbędne jest utrwalenie przekonania o Europie jako jednej przestrzeni pod względem bezpieczeństwa i gospodarki. Na tej przestrzeni obszar między Niemcami a ścianą wschodnią, naszą i naszych partnerów z trójkąta wyszehradzkiego, nie jest żadną strefą szarą, buforową lub neutralną.

Panie Prezydencie! Wysoka Izbo!

Polska będzie umacniać i rozwijać proces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Z takim nastawieniem uczestniczymy w trwającym spotkaniu przeglądowym KBWE w Helsinkach. Zakończy się ono spotkaniem na szczycie w lipcu br. Spotkanie helsińskie określi miejsce i rolę rozpoczętego w 1975 r. procesu KBWE w nowych okolicznościach, a zarazem powinno być dalszym krokiem w ustanowieniu nowego ładu instytucjonalnego konferencji.

Polska pragnie działać na rzecz współpracy KBWE z innymi instytucjami europejskimi - Radą Europy, NATO, Unią Zachodnioeuropejską - czyli na rzecz podziału funkcji między nimi oraz wzajemnej koordynacji. Będziemy też dążyć do wzmocnienia zdolności KBWE do zapobiegania konfliktom oraz zwiększenia możliwości jej działania w sytuacjach kryzysowych, w tym do stworzenia podstaw do powołania europejskich sił pokojowych (projekt wysunięty przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej).

Przywiązujemy dużą wagę do prac mających na celu określenie mandatu nowych europejskich negocjacji rozbrojeniowych po spotkaniu w Helsinkach.

Obserwujemy sytuację militarną w Europie i staramy się wpływać na jej ewolucję w sposób korzystny dla naszego kraju. Wykorzystujemy w tym celu rokowania rozbrojeniowe i negocjowane tam porozumienia. Umiar w rozbrojeniach i przewidywalność zachowań staną się powszechną normą, jeśli wszystkie państwa uczestniczące w KBWE będą respektować i rozwijać istniejący europejski i globalny system zobowiązań rozbrojeniowych i bezpieczeństwa. Skuteczność weryfikacji przestrzegania porozumień rozbrojeniowych znacznie wzro-

śnie w rezultacie układu o otwartych przestworzach, podpisanego 24 marca br. w Helsinkach. Dodam, iż Polska była jednym z najaktywniejszych uczestników długotrwałych rokowań, które do tego przełomowego układu doprowadziły.

Istotnym zadaniem KBWE i Rady Europy pozostaje także ochrona praw człowieka i mniejszości narodowych oraz promocja i umacnianie praworządności i instytucji demokratycznych.

Wysoka Izbo!

Ważną częścią naszej polityki jest rozbudowa stosunków dwustronnych z państwami zachodnioeuropejskimi. Pomyślnie rozwijają się stosunki z Niemcami, a istniejąca już solidna baza traktatowa sprzyja utrwalaniu wspólnoty interesów polsko-niemieckich. Należy jednak zwrócić większą uwagę na realizację programów już wypracowanych w ramach umów i porozumień w takich dziedzinach, jak gospodarka, ekologia, kultura, współpraca młodzieżowa, gospodarka morska, transport i komunikacja. Współpraca regionalna na obszarach przygranicznych jest potrzebna i winna być wprowadzana w życie, lecz pamiętajmy, że jej skuteczność zależeć będzie w dużej mierze od wypracowania dobrze wyważonych dwustronnych programów realizacyjnych, to zaś wymaga czasu i inicjatyw lokalnych. Z Niemcami utrzymamy dotychczasową intensywność kontaktów politycznych i poszerzać będziemy zakres konsultacji.

Skoro mówimy o Niemczech, niech mi będzie wolno z tego miejsca wyrazić nasz żal z powodu odejścia ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Niemiec Hansa Dietricha Genschera, wypróbowanego przyjaciela Polski, orędownika współpracy polsko-niemieckiej, włączenia naszych dwóch państw w mocne powiązania europejskie. Wyrażamy nadzieję, że ta polityka będzie przez rząd niemiecki kontynuowana.

Rząd będzie współpracował z Fundacją Polsko-Niemieckiego Pojednania w sprawie uzyskania przez nią środków od przemysłu niemieckiego - niezależnie od dotacji rządu niemieckiego - także z innych źródeł, na dodatkowe odszkodowania dla ofiar hitlerizmu.

Dobre i bliskie stosunki z Francją są jednym z podstawowych założeń polskiej polityki zagranicznej. Wielowiekowe tradycje polsko-francuskich związków politycznych, wojskowych, kulturalnych i ludzkich są trwałą wartością, jednak wymagają nowych impulsów. Zdajemy sobie z tego sprawę, podejmujemy więc działania sprzyjające przejściu od polityki „dobrych intencji” do aktywnego rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach, w tym do znaczącej wymiany gospodarczej.

Będziemy zabiegać o poparcie francuskie dla naszych aspiracji skierowanych ku Wspólnotom Europejskim, paktowi północnoatlantyckiemu i Unii Zachodnioeuropejskiej. Stworzyliśmy dogodne ramy dla rozwoju stosunków dwustronnych w formie traktatu o przyjaźni i solidarności, teraz zaś potrzebny jest wspólny wysiłek obu naszych krajów, aby ten ważny traktat wypełnić życiem.

W ubiegłym roku w Weimarze i w tym roku w Trémolat odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski. Istnieje więc współpraca na ważnej linii strategicznej w Europie, współpraca skoncentrowana właśnie na sprawach strategii europejskiej. Ponadto powinna ona cementować dwustronne stosunki Polski z Francją i Niemcami i sprzyjać tworzeniu nowych, dobrośsiedzkich wzorów współżycia.

Będziemy też intensyfikować kontakty polityczne i gospodarcze z innymi państwami zachodnioeuropejskimi na podstawie zawartych dotychczas traktatów - zwłaszcza z Włochami - oraz podpisanych deklaracji - z Wielką Brytanią i Belgią. Podpiszemy traktat polityczny z Hiszpanią oraz międzyrządowe umowy gospodarcze, w szczególności z Holandią, Hiszpanią i Portugalią.

Ważnym zadaniem będzie zwiększenie trwałego zaangażowania w Polsce dużego kapitału z różnych państw zachodnich w odróżnieniu od licznych obecnie, lecz często efemerycznych firm handlowych. Będziemy tworzyć dogodny klimat dla dużych inwestycji zagranicznych.

Wysoka Izbo!

Przechodzę do stosunków ze wschodnimi sąsiadami. Mają one charakter priorytetowy. Dwutorowa polityka prowadzona od 1990 r. przez Polskę wobec ówczesnego ZSRR i jego republik europejskich stworzyła dobry punkt wyjścia dla zamortyzowania gwałtownych zmian zachodzących za naszą wschodnią granicą.

Generalnie będziemy kontynuować aktywną politykę dwustronnych stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami i niektórymi innymi członkami Wspólnoty Niepodległych Państw. Celem tej polityki jest stworzenie trwałych fundamentów współpracy politycznej, gospodarczej i prawnej, takich, jakie są przyjęte w Europie w relacjach między dobrymi sąsiadami. W tym roku podpiszemy traktaty o podstawach stosunków, zaproponowane przez Polskę - jest to fragment naszej polityki wschodniej - Rosji, Ukrainie i Białorusi. Ich podpisanie jest bliskie.

Rozmowy o traktacie o przyjaznej i dobrośsiedzkiej współpracy z Rosją zakończyły się pomyślnie podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji w Kopenhadze w marcu br. Prowadzimy negocjacje w sprawie umów

o polsko-rosyjskiej współpracy w obwodzie kaliningradzkim oraz o swobodzie żeglugi na Zalewie Wiślanym i w Cieśninie Pilawskiej.

W obecnych stosunkach z Rosją wysuwa się na czoło sprawa wycofania z Polski dawnej Północnej Grupy Wojsk Radzieckich - dziś rosyjskich. Dążymy usilnie do tego, aby sprawa ta, odziedziczona po ZSRR, nie zaciążyła nad obecnymi stosunkami z Rosją. Nasi nowi rosyjscy partnerzy zapewniają, że nie ma już przeszkód politycznych i wycofanie wojsk zależy od uregulowania kwestii finansowo-ekonomicznych. W tej mierze osiągnięty został ostatnio istotny postęp, co winno umożliwić podpisanie z rządem rosyjskim paraflowanej jeszcze w ub. r. polsko-radzieckiej umowy o wycofaniu wojsk. Ostateczne uregulowanie problemu wycofania wojsk pozwoli otworzyć nowy etap w stosunkach polsko-rosyjskich poprzez zawarcie wspomnianego traktatu o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy.

Dobre ułożenie stosunków z Ukrainą od początku jej niepodległości owocuje zbliżeniem między Warszawą a Kijowem we wszystkich dziedzinach. Wiele obiecujące, a przy tym wolne od historycznych obciążeń stosunki polsko-ukraińskie należy uznać za przełomowy sukces nowej polskiej demokracji w polityce międzynarodowej. Żywimy nadzieję, że ten dobry klimat będzie sprzyjał również zagwarantowaniu Polakom na Ukrainie należnych im praw.

Pomyślnie rozwijają się dobrosąsiedzkie stosunki Polski z Białorusią, z którą zdołaliśmy uzgodnić wiele konkretnych form współpracy, zwłaszcza gospodarczej, i gdzie także troszczymy się o prawa licznej społeczności polskiej.

Dążymy do zbudowania trwałych więzi z Litwą, Łotwą i Estonią opierając się na umowach regulujących stosunki polityczne, gospodarcze, transportowe, turystyczne i prawne. Przygotowujemy też propozycje współpracy z tymi państwami w dziedzinie politycznej, gospodarczej i komunikacyjnej w całym rejonie bałtyckim, czyli wychodzące poza bilateralizm.

Dając wyraz dobrej woli, 13 stycznia br. podpisaliśmy z Litwą Deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Deklaracja obejmuje postanowienia o ochronie mniejszości. Jednak do dnia dzisiejszego Litwa swych zobowiązań wobec Polaków na Litwie nie wypełniła. Przedłużenie komisarycznego zarządu rejonów wileńskiego i solecznickiego, odkładanie wyborów do rad regionalnych, dyskryminacyjne postępowanie w sprawach prywatyzacji i reprivatyzacji oraz inne restrykcyjne posunięcia władz litewskich wobec Polaków zamieszkujących na Litwie ciążyą na naszych stosunkach z tym państwem i utrudniają rozwój pełnej współpracy. W rozmowie z ministrem Algirdasem Saudargasem, którą przepro-

wadziłem 25 marca w czasie konferencji helsińskiej, wyraziłem z tego powodu poważne zaniepokojenie. Chcemy jak najlepszych stosunków z Litwą. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oczekuje, że trudności zostaną przez Litwę usunięte i Litwa będzie przestrzegać swych zobowiązań międzynarodowych.

Podobnie jak z Niemcami na zachodniej granicy oraz z Czecho-Słowacją na południu również w stosunkach z naszymi wschodnimi sąsiadami przywiązujemy dużą wagę do rozwoju współpracy transgranicznej. Będzie ona sprzyjać powstawaniu trwałej substancji porozumienia. Współpraca taka powinna także tworzyć warunki do optymalnego wykorzystania potencjałów gospodarczych wzdłuż granic Polski. Granice ze Wschodem nie powinny bowiem dzielić. Nasi wschodni sąsiedzi pozostają istotnymi partnerami dla Polski. Zmierzamy do odbudowy stosunków gospodarczych z tymi krajami. Ma to znaczenie zarówno ze względu na polski import paliw i surowców, duży potencjalny rynek zbytu, jak i ze względu na dotychczasowe powiązania polskich przedsiębiorstw. Te związki z rynkami wschodnimi mogą też stanowić dodatkowy korzystny element dla dużych zachodnich firm nawiązujących współpracę z polskim przemysłem. Stanowią też argument na rzecz zwiększenia udziału Polski - w korzystnych dla nas formach - w międzynarodowej pomocy Zachodu dla Wspólnoty Niepodległych Państw. Polska może spełnić rolę pomostu we współpracy gospodarczej między Zachodem i Wschodem, stając się istotnym czynnikiem stabilizującym sytuację w tej części Europy. A nawet, Wysoki Sejmie, rzecz należy postawić bardziej zasadniczo: kierunek wschodni w naszej polityce, już dynamiczny, winien rozwijać się jeszcze bardziej, winien stać się kierunkiem rozwojowym naszej polityki. Jednak, aby taką politykę wschodnią prowadzić, Polska musi stać mocno na nogach jako państwo demokratyczne i gospodarczo zdrowe.

Stabilizacji sprzyjać będzie także objęcie wszystkich państw już istniejącym europejskim i globalnym systemem zobowiązań w zakresie rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz praw człowieka, w tym praw mniejszości.

Wysoka Izbo!

Teraz kilka słów o jakże istotnych powiązaniach regionalnych. Jednym z pierwszoplanowych kierunków polskiej polityki zagranicznej pozostaje trójstronna współpraca polsko-czecho-słowacko-węgierska. Niezależnie od swego własnego waloru ułatwia ona włączanie się wszystkich trzech państw do procesów szeroko pojętej integracji zachodnioeuropejskiej i północnoatlantyckiej. Do najważniejszych obecnie zadań należy zaliczyć realizację decyzji spotkania,

szczytu krakowskiego w minionym roku i praskiego sprzed kilku dni, tj.: intensyfikacja regularnych konsultacji politycznych i wzmocnienie koordynacji stanowisk w zasadniczych kwestiach, to jest dalej szczególny nacisk położony w tej koordynacji w związku ze stowarzyszeniem się z EWG trzech państw; doprowadzenie do liberalizacji wymiany gospodarczej między Polską, Czecho-Słowacją i Węgrami i stworzenie między nimi strefy wolnego handlu, tu już jest znaczne zaawansowanie; nawiązanie współpracy z grupą 7 najbardziej uprzemysłowionych państw świata, to jest nowa linia współpracy zaproponowana przez Polskę; zabieganie o udział we współpracy i pomocy w szczególności poprzez tzw. operacje triangularne (trójkątne) w ramach pomocy dla Wschodu.

Nastawiamy się na intensyfikację innych kierunków regionalnego współdziałania. Mam na myśli współpracę w rejonie Morza Bałtyckiego, przede wszystkim przy realizacji kompleksowego i bardzo kosztownego programu ochrony środowiska naturalnego Bałtyku, a także w zakresie transportu i innych ważnych dziedzin rozwoju cywilizacyjnego. Impulsem współpracy bałtyckiej stała się ostatnio konferencja ministrów spraw zagranicznych 10 państw nadbałtyckich, przy udziale Komisji Wspólnot Europejskich w Kopenhadze na początku marca. Przyjęliśmy tam decyzje o zacieśnieniu współpracy w wielu dziedzinach i powołaliśmy do życia Radę Państw Morza Bałtyckiego, która będzie inicjowała i koordynowała tę współpracę. Jest intencją wszystkich państw bałtyckich, aby region Bałtyku uczynić jednym z ważnych centrów rozwoju w Europie.

Mimo kryzysu jugosłowiańskiego postępuje naprzód współpraca w ramach Hexagonale, które to forum wkrótce przybierze nazwę Inicjatywa Środkowoeuropejska. Przed konferencją na szczycie w lipcu zostanie opracowany nowy program współpracy. M.in. powstanie nowa grupa robocza ds. rolnictwa pod przewodnictwem Polski. Zwiększa się możliwości finansowania projektów rozbudowy infrastruktury energetycznej, transportowej i komunikacyjnej w rezultacie utworzenia specjalnego sekretariatu w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju. Ugrupowanie otwarte jest na współpracę w różnych dziedzinach z Ukrainą, Białorusią, Rumunią i Bułgarią oraz innymi państwami i organizacjami.

Uczestnicząc aktywnie w pracach trójkąta wyszehradzkiego, we współpracy bałtyckiej i środkowoeuropejskiej Polska pragnie przyczynić się do zapewnienia stabilizacji i rozwoju w tej części kontynentu, także w układzie Północ-Południe, od Bałtyku do Adriatyku; linia dotąd nie rozwijana, a w okresie zimnej wojny wyraźnie wyeliminowana.

Wysoka Izbo!

Idźmy teraz poza Europę. W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi wychodzimy z założenia, że ich polityczne i wojskowe zaangażowanie się na kontynencie europejskim jest niezbędnym warunkiem zachowania pokoju, bezpieczeństwa i stabilności Europy, w tym Polski. A więc to jest wymiar już pozaeuropejski, ale jeszcze też europejski, euroatlantycki. Będziemy nadal dążyć do zapewnienia maksymalnego stopnia zainteresowania USA sprawą naszego bezpieczeństwa narodowego, łącznie ze stabilnością gospodarczą. Utrzymać zatem należy istniejące i tworzyć nowe przesłanki sprzyjające rozwojowi polsko-amerykańskiej współpracy politycznej, wojskowej, gospodarczej i naukowej. Wykonanie układu handlowego z 1990 r. wymaga, iżby Polska wprowadziła u siebie określone ustawodawstwo. Dążyć będziemy do zwiększenia napływu kapitału amerykańskiego do Polski, ułatwień w dostępie polskich towarów i usług do rynku USA oraz wspierania naszych procesów dostosowawczych i restrukturyzacyjnych. Niezbędne też będzie zapewnienie dalszego wsparcia USA dla nowych starań o kredyty międzynarodowych instytucji finansowych.

Wysoka Izbo!

Nasza polityka europejska nie oznacza braku zainteresowania innymi regionami świata. Przeciwnie. Ważne miejsce zajmują w niej stosunki z państwami Azji, Pacyfiku, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Doceniamy wzrastającą rolę ich potencjału gospodarczego i znaczenia politycznego w globalnym układzie stosunków międzynarodowych. Tym bardziej teraz, gdy współpraca Północ-Południe staje się pilna, i pierwszoplanowa. Przebudowa stosunków gospodarczych i politycznych z tymi państwami powinna być dostosowana do potrzeb gospodarki polskiej i nasilających się tendencji integracyjnych w różnych regionach świata.

Ze względów gospodarczych i politycznych będziemy dążyli do zacieśnienia kontaktów z Japonią. Naszym celem jest zaangażowanie się w Polsce kapitału japońskiego. Istotne znaczenie mają dla nas stosunki z Australią, Republiką Korei i państwami należącymi do Stowarzyszenia Azji Południowo-Wschodniej.

Przywiązujemy dużą wagę do stosunków z Chińską Republiką Ludową z uwagi na możliwości gospodarcze tego państwa, z uwagi na jego pozycję w regionie Pacyfiku, Azji i na świecie. Będziemy dążyć do dalszego rozwoju stosunków z głównymi państwami Azji Południowej: Indiami i Pakistanem.

Duże znaczenie ma dla nas Bliski i Środkowy Wschód oraz odbudowa obrotów gospodarczych w tym rejonie. Konieczna jest intensyfikacja współpra-

cy z państwami arabskimi i światem muzułmańskim. Będziemy kontynuować starania o uzyskanie kompensaty strat poniesionych w wyniku wojny w Zatoce Perskiej. Z zadowoleniem przyjęliśmy rozpoczęcie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Wyrażamy gotowość współdziałania na rzecz sukcesu bliskowschodniej konferencji pokojowej. Liczymy na dalszy rozwój różnorodnych, dobrze układających się stosunków z Izraelem.

Przewiduje intensyfikację dialogu politycznego i rozbudowę powiązań traktatowych z państwami Ameryki Łacińskiej. Tym celom sprzyjać będzie nasza obecność w Organizacji Państw Amerykańskich w charakterze stałego obserwatora. Zamierzamy również ustanowić stałych obserwatorów przy regionalnych organizacjach gospodarczych. Ważne jest, abyśmy utrzymali się na rynkach Ameryki Łacińskiej mimo możliwego wzrostu tendencji protekcyjnych.

W końcu 1991 r. ustanowiliśmy stosunki dyplomatyczne z Republiką Południowej Afryki, a w lutym br. gościliśmy w Polsce prezydenta Frederika de Klerka. W ten sposób daliśmy wyraz naszemu poparciu dla realizowanych przez niego reform. Z zadowoleniem powitaliśmy wyniki referendum z 17 marca br., dzięki którym proces demokratycznych przemian w Afryce Południowej może ulec przyspieszeniu.

Niezbędne będzie przeciwdziałanie spadkowi obrotów z państwami, z którymi przeszliśmy na rozliczenia wolnodewizowe - chodzi zwłaszcza o Chiny i Indie. Należy zapobiegać dalszemu obniżaniu się poziomu polsko-afrykańskich stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Będziemy stopniowo ożywiać te stosunki. Działać tu będziemy m.in. poprzez podejmowanie współpracy z udziałem niektórych krajów zachodnich. Mam na myśli państwa skandynawskie oraz Beneluks: Belgię, Holandię i Luksemburg. Przede wszystkim jednak musimy wykorzystać otwierające się perspektywy współdziałania z Republiką Południowej Afryki także w subsaharyjskiej części kontynentu.

Wysoka Izbo!

Po tym przeglądzie stosunków z państwami trzeba wskazać, że szczególne znaczenie mają i mieć będą dla nas stosunki ze Stolicą Apostolską. Papież Jan Paweł II angażuje swój wielki autorytet na rzecz moralności międzynarodowej, pokoju i przyjaznej współpracy państw i narodów. Polska dyplomacja współuczestniczy w tych wysiłkach, a w sferze dwustronnej dążyć będziemy do zakończenia prac prowadzących do zawarcia konwencji regulującej całokształt stosunków między Polską a Stolicą Apostolską.

Wysoka Izbo!

Przechodzę do naszego udziału, jakże bogatego pod względem treści i form, w pracach organizacji międzynarodowych. Z konieczności ograniczę się do najważniejszych punktów.

Polska aktywnie uczestniczy w procesach dostosowujących działalność Narodów Zjednoczonych do nowej sytuacji międzynarodowej. Zwracamy szczególną uwagę na rolę ONZ w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego, a zwłaszcza skuteczności reżimu nierozprzestrzeniania broni atomowej w nowej sytuacji wynikającej z rozpadu ZSRR. Równocześnie będziemy się angażować w inicjatywy mające na celu poprawę bezpieczeństwa elektrowni atomowych.

Polska ma duże doświadczenie w dziedzinie operacji pokojowych. Staramy się je wykorzystać do utrwalenia naszej pozycji w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych, w tym w największych tego typu akcjach w Kambodży i w Jugosławii. Wspierać będziemy współdziałania ONZ z organizacjami regionalnymi w regulowaniu konfliktów, rozwiązywaniu problemów gospodarczych oraz w egzekwowaniu przestrzegania praw człowieka przez państwa.

Wysoka Izbo!

Zagadnienia gospodarcze zajmują wiele miejsca w polityce zagranicznej. Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy środkowowschodniej, maleje społeczna akceptacja kosztów reform gospodarczych. W tej sytuacji staje się niezbędne nasilenie działań, również na drodze dyplomatycznej, sprzyjających koncentrowaniu pomocy gospodarczej na dziedzinach i przedsięwzięciach mających kluczowe znaczenie dla obecnego etapu transformacji gospodarczej i to w taki sposób, aby otrzymywane z zagranicy środki przyczyniały się w możliwie największym stopniu do nowych inwestycji i tworzenia miejsc pracy. Niezbędna będzie aktywizacja starań o zwiększenie napływu kapitału zagranicznego dla ściągania do Polski zagranicznych inwestycji bezpośrednich i współdziałanie w tej sprawie z państwami posiadającymi nadwyżki kapitału oraz z organizacjami międzynarodowymi.

Do innych istotnych zadań należy zaliczyć dalszą redukcję naszego zadłużenia zagranicznego, łącznie z ekokonwersją, a także uzyskanie całkowitego zniesienia ograniczeń COCOM na dostawy nowoczesnych i strategicznych technologii i towarów. Należy jednak mieć na uwadze, że powodzenie naszych starań w tej sprawie zależy będzie od wprowadzenia skutecznego systemu kontroli niepożądanego przepływu czy raczej wypływu tych technologii i towarów do krajów trzecich z Polski.

Intensyfikacja współpracy naukowo-technicznej może być jednym ze sposobów pozwalających łagodzić skutki drastycznego ograniczenia nakładów w kraju na badania i rozwój. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na praktyczną stronę uczestnictwa Polski w programach naukowo-badawczych realizowanych przez kraje wysoko rozwinięte.

Działalność informacyjna MSZ będzie nastawiona na promocję naszych kontaktów gospodarczych, tworzenie wokół Polski przychylnej atmosfery i zwiększenie poparcia dla polskich reform.

Wysoka Izbo!

Rząd przywiązuje dużą wagę do międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony środowiska. Zajmuje ona ważne miejsce w stosunkach z Niemcami, Czecho-Słowacją i wschodnimi sąsiadami, a także z państwami nordyckimi, Komisją Wspólnot Europejskich, USA i wieloma innymi państwami. Na pierwszym miejscu stawiamy inicjatywy sprzyjające polepszeniu stanu ekologicznego różnych regionów Polski, w tym obszarów północno-wschodnich i tzw. czarnego trójkąta, obejmującego południowo-zachodnią część Polski.

Istotne znaczenie mają inicjatywy regionalne, zwłaszcza program ochrony środowiska Morza Bałtyckiego, przygotowany w wyniku konferencji - zwołanej przez Polskę i Szwecję - premierów państw bałtyckich w Ronneby w 1990 r. Przy naszym współudziale, w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (Hexagonale), opracowane zostały projekty konwencji o zapobieganiu i rozwiązywaniu sporów na tle ekologicznym.

Polska uczestniczy w przygotowaniu ogólnoeuropejskiego programu ochrony środowiska oraz wspiera koncepcję ustanowienia w Europie obszaru przyrodniczo i urbanizacyjnie szczególnie chronionego. Przygotowujemy się także do udziału w światowej konferencji „Środowisko i rozwój”, która odbędzie się w czerwcu br. w Brazylii.

Wysoka Izbo!

Współpraca kulturalna i naukowa z zagranicą będzie zharmonizowana z naszymi wysiłkami na rzecz kształtowania stosunków międzynarodowych na zasadach dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Szczególnie istotne będzie współuczestnictwo w procesach integracyjnych Europy i pełne włączenie Polski do europejskich instytucji kulturalnych oraz zachodnioeuropejskiego systemu współpracy naukowej i oświatowej, m.in. w celu przyspieszenia reformy systemu edukacyjnego w Polsce oraz wsparcia nauki polskiej w jej obecnym ciężkim położeniu. Ze

względu na duże trudności w finansowaniu promocji kultury polskiej za granicą Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ambasady, konsulaty i instytuty kulturalne będą się starały pozyskiwać sponsorów wspierających ten dział naszej polityki za granicą.

Wysoka Izbo!

Rząd niezmiennie przywiązuje zasadniczą wagę do ochrony praw społeczności polskich za granicą i zabezpieczenia ich interesów w umowach, zgodnie z międzynarodowymi standardami.

Będziemy nadal udzielać pomocy w podtrzymywaniu polskości przez środowiska polonijne i emigracyjne, zwłaszcza przez upowszechnianie znajomości języka polskiego i promocję polskiej kultury.

Szczególną wagę przywiązujemy do pomocy Polakom na Wschodzie, których sytuacja często kształtuje się poniżej międzynarodowych norm i wymogów i trzeba im po prostu pomóc w ich biedzie materialnej. W dalszym ciągu będziemy zwracać uwagę na rozwój polskiego szkolnictwa, ochronę praw majątkowych, zaspokajanie potrzeb religijnych i duchowych, a także renowację zabytków polskiej kultury i miejsc pamięci narodowej. Dodam też, że potrzebne są bardziej energiczne działania dla pozyskania Polonii i emigracji do szerszego udziału w krajowej działalności gospodarczej.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kończąc moje przemówienie nie muszę jeszcze raz zaznaczać, że Polska polityka zagraniczna uczestniczy w budowie nowej Europy. Rząd świadom jest zmian, które zachodzą na kontynencie i na całym świecie. Nastawieni jesteśmy na daleko idącą współpracę. Polska nie traktuje żadnego kraju jako przeciwnika, natomiast ze wszystkimi państwami chce mieć dobre stosunki, przy czym z natury rzeczy pewne powiązania są mocniejsze i bliższe. Konsekwentnie zacieśniamy więzi z Zachodem, zmierzając równocześnie i równolegle do stworzenia trwałego, opartego na nowych zasadach, współzycia z naszymi wschodnimi sąsiadami. Pragniemy także rozwoju więzi zamorskich. Dążymy do tego, aby dziedzictwo przeszłości nie obciążało spraw dzisiejszych i perspektywy dobrych wzajemnych stosunków.

Państwo silne gospodarczo i cywilizacyjnie, państwo o utrwalonych demokratycznych instytucjach - oto rozstrzygające atuty w aktywności dyplomatycznej i w trudnej rywalizacji o miejsce Polski na świecie. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

29 kwietnia 1993 r.

KRZYSZTOF SKUBISZEWSKI

INFORMACJA RZĄDU O POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI

PRZEDSTAWIONA NA 43. POSIEDZENIU SEJMU RP I KADENCJI.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę moje exposé od wskazania na priorytety naszej polityki zagranicznej. Te priorytety i cele polityki zagranicznej w 1993 r. wynikają z imperatywu ochrony i popierania naszych podstawowych interesów narodowych i państwowych. Wokół tych interesów istnieje, jak sądzę, consensus głównych sił politycznych i społecznych w naszym kraju. Jest to bowiem polityka dyktowana polską racją stanu. Kontynuacja głównych kierunków oznacza działania na rzecz osiągnięcia celów strategicznych. Dynamizm naszej polityki wyraża się w stałym dostosowywaniu konkretnych działań, metod i środków do szans, możliwości i zagrożeń.

Musimy liczyć się z faktem, że nasze zadanie nie będzie łatwiejsze ani mniej złożone niż w ubiegłych latach. Na nasze własne przemiany nakładają się bowiem zarówno ewolucja jak rewolucja dokonujące się w środowisku międzynarodowym. Warunkiem skuteczności naszej polityki w zmieniającym się świecie będzie lepsze niż dotychczas wsparcie wewnątrzpaństwowe - chodzi o stan i funkcjonowanie gospodarki oraz demokratycznych instytucji państwowych. Najważniejsza jest determinacja w przeprowadzaniu reform, czyniąca z Polski pewien model transformacji demokratycznej, a tym samym poważnego i liczącego się partnera. Każde niepowodzenie, każdy przejaw braku konsekwencji na

tej drodze przemian wywołuje negatywne reperkusje za granicą i osłabia naszą pozycję. Rola Polski jako czynnika stabilizującego w tej części Europy jest dla nas wysoce korzystna, daje nam bowiem pozycję pozwalającą uczestniczyć w kształtowaniu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej i realizować nasze żywotne interesy.

Priorytetowe kierunki polskiej polityki zagranicznej są następujące:

po pierwsze, utrzymanie i intensyfikacja integrowania się Polski z instytucjami europejskimi i euroatlantyckimi;

po drugie, umacnianie bezpieczeństwa Polski;

po trzecie, zacieśnienie dwustronnej politycznej i gospodarczej współpracy z państwami zachodnimi;

po czwarte, rozwój stosunków z państwami sąsiedzkimi, w tym aktywna polityka wschodnia;

po piąte, budowanie pozycji Polski w Europie Środkowej, również w ugrupowaniach regionalnych.

Panie Marszałku!

Zacznę od integracji europejskiej. Celem strategicznym pozostaje wiązanie się Polski ze Wspólnotą Europejską. Polska ratyfikowała Układ o Stowarzyszeniu ze Wspólnotą. Planowany na 1 stycznia tego roku termin wejścia w życie układu nie został dotrzymany przez większość naszych partnerów ze Wspólnoty. Państwa „dwunastki” skoncentrowały swoją uwagę na traktacie o Unii Europejskiej podpisanym w Maastricht. Przesunęło to termin wejścia w życie Układu Stowarzyszeniowego, mimo jego ratyfikacji przez Parlament Europejski i kilku członków Wspólnoty. Z drugiej strony - Umowa Przejściowa sprawiła, że wykonywane są postanowienia handlowe układu. Realizowane są także inne jego normy, zwłaszcza dotyczące współpracy politycznej. Prowadziliśmy i prowadzimy aktywną działalność dyplomatyczną i liczymy na rychłą ratyfikację układu.

W licznych kontaktach z Komisją Wspólnoty w Brukseli i państwami „dwunastki” dążyliśmy do stworzenia bardziej zaawansowanej współpracy, ułatwiającej i przygotowującej przyszłe członkostwo Polski we Wspólnocie. Nasze postulaty przedstawiliśmy wspólnie z Czechosłowacją (która jeszcze wtenczas istniała) i Węgry w memorandum trzech rządów z 11 września ub.r. w sprawie przyspieszenia integracji i perspektyw przystąpienia. Stanowisko Komisji Wspólnoty wypracowane przed spotkaniem w Edynburgu 11 grudnia minionego roku pod wieloma względami spełnia nasze oczekiwania.

Odnosi się to zwłaszcza do potwierdzenia przez Wspólnoty - jako nie tylko naszego, lecz także ich celu - przyszłego członkostwa państw Europy Środkowo-Wschodniej w Unii Europejskiej. Potrzebne tu są dalsze starania, zwłaszcza w obliczu pewnej rezerwy niektórych państw „dwunastki” wobec perspektyw rozszerzenia Wspólnoty. Dążymy aktualnie do tego, aby korzystny dla nas raport Komisji Wspólnoty z 1992 r. na temat stosunków między Wspólnotą a Europą Środkowo-Wschodnią został w maksymalnym stopniu zaakceptowany przez Radę Europejską (szczyt „dwunastki”) na jej posiedzeniu w Kopenhadze w czerwcu tego roku.

Obecnie koncentrujemy się na możliwie najlepszym wykorzystywaniu postanowień Umowy Przejściowej, a następnie Układu Europejskiego. Mam na myśli rozszerzenie stosunków handlowych i pogłębienie powiązań gospodarczych ze Wspólnotą, wprowadzenie postulowanych przez Polskę zmian w ukierunkowaniu bezzwrotnej pomocy Wspólnot (głównie na wsparcie inwestycji w ramach programu PHARE) oraz uzyskanie nowych kredytów w ramach programu ekonomicznego przygotowania Polski do członkostwa we Wspólnocie.

Potrzebny jest postęp w liberalizacji handlu, zmniejszanie ograniczeń towarowych i polepszenie dostępu do rynków zachodnich dla polskich produktów rolnych i innych tzw. wrażliwych towarów.

Broniąc naszych racji mamy świadomość, że kraje zachodnie przeżywają recesję i zabiegają o swoje interesy, niekiedy wąsko pojęte. Faktem jest, że ich konkretne interesy niekiedy różnią się od naszych, a bywa, że są z nimi sprzeczne. My bronimy polskiego przemysłu i polskiego rolnictwa. Równocześnie dążymy do tego, aby państwa „dwunastki” nie ograniczały się do wąskich ekonomicznych kryteriów i w swym podejściu do współpracy z Polską i innymi państwami Grupy Wyszehradzkiej uwzględniały istotne przesłanki polityczne, tak jak to w przeszłości uczyniły wobec Hiszpanii, Portugalii i Grecji. Przypominamy więc Wspólnocie jej powołanie ogólnoeuropejskie. Winna ona pozostać wierna ideałom swych inicjatorów i założycieli, wielkich chrześcijańskich mężów stanu, nie zaś przekształcać się w fortecę, która zamyka się przed resztą Europy i przyczynia się do nowego podziału.

W adaptacji naszej gospodarki i prawodawstwa do wymogów stowarzyszenia i rozwijania szerokiej współpracy ze Wspólnotami doniosłą rolę do odegrania ma Sejm.

Jednym z istotnych czynników przybliżających Polskę do Wspólnoty Europejskiej powinno stać się utworzenie strefy wolnego handlu między Polską

a państwami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA). Liczymy na liberalizację dostępu do rynków tego ugrupowania i w rezultacie na równe z członkami EFTA traktowanie polskich eksporterów przez Wspólnotę. Liczymy, że wzrost handlu z państwami EFTA przyczyni się do większego zainteresowania przedsiębiorców tych państw inwestycjami w Polsce.

Panie Marszałku!

Przechodzę teraz do omówienia dalszych zagadnień bezpieczeństwa. Mówię „dalszych”, ponieważ wiązanie się ze Wspólnotą Europejską jest bardzo istotnym składnikiem naszej polityki bezpieczeństwa. Obok więc zbliżenia ze Wspólnotą, powiązania z Sojuszem Północnoatlantyckim nadal wyznaczają główny nurt działań polskiej dyplomacji w budowaniu zewnętrznych przesłanek naszego bezpieczeństwa. Z tą myślą rozszerzyliśmy kontakty i współpracę polityczną i wojskową z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i państwami członkowskimi NATO.

W kontaktach z NATO nadal będziemy dążyć do pełnego wykorzystania możliwości, jakie stwarza Północnoatlantycka Rada Współpracy. Wymienię tu zwłaszcza proces konsultacji politycznych. Aktywny udział w Radzie wzmacnia rolę Polski we współpracy Sojuszu z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Należy oczekiwać dalszego materialnego rozszerzenia współpracy wojskowej, zwłaszcza w zakresie szkolenia polskich oficerów oraz kontroli przestrzeni powietrznej. W tych wszystkich sprawach istnieje bliska współpraca, kontakt i koordynacja pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Ministerstwem Obrony Narodowej.

Dotychczasowy kierunek reform w Sojuszu Północnoatlantyckim pozwala sądzić, że organizacja ta nie rezygnując ze zbiorowej obrony nabiera coraz więcej cech systemu wspólnego bezpieczeństwa. Zakładamy, że NATO będzie się bardziej otwierać na współpracę z Europą Środkowo-Wschodnią w miarę tego, jak podejmować będzie akcje utrzymywania i zaprowadzania pokoju na mocy mandatu ONZ lub KBWE.

W ostatnim czasie pojawiły się oznaki zwiększonej gotowości niektórych państw Sojuszu rozważenia kwestii jego rozszerzenia na Europę Środkową. Są one wyrazem realizmu w ocenie zmian zachodzących w naszym regionie. Będziemy utwierdzać ten kierunek myślenia w kontaktach z naszymi partnerami z Zachodu i z sąsiadami ze Wschodu, bowiem naszym celem strategicznym pozostaje wejście do Sojuszu.

Polska uczestniczy w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy poświęconych udziałowi NATO w operacjach pokojowych (lub podobnych) zarządzonych przez ONZ lub KBWE. Jest to dziedzina współpracy międzynarodowej zyskująca nowe i szczególne znaczenie przy organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny.

Korzystne procesy zachodzą również w relacjach między NATO a Unią Zachodnioeuropejską. W miejsce potencjalnej i - dodam - zupełnie zbędnej rywalizacji pojawia się perspektywa wzajemnego uzupełniania się. Unia Zachodnioeuropejska w roli europejskiego filaru NATO, jako instytucja europejska, powinna być szczególnie zainteresowana rozwojem stosunków z Europą Środkową i Wschodnią. Zakładamy, że znajdzie to wyraz w umocnieniu dotychczasowego, raczej słabego forum konsultacji Unii z państwami Europy Środkowej i znajdzie też wyraz w pewnej instytucjonalizacji stosunków Polski z tą organizacją. Stając się ośrodkiem koordynacji polityki obronnej Europy Zachodniej, Unia poprzez nowe związki z naszym regionem - może stać się wartościowym czynnikiem bezpieczeństwa Polski.

Układy dwustronne i - generalnie - polityka stopniowego wiązania się z zachodnioeuropejskimi i północnoatlantyckimi organizacjami gospodarczymi, politycznymi i wojskowymi, przyczyniają się do zwiększenia zewnętrznego wsparcia naszego bezpieczeństwa. W szerszym zakresie cel ten staramy się przybliżyć poprzez współudział w tworzeniu bezpieczeństwa europejskiego i globalnego, co zakłada aktywne uczestnictwo w KBWE i ONZ. To, że w wielu krajach członkowskich obu tych organizacji toczą się wojny, staje się źródłem rozpowszechnionego sceptycyzmu, lecz sceptycyzm i zwątpienie nie mogą dominować. Należy ulepszać międzynarodowe mechanizmy rozwiązywania konfliktów. Pamiętajmy jednak, że często mamy do czynienia z przesunięciem zagrożeń ze sfery stosunków czysto międzypaństwowych do stosunków raczej wewnętrznych, co wymaga nowego spojrzenia na rolę instytucji i prawa międzynarodowego w regulowaniu konfliktów.

Opowiadamy się za utworzeniem systemu składającego się z wielu instytucji i za zacieśnieniem więzów pomiędzy ONZ a regionalnymi strukturami (w szczególności KBWE, Wspólnota Europejska, NATO i Unia Zachodnioeuropejska). To podejście powinno prowadzić do powstania kooperatywnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Na razie kooperatywnego, jeszcze nie zbiorowego. Polska wspiera przekształcanie KBWE w operatywną i skuteczną organizację

regionalną. Na obszarze swego działania, a jest on wielki geograficznie, KBWE ma zapobiegać konfliktom, a gdy takie konflikty już powstaną, powinna je rozwiązywać. Dla Polski będą miały znaczenie zwłaszcza te mechanizmy, które przyczyniać się będą do zapobiegania potencjalnym konfliktom i do umacniania stabilizacji w naszym sąsiedztwie. Działamy i działać będziemy na rzecz dyplomacji prewencyjnej oraz tzw. monitoringu, czyli obserwacji i kontroli sytuacji militarnej, szczególnie w pobliżu Polski. W Europie uznaje się nasze pewne zasługi w sferze dyplomacji prewencyjnej.

Umocniamy rolę Warszawy jako centrum działalności KBWE w dziedzinie praw człowieka. Wysunięta przez nas idea fundacji międzynarodowej promującej prawa człowieka spotkała się z zainteresowaniem. Fundacja mogłaby także pomóc w pokrywaniu wydatków Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka KBWE w Warszawie.

W ramach KBWE dążymy do pełnej realizacji zawartych porozumień dotyczących rozbrojenia oraz budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Na wiedeńskim Forum Bezpieczeństwa podejmujemy lub wspieramy inicjatywy, które będą wzmacniać ogólnoeuropejskie bezpieczeństwo oraz współpracę KBWE z NATO i z Unią Zachodnioeuropejską. Polska dyplomacja poświęca szczególną uwagę działaniom KBWE sprzyjającym stabilizowaniu sytuacji w naszym najbliższym otoczeniu, m.in. poprzez przyjęcie kodeksu postępowania państw w dziedzinie bezpieczeństwa i wojskowości. W tej sprawie Polska zgłosiła przed kilkoma miesiącami własną inicjatywę.

W sferze rozbrojenia ważne jest doprowadzenie do możliwie szybkiego wejścia w życie podpisanej na początku tego roku Konwencji o zakazie broni chemicznej. Jej historyczne znaczenie polega na tym, że po raz pierwszy stworzone zostały prawne podstawy dla całkowitej eliminacji całej, jednej kategorii broni masowej zagłady. Ma to również bezpośrednie znaczenie dla bezpieczeństwa Polski.

Z punktu widzenia interesów naszego państwa bardzo istotne jest umocnienie reżimu nierozprzestrzeniania broni jądrowej, zwłaszcza wobec dążenia niektórych państw do posiadania tej broni.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Parę słów o bezpieczeństwie i problemach humanitarnych. Nowoczesne pojmowanie bezpieczeństwa, poza komponentem wojskowym, obejmuje aspekty ekonomiczne, socjalne, ekologiczne i prawne, ma też swój istotny wymiar huma-

nitarny. Jedną bowiem z kardynalnych przesłanek zachowania pokoju i sprawiedliwości w życiu międzynarodowym jest poszanowanie praw człowieka, w tym praw mniejszości narodowych, przy czym mniejszości winny być lojalne wobec państwa, w którym żyją. Standardy postępowania zostały określone w różnej rangi dokumentach międzynarodowych. Obowiązkiem każdego państwa jest przestrzeganie praw człowieka oraz sprzyjanie atmosferze wzajemnego poszanowania i współpracy wszystkich ludzi, którzy żyją na terytorium tego państwa, bez względu na pochodzenie etniczne lub narodowe, także bez względu na religię. Wobec mnożących się konfliktów narodowych, etnicznych i religijnych niezbędne zdaje się rozszerzenie kompetencji organów międzynarodowych, tak aby były one zdolne do skutecznego reagowania na naruszenia praw człowieka, zwłaszcza gdy ma to miejsce na szeroką skalę. Istnieje też konieczność zintensyfikowania międzynarodowej współpracy w zakresie migracji ludności oraz napływu uchodźców. Należy założyć, że problemy te będą narastać, a poszczególne państwa i instytucje międzynarodowe będą musiały angażować się w sprawę migracji znacznych grup ludności, między innymi powodowanych konfliktami lokalnymi. Pomoc humanitarna i ochrona praw imigrantów – to jedna strona tego problemu. Drugą tworzą wielorakie następstwa społeczne i ekonomiczne, z którymi muszą się uporać kraje przyjmujące imigrantów.

Polepszenie skuteczności działania w sferze humanitarnej zależeć będzie w znacznej mierze od koordynacji wysiłków państw i organizacji międzynarodowych, zwłaszcza ONZ, KBWE i Rady Europy. Rada Europy przechodzi przez okres reform, o których kształcie zadecydują ostatecznie szefowie państw i rządów Rady Europy na spotkaniu we wrześniu bieżącego roku w Wiedniu. W naszym przekonaniu należy dążyć do politycznego wzmocnienia Rady oraz przeciwdziałać próbom ograniczenia jej aktywności do wąskich zagadnień. Potrzebne jest wzmocnienie Rady, właśnie w sferze praw człowieka, praw mniejszości narodowych i w dziedzinie społecznej. Będziemy też sprzyjać włączeniu Rady w procesy regionalizacji oraz współpracy transgranicznej w powiązaniu z zagadnieniami samorządu terytorialnego, demokracji lokalnej, komunikacji i ochrony środowiska.

Panie Marszałku!

W całokształcie naszej polityki zagranicznej istotne miejsce zajmuje rozwój stosunków dwustronnych z państwami zachodnimi. Obok spraw czysto bilateralnych skupiamy się na uzyskiwaniu ich wsparcia dla naszych dążeń integracyjnych w Europie. Systematycznie rozbudowujemy wzajemne powiązania prawno-traktatowe.

Stosunki z Niemcami układają się zdecydowanie dobrze. Obok płaszczyzn tradycyjnych powstają nowe formy, zwłaszcza współpraca regionalna i przygraniczna. Przywiązujemy dużą wagę do polsko-niemieckiego współdziałania we wszystkich dziedzinach, a w pierwszej kolejności w sferze gospodarczej, technologicznej i finansowej. Pożądane jest większe zaangażowanie kapitału niemieckiego w Polsce, zwłaszcza inwestycji dużych koncernów. Dla współpracy regionalnej i transgranicznej istotne znaczenie będzie miała działalność Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki. Nowych impulsów wymaga współpraca młodzieżowa, zwłaszcza z tzw. nowymi krajami. W związku z nową polityką Niemiec w sprawie azylantów i migracji konieczne jest zabezpieczenie naszych interesów przy pomocy nowych porozumień. Te porozumienia są obecnie przedmiotem negocjacji z Niemcami - negocjacje się już kończą - i z innymi zainteresowanymi krajami. Sprawa ta jest pierwszoplanowa dla naszych żywotnych interesów. Ma także istotne implikacje dla naszych stosunków dwustronnych z Niemcami i innymi krajami oraz dla naszych stosunków ze Wspólnotą Europejską. Wskazane przeze mnie żywotne, narodowe interesy Polski są w tej materii czynnikiem dla nas decydującym.

W stosunkach z Francją konieczne będą dalsze wysiłki w celu poprawy współpracy gospodarczej. Jej rozmiary wciąż nie odpowiadają ani możliwościom ekonomicznym, ani poziomowi współdziałania politycznego. Należy brać pod uwagę istotną okoliczność, iż Francja odgrywa podstawową rolę we Wspólnocie Europejskiej. Liczymy na wszechstronne współdziałanie z nowym rządem francuskim, w tym w dla nas tak ważnej sprawie przybliżenia Polski do Wspólnoty Europejskiej i Sojuszu Atlantyckiego.

Zapoczątkowana w 1991 r. współpraca na linii Paryż-Bonn-Warszawa wymaga stałego zainteresowania, stałego rozwijania i stałego precyzowania. Istotne znaczenie ma przygotowanie spotkania u nas, w tym roku, prezydentów i ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski. Będą to osobne spotkania. Formuła trójstronna już stworzyła szansę na długofalową, pogłębianą współpracę trzech państw i umocnienie pozycji Polski w polityce europejskiej.

Dobrze rozwijają się stosunki Polski z Wielką Brytanią. Nasze kontakty uległy intensyfikacji w związku z brytyjskim przewodnictwem we Wspólnocie Europejskiej w II połowie minionego roku. Duże znaczenie miała brytyjska inicjatywa spotkania ministrów spraw zagranicznych państw „dwunastki” i Grupy Wyszeh-

radzkiej, też w ubiegłym roku. Dynamicznie rozwija się nasza współpraca gospodarcza.

Wyraźne ożywienie nastąpiło w stosunkach z Włochami. Zawarliśmy nową umowę z „Fiatem”, wzrosły wzajemne obroty handlowe. Podpisaliśmy traktat o przyjaźni i umowę w sprawie zniesienia wiz z Hiszpanią. Zintensyfikowaliśmy kontakty z Belgią, Danią, Holandią i Luksemburgiem. Osiągnęliśmy wysoki poziom współpracy z Finlandią i Szwecją. Wszystkie te kraje popierają proces przemian w Polsce i dostrzegają jej rolę w stabilizowaniu sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Ten dorobek utrzymamy i powiększymy.

Częścią naszych związków z Zachodem są stosunki z Kanadą, Australią i Nową Zelandią. Istotnym elementem stosunków z Kanadą jest zaangażowanie Kanady w bezpieczeństwo Europy, pomimo wycofania kanadyjskich oddziałów wojskowych z Niemiec. Konieczne będzie przezwyciężenie pewnych trudności w rozwoju polsko-kanadyjskich i polsko-australijskich stosunków gospodarczych.

Nadal będziemy podejmować wysiłki na rzecz zaangażowania dużego kapitału zachodniego w Polsce. Wiąże się z tym konieczność adaptacji polskiego systemu prawnego i tworzenia odpowiedniej infrastruktury gospodarczej, zgodnej ze standardami Wspólnoty Europejskiej. Szanse dla zdynamizowania rozwoju ekonomicznego i zbliżenia nas do zachodniego systemu gospodarczego daje również współpraca transgraniczna rozwijana wzdłuż naszych granic, zwłaszcza zachodniej i południowej.

Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, to właśnie zakończyły się dwie bardzo ważne wizyty. Prezydent Lech Wałęsa przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie rozmawiał z prezydentem Billem Clintonem i innymi czołowymi amerykańskimi politykami, a w Polsce gościliśmy wiceprezidenta Alberta Gore'a. Te pierwsze bezpośrednie kontakty na najwyższym szczeblu z nową administracją amerykańską potwierdziły, iż dwustronne stosunki Polski z USA będą nadal oparte na zasadach bliskiej, przyjacielskiej współpracy. Stany Zjednoczone w pełni rozumieją aktualną sytuację Polski, a szczególnie znaczenie, jakie powodzenie naszych reform może mieć dla losów Europy Środkowo-Wschodniej i krajów dawnego ZSRR. Otrzymaliśmy zapewnienia, że będzie kontynuowany intensywny dialog polsko-amerykański, a wszelkie inicjatywy mogące ułatwić naszemu krajowi przejście przez okres reform otrzymają wsparcie administracji prezydenta Clintona.

Stosunki polsko-amerykańskie są przedmiotem naszej stałej uwagi. Liczne kontakty przyczyniły się do zwiększenia zainteresowania USA kwestiami bezpieczeństwa naszego kraju i pomyślnym przebiegiem reform. Rozwinęła się współpraca we wszystkich dziedzinach - w tym wojskowej. Poprawiły się warunki dostępu do kredytów i rządowych gwarancji kredytowych. Stanowisko amerykańskie odegrało znaczną rolę w sprawie przeznaczenia funduszu stabilizacyjnego na potrzeby reformy polskich instytucji finansowych. Została zawarta nowa umowa o współpracy naukowej i technicznej.

Konsekwentna realizacja reform i stabilizująca rola w regionie będą naszymi atutami w budowie trwałej podstawy dla partnerskich stosunków z USA. We współpracy ze Stanami Zjednoczonymi będziemy dążyć do wzmocnienia naszego bezpieczeństwa i rozwijać współdziałanie w sprawach bezpieczeństwa europejskiego, w tym nowych mechanizmów antykrzysowych w ramach KBWE i ONZ, zwłaszcza z udziałem NATO. Dialog z Waszyngtonem będzie miał istotne znaczenie dla rozwoju naszych powiązań z Sojuszem Atlantyckim. Polska niezmiennie popiera wojskową obecność USA w Europie, bowiem sprzyja ona wydatnie bezpieczeństwu naszego kontynentu.

W sferze gospodarczo-financej na pierwszym miejscu stawiamy zwiększenie napływu amerykańskiego kapitału do Polski oraz ułatwień w dostępie polskich towarów i usług do rynku USA. Chodzi nam przy tym nie tylko o usuwanie doraźnych trudności, lecz jeszcze bardziej o rozwiązania przynoszące długofalowe, wzajemne korzyści. W tym celu niezbędne jest wejście w życie polsko-amerykańskiego traktatu handlowo-gospodarczego podpisanego jeszcze w roku 1990, a wciąż nie obowiązującego. To z kolei - wejście w życie tego traktatu - zależy od ustanowienia w Polsce międzynarodowych standardów ochrony praw na dobrach niematerialnych, w szczególności własności intelektualnej i przemysłowej. Wolny postęp prac legislacyjnych nad nowym Prawem autorskim jest źródłem troski rządu. Pisał o tym ostatnio do Sejmu prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Brak norm, tak zwanych antypirackich, pogarsza sytuację własności amerykańskiej w Polsce. Rząd apeluje do Wysokiej Izby o możliwie szybkie zakończenie prac bardzo starannie prowadzonych przez trzy komisje sejmowe. Są to: Komisja Kultury i Środków Przekazu, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego. Dodam, iż cała ta sprawa nie jest jedyną, która grozi nam konfliktem gospodarczym z USA. Wskażę tu między innymi na kwestię ceł oraz wszczęcie przeciwko nam procedury antydumpingowej w zakresie produktów stalowych.

Panie Marszałku!

Przechodzę do przedstawienia naszej polityki wobec sąsiadów wschodnich i rozgałęzień tej polityki.

Rozpad ZSRR i wyłonienie się szeregu niezależnych państw, stawiających sobie za cel demokratyczną transformację polityczną i ekonomiczną, zmieniły korzystnie sytuację geopolityczną Polski i stworzyły swego rodzaju szansę historyczną. W żywotnym interesie Polski leży umocnienie i pogłębienie demokratycznych przemian oraz ugruntowanie niezawisłości państwowej naszych wschodnich sąsiadów. Dzięki temu państwa te stawałyby się integralną i funkcjonalną częścią systemu europejskiego w jego różnych wymiarach. Urzeczywistnienie tego procesu dopełni dzieła budowania przyjaznego i współpracującego z Polską otoczenia międzynarodowego na Wschodzie. Niepodległe, demokratyczne i bezpieczne państwa u naszych wschodnich granic - to również współczynnik niepodległości, demokracji i bezpieczeństwa Polski.

Mówiąc o ewolucji politycznej i ekonomicznej na wschód od naszych granic musimy uwzględniać różne możliwe scenariusze tej ewolucji. Taki jest wymóg strategicznego myślenia w polityce.

Głęboki kryzys systemowy na tym obszarze powoduje znaczną nieprzewidywalność rozwoju sytuacji. W stosunkach z krajami wschodnimi, w tym z Rosją, nie możemy ignorować istnienia sił dążących do rekonstrukcji dawnego porządku imperialnego. W żywotnym interesie Polski leży, z jednej strony, wspieranie sił demokratycznych i niepodległościowych w tych krajach, z drugiej zaś strony w zgodzie z naszą racją stanu i strategiczną orientacją na cywilizację zachodnią, wobec możliwej niebezpiecznej ewolucji, musimy zacieśniać instytucjonalne więzi ze strukturami Zachodu przy priorytetowym traktowaniu powiązań z euroatlantyckim systemem bezpieczeństwa.

Polska prowadzi politykę wobec wschodnich sąsiadów w oparciu o poszanowanie suwerenności, nienaruszalności terytorialnej, sprawiedliwości oraz podstawowych praw człowieka i mniejszości narodowych. Polska unika sytuacji, które czyniłyby z niej stronę w konfliktach tych państw.

Polityka wschodnia przynosi praktyczne efekty poprzez ustanowienie stosunków dyplomatycznych i innych, zwłaszcza traktatowych, z członkami Wspólnoty Niepodległych Państw i z Gruzją. Przynosi efekty poprzez stworzenie podstaw dla systematycznego dialogu i współpracy na różnych płaszczyznach. Podjęliśmy szereg spraw: pełne wyjaśnienie odpowiedzialności za zbrodnie na polskich

oficerach oraz deportacje ludności polskiej w głąb byłego ZSRR, ochrona miejsc martyrologii Polaków, opieka nad zabytkami kultury polskiej, ujawnienie archiwaliów, zwłaszcza dotyczących porozumienia Ribbentrop-Mołotow oraz zbrodni katyńskiej. Dążymy do roztoczenia szczególnej opieki nad skupiskami Polaków w krajach wschodnich.

Będziemy intensyfikować stosunki dwustronne ze wszystkimi wschodnimi sąsiadami oraz, w miarę możliwości, pozaeuropejskimi członkami WNP oraz Gruzją. Naszym celem jest odbudowa tam, gdzie to jest uzasadnione, zerwanych lub osłabionych potrzebnych, rozsądnych, właściwych więzi gospodarczych oraz tworzenie powiązań w nowych dziedzinach. Realizacji tych celów powinno sprzyjać utworzenie w Polsce Światowego Centrum Finansowania Handlu ze Wschodem. Powinniśmy ustalić, jakie konkretne środki w odniesieniu do państw postsowieckich pozwolą zwiększyć naszą aktywność i przyniosą obopólne korzyści gospodarcze i polityczne.

Istotne znaczenie miałyby wypracowanie takich form ścisłej współpracy, które nie wymagałyby angażowania przekraczających nasze możliwości środków materialnych. Dotyczy to m.in. współpracy w zakresie szkolenia kadr, wymiany myśli naukowo-technicznej i doświadczeń gospodarczo-administracyjnych, informacji o wykorzystywaniu zachodniej pomocy. W tym zakresie Ministerstwu Spraw Zagranicznych zależy na inicjatywach i współdziałaniach Sejmu oraz instytucji pozarządowych.

A teraz kilka słów o poszczególnych państwach; o Rosji do pewnego stopnia już mówiłem. Będziemy kontynuować i rozwijać dotychczasową współpracę z Rosją. W dziedzinie gospodarczej istotnym zadaniem jest uregulowanie kwestii wzajemnego zadłużenia i zawarcia długoletniej umowy gospodarczej sprzyjającej intensyfikacji współpracy ekonomicznej, w tym współpracy gwarantującej dostawę ropy i gazu z Rosji w zamian za polskie towary. Dla przyszłości polsko-rosyjskich stosunków gospodarczych istotny byłby udział Polski, jak i pozostałych krajów środkowoeuropejskich w realizacji zachodniej pomocy dla Rosji. Będziemy utrzymywać kontakty na wysokim szczeblu, a także rozbudowywać współpracę między różnymi środowiskami społecznymi, zawodowymi i naukowymi.

Polska aktywnie włączyła się w międzynarodowe inicjatywy dotyczące Obwodu Kaliningradzkiego, a także Sankt Petersburga. Nasze porozumienie z Rosją, dotyczące współpracy z Obwodem Kaliningradzkim, daje dobre wyniki.

Zakładamy intensyfikację współpracy politycznej, wojskowej, ekonomicznej i społeczno-kulturalnej z Ukrainą. Z państwem tym łączą nas szczególne więzi historyczne i kulturowe. Chcemy, aby współpraca między Polską a Ukrainą służyła umacnianiu niepodległego oraz demokratycznego państwa ukraińskiego. Szczególne znaczenie ma tutaj wypracowanie odpowiednich form tej współpracy. Powinna ona stać się modelem dobrego sąsiedztwa i bliskiego współdziałania. Oparte na poszanowaniu suwerenności i wzajemnych interesach stosunki między niepodległą Polską i niepodległą Ukrainą stają się ważnym czynnikiem stabilności i bezpieczeństwa w naszym regionie i całej Europie.

Przywiązujemy szczególnie dużą wagę do współpracy z innym wschodnim sąsiadem - Białorusią. Jesteśmy żywotnie zainteresowani ugruntowaniem i rozwojem niepodległego państwa białoruskiego. Wyrażaliśmy i wyrażamy gotowość do pogłębienia obojawnie korzystnej współpracy z Białorusią.

Nie muszę osobno mówić o specjalnych związkach Polski z Litwą i o tradycyjnie bliskich stosunkach z Łotwą i Estonią. Polska będzie dalej rozwijać współpracę polityczną i ekonomiczną z tymi ponownie niepodległymi i bliskimi nam państwami. Będziemy dążyć do tego, aby doszło do podpisania traktatu podstawowego z Litwą - projekt tego traktatu, jak Wysokiej Izbie wiadomo, przesłaliśmy już dość dawno do Wilna - i do poprawy sytuacji zamieszkałych tam Polaków, już w tej chwili lepszej, niż przed rokiem. Traktaty podstawowe zawarliśmy już z Łotwą i Estonią. Stworzyły one dobrą podstawę dla rozwoju stosunków z tymi państwami, zarówno bilateralnych, jak i w ramach inicjatyw regionalnych.

Pozostając w dobrych stosunkach i rozwijając współpracę ze wszystkimi państwami byłego ZSRR, a w szczególności z naszymi bezpośrednimi wschodnimi sąsiadami, Polska staje się istotnym czynnikiem stabilizującym sytuację w tej części Europy. Jest to bardzo ważna nasza rola w perspektywie ogółośeuropejskiej, w pełni doceniana przez Zachód. Sprzyjamy wprowadzeniu standardów zachodnich na Wschodzie. Jednocześnie będziemy podejmować wszystkie działania zapobiegające przekształcaniu się Europy Środkowej w strefę buforową, w strefę „rozrzedzonego bezpieczeństwa” i ewentualnych hegemonistycznych wpływów.

Wysoka Izbo!

W ramach swej europejskiej orientacji polska polityka zagraniczna systematycznie utrzymywała i utrzymuje nowe powiązania regionalne. Jest to Grupa Wyszehradzka, współpraca bałtycka oraz Inicjatywa Środkowoeuropejska, dawniej zwana Hexagonale.

Rozpad Czechosłowacji skomplikował sytuację, nie zatrzymał jednak współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Silnego i konsekwentnego poparcia tej współpracy udziela Wspólnota Europejska, oceniając pozytywnie jej wkład w proces integracji europejskiej. Oznacza to, że Grupa Wyszehradzka nie tylko nie opóźnia zbliżenia tworzących ją państw do Wspólnoty, ale zbliżenie to czyni realnym. Wspólnoty przyjęły do rozpatrzenia postulaty Grupy Wyszehradzkiej w sprawie przejścia od dialogu do współpracy politycznej oraz rozszerzenia współpracy o nowe formy. Współpraca w Grupie Wyszehradzkiej rozciąga się także na kwestie bezpieczeństwa, włączając w to rozwój powiązań z Sojuszem Atlantyckim.

Dążymy do tego, aby stosunki między naszymi państwami miały konkretny, praktyczny wymiar. Wyrazem takiego podejścia jest doprowadzenie do zawarcia porozumienia z 21 grudnia ub.r. w Krakowie o utworzeniu strefy wolnego handlu, stopniowo wprowadzanej w życie od 1 marca br. Przykładem naszego współdziałania była ostatnio koordynacja stanowiska w związku z decyzją Wspólnot o zakazie importu mięsa i żywca z naszych krajów.

Pożytki płynące z dobrej współpracy w łonie Grupy Wyszehradzkiej są wynikiem politycznych realiów w tej części Europy i nie ma tu żadnego dyktatu zewnętrznego ani doktrynerstwa. To jest współpraca bardzo praktyczna.

W regionie bałtyckim zwracamy szczególną uwagę na kwestie gospodarcze, ochronę środowiska, zwiększenie bezpieczeństwa elektrowni atomowych, których tam jest wiele, planowanie regionalne, a także wspomaganie instytucji demokratycznych w całym regionie. Niedawna sesja Rady Państw Morza Bałtyckiego potwierdziła wolę wszystkich uczestników do przekształcenia regionu bałtyckiego w dynamiczny ośrodek rozwoju w Europie.

Inicjatywa Środkowoeuropejska, dawna Hexagonale. Mimo trudności spowodowanych konfliktem zbrojnym w byłej Jugosławii dostrzegamy możliwości kontynuowania i rozwoju współpracy w ramach tej inicjatywy. Wynika to m.in. z większej możliwości realizacji projektów w oparciu o współpracę z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju oraz atrakcyjności Inicjatywy Środkowoeuropejskiej dla nowych demokracji wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Może się ona stać owocną płaszczyzną kontaktów z Białorusią, Bułgarią, Rumunią i Ukrainą. Wyrazem uznania dla aktywności i roli Polski w ramach tego ugrupowania było powierzenie nam - z inicjatywy Włoch - przewodnictwa konsultacji politycznych na temat negatywnych zjawisk towarzyszących procesom przemian

związanych z migracją ludności, nie kontrolowanym ruchem osób oraz przejawami nacjonalizmu i ksenofobii. Dodam, że chodzi tu o stworzenie forum wymiany informacji i ocen, a nie o harmonizację operatywnych działań, co należy do kompetencji właściwych władz. Ale taki rozwój może jeszcze nastąpić.

Polska zamierza nadal angażować się na rzecz stabilizacji na Bałkanach i rozwiązywania kryzysu jugosłowiańskiego. Będziemy wspierać międzynarodowe inicjatywy na rzecz zakończenia konfliktu i uczestniczyć w tych inicjatywach. Przypomnę w tym miejscu nasz udział w misji obserwatorów (tzw. monitorów), w siłach pokojowych ONZ, a także mój udział w misji ministrów spraw zagranicznych państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej do Stanów Zjednoczonych i ONZ w grudniu ub. roku. W pełni popieramy międzynarodową misję b. premiera Tadeusza Mazowieckiego jako specjalnego sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka ONZ. Z tego miejsca rząd Polski raz jeszcze z całą stanowczością potępia akty ludobójstwa i innych ciężkich i masowych naruszeń praw człowieka, zwłaszcza w Bośni i Hercegowinie. Osoby winne tych czynów muszą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Rząd Polski uważa, iż powinny być podjęte wszelkie starania dla podtrzymania wysoce zagrożonej państwowości Bośni i Hercegowiny. Polska uważa, iż sankcje uchwalone w stosunku do Serbii i Czarnogóry winny być dokładnie stosowane. Opowiadamy się za ograniczonym użyciem siły zbrojnej w ściśle określonych przypadkach. Nasz udział w pracach KBWE i Rady Północnoatlantyckiej nad wypracowaniem efektywnej formuły szerzej niż dotychczas pojmowanych operacji pokojowych ma także swe odniesienie do konfliktu jugosłowiańskiego.

Wysoka Izbo!

Przedstawione przeze mnie priorytety, pewne ich rozwinięcie, nie wyczerpują szerokiego spektrum założeń i działań wchodzących w zakres prowadzonej przez nas polityki zagranicznej. Parę więc słów o innych kontynentach.

Polska utrzymuje stosunki polityczne i gospodarcze z liczną i wysoce zróżnicowaną grupą państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Do najważniejszych zadań należy pogłębienie współpracy politycznej i gospodarczej z Japonią. Zawarcie nowej umowy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym stwarza pewną szansę na wznowienie kredytów i na znaczniejsze inwestycje Japonii u nas.

Oprócz Japonii szczególne znaczenie będzie miało rozszerzenie kontaktów i poszukiwanie nowych form współpracy z dynamicznie rozwijającymi się państwami Stowarzyszenia Państw Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Wyraż-

nemu ożywieniu uległy kontakty gospodarcze, a także dialog polityczny Polski z Chinami. Do ich kontynuowania przywiązujemy dużą wagę. Będziemy dążyć do wykorzystania istniejących możliwości rozszerzenia współpracy z Iranem, Nigerią i państwami Maghrebu.

Nowa, korzystna dla rozwoju współpracy sytuacja powstała przed dwoma laty w Republice Południowej Afryki. Mam na myśli proces demokratycznych przemian w tym kraju. Opinią publiczną wstrząsnęło niedawno zabójstwo jednego z przywódców Afrykańskiego Kongresu Narodowego Chrisa Haniego, obliczone, wg powszechnego przekonania, na wstrzymanie demokratycznych przeobrażeń w Afryce Południowej. Polska potępia zbrodnicze metody walki politycznej i wyraża nadzieję na utrzymanie dialogu i ciągłości reform w tym kraju, tak bardzo ważnym dla całego tamtego regionu.

Postępuje odbudowa i rozszerzenie naszej współpracy z państwami Bliskiego Wschodu. Polska dyplomacja wspiera wysiłki na rzecz pomyślnego przeprowadzenia bliskowschodniej konferencji pokojowej.

Dobrze rozwijają się nasze stosunki z krajami Ameryki Łacińskiej. Między innymi zostało osiągnięte porozumienie z Brazylią o redukcji i restrukturyzacji polskiego zadłużenia wobec tego państwa. Potrzebne jednak będą dalsze porozumienia z państwami Ameryki Łacińskiej, które usunęłyby niebezpieczeństwo wynikające dla naszych interesów z wprowadzenia - wraz z postępem integracji regionalnej - preferencji w wymianie towarowej między państwami Ameryki Łacińskiej, co utrudnia nasz dostęp do tamtych rynków.

Panie Marszałku!

Parę słów o Organizacji Narodów Zjednoczonych. Weszliśmy w fazę tworzenia nowego porządku międzynarodowego, mającego oparcie w Karcie Narodów Zjednoczonych. Polska będzie nadal uczestniczyć w ulepszaniu funkcjonowania i w stopniowym reformowaniu ONZ oraz dążyć do pełnej realizacji przewidzianego w Karcie Narodów Zjednoczonych systemu bezpieczeństwa. Sprzyjać temu będzie umacnianie naszej pozycji w operacjach pokojowych oraz włączenie się w nowe mechanizmy utrzymania pokoju, takie jak dyplomacja prewencyjna, przywracanie pokoju i utrwalanie pokoju po zakończeniu konfliktów.

Dziś pewnej aktualności nabrała rewizja Karty Narodów Zjednoczonych. Jest to zadanie trudne i moim zdaniem niekiedy jałowe. Nie trzeba zmieniać statutu, aby zwiększyć rolę ONZ, a najlepiej przyczyni się do wykorzystania potencjału już istniejącego w Karcie Narodów Zjednoczonych; próby rewizji mogą okazać

się nieskuteczne. Uczestnicząc w dyskusji nad reformą ONZ, w tym Rady Bezpieczeństwa, mamy na uwadze zabezpieczenie interesów państw średnich, łącznie z Polską.

Wysoka Izbo!

Ważną dziedziną w naszej polityce jest i musi pozostać ochrona środowiska. Wygaśnięcie dawnych konfrontacji pozwoliło osiągnąć globalny konsensus w dziedzinie ochrony środowiska i rozwoju - tej zresztą trudnej dychotomii. Znalazło to wyraz w dokumentach przyjętych na konferencji w Rio de Janeiro w minionym roku. Należy zwrócić uwagę na realizację podjętych tam zobowiązań i skuteczną działalność utworzonej w tym celu Komisji Trwałego Rozwoju. W jej skład weszła Polska.

Ochrona środowiska ma dla nas pierwszorzędne znaczenie. Dotyczy to także pozyskiwania środków finansowych z tytułu ekokonwersji - to zresztą idzie ciężko. Istotna będzie współpraca z sąsiadami: Niemcami, Czechami, Słowacją, Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją w realizacji ważnych dla Polski projektów. Wymienię „Czarny Trójkąt”, „Zielone Płuca Europy” i projekt śląsko-ostrowski. Przewidujemy rozpoczęcie realizacji programu ochrony środowiska Bałtyku.

Przywiązujemy dużą wagę do naszego uczestnictwa w pracach nad konwencją o bezpieczeństwie jądrowym oraz konwencją o odpowiedzialności państw za szkody nuklearne. Angażować się będziemy, co jest zrozumiałe, w inicjatywy zmierzające do powiększenia bezpieczeństwa elektrowni jądrowych.

Panie Marszałku!

Przechodzę do krótkiego, z natury rzeczy, wywodu poświęconego zagadnieniom gospodarczym. Mimo rozmaitych trudności powiązania Polski z gospodarką światową ulegają wzmocnieniu. Nastąpiło zacieśnienie naszych kontaktów ze Wspólnotami Europejskimi oraz innymi organizacjami gospodarczymi i finansowymi świata zachodniego. Szczególnie istotne jest uzgodnienie nowego porozumienia Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, stanowiącego podstawę do redukcji zadłużenia i świadczenia pomocy kredytowej ze strony funduszu i jego państw członkowskich. Umowa z funduszem będzie pomocna w naszych staraniach o przeniesienie Polski do grupy państw o mniejszym ryzyku inwestycyjnym. Innym pilnym zadaniem jest uchwalenie odpowiedniej ustawy i stworzenie skutecznej kontroli eksportu, co umożliwi nam dostęp do nowoczesnej technologii po praktycznym zniesieniu ograniczeń przez COCOM. Nasze zabiegi o członkostwo w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju

- w angielskim skrócie: OECD - jeśli zostaną uwieńczone sukcesem, będą miały duże znaczenie jako świadectwo naszych przemian. To będzie także znaczenie polityczne.

Coraz większego znaczenia nabiera koordynacja w zakresie regulacji traktatowej naszych stosunków ekonomicznych ze Wspólnotami Europejskimi, z krajami EFTA, z USA i państwami Grupy Wyszehradzkiej oraz ściślejsza współpraca między MSZ a resortami gospodarczymi w celu efektywnej realizacji tych umów. Kwestie te wymagają pilnego uregulowania.

Nie trzeba na tej sali osobno wykazywać, że polityka zagraniczna musi wspierać długofalowe cele gospodarcze. Czy jednak jest odwrotnie? Czy polityka gospodarcza państwa wspiera politykę zagraniczną? Na kierunku wschodnim, czyli kierunku, który już dawno temu określiłem jako rozwojowy, wciąż brak jest czynnika podstawowego, czyli gospodarczego w większym i bardziej znaczącym wymiarze. Należy uczyć się umiejętności operowania za granicą instrumentem gospodarczym, konkretnie - nauczyć się udzielać pomocy. Mam na myśli to, że dając, trzeba jednocześnie brać. Wzory są liczne. Bez działania gospodarczego z trudem możemy prowadzić politykę wobec wschodnich sąsiadów. Wciąż powtarzamy, i słusznie, że nie jesteśmy w stanie kredytować handlu ze Wschodem. Czy jednak nie należy pomyśleć o działaniu poza budżetem państwa, o innych środkach? Czy nie powinno tu być więcej inwencji? Konkretnie: Czy nie należy pomyśleć o tworzeniu, poza budżetem, pewnego systemu gwarancji dla handlu, opierając się na źródłach pochodzenia zagranicznego? Te źródła przecież istnieją, również w naszym zasięgu.

Panie Marszałku!

Przechodzę do paru słów o współpracy naukowej i kulturalnej, a także o naszej polityce wobec Polonii.

Najważniejszym obecnie zadaniem we współpracy kulturalnej i naukowej jest przeciwdziałanie zagrożeniom wynikającym z braku pieniędzy. Niezbędne jest poparcie pozapaństwowe, a więc działanie poprzez fundacje, poprzez firmy, dalej, wdrażanie mechanizmów rynkowych i lepsze wykorzystanie rezerw na szczeblach lokalnych. Istotne będzie też uzyskanie pomocy Wspólnoty Europejskiej i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Obok bieżącej promocji kulturalnej i wymiany naukowej będziemy realizować długofalowe zadania dotyczące ochrony polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą. Będziemy dążyć do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i oświatowych

mniejszości polskich (szczególnie na Wschodzie), upowszechnienia języka i literatury polskiej, weryfikacji podręczników. Są to zadania ściśle związane z naszą - szerzej pojętą - polityką wobec Polaków za granicą. Jej istota polega na wsparciu wszystkich polskich środowisk na obczyźnie. Skuteczność tej polityki zależy jednak w zasadniczym stopniu od znalezienia środków na prowadzenie odpowiedniej działalności i na rozbudowę placówek konsularnych, zwłaszcza na Wschodzie. A te środki wyglądają bardzo źle.

Wymagają też wznowienia prace nad nową ustawą o obywatelstwie polskim. Jej treść powinna być dostosowana do europejskich standardów.

Kontynuowane będą działania zmierzające do zwiększenia skuteczności ochrony interesów obywateli polskich przebywających za granicą. W miarę potrzeby będziemy negocjować dalsze konwencje konsularne. Nadal dążyć będziemy do międzynarodowej regulacji zatrudnienia polskich obywateli za granicą i utrzymania pozycji osiągniętej w tej mierze na podstawie już zawartych umów.

Wysoka Izbo!

Istotne znaczenie dla Polski ma utrzymanie na dotychczasowym wysokim poziomie stosunków ze Stolicą Apostolską jako najwyższym międzynarodowym autorytetem moralnym. Współdziałamy ze Stolicą Apostolską na rzecz pokoju i porozumienia, szczególnie na naszym kontynencie. Doniosłym zadaniem na najbliższy czas pozostaje podpisanie i ratyfikacja konkordatu. Konkordat będzie niebawem przedłożony Sejmowi.

Panie Marszałku!

Kończę moje exposé. Rząd ma świadomość różnic w poglądach reprezentowanych w tej Izbie. Te różnice w systemie demokratycznym są oczywiście sprawą naturalną, a nierzadko pożyteczną. Wzbogacają bowiem zasoby analityczne i koncepcyjne rządu i ministerstwa. Sprawą o fundamentalnym znaczeniu jest to, iżby stale formował się consensus głównych sił politycznych i społeczeństwa wokół węzłowych kierunków polityki zagranicznej wynikających z polskiej racji stanu. Taki consensus, jak rozumiem, istnieje. Podejmowane są także z udziałem Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu działania na rzecz lepszej koordynacji polskiej polityki zagranicznej. Spójność i ciągłość naszej polityki, fachowość w realizacji - to wszystko jest jej atutem docenianym zwłaszcza przez naszych partnerów. Konieczne jest obecnie wyposażenie polityki zagranicznej w środki i instrumenty umożliwiające większą skuteczność naszych działań na priorytowych kierunkach. Konieczna jest rozbudowa infrastruktury tej polityki. Wyma-

ga to większego, koordynowanego przez MSZ (i to podkreślam) zaangażowania w sferę stosunków zagranicznych ze strony centralnych instytucji państwowych, a także instytucji pozarządowych, zwłaszcza gospodarczych, naukowych i kulturalnych.

Dziś, zwłaszcza na Zachodzie, dochodzi do głosu nowe pokolenie polityków, które łatwo uznać może nasze zmagania z totalitaryzmem za zamkniętą kartę historii. Tymczasem zagrożenia istnieją. Są więc z naszej strony potrzebne działania wielokierunkowe. Jest z naszej strony potrzebne optymalne wykorzystanie sprzyjających nam mechanizmów i struktur.

Losy społeczeństw u progu XXI wieku w coraz większym stopniu uzależnione są od procesów globalnych. Trwa ostra, pozbawiona ulg rywalizacja o miejsce we współczesnym świecie. Nie mają w niej szans państwa słabe gospodarczo, nie ustabilizowane politycznie i wewnętrznie skłócone.

Spotykać się będziemy z coraz większym pragmatyzmem naszych partnerów. Dziś traktują nas oni jako normalne państwo, mimo naszych wielkich problemów i trudności, jako państwo, któremu coraz mniej się daje. Każdy uwzględnia swoje konieczności, coraz mniej uwagi zwracając na nasze. Skończył się czas ulg, sentymentów i podziwu.

Nam samym potrzebne jest trzeźwe i racjonalne podejście. Musimy mieć świadomość zarówno zagrożeń, jak i szans. Sukces naszych przeobrażeń zależy od tego, czym Polska będzie w Europie i na świecie.

Dziękuję, panie Marszałku. (Oklaski)

12 maja 1994 r.

ANDRZEJ OLECHOWSKI

**INFORMACJA RZĄDU O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 20. POSIEDZENIU SEJMU RP II KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podpisując dwa tygodnie temu traktat z Republiką Litewską prezydent Wałęsa zamknął ważny etap polskiej polityki zagranicznej. Etap fundamentalny, poświęcony tworzeniu podstaw partnerskich stosunków z sąsiadami i definiowaniu strategicznych celów polityki zagranicznej suwerennej Rzeczypospolitej. Możemy być zadowoleni z osiągniętych wyników. W Polsce nie ma obcych wojsk - fakt rzadki w historii ostatnich 300 lat. Jesteśmy jedynym krajem w transformacji, który zawarł układy o dobrosąsiedzkiej współpracy ze wszystkimi sąsiadami - niepodważalne osiągnięcie, jeśli zważyć, że mamy ich aż siedmiu i z wieloma odmienną ocenę przeszłości. Polska jest też krajem wyróżniającym się zgodnością wśród poważnych sił politycznych i opinii publicznej co do podstawowych celów polityki zagranicznej. Stan wcale nie tak oczywisty, jeśli wspomnieć mające długą tradycję głębokie podziały w tej dziedzinie.

Winni jesteśmy uznanie autorom tych ważnych dla Rzeczypospolitej osiągnięć, w szczególności mojemu poprzednikowi prof. Krzysztofowi Skubiszewskiemu. Budujemy nasze miejsce w świecie na stworzonych przez nich solidnych fundamentach. Kierujemy się też wypracowanymi przez nich zasadami. Warto je tu przypomnieć. Pierwszą jest koncentrowanie wysiłku dyplomacji na działa-

niach służących ludziom, dobru jednostki, osobie, a nie abstrakcyjnej idei, historii, ponadczasowemu interesowi państwa. Drugą zasadą jest przejrzystość polityki i podejmowanych w jej ramach konkretnych działań. Polityka zagraniczna w dzisiejszych czasach nie jest już niezrozumiałą dla zwykłych ludzi świętością, domeną kapłanów racji stanu. Tak jak inne rodzaje polityki, podlega weryfikacji obywatela, musi być przez niego rozumiana i akceptowana. Po trzecie, aktywność zagraniczna nie jest monopolem rządu, a nawet państwa. Udział w jej tworzeniu i realizacji biorą wszystkie ośrodki władzy: prezydent, rząd, parlament. Otwartość naszego społeczeństwa i państwa sprawia, że codziennie w działaniach tych uczestniczą też politycy, działacze samorządów i zwykli obywatele. To wielki atut, tak długo oczywiście, jak długo zgadzamy się co do najważniejszych celów. Po czwarte, ustalana w normalnym, demokratycznym, a więc z udziałem partii, procesie polityka realizowana jest w sposób ponadpartyjny. Wymagamy od dyplomatów, by reprezentowali państwo i jego cele, a nie dany układ partyjny czy osobiste poglądy. Po piąte, tak jak każda polityka również polityka zagraniczna musi być spójna. Działania w różnych kierunkach i na różnych płaszczyznach muszą być podporządkowane tym samym celom i oparte na tych samych zasadach. Zasada ta oznacza m.in. konieczność ścisłej koordynacji działań różnych organów i instytucji państwa. I wreszcie po szóste, nasza polityka ściśle przestrzega współczesnych standardów międzynarodowych, a zwłaszcza poszanowania tożsamości, aspiracji i poglądów innych państw. Prowadzimy politykę przyjazną, życzliwą wobec każdego, kto używa tej samej monety.

Panie Marszałku!

Chcę teraz zaprezentować zadania polskiej polityki zagranicznej, stan ich zaawansowania, zagrożenia i cele, które zamierzamy osiągnąć w 1994 r. Najważniejszym zadaniem jest zapewnienie Polsce trwałego bezpieczeństwa. Wypełniamy je przez rozwijanie dobrych stosunków z wszystkimi sąsiadami i zbliżanie do euroatlantyckich struktur bezpieczeństwa. Bezpieczne są tylko te narody, które dobrze żyją z sąsiadami. Nie trzeba przeprowadzać głosowań ani badań opinii publicznej, aby stwierdzić, że dobre, a następnie przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami są stawiane polityce zagranicznej jako jej najważniejszy cel. Aby go osiągnąć, warto wziąć wzór z zachowań ludzi.

Gościmy codziennie w Polsce legalnie i nielegalnie setki tysięcy rosyjskich, ukraińskich i innych robotników sezonowych, kupców, turystów. Spierają się oni z Polakami o wynagrodzenie, o cenę, o jakość towaru. Przy tak wielkich ruchach

nie odnotowaliśmy ani jednego poważnego incydentu wymierzonego w Rosjan. Cud? Tak, cud normalności. Jestem przekonany, że u podstaw tego spokoju w stosunkach międzyludzkich leży poczucie Polaków, że oto są gospodarzami we własnym kraju, a jako gospodarze mogą ze spokojem przyjmować wszystkich gości, także tych, którzy do niedawna symbolizowali imperialną przemoc i dyktat. Cudzoziemcy z kolei pojawiają się w Polsce nie po to, aby nadzorować zachowanie satelickiego państwa czy reprezentować „specjalne interesy”, lecz by poznać kraj, ludzi i zarobić.

Tę normalną, konkretną atmosferę i reguły gry obowiązujące w stosunkach między ludźmi przenosimy do relacji oficjalnych. Mnożąc kontakty i propozycje wspólnych praktycznych działań, mówimy wszystkim sąsiadom: Jesteśmy gotowi zostać przyjaciółmi, dążymy do powiązania się siecią porozumień i przedsięwzięć zapewniających codzienny swobodny przepływ ludzi, informacji, towarów, usług i kapitału. Polityka ta przynosi widoczne, dobre efekty.

Prof. Stanisław Stomma (Tygodnik Powszechny 11/94 z 10.03.1994 r.) napisał niedawno: „Nasze stosunki z Niemcami są obecnie bardzo dobre. I to jest ogromny sukces historyczny. Takich słów nie mógł w okresie międzywojennym wypowiedzieć żaden polski polityk. Stanisław Mackiewicz albo Adolf Bocheński marzyli, aby tak było, ale stwierdzić tego nie mogli. My zaś stwierdzamy z całą pewnością i oczywistością. To jest zmiana bardzo szczęśliwa”. Osiągnęliśmy ją dzięki mądrym wysiłkowi obu rządów, ale nie tylko. Miałem ostatnio przyjemność spotkać szereg osób, które pojedynczo, „same z siebie”, wniosły ogromny wkład do stosunków polsko-niemieckich. Jest ich bardzo wielu, Polaków i Niemców, którzy z osobistych pobudek, z poczuciem misji, z poczuciem, że oddają się sprawie o żywotnym znaczeniu, postanowili zrealizować konkretne, często żmudne projekty, zbliżyć do siebie miasta, zbudować szpital, stworzyć fundację czy stowarzyszenie, zachęcić polityków do dialogu i działania. Dzięki tym ludziom stan stosunków polsko-niemieckich nie zależy już dziś tylko od rządów, od zmiennych konfiguracji politycznych. Nie jest jak ruchome piaski - ci ludzie stworzyli mocny grunt.

Polacy i Niemcy są dobrymi sąsiadami. Patrzymy z ufnością na demokratyczne i europejskie Niemcy. To dobre sąsiedztwo winno przerodzić się w przyjaźń. Trwała przyjaźń to jeszcze cel. Jeśli mamy mieć jakąś misję, to ta nią być powinna, albowiem przyjaźń Polaków i Niemców oznaczać będzie likwidację ważnego źródła potencjalnego konfliktu w Europie. Temu warto się poświęcić.

Drogę do przyjaźni widzimy w połączeniu Polaków i Niemców w tej samej wspólnocie narodów, w Unii Europejskiej, w uczynieniu z nas partnerów we wspólnym przedsięwzięciu, wzorem pojednania francusko-niemieckiego. Ten zamysł dominuje w naszym dialogu dyplomatycznym. Szczególną jego formą jest współpraca Paryż-Bonn-Warszawa, tzw. trójkąt weimarski. Przykładamy wielkie znaczenie do rozwoju tej współpracy, tak w sensie intensyfikacji dialogu, jak i jego rozszerzenia z dyplomacji na parlament, na zagadnienia sektorowe, wreszcie przedsięwzięcia lokalne, obywatelskie.

Ważnym zadaniem w naszych stosunkach jest też zdefiniowanie takich form współdziałania, które przeciwdziałają będą narastaniu gospodarczych dysproporcji pomiędzy naszymi krajami i wewnątrz nich samych. Upatrujemy te formy współdziałania we współpracy regionalnej, transgranicznej i w zainteresowaniu niemieckich inwestorów wszystkimi regionami Polski. Duże znaczenie przywiązujemy do współpracy wojskowej; będziemy zabiegać o jej dalsze zacieśnianie. Wreszcie przedmiotem naszej stałej uwagi jest dbałość o obywateli polskich i polskiego pochodzenia zamieszkających w Niemczech oraz o mniejszość niemiecką w Polsce.

Bardzo dobrze rozwijają się sąsiedzkie przyjazne stosunki z Czechami i Słowakami oraz leżącymi dalej na południe Węgrami: częste spotkania prezydentów, premierów, ministrów, przedstawicieli administracji centralnej i lokalnej mają charakter roboczy, rzeczowy, przynoszą konkretne skutki. Największym wspólnym osiągnięciem jest porozumienie o wolnym handlu CEFTA. Wokół niego budować będziemy dalsze inicjatywy gospodarcze dynamizujące współpracę. Będą one tym bardziej naturalne i częste, im bardziej widoczne będą pozytywne efekty CEFTA.

Oslabienie grupy wyszehradzkiej - współpracy regionalnej dla wymiany poglądów i ewentualnie ich wspólnego wyrażania - oceniamy jako niekorzystne. Pobudza ono poszukiwanie innych związków w Europie Środkowej. Nie odpowiada nam to, gdyż nie znajdujemy lepszej definicji niż właśnie grupa wyszehradzka. Przypomnę, że grupuje ona nasze państwa nie tylko dlatego, że są sąsiadami, ale dlatego, że są liderami reform politycznych i gospodarczych wśród państw postkomunistycznych i jednoznacznie opowiadają się za integracją z Unią Europejską i NATO. Poszukujemy projektów, które mogłyby ożywić współpracę w grupie.

Stosunki ze wschodnimi sąsiadami są mniej rozwinięte, są zbyt wątte i dlatego naszym ważnym zadaniem jest podciągnięcie ich do poziomu osiągniętego

w stosunkach z innymi sąsiadami. Realizując je musimy równolegle rozwiązywać dwa problemy: tworzyć warunki dla ożywionej współpracy oraz neutralizować rzeczywiste i potencjalne zagrożenia. Nasz obecny wysiłek zdecydowaliśmy skoncentrować na działaniach na rzecz zwiększenia i utrwalenia stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie oraz tworzeniu warunków sprzyjających odbudowie i rozbudowie współpracy gospodarczej.

Kluczowe w tym kontekście są stosunki z Rosją. Mamy odmienne poglądy co do sposobu osiągnięcia europejskiego bezpieczeństwa. Ta różnica nie powinna jednak wykluczać żywej współpracy bilateralnej i regionalnej. Stąd w trakcie wizyt ministra Kozyriewa w Krakowie oraz premiera Pawlaka i marszałka Oleksego w Moskwie sformułowaliśmy szereg propozycji konkretnych wspólnych działań. W wyniku tych propozycji i niedawnej na nie reakcji ministra Kozyriewa możemy zdefiniować program wspólnych przedsięwzięć polsko-rosyjskich w 1994 r., w którym najważniejsze będą następujące działania:

- zamierzamy zawrzeć protokół handlowy na rok 1994 i ewentualnie na lata następne;
- podejmiemy prace nad porozumieniem o współpracy gospodarczej, które m.in. określi zasady i kierunki rozwoju powiązań kooperacyjnych;
- zdynamizujemy współpracę transgraniczną;
- zdefiniujemy możliwości współpracy finansowo-bankowej;
- podejmiemy prace nad powołaniem pozarządowej fundacji wspierania demokracji i reform rynkowych w Europie Środkowej i Wschodniej, której działalność zrekompensuje braki w dziedzinie informacji i rozszerzy dialog polsko-rosyjski na różne nurty polityczne;
- podejmiemy próbę utworzenia stowarzyszenia ds. zapobiegania i walki ze zorganizowaną przestępczością, gromadzącego przedstawicieli policji, prokuratury i sądownictwa państw regionu, a także Interpolu.

W stosunkach z Ukrainą dążymy do wypełnienia materialną treścią formuły „ściśłego” partnerstwa. Tworzymy warunki do coraz bardziej intensywnego rozwoju współpracy politycznej, gospodarczej i społeczno-kulturalnej sprzyjającej transformacji gospodarczej i demokratycznej na Ukrainie. Zabiegamy o większe zrozumienie i pomoc Zachodu dla ukraińskich potrzeb.

W stosunkach z Litwą i Białorusią, ale też z innymi wschodnimi sąsiadami oraz leżącymi dalej Mołdową i Kazachstanem koncentrujemy się przede wszystkim na tworzeniu warunków sprzyjających współpracy gospodarczej.

Nie jest to zadanie łatwe, które od razu przyniesie korzyści. Nie zakładamy szybkiego sukcesu, lecz raczej długofalowe działania, które definiujemy w będących obecnie przedmiotem prac KERM programach, takich jak: Wspólnicy, Wokulski i Tranzyt.

W ramach polityki rozwijania dobrego sąsiedztwa kontynuujemy też aktywne uczestnictwo w instytucjach regionalnych, w szczególności w inicjatywie bałtyckiej i środkowoeuropejskiej. Upatrujemy w nich dwóch korzyści: tworzenia nawyków współpracy i życzliwości w regionie oraz poprawy warunków współpracy gospodarczej. Niestety, w tej drugiej dziedzinie, mimo wielu pomysłów, brakuje jeszcze dobrze opracowanych projektów, o których moglibyśmy z całą pewnością powiedzieć, że zostaną zrealizowane. Do poprawy tej sytuacji będziemy chcieli doprowadzić w okresie naszego przewodnictwa w grupie bałtyckiej.

Wnieśliśmy nasze doświadczenie w prawnym regulowaniu stosunków z sąsiadami i w dziedzinie mniejszości narodowych do rozpoczynających się prac nad paktem o stabilności.

Wysoki Sejmie!

Dostrzegamy dwa zagrożenia dla procesu budowy dobrego sąsiedztwa, przyjaźni i współpracy regionalnej. U podstaw obu leży nietolerancja, niechęć do odmienności. Przyjazne mogą być tylko te narody, które różnią się między sobą i szanują te różnice: gdyby różnic między nimi nie było - zapewne połączyłyby się; gdy różnic nie szanują - stają się wrogami. Polacy różnią się od swoich sąsiadów. Nasi sąsiedzi różnią się między sobą, i dziś, nieraz po setkach lat przerwy, mogą tym różnicom dawać wyraz. Polska traktuje wszystkich swoich sąsiadów jako państwa w pełni niezależne i suwerenne. Sprzyjamy ugruntowaniu ich narodowej tożsamości oraz powodzeniu demokratycznych i prorynkowych reform. Niepodległość Ukrainy ma dla Polski wymiar strategiczny. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy niechętni ścisłym związkom pomiędzy krajami. Przeciwnie, jeśli tworzeniu tych powiązań nie towarzyszą przemoc lub naruszenie demokratycznych procedur, traktujemy je jako procesy naturalne i zgodne z międzynarodowym porządkiem.

Rozwojowi przyjaznych więzi w naszym regionie zagrozić może nietolerancja któregoś z narodów. Niestety, dostrzegamy jej objawy w Rosji. Obawiamy się jej. Niepokoją nas głosy o „szczególnych interesach” i „specjalnej roli” Rosji w sąsiadujących z nią krajach. Nie sprzyjają one stabilności regionu i Europy. Nie akceptujemy ich.

Drugim zagrożeniem, też mającym swe źródła w nietolerancji, jest nacjonalizm. Widzimy, do czego doprowadził w byłej Jugosławii. Polska jest w tej szczęśliwej sytuacji, że odczuwa ten problem w nikłym stopniu. Jesteśmy dumni z tego, że stosunki z Niemcami, Ukrainą i Litwą potrafiliśmy ułożyć, ku obopólnej korzyści, w przyjazny sposób, mimo skomplikowanej i często krwawej historii. Nasze doświadczenie wskazuje, że rozwiązania należy szukać na płaszczyźnie integracji obywatelskiej mniejszości narodowych w krajach ich zamieszkania. Integracja taka implikuje nie tylko trwałość granic państwowych oraz odrzucenie irredentystycznych pomysłów bez względu na to, kto je głosi; implikuje ona przede wszystkim pełnię praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom państwa bez upokarzających warunków wstępnych i sztucznych ograniczeń. Implikuje również lojalność, jakiej państwo ma prawo oczekiwać od swoich obywateli bez względu na ich narodowość. W takich ramach możliwe jest zaspokojenie wszystkich specyficznych praw kulturalnych, edukacyjnych czy językowych. Nie jest w naszym przekonaniu właściwe poszukiwanie rozwiązań na płaszczyźnie niejasno definiowanych „praw grupowych”, swego rodzaju „etnicznego korporacjonizmu” i polityczno-terytorialnej autonomii. Pamiętamy, że takie rozwiązania, forsowane przecież w dobrej wierze przez prezydenta Wilsona, przyniosły opłakane skutki po pierwszej wojnie światowej. Przynoszą je również obecnie.

Wysoki Sejmie!

W dzisiejszym świecie dobre stosunki z sąsiadami są warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym dla trwałego bezpieczeństwa kraju. Stąd Polska tak uporczywie popiera proces wiązania Wschodu i Zachodu w jedną całość: chcemy urzeczywistnienia w praktyce zasady niepodzielności bezpieczeństwa całej Europy i szerzej - całego obszaru euroatlantyckiego. Proces ten - naszym zdaniem - nie powinien polegać na zastąpieniu dotychczasowych form współpracy nowymi, na odejściu od istniejących dobrowolnych i skutecznych struktur. Przeciwnie, uważamy, że najprostszą drogą do Europy bez podziałów jest poszerzanie sprawdzonych struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Takie rozszerzanie to nie tworzenie nowych podziałów, lecz przełamywanie starych. Dlatego energicznie staramy się o członkostwo w tych organizacjach. Dlatego popieramy podobne starania innych państw grupy wyszehradzkiej - nasze bezpieczeństwo jest związane z ich bezpieczeństwem. Dlatego traktujemy członkostwo grupy w strukturach atlantyckich jako ważny, ale tylko pierwszy krok. Dlatego opowiadamy się za nawiązaniem ścisłych stosunków między NATO i Ro-

sją - bezpieczeństwo Polski i Europy nie będzie pełne i trwałe, jeśli ostateczny system nie obejmie Rosji i innych naszych wschodnich sąsiadów.

Za najważniejszy cel w 1994 r. stawiamy sobie stworzenie warunków do szybkiego rozwinięcia współdziałania i kompatybilności polskiego systemu obrony z systemem NATO. Służyć temu ma udział w programie Partnerstwo dla pokoju oraz sieć porozumień o bilateralnej współpracy wojskowej. Musimy utrzymać impet, z jakim weszliśmy do Partnerstwa dla pokoju.

Połączenie naszej argumentacji co do korzyści dla Polski i Europy z rozszerzenia NATO z rzeczowością naszej oferty w ramach Partnerstwa dla pokoju przynosi dobre skutki. Dalsze zależeć będą mniej od zabiegów dyplomatycznych, a bardzo od wojskowego wymiaru stosunków z NATO. Chcę tu podkreślić pełne zaangażowanie Ministerstwa Obrony Narodowej i wzorową współpracę obu resortów w dotychczasowych działaniach.

W sferze formalnej, instytucjonalnej kontynuować będziemy zabiegi o członkostwo w NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej. Skracamy dystans do obu tych celów. W przypadku NATO nie możemy jeszcze liczyć na spektakularne rezultaty, chyba że nastąpiłyby jakieś dramatyczne - i dla nas potencjalnie groźne - wydarzenia w Rosji. Zadaniem na dziś jest więc podtrzymywanie debaty na ten temat, co się udaje. Jest to pewien sukces, gdyż byłoby normalne, aby po tak istotnym wydarzeniu, jakim był szczyt NATO, debata wygasła.

Szczególną wagę przykładamy do dyskusji ze Stanami Zjednoczonymi i w Stanach Zjednoczonych. Doceniamy jej otwartość, intelektualną uczciwość, poszukiwanie rozwiązania, które równocześnie nie zmarnuje szansy na Europę bez podziałów i nie narazi na nadmierne ryzyko demokracji i stabilności w Europie Środkowej i Wschodniej. Bardzo ważną okazją dla kontynuacji tej dyskusji będzie wizyta prezydenta Clintona w Warszawie w lipcu br.

W przypadku Unii Zachodnioeuropejskiej - 9 maja uzyskaliśmy status partnera stowarzyszonego. Witamy to z zadowoleniem. Stwarza to podstawy do włączenia się do prac i działań w UZE. Stanowi początek drogi do członkostwa. Jest też wyrazem rosnącego zaangażowania Unii Europejskiej i UZE w problemy bezpieczeństwa naszego regionu. Przypomnę, że nasze dążenie do członkostwa w Unii Zachodnioeuropejskiej wynika z logiki polityki integracji z Unią Europejską i NATO. UZE to zarówno „komponent obronny” Unii, jak i „europejski filar NATO”. Stąd Polska już od pewnego czasu występowała z postulatem ustanowienia przez UZE statusu odzwierciedlającego status stowarzyszenia z Unią Europejską.

Realizując zamysł niepodzielnej Europy, nie zaniedbujemy też i innych uzupełniających działań. Poprzez współpracę bilateralną i regionalną staramy się umocnić atmosferę stabilności i zaufania w regionie. Nadal jesteśmy aktywni w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, której jesteśmy liczącym się członkiem. Dbamy o pełną realizację przez Polskę i wszystkich partnerów porozumień o ograniczaniu zbrojeń i działalności wojskowej w Europie oraz o ich przejrzystość.

Nie zapominamy o globalnym kontekście naszego bezpieczeństwa. Ważnym instrumentem jego umacniania jest ONZ. Koncentrujemy się w tej organizacji na działaniach na rzecz rozwiązywania konfliktów, rozwoju ochrony praw człowieka oraz kontroli zbrojeń i rozbrojenia.

Wysoka Izbo!

Nasze działania na rzecz bezpieczeństwa natrafiają na przeszkody. Najważniejszą z nich jest konserwatyzm, obawa przed nowym, zachowawczość. Z jednej strony konserwatyzm instytucji zachodnich - obawa przed otwarciem, niechęć do podjęcia wyzwań związanych z wyborem nowych członków i ich integracją. Z drugiej - konserwatyzm znaczących kół politycznych w Rosji traktujących tę instytucję jako zagrożenie dla rosyjskich interesów narodowych. Wypowiedzi takie, jak zeszłoroczna ministra Kozyriewa, że Rosja „postrzega kraje NATO jako naturalnych przyjaciół, a w przyszłości jako sojuszników”, są niestety dziś rzadkie.

Równocześnie jednak coraz bardziej wyraźny i zauważalny jest związek między bezpieczeństwem Europy Zachodniej i Środkowej. Już w przeszłości działania wymierzone w stabilność, niezależność i integralność Europy Środkowej uważane były za zagrożenia dla Europy Zachodniej. Obecnie, wraz ze zjednoczeniem Niemiec, stowarzyszeniem Europy Środkowej z Unią Europejską oraz ułożeniem w naszym regionie znaczących i szybko rosnących inwestycji zachodnich, bezpieczeństwo obu części Europy zostało ze sobą silniej związane.

Zniesienie „żelaznej kurtyny”, umożliwienie swobodnego przepływu ludzi, informacji, idei spowodowało, że stabilność polityczna Europy jest też coraz mniej podzielna. Stąd przywódcy zachodni złożyli szereg oświadczeń o „bezpośrednim i materialnym znaczeniu bezpieczeństwa Europy Środkowej dla bezpieczeństwa NATO”.

Uczestniczymy w swoistym wyścigu pomiędzy skutkami codziennej pracy ludzi, którzy uzyskali możliwość przekraczania granic dzielących do niedawna

kontynent i którzy granice te skutecznie zacierają, a konserwatyzmem polityków i instytucji, którzy nie potrafią lub nie chcą tych zmian dostrzec. Stawka w tym wyścigu jest ogromna.

Panie Marszałku!

Drugim podstawowym zadaniem polityki zagranicznej jest zapewnienie możliwości najlepszych warunków dla trwałego rozwoju kraju w całym jego gospodarczym i cywilizacyjnym spektrum. Konsekwentnie od 1989 r. warunków takich upatrujemy przede wszystkim w integracji ze Wspólnotami Europejskimi. Oceniliśmy wówczas, że pogłębianie integracji Wspólnot uczyni z nich na długi czas jeden z najważniejszych podmiotów w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i politycznych. W konsekwencji nasza pozycja polityczna i gospodarcza w Europie i na świecie zależeć będzie od związku ze Wspólnotami. Uznaliśmy też, że Wspólnoty mieć będą kluczowe znaczenie dla kierunku i powodzenia polskich reform, dostarczając dla nich wzoru i pomagając w jego osiągnięciu, jak też otwierając swój rynek dla naszych towarów i usług oraz zaspokajając nasz szybko rosnący popyt na nowoczesne technologie oraz na metody organizacji i zarządzania. Powyższej oceny nie zmieniliśmy. Tak jak wówczas, tak i dziś nie znajdujemy lepszych możliwości zapewnienia Polsce warunków do rozwoju niż udział w Unii Europejskiej. Ocena ta wydaje się powszechna - świadczy o tym niedawna jednomyslność Wysokiej Izby w sprawie wniosku o członkostwo Polski w Unii i systematyczne poparcie dla tej idei ze strony przytłaczającej większości opinii publicznej. Nasze członkostwo jest też akceptowane przez Unię. Wyrazem tego jest układ o stowarzyszeniu oraz deklaracja szczytu w Kopenhadze.

Polska musi konsekwentnie i szybko zmierzać do Unii Europejskiej. Pozostając poza nią będzie krajem politycznie marginalnym, dyskryminowanym ekonomicznie, zmuszonym do podporządkowywania się decyzjom podejmowanym przez innych. Nie ma alternatywy dla tego wyboru. Takie są realia dzisiejszej i przyszłej Europy.

Najważniejszym zadaniem w 1994 r. jest maksymalnie konkretne określenie drogi do członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Staramy się o bardziej wiążące niż deklaracja kopenhaska zobowiązanie Unii do przyjęcia Polski. Istotną okazją do jego uzyskania będzie okres niemieckiej prezydencji w Unii, bardzo przychylny naszym postulatom. Staramy się pobudzać międzynarodową debatę na ten temat. Temu celowi służy np. zgłoszona przez nas propozycja częściowej adhezji, ewolucyjnego członkostwa. Pełna adhezja, przyjęcie wszystkich zobowiązań wy-

nikających z unii gospodarczej, tzw. pierwszego filaru Unii Europejskiej, wymaga z oczywistych względów przygotowań i nie może nastąpić natychmiast. Polska jednakże mogłaby już dziś bez szczególnych przygotowań włączyć się do integracji w dziedzinach objętych drugim i trzecim filarem, to jest polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Taka formuła zmierzania do pełnego członkostwa byłaby bardziej skuteczna i przekonująca co do pewności osiągnięcia ostatecznego celu niż stowarzyszenie czy też np. partnerstwo - upewniłaby Polaków i społeczeństwa Unii, że „la Grande Europe” nie jest mrzonką, ale konkretnym przedsięwzięciem w trakcie realizacji.

Po drugie, dążymy do uruchomienia wspólnej pracy nad scenariuszem integracji polskiego rolnictwa z europejskim. Obserwujemy tu obiecującą zmianę w stanowisku europejskich polityków, do dzisiaj odmawiających dyskusji na ten temat. Konkretnym celem, który chcielibyśmy osiągnąć, jest zgoda na opracowanie wspólnego raportu, studium, swego rodzaju fotografii stanu obecnego, które mogłoby następnie posłużyć wypracowaniu scenariusza integracji.

Zabiegamy też o dalszą poprawę dostępu do wspólnego rynku towarów i usług oraz przeciwdziałamy przejawom protekcjonizmu. Poszukujemy sposobów włączenia się we współpracę w dziedzinach objętych wspólną polityką Unii, takich jak handel, transport, energetyka, rolnictwo, ochrona środowiska, finanse etc. Wreszcie, zabiegamy o zwiększenie pomocy dla Polski w ramach programu PHARE jak i innych funduszy wspólnotowych i przeznaczanie ich w większej niż do tej pory części na cele inwestycyjne. Aby jednak starania te były skuteczne, musimy lepiej wykorzystywać dostępne już środki, np. poprzez koncentrowanie ich na kilku priorytetach, a nie tak jak dziś - rozpraszanie pomiędzy dziesiątki, często źle zdefiniowanych, przedsięwzięć.

Sprawa integracji europejskiej dominuje w naszych stosunkach z państwami Europy Zachodniej. Mnożymy wobec nich inicjatywy i dyplomatyczne konsultacje. O dialogu z Niemcami i Francją już mówiłem. Ważnym wydarzeniem będzie wizyta premiera Balladura w lipcu br. - będziemy go przekonywać, że udział Polski w Unii przyniesie jej korzyści, a nie obciążenia. Z Wielką Brytanią, trzecim krajem z trójki wielkich Europejczyków, intensyfikujemy dialog na temat sposobów politycznej integracji, której kraj ten jest przekonany zwolennikiem. Wizyty prezydenta i premiera we Włoszech potwierdzą dobre stosunki z tym krajem. Poszukujemy nowych możliwości współpracy ze średnimi i mniejszymi państwami Unii. Wobec Grecji, Hiszpanii, Irlandii i Portugalii nasilimy działania

wyjaśniające nasze plany integracyjne. Z państwami nordyckimi poszukujemy sposobów wzmocnienia i wykorzystania obiecujących perspektyw dynamicznego rozwoju regionu Bałtyku, związanych m.in. z jego włączeniem do obszaru Unii Europejskiej. Trudno nie zatrzymać się przy tej myśli: Znow zmienia się geografia - na naszych oczach Morze Bałtyckie staje się tak samo ważne dla Unii Europejskiej, jak Morze Śródziemne. Wobec bliskiego członkostwa czterech państw EFTA w Unii Europejskiej realizacja porozumienia z tym ugrupowaniem mieć będzie ważne znaczenie dla naszego udziału w integracji europejskiej. Będziemy zabiegać, aby nie pogorszyły się stosunki handlowe z tymi państwami.

Panie Marszałku!

Dotychczasowa polityka integracji europejskiej przyniosła w relatywnie krótkim czasie znaczące wyniki: układ o stowarzyszeniu, deklaracja kopenhaska, wreszcie dobrze przyjęty wniosek o członkostwo. Te ważne fakty spowodowały, że myśl o członkostwie zdomowała się w świadomości Polaków. Jednak nie towarzyszy temu wystarczająca wiedza o tym, czym naprawdę jest Unia Europejska, jakie są konsekwencje członkostwa. Musimy więc - już dziś - przełożyć wciąż dla wielu abstrakcyjne hasło o członkostwie w najbardziej europejskiej z europejskich instytucji na język konkretnych informacji i przedsięwzięć. Jest to zadanie o tyle pilne, że perspektywa rozszerzenia Unii nie jest wcale odległa. Po pierwsze, dystans dzielący Polskę od niektórych członków Unii Europejskiej nie jest wcale przepaścią. To zwiększa szanse na przyspieszenie marszu w kierunku Brukseli, ale będzie też zwiększało oczekiwania wobec Polski, które pojawią się wraz z decyzją o rozszerzeniu Unii. Po drugie, okres krótszy od dekady nie jest czasem dającym komfort spokojnego oczekiwania, pracy „jak zwykle”. Zakres prac dostosowawczych, jakie musimy wykonać, jest ogromny.

Najważniejszym zagrożeniem dla polityki integracji jest protekcjonizm. Tempo poprawy w dostępie polskich produktów do wspólnego rynku nie jest dostateczne, pojawiają się też nowe bariery. Niechęć do całkowitego otwarcia podważa wiarygodność zapewnień o członkostwie. Wrażenie to pogłębia świadomość, że polski eksport jest bardzo mały, i fakt, że zdecydowano się przed nim chronić, świadczy o przyznawaniu wyższej wagi politycznej wąskim interesom grupowym niż integracji z Polską. Problem ten jest szczególnie istotny w rolnictwie. W układzie o stowarzyszeniu brakuje strategicznej wizji integracji w tym sektorze, brakuje woli, by i w tej dziedzinie stworzyć wspólny rynek. Natomiast integracja musi tu zająć wiele lat i nie może obejść się bez konfliktów. Dopóki nie zostaną

przełamane protekcjonistyczne opory i nie zostanie stworzony scenariusz włączenia polskiego rolnictwa do Wspólnoty, dopóty perspektywy członkostwa będą niepewne. Nie muszę dodawać, że i z naszej strony tendencje protekcjonistyczne stanowią realne i najpoważniejsze, obok ewentualnych opóźnień w procesach dostosowawczych, zagrożenie dla integracji z Unią Europejską.

Wysoki Sejmie!

Obok Unii Europejskiej ważne miejsce w naszych działaniach na rzecz możliwie najlepszych warunków do rozwoju kraju zajmują Stany Zjednoczone. Polacy tradycyjnie upatrują w Amerykanach, wielu z nich polskiego pochodzenia, życzliwych, gotowych do współpracy i pomocy przyjaciół. Efektem tego poczucia jest nasze głębokie przekonanie o koniecznej obecności amerykańskiej w Europie, częste kontakty, bardzo intensywny - bardziej ożywiony niż z krajami europejskimi - dialog polityczny oraz szybko rosnące inwestycje amerykańskie w Polsce. Naszym celem jest utrzymanie tego stanu, pozycji głównego partnera Stanów Zjednoczonych w Europie Środkowo-Wschodniej i uzyskanie zgody Ameryki na naszą integrację z NATO. Czynimy tu obiecujące postępy. W dziedzinie gospodarczej duże znaczenie przywiązujemy do programu dużych, wylaniających się rynków. Odpowiada nam jego filozofia, typowa dla rozumnego inwestora: wsparcie rozwoju krajów, które wykazują dynamizm, mają warunki, by stać się regionalnymi lokomotywami i w konsekwencji liczącymi się partnerami gospodarczymi USA.

Innym państwem, z którym stosunki mają dla nas wielowymiarowy charakter, jest Stolica Apostolska. Dbamy o to, aby były one wzorowe. Dodatkowym dziś powodem jest fakt, że Ojciec Święty jest najbardziej nam życzliwą głową obcego państwa. Nie należy o tym zapominać, dyskutując o ratyfikacji konkordatu - bez niej nasze stosunki wejdą w trudną fazę.

Panie Marszałku!

Obok wymienionych podstawowych działań na rzecz rozwoju kraju prowadzimy i inne. Po pierwsze, staramy się poszerzyć krąg istotnych partnerów gospodarczych Polski. Upatrujemy ich w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Poszukujemy nowych mechanizmów trwałej współpracy z tymi państwami, zapewniających w szczególności lepszy dostęp do rynków i nowoczesnych technologii oraz wzrost inwestycji w Polsce. Okazją do sprecyzowania naszych planów i pozyskania dla nich partnerów będą tegoroczne wizyty prezydenta Wałęsy w Japonii i premiera Pawlaka w Chinach. Rozwinie my też wobec nich, jak i innych współpracujących z nami państw, inicjatywę Partnerstwa dla rozwoju. Nie

zapominamy też o krajach rozwijających się. Mamy wśród nich wiele życzliwych nam narodów. Utrzymujemy z nimi regularne kontakty na miarę wspólnych interesów i możliwości. Aktywnie działamy w organizacjach międzynarodowych i współpracujemy z nimi. W dzisiejszym świecie w znaczący, czasem decydujący sposób wpływają one - szczególnie instytucje finansowe - na warunki rozwoju pojedynczych krajów. Uczestniczymy w pracach nad reformą ONZ. Prowadzimy żywą współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym i Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju. Staramy się o członkostwo w OECD i normalizację warunków naszego członkostwa w GATT. W ubiegłym miesiącu przystąpiliśmy do Światowej Organizacji Handlowej, utworzonej na mocy postanowień Rundy Urugwajskiej. Podjęliśmy działania dla zapewnienia udziału w organizacji, która ma powstać po rozwiązaniu COCOM-u. Intensyfikujemy współpracę międzynarodową na rzecz ochrony środowiska: zawrzemy w tym roku stosowne umowy z Niemcami, Czechami, Słowacją, Białorusią i Litwą oraz wzmocnimy naszą aktywność w regionie Bałtyku. Dokonujemy przeglądu i analizy współpracy kulturalnej. Wspólnie z komisjami sejmowymi chcemy bardziej precyzyjnie określić cele i instrumenty promocji polskiej kultury, tak aby przynosiła ona korzyści rozwojowi kraju. Poszukujemy sposobów powiązania międzynarodowej wymiany naukowej z gospodarką, bez czego rozwój tej wymiany silnie będą ograniczać ciągle skromne środki państwowe.

Wysoki Sejmie!

Wreszcie trzecie z zadań polityki zagranicznej - tworzenie warunków do swobodnego rozwoju osobistych kontaktów. Po to w końcu podatnicy nas opłacają, abyśmy tworzyli im jak najlepsze warunki życia, w tym warunki do nieskrępowanych, wszechstronnych kontaktów zagranicznych. W tej dziedzinie osiągnęliśmy bodaj największy postęp - możemy dziś podróżować za granicę bez nadmiernych, formalnych utrudnień. Nie oznacza to jednak, że podróżować jest łatwo i że wszędzie jesteśmy witani z otwartymi rękoma. Nie oznacza to też, że nasi krewni, rodacy mieszkający stale za granicą są tam dobrze traktowani i że mogą nas swobodnie odwiedzać. Musimy rozbudować przejścia graniczne i je ucywilizować. Nie muszę tej myśli rozwijać. Aby lepiej chronić obywateli przebywających czasowo za granicą, rozwijamy umowy i współpracę w dziedzinie opieki konsularnej oraz pomocy prawnej. Te dwa zadania są proste, choć pracochłonne. Trudniejsze jest zapewnienie naszym rodakom należnych im, godnych i bezpiecznych, warunków dla kultywowania polskości. Przywiązujemy do tego

zadania duże znaczenie. Stanowczo egzekwujemy prawa przewidziane normami międzynarodowymi i gwarantowane w umowach. Będziemy dążyć do objęcia ochroną Polonii w Kazachstanie. Kontynuujemy działania służące kultywowaniu języka, tradycji i kultury polskiej. Zadaniem najtrudniejszym jest jednak zmiana stereotypowych wizerunków Polaków u cudzoziemców, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Przychylni obcokrajowcy widzą nas jako gotowych do bohaterstwa patriotów, gorących katolików, romantyków. Nic w tym obrazie nie ma o przedsiębiorczości, wykształceniu, nowoczesnych umiejętnościach. Dominują w nim poważne portrety, w tle krew i husaria. Ci, co myślą o nas źle, widzą Polaków jako leniwych robotników, kłótliwych polityków, skorumpowanych biurokratów, nieuczciwych biznesmenów, kraj brudu i bałaganu. Oba obrazy są w gruncie rzeczy ponure, nie zachęcają do kontaktu. Musimy je zmieniać, rozjaśnić – pokazać, że Polska jest krajem wielkich możliwości i utalentowanych ludzi. Musimy promować Polskę i Polaków.

Panie Marszałku!

Takie są nasze trzy zadania: trwałe bezpieczeństwo, korzystne warunki dla rozwoju, swoboda osobistych kontaktów – i cztery największe dla nich zagrożenia: nietolerancja, konserwatyzm, protekcjonizm, stereotypy. Takie są podstawowe parametry naszej aktywności zagranicznej.

Jest jeszcze jej wymiar wewnętrzny, dzisiaj bodaj najważniejszy. Polska nieczęsto w historii miała tak pomyślną sytuację i tak dobre szanse rozwoju jak obecnie. To od nas najbardziej zależy, czy je wykorzystamy. Aby stanąć na wysokości zadania, modernizujemy służbę zagraniczną. Zasady tej modernizacji, które oczekują obecnie na aprobatę rządu, omawiałem z Komisją Spraw Zagranicznych. Relacjonowała je też obszernie prasa. Ograniczę się więc tu tylko do wymienienia najważniejszych. W pierwszym rządzie chcemy wyeliminować w resorcie nie spotykany już w nowoczesnych demokracjach brak rozdziału sfery polityki od sfery administracji. Uzyskamy to przez wyodrębnienie w ministerstwie aparatu obsługi politycznej ministra – złożonego z posiadających odpowiednie kwalifikacje polityczne wiceministrów, powoływanych na okres pełnienia urzędu przez danego ministra – oraz gabinetu politycznego ministra również powoływanego na czas pełnienia urzędu przez ministra. Na czele aparatu urzędniczego ministerstwa stanie sekretarz generalny wspomagany przez zastępców. Obowiązki i uprawnienia urzędników, kryteria ich naboru, podległości i awansu określi ustawa, której projekt skierowałem do konsultacji międzyresortowych.

Ustabilizuje to służbę zagraniczną i zobiektywizuje jej podstawy. Zmiana ta nie nastąpi natychmiast, ale jestem przekonany, że etos profesjonalizmu i państwowości zdominuje bardzo szybko pozostałości postaw politycznych, które dziś z konieczności dyplomaci muszą zajmować.

Po drugie, chcemy wprowadzić szereg rozwiązań wzmacniających koordynację polityki zagranicznej. Od zmian systemowych, eliminujących nakładające się kompetencje, do praktycznych, zwiększających skuteczność ministra spraw zagranicznych jako urzędu zapewniającego spójność polityki państwa. Jakkolwiek sprawna byłaby służba zagraniczna, nie wykona ona stojących przed nią zadań, jeśli w pożądanym kierunku nie będzie rozwijała się sytuacja w kraju, przede wszystkim w gospodarce. Zaskoczyliśmy świat - najpierw rozmachem reform, potem wytrwałością w ich realizacji i znoszeniu ich trudów, dynamizmem prywatnej przedsiębiorczości, rygiem polityki pieniężnej, dyscypliną budżetową, a teraz wzrostem gospodarczym. Zawahali się eksperci, którzy przepowiadali, że Polska będzie czerwoną latarnią reform. Pojawiły się znaki zapytania nad stereotypami w rodzaju „polnische Wirtschaft”. Ale są to wciąż tylko wahania, znaki zapytania, jeszcze nie pewność, że Polska definitywnie wybrała gospodarkę rynkową, że istnieje w tej sprawie solidny trwały consensus Polaków. Każdy strajk, w którym postuluje się złamanie logiki rynkowej, każdy zakręt polityki gospodarczej, każda koncesja na rzecz populistycznych rozwiązań osłabia te znaki zapytania, ożywia wątpliwości, że jednak nie. Z nasileniem strajków, zwolnieniem tempa prywatyzacji, pojawieniem się silnych głosów kwestionujących jej sens, ożywieniem postulatów na rzecz nadmiernej interwencji państwa te wątpliwości zwiększają się. I trudno się dziwić - kierunek debaty politycznej i gospodarczej na Zachodzie jest dokładnie odwrotny.

Sytuacja polityczna wzbudza mniej emocji. Świat się przyzwyczaił, że na naszej scenie politycznej często mówi się żywo, głośno, teatralnie, nieodpowiedzialnie. Ważne są fakty, te świadczą o odpowiedzialności, o dojrzałości instytucji demokratycznych i przywiązaniu do nich. Szacunek wzbudził spokojny, normalny tryb transferu władzy po ostatnich wyborach. Typowy dlań był komentarz jednego z amerykańskich dzienników (*The Wall Street Journal*): „Wszyscy kłuczowi aktorzy politycznej sceny, od Lecha Wałęsy do byłych komunistów, akceptują wspólny zestaw pisanych i niepisanych podstawowych zasad postępowania w zwycięstwie lub porażce”. Kolejne zmiany, nawet najbardziej zaskakujące, traktowane będą jako naturalne tak długo, jak długo zachodzić będą w konstytucyjnych ramach, w wyniku demokratycznych decyzji.

Żywo, co oczywiste, obserwowany jest nasz stosunek do zagranicy. Staramy się o członkostwo w instytucjach, których natura polega na współpracy; aby w nich uczestniczyć, trzeba być otwartym, gotowym do kompromisu, trzeba umieć zrezygnować z części własnego interesu dla wspólnego dobra, być odpowiedzialnym - po prostu trzeba umieć żyć we wspólnocie. Nie ma wątpliwości, że przed ostatecznymi decyzjami będziemy musieli przejść test tych wszystkich umiejętności. Przechodzimy go już dziś. Dobrze, gdy idzie o umiejętność porozumienia się, kompromisu. Świadczą o tym na przykład traktaty z sąsiadami. Gorzej, gdy idzie o otwarcie i odpowiedzialność. Nie można na przykład starać się o członkostwo w instytucji polegającej na wzajemnej pomocy wojskowej, od której oczekiwane jest aktywne utrzymywanie pokoju w Europie, i równocześnie mieć wątpliwości co do celowości udziału w międzynarodowych akcjach pokojowych. A takie ma i klasa polityczna, i opinia publiczna. Nie można starać się o członkostwo w instytucji, której celem jest swobodny przepływ kapitału, i jednocześnie bronić się przed tym kapitałem lub wybierać kierunki, z których przychodzi. Albo-albo.

Wreszcie uważnie obserwowana jest sytuacja mniejszości - najpoważniejsze dziś źródło konfliktów w naszym regionie. Jak powiedziałem, jesteśmy dumni ze sposobu, w jaki ułożyliśmy stosunki w Polsce na płaszczyźnie integracji obywatelskiej. Integracja obywatelska jest, naszym zdaniem, rozwiązaniem dla naszego regionu i na nasze czasy. Jest bardzo ważne, jest kwestią odpowiedzialności - i większości, i mniejszości - abyśmy przy tym przekonaniu obstawali.

Reforma gospodarcza, otwartość na kompromis, odpowiedzialność - są dziś, Wysoki Sejmie, naszym atutem, a jutro naszą szansą. Nie możemy ich zmarnować. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

24 maja 1995 r.

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 50. POSIEDZENIU SEJMU RP II KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

O III Rzeczypospolitej chciałbym móc powiedzieć słowami Peryklesa, tak jak je przekazał Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej*: „W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. (...) Kierujemy się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym, jesteśmy posłuszni każdorazowej władzy i prawom, zwłaszcza tym niepisanym, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę”.

Polityka zagraniczna tak pojmowanego państwa winna łączyć jasno sprecyzowane priorytety i konsekwentną ich realizację z respektowaniem podstawowych wartości etycznych. Winna być skuteczna, oparta na zasadach otwartości i wielotorowości działania, uważna, przewidująca i patrząca w przyszłość.

Priorytety nasze pozostają niezmiennie od historycznego przełomu 1989 r. Chcemy:

- możliwie szybko doprowadzić do integracji z Sojuszem Północnoatlantycznym i Unią Europejską;
- budować dobre, przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami;
- nadal aktywnie uczestniczyć we współpracy regionalnej;
- intensywnie rozwijać stosunki gospodarcze z dynamicznymi rynkami świata.

Priorytety te traktujemy jako równoważne i wzajemnie się wspierające - znaczący postęp w jednej dziedzinie nie jest możliwy bez postępu w pozostałych. Traktujemy Sojusz Północnoatlantycki, Unię Europejską i Unię Zachodnioeuropejską jako system integrujący społeczność euroatlantycką. Nie widzimy żadnej sprzeczności między naszą wolą integracji z Zachodem a budowaniem przyjaznych stosunków z państwami położonymi na wschód od naszych granic: działania w obu kierunkach są ściśle sprzężone. Współpracę regionalną uznajemy za nieodzowną i bardzo istotną formę rozszerzania dwustronnych stosunków. Nie do pomyślenia są dalsze sukcesy naszej zreformowanej gospodarki bez stałego wzmacniania pozycji Polski na rynkach światowych.

Wysoki Sejmie!

W szóstym roku istnienia III Rzeczypospolitej odnotowujemy systematyczny postęp w realizacji naszych celów. W Sojuszu Północnoatlantyckim trwa rzeczywista debata na temat jego rozszerzenia. W debacie tej Polska wymieniana jest jako jeden z pierwszych kandydatów do pełnego członkostwa. Podpisaliśmy i realizujemy skutecznie umowę stowarzyszeniową z Unią Europejską, mamy status partnera stowarzyszonego z Unią Zachodnioeuropejską. Powołaliśmy do życia strefę wolnego handlu w Europie Środkowej; współpraca gospodarcza ze Wschodem uległa wyraźnemu ożywieniu. Niemala w tym zasługa uporczywych wysiłków polskiej dyplomacji. Jej skuteczność możliwa jest jednak tylko dzięki temu, iż zasadnicze cele polskiej polityki zagranicznej cieszą się pełnym poparciem wszystkich liczących się sił politycznych w kraju. Consensus ten stanowi wielką narodową wartość. Trwała orientacja polskiej polityki zagranicznej w sposób dobitny została zaznaczona w exposé pana premiera Józefa Oleksego przedstawionym Wysokiemu Sejmowi 3 marca tego roku. Politykę tę od ponad 4 lat konsekwentnie reprezentuje pan prezydent Lech Wałęsa.

Wysoki Sejmie!

Postzimnowojenny świat nie jest miejscem spokojnym. Niepokoi nas szczególnie polityczna niestabilność i długotrwały kryzys gospodarczy na wschód od naszych granic. Stały sprzeciw Rosji wobec planów rozszerzenia NATO wywołuje obawę przed powrotem do polityki podziału wpływów. Konflikty, które rozsadziły państwo jugosłowiańskie, dowodzą, że nie wygasły jeszcze w Europie animozje etniczne i religijne. Tragedia bałkańska świadczy też o tym, że współdziałanie społeczności międzynarodowej wciąż nie jest w pełni skuteczne. Nasilają się ponadto zagrożenia nowego typu - przestępczość zorganizowana o międzynaro-

dowym zasięgu, przemysł narkotyków i materiałów radioaktywnych, degradacja środowiska naturalnego.

By owym zagrożeniom i wyzwaniom sprostać, przestrzegane być muszą zasady suwerenności, partnerskich stosunków międzynarodowych oraz prawa człowieka. Konieczna jest wierność podstawowym wartościom i zasadom, które winny organizować ład światowy. Tylko świat kształtowany w myśl tych zasad zapewni wszystkim państwom prawdziwe bezpieczeństwo.

Wysoki Sejmie!

Troska o bezpieczeństwo państwa wymaga dalekowzroczności - działania uprzedzającego potencjalne kryzysy i zapobiegającego ich powstawaniu. Dlatego naszym celem pozostaje niezmiennie jak najszybsze uzyskanie członkostwa w zintegrowanej strukturze politycznej i wojskowej NATO. Jest to system sprawdzony zarówno w swych prodemokratycznych intencjach, jak i w swej militarnej skuteczności. W pełni akceptujemy wartości wyrażone w preambule Traktatu Waszyngtońskiego. Chcemy wnieść nasz wkład w budowę świata opartego na zasadach demokracji, poszanowania prawa i na obronie wspólnego dziedzictwa. Jesteśmy przekonani, że proces rozszerzania Sojuszu na wschód wzmacnia stabilność polityczną i zwiększa szansę rozwoju demokracji i gospodarki rynkowej na całym obszarze państw-członków OBWE.

Nasze członkostwo w NATO nie jest zwrócone przeciwko żadnemu państwu; wręcz przeciwnie - ma ono służyć ogólnoeuropejskiej stabilności i bezpieczeństwu, likwidować „szarą strefę” w Europie Środkowej. Chcę tu z całą mocą podkreślić, że intencją powołania Sojuszu Północnoatlantyckiego była obrona, nie zaś agresja, że jest to organizacja przyjaźnie nastawiona do państw budujących demokrację. Nie ma dziś bardziej wypróbowanego i skuteczniejszego systemu obronnego chroniącego rodzinę państw demokratycznych. Stopniowe przyjmowanie nowych członków z Europy Środkowej będzie potwierdzać słuszność i trwałość przyjętego przez te kraje kierunku transformacji.

Aktywnie uczestniczymy w pracach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy i w programie Partnerstwa dla pokoju. Będziemy dążyć do zagęszczenia sieci powiązań Polski z NATO oraz jak najlepszego wykorzystania obu form współpracy - aby przygotować nasze struktury wojskowe i cywilne do członkostwa w tej organizacji. Dzięki podejmowanym działaniom znaleźliśmy się wśród najaktywniejszych państw partnerskich NATO. Cenimy wysoko dotychczasowe osiągnięcia Partnerstwa dla pokoju - wspólne ćwiczenia wojskowe (w tym „Most Współpracy”)

przeprowadzone we wrześniu 1994 r. na terytorium Polski, przełamywanie barier psychologicznych, nawiązywanie osobistych kontaktów. Intensywnie rozwija się też współpraca polskiego parlamentu ze Zgromadzeniem Północnoatlantyckim. Nasi przedstawiciele uczestniczą w konsultacjach Komitetu Politycznego NATO.

Ważne miejsce zajmują w naszych działaniach umacnianie i rozbudowa dwustronnych kontaktów Polski z krajami NATO.

Uważnie śledzimy zainicjowane oficjalnie w styczniu tego roku wewnętrzsojusznicze studia nad formami rozszerzenia NATO i jego konsekwencjami. Oczekujemy dyskusji nad nimi z zainteresowanymi państwami. Do udziału w tej debacie - a spodziewamy się zaproszenia do niej jesienią - intensywnie przygotowujemy się zarówno organizacyjnie, jak i merytorycznie. Wzmacniamy struktury dyplomatyczno-wojskowe odpowiedzialne za realizację kontaktów z NATO; rozbudowujemy Biuro Łącznikowe przy Kwaterze Głównej NATO i odpowiednie komórki w MSZ. Już teraz szukamy odpowiedzi na pytania, które pojawią się w debacie nad rozszerzeniem Sojuszu. Będą one dotyczyły polityki obronnej i problemów związanych z jej realizacją, gotowości do realizacji obowiązków nakładanych przez Traktat Waszyngtoński, naszej zdolności do umocnienia Sojuszu. Musimy wypracować odpowiedzi na pytania dotyczące osiągnięcia politycznej, organizacyjnej i wojskowej kompatybilności oraz interoperacyjności z NATO, a także naszego stosunku do wielu konkretnych kwestii, które mogą pojawić się w momencie naszego wchodzenia w struktury wojskowe NATO. Charakter naszego przyszłego członkostwa w NATO rozpatrujemy, uwzględniając zarówno własne potrzeby bezpieczeństwa i możliwości techniczno-finansowe, jak i implikacje, jakie mieć ono będzie dla NATO i naszych sąsiadów na Wschodzie.

Sądzimy, że NATO powinno zachować charakter systemu obronnego i stać się rdzeniem architektury bezpieczeństwa w Europie. Chcemy być pełnoprawnym i regularnym członkiem NATO - uzyskać gwarancje bezpieczeństwa, przyczyniając się jednocześnie do wzmocnienia Sojuszu. Chcemy wnieść wkład do siły obronnej Sojuszu, co sygnalizuje m.in. uchwała Sejmu z 16 lutego br. w sprawie obronności. Proces rozszerzania będzie miał zapewne charakter stopniowy, powinien jednak opierać się na jasnych, realistycznych kryteriach.

Sądzimy, że w toku tego procesu współpraca w ramach Partnerstwa dla pokoju powinna być coraz bardziej aktywna - pozwoli to na niwelowanie różnic między państwami przyjmowanymi a tymi, które do tego aspirują. Formułę wzmocnionej współpracy NATO z Rosją i Ukrainą uważamy za ważny czynnik towarzyszący

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

procesowi rozszerzania Sojuszu. Nie powinna ona jednak nakładać ograniczeń na stosunki innych państw z NATO. Przyjęcie do Sojuszu jest kwestią suwerennej decyzji jego członków i zainteresowanego państwa. Sam zaś proces rozszerzania powinien być dla wszystkich przejrzysty.

Wysoka Izbo!

Sojusz Północnoatlantycki to także polityczne współuczestnictwo Stanów Zjednoczonych i Kanady w kształtowaniu nowego ładu Europy.

Stany Zjednoczone niezmiennie wspierały tendencje demokratyczne w Polsce, także w okresie poprzedzającym rok 1989. Doceniamy wagę wsparcia Stanów Zjednoczonych dla reform dokonujących się w naszym kraju. Utrzymujemy stale ożywiony dialog na najwyższych szczeblach władzy, o czym świadczy również moja niedawna wizyta w Waszyngtonie. Współpraca polityczna i wojskowa między naszymi państwami dokonuje się w coraz większej mierze na warunkach prawdziwie sojuszniczych - ma to szczególne znaczenie dla Polski i jej bezpiecznego rozwoju. Zacieśnienie tej współpracy to skuteczna forma dostosowywania polskich sił zbrojnych do standardów NATO. Powinna ona obejmować coraz to nowe dziedziny, w tym współpracę przemysłów obronnych.

Sądzymy, że współpraca gospodarcza zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i z Kanadą zawiera jeszcze wiele nie wykorzystanych możliwości. Będziemy nadal zachęcać kapitał z tych państw do bezpośrednich inwestycji w Polsce.

Unię Zachodnioeuropejską postrzegamy jako „europejski filar NATO” oraz europejski segment obronny. Uzyskanie w maju ub.r. statusu partnera stowarzyszonego tej organizacji umocniło naszą pozycję. Oznacza to kolejny krok do pełnego członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, zwiększa możliwość włączenia się Polski do Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, nakreślonej przez traktat z Maastricht. Zamierzamy jak najpełniej wykorzystać związane z tym możliwości.

Polska z uwagą obserwuje budowanie zrębów militarnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego w ramach Unii Zachodnioeuropejskiej. Nowym czynnikiem porządku europejskiego staje się Eurokorpus. Widzimy potrzebę ustanowienia konkretnych form współpracy między Wojskiem Polskim a Eurokorpusem. Chcemy również uzyskać możliwość przystąpienia do zachodnioeuropejskiej Agencji do Spraw Uzbrojenia. Dostrzegając wagę bliskiej kooperacji między przedsiębiorstwami przemysłu obronnego krajów-członków Unii Zachodnioeuropejskiej, chcielibyśmy włączyć nasz przemysł do wspólnych przed-

sięwzięć produkcyjnych. Zwiększy to możliwości eksportowe tej ważnej gałęzi gospodarki.

Wysoki Sejmie!

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest obecnie ważnym czynnikiem przeciwdziałającym podziałom w Europie. Będziemy nadal wspierać OBWE w prowadzonej przez nią dyplomacji prewencyjnej i w jej działaniach na rzecz zapobiegania konfliktom. Opowiadamy się za umacnianiem „ludzkiego wymiaru” w działaniach OBWE, w tym za wzrostem roli warszawskiego Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka.

Jako przykład pozytywnych inicjatyw podejmowanych w ostatnim okresie na arenie ogółouropejskiej należy odnotować zawarty w marcu tego roku w Paryżu Pakt Stabilności w Europie. Przyczynił się on do intensyfikacji stosunków dwustronnych w naszym regionie i zbliżenia do Unii Europejskiej „dziewiątki” państw stowarzyszonych z nią lub negocjujących układy stowarzyszeniowe. Prace nad paktem wykazały praktyczną przydatność regionalnej perspektywy w rozwiązywaniu problemów dwustronnych. Zebrane doświadczenia powinny zostać wykorzystane przy podejmowaniu w przyszłości podobnych inicjatyw w ramach OBWE.

Kontrola zbrojeń i środki budowy zaufania stanowią istotny czynnik bezpieczeństwa i stabilności na kontynencie. Będziemy kontynuować działania na rzecz pełnej realizacji zawartych traktatów i porozumień międzynarodowych w tej dziedzinie. Polska jednoznacznie opowiada się za pełną i zgodną z przyjętym harmonogramem realizacją procesu redukcji uzbrojenia przewidzianego w traktacie o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie.

Zamierzamy podejmować inicjatywy w stosunkach dwustronnych, na płaszczyźnie regionalnej i ogółouropejskiej, utrwalając proces kontroli zbrojeń i rozbrojenia, zwiększania stabilności, otwartości i przewidywalności zachowania państw w sferze wojskowej. Zamierzamy pracować nad dwustronnymi i regionalnymi środkami budowy zaufania i bezpieczeństwa, rozszerzającymi i uzupełniającymi obowiązujące porozumienia ogółouropejskie.

Spośród zachodnich instytucji Rada Europy w sposób odważny i konsekwentny dowiodła swej otwartości wobec nowych demokracji na kontynencie. Jako aktywny i pełny członek tej instytucji z zadowoleniem przyjmujemy proces rozszerzania tej organizacji na Wschód. Uznajemy szczególną rolę Rady Europy w tworzeniu na całym kontynencie systemu ochrony praw człowieka i rządów prawa oraz w budowaniu trwałej demokracji.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

Wysoka Izbo!

Droga do dobrobytu i obecności w europejskim społeczeństwie obywatelskim prowadzi przez pełną integrację z Unią Europejską. Zawierając Układ Europejski w grudniu 1991 r. i składając wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej w kwietniu 1994 r., Polska określiła jednoznacznie swe dążenie do udziału w integracji europejskiej. Członkostwo w Unii Europejskiej utrwali nasze nowe miejsce w Europie i świecie jako państwa demokratycznego i nowoczesnego, stanie się dźwignią dynamicznego rozwoju gospodarczego, społecznego i cywilizacyjnego oraz gwarancją narodowego bezpieczeństwa.

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej, podobnie jak i innych krajów stowarzyszonych z Europy Środkowej, jest obopólnie korzystne. Należy podkreślić, że stabilizacja procesu przemian oraz konsolidacja demokracji i gospodarki rynkowej w Europie Środkowej leży nie tylko w interesie krajów tej części kontynentu, ale również w interesie Unii Europejskiej i wszystkich państw europejskich. Nowy przewodniczący Komisji Europejskiej, Jacques Santer, wypowiadał się niedawno na ten temat w Parlamencie Europejskim: „Niezależnie od wniosków, do jakich dojdziemy w kwestii kosztów rozszerzenia Unii, (...) nie powinniśmy nigdy zapominać o korzyściach, których przysporzy nam rozwój tych krajów i ich integracja z Unią Europejską”. Prawdą jest, że członkostwo Polski zależy przede wszystkim od spełnienia stawianych nam warunków politycznych i gospodarczych. Zależy ono jednak również od przekonania naszych partnerów z Unii, że i dla nich będzie to inwestycja korzystna.

Na spotkaniu Rady Europejskiej w grudniu 1994 r. w Essen państwa członkowskie Unii potwierdziły wolę włączenia państw stowarzyszonych do tej organizacji. W przyjętej tam deklaracji o strategii przystąpienia tych państw do Unii odnotowano, że dokonały one znaczącego postępu w dziedzinie reform politycznych i gospodarczych. Podkreślono jednocześnie, że utrzymanie przez te kraje tendencji reformatorskich będzie gwarancją ich integracji z Unią Europejską. Od Polski i od innych krajów stowarzyszonych zależy więc, czy proces integracji stanie się nieodwracalny.

Powinniśmy dążyć do wypracowania narodowej strategii prowadzącej nas do członkostwa w Unii Europejskiej. Winna ona określać zadania różnych sektorów naszego państwa w realizacji tego celu. Członkostwo w Unii Europejskiej jest bowiem nie tylko zadaniem polskiej dyplomacji, to przede wszystkim zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Urzeczywistni on podstawowe cele narodowe -

bezpieczeństwo i rozwój cywilizacyjny. Wymagać też będzie wielu wyrzeczeń i wysiłków. Konieczne są szeroko zakrojone studia - podejmowane nie tylko przez agendy państwowe, ale także przez niezależne ośrodki naukowe - nad społecznymi konsekwencjami naszego przystąpienia do Unii. Wyniki tych studiów należy przedstawić opinii publicznej i zainicjować otwartą debatę. Jest to droga do wypracowania trwałej woli politycznej połączonej ze świadomością kosztów i korzyści związanych z integracją.

Chcielibyśmy, aby do roku 2000 Polska uzyskała członkostwo w Unii Europejskiej. Przewidujemy, że po przystąpieniu zostanie nam zagwarantowany dostatecznie długi okres przejściowy na pełne dostosowanie się do jej wymogów. Polska osiągnęła już pożądaną poziom stabilności swych politycznych instytucji demokratycznych. Realizowane przez nasz kraj cele gospodarcze są zbieżne z celami Unii. Adaptacja polskiej gospodarki i polskiego prawa do warunków stowarzyszenia z Unią, a następnie członkostwa, pozostaje ciągle jednym z najtrudniejszych przedsięwzięć, którym musimy sprostać w najbliższych latach. W dotychczasowych kontaktach z Unią Europejską dowiedliśmy, że Polska jest odpowiedzialnym i wiarygodnym partnerem. W tym kontekście witamy z zadowoleniem opracowanie przez Unię tzw. Białej Księgi. Ułatwi ona nasze wysiłki zmierzające do integracji Polski z jednolitym rynkiem Unii.

W roku 1996 rozpocznie się Konferencja Międzyrządowa państw członkowskich Unii Europejskiej dotycząca m.in. instytucjonalnych reform w Unii. Oczekujemy, że bezpośrednio po jej zakończeniu rozpoczniemy negocjacje w sprawie naszego członkostwa. Zanim to nastąpi, chcielibyśmy włączyć się do prowadzonych przed konferencją dyskusji nad przyszłym kształtem integracji europejskiej. W dyskusji tej będziemy opowiadać się za Unią ściśle zintegrowaną, solidarną, wyposażoną w skuteczne mechanizmy podejmowania decyzji oraz w sprawne instrumenty demokratycznej kontroli.

Wysoka Izbo!

Zdajemy sobie sprawę, że nasze integracyjne zamysły nie są możliwe bez uregulowanych i przyjaznych stosunków dwustronnych z wszystkim państwami starego kontynentu.

Partnerskie i przyjazne stosunki, jakie nas łączą z RFN, są zwieńczeniem wysiłków na rzecz pojednania ludzi dobrej woli po obu stronach. Warto tu przypomnieć dalekowzroczność, jaką biskupi polscy wykazali w swym przesłaniu do biskupów niemieckich sprzed 30 lat, historyczne gesty kanclerza Brandta czy pana

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

prezydenta Herzoga, długoletnie starania środowisk intelektualistów katolickich, czy też wyjątkowe jak na owe czasy zaangażowanie intelektualisty marksistowskiego pana Rakowskiego w poprawę stosunków polsko-niemieckich. Ważne dla zjednoczenia Niemiec było konstruktywne stanowisko Polski. Chciałbym też wierzyć, że niedawna sesja obu izb parlamentu niemieckiego z okazji 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz wystąpienie na niej polskiego ministra spraw zagranicznych były kontynuacją dobrych tendencji w stosunkach polsko-niemieckich. Jestem przekonany, że zbliżająca się wizyta w Polsce pana kanclerza Kohla będzie kolejnym ważnym krokiem w tych stosunkach.

Stworzyliśmy moralne i prawne podstawy wielopłaszczyznowej współpracy Polski i Niemiec - politycznej, kulturalnej, gospodarczej, a także na szczeblu społeczności lokalnych i w kontaktach między ludźmi. Wysoko cenimy poparcie Niemiec dla naszych dążeń integracyjnych. Dokonanej zmiany w stosunkach polsko-niemieckich nie wahałbym się określić jako jednego z najbardziej pozytywnych przeobrażeń we współczesnej historii europejskiej.

Nasze tradycyjnie przyjazne i bogate stosunki z Francją, będącą tak ważnym ogniwem Unii Europejskiej, stanowią dobrą bazę dla budowania poczucia współodpowiedzialności za kształt naszego kontynentu i jego tożsamość. Potencjał zawarty w wielowiekowej tradycji stosunków polsko-francuskich, nieprzemijająca atrakcyjność francuskiej kultury i francuskiej myśli - wszystko to zasługuje na szersze wykorzystanie.

Chciałbym tu podkreślić znaczenie współpracy między Francją, Niemcami i Polską w ramach Trójkąta Weimarskiego. W interesie Polski leży utrzymanie i stałe wzbogacanie tej formy współpracy, także po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej.

Wysoko sobie cenimy przychylne dla Europy Środkowej inicjatywy Zjednoczonego Królestwa: mam tu na myśli brytyjsko-włoskie propozycje rozszerzonej współpracy w ramach II i III filara Unii. Z zadowoleniem odnotowujemy postęp w pokojowym uregulowaniu konfliktu w Irlandii Północnej. Obserwujemy z sympatią sukcesy odnoszone w Unii Europejskiej przez Irlandię - kraj, do którego żywimy tradycyjnie uczucia przyjaźni. Są one dla nas ważnym przykładem udanej polityki integracyjnej. Jesteśmy wdzięczni Belgii, Holandii i Luksemburgowi za ich przychylny stosunek do Polski. W dalszym ciągu pragniemy rozwijać z tymi krajami jak najlepsze stosunki. Chcemy też korzystać z doświadczeń sprawnej współpracy państw Beneluksu.

Odnotowujemy z uwagą szczególną wrażliwość Francji, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Grecji i całej Unii na problemy krajów basenu Morza Śródziemnego. Jako przyszły członek zachodnich struktur integracyjnych traktujemy te problemy z całą powagą, mamy też nadzieję uczestniczyć w ich rozwiązywaniu.

Chciałbym tu serdecznie wspomnieć Austrię - państwo, w którym miałem zaszczyt pełnić funkcję ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej. Pragniemy skorzystać z doświadczeń kilkuletniego negocjowania członkostwa w Unii przez ten przyjazny nam kraj.

Szczególny charakter mają nasze stosunki ze Stolicą Apostolską. Wspólna jest nam troska o sprawiedliwy porządek świata, o respektowanie wartości, których korzeni upatrujemy w chrześcijańskim wymiarze naszej kultury. Z radością witaliśmy papieża Jana Pawła II z okazji jego krótkiego pobytu na polskiej ziemi.

Wysoka Izbo!

Udział we współpracy subregionalnej w Europie Środkowej jest ważnym uzupełnieniem procesów integracyjnych na kontynencie europejskim. Są trzy powody, dla których wysoko cenimy sobie ten typ współpracy: jest on formą przygotowywania i zbliżania nas do Unii Europejskiej, dogodnym sposobem rozwiązywania problemów regionalnych, a także formą współpracy wykraczającą poza dzisiejsze ramy Unii Europejskiej. Polska jest szczególnie aktywnie zaangażowana w trzy struktury współpracy subregionalnej. Są to: Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkowoeuropejska i Rada Państw Morza Bałtyckiego.

Mimo naszych starań współpraca polityczna w ramach Grupy Wyszehradzkiej nie osiągnęła oczekiwanej przez nas dynamiki i poziomu. Grupa ta jednak odniosła sukces, ustanawiając Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu. Wkrótce do czwórki dołączy Słowenia, co sprawi, że CEFTA stanie się rynkiem wolnego handlu na obszarze zamieszkanym przez 70 milionów ludzi, ciągnącym się od Morza Bałtyckiego do Śródziemnego. Od 1998 r. organizacja ta będzie praktycznie formą integracji gospodarczej. Niewątpliwie wzmacnia to pozycję Polski w staraniach o przystąpienie do Unii Europejskiej.

Inicjatywę Środkowoeuropejską, ze względu na udział w niej Austrii i Włoch, traktujemy jako pomost między Europą Środkową a Unią Europejską oraz jako praktyczny instrument przezwyciężania podziału Europy. Przyczynia się ona do budowy nowego porządku europejskiego, łącząc kraje znajdujące się niegdyś w przeciwnych blokach polityczno-wojskowych, a dziś uznające wspólne wartości demokracji parlamentarnej, praw człowieka i gospodarki rynkowej. Z radością po-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

witamy w gronie państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej kraje dążące dziś do członkostwa w tej organizacji: Albanie, Białoruś, Bułgarię, Rumunię i Ukrainę.

Z podobnym modelem współpracy mamy do czynienia w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Współdziałanie w ramach Rady jest coraz intensywniejsze mimo widocznych różnic rozwojowych między uczestniczącymi w niej państwami. Polska jest aktywnym członkiem tej instytucji, której działalność - poza problematyką militarną - obejmuje praktycznie wszystkie dziedziny stosunków między państwami. Formuła Rady sprzyja także pogłębianiu współpracy z tradycyjnie przyjaznymi Polsce państwami nordyckimi oraz z państwami bałtyckimi: Litwą, Łotwą i Estonią. Szczególnie szerokie możliwości współpracy istnieją w naszych stosunkach z Litwą.

Współpracę transgraniczną i międzyregionalną traktujemy jako ważny instrument tworzenia i rozbudowy nowych stosunków międzypaństwowych Polski. Służy ona bezpośrednim kontaktom międzyludzkim, kształtowaniu stosunków gospodarczych oraz wspiera demokrację lokalną, zgodnie z ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami europejskimi, a także z dwustronnymi porozumieniami międzyrządowymi.

Wysoki Sejmie!

Polska nie prowadzi i nie będzie prowadzić dwóch odrębnych polityk - wschodniej i zachodniej. Członkostwo w strukturach zachodnich oraz przyjazne stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami stanowią dwa wzajemnie uzupełniające się oraz wzmacniające elementy jednej strategii: służą zagwarantowaniu Polsce bezpieczeństwa i zapewnieniu warunków pomyślnej transformacji i rozwoju. Politykę zagraniczną w odniesieniu do regionu na wschód od Polski będziemy prowadzić cierpliwie i konsekwentnie, pomni, że obszar ten charakteryzuje się znaczną dynamiką zmian, a także niestabilnością. W interesie Polski leży demokratyczny, pomyślny gospodarczo i samodzielny rozwój państw w Europie Wschodniej odpowiadający aspiracjom narodów tego obszaru. Sprzyja to stabilności regionalnej i europejskiej. Warunkiem trwałości tego układu geopolitycznego jest skuteczna transformacja państw regionu. Staramy się wspierać te przemiany w ramach naszych możliwości. Chcemy, by ludziom z tej części Europy żyło się lepiej. Jesteśmy zainteresowani ugruntowaniem się zasad prawa i demokracji, przestrzeganiem praw człowieka, a także rozwojem społeczeństwa obywatelskiego w tych krajach. Chcemy konstruktywnej współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami, służącej wspólnym interesom.

Przeświadczeni jesteśmy, że udział Polski w procesach i strukturach integracji euroatlantyckiej przyniesie korzyści także naszym wschodnim sąsiadom. Mamy bowiem cały czas na uwadze niepodzielność europejskiego bezpieczeństwa i korzystny efekt rozszerzania strefy stabilności. Rozszerzanie to nie oznacza tworzenia nowych linii podziału w Europie, lecz przewyciężanie starych. Poczucie wspólnoty i współzależności - będące podstawą dzisiejszej polityki międzynarodowej - chcemy dzielić również z państwami Europy Wschodniej. Staramy się ożywiać dialog polityczny z krajami regionu, zwiększać obroty handlowe i umacniać naszą obecność gospodarczą.

Opowiadamy się za wszechstronnym i wielopłaszczyznowym rozwojem współpracy z Rosją. Mimo pewnych trudności z satysfakcją odnotować należy niezaprzeczalne osiągnięcia tej współpracy. Należy do nich stworzenie bogatej infrastruktury prawnej, poczynając od traktatu o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy z 22 maja 1992 r., poprzez zawarte i negocjowane porozumienia gospodarcze. Dążymy do ich pełnej realizacji. Wyraźny wzrost wymiany handlowej w ub.r. stanowi dobrą zapowiedź tego, co można by osiągnąć w przyszłości, podobnie jak powiększający się stale ruch osobowy, który w roku 1994 objął około 8 mln wizyt z obszaru b. ZSRR, w tym z obszaru Federacji Rosyjskiej około 2 mln. Ludzie, którzy potrafią ze sobą współpracować w dziedzinie handlu i gospodarki, powinni umieć się porozumiewać także w innych sprawach. Dokładamy starań, by zdynamizować nasze stosunki polityczne, których intensywność nie osiągnęła dotychczas poziomu naszej współpracy gospodarczej i kontaktów międzyludzkich. Podkreślamy zarazem, że chcielibyśmy kształtować relacje z Rosją w sposób partnerski, zgodnie z uznanymi zasadami demokratycznych stosunków międzynarodowych. Taki właśnie charakter - partnerski, otwarty, rzeczowy, zakładający dobrą wolę - staramy się nadawać polsko-rosyjskiemu dialogowi politycznemu, nie stroniąc wszak i od trudnych problemów. Na tych zasadach oparte były niedawne rozmowy pana premiera Oleksego z panem premierem Czernomyrdinem oraz moje z panem ministrem Kozyriewem. Dialog zamierzamy prowadzić na wielu płaszczyznach, nie zawężając go do rutynowych spotkań przedstawicieli władz i konsultacji dyplomatycznych. Uczestnikami tego dialogu winny być środowiska parlamentarno-polityczne, elity naukowe i kulturalne, przedstawiciele różnych kręgów społecznych. Współpraca z Rosją zależy też w znacznym stopniu od tego, czy w podstawowych kwestiach polskiej polityki wschodniej będziemy mówić jednym głosem. (Oklaski)

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

Dużą rangę nadajemy stosunkom z Ukrainą. Łączą nas nie tylko związki historyczne, lecz także wspólnota interesów. Uważamy, że kształtowanie zasad naszego ścisłego partnerstwa i współpracy, również w dziedzinie bezpieczeństwa, powinno przyczyniać się do umacniania stabilności w Europie Środkowej i Wschodniej. Będziemy aktywnie wspierać dążenia polskich środowisk gospodarczych do budowania trwałych powiązań handlowych, produkcyjnych oraz inwestycyjnych z Ukrainą. Szczególną wagę przywiązujemy do szerokiej współpracy przygranicznej i międzyregionalnej oraz wymiany kulturalnej między społeczeństwami obu krajów.

W stosunkach dwustronnych z naszymi wschodnimi sąsiadami istotne znaczenie mają kontakty z suwerenną Republiką Białoruś. Jesteśmy żywo zainteresowani podniesieniem na wyższy poziom polsko-białoruskiej współpracy ekonomicznej we wszystkich dziedzinach, w tym wykorzystaniem dogodnego położenia geograficznego obu państw pod kątem ogólnoeuropejskiego systemu łączności i transportu.

Zamierzamy intensyfikować stosunki dwustronne we wszystkich dziedzinach z państwami Azji Środkowej i Zakaukazia. Naszym celem jest odbudowa - tam, gdzie to jest uzasadnione - zerwanych lub osłabionych więzi gospodarczych oraz tworzenie powiązań w nowych dziedzinach.

W celu zacieśnienia współpracy dwustronnej będziemy dążyć do rozszerzania bazy prawno-traktatowej oraz pracować nad rozbudową sieci przedstawicielstw dyplomatyczno-konsularnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polska polityka zagraniczna koncentruje się na Europie, ale nie traci z pola widzenia licznej i zróżnicowanej grupy krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Nasze stosunki z tym ogromnym i ważnym obszarem współpracy pozaeuropejskiej mają głównie charakter ekonomiczny; nie oznacza to jednak, że problemy polityczne tych krajów są nam obojętne.

Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania jest obszar Azji i Pacyfiku o największej w świecie dynamice rozwoju gospodarczego. Dążymy do pogłębienia stosunków z państwami wysoko rozwiniętymi gospodarczo, takimi jak Japonia czy Korea Południowa, lub intensywnie się rozwijającymi, takimi jak Chiny czy Indie. Dalekowschodnie podróże pana prezydenta, pana prezesa Rady Ministrów oraz pana marszałka Sejmu zwiększyły możliwości współpracy z tym regionem.

Oczekujemy, że rozwój naszej gospodarki zachęci niezwykle wymagającego partnera, jakim są korporacje japońskie, do inwestycji bezpośrednich w naszym kraju.

Chiny są państwem o wielkich możliwościach gospodarczych, będziemy dążyć do większej aktywności na tym gigantycznym rynku. Chcemy uczestniczyć w wielkich przedsięwzięciach hydrobudowlanych tego państwa. Oczekujemy zapowiadanych odwiedzin w Polsce premiera Li Penga.

Mamy nadzieję na rozwój współpracy z Koreą Południową na zasadzie strategicznego partnerstwa państw średniej wielkości.

Rozwijamy więzi ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Doceniamy znaczenie organizacji ponadregionalnych, takich jak Współpraca Ekonomiczna Azji i Pacyfiku (APEC).

Chcemy włączyć się do dialogu między Unią Europejską i ASEAN. Podejmujemy starania, aby zapewnić udział Polski w spotkaniu przywódców Europy i Azji planowanym na początek 1996 r.

Pragniemy wszechstronnego rozwoju stosunków z Australią. Jesteśmy przekonani o szerokich możliwościach współpracy z tym państwem.

Polska dyplomacja konsekwentnie wspiera proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Stopniowo, z niemałym trudem, wznoszone są w tym strategicznym regionie fundamenty trwałej współpracy. Chcielibyśmy w ramach naszych możliwości proces ten wspierać. Rozwijamy tradycyjnie dobre stosunki z państwami arabskimi. Zależy nam bardzo na odbudowywanych od niedawna stosunkach z państwem Izrael. Świadczy o tym zarówno wizyta w tym kraju pana Józefa Oleksego, jeszcze jako marszałka Sejmu, jak i moja. Zainteresowanie nasze całym regionem Morza Śródziemnego wyraża się w staraniach o uczestnictwo w instytucjach i spotkaniach wielostronnych. Za przykład może służyć nasze dążenie do udziału w konferencji Unii Europejskiej i krajów śródziemnomorskich w Barcelonie.

Będziemy intensyfikować kontakty z Republiką Południowej Afryki. Po przełomie politycznym, który w Polsce przywitaliśmy z radością, otworzyły się szerokie możliwości współpracy z tym krajem, także w zakresie inwestycji budowlanych. Będziemy rozwijać współpracę gospodarczą z państwami Afryki Subsaharyjskiej.

Wyrazem ożywienia naszych kontaktów z Ameryką Łacińską była pierwsza w historii wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w 5 państwach tego regionu. Jej rezultatem powinno być ożywienie współpracy gospodarczej. Podjęto także rozmowy na temat współpracy wojskowej. Jednym z ważnych celów pozostaje ure-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

gulowanie spraw prawno-traktatowych i ochrona naszych interesów ekonomicznych w postępujących tam procesach integracyjnych.

Wysoka Izbo!

W tym roku przypada 50. rocznica utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tworzy to dodatkowy impuls do dyskusji nad reformą ONZ, w której aktywnie uczestniczymy. Mamy swój znaczący udział w operacjach pokojowych i konsekwentnie angażujemy się na rzecz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Naszym celem jest zapewnienie Polsce miejsca w Radzie Bezpieczeństwa na lata 1996-1997. Polska powitała z zadowoleniem bezwarunkowe i bezterminowe przedłużenie obowiązywania układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Jest aktywnym uczestnikiem szeregu ważnych konferencji i negocjacji rozbrojeniowych.

We współpracy z ONZ ważne miejsce będą nadal zajmować promocja rozwoju gospodarczego oraz problematyka społeczna i praw człowieka. Będziemy wykorzystywać możliwości systemu Narodów Zjednoczonych, w tym Europejskiej Komisji Gospodarczej, do wspierania transformacji systemowych.

Polska konsekwentnie dopomina się o nadanie problematyce społecznej wysokiej rangi w działalności ONZ. Świadczy o tym udział polskiej delegacji z prezydentem Rzeczypospolitej w Szczycie Społecznym w Kopenhadze. Temu celowi służyć będzie także nasz udział w IV Światowej Konferencji ds. Kobiet we wrześniu tego roku w Pekinie.

Wysoka Izbo!

Istotne znaczenie ma dla nas współpraca międzynarodowa w zakresie ochrony środowiska, zarówno w ramach systemu Narodów Zjednoczonych, jak i na płaszczyźnie regionalnej. Dla bezpieczeństwa ekologicznego państwa ważna będzie zarówno skuteczna realizacja dwustronnych umów z sąsiadami, jak i wykorzystywanie możliwości wynikających z konwencji wielostronnych oraz wspieranie działań na rzecz ratyfikacji kolejnych konwencji międzynarodowych. Nadal z największą uwagą traktować będziemy przedsięwzięcia mające na celu zwiększanie bezpieczeństwa elektrowni atomowych.

Podjęmiemy starania zmierzające do urzeczywistnienia koncepcji ekokonwersji naszego zadłużenia zagranicznego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Szczególną wagę będziemy przywiązywać do tworzenia sprzyjających warunków gospodarczego rozwoju Polski. Polska wkrótce stanie się członkiem

Światowej Organizacji Handlu (WTO). Wykorzystanie możliwości wynikających z postępującej liberalizacji handlu światowego wymagać będzie od wszystkich polskich służb za granicą znacznego wysiłku organizacyjnego, lepszej koordynacji, a także umiejętnego wykorzystania wyników Rundy Urugwajskiej GATT w promocji polskich celów gospodarczo-handlowych. Zwrócimy szczególną uwagę na poprawę naszego bilansu handlowego w obrotach towarowych z zagranicą. W naszym interesie leży wykorzystanie tranzytowych możliwości Polski i pozyskiwanie środków służących zbudowaniu odpowiedniej infrastruktury oraz promowanie inwestycji zagranicznych w naszym kraju. Wymagać to będzie m.in. utrzymania dobrej współpracy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Wart podkreślenia jest fakt, że Polska ma obecnie całkowicie uregulowane stosunki finansowe z zagranicą: powracamy na światowy rynek kapitałowy, uzyskujemy coraz lepsze oceny specjalistów.

Zapewnimy niezbędne wsparcie dyplomatyczne negocjacjom prowadzonym w sprawie przystąpienia Polski do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Mamy nadzieję, że zostaniemy członkiem tej organizacji na wiosnę 1996 r.: przybliży nas to znacznie do Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej.

Wysoki Sejmie!

Zmiany systemowe w Polsce i innych państwach, wzrost roli regulacji prawnych w stosunkach z zagranicą i pojawienie się wielu państw sukcesorów spowodowały, że radykalnie wzrosła liczba zawieranych umów, jak również stopień ich złożoności. Nakłada to na MSZ nowe obowiązki w zakresie opiniowania projektów umów oraz dopełniania odpowiednich procedur związanych z zawieraniem nowych umów i wypowiedzianiem starych, nie odpowiadających obecnej sytuacji. Z tych względów niezwykle istotne znaczenie dla koordynacyjnej roli ministra spraw zagranicznych w dziedzinie traktatowej miałoby opracowanie przez rząd i przyjęcie przez Sejm ustawy o zawieraniu i wypowiedzianiu umów międzynarodowych. Obecnie obowiązujące w tej kwestii przepisy wymagają uaktualnienia, zmiany rangi na ustawową. MSZ przygotowuje projekt odpowiedniej ustawy.

Z uwagą przyjąłmy wyniki prac sejmowej Komisji Nadzwyczajnej rozpatrującej projekt ustawy o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, a także stanowisko Wysokiej Izby w tej sprawie. Jestem przekonany, że trwałe uregulowanie stosunków ze Stolicą Apostolską jest zgodne z polską racją stanu. Dlatego właśnie rząd podjął i kontynuuje prace w komisji

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

wspólnej nad wypracowaniem uzgodnionej deklaracji, która byłaby pomocna w dalszych pracach ratyfikacyjnych.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W państwie demokratycznym działalność konsularna nabiera szczególnego znaczenia. Jest ona dziś bez porównania szersza i skuteczniejsza niż przed 1989 r. Bywa, że ma ona charakter spektakularny, jak w przypadku ewakuacji siostr zakonnych z Rwandy czy negocjowania zwolnienia polskich zakładników w Angoli. Zwykle jednak jest to odpowiedzialna, codzienna praca, na którą składa się także roztaczanie opieki prawnej i pomoc w przypadkach losowych. Skuteczność tego typu działań wymaga dostosowania sieci placówek dyplomatycznych i konsularnych do nowej sytuacji geopolitycznej. Dlatego też ustanowiono ambasady we wszystkich państwach, w których znajduje się mniejszość polska, a także dodatkowe urzędy konsularne - ostatnio w Grodnie i Brześciu.

Ubiegłe lata stanowiły prawdziwy przełom w możliwościach podróżowania obywateli polskich, związany ze zniesieniem wiz do prawie wszystkich krajów Europy oraz wielu krajów pozaeuropejskich.

Należy jednak wskazać, że w marcu tego roku powstała nowa sytuacja, wynikająca z wejścia w życie postanowień układu z Schengen. Wprowadzenie zastrzeżonych kontroli na granicach zewnętrznych państw obszaru Schengen nie powinno jednak wpłynąć negatywnie na intensywność kontaktów między społeczeństwami. Sądzę, że tę troskę podzielać będą nasi zachodni partnerzy. Uważamy, że integracja niektórych krajów nie powinna następować kosztem pozostałych.

Pierwszoplanowym zadaniem polskiej polityki wobec zamieszkałych za granicami Polaków i osób polskiego pochodzenia będzie umacnianie ich związków z Polską i wspieranie starań mających na celu kultywowanie języka, tradycji i kultury polskiej.

Będziemy kontynuować działania na rzecz przestrzegania standardów europejskich i zagwarantowanych traktatami praw polskich mniejszości narodowych, przede wszystkim w krajach postkomunistycznych oraz polskiej grupy etnicznej w Republice Federalnej Niemiec.

Za równie istotne uważamy rozwijanie wielostronnej współpracy ze środowiskami emigracyjnymi i polonijnymi w Europie Zachodniej, Ameryce Północnej i Łacińskiej oraz Australii.

Z pięcioletniej już perspektywy nowego spojrzenia na sprawy Polonii i Polaków za granicą dostrzegamy potrzebę krytycznej refleksji zarówno nad sukce-

sami, jak i porażkami tego okresu, biorąc pod uwagę także szczególne potrzeby licznej mniejszości polskiej na wschód od naszych granic. Nie zmieniając celów polskiej polityki wobec wychodźstwa, chcemy uczynić ją doskonalszą i znacznie bardziej skuteczną.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Działalność promocyjna i informacyjna stanowi jeden z ważniejszych elementów działań zewnętrznych państwa, wspomaga bowiem kształtowanie obrazu Polski na świecie, uzasadnia jej aspiracje polityczne. Obraz ten jest zależny od sytuacji gospodarczej, wewnętrznej stabilności politycznej, aktywności i klarowności polityki zagranicznej oraz poziomu cywilizacyjnego i kulturowego. Warto pamiętać, że funkcje promocyjne spełnia też polska nauka i jej poważne osiągnięcia. Liczne grono absolwentów naszych uczelni - zatrudnionych często w najbardziej prestiżowych placówkach naukowych świata - tworzy silne lobby propolskie.

Działalnością promocyjną kultury polskiej zajmuje się obecnie 13 instytutów polskich. Wysiłki resortu skoncentrowane były w ostatnim czasie na kierunku wschodnim. Wkrótce powstaną Instytut Polski w Mińsku oraz ataszat kulturalny w Kijowie. Za szczególnie ważne uważamy faktyczne uruchomienie Instytutu Polskiego w Tel Awiwie. Wielką wagę przywiązujemy do umacniania związku z diasporą żydowską, której wielu przedstawicieli łączą różnorodne więzi z naszą kulturą i krajem.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Przedstawiłem główne elementy polskiej polityki zagranicznej. Jestem przekonany, że jest ona zgodna z interesami naszego kraju. Potrzebna będzie życzliwość i poparcie pań posłanek i panów posłów dla naszych wysiłków.

Na zakończenie czuję się w obowiązku zasygnalizować problemy, których rozwiązanie pozostaje w gestii Wysokiego Sejmu.

Po pierwsze, resort spraw zagranicznych zawsze z najwyższą wstrzeźliwością formułował swoje potrzeby materialne i oszczędnie dysponował przyznanymi środkami. Środki te są także niezbędnym warunkiem posiadania i kształcenia wysoko kwalifikowanej, profesjonalnej kadry pracowników służby zagranicznej, zdolnej sprostać wyzwaniom współczesnej sytuacji międzynarodowej. Jeśli zatem zgodzicie się państwo, że Polska niezbędnie potrzebuje aktywnej polityki zagranicznej, to trzeba odważnie zmierzyć się z problemem zapewnienia właściwych materialnych warunków jej prowadzenia, w tym finansowych.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Przedstawiona na 50. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 24 maja 1995 r.

Po drugie, uporządkowania i rozszerzenia wymagają regulacje prawne dotyczące polityki zagranicznej. Potrzebna jest ustawa o zawieraniu umów międzynarodowych, jak również ustawa o wykonywaniu decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ w porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Wniesienie przez rząd do Sejmu projektu pierwszej z nich musi być poprzedzone rozstrzygnięciem w nowej konstytucji kwestii miejsca traktatów w porządku prawnym naszego państwa - rozstrzygnięciem, które powinno potwierdzić to, co już wynika w tej sprawie z orzeczeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

Kończąc moje wystąpienie, pragnę z naciskiem stwierdzić, że spełnienie celów polskiej polityki zagranicznej wymaga zagwarantowania jej skuteczności. Jedną z najważniejszych przesłanek tej skuteczności upatruję we wzmocnieniu koordynującej roli ministra spraw zagranicznych.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

9 maja 1996 r.

DARIUSZ ROSATI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW
ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH POLITYKI
ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 79. POSIEDZENIU SEJMU RP II KADENCJI.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Naczelnym zadaniem polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej jest służyć polskiej racji stanu. Oznacza to, że powinna ona przyczyniać się do realizacji jak najlepiej pojętego interesu narodowego, interesu państwa polskiego. Jak każda polityka, tak i polityka zagraniczna powinna mieć jasną wizję celów, do których zmierzamy, a także metod, środków i instrumentów działania. Będąc w istocie działalnością na wskroś praktyczną, polityka zagraniczna musi wszakże wspierać się na gruntownym rozpoznaniu warunków otoczenia krajowego i międzynarodowego oraz korzystać z bogactwa doświadczeń historycznych. Na tej podstawie oraz biorąc pod uwagę aspiracje i oczekiwania narodu, polityka zagraniczna musi formułować cele strategiczne oraz optymalne drogi ich urzeczywistniania.

Interes narodowy Polski, jak zresztą każdego demokratycznego państwa, wymaga, aby polityka zagraniczna była zorientowana na realizację trzech głównych celów strategicznych: po pierwsze, bezpieczeństwa narodowego, zapewnienia suwerenności i integralności kraju; po drugie, stworzenia sprzyjających warunków do rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego naszego kraju; i po trzecie, tworzenia przyjaznego otoczenia międzynarodowego, kierującego się zasadami

demokracji i prawa międzynarodowego. W jaki sposób powinniśmy zmierzać do realizacji tych celów?

Po 1989 r. ukształtowała się w Europie nowa rzeczywistość polityczna. Jej głównym wyznacznikiem jest zastąpienie układu dwubiegunowego, opartego na podziałach ideologicznych i rywalizacji bloków militarnych, układem opartym na współpracy przy powszechnym akceptowaniu demokracji, pluralizmu i wolnego rynku jako zasad organizujących funkcjonowanie społeczeństw europejskich i stosunków między nimi. Mimo pojawiających się wciąż pewnych zagrożeń, ten nowo powstały układ odznacza się dużą trwałością i wszystko wskazuje na to, że będzie dominował w Europie przez najbliższe dziesięciolecia. W tych nowych warunkach międzynarodowych dokonaliśmy ponownie, w sposób suwerenny, oceny sytuacji Polski, określiliśmy obszar zamierzeń i działań politycznych, które pozwalają na najlepszą realizację naszych interesów narodowych. Wśród nich wyodrębnić można następujące trzy priorytety:

- 1) powrót Polski do świata zachodniego poprzez integrację z instytucjami europejskimi i euroatlantyckimi;
- 2) budowanie jak najlepszych stosunków z sąsiadami;
- 3) współpraca w skali regionu, służąca jego stabilizacji i wzmocnieniu pozycji Polski.

Te trzy zasadnicze priorytety winny być uzupełnione aktywnością Polski na szerszym forum międzynarodowym, zwłaszcza w Organizacji Narodów Zjednoczonych, co wynika m.in. z naszej roli w Radzie Bezpieczeństwa, oraz rozwojem współpracy z ośrodkami dynamiki gospodarczej w świecie, w tym poza Europą.

W takim ujęciu polityka zagraniczna Rzeczypospolitej pozostaje polityką kontynuacji i ciągłości. Kontynuacji, którą należy odczytywać jako odzwierciedlenie szerokiego konsensu, jaki istnieje wśród sił politycznych w Polsce w odniesieniu do głównych celów polityki zagranicznej - mimo naturalnych różnicowań społecznych i politycznych. Można powiedzieć, że cele te są elementem zespalaającym Polaków i stanowią podstawę narodowego porozumienia. Utrzymywanie tego konsensu jest zasadniczym czynnikiem skuteczności polskiej polityki zagranicznej. Ciągłość wszakże nie oznacza niezmienności zasad i braku elastyczności. W naszym otoczeniu zachodzą zmiany, również nasza pozycja międzynarodowa ulega ewolucji. Wymaga to dostosowywania instrumentów polskiej polityki zagranicznej do zmieniających się warunków, wymaga aktywności w przeciwdziałaniu zjawiskom niekorzystnym i wspieraniu tych zmian, które służą umocnieniu stabilności i demokracji.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

Panie i Panowie Posłowie!

Ostatnie lata przyniosły gruntowną zmianę międzynarodowego środowiska Polski. Nie istnieje już żadne z trzech państw sąsiadujących z Polską przed 1989 r.: ani ZSRR, ani NRD, ani Czechosłowacja. Nie jesteśmy też już krajem wciśniętym między dwa agresywne mocarstwa, co długi czas było istnym przekleństwem naszych dziejów.

Obecnie na zachodzie sąsiadujemy z dogłębnie zdemokratyzowanymi Niemcami, a nasze stosunki z tym krajem powszechnie uznaje się za modelowe. Na wschodzie graniczymy z szeregiem nowo powstałych wskutek rozpadu Związku Radzieckiego państw, a stosunki z największym z nich - Rosją stają się coraz bardziej dynamiczne i wszechstronne, a tym samym normalne.

W tych ogólnie korzystnych warunkach, a przede wszystkim dzięki naszemu własnemu wysiłkowi w dziele reform politycznych i gospodarczych Polska wkracza w okres stabilizacji i rozwoju, w okres normalności, czego historia tego stulecia szczególnie skąpiła naszemu krajowi. Stając się normalnym krajem demokratycznym i wolnorynkowym, o wysokiej stopie wzrostu gospodarczego, Polska zmienia swój wizerunek i pozycję. Przestajemy być postrzegani w kategoriach emocjonalnych i heroicznych, jako kraj, który zapoczątkował rewolucyjne zmiany w Europie w latach 1989-1990. Mija euforia zrodzona na tle tych wydarzeń. W polityce kończy się dominacja symboli i gestów, ich miejsce coraz częściej zajmuje trzeźwy rachunek zysków i strat.

Stojąc w obliczu tych zmian, musimy dążyć do tego, aby Polska była traktowana przez kraje oraz instytucje europejskie i euroatlantyckie jako wiarygodny partner, jako kraj, który nie tylko jest stabilny wewnętrznie, ale jest w stanie stabilizująco wpływać na cały region. Kraj, który nie tylko przestaje być odbiorcą pomocy zagranicznej, ale powinien być w coraz większym stopniu jej dawcą.

Polska polityka zagraniczna w coraz większej mierze podejmuje te nowe wyzwania i szanse. Chcę odnotować wzmożoną aktywność polityczną i dyplomatyczną Polski na arenie międzynarodowej. W ostatnim okresie doszło do znacznej intensyfikacji kontaktów na najwyższym szczeblu. Wizyty i spotkania prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów, a także ministra spraw zagranicznych są świadectwem rosnącej roli, jaką odgrywamy, a także wagi, jaką przywiązujemy do dialogu i bezpośrednich kontaktów z naszymi partnerami.

Warunki w najbliższym otoczeniu międzynarodowym są dla nas korzystne. Mamy traktatowo uregulowane stosunki z naszymi sąsiadami, nie występują

konflikty, brak jest bezpośrednich zagrożeń. Jednak ten stan rzeczy nie jest dany raz na zawsze. Nie są przecież tak znów odległe zarzewia konfliktów na Bałkanach, na Naddniestrzu, w regionie Kaukazu. Wyjściowe różnice gospodarcze i społeczno-kulturowe powodują, że demokratyzacja i reformy prorynkowe przebiegają odmiennie w różnych krajach regionu, nierzadko wywołując napięcia oraz patologie społeczne i utrudniając konsolidację systemów demokratycznych. Pogłębiają one frustracje społeczeństw dotkniętych tymi trudnościami, tworząc grunt dla nacjonalistycznych resentymentów i szowinistycznej demagogii.

Gruntowne przemiany ustrojowe w naszym regionie, idące w parze z przeobrażeniami porządku globalnego, rodzą zupełnie nowe typy zagrożeń dla stabilności wewnętrznej każdego kraju i dla ładu międzynarodowego. Oprócz tradycyjnych zagrożeń militarnych i politycznych coraz częściej mówi się o zagrożeniach ekonomicznych, kulturowych, a także w dziedzinie ładu i porządku publicznego. Odnosi się to zwłaszcza do występującego, szczególnie w krajach dawnego Związku Radzieckiego - ale nie tylko - umafijnienia gospodarki, zorganizowanej przestępczości, a także terroryzmu politycznego, katastrof ekologicznych i nie kontrolowanego napływu emigrantów, przemytu środków potrzebnych do produkcji broni nuklearnej i temu podobnych zjawisk, które mogą przenikać lub już przenikają do Polski.

Możliwość skutecznego przeciwdziałania powyższym zagrożeniom - zarówno tradycyjnym, jak i tzw. nowym ryzykom - widzimy w rzeczowej i efektywnej współpracy dwustronnej oraz regionalnej w tej materii. Przede wszystkim jednak stawiamy na integrację z instytucjami europejskimi i euroatlantyckimi. Stanowią one całościowy system zapewniający wysokie standardy rozwoju i współpracy, gwarantowane efektywnymi mechanizmami ochrony i przeciwdziałania. Dlatego Polska dąży do członkostwa we wszystkich instytucjach zachodnich: NATO, Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej oraz Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Procedury integracyjne w wypadku tych instytucji są zróżnicowane, a uzyskanie członkostwa w jednej nie powinno być uzależnione od członkostwa w innej. Niemniej jednak te działania w istotny sposób są powiązane i wzajemnie wspomagające, a przede wszystkim wiodą nas w tym samym kierunku.

Panie i Panowie Posłowie!

Po raz kolejny z całą mocą pragnę potwierdzić: Polska dąży i będzie dążyć do uzyskania pełnego członkostwa w NATO. W naszej opinii Sojusz Północno-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

atlantycki jest kluczową strukturą tworzonej architektury bezpieczeństwa o wymiarze euroatlantyckim. Jest to struktura historycznie sprawdzona, która okazała się skuteczna w zapewnianiu bezpieczeństwa swoim członkom, w ochronie podstawowych wartości demokracji i rynku. Sojusz zapobiegał renacjonalizacji polityki bezpieczeństwa poszczególnych krajów. Wyciszał potencjalne konflikty między historycznymi adwersarzami. Sprzyjał tym samym stabilizacji politycznej i rozwojowi ekonomicznemu w strefie euroatlantyckiej.

Członkostwo Polski w NATO nie tylko trwale umiejscowi nasz kraj w rodzinie państw demokratycznych. Wzmocni także stabilizację polityczną i ekonomiczną Polski. Oznaczać będzie poszerzanie w kierunku wschodnim strefy stabilności i demokracji. Przeciwdziałać będzie pokusom tworzenia nieskutecznych i potencjalnie antagonizujących sojuszów subregionalnych.

Nie ma istotnych przeszkód, aby Polska stała się członkiem NATO w najbliższej przyszłości. W istocie proces rozszerzania Sojuszu został już uruchomiony. Jest to zarówno rezultatem zdecydowanej postawy państw członkowskich NATO, Kwatery Głównej Sojuszu oraz jego sekretarza generalnego, jak i skutkiem naszych konsekwentnych działań.

Sprawnie realizujemy ambitny indywidualny program Partnerstwa dla pokoju. Kontynuujemy naszą misję wojskową w ramach IFOR, która nie tylko służy pokojowi europejskiemu, ale i umacnia mechanizmy współdziałania wojskowego Polski z krajami NATO na szczeblu operacyjnym. Intensywnie uczestniczymy w debacie dotyczącej rozszerzania Sojuszu. Nasze poglądy w tej sprawie, a zwłaszcza w kwestii znaczenia i charakteru przyszłego polskiego członkostwa, przedstawiliśmy w stosownym dokumencie przekazanym państwom NATO. Stał się on punktem wyjścia do rozpoczętego przed kilku dniami indywidualnego dialogu z NATO, który będzie kontynuowany w bieżącym roku. Rozpoczęliśmy prace nad programem integracji Polski z Sojuszem. Prowadzimy intensywną współpracę dwu- i wielostronną z państwami członkowskimi NATO.

Naszym celem jest doprowadzenie do tego, aby w grudniu br. Rada Północnoatlantycka podjęła zasadnicze decyzje dotyczące kalendarza rozszerzenia Sojuszu, oraz zapewnienie, aby Polska znalazła się w grupie państw objętej tym procesem w pierwszej kolejności. Temu celowi w istotny sposób będzie podporządkowana nasza aktywność dyplomatyczna w stosunkach dwustronnych oraz wielostronnych z krajami NATO. Liczymy na poparcie środowisk polonijnych, zwłaszcza wielomilionowej Polonii amerykańskiej.

Na poglądy niektórych państw NATO w kwestii tempa rozszerzania Sojuszu wpływa utrzymujące się negatywne stanowisko Rosji. Musimy nadal konsekwentnie przekonywać, że rozszerzenie NATO nie jest wymierzone przeciwko Rosji ani żadnemu innemu krajowi, lecz stanowi fragment tworzenia nowej europejskiej architektury bezpieczeństwa, której elementem pozostaje również Rosja. Nie pytamy i nie będziemy pytać Rosji o zgodę na wejście do NATO, jednak w zgodzie z zasadami dobrego sąsiedztwa uważamy za właściwe informować Rosję o naszych intencjach. Nie możemy również przyjąć argumentu - co wielokrotnie podkreślaliśmy - że nasze członkostwo w NATO spowoduje izolację Rosji. Na taki argument odpowiadamy przede wszystkim stwierdzeniem, że za ważny czynnik towarzyszący procesowi rozszerzenia Sojuszu uważamy wzmacnianie współpracy pomiędzy NATO i Rosją, a także Ukrainą oraz krajami, które nie zostaną - przynajmniej w najbliższym czasie - członkami Sojuszu.

Jest to jednak tylko jedna strona czekających nas przedsięwzięć. W związku z przyszłym członkostwem w Sojuszu konieczne jest również rozszerzenie i przyspieszenie procesu niezbędnych przeobrażeń wewnętrznych. Jednym z głównych zadań jest więc rozwijanie i umacnianie cywilnej, demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi, a także systematyczne dostosowywanie tych sił i struktur dowodzenia do skutecznego działania w ramach Sojuszu. Przykładem takich działań są nowe uregulowania ustawowe dotyczące ministra obrony narodowej przyjęte na początku br. Zasadnicze uregulowania powinny znaleźć odzwierciedlenie w nowej konstytucji Rzeczypospolitej. Liczymy, że istotną rolę w potwierdzeniu naszych aspiracji wobec NATO oraz stymulowaniu stosownych działań dostosowawczych odegra Rada Bezpieczeństwa Narodowego przy prezydencie Rzeczypospolitej, złożona z przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych.

Wzmocnieniu reprezentacji interesów Polski w Sojuszu służyć będzie ustanowienie w drugiej połowie bieżącego roku przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, utworzenie w MSZ odrębnego departamentu odpowiedzialnego za współpracę z NATO i Unią Zachodnioeuropejską oraz wzmocnienie odpowiednich ogniw w Ministerstwie Obrony Narodowej.

W celu utrzymania consensu społecznego w kwestii członkostwa Polski w NATO właściwe byłoby podjęcie w środowiskach opiniotwórczych i w mediach odpowiedniej kampanii informacyjnej, przedstawiającej NATO i jego ewolucję, promującej korzyści płynące dla Polski z uczestnictwa w Sojuszu, a zara-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

zem uświadamiającej zobowiązania i koszty z tym związane. Celowe byłoby też utworzenie w naszym kraju centrum informacji o NATO.

Jednym z elementów polskiej polityki bezpieczeństwa jest też dążenie do zintensyfikowania współpracy z Unią Zachodnioeuropejską. Dążymy do włączenia Polski do pracy coraz większej liczby grup roboczych i innych agend tej organizacji oraz do współpracy przemysłów zbrojeniowych pod egidą UZE. Śledzimy z uwagą toczącą się dyskusję na temat Europejskiej Tożsamości Obronnej.

Wysoka Izbo!

Aktywna działalność w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i udział w dostosowywaniu jej do nowych wyzwań i zagrożeń to kolejny ważny kierunek naszej polityki zagranicznej w wymiarze bezpieczeństwa. Stoimy na stanowisku, że system bezpieczeństwa europejskiego powinien być budowany wielowymiarowo: poprzez rozszerzanie sprawdzonych zachodnich struktur bezpieczeństwa na wschód, umacnianie OBWE oraz inne inicjatywy wielostronne i dwustronne ukierunkowane na budowę wzajemnego zaufania.

Nie uważamy natomiast za fortunną i perspektywiczną koncepcji budowania, w oparciu o OBWE, nowej zwierzchniej instytucji paneuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Opowiadamy się za umacnianiem działalności OBWE jako instrumentu zapobiegającego podziałom i konfliktom w Europie, współdziałającego z innymi strukturami i inicjatywami w zakresie bezpieczeństwa. Dążymy do wzrostu roli OBWE w zapobieganiu konfliktom, zwłaszcza na terenie byłego ZSRR i byłej Jugosławii. Jako ważne zadanie traktujemy udział Polski w misjach i operacjach obserwacyjnych i pokojowych, wykorzystywanie ważnych spotkań OBWE do nadawania jej pracom korzystnego dla naszych interesów kierunku.

Istotne znaczenie przywiązujemy do umacniania i rozwijania międzynarodowych mechanizmów kontroli zbrojeń i budowy zaufania. W szczególności uważamy, że rozpoczynająca się wkrótce konferencja przeglądowa powinna umocnić rolę i znaczenie Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie, który stanowi bezprecedensowe osiągnięcie państw europejskich.

OBWE powinna też kontynuować dotychczasowe owocne działania w dziedzinie tzw. ludzkiego wymiaru, obejmującego ochronę praw człowieka, rządy prawa i demokrację pluralistyczną. Uważam, że w zakresie ludzkiego wymiaru OBWE bardzo ważną rolę spełnia Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, które chcemy utrzymać w Warszawie i którego działalności udzielamy pełnego poparcia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Nie sędzę, aby było przesadą stwierdzenie, że nasze pogłębiające się związki z Unią Europejską, uwieńczone naszym członkostwem w niej w rychłym czasie, wyznaczają nowy rozdział polskich dziejów. Choć początki integracji europejskiej odnosiły się przede wszystkim do gospodarki, jednak od zarania przyświecały jej szersze cele - umocnienie demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, zapewnienie pokoju, ochrona wspólnych europejskich wartości.

Widzimy w Unii najbardziej udaną formę odpowiedzi na stojące przed Europejczykami wyzwania. Udział w Unii Europejskiej traktujemy nie tylko jako gwarancję naszego rozwoju gospodarczego i postępu cywilizacyjnego, lecz także konsolidacji naszego demokratycznego państwa. Zdajemy sobie sprawę, że nasze przystąpienie do Unii jest determinowane nie tylko powodzeniem procesu reformowania się samej Unii i wolą państw członkowskich, ale także stopniem naszego przygotowania do pełnoprawnego członkostwa.

Sprostanie wymogom Unii to nie tylko zadanie instytucji państwowych, lecz również olbrzymi wysiłek całego społeczeństwa. Stojące przed nami zadania winny znaleźć swój wyraz w narodowej strategii integracji z Unią, szeroko zaprezentowanej społeczeństwu. Ukierunkowywałaby ona oraz organizowała prointegracyjny wysiłek głównych sił politycznych i instytucji, a także przygotowania negocjacyjne, w tym kompetentnych grup polskich negocjatorów. Ważne jest również, aby poszerzenie wiedzy społeczeństwa o Unii Europejskiej i konsekwencjach członkostwa pozwalało utrzymać dotychczasowy wysoki stopień poparcia społecznego dla naszych zamierzeń integracyjnych.

Chcę powiedzieć, że zostały już rozpoczęte prace nad przygotowaniem narodowej strategii integracyjnej zgodnie z uchwałą Sejmu z 14 marca br. Zasadniczą częścią narodowej strategii integracji z Unią powinny być konsekwentne działania adaptacyjne w różnych dziedzinach gospodarki i działalności państwowej, z uwzględnieniem zapisów Układu Europejskiego i Białej Księgi Komisji Europejskiej w sprawie dostosowań do jednolitego rynku. W tym celu należy w pełni wykorzystać możliwości stworzone przez przyjętą w Essen przez Unię strategię przedakcesyjną, rozwijając tzw. stosunki strukturalne z Unią, tj. dialog i współpracę we wszystkich obszarach jej działania.

W wymiarze dyplomatycznym głównym naszym zadaniem pozostaje obecnie promowanie Polski jako solidnego kandydata do członkostwa w Unii, dążenie do ustalenia kalendarza przyszłych działań oraz przygotowanie się do rozmów

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

przedakcesyjnych i akcesyjnych. Będziemy nadal zabiegać o poparcie poszczególnych państw członkowskich dla naszej kandydatury. Zwrócimy uwagę na intensyfikację współpracy z państwami, które sprawują lub rychło będą sprawować przewodnictwo w Unii Europejskiej, tj. z Włochami, Irlandią oraz Holandią. Będziemy wykorzystywać istniejące formy współpracy - w tym przede wszystkim trójkąt weimarski - w celu przyspieszania procesu integracji. Ważne miejsce w tych działaniach przypisujemy współpracy regionalnej, środkowoeuropejskiej i bałtyckiej.

Bieżący rok będzie miał istotne znaczenie dla procesu integracji Polski z Unią Europejską. Komisja Europejska rozpoczęła pracę nad przygotowaniem opinii, tzw. avis, na temat przygotowania poszczególnych krajów aspirujących do członkostwa w Unii. Jesteśmy w trakcie opracowywania odpowiedzi na kwestionariusz, na podstawie którego Komisja Europejska będzie wypracowywać powyższą opinię.

Polska z zainteresowaniem obserwuje pracę rozpoczętą przed dwoma miesiącami konferencji międzyrządowej państw Unii Europejskiej. Od jej wyników zależy nie tylko przyszły kształt Unii, lecz także perspektywa jej rozszerzenia oraz termin rozpoczęcia negocjacji w tej sprawie. Jesteśmy zainteresowani, aby konferencja przyniosła utrwalenie demokratycznego charakteru Unii, zwiększenie efektywności i przejrzystości jej działania, objęcie zasadą solidarności przyszłych członków, umocnienie roli Unii w stosunkach europejskich. Chcemy mieć możliwość przekazywania naszego stanowiska w kwestiach będących przedmiotem konferencji.

Nieodległa perspektywa negocjacji i realizacja narodowej strategii integracji wymagają pilnych decyzji instytucjonalnych. Muszą one zapewnić między innymi sprawny przepływ informacji oraz poprawę koordynacji działań i współpracy resortów oraz instytucji. Jest to zresztą uwaga, która śmiało może dotyczyć także innych sfer działalności międzynarodowej Polski.

Panie i Panowie Posłowie!

Wybór Polski na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ jest nie tylko sukcesem naszej dyplomacji, wyrazem uznania dla naszej międzynarodowej pozycji, ale daje także możliwość realizowania naszych interesów. Upowszechnia wizerunek Polski jako kraju stabilnego i wiarygodnego, pozwala też wzmocnić współpracę z naszymi sojusznikami w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. W ramach ONZ zależy nam w szczególności na współdziałaniu w trwa-

łym uregulowaniu konfliktu w Bośni i Hercegowinie, wygaszaniu konfliktów na terenie Wspólnoty Niepodległych Państw oraz na utrwalaniu pokoju na Bliskim Wschodzie. Popieramy współdziałanie Rady Bezpieczeństwa z organizacjami regionalnymi w sprawach dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Chcemy aktywnie uczestniczyć w dyskusjach dotyczących reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych i będziemy dokładać starań, aby przy ewentualnej zmianie formuły Rady Bezpieczeństwa zostały należycie uwzględnione interesy Europy Środkowej.

Będziemy nadal poświęcać wiele uwagi pracom Rady Społeczno-Gospodarczej, w tym Europejskiej Komisji Gospodarczej, której przyznajemy ważną rolę we wspieraniu transformacji systemowych. Będziemy też promować problematykę społeczną i związaną z ochroną praw człowieka. Będziemy aktywnie uczestniczyć w pracach nad ustanowieniem Międzynarodowego Trybunału Karnego. Nadal będziemy rozwijać współpracę z programami i agencjami wyspecjalizowanymi ONZ.

Wysoki Sejmie!

Niezmiennie ważną dziedziną działalności w polityce zagranicznej zawsze pozostaną stosunki dwustronne. W odniesieniu do krajów europejskich kluczowe miejsce w naszej polityce zajmują stosunki z Niemcami i Francją. Zależy nam na tym, aby były one systematycznie pogłębiane zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Stosunki z Niemcami są dziś lepsze niż ktokolwiek mógł się spodziewać w 1989 r., szczególnie jeśli uwzględnić szerszy kontekst historyczny. Demokratyczne, odpowiedzialne, partnerskie zachowania Niemiec powodują, że zanikają dawne uprzedzenia i emocje, a ich miejsce zajmuje tętniąca codziennym życiem normalność w handlu, współpracy, turystyce i współdziałaniu.

Wysoko cenimy sobie życzliwą i pełną zrozumienia postawę Republiki Federalnej Niemiec w odniesieniu do naszych aspiracji integracyjnych. Mamy nadzieję, że poparcie ze strony Niemiec nadal będzie konsekwentne i jednoznaczne.

Dużą wagę przywiązujemy do współpracy wojskowej - zarówno bilateralnej, jak i trójstronnej - polsko-niemiecko-duńskiej. Uważamy za niezwykle pożyteczny rozwój współpracy transgranicznej między naszymi krajami i kontaktów z przygranicznymi landami.

Wysoko cenimy sobie również poparcie ze strony Francji - kraju tradycyjnie cieszącego się sympatią Polaków - dla naszych dążeń integracyjnych. Z zainte-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

resowaniem obserwujemy zarówno sygnały związane z przewartościowaniem francuskiej polityki bezpieczeństwa, jak i kierunek rozwoju stosunków Francji ze Stanami Zjednoczonymi, Niemcami i Rosją. Cieszy nas wzrost zaufania firm francuskich do polskiego rynku, przejawiający się w zwiększaniu inwestycji kapitałowych w naszym kraju.

Jako ważne forum artykułowania polskich opinii i określania interesów traktujemy współpracę w ramach trójkąta weimarskiego. Uważamy, że stanowi on obiecującą podstawę naszego przyszłego uczestnictwa i roli w strukturach europejskich.

Chcemy zacieśnić nasze stosunki z Wielką Brytanią. Spodziewamy się, że przyczyni się do tego planowany rozwój dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej, a także wojskowej. Duże znaczenie przywiązujemy do współpracy z krajami Beneluksu oraz Danią i Norwegią, które od dawna konsekwentnie popierają nasze aspiracje członkowskie w Unii Europejskiej i w NATO. Będziemy też w dalszym ciągu utrzymywać dobre stosunki ze Szwecją, Finlandią i Austrią, wykorzystując w jak najszerszym zakresie ich doświadczenie z procesów negocjacyjnych i dostosowawczych do Unii. Liczymy, że uda nam się zapewnić poparcie wszystkich tych krajów w kwestii dalszego rozszerzania Unii Europejskiej na wschód.

Zamierzamy poświęcić dużo uwagi naszym stosunkom z krajami południowo-europejskimi - Włochami, Hiszpanią, Portugalią, Grecją - i systematycznie zmniejszać ich obawy związane z poszerzeniem Unii. W pełni rozumiemy szczególne zainteresowanie tych krajów problematyką śródziemnomorską, zdając sobie sprawę, że po przystąpieniu do Unii te problemy staną się również naszymi. Liczymy zarazem, że nie przysłonią one problemów środkowoeuropejskich. Chcielibyśmy wykorzystywać doświadczenia integracyjne Hiszpanii, Portugalii i Grecji, wzmocnić dialog polityczny i zachęcić do współpracy gospodarczej. Zależy nam na wszechstronnym rozwoju tradycyjnie dobrych stosunków z Włochami. Doceniamy poparcie udzielane nam w kwestii naszego członkostwa w NATO przez Turcję - kraj odgrywający istotną rolę w strefie śródziemnomorskiej.

Zależy nam również na utrzymaniu dialogu politycznego z neutralną Szwajcarią i zachęcaniu kapitału szwajcarskiego do inwestowania w naszym kraju. Wysoko cenimy międzynarodową działalność papieża Polaka. Liczymy na rychły postęp w sprawie ratyfikacji konkordatu z Watykanem.

Niezmiennie ważną rolę w naszej polityce zagranicznej odgrywają stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Zdajemy sobie sprawę z wagi stanowiska amerykańskie-

go w kwestii rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego. Chcemy utrzymania wysokiego poziomu współpracy we wszystkich dziedzinach wzajemnych stosunków, zwłaszcza w sferze polityczno-militarnej, i ustanowienia w pełni sojuszniczych stosunków między naszymi krajami. W tym celu niezbędne jest utrzymanie dotychczasowego dialogu politycznego dotyczącego problemów bezpieczeństwa i naszego przystąpienia do NATO oraz zacieśnienie współpracy wojskowej mającej na celu dostosowanie polskich sił zbrojnych do standardów Sojuszu. Spodziewamy się, że zaplanowana na lipiec br. wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego stanie się ważnym impulsem do dalszego rozwoju tej współpracy.

Będziemy systematycznie zabiegać o zwiększenie napływu amerykańskich inwestycji do Polski - w tym zwłaszcza zaawansowanej technologii - oraz o utrzymanie preferencji celnych dla polskiego eksportu na rynek amerykański. Dla osiągnięcia tych celów i w sprawie naszego przystąpienia do NATO będziemy zabiegać o poparcie amerykańskich kół opiniotwórczych oraz amerykańskiej Polonii.

Doceniamy poparcie Kanady dla integracji Polski z NATO. Chcemy dalszego rozwoju kontaktów wojskowych. Zależy nam na rozwoju współpracy gospodarczej, zwiększeniu napływu kapitału kanadyjskiego oraz uzyskaniu nowych ułatwień finansowych.

Panie i Panowie Posłowie!

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że podstawą bezpieczeństwa każdego kraju są przede wszystkim jego stosunki z bezpośrednimi sąsiadami i z najbliższym otoczeniem. Istotną rolę w naszych sąsiedzkich stosunkach odgrywa współpraca z Czechami i Węgry, a także Słowacją. Będziemy dążyć do zacieśnienia z nimi kontaktów na różnorodnych płaszczyznach i na wszystkich szczeblach. Służyć temu będzie dalsza liberalizacja handlu w ramach CEFTA, rozwój kontaktów w dziedzinie obronności oraz konsultowanie strategii integracyjnej z NATO, UZE i Unią Europejską.

Istotne znaczenie mają dla nas stosunki z państwami bałtyckimi. Pragnę podkreślić zdecydowaną poprawę stosunków z naszym bezpośrednim sąsiadem - Litwą. Będziemy działać na rzecz wypełnienia konkretną treścią zawartych porozumień i uzgodnień, rozwijać współpracę gospodarczą, sprzyjać integracji Litwy, a także Łotwy z CEFTA. W ramach współpracy wojskowej tworzymy polsko-litewski batalion na potrzeby operacji pokojowych. Rada Państw Morza Bałtyckiego stanowi dogodny forum dla rozwoju wszechstronnych kontaktów z Łotwą i Estonią. Wzbogacimy je rozwojem kontaktów dwustronnych.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

Będziemy rozwijać stosunki z Rumunią i Bułgarią. Z krajami tymi łączą nas historyczne więzi sympatii i zrozumienia, które tworzą dogodny grunt dla bliskiej współpracy, w tym realizacji celów integracyjnych.

Z zadowoleniem odnotowujemy aktywizację kontaktów z Chorwacją. Mamy nadzieję, że sytuacja w Bośni i Hercegowinie będzie się rozwijać zgodnie z porozumieniami z Dayton, potwierdzonymi układem paryskim. Będziemy aktywnie wspierać wysiłki wspólnoty międzynarodowej prowadzące do trwałego pokoju na Bałkanach. W związku z zawieszeniem sankcji wobec Jugosławii będziemy odtwarzać więzi gospodarcze i przywracać dialog polityczny z tym krajem. Naszym zamiarem jest wspierać działania stabilizujące niepodległy byt Macedonii i umacniać z nią stosunki dwustronne. Dążymy do intensyfikacji naszych stosunków gospodarczych ze Słowenią, uzupełniając nimi pomyślnie rozwijający się dialog polityczny.

Panie i Panowie Posłowie!

Niezmienna wola Polski posiadania partnerskich stosunków z państwami regionu odnosi się także do naszych wschodnich sąsiadów. Polityka, jaką prowadzimy na tym kierunku, nie stanowi jakiejś osobnej i specyficznej jakości. Polska ma jedną politykę zagraniczną. Tak zwana polityka wschodnia podporządkowana jest strategicznym priorytetom polskiej polityki zagranicznej i powinna sprzyjać ich realizacji. Należy do nich m.in. rozwój wszechstronnej, partnerskiej i wzajemnie korzystnej współpracy z Rosją, Ukrainą, a także z innymi krajami tego regionu.

Nasze zainteresowanie stabilizacją sytuacji za naszą wschodnią granicą świadczy o poczuciu odpowiedzialności Polski za losy regionu i całego kontynentu. W żywotnym interesie naszego kraju leży intensywny rozwój współpracy gospodarczej i przesuwanie na wschód strefy stabilizacji, demokracji i dobrobytu. Z satysfakcją obserwujemy zwiększającą się intensywność stosunków polsko-rosyjskich i poprawę ich klimatu oraz rozwój wymiany handlowej.

Na stosunki te jednak w dalszym ciągu kładzie się cieniem sprzeciw Rosji wobec przystąpienia Polski do NATO, stanowiący wspólny mianownik strategicznych koncepcji głównych rosyjskich sił politycznych. Oczekujemy, że proces rozszerzenia NATO będzie postępował niezależnie od tak formułowanego stanowiska Rosji. Dostrzegamy, że następuje pewna ewolucja w stanowisku Rosji w kwestiach bezpieczeństwa, która może prowadzić do konstruktywnych rozwiązań.

Istniejące różnice polityczne będziemy starali się ograniczać poprzez dialog, a także przez zagęszczenie powiązań pozapolitycznych: gospodarczych, kulturalnych, naukowych, społecznych. Rosja pozostaje krajem o olbrzymim potencjale, a nasza współpraca ekonomiczna z Rosją, prowadzona zgodnie z uznanymi standardami, jest dla Polski korzystna. Specjalne znaczenie mają tu prawno-traktatowe zabezpieczenia finansowania handlu oraz długofalowych dostaw do Polski rosyjskich surowców i nośników energii. Wspieramy współpracę transgraniczną oraz z poszczególnymi regionami w głębi Rosji, tworzenie systemu zabezpieczeń dla polskiego eksportu i innych kontaktów gospodarczych.

Pomyślnie rozwijają się stosunki polsko-ukraińskie, coraz bardziej nabierając znamion ścisłego partnerstwa. Niepodległość Ukrainy traktujemy jako jedną z istotnych gwarancji bezpieczeństwa Polski i stabilności europejskiej. Będziemy wspierać Ukrainę m.in. poprzez pomoc w kształceniu kadr administracyjnych i gospodarczych. Będziemy też pogłębiać dialog polityczny na płaszczyźnie oficjalnej oraz pozarządowej. Polsko-ukraińska współpraca wojskowa znajduje konkretne odzwierciedlenie w krokach podjętych w celu utworzenia polsko-ukraińskiego batalionu dla misji pokojowych.

Staramy się rozwijać stosunki gospodarcze z naszym innym wschodnim sąsiadem - Białorusią. Zależy nam też na współpracy politycznej, która przyczyniałaby się do wzmacniania niezawisłego i suwerennego bytu tego kraju.

Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że w kontaktach z tymi dwoma pobratymczy mi historycznie i kulturowo krajami - Ukrainą i Białorusią - Polska powinna wykazywać się jeszcze większą inicjatywą, przede wszystkim zaś gotowością do realnego wspierania ich wysiłków w budowie niepodległej państwowości i kontynuowaniu reform demokratycznych i prorynkowych. Chodzi nam o stworzenie tkanki kontaktów i powiązań pomiędzy społeczeństwami Polski i tych krajów, które stanowiłyby dla nich atrakcyjną opcję cywilizacyjną, polityczną i gospodarczą oraz wzmacniałyby ich związki z Europą Środkową. Możemy z satysfakcją odnotować, że już dziś zauważamy tego rodzaju proeuropejskie ukierunkowanie w polityce Ukrainy. Będziemy też starali się zintensyfikować dialog z państwami Zakaukazia i Azji Środkowej, co jest ważne zarówno ze względu na nasze interesy gospodarcze, jak i aktywność w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i nasze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Generalnie rzecz biorąc, bieżącym zadaniem polskiej polityki zagranicznej na odcinku wschodnim pozostaje zwiększanie naszej obecności gospodarczej

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

na obszarze byłego Związku Radzieckiego, rozszerzanie infrastruktury prawno-traktatowej oraz gospodarczej (w dziedzinach takich, jak ubezpieczenia, bankowość, transport), a także ożywienie kontaktów kulturalnych i międzyludzkich.

Wysoka Izbo!

Polska przywiązuje dużą wagę do wielostronnej współpracy regionalnej. Traktujemy ją jako instrument zwiększania stabilizacji w regionie, pokonywania dotychczasowych podziałów ekonomicznych i cywilizacyjnych, przełamywania stereotypów oraz utrwalania nawyków współpracy sąsiedzkiej.

Nadal istnieją obiektywne przesłanki politycznego współdziałania krajów wyszehradzkich, zważywszy na zgodność ich celów strategicznych, zwłaszcza w odniesieniu do Unii Europejskiej i NATO. Niekwestionowanym osiągnięciem jest zacieśnianie powiązań gospodarczych w ramach CEFTA. Polska chce przyczynić się do dalszego rozwoju tego ugrupowania, m.in. przez poszerzenie zakresu współpracy oraz przyłączenie nowych krajów, np. Litwy, a także Łotwy, Rumunii i Bułgarii.

Polska przywiązuje dużą wagę do modelowo rozwijającej się współpracy w regionie bałtyckim, w tym zwłaszcza w ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego. Będziemy kontynuować dialog na szczeblu szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych. Naszym celem jest też zwiększenie zaangażowania Unii Europejskiej we współpracę w regionie bałtyckim.

Panie i Panowie Posłowie!

Zaangażowanie Polski w sprawę i problemy strefy euroatlantyckiej nie oznacza, że tracimy z pola widzenia bogate tradycje współpracy z państwami pozaeuropejskimi. Można wręcz mówić o naszym wyraźnie wzrastającym zainteresowaniu tym rozległym i zróżnicowanym obszarem, zwłaszcza ze względu na pojawiające się tam nowe regionalne centra dynamicznego wzrostu gospodarczego. One to właśnie w coraz większym stopniu będą kształtować globalny porządek gospodarczy XXI w.

Podstawowym priorytetem polskiej polityki zagranicznej na obszarze pozaeuropejskim jest kierunek dalekowschodni oraz Azja Południowo-Wschodnia. Odnosi się to w pierwszej kolejności do Japonii, Chin i Republiki Korei, a także krajów ASEAN. Konieczne są wysiłki na rzecz opracowania koncepcji polskiej strategii wobec tego regionu, przy założeniu, że byłaby ona komplementarna w stosunku do naszej polityki europejskiej. Polska kontynuować będzie starania o udział w kolejnych spotkaniach krajów europejskich i azjatyckich (ASEM). Jed-

nocześnie istnieje potrzeba stałej promocji tego regionu wśród polskich podmiotów gospodarczych. Ważną rolę do odegrania może tu mieć realizacja idei Forum Polska-Azja Południowo-Wschodnia, planowanego na wrzesień br. Będziemy dążyć do wzmożenia współpracy z Indiami i Pakistanem oraz podniesienia na wyższy szczebel politycznych kontaktów z Australią.

W regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jesteśmy zainteresowani dalszym zacieśnianiem współpracy gospodarczej. Będziemy włączać się - w miarę możliwości - w struktury nowego ładu ekonomicznego w strefie śródziemnomorskiej, kształtującego się we współpracy z Unią Europejską. Sprzyjać temu będą postępy procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Polsce zależy na rozwijaniu dialogu politycznego z Izraelem oraz krajami arabskimi.

Zamierzamy aktywniej angażować się w problematykę afrykańską, do czego zresztą zobowiązuje nas członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Będziemy dążyć do zintensyfikowania kontaktów z niektórymi państwami Afryki, zwłaszcza z Republiką Południowej Afryki, w celu poszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Myślimy nad sposobami zdynamizowania współpracy z innym wyłaniającym się ośrodkiem dynamiki gospodarczej - Ameryką Łacińską, głównie z Meksykiem, Brazylią i Argentyną.

Panie i Panowie Posłowie!

Polityka zagraniczna określa ramy i podstawy traktatowe współpracy w dziedzinie gospodarczej, finansowej, społecznej, kulturalnej, naukowo-technicznej i w dziedzinie ochrony środowiska. Do priorytetowych zadań w sferze gospodarczej należy obecnie przystąpienie Polski do OECD. Korzyści wynikające z przystąpienia do OECD są oczywiste. Wpłynie ono na przyspieszenie procesów dostosowawczych do standardów obowiązujących w krajach członkowskich, podniesie nasz prestiż na arenie międzynarodowej i światowych rynkach finansowych. Przede wszystkim zaś jest kolejnym krokiem zbliżającym nas do Unii Europejskiej. Liczymy na rychłe zakończenie zaawansowanego już bardzo procesu negocjacyjnego z OECD.

W kwestiach gospodarczo-handlowych istotną uwagę należy zwrócić na sprawne rozwiązywanie wszelkich problemów pojawiających się w tej materii w naszych stosunkach z Unią Europejską. Będziemy podtrzymywać nasze postulaty wobec Komisji Europejskiej, m.in. w sprawie zawieszenia postępowań antydumpingowych, poprawy dostępu polskich towarów rolnych do rynków, ak-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

ceptacji przejściowych regulacji ochronnych dla niektórych naszych sektorów gospodarczych.

Nasz akces do Światowej Organizacji Handlu (WTO) i dokonująca się liberalizacja handlu światowego wymagać będą od służb dyplomatycznych i handlowych skutecznego wysiłku koordynacyjnego i promocyjnego. Musimy być dobrze przygotowani do uczestnictwa w Konferencji Ministerialnej WTO w grudniu 1996 r.

W dziedzinie ochrony środowiska nastawiamy się na kontynuację dotychczasowych kierunków współpracy: umacnianie bezpieczeństwa ekologicznego państwa poprzez umowy międzynarodowe dwu- i wielostronne, podejmowanie dalszych działań wobec krajów Klubu Paryskiego na rzecz zamiany zadłużenia gwarantowanego na środki na ochronę środowiska w Polsce oraz inne inicjatywy.

Bezcennym atutem Polski, który nieodmiennie staramy się eksponować i upowszechniać, jest polska kultura, zarówno jej wielkie dziedzictwo, jak i współczesny dorobek. Szczególne znaczenie mają działania promocyjne na forum Europy, tj. w Radzie Europy i Unii Europejskiej, a także w Radzie Państw Morza Bałtyckiego i Inicjatywie Środkowoeuropejskiej. Będziemy kontynuować działania na rzecz ochrony tego dziedzictwa za granicą. Zwrócimy uwagę na zwiększenie skuteczności oddziaływania polskich mediów, nadających programy na zagranicę. Potrzebna jest tutaj lepsza koordynacja międzyresortowa, a także połączenie wysiłków organizacji pozarządowych i organów administracji publicznej.

We współpracy naukowej i naukowo-technicznej naszymi podstawowymi partnerami pozostaną wysoko rozwinięte kraje Europy Zachodniej i USA, a także Rosja, Ukraina, Białoruś. Do zadań ciągłych należy tu m.in. jak najszersze uczestnictwo w projektach badawczych IV Programu Ramowego Unii Europejskiej, współpraca z OECD i Komitetem Naukowym NATO oraz w ramach programu Eureka.

Wysoka Izbo!

W naszej działalności konsularnej dążyć będziemy do dalszej poprawy jej skuteczności i efektywności. Pod tym kątem będą analizowane dwustronne konwencje konsularne. Opracowany zostanie projekt ustawy o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej. Zbadamy możliwości zawarcia nowych umów o ruchu bezwizowym i readmisji oraz możliwości stopniowego rozszerzania współpracy z grupą Schengen. Do ważnych zadań należy uporządkowanie zasad ruchu osobowego pomiędzy Polską a państwami byłego Związku Radzieckiego oraz uzgodnienie polityki wizowej Rzeczypospolitej z polityką wizową państw Unii

Europejskiej. Podstawowe znaczenie przywiązujemy do ochrony interesów polskich obywateli za granicą.

Będziemy nadal konsekwentnie działać na rzecz przestrzegania standardów europejskich i zagwarantowanych traktatami praw polskich mniejszości w państwach ościennych. Tylko silne mniejszości polskie, odgrywające liczącą się rolę w życiu publicznym, mogą stanowić pomost pomiędzy Polską a tymi państwami w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

Dostrzegając zarówno nasze osiągnięcia, jak i niedostatki współpracy z rodakami poza granicami Polski, będziemy tworzyć szanse, aby wszyscy nasi rodacy mogli włączyć się w sprawy polskie w takim zakresie, w jakim oni sami uznają za stosowne. Polonię traktujemy bowiem nie tylko jako instrument polskiej polityki zagranicznej, lecz także jako istotny podmiot wspierający nasze działania na arenie międzynarodowej. Dlatego do stałych zadań należy popieranie wszelkich form samoorganizacji środowisk polonijnych, wzmacnianie kręgów lobbystycznych wspierających polskie interesy gospodarcze i strategiczne, szczególnie nasze cele wobec NATO i Unii Europejskiej.

We wszystkich skupiskach polonijnych będziemy wspierać upowszechnianie języka polskiego, rozwój inicjatyw kulturalnych i oświatowych. Dzięki tym działaniom Polonia staje się naszym sprzymierzeńcem i partnerem w promowaniu wiedzy o Polsce i jej kulturze.

Niezależnie od tych działań służba konsularna przygotowana jest również, by służyć pomocą tym naszym rodakom, którzy zechcą powrócić do Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak w zarysie przedstawiają się zamierzenia polskiej polityki zagranicznej w bieżącym roku. Skala tych zamierzeń - zwłaszcza gdy uwzględni się przyszłe negocjacje, nieodległe negocjacje z NATO i Unią Europejską - jaskrawo jednak kontrastuje z posiadanymi przez MSZ środkami. Terminowa i prawidłowa realizacja bieżących zadań, takich jak: utworzenie 24 nowych placówek zaplanowane na ten rok, w szczególności w krajach WNP (zgodnie z decyzjami podjętymi przez Radę Ministrów), działalność promocyjna, wykonanie planu inwestycyjno-remontowego, w tym rozbudowy naszych placówek w związku z rozszerzającą się współpracą Polski ze strukturami obronnymi Zachodu i wiele innych - wymaga znacznych środków finansowych. Chcę wyraźnie podkreślić, że MSZ jest przygotowane do realizowania swych zadań w każdych warunkach, ale jeśli uznamy naszą działalność międzynarodową na rzecz członkostwa Polski w strukturach

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 79. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 9 maja 1996 r.

europejskich i euroatlantyckich za najwyższy priorytet, to powinno to znaleźć odzwierciedlenie w alokacji środków budżetowych.

Podobnie rzecz się ma z pozyskaniem wysoko kwalifikowanej kadry i utrzymaniem kadry już zatrudnionej, co przy dzisiejszych możliwościach staje się coraz bardziej utrudnione. Chcę w tym miejscu podkreślić wysoką jakość kadrową polskiej służby zagranicznej, jej poczucie odpowiedzialności i patriotyzmu. Sądzę, że potwierdza to słuszność polityki kadrowej MSZ nastawionej na taki dobór pracowników, którzy stanowiliby ponadpartyjny korpus służby zagranicznej od danej realizacji celów i zadań państwa zgodnych z polską racją stanu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Urzeczywistnianie wielkich celów polskiej polityki zagranicznej właściwych dla naszych przełomowych czasów stało się możliwe dzięki zbiorowemu wysiłkowi naszego narodu, wysiłkowi skutecznemu. Żywotność młodej polskiej demokracji, sukcesy gospodarcze, a także zbliżająca się perspektywa pełnego zintegrowania Polski ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi - to wszystko stwarza grunt do optymizmu. Optymizmu zupełnie innego niż ten tradycyjny, o którym pisał Stanisław Brzozowski: „optymizm polskiej ośpałości, niedołęstwa, lenistwa i tchórzostwa”.

Nasza aktywność międzynarodowa, podejmowanie celów, które tak niedawno były poza zasięgiem marzeń, duch przedsiębiorczości w kontaktach gospodarczych, przeświadczenie, że polityka zagraniczna musi służyć obywatelom, to nowe optymistyczne cechy młodej polskiej demokracji. Skończyła się epoka fasadowej, a zarazem utajnianej, niesuwerennej dyplomacji. Polityka zagraniczna musi być przystępna, zrozumiała i korzystna w jak najbardziej praktycznym wymiarze. Musi być oparta na aktywności i inicjatywie obywatelskiej. Taką właśnie politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej tworzymy. (Oklaski)

8 maja 1997 r.

DARIUSZ ROSATI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 106. POSIEDZENIU SEJMU RP II KADENCJI.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Mam zaszczyt w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej przedstawić Wysokiej Izbie najważniejsze zadania polskiej polityki zagranicznej w 1997 r. Zamierzam odnieść się szerzej tylko do spraw o podstawowym znaczeniu, nie rozwijając wielu innych zagadnień o mniej zasadniczym charakterze. Rok temu prezentowałem obszernie na tym forum ogół spraw związanych z polską polityką zagraniczną. Nie ma potrzeby powtarzania ocen tam zawartych, chcę jednak stwierdzić, że nakreślone wówczas zamierzenia są pomyślnie realizowane. Mioniony rok był rokiem wyjątkowo intensywnych działań i znaczących osiągnięć.

Polityka zagraniczna Polski jest stabilna i skuteczna. Cechuje ją niezmiennosc strategicznych priorytetów, stały postęp w ich realizacji i twórczy stosunek do nowych wyzwań. Istotną, pozytywną cechą polskiej polityki zagranicznej jest duże zaangażowanie pana prezydenta i pana premiera. Wraz z codzienną działalnością ministra i służby dyplomatyczno-konsularnej wytwarza to rozległy obszar wspólnego owocnego działania politycznego. Spójność działania głównych ośrodków prowadzących politykę zagraniczną Polski ma pierwszorzędne znaczenie dla jej skuteczności oraz dla realizacji koordynacyjnych funkcji ministra spraw zagranicznych.

Współczesną politykę zagraniczną pojmujemy wielopłaszczyznowo. Dokładamy starań, aby działalności politycznej towarzyszyły odpowiednie działania gospodarcze, wojskowe, kulturalne i inne. Z uznaniem odnotowuję wysoką aktywność międzynarodową naszego parlamentu - dwustronną i wielostronną - w ramach zgromadzeń parlamentarnych struktur europejskich lub euroatlantycznych.

Warto tu wspomnieć o ważnym wydarzeniu, jakim będzie VI sesja Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE, która odbędzie się w lipcu w Warszawie. Kontakty parlamentarne, zawsze ważne, dziś, w przededniu debat ratyfikacyjnych nad rozszerzeniem Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej w państwach członkowskich, zyskują nieocenione znaczenie.

Z pełnym uzasadnieniem możemy mówić o pojawiającej się nowej jakości w polskiej polityce zagranicznej. Stała się ona bowiem dziedziną szczególnej uwagi, aktywności i zgodności działania wszystkich kształtujących ją osób i instytucji. To, że Polska znacznie zbliżyła się do systemu zachodnich instytucji integracyjnych, jest niewątpliwym sukcesem obecnej koalicji. Jasność celów i zdecydowanie w dążeniu do ich osiągnięcia ma dziś decydujące znaczenie, sprzyja umacnianiu międzynarodowej pozycji Polski. Pozwala to z ufnością myśleć, że tę szczególną chwilę naszej historii i historii Europy potrafimy wykorzystać jak najlepiej do właściwego ułożenia stosunków na naszym kontynencie i do zapewnienia Polsce bezpiecznego i korzystnego miejsca.

Wysoki Sejmie!

O polityce zagranicznej czasami mówimy językiem zbyt hermetycznym dla wielu obywateli. Dlatego chcę z całą mocą podkreślić, że zarówno wysiłki dyplomatyczne tego rządu, jak i wysiłki poprzednich rządów III Rzeczypospolitej są podporządkowane naczelnemu zadaniu, które tak pięknie sformułował Andrzej Frycz Modrzewski: „Niech tedy to będzie celem Rzeczypospolitej, aby w niej wszyscy obywatele żyć mogli dobrze i szczęśliwie, to jest uczciwie i sprawiedliwie, aby wszyscy rośli godnością i pożytkiem, aby wszyscy wiedli żywot spokojny i cichy, aby każdy mógł swej własności strzec i ją zachować, aby przed krzywdą i mordem każdy był jak najmocniej zabezpieczony”.

Wysoki Sejmie!

Uwaga naszej dyplomacji nadal skupia się na obszarach strategicznych związanych z polską racją stanu, na umacnianiu bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji państwa, stwarzaniu warunków sprzyjających rozwojowi gospodarcze-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

mu i cywilizacyjnemu oraz kształtowaniu przyjaznego i demokratycznego otoczenia międzynarodowego Polski.

Polityka zagraniczna koncentruje się konsekwentnie wokół czterech priorytetów:

- po pierwsze, uzyskania w perspektywie około dwóch lat członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim;
- po drugie, rychłego rozpoczęcia rokowań akcesyjnych z Unią Europejską;
- po trzecie, rozwijania jak najlepszych stosunków z naszymi sąsiadami;
- po czwarte, aktywnego uczestnictwa we współpracy regionalnej.

Tym sprawom zamierzam poświęcić najwięcej uwagi.

Są duże szanse na osiągnięcie dalszego, a w niektórych dziedzinach zasadniczego postępu w realizacji tych zadań w 1997 r. Sytuacja międzynarodowa, zarówno w skali globalnej, jak i w naszym regionie, jest stosunkowo stabilna. Ogniska konfliktów, na przykład na Bliskim Wschodzie, na Bałkanach czy w regionie Kaukazu, nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa naszego kraju i nie powinny utrudniać realizacji naszych zamierzeń, choć z całą pewnością nie należy ich lekceważyć.

Istnieją jednak zagrożenia innego rodzaju. Bliska perspektywa wejścia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego spowodowała mobilizację różnych sił politycznych przeciwnych rozszerzeniu Sojuszu. Głównym oponentem pozostaje Federacja Rosyjska, ale zastrzeżenia i wątpliwości w tej sprawie widoczne są także w niektórych środowiskach politycznych na Zachodzie. W obliczu tych zjawisk Polska musi zachować zimną krew, pełną determinację w dążeniu do NATO oraz konsekwentnie realizować ustalony plan i harmonogram działań.

W tym kontekście pozytywnie oceniamy marcowe spotkanie przywódców Stanów Zjednoczonych i Rosji oraz bliską perspektywę podpisania karty NATO-Rosja. Potwierdza to, że rozszerzenie NATO, budowanie nowych stosunków między NATO i Rosją, postęp w kwestii kontroli zbrojeń, a także rozwój współpracy gospodarczej z Rosją są możliwe do pogodzenia wbrew wysuwany wcześniej obawom. Ważne jest też utrzymanie dobrych stosunków z krajami, które do Sojuszu wchodzić nie zamierzają lub nie wejdą w ramach pierwszego etapu jego rozszerzania.

W polityce wewnętrznej trzeba nadal budować zgodne współdziałanie wszystkich sił politycznych na rzecz szybkiego uzyskania członkostwa w Soju-

szu. Kwestie związane z polityką zagraniczną państwa i jego bezpieczeństwem, a zwłaszcza z naszymi staraniami o przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej, nie powinny być traktowane instrumentalnie w trakcie kampanii wyborczej do parlamentu. Nie może ona dostarczać dodatkowych argumentów przeciwnikom rozszerzenia tych struktur, podważać wiarygodności starań rządu, budzić wątpliwości, czy Polska zdoła realizować przyjęte i przyszłe zobowiązania. Walka wyborcza nie powinna podważać polskiej racji stanu. Bądźmy godni tradycji Konstytucji 3 maja, w której zawarty jest apel, aby: „na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą”.

Panie i Panowie Posłowie!

Wszystko wskazuje na to, że rok 1997 będzie przełomowy, jeśli chodzi o zapewnienie Polsce trwałego bezpieczeństwa międzynarodowego. W maju ubiegłego roku podczas sesji Sejmu poświęconej polityce zagranicznej mówiłem z tej trybuny: „Nie ma istotnych przeszkód, aby Polska stała się członkiem NATO w najbliższej przyszłości (...). Naszym celem jest doprowadzenie do tego, aby w grudniu 1996 r. Rada Północnoatlantycka podjęła zasadnicze decyzje dotyczące kalendarza rozszerzenia Sojuszu, oraz zapewnienie, aby Polska znalazła się w grupie państw objętych tym procesem w pierwszej kolejności”.

Mogę dziś z satysfakcją stwierdzić, że istnieją wszelkie dane, aby sądzić, iż w trakcie szczytu NATO w Madrycie Polska zostanie zaproszona do negocjacji w sprawie członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Naszym celem jest zakończenie tych negocjacji przed końcem 1997 r., tak aby po procesie ratyfikacyjnym - zarówno w Polsce, jak i w państwach Sojuszu - Polska mogła formalnie przystąpić do NATO wiosną 1999 r. Byłoby to zwieńczenie wysiłków polskiej dyplomacji, która od przełomu politycznego w 1989 r. zmierzała konsekwentnie do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa narodowego przez trwałe związanie naszego kraju z sojuszem państw demokratycznych.

Nasze dążenie do członkostwa w NATO jest dyktowane polską racją stanu. Odzwierciedla aspiracje i oczekiwania ogromnej większości społeczeństwa; cieszy się poparciem wszystkich liczących się sił politycznych. W naszych oczach Sojusz jest sprawdzonym systemem obronnym, a zarazem strefą stabilności i demokracji. Pragnę powtórzyć z całą stanowczością, że członkostwo Polski w NATO nie jest wymierzone przeciw komukolwiek; wręcz odwrotnie, wступujemy do NATO jako zwolennicy szerokiej współpracy pomiędzy Sojuszem a kraja-

mi, które pozostaną poza nim, w tym zwłaszcza z Rosją. W naszym przekonaniu porozumienie NATO-Rosja i wejście Polski do Sojuszu stworzą także perspektywę nowego typu współpracy między naszymi państwami.

Przypominam po raz kolejny to stanowisko, ponieważ zarówno nasze intencje, jak i sama idea otwierania NATO na Wschód bywają często opacznie rozumiane i interpretowane. Ubolewamy, że Rosja sprzeciwia się rozwiązaniu, które umocni bezpieczeństwo europejskie, stabilizuje politycznie obszar Europy Środkowej, a zarazem ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa naszego kraju. Właśnie ze strony demokratyzującej się Rosji moglibyśmy oczekiwać zrozumienia naszych racji.

Nie jest prawdą, że rozszerzenie NATO wytworzy nowy podział w Europie; wręcz przeciwnie, zlikwiduje pozostałości porządku jałtańskiego, który - wbrew woli wielu narodów - podzielił nasz kontynent na dwa przeciwstawne bloki. Nie jest też prawdą, że rozszerzenie NATO zmierza do izolacji Rosji. Przeczą temu liczne oferty współpracy składane pod jej adresem przez kraje członkowskie Sojuszu, w tym popierana przez Polskę propozycja zawarcia specjalnego porozumienia NATO-Rosja. Nie jest wreszcie prawdą, że rozszerzenie NATO zagraża interesom bezpieczeństwa Rosji, ponieważ NATO jako sojusz państw demokratycznych nie jest blokiem agresywnym i w żaden sposób nie stanowi zagrożenia ani dla pokoju, ani dla suwerenności państw trzecich.

Również w państwach zachodnich pojawiły się głosy krytyczne wobec otwarcia NATO na Wschód. W wielu przypadkach odzwierciedlają one nieznamość historii i realiów Europy Środkowej i Wschodniej oraz stereotypy pozostałe po okresie zimnej wojny. Niezależnie od intencji, głosy te wymagają stałej i rzetelnej polemiki, ponieważ znajdują one rezonans w części opinii publicznej i wpływają negatywnie na polityczny klimat wokół procesu rozszerzenia NATO.

Mimo że uczyniliśmy ogromny krok naprzód, trzeba jednak pamiętać, iż kwestia członkostwa Polski w NATO nie została jeszcze do końca przesądzona. W ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy polska polityka zagraniczna będzie się koncentrować na zapewnieniu jak najlepszych warunków realizacji przyjętego harmonogramu dochodzenia do członkostwa w NATO. Będziemy kontynuować wysiłki skierowane na promowanie Polski jako kraju stabilnego i demokratycznego, jako kandydata wiarygodnego i spełniającego kryteria członkostwa. Zwracam się w imieniu rządu Rzeczypospolitej do wszystkich sił politycznych podobnie pojmujących bezpieczeństwo kraju o ścisłe współdziałanie w realizacji tych

zamierzeń. Musimy wspólnie eliminować potencjalne zagrożenia, zarówno za granicą jak i wewnątrz kraju.

W celu lepszej koordynacji działań polskich instytucji państwowych uczestniczących w przygotowaniu naszego członkostwa w NATO powołano niedawno dwa zespoły - jeden w ramach Komitetu Obrony Kraju, drugi w ramach Rady Ministrów; oba pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych. Do ich zadań należą m.in. oszacowanie kosztów i sposobu finansowania integracji z Sojuszem, organizowanie promocji Polski w krajach NATO, wypracowanie strategii negocjacyjnej oraz przygotowanie programu koniecznych zmian legislacyjnych. Realizacja tych zadań wymaga ogromnego wysiłku, także finansowego, ze strony agend rządowych. Istnieje potrzeba wzmocnienia kadrowego i finansowego działalności ministerstw związanej z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w NATO. Rezultaty prac obu zespołów, w tym zwłaszcza zamierzenia dotyczące adaptacji instytucji państwowych, dostosowań prawnych i wojskowych oraz przygotowania kadr mogłyby stać się - po przedyskutowaniu przez rząd - przedmiotem debaty parlamentarnej.

Istotne znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego mają rozpoczęte rokowania dotyczące adaptacji traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE). Służyć one winny umocnieniu tego ważnego elementu porządku polityczno-wojskowego w Europie. Przystosowanie traktatu do nowej architektury bezpieczeństwa w Europie jest też istotnym czynnikiem towarzyszącym rozszerzeniu NATO i ułatwiającym je. Adaptacja traktatu powinna zmierzać do stopniowego i zrównoważonego obniżania potencjałów militarnych w poszczególnych krajach, ale zarazem nie może podważać wiarygodności gwarancji związanych z oczekiwanym członkostwem Polski w NATO. W tej sprawie prowadzimy stałe konsultacje z NATO, z jego głównymi państwami członkowskimi oraz z państwami aspirującymi, podobnie jak my, do Sojuszu.

Ważnym czynnikiem umacniania bezpieczeństwa europejskiego jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Polska zamierza aktywnie wspierać OBWE w takich dziedzinach, jak utrwalanie instytucji demokratycznych i ochrona praw człowieka, dyplomacja prewencyjna i środki budowy zaufania, misje obserwacyjne i pokojowe na obszarach zagrożonych lub objętych konfliktami, negocjacje rozbrojeniowe oraz tworzenie nowego modelu bezpieczeństwa europejskiego w XXI w. W związku z wyborem na przewodniczącego OBWE w 1998 r. Polska już w tym roku weszła w skład tak zwanej trójki, kierującej pracami tej organizacji.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

Polska będzie uczestniczyć w misjach pokojowych z mandatu ONZ i OBWE, w szczególności w akcjach podejmowanych przez NATO. Będziemy kontynuować misję wojskową w Bośni i Hercegowinie w ramach SFOR. Chcemy nadal aktywnie uczestniczyć w programie Partnerstwo dla Pokoju, traktując je m.in. jako ważny instrument przygotowania polskich sił zbrojnych do integracji z NATO. Będziemy nadal brać aktywny udział w przygotowaniu koncepcji Rady Partnerstwa Atlantyckiego.

W 1997 r. oczekujemy zwiększenia zakresu konsultacji politycznych i współpracy wojskowej z Unią Zachodnioeuropejską. Polska ma w tej organizacji status partnera stowarzyszonego. W miarę postępu na drodze integracji z NATO i Unią Europejską liczymy na zmianę tego statusu i stopniowe przybliżanie się do pełnego członkostwa w UZE.

Wysoki Sejmie!

W 1997 r. powinny zapaść zasadnicze decyzje dotyczące rozpoczęcia negocjacji z Polską w sprawie przystąpienia jej do Unii Europejskiej. Zakończenie konferencji międzyrządowej w przewidzianym terminie w czerwcu 1997 r. oznaczałoby, że negocjacje członkowskie z państwami stowarzyszonymi Europy Środkowej i Wschodniej podjęte byłyby na początku przyszłego roku. Doprowadzenie do rozpoczęcia negocjacji w tym terminie jest jednym z głównych zadań polskiej polityki zagranicznej w obecnym roku. Trudno jednak wykluczyć możliwość opóźnień w wyniku przedłużania się negocjacji w ramach konferencji międzyrządowej Unii Europejskiej.

W połowie tego roku Komisja Europejska będzie finalizować prace nad oceną poszczególnych krajów kandydujących do członkostwa oraz nad raportami na temat skutków rozszerzenia dla Unii. Wiele wskazuje na to, że negocjacje członkowskie rozpoczną się jednocześnie ze wszystkimi krajami stowarzyszonymi, ale ich tempo i zakres będą zróżnicowane. Polska ma wszelkie dane, aby znaleźć się w grupie krajów przyjętych do Unii w pierwszej kolejności. Jednak będzie to nadal wymagało dużego wysiłku dostosowawczego oraz zdecydowanej woli politycznej.

Reforma centrum administracji państwa, ustanowienie Komitetu Integracji Europejskiej oraz przyjęcie przez rząd w styczniu br. „Narodowej strategii integracji” stanowią znaczący etap przygotowania do negocjacji i członkostwa. Opracowanie przez Polskę „Narodowej strategii integracji z Unią Europejską” zostało dobrze przyjęte przez naszych partnerów. Polska jest pierwszym krajem w gro-

nie kandydatów do członkostwa, który przygotował program realizacji tego celu. „Narodowa strategia integracji” stworzyła zarazem przesłanki do ogólnokrajowej dyskusji na temat członkostwa Polski w Unii. Do końca br. powinny zostać opracowane założenia dla naszego stanowiska negocjacyjnego. Winien być także powołany zespół negocjatorów.

Działania Polski pozostaną w nadchodzącym okresie przedmiotem szczególnie uważnej obserwacji i analizy zarówno ze strony komisji, jak i państw członkowskich Unii Europejskiej. Badana będzie zgodność naszych działań wewnętrznych z postanowieniami Układu Europejskiego oraz rzeczywista gotowość do dalszych działań dostosowujących nasze prawo do prawa wspólnotowego. Wymaga to stałej konsultacji z Komisją Europejską na temat tych rozwiązań wewnętrznych, które mogą być uznane za naruszenie zobowiązań traktatowych, bądź interpretowane jako symptom niespójności naszej polityki.

Na tym obszarze działań polska polityka zagraniczna musi skutecznie rozwiązywać niełatwy dylemat. Z jednej strony chodzi o twardą obronę polskich interesów, zwłaszcza w dziedzinie konkurencji i wykorzystania instrumentów pomocowych Unii do ułatwienia realizacji procesów restrukturyzacyjnych w Polsce, z drugiej zaś o wysyłanie do krajów członkowskich Unii czytelnych sygnałów świadczących o naszej determinacji w dążeniu do szybkiego uzyskania członkostwa w tej organizacji. Skuteczna polityka w tym zakresie wymaga konsekwentnej koordynacji naszych działań. Niezbędne jest zasadnicze wzmocnienie kadrowe i finansowe MSZ i innych zaangażowanych instytucji oraz naszych placówek w krajach członkowskich Unii.

Z zadowoleniem odnotowujemy rozwijającą się ogólnonarodową dyskusję wokół członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Na wnikliwą uwagę zasługuje każdy wypowiedziany w niej głos. Winniśmy jednak unikać tworzenia iluzji, na przykład o potrzebie osiągnięcia przed wejściem do Unii poziomu rozwoju gospodarczego zbliżonego do państw Unii, czy też budzących uzasadniony niepokój haseł nacjonalistycznych i ksenofobicznych, sprzecznych z obecnymi standardami cywilizacyjnymi.

Ważnym czynnikiem zbliżającym nas do Unii Europejskiej jest Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju - OECD, do której Polska przystąpiła w listopadzie ubiegłego roku. Członkostwo to świadczy o uznaniu międzynarodowej pozycji gospodarczej Polski. Przez pryzmat naszej aktywności w OECD i stosowania się do zaleceń tej organizacji będzie oceniany również stopień dojrzałości

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Zbliżeniu z Unią Europejską służyć też będzie udział Polski w pracach Rady Europy. Szczególną wagę polska dyplomacja będzie przykładać do współdziałania w promowaniu zasad demokracji i rządów prawa we wszystkich państwach naszego regionu.

Panie i Panowie Posłowie!

W stosunkach bilateralnych Rzeczypospolitej Polskiej z państwami Europy Zachodniej i Ameryki Północnej jednym z zasadniczych zadań jest uzyskanie i utrzymanie wsparcia w realizacji naszych priorytetów - członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Ta sprawa ma w obecnym roku szczególne znaczenie.

W kontaktach z Niemcami dążyć będziemy do wykorzystania dorobku ostatnich 7 lat. Perspektywa członkostwa naszego kraju w strukturach europejskich i euroatlantyckich powinna przyczynić się do intensyfikacji dialogu politycznego na najwyższym szczeblu. Planowane na lipiec spotkanie prezydentów, szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec będzie szczególnym, bezprecedensowym wydarzeniem w historii obu krajów, świadczącym dobitnie o jakościowo nowym charakterze wzajemnych stosunków.

Nieodległe w czasie członkostwo w NATO już owocuje rozwojem współpracy wojskowej Polski i Niemiec w wymiarze dwu- i wielostronnym, a perspektywa naszego wejścia do Unii Europejskiej intensyfikacją współpracy transgranicznej. Bezpośrednie sąsiedztwo determinować będzie dalsze pogłębianie polsko-niemieckich kontaktów gospodarczych i kulturalno-naukowych.

Z zadowoleniem powitaliśmy ewolucję w polityce bezpieczeństwa Francji oraz wzrost poparcia tego kraju dla naszych aspiracji integracyjnych. Wysoce cenimy intensyfikację kontaktów polsko-francuskich, w tym na najwyższym szczeblu. Przedstawiona kilka dni temu propozycja prezydenta Francji, dotycząca ustanowienia grupy do spraw dialogu strategicznego, wprowadza do naszych stosunków nowy, znaczący element. Widzimy w tym kontynuację najlepszych tradycji stosunków polsko-francuskich. Należy dążyć do ugruntowania we Francji opinii, że Warszawa jest najważniejszym partnerem Paryża w Europie Środkowej.

Będziemy zabiegać o utrwalenie i wzbogacenie wszechstronnej współpracy w ramach trójkąta weimarskiego, stanowiącego unikatową formułę trójstronnego partnerstwa w Europie. Będziemy dążyć do zorganizowania w Polsce - zgodnie z wcześniejszymi planami - spotkania prezydentów Polski i Francji oraz kanclerza Niemiec.

Wśród państw Europy Zachodniej bardzo ważnym partnerem Polski pozostaje Wielka Brytania. Z nowym rządem brytyjskim postaramy się ustanowić równie konstruktywne i bliskie stosunki.

Zacieśniać będziemy współpracę z Włochami i krajami Beneluksu. W sferze politycznej i bezpieczeństwa winniśmy utrzymywać w tych państwach przekonanie, że Polska jest i pozostanie stabilnym i przewidywalnym partnerem. W sferze gospodarczej należy nadal zabiegać o większe zainteresowanie naszym krajem, zachęcając zwłaszcza do inwestowania w Polskę.

W stosunkach z państwami skandynawskimi należy utrzymać osiągnięty dobry rytm kontaktów politycznych i współpracy gospodarczej. Ważną płaszczyzną dla tych kontaktów jest Rada Państw Morza Bałtyckiego, a także różne formy współpracy regionalnej w takich dziedzinach, jak bezpieczeństwo publiczne, ochrona środowiska, transport, kultura oraz wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw.

W stosunkach z państwami południowej Europy niezbędne będzie konsekwentne przekonywanie, że rozszerzenie na wschód Unii Europejskiej oraz NATO nie tylko nie naruszy ich interesów, ale przyniesie im wiele korzyści, jak na przykład otwarcie nowych chłonnych rynków.

W bieżącym roku intensywnie będą kontakty ze Stolicą Apostolską. Ważnym wydarzeniem była wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w Watykanie oraz uzgodnienie i przyjęcie deklaracji rządu dotyczącej konkordatu. Wszyscy oczekujemy rozpoczynającej się wkrótce pielgrzymki do Polski Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Powstaje dobry polityczny klimat dla dalszej poprawy stosunków z Watykanem, w tym uregulowania kwestii ratyfikacji konkordatu.

Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi pozostają naszym priorytetem. Podstawowym zadaniem będzie utrzymanie dotychczasowej otwartości, intensywności i bezpośredniego charakteru dialogu politycznego, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i członkostwa Polski w NATO. Należy podtrzymywać stałe zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Europą Środkową. Wykorzystując zarówno pozycję i potencjał Polski w naszym regionie, jak i olbrzymi kapitał amerykańskiej sympatii dla Polski i Polaków winniśmy dążyć do utrwalenia szczególnie bliskich, mających dla nas wymiar strategiczny stosunków między Polską i USA. Stąd nasilenie działalności informacyjno-promocyjnej nakierowanej na dalszą poprawę wizerunku naszego kraju w amerykańskiej opinii publicznej.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

Z myślą o naszych dążeniach do uzyskania członkostwa w NATO należy zjednywać nowych sojuszników dla tej idei. Istotną rolę ma tu do odegrania amerykańska Polonia, z którą utrzymujemy ściśle, partnerskie kontakty. W sferze gospodarczej będziemy udzielać poparcia amerykańskim inwestycjom, zwłaszcza tym, które mają zaawansowaną technologię. Trwała i rosnąca obecność kapitału amerykańskiego w Polsce jest również ważnym czynnikiem wpływającym korzystnie na nasze bezpieczeństwo.

W ramach stosunków ze Stanami Zjednoczonymi istotną rolę odgrywają nasze stosunki z diasporą żydowską. Utrzymanie dialogu z jej przedstawicielami, trwała poprawa stosunków polsko-żydowskich pozostaje naszym ważnym zadaniem. Ma to także znaczenie dla obrazu Polski, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie miesiące przyniosły historyczny przełom, znacznie ograniczone zostało pole możliwych konfliktów. Mam na myśli stworzenie ram prawnych dla ochrony historycznego i religijnego dziedzictwa Żydów polskich oraz utworzenie płaszczyzny rozwiązania problemów związanych z terenami dawnego obozu Oświęcim-Brzezinka. Stało się to możliwe dzięki uchwaleniu głosami zdecydowanej większości posłów i senatorów ustawy o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich obejmującej zapis o restytucji mienia komunalnego, a także dzięki rozpoczęciu realizacji strategicznego rządowego programu oświęcimskiego. Ma to istotne znaczenie dla naszej polityki zagranicznej.

W stosunkach z Kanadą należy dążyć do większego zainteresowania tego kraju Polską i regionem Europy Środkowej, utrzymania kanadyjskiego zaangażowania na rzecz członkostwa Polski w NATO oraz rozszerzenia współpracy wojskowej, także z udziałem innych krajów regionu.

Wysoki Sejmie!

Stosunki z państwami położonymi na wschód od Polski pozostają ważną i integralną częścią ogólnej strategii polskiej polityki zagranicznej. Jej podstawą jest dążenie do utrzymania jak najlepszych stosunków dobrosąsiedzkich uwzględniających interesy wszystkich partnerów. Jednocześnie polska polityka wschodnia będzie prowadzona w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że naszym priorytetem narodowym pozostaje integracja z NATO i Unią Europejską. Nie traktujemy tych dwóch zadań jako wzajemnie sprzecznych. Ich spójna realizacja wymaga jednak wyobraźni politycznej i dużego wysiłku dyplomatycznego.

W kontaktach z Federacją Rosyjską należy rozwijać podjęte wcześniej inicjatywy gospodarcze i polityczne. Czynimy starania, aby sprawa rozszerzenia

NATO nie rzutowała negatywnie na realizację tych inicjatyw. Nasze wysiłki nie zawsze spotykają się jednak ze zrozumieniem drugiej strony. Podkreślamy raz jeszcze - Rosja jest i pozostanie naszym ważnym partnerem, a rozwój współpracy politycznej i gospodarczej leży w interesie obu krajów. Aby to osiągnąć, trzeba dążyć do uregulowania kwestii dotychczas otwartych lub nie dokończonych, w tym wielu umów międzyrządowych, resortowych oraz kompleksu spraw historycznych. Obiecującym, nowym kierunkiem w naszej polityce wobec Rosji jest rozwijanie bezpośrednich kontaktów z poszczególnymi podmiotami Federacji Rosyjskiej w zakresie posiadanych przez nie kompetencji.

Demokratyczna Rosja, respektująca suwerenne prawa innych państw, będzie ważnym i szanowanym partnerem, znaczącym uczestnikiem nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa i współpracy.

Niepodległość demokratycznej Ukrainy oraz jej pomyślny rozwój gospodarczy traktujemy jako jedną z ważniejszych gwarancji bezpieczeństwa Polski i stabilności w Europie. Rok 1997 powinien przynieść rozwój stosunków dwustronnych we wszystkich dziedzinach. Przygotowywana deklaracja o polsko-ukraińskim pojednaniu stanowić będzie istotny krok naprzód w kształtowaniu dobrosąsiedzkich i przyjacielskich stosunków między narodami obu krajów. Historyczna zmiana w stosunkach polsko-ukraińskich to wielkie osiągnięcie obu narodów oraz ważny przyczynek do stabilności regionalnej i europejskiej. Będziemy nadal popierać dążenie Ukrainy do włączenia się w europejskie struktury integracyjne.

Jesteśmy zainteresowani rozwojem dobrosąsiedzkiej współpracy z Białorusią. Z uwagą śledzimy zmiany zachodzące w jej stosunkach z Rosją. Uważamy, że w interesie Europy leży zachowanie suwerenności państwowej Białorusi oraz powrót do europejskich standardów demokracji w tym państwie. Stwierdzamy, że przypadki naruszania tych standardów nie sprzyjają współpracy między naszymi krajami.

Należy dążyć do zintensyfikowania dialogu politycznego oraz rozszerzania infrastruktury prawno-traktatowej z państwami Azji Środkowej i Zakaukazia. Pierwszoplanowym zadaniem jest zwiększenie naszej obecności w tych regionach. Jest to istotny warunek wykorzystania istniejących szans nawiązania owocnej współpracy gospodarczej.

Wysoka Izbo!

Wielką wagę przykładamy do współpracy na obszarze Europy Środkowej. Konstruktywna współpraca wielostronna w tym regionie to nowe i optymistycz-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

ne zjawisko w rozwoju politycznym Europy, umacniające stabilność i bezpieczeństwo całego kontynentu.

Polska będzie nadal aktywnie uczestniczyć w tworzeniu nowego obrazu Europy Środkowej. Cieszy nas, że poglądy polskie w tym względzie podzielają nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi. Z zadowoleniem obserwujemy ożywione kontakty na najwyższym szczeblu oraz fakt, że niektórzy z nowo wybranych prezydentów państw regionu uznali za stosowne złożyć swe pierwsze wizyty w Polsce. Traktujemy to jako wyraz wzrostu świadomości regionalnej i pogłębienia wzajemnego zrozumienia państw naszego obszaru. Nie jest to sprzeczne z aspiracjami europejskimi i atlantyckimi; wręcz przeciwnie, pomaga w ich realizacji.

Będziemy umacniać dotychczasową bliską i owocną współpracę z Czechami i Węgrami. Cieszy nas perspektywa dalszego zacieśnienia stosunków z Litwą. Służyć to będzie wspólnym celom. Wiąże nas z tymi państwami wspólnota celów strategicznych oraz współpraca regionalna i przygraniczna. Będziemy rozwijać kontakty polityczne i wojskowe, dążyć do zintensyfikowania współpracy gospodarczej, wykorzystując tradycyjne związki i bliskość geograficzną tych państw.

W stosunkach z Rumunią, Słowacją, Słowenią, Bułgarią, Łotwą i Estonią podstawowym celem będzie dalszy rozwój stosunków politycznych i gospodarczych, jak również coraz bliższa współpraca w realizowaniu przez te kraje reform wewnętrznych oraz europejskiej i euroatlantyckiej orientacji w polityce zagranicznej. Polska powinna utrzymać wysoki poziom aktywności dyplomatycznej na Bałkanach. W ścisłej współpracy z ONZ, OBWE, Radą Europy oraz NATO i Unią Europejską będziemy działać na rzecz wzmocnienia procesu pokojowego, demokracji i przestrzegania praw człowieka w tym regionie Europy.

Polska pozostanie aktywnym członkiem Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Mimo że organizacja ta nadal poszukuje trwałych i powszechnie akceptowanych wyróżników swej tożsamości, może ona - naszym zdaniem - odegrać istotną rolę w realizacji wspólnych interesów regionalnych, w tym projektów z dziedziny transportu, zwalczania zorganizowanej przestępczości, ochrony środowiska i wspierania przedsiębiorczości.

Zdecydowanie opowiadamy się za rozwojem współpracy w regionie Morza Bałtyckiego. Ważnym zadaniem Polski w Radzie Państw Morza Bałtyckiego będzie także działanie na rzecz zwiększenia zainteresowania krajów Unii Europejskiej tym regionem oraz rozszerzenie programów unijnych na kraje basenu Bałtyku.

Chcemy pogłębiać współpracę gospodarczą w ramach CEFTA. Na zasadach określonych przez deklarację z Jasnej z września 1996 r. będziemy dążyć do poszerzenia CEFTA o nowe kraje. Witamy Rumunię jako nowego członka, oczekujemy na Litwę, Bułgarię, Łotwę oraz, w perspektywie, Ukrainę.

W zakresie współpracy transgranicznej wspieramy działalność euroregionów z udziałem strony polskiej, dążąc przy tym do objęcia tą współpracą nowych państw naszego regionu oraz do wykorzystania w większym zakresie możliwości pomocy finansowej i technicznej ze strony Unii Europejskiej.

Panie i Panowie Posłowie!

Nasza polityka wobec krajów pozaeuropejskich ma przede wszystkim na celu promocję polskich interesów gospodarczych, biorąc pod uwagę naszą przynależność do OECD, WTO oraz perspektywę przystąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej. Niewątpliwie najważniejszym z tego punktu widzenia regionem jest Azja Wschodnia. Należy dążyć do dalszego znacznego wzrostu kontaktów gospodarczych z Japonią i Chinami oraz do utrzymania wysokiego poziomu współpracy z Republiką Korei.

Rozwój współpracy gospodarczej i wymiany handlowej pozostaje głównym zadaniem polityki wobec innych krajów azjatyckich, w tym Indii i krajów ASEAN. Polska jest zainteresowana przystąpieniem do Azjatyckiego Banku Rozwoju oraz uczestnictwem w dialogu europejsko-azjatyckim na forum ASEM.

W odniesieniu do państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu dążymy do utrzymania wzrostu dynamiki kontaktów politycznych, co umożliwi szerszą współpracę gospodarczą. Nastąpił liczący się postęp w stosunkach z Izraelem. Rozszerzona została współpraca z krajami arabskimi. Polska popiera proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Służy temu także trwały udział naszych żołnierzy w siłach pokojowych ONZ w tym regionie.

Duże szanse rozwoju ma także wymiana handlowa między Polską a krajami Ameryki Łacińskiej i Australią. Będziemy kontynuować dialog z ruchem państw niezaangażowanych - ważną platformą współdziałania państw Trzeciego Świata.

Wysoki Sejmie!

Ważnym zadaniem w bieżącym roku będzie nadal skuteczne sprawowanie przez Polskę mandatu niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Staramy się wykorzystać ten status do umacniania międzynarodowej pozycji naszego kraju, w tym zwłaszcza do utrwalania więzi współpracy z naszymi głównymi partnerami - krajami Unii Europejskiej i Stanami Zjednoczonymi.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

Będziemy nadal aktywnie uczestniczyć w pracach nad reformą Rady Bezpieczeństwa i całego systemu Narodów Zjednoczonych. Jako przyszły przewodniczący OBWE podejmiemy starania o zacieśnienie współpracy organizacji regionalnych z ONZ, w tym z Radą Bezpieczeństwa, zgodnie z przedstawionymi w marcu tego roku, w okresie naszego przewodnictwa, propozycjami w tym zakresie.

Polska będzie się ubiegać o członkostwo w Komisji Praw Człowieka ONZ.

Ważnym zadaniem będzie aktywne uczestnictwo w obradach Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Zapobiegania Przestępczości oraz Wymiaru Sprawiedliwości, a także w pracach nad zgłoszonym przez Polskę projektem konwencji w sprawie zwalczania przestępczości. Nasza inicjatywa spotkała się z powszechnym uznaniem.

Transgraniczna przestępczość zorganizowana staje się coraz bardziej niepokojącym zjawiskiem, a międzynarodowa współpraca w jej zwalczaniu w coraz większym stopniu koniecznością. Uznana polska aktywność na tym polu nie ogranicza się tylko do forum ONZ. Przywiązujemy dużą wagę do wspólnych wysiłków także w innych gremiach: w organizacjach regionalnych, w kontaktach z Unią Europejską w ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego, a także w ramach współpracy dwustronnej.

Panie i Panowie Posłowie!

Zadaniem polityki zagranicznej jest również upowszechnianie wiedzy o Polsce. Działania promocyjne mogą i powinny wspierać działania dyplomatyczne, prezentując Polskę jako nowoczesne demokratyczne państwo o dynamicznie rozwijającej się gospodarce wolnorynkowej i o bogatej kulturze. Zwiększono w tym zakresie aktywność naszych placówek dyplomatycznych, konsularnych i instytutów polskich. Tak zwane Dni Polskie, koncentrujące się wokół rocznicy Konstytucji 3 maja, weszły do kalendarza imprez promocyjnych wielu naszych przedstawicielstw.

Istotne znaczenie w kreowaniu pozytywnego obrazu Polski ma też aktywność pana prezydenta, pana premiera oraz innych wysokich przedstawicieli parlamentu i rządu. Dotyczy to przede wszystkim ich udziału w spotkaniach międzynarodowych, cieszących się ogromnym zainteresowaniem mediów, na przykład w Davos, a także ich wzmocnionych kontaktów i spotkań, zwłaszcza ze środowiskami gospodarczymi. Naszym stałym zadaniem jest współudział w promocji polskiego eksportu oraz pozyskiwaniu inwestycji zagranicznych. Piony ekonomiczno-han-

dlowe służb dyplomatycznych będą kontynuować działania związane z promocją polskiego eksportu i rozwojem kontaktów z agendami rządowymi poszczególnych krajów, troszczyć się będą o stworzenie odpowiednich ram prawno-traktatowych rozwoju współpracy gospodarczej, wymiany handlowej i zagranicznych inwestycji. W celu zapewnienia większej skuteczności działań w tym zakresie należy rozważyć zmianę modelu funkcjonowania przedstawicielstw dyplomatycznych w kierunku zwiększenia zadań ekonomicznych.

Polska zdecydowana jest rozwijać stosunki z międzynarodowymi instytucjami gospodarczymi (OECD, WTO) i finansowymi, takimi jak Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, starając się wykorzystać członkostwo w tych organizacjach do promowania polskich interesów, pozyskiwania pomocy technicznej i finansowej oraz współdziałania z innymi partnerami w procesie budowy stabilnego międzynarodowego porządku ekonomicznego.

Promocja polskiej kultury stanowi niezmiennie ważną część aktywności polskich służb dyplomatycznych za granicą. Istotnym zadaniem będzie utworzenie działającego w ramach bądź przy MSZ Instytutu Polskiego, pełniącego funkcje promocyjne i informacyjne.

Ważną rolę odgrywa także nauka. Tworzy ona atrakcyjny wizerunek nowoczesnego państwa o liczącym się potencjale intelektualnym i innowacyjnym. We współpracy wielostronnej działania w sferze nauki są zbieżne z priorytetami politycznymi naszego kraju. Koncentrujemy się na tworzeniu warunków jak najszerzego uczestnictwa w projektach badawczych IV Programu Ramowego Unii Europejskiej, zwiększamy udział w przedsięwzięciach Komitetu Naukowego NATO, zacieśniamy współpracę z OECD. Warte odnotowania jest nasze uczestnictwo w programach COST i EUREKA.

Wysoki Sejmie!

W zakresie spraw prawnych w centrum uwagi znajdują się prace związane z ubieganiem się Polski o członkostwo w NATO, w tym zagadnienia dotyczące procedury akcesyjnej, statusu misji przy NATO oraz inne sprawy związane z udziałem Polski w Sojuszu. Przygotowane zostaną projekty ustaw o pobycie polskich sił zbrojnych za granicą, o statusie wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej i o wykonaniu przez Polskę Konwencji o zakazie badania, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz niszczeniu jej zapasów. Istotnym zadaniem będzie realizacja zobowiązań Rzeczypospolitej wynikających z Układu Europejskiego, a w szerszym wymiarze kontynuacja prac związanych z proce-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

sem dostosowań prawnych do członkostwa w Unii Europejskiej.

Kontynuowane będą działania w zakresie tworzenia infrastruktury traktatowej, mające na celu optymalne uwzględnienie polskich interesów w takich dziedzinach, jak unikanie podwójnego opodatkowania i ochrona inwestycji, ochrona granicy i ruch graniczny, ochrona informacji niejawnych, a także sprawy dotyczące sukcesji i przeglądu umów dwustronnych, w szczególności z państwami sąsiadującymi.

Ważnym zadaniem będzie przygotowanie aktów normatywnych, które przyczynią się do wzmocnienia koordynacyjnej roli ministra spraw zagranicznych. Intensyfikacja i rozbudowa międzynarodowych kontaktów realizowanych przez członków rządu jest zjawiskiem naturalnym i korzystnym w świetle zamierzeń integracyjnych Polski, ale dotychczasowe doświadczenia wskazują na pilną konieczność wdrożenia sprawnego mechanizmu przepływu informacji i koordynacji tych kontaktów w celu skuteczniejszego realizowania interesów naszego kraju. Aby skuteczniej wypełniać zadania związane ze stosunkami międzynarodowymi, MSZ przygotowuje projekty ustaw o służbie dyplomatyczno-konsularnej oraz o umowach międzynarodowych.

Panie i Panowie Posłowie!

Podstawowymi zadaniami służby konsularnej pozostają ochrona interesów obywateli i instytucji polskich za granicą oraz wzmacnianie więzi środowisk polonijnych z krajem. Szczególną uwagę zwracamy na zapewnienie równoprawnego traktowania obywateli polskich przebywających poza granicami, udzielanie im pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i w razie wejścia w konflikt z miejscowym prawem. Istotnym kierunkiem działania w tej dziedzinie jest rozszerzenie infrastruktury prawnej i stosunków konsularnych pomiędzy Polską a innymi państwami.

Ważnym zamierzeniem w działaniach służby konsularnej jest zwiększenie zaangażowania w promowaniu gospodarki i kultury polskiej, inspirowanie współpracy z organizacjami polonijnymi, polskimi grupami etnicznymi i Polakami zamieszkającymi za granicą. Będziemy dążyć do tego, by sposób traktowania mniejszości polskiej odpowiadał standardom wypracowanym przez Radę Europy. Szczególnej troski wymaga Polonia zamieszkująca obszar byłego Związku Radzieckiego. Są to ludzie, których historia XX w. dotknęła wyjątkowo ciężko. Wśród podstawowych zadań wymienić także należy współdziałanie w zapewnieniu funkcjonowania i rozwoju polonijnych instytucji kulturalno-oświatowych oraz inicjowanie kontaktów młodzieży polonijnej z krajem. Potrzebna jest w tej

dziedzinie lepsza koordynacja działań prezydenta, rządu, Senatu i organizacji pozarządowych w rozwijaniu kontaktów z Polonią.

W zakresie regulacji ruchu osobowego Polska zamierza nadal rozwijać dialog informacyjny z grupą z Schengen w celu uzyskania w przyszłości pełnego członkostwa w tej instytucji. Jednocześnie będą podejmowane działania na rzecz rozszerzenia i ułatwienia kontaktów w sferze ruchu osobowego zgodnie z przyjętymi w Europie standardami, a więc przez powiązanie swobody podróżowania z wymogami bezpieczeństwa wewnętrznego.

Wysoki Sejmie!

Właściwe wykonywanie przez MSZ jego zadań, a szczególnie rozbudowa sieci placówek zagranicznych w związku z planami integracji Polski ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, działalność promocyjna, aktywne uczestnictwo w pracach organizacji międzynarodowych, wymaga określonych środków, w tym finansowych. Rząd będzie czynił starania, aby wzrostowi zadań służby zagranicznej towarzyszył odpowiedni przyrost środków finansowych w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tej sprawie rząd liczy na zrozumienie i poparcie Wysokiej Izby.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Rok 1997 będzie miał szczególne znaczenie dla historii Polski. Będzie to nie tylko rok - jak przypuszczam - przyjęcia nowej konstytucji oraz kolejnych demokratycznych wyborów, ale też rok decyzji przesądzających o przyszłym miejscu Polski w Europie. Oczekiwane zaproszenie do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z NATO oraz określenie daty rozpoczęcia podobnych negocjacji z Unią Europejską będą już praktycznymi posunięciami zmierzającymi do zapewnienia Polsce międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa oraz rozwoju demokracji i gospodarki. Rok 1997 będzie też czasem rzeczywistych dokonań w budowaniu nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego. Decyzja o rozszerzeniu NATO o pewną grupę państw, porozumienie NATO - Rosja, ogłoszenie i realizacja Rady Partnerstwa Atlantyckiego, adaptacja CFE, a także zakończenie konferencji międzyrządowej Unii Europejskiej będą to zasadnicze kroki w procesie kształtowania nowej Europy początku XXI w.

Zarysowuje się możliwość zrealizowania wizji prezydenta Wilsona, który chciał, by między narodami i rządami obowiązywały takie same standardy postępowania, jakie regulują stosunki między poszczególnymi obywatelami cywilizowanego, demokratycznego, wolnego państwa. Ustanawiamy nowy, przyjazny

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O GŁÓWNYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 106. posiedzeniu Sejmu RP II Kadencji – 8 maja 1997 r.

porządek międzynarodowy. Polska aktywnie uczestniczy w jego kształtowaniu. Ma to daleko idące konsekwencje nie tylko dla państwa polskiego, ale także dla każdego obywatela Rzeczypospolitej. Polska i jej obywatele stają się pełnoprawnymi uczestnikami otwartego społeczeństwa Europy i obszaru euroatlantyckiego. To uczestnictwo oznacza korzystanie z wszelkich wolności i dobrodziejstw zachodniej cywilizacji, tak w ramach państwa polskiego, jak i poza jego granicami, oznacza realną szansę wzrostu poczucia bezpieczeństwa oraz dobrobytu dla każdego Polaka. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

5 marca 1998 r.

BRONISŁAW GEREMEK

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH POLITYKI
ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 13. POSIEDZENIU SEJMU RP III KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku Sejmu! Pani Marszałek Senatu! Wysoka Izbo!

W polskiej polityce zagranicznej rok 1998 będzie okresem kluczowych decyzji. Przybliży się w szybkim tempie perspektywa osiągnięcia strategicznych celów, jakie dawna opozycja demokratyczna formułowała w pierwszych latach nowych rządów w latach 1989–1993. Cele te stanowią już od wielu lat przedmiot narodowego porozumienia. „Co dalekie było – blisko” – można by powtórzyć za Stanisławem Wyspiańskim.

Po pierwsze, wchodzimy w ostatnią fazę naszych starań o członkostwo w NATO, starań o instytucjonalne potwierdzenie i ubezpieczenie rezultatów demokratycznej rewolucji 1989 r.

Po drugie, już za kilka tygodni nastąpi zapoczątkowanie negocjacji w sprawie członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Ta decyzja Unii Europejskiej wieńczy nasze kilkuletnie starania dyplomatyczne, stanowi także pozytywną ocenę skuteczności wysiłku Polaków związanego z przeprowadzeniem wewnętrznych zmian gospodarczych, modernizacją struktur społecznych i państwa.

Jest to zarówno powód do satysfakcji dla wszystkich, którzy przyczynili się do osiągnięcia dobrego rezultatu, jak i wyzwanie. W obu bowiem przypadkach rok 1998 będzie okresem weryfikacji i trudnych negocjacji w sprawach szczegóło-

wych, a zarazem decydujących o sukcesie naszych zamierzeń i koncepcji strategicznych. Będzie to niezwykle trudny test, jakiemu zostanie poddana cała nasza struktura państwowa: dyplomacja, administracja rządowa, samorządy terytorialne, związki zawodowe, partie polityczne. I w takim wymiarze należy postrzegać te wyzwania i szanse sprostania im.

Na wyzwania te nakładać się będą zadania zogniskowane na budowaniu nowej pozycji politycznej i strategicznej kraju - w Europie i regionie. To zaś nasuwa pytanie o sprawy zasadnicze, skłania do krótkiej choćby refleksji, w jakim szerszym kontekście należy sytuować zadania oczekujące nas w 1998 r. i w nadchodzących latach.

Geografii nie można zmienić, powiedział swego czasu generał de Gaulle, można natomiast zmienić geopolitykę. Dwaj dyktatorzy, Hitler i Stalin, zmienili nam geografę, natomiast geopolitykę zmienialiśmy w ostatnich latach sami, ze wsparciem instytucji demokratycznych Zachodu i dzięki demokratycznemu odrodzeniu na Wschodzie. Nasze obecne starania o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, nasze wysiłki, by stworzyć zarysy nowej polityki regionalnej, należy postrzegać jako istotne, ale tylko fragmenty konstruowania nowego, sprawiedliwszego i umocowanego na trwalszym fundamencie porządku europejskiego.

W istocie powinniśmy już dziś myśleć w kategoriach rzeczywistości politycznej, jaka powstanie po rozszerzeniu NATO o trzy kraje i w trakcie negocjacji dotyczących rozszerzania Unii Europejskiej. Jaką rolę i miejsce chcemy zapewnić Polsce w tym nowym, kształtującym się na naszych oczach i kształtowanym przez nas samych porządku? Jaki będzie nasz stosunek do sąsiadów - zwłaszcza tych na wschodzie? Jaką rolę wyznaczymy w naszym myśleniu i w działaniach kwestiom regionalnym? Jaką rolę chcemy odgrywać w NATO i w Unii Europejskiej?

Są to pytania, które właśnie w wyniku rozszerzenia europejskich i euroatlantyckich instytucji pojawią się ze zdwojoną mocą. Nasze wejście do NATO i Unii Europejskiej nie jest i nie będzie bowiem ucieczką na Zachód, odwróceniem się od spraw regionu, bliższych i dalszych partnerów na wschodzie, czy na północnym i południowym wschodzie. Przeciwnie, zwracamy się ku Zachodowi i jego instytucjom, mając na uwadze osiągnięcie co najmniej czterech celów: po pierwsze, wewnętrzne wzmocnienie samych siebie, po drugie, wprowadzenie do zachodnioeuropejskiej debaty i zachodnioeuropejskiego rozumienia Europy nowej wrażliwości i odmiennego doświadczenia historycznego, po trzecie, wzmocnienie NATO i Unii Europejskiej nie tylko poprzez dodanie do ich siły własnego po-

tencjału, ale również poprzez ukazanie nowych perspektyw i nowych wyzwań, oraz, po czwarte, wzmocnienie i przyspieszenie procesów demokratycznej rekonstrukcji regionu i budowy nowego porządku europejskiego. To poczwórne zadanie stanowi istotę nowej geopolityki, jaką w tej części Europy zapoczątkowaliśmy przed niemal 9 laty.

Chciałbym, aby Wysoka Izba zechciała przyjąć przedstawioną tu przeze mnie informację o głównych kierunkach polityki zagranicznej Polski w 1998 r., mając na uwadze te - w największym skrócie zasygnalizowane - zasadnicze pytania.

Główne zadania polityki zagranicznej w 1998 r. wynikają z polskiej racji stanu, której zasadnicze rysy nakreślone zostały po 1989 r. przez pierwsze rządy znowu wolnej i niepodległej Polski. Zadania te należy sytuować w szerszym kontekście tworzenia nowego ładu międzynarodowego, którego istotnymi składnikami są: w wymiarze globalnym - system Narodów Zjednoczonych, natomiast w wymiarze europejskim - tworzący się w Europie system bezpieczeństwa. Jego podstawę stanowi współpraca NATO, Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej, OBWE i Rady Europy.

W 1998 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skoncentruje szczególną uwagę na wykonaniu następujących priorytetowych zadań:

Po pierwsze, wspomoczenie procesu ratyfikacji przez państwa członkowskie NATO protokołu o przystąpieniu Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz kontynuacja procesu polityczno-wojskowej integracji z Sojuszem.

Po drugie, rozpoczęcie i sprawny przebieg negocjacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Po trzecie, utrzymanie i dalszy rozwój wszechstronnych bilateralnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Niemcami, Francją i Wielką Brytanią, jako głównymi partnerami Polski w stosunkach międzynarodowych w ich wymiarze ogóło-europejskim i euroatlantyckim, a także pogłębienie więzi z innymi państwami, z którymi już wkrótce będą nas łączyć więzy sojusznicze i więzy europejskiego partnerstwa.

Po czwarte, rozwój dobrych stosunków opartych na zasadach równości i wzajemnych korzyści z Rosją i z innymi krajami Europy Wschodniej i Środkowej. Pogłębienie strategicznego partnerstwa z Ukrainą i Litwą oraz budowanie, tam gdzie to jest możliwe i pożądane, podstaw wspólnoty interesów z naszymi partnerami i sąsiadami na południu (zwłaszcza z Republiką Czeską i Węgrami).

Po piąte, aktywny udział we współpracy regionalnej, nadanie jej nowych, silnych impulsów, zwłaszcza w najbliższym Polsce otoczeniu, i w ten sposób zapewnienie krajowi pozycji odpowiadającej jego potencjałowi politycznemu, gospodarczemu i wojskowemu.

Po szóste, skuteczne, z punktu widzenia interesów Polski i europejskiego bezpieczeństwa, sprawowanie przewodnictwa w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Po siódme, zachowanie specjalnych, wykraczających poza tradycyjnie rozumiane dwustronne stosunki dyplomatyczne, więzi ze Stolicą Apostolską.

Po ósme, promowanie w praktyce międzynarodowej zasady państwa prawa, ochrony praw człowieka i podstawowych wolności.

Po dziewiąte, utrzymywanie więzi z Polakami na całym świecie.

Wśród priorytetowych zadań, jakie podejmie MSZ w 1998 r. we współpracy z innymi ministerstwami i organizacjami pozarządowymi, znajdują się również: promowanie kultury polskiej, wspieranie działaniami politycznymi i dyplomatycznymi naszej obecności gospodarczej w ważnych z punktu widzenia naszych interesów krajach europejskich i pozaeuropejskich, na miarę możliwości państwa aktywny wkład w działalność ONZ, organizacji wyspecjalizowanych systemu Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych.

Wysoka Izbo!

Z przyczyn, których nie muszę w tym miejscu rozwijać i szczegółowo uzasadniać, problematyka bezpieczeństwa międzynarodowego zajmuje eksponowane miejsce na liście polskich priorytetów.

Podpisane 16 grudnia 1997 r. na sesji ministerialnej NATO Protokoły Akcesyjne, otwierające nam drogę do Sojuszu, podlegają zróżnicowanej procedurze ratyfikacji w państwach-sygnatariuszach Traktatu Północnoatlantyckiego.

Znaczna część wysiłków MSZ związanych z zapewnieniem Polsce członkostwa w NATO będzie się koncentrować na wpływaniu, w ramach naszych możliwości i we współpracy z Węgrami i Czechami, na korzystny przebieg procesów ratyfikacyjnych.

Musimy jednak patrzeć i działać z pewnym wyprzedzeniem, z perspektywą podejmowania kolejnych zadań, przybliżając w ten sposób realizację celów zasadniczych.

Po pierwsze, wydaje się uzasadnione rozpoczęcie prac przygotowawczych do ratyfikacji przez Polskę Traktatu Północnoatlantyckiego. Obejmuje to przygoto-

wanie w 1998 r. dokumentów umożliwiających, po otrzymaniu zaproszenia do przyłączenia się do Sojuszu, szybką ratyfikację traktatu przez polski parlament. Potrzebna jest także analiza innych dokumentów prawno-międzynarodowych, związanych z członkostwem w NATO, pod kątem ich skutków dla polskiego systemu prawnego i przygotowanie się tam, gdzie to okaże się konieczne, do ich ratyfikacji.

Po drugie, niezbędne jest wprowadzenie przez MSZ i MON działań zapewniających przygotowanie Polski do członkostwa w Sojuszu. Dotyczy to zarówno płaszczyzny politycznej, jak i wojskowej oraz organizacyjnej.

Na pierwszym miejscu należałoby tu postawić szybkie włączanie się do prac komisji i agend NATO, na podstawie podjętej przez Radę Północnoatlantycką decyzji o stopniowym „otwieraniu” struktur Sojuszu dla państw zaproszonych. Wiąże się to z kadrowym i organizacyjnym wzmocnieniem komórek organizacyjnych zajmujących się bezpośrednio i pośrednio współpracą z NATO w centrali, z jednoczesną budową nowoczesnej polskiej misji w Kwaterze Głównej. W dziedzinie przygotowania kadr cywilnych i wojskowych, zdolnych do skutecznego działania zarówno w centralach MSZ i MON, jak i na placówkach w NATO, m.in. w Kwaterze Głównej i w SHAPE, zaniedbania są w chwili obecnej dotkliwie.

Kolejne, prowadzone równolegle działania, obejmować będą konkretyzowanie form i charakteru naszego przyszłego udziału w strukturach politycznych i wojskowych NATO. Nastąpić musi także określenie, w ramach planowania obronnego NATO, celów dla polskich sił zbrojnych w najbliższych latach oraz przyspieszenie prac nad osiągnięciem standardów NATO m.in. w zakresie ochrony i wymiany informacji niejawnych, opracowania diagnozy stanu interoperacyjności i prognozy jej rozwoju, a także zapewnienie w jak najszybszym czasie odpowiedniego minimalnego poziomu interoperacyjności z siłami zbrojnymi NATO.

Nie leży w naszym dobrze rozumianym interesie osłabianie naszego udziału w rozszerzonym Partnerstwie dla Pokoju. Stąd planowane jest kontynuowanie współpracy wojskowej w ramach PdP i Procesu Planowania i Oceny oraz w ramach współpracy dwustronnej z państwami NATO. Będziemy aktywni na forum Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego, w celu silnego zaakcentowania pozycji Polski jako państwa kluczowego w zapewnieniu polityczno-wojskowej stabilizacji w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, państwa gotowego do ścisłej współpracy politycznej i wojskowej z sąsiadami, a także do przygotowania i zaproponowania programu współpracy z państwami nie zaproszonymi w chwili obecnej do

członkostwa w NATO. Działania podejmowane dzisiaj warunkują i w znacznym stopniu również określają przyszłe miejsce Polski w Sojuszu. Wynika stąd konieczność jak najszybszego skonkretyzowania zakresu i form naszego dalszego udziału w tak ważnej operacji jak ta, która ma miejsce w Bośni i Hercegowinie.

W 1998 r. chcemy rozszerzyć współpracę z Unią Zachodnioeuropejską i w ten sposób umożliwić jak najszerze włączenie Polski do procesu formowania wspólnej polityki obronnej Europy. Przewidujemy aktywny udział w pracach wszystkich dostępnych nam struktur organizacyjnych UZE.

Większego znaczenia nabierze w 1998 r. kwestia naszego uczestnictwa w inicjatywach bilateralnych i multilateralnych związanych z rozwojem Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony. Sprawa harmonijnego połączenia naszego rychłego już członkostwa w NATO z udziałem w dyskusjach i działaniach zmierzających do określenia modelu Europejskiej Tożsamości w tej dziedzinie - Bezpieczeństwa i Obrony stanie się w ciągu roku bieżącego jednym z kluczowych punktów zainteresowania resortu spraw zagranicznych. Oczekujemy w tym zakresie partnerskich dyskusji i praktycznych przedsięwzięć. Dotychczasowe formy i zakres dialogu z Unią Europejską w tej dziedzinie uważamy za niewystarczające.

Na Polsce jako kraju sprawującym w 1998 r. przewodnictwo w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie spoczywa obowiązek spełniania roli inicjatora i koordynatora poczynąń politycznych tej organizacji jako całości. Szczegółowy zarys programu polskiego przewodnictwa przedstawiłem 15 stycznia na spotkaniu ze Stałą Radą OBWE. Chcę w tym miejscu podkreślić, że pierwsze dwa miesiące sprawowania przez Polskę przewodnictwa OBWE okazały się pomyślne. Stanowi to dobry prognostyk dla naszych dalszych działań i budowania autorytetu Polski jako ważnego czynnika stabilizacji w skali regionu i Europy.

W pracach nad dokumentem-kartą bezpieczeństwa europejskiego będziemy podkreślać rolę organizacji w zapobieganiu konfliktom, w umacnianiu jej „ludzkiego wymiaru”, we wspieraniu procesów demokratycznej przebudowy państw do niedawna autorytarnych bądź nadal rządzonych w sposób dyktatorski oraz w utrwalaniu systemu współdziałających ze sobą organizacji bezpieczeństwa.

W zakresie kontroli zbrojeń i rozbrojenia działania Polski w 1998 r. skoncentrują się w pierwszym rzędzie na uczestnictwie w pracach nad adaptacją Traktatu o Konwencjonalnych Siłach Zbrojnych w Europie (CFE) oraz na negocjacjach nad modernizacją Dokumentu Wiedeńskiego z 1994 r.

Zamierzamy także wspierać rozbudowę regionalnych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Kwestia zmian w traktacie CFE ma bez wątpienia znaczenie kluczowe dla utrzymania pod międzynarodową kontrolą broni konwencjonalnych. Potrzeba adaptacji traktatu jest rezultatem zasadniczych zmian geopolitycznych, jakie zaszły w Europie w ostatnich latach. Uczestnicząc aktywnie w podjętych przez państwa-strony traktatu pracach adaptacyjnych, będziemy zmierzać do wprowadzenia do zmienionego traktatu tylko takich zapisów, które nie będą utrudniać procesu rozszerzania NATO i nie przeszkodzą w uzyskaniu przez Polskę statusu pełnoprawnego członka Sojuszu Północnoatlantyckiego. Ewentualne nowe regulacje traktatowe nie mogą jednak blokować zdolności sojuszu do zastosowania art. 5 traktatu mającego tak zasadnicze znaczenie dla polskiego bezpieczeństwa i dla polskich aspiracji wejścia do solidarności euroatlantyckiej. Nie mogą też osłabiać narodowej siły obronnej.

Jeśli chodzi o Dokument Wiedeński, dążymy do tego, aby zmiany w nim przyczyniły się do zwiększenia przejrzystości, stabilności i przewidywalności sytuacji w naszym bezpośrednim sąsiedztwie. Wspierać będziemy również rozbudowę regionalnych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, m.in. w basenie Morza Bałtyckiego.

Jednym z ważnych wymiarów polityki zagranicznej związanym z problematyką bezpieczeństwa, a także z zadaniami w sferze gospodarczej, jest coraz ściślejsza współpraca z przemysłami obronnymi innych państw, w szczególności krajów członkowskich NATO i Unii Europejskiej. Rozwijając taką współpracę, będziemy zarazem aktywnie wspomagać promocję produktów naszego przemysłu obronnego, przy uwzględnieniu polskiej racji stanu oraz istniejących uwarunkowań i regulacji międzynarodowych.

Wysoki Sejmie!

Przechodząc teraz do omówienia zadań związanych z integracją europejską, wydaje mi się istotne powiedzieć rzecz prostą i może nawet banalną, że do Unii Europejskiej wejdziemy tylko dlatego, że jest to zgodne z naszym interesem narodowym, potrzebne nam samym, a nie dlatego, jak to czasem słyszymy, że odrabiamy abstrakcyjne zadanie domowe, zlecone przez brukselskich technokratów.

Wizycie delegacji Episkopatu Polski w Brukseli przed kilku miesiącami przypisuję tu szczególne znaczenie. Wskazała ona na zaangażowanie Kościoła w in-

tegrację europejską, przypominając o fundamentalnych wartościach, które stanowią dziedzictwo Europy i leżą u podstaw idei europejskiej. Polska jako członek Unii Europejskiej wniesie do niej swoją wrażliwość, swoje doświadczenia i ambicje. Obserwując Unię Europejską i jej kraje członkowskie wiemy, że jest w niej miejsce nie tylko na zgodę w sprawach zasadniczych, ale również na różnorodność, na tożsamość kulturową i polityczną narodów. Pamiętamy o tym właśnie dlatego, że Polska nie jest i nie będzie jedynie rynkiem złożonym z 40 mln potencjalnych klientów. Polska jest również producentem i rynkiem europejskiej myśli wytwarzanej i konsumowanej przez te 40 mln obywateli Rzeczypospolitej. Zaangażowaniu społecznemu w integrację europejską dobrze służy szeroki ruch organizacji pozarządowych. Rola tych organizacji będzie rosła w miarę rozwoju debaty europejskiej w naszym kraju.

Priorytetem wśród zadań naszej polityki w dziedzinie integracji europejskiej będzie zakończenie, w ścisłej współpracy z Komitetem Integracji Europejskiej oraz wszystkimi ministerstwami i urzędami centralnymi, działań przygotowujących rokowania akcesyjne.

Pragnę w tym miejscu wyraźnie podkreślić w związku z pojawiającymi się często pytaniami i wątpliwościami, że Rada Ministrów potwierdziła, że delegacji polskiej na rokowania w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej przewodniczy minister spraw zagranicznych. Prowadzenie zasadniczej części negocjacji spoczywać będzie na głównym negocjatorze podlegającym bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów oraz na podporządkowanym mu zespole, w ścisłej współpracy z MSZ i KIE. Dla sprawnego i skutecznego przebiegu negocjacji konieczne będzie kadrowe, finansowe i techniczne wzmocnienie zarówno centrali, jak i naszych placówek we wszystkich krajach członkowskich Unii, a zwłaszcza naszej misji przy Komisji Europejskiej w Brukseli.

W 1997 r. pojawiły się trudności w stosunkach z Unią Europejską dotyczące takich spraw, jak kwestia przemysłu żelaza i stali czy kwestia eksportu mleka. W bieżącym roku konieczne będzie zatem nie tylko uważne śledzenie problemów, które wywoływać mogą skutki polityczne zagrażające naszym interesom, ale przede wszystkim podjęcie konkretnych działań dostosowawczych, nadrobienie powstałych zaległości. Mając na względzie wpływ procesów harmonizacji prawa w Polsce na tempo rokowań akcesyjnych, a także na formowanie założeń unijnego programu Partnerstwa dla Członkostwa, konieczne jest znaczne przyspieszenie tych procesów. MSZ we współpracy z KIE będzie podejmowało wszel-

kie niezbędne kroki na arenie międzynarodowej, tak aby ułatwić i przyspieszyć procesy dostosowawcze.

Chcemy rozszerzyć, o czym już wspomniałem, dialog polityczny Polski z Unią Europejską w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa stanowiącej kluczowy element budowy europejskiej tożsamości obronnej. Naturalne i w pełni zrozumiałe dążenie Europejczyków do przejmowania coraz szerszego zakresu odpowiedzialności za bezpieczeństwo kontynentu nie stoi w sprzeczności ze wzmocnieniem roli NATO i więzi transatlantyckich. Polska udzieli poparcia tym dążeniom.

Istnieje pilna potrzeba kontynuowania współpracy z Unią Europejską w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Do priorytetowych należeć będą sprawy dotyczące zwiększenia skuteczności zwalczania przestępczości zorganizowanej i przemytu narkotyków oraz broni. Wiąże się to ściśle z koniecznością dostosowania się do zasad konwencji z Schengen, włączonych teraz do Traktatu Amsterdamskiego. Wyrażamy nadzieję, że te problemy będą przedmiotem debat Stałej Konferencji Europejskiej, której pierwsze posiedzenie odbędzie się 12 marca.

Współdziałanie z Unią Europejską w ramach tzw. trzeciego filaru wiąże się z modernizacją infrastruktury kontrolnej na wschodniej granicy Polski. Ustanawianie nowych zasad kontroli granicznej nie może być postrzegane jako problem angażujący wyłącznie Polskę i jej sąsiadów bez związku z szerszą europejską polityką wobec migracji, a także walki z nowymi rodzajami zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też oczekujemy w tym zakresie wsparcia politycznego i materialnego ze strony Unii Europejskiej. Przecież granica wschodnia Rzeczypospolitej stać się ma największą i najdłuższą granicą Unii Europejskiej po jej rozszerzeniu. Konieczne jest również stałe analizowanie skutków politycznych, gospodarczych i społecznych po wprowadzeniu nowego systemu kontroli na granicy wschodniej.

Właściwe wykonanie tej trudnej z politycznego, gospodarczego, a przede wszystkim psychologicznego punktu widzenia operacji wymaga również szybkiej adaptacji wewnętrznej, zgodnej z międzynarodowymi standardami, odpowiadającej pojawiającemu się wyzwaniu. W tej dziedzinie MSZ będzie ściśle współpracować z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwem Sprawiedliwości i Komitetem Integracji Europejskiej.

Pragnę jednocześnie z całą mocą podkreślić, że Polska zarówno jako kandydat do Unii Europejskiej i NATO, a następnie jako ich członek, powinna czynić

wszystko co możliwe, aby nasze wschodnie i północne granice nie były barierami cywilizacyjnymi, gospodarczymi czy militarnymi, ale żeby były otwarte na współpracę, otwarte na dobre sąsiedztwo. Należy to przecież do solidarnościowej tradycji.

Nie osłabimy swej obecności i aktywności w Radzie Europy. Planujemy zakończenie prac związanych z przystąpieniem Polski do Funduszu Rozwoju Społecznego Rady Europy, do konwencji ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, do konwencji o prawach człowieka i biomedycynie oraz do protokołu dodatkowego w sprawie zakazu klonowania istot ludzkich.

Swoją działalność w ugrupowaniach regionalnych, takich zwłaszcza jak Inicjatywa Środkowoeuropejska i Rada Państw Morza Bałtyckiego, Polska będzie wykorzystywać przede wszystkim do promowania nowych form współpracy państw regionu i ich zbliżenia do Unii Europejskiej. Działania te mogą stać się również tworzywem szerokiej sieci współpracy między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym.

Powiązaniu naszego regionu z Unią Europejską służyć będzie także rozwój współpracy trans granicznej. Ministerstwo będzie udzielało wszelkiej możliwej pomocy samorządom terytorialnym i wojewodom regionów nadgranicznych w urzeczywistnianiu ich lokalnych zadań mających wymiar międzynarodowy, zwłaszcza w działalności euroregionów. Traktujemy tę aktywność samorządu nie jako interferencję czy przejmowanie prerogatyw rządu lub resortu spraw zagranicznych, lecz jako naturalne uzupełnienie korzystnych dla kraju procesów integracyjnych. Wzmocnimy naszą pomoc dla inicjatyw regionalnych i lokalnych. Oczekujemy jednak ze strony lokalnych władz samorządowych i rządowych coraz większej odpowiedzialności w podejmowaniu problemów o charakterze międzynarodowym lub mających implikacje międzynarodowe. Istnieje bowiem tylko jedna polska polityka zagraniczna.

Wysoka Izbo!

Przechodzę teraz do przedstawienia uwag na temat stosunków z naszymi głównymi partnerami w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej.

Demokratyczne Niemcy, silnie zakotwiczone w Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckim, zainteresowane rozwojem dobrosąsiedzkich stosunków, stanowią niezwykle ważny czynnik stabilizujący sytuację w Europie. Potwierdzamy, po raz kolejny, konieczność utrzymywania z Republiką Federalną Niemiec kontaktów politycznych na jak najwyższym szczeblu, rozwijania współpracy

resortowej i współpracy regionalnej. Kształtująca się krok po kroku polsko-niemiecka wspólnota interesów jest zjawiskiem nowym i ze wszech miar dla Polski i Europy korzystnym. Decyzja o utworzeniu korpusu duńsko-niemiecko-polskiego, z siedzibą dowództwa w Szczecinie, jest dobrym tego przykładem.

W 1998 r. w stosunkach z Niemcami podstawowym zadaniem będzie utrzymanie dotychczasowego poparcia Republiki Federalnej dla naszych starań o członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Służyć temu będą konsultacje z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka i kanclerza federalnego Helmuta Kohla oraz także ministrów spraw zagranicznych, wewnętrznych, obrony narodowej i finansów obu krajów, które odbędą się w 1998 r. Pragniemy, by tego typu coroczne konsultacje na najwyższym szczeblu stały się trwałym elementem stosunków polsko-niemieckich.

Przykładamy szczególną wagę, obok utrzymywania na właściwym poziomie dialogu politycznego z RFN, do kwestii gospodarczych, w szczególności do zwiększenia obrotów handlowych oraz wzrostu inwestycji niemieckich. W miarę pogłębiania się procesów integracyjnych wzrastać też będzie znaczenie kontaktów między środowiskami zawodowymi i społecznymi obu krajów. Mogą one ułatwić łagodzenie napięć, jakie nieuchronnie będą powstawać w różnych dziedzinach podczas negocjacji o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Starcie interesów jest zjawiskiem naturalnym i w taki też sposób powinno być traktowane. Ale w związku z tym należałoby się wspólnie zastanowić nad tworzeniem niezbędnych amortyzatorów, chroniących nasze interesy gospodarcze, a jednocześnie pobudzających rozwój współpracy.

Szczegółne znaczenie przywiązujemy do rozwoju różnych form współpracy przygranicznej. Istnieje także pilna potrzeba nawiązania ścisłej współpracy polsko-niemieckiej, ale także polsko-niemiecko-czeskiej celem zagospodarowania dorzecza Odry. Powódź z 1997 r. była bolesnym przypomnieniem, ile kosztuje nasze kraje brak takiego współdziałania.

Z Francją łączą nas silne historyczne więzy. Silna Francja jest niezwykle ważnym czynnikiem wspomagającym zachowanie niezbędnej równowagi i stabilności w Europie. Zakładamy, że stanowisko Francji w sprawach związanych z przystąpieniem Polski do instytucji europejskich, w szczególności Unii Europejskiej, będzie w tym roku nadal ulegało korzystnej ewolucji. Są ku temu podstawy, wśród nich zwłaszcza rosnąca bardzo szybko francuska obecność gospodarcza w Polsce. Uważamy za potrzebne i zgodne z naszymi interesami umacnianie

francuskiego zainteresowania rozwojem współpracy politycznej i gospodarczej z Polską.

Więcej niż do tej pory należy poświęcić uwagi zacieśnieniu polsko-francuskiej współpracy międzyparlamentarnej i międzyrządowej, stwarzającej nam możliwości uczestniczenia, przynajmniej pośrednio, w dyskusjach o przyszłym kształcie Unii Europejskiej.

Z większą otwartością zamierzamy podchodzić do głosu Francji w sprawach reform instytucjonalnych Unii Europejskiej, ze zrozumieniem i zainteresowaniem dla wielkiego wysiłku intelektualnego, jaki za nim stoi.

Współpraca Polski, Francji i Niemiec w ramach Trójkąta Weimarskiego będzie odgrywała dużą rolę w procesie wstępowania naszego kraju do NATO i Unii Europejskiej, choć zarazem działalność tej inicjatywy nie powinna być redukowana tylko do tego wymiaru. O Trójkącie Weimarskim myślimy w znacznie szerszej i bardziej długofalowej perspektywie. Trójkąt może zwiększyć szanse Polski na dołączenie do czołowych państw Unii Europejskiej, tworząc wraz z Francją i Niemcami „kręgosłup” Europy - cytuję zdanie z exposé premiera Buzka. Jednocześnie może on stanowić dogodną płaszczyznę dyskusowania i współtworzenia polityki wschodniej, rozszerzającej się Unii Europejskiej. Ten kierunek myślenia akceptowany jest przez naszych partnerów w Trójkącie, czego świadectwem są wyniki ostatnich rozmów prezydenta Polski, prezydenta Francji i kanclerza RFN na szczycie w Poznaniu 21 lutego, gdzie Trójkąt Weimarski określony został jako prolog przyszłego współdziałania w zjednoczonej Europie. Musimy dobrze przygotować kolejne spotkania w ramach Trójkąta Weimarskiego, tak aby nadały one współpracy trójstronnej nową dynamikę. Uważamy za rzecz ważną: utrzymanie regularności i efektywności spotkań ministrów spraw zagranicznych i obrony, rozszerzenie praktycznej współpracy trójstronnej na inne dziedziny, takie jak dziedziny gospodarki, ochrony środowiska, problemów pracy.

Wielka Brytania, tradycyjny sojusznik Polski, powraca na pierwszy plan w procesie integracji europejskiej, w tym również w dziedzinie kształtowania koncepcji i struktur bezpieczeństwa europejskiego. Jest to fakt pozytywnie odbierany w Polsce. Polska jest i będzie zainteresowana coraz mocniejszym zaangażowaniem Zjednoczonego Królestwa w sprawy regionu środkowoeuropejskiego.

Umacnianie pozycji Polski jako głównego partnera Wielkiej Brytanii w Europie Środkowej jest tym ważniejsze, że w okresie brytyjskiego przewodnictwa w Unii, w pierwszej połowie tego roku, rozpoczną się właśnie rokowania akce-

syjne w sprawie przyjęcia Polski do UE. Brytyjskie silne poparcie dla rozszerzenia Unii ma dla Polski duże znaczenie. Przychylny stosunek rządu brytyjskiego do idei rozszerzenia NATO jest znany i doceniany w Polsce.

Konieczne jest utrzymanie kontaktów bilateralnych na wysokim szczeblu, tym bardziej, że nabierają one coraz bardziej partnerskiego charakteru. Potrzebna jest intensyfikacja kontaktów politycznych, kontynuacja współpracy wojskowej, zwiększenie wysiłków na rzecz promocji polskiego eksportu i przyciągania brytyjskich inwestycji do Polski.

Również w stosunkach z pozostałymi krajami europejskimi, należącymi zarówno do NATO jak i do Unii, podstawowe zadania polskiej polityki zagranicznej to pozyskanie i umocnienie ich przychylności dla naszych dążeń związanych z uzyskaniem członkostwa w Unii Europejskiej i w NATO. Ze szczególną wdzięcznością odnosimy się do parlamentów i rządów Kanady, Danii i Norwegii, pierwszych krajów, które ratyfikowały Protokół Akcesyjny otwierający nam drogę do członkostwa w NATO. (Oklaski)

Odnosząc się jedynie do kontaktów z niektórymi krajami warto podkreślić między innymi, co następuje:

- W kontaktach z Włochami istotne znaczenie ma utrzymanie dialogu politycznego na dotychczasowym wysokim szczeblu i umocnienie pozycji Polski jako najważniejszego partnera Włoch w naszej części Europy. Zwraca jednak uwagę fakt, że partnerstwo to nosi głównie do tej pory gospodarczy charakter. Tę jednostronność wypada uznać za niekorzystną i wydaje się, że może ona zostać szybko usunięta.

- Z zadowoleniem należy przyjąć rozwój kontaktów z Hiszpanią. Korzystna jest, przyjęta w trakcie styczniowej wizyty premiera Hiszpanii w Polsce, inicjatywa nadania stosunkom polsko-hiszpańskim specjalnego i uprzywilejowanego charakteru. Konieczne jest zatem kontynuowanie ścisłych kontaktów politycznych i dyplomatycznych z Madrytem, nieustanne podtrzymywanie zainteresowania Polską i regionem. To samo dotyczy oceny i perspektyw naszych kontaktów z Portugalią.

- W stosunkach z Austrią, dzisiaj niezwykle owocnych, pragniemy uzyskać pełne, nie tylko polityczne, poparcie rządu austriackiego dla starań Polski o przyjęcie do Unii. Rozumiemy wstrzemięźliwość Wiednia, ale pojawiające się obawy mogą zostać rozwiane. Oznacza to, że konieczna jest szersza dyskusja z Austrią, dotycząca zwłaszcza takich problemów, jak wprowadzanie w życie konwencji z Schengen, jak sprawa dostępu do rynku.

- W stosunkach z Grecją będziemy nadal usilnie zabiegać o rozwój współpracy gospodarczej oraz o uzyskanie i utrzymanie greckiego poparcia dla naszych starań o przyjęcie do NATO i do Unii Europejskiej.

- Z kolei w kontaktach z Turcją nie chcemy dopuścić, by jej obecne rozczarowanie polityką Unii Europejskiej zaważyło na stosunku do rozszerzenia NATO. Dla Polski Turcja jest i pozostanie w przyszłości atrakcyjnym partnerem politycznym i gospodarczym, również we współpracy skierowanej na rynki trzecie. A w zapleczu tego jest też historyczne wspomnienie, że Turcja była tym krajem, który rozbiórów Polski i utraty niepodległości nie uznał. (Oklaski)

Naszym podstawowym zadaniem w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi jest kształtowanie ich w taki sposób, by wraz z przystąpieniem Polski do NATO stały się one w pełni, faktycznie i formalnie, stosunkami sojuszniczymi i, w skali regionu, uprzywilejowanymi. Zasadnicze znaczenie ma tu aktywność w sferze stosunków politycznych. Obok uzyskania dobrego rezultatu w procesie ratyfikowania przez Senat Stanów Zjednoczonych Protokołu Akcesyjnego, będziemy dążyć do uzyskania poparcia partnera amerykańskiego i innych członków Sojuszu dla naszych dążeń do zapewnienia Polsce takiej roli w NATO, która odpowiada naszemu faktycznemu zaangażowaniu i potencjałowi. Polska jest i będzie konsekwentnym zwolennikiem trwałej i liczącej się obecności Stanów Zjednoczonych w Europie, traktowania USA nie tylko jako mocarstwa globalnego, ale również jako mocarstwa europejskiego.

W dziedzinie współpracy gospodarczej kwestią pierwszoplanową jest przyciąganie do Polski kapitału amerykańskiego, zwłaszcza inwestycji bezpośrednich, zwiększenie również polskiego eksportu na rynek amerykański (m.in. w celu zmniejszenia deficytu w obecnym stanie obrotów handlowych między nami).

Z satysfakcją stwierdzam, że w stosunkach ze Stolicą Apostolską ratyfikacja konkordatu usunęła przeszkody, które nie tyle utrudniały, ile rzucały cień na wzajemne kontakty. Należy również podkreślić, że poparcie papieża Jana Pawła II dla integracji europejskiej oraz rozszerzenia Unii Europejskiej odegrało istotną rolę w wyjaśnieniu wątpliwości, jakie żywiono w kraju, ale sprzyjało też naszym staraniom o wejście do Unii Europejskiej w naszych negocjacjach z Unią Europejską.

Wysoki Sejmie!

Zamierzamy budować nową pozycję Polski w regionie, w układzie wschód-zachód, a także północ-południe. Dążenie to jest oparte na mocnym fundamencie. Odzwierciedla ono bowiem szybko rosnący potencjał polityczny i gospodar-

czy naszego kraju; jest także odpowiedzią na oczekiwania coraz częściej formułowane pod naszym adresem w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Miejsce, jakie zajmować będziemy w polityce regionalnej, zadecyduje w kolejnych latach również o rzeczywistym znaczeniu Polski, jako partnera i sojusznika w ramach NATO i Unii Europejskiej.

Jest naszym zamiarem, aby wyraźne od ubiegłego roku ożywienie, w związku z przybliżaniem się członkostwa w obu tych strukturach, trójstronnej współpracy Polski, Czech i Węgier, przekształcić w zjawisko trwałe. Polska jest już obecnie postrzegana jako najważniejszy partner Republiki Czeskiej w Europie Środkowej. Mając na uwadze przyspieszenie rytmu zmian politycznych w Pradze, nasze działania w 1998 r. wobec Czech podejmować będziemy z myślą o dłuższej perspektywie. Zamierzamy konsekwentnie podkreślać potrzebę tworzenia coraz silniejszej wspólnoty interesów i wspólnej, wraz z Węgrami, odpowiedzialności za problemy regionu. Będziemy dążyć do tego, aby stosunki polsko-węgierskie utrzymały w tym roku swoją dotychczasową, wysoką dynamikę. W stosunkach z obu krajami będziemy zmierzać do jak największej konkretyzacji dotychczasowych deklaracji o współpracy i koordynacji działań.

W kontaktach ze Słowacją Polska pragnie wykorzystywać swe możliwości pozytywnego oddziaływania na politykę tego kraju, a w szczególności działać na rzecz nieskrępowanego rozwoju instytucji i procedur demokratycznych. Podejmując inicjatywy w tym zakresie, będziemy starać się o włączenie do nich demokratycznych instytucji europejskich i państw Europy. Nie jest w naszym interesie izolowanie Bratysławy, a tendencje Słowacji do izolowania się uważamy za niekorzystne dla niej, dla Polski i dla regionu. Polska nie uchyli się od odegrania aktywnej roli w przybliżaniu Słowacji, po spełnieniu niezbędnych warunków, do NATO i do Unii Europejskiej. (Oklaski)

W kontaktach z Litwą, Łotwą i Estonią zamierzamy utrzymać nasze poparcie dla ich starań o integrację ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi. Kwestią zasadniczą będzie w tym roku połączenie dotychczasowego wsparcia moralnego i politycznego z bardziej praktycznymi, długofalowymi działaniami. Dotyczy to nie tylko tych trzech państw, ale całego basenu Bałtyku. Konieczne jest przygotowanie koncepcji i operatywnego planu polskiej polityki bałtyckiej. Oparcie współdziałania na szerszej podstawie zwartej i realistycznie zarysowanej polityki bałtyckiej może także ułatwić rozwiązywanie niektórych trudnych problemów w stosunkach dwustronnych.

W stosunkach z Rumunią i Bułgarią główne zadania będą polegały na wspieraniu demokratycznych nurtów i euroatlantyckich aspiracji tych państw, na przekazywaniu im polskich doświadczeń w dziedzinie transformacji ustrojowej, przy jednoczesnym rozwijaniu wymiany gospodarczej i handlowej.

Wysoka Izbo!

Rozwijanie i konkretyzowanie polityki wobec państw Europy Wschodniej będzie przedmiotem szczególnego zainteresowania i wysiłków ze strony rządu. Polityka dobrego sąsiedztwa z Federacją Rosyjską oraz strategicznego partnerstwa z Ukrainą to stałe elementy naszego podejścia do Europy Wschodniej. Rozwijanie dobrosąsiedzkiej współpracy z Federacją Rosyjską traktujemy jako cel autonomiczny, a nie tylko jako pochodną naszych działań, które mają osłabić rosyjski sprzeciw w sprawie rozszerzenia NATO. W interesie Polski leżą dobre stosunki z Rosją. (Oklaski)

Mając to na uwadze, zakładamy, że również Rosja jest dzisiaj zainteresowana rozwojem dobrosąsiedzkiej, wzajemnie korzystnej współpracy z Polską. Dostrzegamy przejawy realizmu w polityce rosyjskiej, aczkolwiek nadal w odniesieniu do Europy Środkowej jest to tendencja jeszcze słaba, wymagająca starannego kultywowania. Chcemy ją wzmocnić naszymi działaniami konsekwentnie przybliżającymi Polskę do struktur europejskich i euroatlantyckich i dzięki temu poszerzającymi możliwości naszego konstruktywnego działania w regionie. Jesteśmy przekonani, że wejście Polski do NATO będzie służyło właściwemu ułożeniu stosunków między Polską a Rosją. Wyrażamy też nadzieję na pożyteczny dialog z Rosją o bezpieczeństwie europejskim, wspierać też będziemy współpracę NATO i Unii Europejskiej z Rosją.

Nie możemy jednak nie dostrzegać, że od czasu do czasu pojawiają się w polityce rosyjskiej tendencje do przedmiotowego traktowania zarówno Polski, jak i innych państw regionu. Przyjmujemy te działania i wypowiedzi ze spokojem. Staje się coraz bardziej oczywiste, że w ostatecznym rezultacie przedmiotowe podejście do państw małych i średnich czyni szkodę nie nam, lecz samej Rosji. (Oklaski)

Jednym z ważnych kierunków w naszych stosunkach z Federacją Rosyjską jest rozwój bezpośrednich kontaktów z jej podmiotami, republikami i innymi jednostkami administracyjnymi. Zależy nam zwłaszcza na zbliżeniu z podmiotami, które wytworzyły już pewną tradycję kontaktów z naszym krajem. Pragniemy, aby szczególne miejsce w naszych stosunkach z Federacją Rosyjską zajęła współpraca z obwodem kaliningradzkim.

Obwód kaliningradzki jako jedyna część terytorium Rosji bezpośrednio sąsiaduje z Polską. Będziemy dążyć do rozwoju współpracy gospodarczej z tym obwodem, a także do rozwoju jak najszerzych stosunków kulturalnych. Pragniemy również skłonić władze Federacji Rosyjskiej do zmniejszenia roli czynnika militarnego w obwodzie, m.in. poprzez rokowania CFE. Jest pożądane, aby obwód kaliningradzki uczestniczył w coraz szerszej skali we współpracy regionalnej. Polska jest gotowa rozważyć z całą przychylnością propozycje takich inicjatyw, podobnie jak życzliwie przyjąłaby gotowość włączenia Kaliningradu i innych obszarów nadbałtyckich Rosji do współpracy w dziedzinie operacji ratunkowych, działalności euroregionów i we wszelkich inicjatywach regionalnych.

Niezbędnym elementem dobrosąsiedzkich stosunków są kontakty gospodarcze. Ich rozwój wymaga ograniczenia istniejących barier dzięki poszerzeniu sieci powiązań bankowych i w dziedzinie ubezpieczeń operacji handlowych oraz w dziedzinie inwestycji. Dużą wagę będziemy także przykładali do rozwoju wymiany kulturalnej i młodzieżowej oraz współpracy między mediami.

W stosunkach z Ukrainą będziemy dążyć zarówno do rozszerzenia dialogu politycznego, jak i jego szerokiego uspołecznienia przy pomocy organizacji pozarządowych. Podstawowe znaczenie mają kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wsparcie ukraińskich starań o zbliżenie ze strukturami europejskimi. W obu dziedzinach musimy być gotowi do udzielenia Ukrainie konkretnej pomocy, samodzielnie lub we współpracy z innymi zainteresowanymi krajami, wspierając jej własne wysiłki. Rozwój współpracy gospodarczej ma tu strategiczne wręcz znaczenie, dlatego też tak dużą wagę przywiązujemy do zintensyfikowania działalności Polsko-Ukraińskiej Komisji Mieszanej ds. Współpracy Gospodarczej i Handlu, do zapewnienia bezpieczeństwa finansowego w dziedzinie wspólnych inwestycji i współpracy produkcyjnej, a także do rozbudowy infrastruktury przejść granicznych. To ostatnie zadanie staje się niezwykle pilne z uwagi na nasze negocjacje z Unią Europejską. Trzeba też podkreślić, że umowa o readmisji podpisana wcześniej przez Ukrainę ułatwia niepomiarne rozwiązywanie tych problemów.

Chcemy, stwarzając jak najlepszy klimat w stosunkach polsko-ukraińskich, przewycięzać bolesne dziedzictwo przeszłości. W związku z tym będziemy konsekwentnie dążyć do uporządkowania spraw związanych z ochroną oraz upamiętnieniem miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojen i represji. Oczekujemy też takich działań ze strony władz ukraińskich. Liczymy na dobrą wolę w sprawie zwrotu dóbr kultury i taką dobrą wolę deklarujemy. Chcemy sprzyjać rozwiązy-

waniu tych spraw na szczeblu regionalnym, tam gdzie są one żywo odbierane i odczuwane.

Nasz ogląd stosunków polsko-ukraińskich jest konsekwentny: niepodległa Ukraina ma kluczowe, strategiczne znaczenie dla Polski i jej bezpieczeństwa oraz dla stabilności w całym regionie. Stąd utrzymanie uprzywilejowanych stosunków z Ukrainą leży w interesie obu krajów i sprzyja wzmocnieniu bezpieczeństwa europejskiego. (Oklaski)

Zakres i charakter naszych stosunków z Białorusią będzie zależał od rozwoju sytuacji w tym kraju i jej stanowiska w ważnych kwestiach międzynarodowych. Polska, która niezmiennie podkreśla znaczenie niepodległej i demokratycznej Białorusi dla stabilności naszego kontynentu, będzie współdziałać z Unią Europejską i OBWE i sprawie przywrócenia w życiu politycznym tego kraju demokratycznych zasad. Ważną rolę w tym zakresie ma do odegrania utworzona w Mińsku Grupa Doradczo-Obserwacyjna OBWE. Jednocześnie będziemy starać się o utrzymanie - w szerokim zakresie - bilateralnych stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Będziemy też konsekwentnie ponawiać próby zorganizowania wspólnych dyskusji typu okrągłego stołu między przedstawicielami rządu i opozycji na temat problemów gospodarczych, demokracji i praw człowieka. Nie jest zamiarem Polski izolowanie Białorusi, raczej przełamanie jej samizolacji i ułatwienie powrotu do wspólnoty demokratycznych państw. (Oklaski)

Wysoki Sejmie!

W bilateralnych stosunkach z państwami Bliskiego Wschodu, Afryki Północnej, Zatoki Perskiej, a także Azji Wschodniej, Australii i Oceanii oraz Azji Południowej i Południowowschodniej, głównym polem naszej aktywności będzie nadal wymiana handlowa. Narasta zarazem przekonanie, że nie wykorzystujemy w pełni pojawiającej się możliwości w kontaktach z krajami tych regionów, nie promując dostatecznie silnie Polski jako obszaru dla dobrych inwestycji kapitałowych. Z kolei bez napływu inwestycji utrudnione będzie likwidowanie ujemnego salda w obrotach handlowych ze znaczną częścią tego obszaru. Również z troską i zaniepokojeniem stwierdzamy, że mimo szeregu gestów dobrej woli ze strony polskiej, Chińska Republika Ludowa nadal nie jest skłonna do podjęcia zdecydowanych, konkretnych działań, umożliwiających zrównoważenie dramatycznie asymetrycznych stosunków w obrotach handlowych.

W naszych kontaktach z Izraelem pragniemy sprzyjać jak najszerszemu dialogowi politycznemu, wymianie gospodarczej, kulturalnej i naukowej. Mamy też

nadzieję, że negocjacje w sprawie rozwiązania konfliktu, który od dziesięcioleci pochłania zasoby Izraela oraz świata arabskiego, w tym zwłaszcza Palestyńczyków, ulegną w ciągu tego roku przyspieszeniu, z poszanowaniem praw i interesów wszystkich zaangażowanych stron.

Rozwój współpracy gospodarczej jest również głównym zadaniem w stosunkach z krajami Afryki Subsaharyjskiej. Większą niż do tej pory uwagę zamierzamy zwrócić na poprawę niekorzystnego dla nas bilansu handlowego oraz na koncentrację aktywności na wybranych partnerach. Będziemy dążyć do przyjęcia w ciągu tego roku perspektywicznego planu wobec tego obszaru w postaci koncepcji afrykańskiej polityki Rzeczypospolitej.

Rok 1998 powinien również przynieść niezbędne ożywienie w stosunkach politycznych i gospodarczych z państwami Ameryki Łacińskiej. Z niemal wszystkimi państwami tego kontynentu prowadzone są teraz negocjacje w sprawie podpisania umów o ochronie inwestycji i unikaniu podwójnego opodatkowania.

W końcu, rosnące znaczenie polityczne i gospodarcze państw Azji Środkowej i Zakaukazia skłania nas do podjęcia z nimi jak najszerszych kontaktów. Szczególne zadania wobec tego regionu wynikają również z przewodzenia przez Polskę OBWE.

Istotnym uzupełnieniem naszego zaangażowania w sprawy świata pozaeuropejskiego i rozwoju, na skalę światową, także w rozwiązywaniu globalnych problemów, jest nasza działalność w systemie Narodów Zjednoczonych. W naszej współpracy z ONZ zamierzamy skoncentrować się na trzech obszarach aktywności: bezpieczeństwie i utrzymaniu pokoju; sprawach społecznych; wyspecjalizowanych agencjach Narodów Zjednoczonych. Pozytywnie oceniamy działalność nowego sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, pana Kofi Annana, zarówno jeśli chodzi o jego wysiłki skoncentrowane na usprawnieniu działalności organizacji, jak i w trakcie trudnych rozmów z przywódcami Iraku. Oczekujemy, że ustalenia przyjęte przez Irak w rokowaniach z sekretarzem generalnym będą w całości i bez zwłoki wykonywane.

W styczniu tego roku Polska rozpoczęła kolejną 3-letnią kadencję w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ. Staliśmy się ponownie członkiem Komisji Praw Człowieka, co w „Roku praw człowieka w systemie Narodów Zjednoczonych” nakłada na nas szczególne obowiązki także ze względu na polskie autorstwo rezolucji, inicjującej w ONZ obchody 50-lecia uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Na sesję specjalną Zgromadzenia Ogólnego ONZ w czerwcu

tego roku, która poświęcona będzie walce z narkotykami, Polska przygotowuje projekt rezolucji dotyczącej mechanizmów zwalczania narkotyków. Będziemy także kontynuować naszą współpracę z UNESCO, m.in. w dziedzinie biologii molekularnej oraz biochemii i biofizyki, której służą uchwalone przez parlament ustawy o współpracy.

Wysoka Izbo!

Koncentracja uwagi w naszych kontaktach ze znaczną częścią świata pozaeuropejskiego na problematyce gospodarczej tylko uwypukla coraz większą rolę, jaką problematyka ta będzie odgrywać w całokształcie polskich stosunków z zagranicą, również na obszarze europejskim. Konieczne jest zatem ujmowanie polityki ekonomicznej jako integralnego elementu polityki zagranicznej państwa, traktowanie jej jako ważnego czynnika jego bezpieczeństwa ekonomicznego.

Jednym z ważnych zadań MSZ będzie prezentacja głównych założeń ekonomicznych i priorytetów programu rządowego w organizacjach międzynarodowych i w innych ważnych instytucjach. MSZ będzie również wspierało wysiłki innych instytucji, zachęcających do lokowania w Polsce długoterminowych inwestycji zagranicznych, a także zaangażowanych w ułatwianie i przyspieszanie integracji gospodarki krajowej ze światową, w tym zwłaszcza z krajami Unii Europejskiej.

Jednocześnie w 1998 r. nie przewidujemy spadku znaczenia tradycyjnych aspektów bezpieczeństwa ekonomicznego, takich jak pewne dostawy surowców z importu, zwłaszcza nośników energii. Mając to na uwadze, w MSZ kontynuowane będą prace na temat politycznych aspektów bezpieczeństwa energetycznego.

Opowiadamy się za kontynuowaniem procesu liberalizacji wymiany handlowej w ramach Światowej Organizacji Handlu. Polska będzie rzecznikiem szybkiego przyjęcia do WTO krajów spełniających kryteria statutowe, zwłaszcza tych, które są naszymi ważnymi partnerami gospodarczymi, jak Rosja czy Ukraina, ale także krajów bałtyckich. Będziemy dążyć, mimo problemów, jakie pojawiły się w tej dziedzinie w ciągu roku ubiegłego, do możliwie szybkiej i daleko idącej liberalizacji handlu w ramach CEFTA. Perspektywy tego ugrupowania oraz jego miejsce w polskiej polityce wobec regionu oraz polskiej strategii akcesyjnej wymagają skonkretyzowania przez odpowiednie resorty gospodarcze we współpracy z resortem spraw zagranicznych. Konieczna jest choćby skromna aktywność Polski jako członka OECD w rozwiązywaniu problemów globalnych we współpracy, w wybranych dziedzinach, z międzynarodowymi instytucjami finansowy-

mi. Działaniom tym sprzyjać powinno zakończenie w tym roku koordynowanej przez MSZ pierwszej fazy pracy nad krajową strategią współpracy rozwojowej.

MSZ będzie także aktywnie uczestniczyć w pracach nad formułowaniem zadań i realizacją zagranicznej polityki ekonomicznej. Urzeczywistnieniu tych zamierzeń będzie bez wątpienia służyć odkładana przez lata niezbędna strukturalna reforma zagranicznej służby ekonomicznej. Współ z Ministerstwem Gospodarki chcemy zbudować na miejscu anachronicznych biur radcy handlowego nowy układ promocji polskiej gospodarki. Celem tych zmian jest stworzenie spójnego i skutecznego systemu, dobrze służącego polskim interesom. W naszych placówkach dyplomatycznych w krajach Unii Europejskiej, w OECD i w innych ważnych z gospodarczego punktu widzenia państwach podjęte zostaną prace nad regularnym przygotowywaniem analiz makroekonomicznych i polityczno-handlowych.

Naturalnym i niezbędnym komponentem nietradycyjnych form dyplomacji jest, obok zagranicznej polityki ekonomicznej, promocja kraju poprzez ukazywanie jego dorobku w zakresie nauki i kultury.

MSZ podejmie działania mające na celu zastosowanie nowych form promocji Polski. Dążyć będziemy do określenia nowej formuły działalności instytutów polskich za granicą, ataszatów kulturalnych i prasowych. Widzimy potrzebę stworzenia mechanizmów koordynujących działalność promocyjną w skali kraju. Działalność promocyjną w ciągu tego roku skoncentrować chcemy wokół trzech bloków tematycznych: „Członkostwo Polski w Unii Europejskiej”, „Członkostwo Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim”, „Polska w regionie”. Wokół tych tematów zogniskują się programy instytutów polskich oraz służb kulturalnych i prasowych.

W ramach promocji nauki polskiej MSZ będzie wspierać inicjatywy ułatwiające międzynarodową współpracę naukową, a w szczególności włączenie Polski do Piątego Programu Ramowego Unii Europejskiej. W tym nurcie działań mieścić się będzie również problematyka ochrony środowiska, niezwykle ważna kwestia nie tylko w wymiarze wewnętrznej polityki gospodarczej.

Wysoka Izbo!

W bieżącym roku nasili się także działalność MSZ w dziedzinie prawnej. Na czoło wysuwa się tu problematyka związana z przygotowaniem Polski do przystąpienia do NATO, z negocjacjami w sprawie członkostwa w Unii, ale na MSZ spoczywa także obowiązek wykonania w ciągu tego roku szeregu ważnych prac

w dziedzinie prawnej, które wynikają z postanowień nowej konstytucji. Mam tu na myśli ustawowe uregulowanie zasad oraz trybu zawierania, ratyfikowania i wypowiedania umów międzynarodowych, opracowanie projektu ustawy o pobycie i przemieszczaniu się sił zbrojnych państw obcych na terytorium Polski. Niezbędne jest dokonanie przeglądu umów międzynarodowych zawartych przez Polskę pod kątem ich zgodności z konstytucją. Rząd zamierza także przedstawić w stosownym momencie projekt ustawy precyzującej kompetencje ministra spraw zagranicznych oraz projekt ustawy o służbie zagranicznej.

W zakresie swego mandatu pełnomocnik ministra spraw zagranicznych ds. reprezentowania Rzeczypospolitej przed Europejską Komisją i Trybunałem Praw Człowieka występował będzie w sprawach skarg wniesionych przez osoby podlegające polskiej jurysdykcji. Znaczenie tej kwestii, podobnie jak szerszej problematyki ochrony praw człowieka i obywatela, niepomniernie wzrośnie zarówno w działalności samego MSZ, jak i w działalności rządu jako całości. Chciałbym w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że w sprawie przestrzegania przez wszystkich członków wspólnoty międzynarodowej podstawowych zasad gwarantujących prawa człowieka Polska nie zamierza odejść od zajmowanego dotąd stanowiska, akcentującego uniwersalny, nie zaś regionalny czy cywilizacyjnie ograniczony charakter tych praw. Temu stanowisku będziemy dawać wyraz również jako członek Komisji Praw Człowieka ONZ.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Coraz szersza współpraca z Polonią i Polakami za granicą i polepszająca się działalność polskiej służby konsularnej są ze sobą ściśle związane. Główne zadania polskiej służby konsularnej koncentrują się nadal na obowiązku opieki nad obywatelami polskimi przebywającymi za granicą. Do zadań nowych, jakie pojawią się w tym roku, zaliczyć należy przygotowanie projektu zmiany ustawy o funkcjach konsulów, realizację nowej ustawy o cudzoziemcach, ze szczególnym uwzględnieniem wymogów zawartych w *acquis* Unii Europejskiej i tzw. III filarze Unii, udzielanie niezbędnej pomocy konsularnej Polakom decydującym się na repatriację. Zadania te widzieć należy w kontekście działań resortu spraw zagranicznych oraz innych instytucji rządowych i pozarządowych odnoszących się do Polonii i naszych rodaków mieszkających poza granicami kraju. MSZ docenia znaczenie kontaktów z Polonią dla podtrzymywania tradycji i świadomości narodowej wśród Polaków za granicą, a także szansę, jaką działalność Polonii stwarza dla skutecznej realizacji strategicznych celów narodowych. Z wdzięcz-

nością przyjmujemy dużą aktywność i pomoc udzieloną krajowi przez Polonię amerykańską i jej organizacje w staraniach o członkostwo w NATO. MSZ zamierza również w ciągu tego roku i w latach następnych w jak najszerszym stopniu współdziałać z organizacjami polonijnymi, korzystać z ich pomocy w innych kwestiach, które mogą mieć żywotne znaczenie dla państwa polskiego, a jednocześnie udzielać im niezbędnego wsparcia w realizacji głównych zamierzeń. Mam tu na myśli działania zmierzające do zapewnienia Polakom za granicą - zgodnie z podpisanymi porozumieniami i innymi uregulowaniami - należnego statusu społeczno-politycznego w ich krajach zamieszkania, stwarzanie warunków dla rozwijania więzi Polonii z macierzą, zwłaszcza w odniesieniu do społeczności polskiej na Wschodzie, wspieranie polonijnych instytucji oświatowych i kulturalnych, a także wspieranie działań ułatwiających wprowadzenie lub rozszerzenie obecności języka polskiego w systemie szkolnym kraju zamieszkania.

Wysoka Izbo!

Za trzy dni przypada 30. rocznica niesławnych wydarzeń marcowych 1968 r. Władze komunistyczne podjęły wówczas działania, które na dziesięciolecia zaciążyły negatywnie na wizerunku Polski i narodu polskiego. Były to działania motywowane podłością i głupotą, wyrażały brak szacunku dla Polski. To negatywne dziedzictwo komunizmu odrabiamy teraz z mazołem. W interesie Polski jest rozbudowa intensywnego dialogu z najważniejszymi organizacjami diaspory żydowskiej w USA i Europie Zachodniej. Podtrzymujemy gotowość uważnego wysłuchiwanie przedstawianych nam opinii i postulatów, akcentując zarazem potrzebę wzajemnego zrozumienia i rozsądnego kompromisu w kwestiach spornych. Brak umiarkowania jest wrogiem dobrych decyzji - pospołu dla Polaków i Żydów.

Obecnie istnieją dwie grupy problemów, których rozwiązanie wymaga koordynacji na szczeblu państwowym. Pierwsza dotyczy wszelkich rzeczowych i finansowych konsekwencji Holocaustu, druga - należytej ochrony miejsc pamięci zagłady. Przyjęcie pod koniec ub.r. Programu Oświęcimskiego należy uznać w tym zakresie za punkt przełomowy, podobnie jak w lutym ub.r. ustawy dotyczącej mienia gmin i instytucji żydowskich.

Wysoka Izbo!

Na zakończenie chciałbym poświęcić kilka słów problemom związanym z warunkami i możliwościami wykonywania przez resort spraw zagranicznych jego zadań. Zastanawiając się nad sposobami urzeczywistnienia przedstawionych przed chwilą głównych zadań stojących przed polityką zagraniczną, trzeba

również zastanowić się nad działaniami polskiej dyplomacji jako całości i trapiącymi ją problemami.

O pożądanych zmianach trzeba myśleć nie w perspektywie jednego roku, lecz w perspektywie długofalowej, choć zarazem z planem zapoczątkowania reform w jak najszybszym terminie.

Z żalem stwierdzam, że dotychczasowe próby reform nie powiodły się. Tymczasem struktury polskiego MSZ przeniesione z innych warunków politycznych, z innego świata, są w sposób oczywisty anachroniczne. Nie przystają do potrzeb nowoczesnego państwa, włączonego w nurt europejskiej integracji. Zmiany w tym zakresie, w tym również ustawowe są niezbędne i powinny być z całą konsekwencją wprowadzone.

Finansowe potrzeby służby dyplomatycznej, w centrali i na placówkach, były już w Wysokiej Izbie wielokrotnie sygnalizowane, a negatywne konsekwencje zaniechań w tej dziedzinie - podkreślane. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że w dobrze rozumianym publicznym interesie jest, by Polska mogła powierzyć rozwiązywanie coraz bardziej skomplikowanych problemów ludziom o najwyższych walorach intelektualnych i moralnych. Osiągnięcie tego celu będzie niezwykle utrudnione o ile Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie stanie się pracodawcą zdolnym do podjęcia skutecznej konkurencji na rynku wysoko wykwalifikowanej pracy.

Polska służba dyplomatyczna musi zostać zreformowana, zasilona dobrze wykształconą, młodą kadrą i godziwie opłacana. Spełnienie tych trzech warunków jest możliwe i konieczne.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku Sejmu! Pani Marszałek Senatu! Wysoka Izbo!

Rząd kierowany przez pana premiera Józefa Buzka stawia przed sobą...

(Poseł Tadeusz Iwiński: Józef to był Oleksy. Jerzego)

Rząd kierowany przez pana premiera Buzka stawia przed sobą ambitne cele w polityce zagranicznej. Są to zarazem cele realistyczne. Mamy szanse na sukces. Będzie to sukces nie jednego ugrupowania czy koalicji, ale sukces całej Polski. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

8 kwietnia 1999 r.

BRONISŁAW GEREMEK

**INFORMACJA RZĄDU O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 47. POSIEDZENIU SEJMU RP III KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Doroczna prezentacja kierunków polityki zagranicznej Polski przypada w bardzo szczególnym okresie. Sprawia to, że rozpocząć chciałbym od szczególnego wydarzenia, jakim jest wejście Polski do NATO, zakończyć zaś będę chciał na bardzo szczególnej sytuacji, w jakiej słowa dzisiejsze wypowiadam, i mówić o kryzysie kosowskim.

12 marca Polska stała się członkiem NATO. Cel sformułowany przed laty przez rządy wywodzące się z ruchu „Solidarność” został zrealizowany wysiłkiem wszystkich sił politycznych i całego narodu. Weszliśmy w nową epokę bezpieczeństwa narodowego. Dzisiaj Polska jest organiczną częścią euroatlantyckiej wspólnoty demokratycznych państw. Myślę, że tym wszystkim państwom, organizacjom, instytucjom i ludziom, którzy pomogli Polsce w wejściu do Sojuszu Północnoatlantyckiego, należą się słowa wdzięczności.

Wysoka Izbo!

Umacnianie bezpieczeństwa państwa poprzez aktywne uczestnictwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, wzmożenie wysiłków przybliżających perspektywę członkostwa w Unii Europejskiej, zwiększona aktywność w regionie oraz ściślejsze związanie działalności politycznej i dyplomatycznej z realizacją celów

gospodarczych - oto zasadnicze obszary działania polskiej polityki zagranicznej w 1999 roku.

Ogromna skala wyzwań związanych z realizacją kolejnego, dzisiaj wysuwającego się na pierwszy plan, celu strategii międzynarodowej państwa - członkostwa i integracji z Unią Europejską, wymaga zdecydowanego wzmożenia wysiłków w tym obszarze działania. Skuteczność w negocjacjach akcesyjnych zależeć będzie od postępu w zakresie dostosowywania się do unijnych standardów i zdolności działania w ramach nasilającej się konkurencji międzynarodowej. Kluczem do skutecznych negocjacji jest i będzie konsekwentne urzeczywistnianie reform modernizujących kluczowe struktury gospodarcze i społeczne kraju oraz podtrzymanie polityki wzrostu gospodarczego.

Polska odnosi sukcesy na scenie międzynarodowej i nie jest to tylko nasza własna opinia. Ich fundamentem jest pomyślna transformacja ustrojowa i gospodarcza. Położenie i pozycja Polski w Europie oraz nasze historyczne doświadczenie nakazują nam troskę i dzielenie odpowiedzialności za sytuację w regionie. Współkształtujemy, w ramach naszych możliwości, warunki bezpiecznego rozwoju wschodnich i południowych sąsiadów. Dlatego też Polska będzie, również w swoim dobrze rozumianym interesie, dążyć do przełamywania podziałów, barier i różnic, będących pozostałością zimnej wojny i komunistycznego dziedzictwa. Wszystkim narodom Europy Środkowej i Wschodniej winna zostać stworzona szansa odrobienia rozwojowych zapóźnień oraz włączenia się w stosownym czasie i zakresie w struktury stworzone przez demokracje obszaru euroatlantyckiego.

Pisał kiedyś Jan Strzelecki: „Myśmy wiedzieli, co to braterstwo”. Dzisiaj, w tej godzinie narodowej satysfakcji, powiadamy: „My wiemy, co to braterstwo”. I solidarność.

Wysoka Izbo!

W wielu dziedzinach polityki zagranicznej rok 1999 będzie okresem ugruntowywania już osiągniętych pozytywnych rezultatów, w innych zaś - skomplikowanych i niejednokrotnie obarczonych znacznym marginesem niepewności starań o uzyskanie korzystnych dla nas rozwiązań. Określając główne zadania na rok 1999, należy to mieć na uwadze. Najważniejszą, korzystną okolicznością o długofalowych skutkach jest przystąpienie Polski oraz Węgier i Czech do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nasz kraj został objęty skutecznymi gwarancjami sojuszniczymi państw demokratycznych. Obecność Polski w Sojuszu Północno-

atlantyckim utrwała konsekwencje przełomowych zmian w geopolitycznym położeniu naszego kraju, jakie dokonały się po 1989 roku. W szerszej, historycznej perspektywie stanowi przekreślenie porządku jałtańskiego.

Powody do niepokoju pojawiają się w odniesieniu do niektórych innych istotnych fragmentów naszego otoczenia międzynarodowego.

Na pierwszym miejscu należy tu postawić dylematy związane z wewnętrznymi przekształceniami Unii Europejskiej, z reformowaniem instytucji Unii, z wprowadzaniem euro oraz, przede wszystkim, wewnętrznymi problemami socjalnymi w krajach Unii Europejskiej. Nie pomniejszamy wagi tych problemów. Jednakże mamy stale na uwadze fakt, że reformy wewnętrzne w Unii Europejskiej, od dawna potrzebne i uzasadnione, zwiększą jej zdolność do przyjęcia nowych członków.

Dążymy do potwierdzenia przez państwa członkowskie politycznego zobowiązania o równoległości reform wewnętrznych w Unii i procesu jej rozszerzania. Z zadowoleniem przyjęliśmy rezultaty berlińskiego posiedzenia Rady Europejskiej 25 marca br., w których Rada nie tylko rozwiązała kryzys związany z dymisją Komisji Europejskiej, ale także doprowadziła do kompromisu w kwestii Agendy 2000 i jasno zapowiedziała rozszerzenie Unii Europejskiej od roku 2002.

W Europie Wschodniej powodem do niepokoju są możliwe konsekwencje przedłużonego kryzysu finansowego, gospodarczego i społecznego Rosji. Stałym powodem do niepokoju jest też polityczna i gospodarcza sytuacja na Białorusi. Martwi nas brak wyraźnego postępu w procesach transformacji gospodarczej na Ukrainie, a także w niektórych krajach Europy Środkowej i Południowej. Kryzys bałkański jest nadal czynnikiem destabilizującym ważny obszar Europy. Kiedy rozważamy jego genezę i kiedy rozważamy obecną sytuację, na myśl przychodzi refleksja Edmunda Burke'a: „Jedyną rzeczą konieczną dla triumfu zła - mówił Burke - jest, żeby dobry człowiek nic nie robił”.

Faktem jest zwolnienie tempa wzrostu w gospodarce światowej, który zapewne utrzyma się do połowy roku 2000. Już obecnie wpływa to na zmniejszenie dynamiki naszego eksportu na rynki krajów Unii Europejskiej, obok gwałtownego spadku eksportu na rynek rosyjski. Rządy wielu państw, w tym również w Polsce, stoją przed wyzwaniem, jakim jest rosnące uwrażliwienie społeczeństw na niektóre skutki procesów globalizacji w sferze finansów, jak i w sferze handlu, gospodarki czy mediów.

Wysoka Izbo!

Priorytetowe w roku 1999 zadania polskiej polityki zagranicznej są w znacznym stopniu naturalną kontynuacją celów przyjętych i określonych przez rząd premiera Jerzego Buzka w poprzednim roku i przedstawionych przeze mnie Wysokiej Izbie w ubiegłorocznym exposé. Ich niezbędne modyfikacje odzwierciedlają zarówno postępy w realizacji wyznaczonych celów, jak i konieczność dostosowania się do zmian, jakie następują w naszym otoczeniu międzynarodowym. Wymienione priorytety, które chciałbym przedstawić, traktować należy jako wzajemnie powiązane elementy spójnej całości.

Na pierwszym miejscu - jak już wspomniałem - stawiamy włączenie Polski w system integracyjny Unii Europejskiej. Konieczne jest utrzymanie tempa negocjacji akcesyjnych, intensywne zabiegi o podtrzymanie woli państw członkowskich rozszerzenia Unii, promocja pozytywnych aspektów jej poszerzania w krajach członkowskich i kandydujących do członkostwa oraz przełamywanie pojawiających się w trakcie tego procesu negatywnych stereotypów.

Po uzyskaniu 12 marca br. członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim musimy zapewnić pełne włączenie się Polski do działalności NATO. Chodzi tu zarówno o jak najszersze uczestnictwo we współpracy politycznej w ramach Sojuszu, jak i o integrację, zgodnie z przyjętymi uzgodnieniami, z jego strukturami wojskowymi. Chodzi tu również o aktywny udział w kształtowaniu strategii politycznej i obronnej NATO, szersze wykorzystywanie instrumentów partnerskiej współpracy Sojuszu w umacnianiu bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej.

Sprawą kluczową jest podtrzymywanie jak najszerszych stosunków dwustronnych z krajami odgrywającymi strategiczną rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz także realizacji naszych interesów gospodarczych, a zwłaszcza zaś z USA, Niemcami, Francją, Wielką Brytanią i Włochami.

Jest w naszym żywotnym interesie prowadzenie coraz aktywniejszej polityki zmierzającej do umocnienia pozycji Polski w regionie, wzmocnienie strategicznie ważnej roli Ukrainy w Europie Wschodniej, wspieranie procesów transformacyjnych i demokratyzacji.

Z myślą o rozwoju stosunków dobrosąsiedzkich i w interesie Europy jako całości pragniemy zachować postawę politycznej otwartości wobec Federacji Rosyjskiej. Będziemy dążyć do szybkiego i wyraźnego zwiększenia intensywności współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowej.

Mając na uwadze realizację naszych interesów gospodarczych, zamierzamy jeszcze bardziej zaktywizować naszą politykę wobec wybranych państw pozaeuropejskich.

I wreszcie nie osłabimy tradycyjnie silnej aktywności naszego kraju w organizacjach międzynarodowych. Chcemy zdecydowanie działać na rzecz pokoju światowego, opartego na mocnym fundamencie poszanowania godności osoby ludzkiej i praw człowieka, demokratycznego porządku publicznego i państwa prawnego. Będziemy także dążyć do zwiększenia obecności polskich obywateli w strukturach administracyjnych i decyzyjnych tych organizacji.

Udział w inicjatywach i programach przeciwdziałania zagrożeniom niemilitarnym, takim jak terroryzm, handel narkotykami i inne przejawy przestępczości zorganizowanej, jest niezbędny z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju.

I w końcu akcentujemy konieczność prowadzenia skoordynowanej na płaszczyźnie międzyresortowej zsynchronizowanej z podstawowymi interesami polskiej polityki zagranicznej, działalności promującej Polskę w świecie.

Pragnę teraz, Wysoka Izbo, przejść do omówienia założeń i zadań polskiej polityki zagranicznej w wymienionych priorytetowych obszarach.

W kwietniowym szczycie NATO w Waszyngtonie, organizowanym z okazji 50-lecia istnienia Sojuszu, będziemy uczestniczyć już jako członek organizacji.

Z chwilą uzyskania członkostwa w NATO Sojusz Północnoatlantycki staje się dla nas najważniejszym forum, na którym będziemy realizować w nadchodzących latach zasadnicze cele narodowej strategii bezpieczeństwa.

Członkostwo w Sojuszu jest ogromnym wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa międzynarodowego. Konieczność jak najszybszej adaptacji do trudnych wymogów politycznej i wojskowej obecności w NATO to tylko jedno niezwykle pilne zadanie. Od sukcesów jego realizacji zależy z kolei w znacznym stopniu wykonanie zadania drugiego, to jest zapewnienie Polsce i polskim siłom zbrojnym miejsca w Sojuszu odpowiadającego naszym aspiracjom.

Chcemy i musimy uzyskać w gronie państw sojuszniczych pozycję umożliwiającą faktyczne współkształtowanie strategii i polityki Sojuszu w sposób zgodny z naszymi interesami, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej. Dysponujemy warunkami, aby w perspektywie kilku lat przełożyć nasz potencjał ludzki, gospodarczy i kluczowe położenie strategiczne na pozycję sytuującą Polskę w gronie najważniejszych państw członkowskich NATO.

Do najważniejszych w bieżącym roku obszarów z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego, objętych oddziaływaniem polityki zagranicznej, należy zaliczyć, obok uczestnictwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim, także właściwe wykorzystanie statusu członka stowarzyszonego Unii Zachodnioeuropejskiej, dbanie o zgodne z naszymi interesami rozwiązania w trakcie prac nad adaptacją traktatu CFE oraz umacnianie innych reżimów nieproliferacyjnych i rozbrojenionych, a także aktywne uczestnictwo w pracach OBWE.

Pozwoli Wysoka Izba, że te 4 wątki w kilku słowach rozwinę.

Integracja z NATO i kształtowanie pozycji Polski w Sojuszu przebiegać będą równolegle na kilku płaszczyznach, obejmując zagadnienia polityczne, wojskowe i organizacyjne. Mając na uwadze fakt, że członkostwo w NATO będzie jednym z najpoważniejszych instrumentów wspierających realizację zadań polskiej polityki zagranicznej, nie tylko w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego, konieczność aktywnej obecności Polski w Sojuszu od pierwszego dnia członkostwa jest oczywista. Oto najważniejsze związane z tym zadania:

Po pierwsze, kontynuacja aktywnego udziału w debacie na temat ostatecznego kształtu nowej Koncepcji Strategicznej NATO. Prace w tym zakresie prowadzą wspólnie od roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Obrony Narodowej.

Po drugie, udział na forum Sojuszu w dyskusji na temat szeregu projektów dotyczących rozwoju operacyjnego NATO. Poza nową Koncepcją Strategiczną i aktualizowanymi w ślad za nią dokumentami, które określają strategię obronną Sojuszu, decydujące znaczenie dla określenia kierunku jego rozwoju w następnej dekadzie będą miały inicjatywy dotyczące zwiększenia zdolności obronnych NATO, a także te wszystkie, które związane są z obroną przed bronią masowego rażenia. Szersze, polityczne implikacje tych inicjatyw, również w odniesieniu do polskiej polityki zagranicznej prowadzonej na innych obszarach, wydają się niezwykle ważne. Stąd aktywny udział w tej dyskusji leży w żywotnym interesie Polski.

Po trzecie, kontynuacja uczestnictwa w działalności Euroatlantyckiej Rady Partnerstwa, politycznej i wojskowej współpracy w ramach „Partnerstwa dla Pokoju” oraz rozwój dwu- i wielostronnych kontaktów z państwami partnerskimi.

Po czwarte, aktywne włączenie się do współpracy w ramach Stałej Rady NATO-Rosja oraz Komisji NATO-Ukraina. Uczestnictwo w tych gremiach, łącznie z rozwijaną działalnością w ramach „Partnerstwa dla Pokoju” i Euroatlantyc-

kiej Rady powinno sprzyjać kształtowaniu swojego rodzaju polskiej specjalizacji w NATO.

Po piąte, będziemy aktywnie uczestniczyć w dyskusjach nad konkretyzacją zasady „otwartych drzwi” NATO, wspierając kraje naszego regionu - a zwłaszcza naszych sąsiadów - w realizacji ich aspiracji, w określeniu zasad rozszerzenia NATO i kalendarza.

Przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego stworzyło formalne podstawy do uzyskania przez Polskę statusu Członka Stowarzyszonego Unii Zachodnioeuropejskiej. Zmiana ta pozwala na rozszerzenie naszego udziału w kształtowaniu strategii polityczno-wojskowej oraz w działaniach Unii. Mamy jednocześnie na uwadze to, że nastąpiło wyraźne ożywienie dyskusji nad perspektywami i organizacyjnym kształtem Europejskiej Obrony, której przyszłość UZE jest jednym z kluczowych, debatowanych elementów.

Rok 1999 będzie najważniejszym, finalizującym dotychczasowe intensywne rokowania w sprawie adaptacji Traktatu CFE, traktatu rozbrojeniowego. Polska w tych rokowaniach zmierza do osiągnięcia dwóch istotnych celów:

a) wprowadzenia do zaadoptowanego traktatu tylko takich zapisów, które nie będą utrudniać procesu dalszego rozszerzania NATO i zapewnią Polsce status pełnoprawnego członka Sojuszu. Dotyczy to w szczególności ewentualnych traktatowych ograniczeń na stałe i czasowe (w tym nadzwyczajne) stacjonowanie na obszarze Polski sojuszniczego uzbrojenia konwencjonalnego;

b) uniknięcia sytuacji, w której Polska, Czechy i Węgry objęte byłyby dodatkowymi, zaostrzonymi ograniczeniami, które wyróżniałyby nas spośród reszty członków Paktu.

Negocjacje, jakie prowadzimy w tej kwestii, w pełni wypełniają założenia naszego planu modernizacji polskich sił zbrojnych i już dzisiaj możemy powiedzieć, że ustalenia, które w toku tych negocjacji zostały podjęte, odpowiadają całkowicie polskim interesom, odpowiadają także programowi, który Wysoka Izba zna i zatwierdzała, dotyczącemu modernizacji polskich sił zbrojnych. Mamy nadzieję, że w takiej właśnie formule zostaną te ustalenia przyjęte na jesiennym szczycie OBWE w Stambule.

Przewodnictwo Polski w OBWE w ub. roku przypadło na okres zaostrzonych konfliktów. Polska i jej dyplomacja przeszły ten trudny test z powodzeniem. Rezultatem polskiego przewodnictwa, jak sądzimy, jest przetarcie nowych szlaków w polityce europejskiego bezpieczeństwa - umocnienie współdziałania OBWE

i ONZ, zapoczątkowanie w praktyce funkcjonalnej współpracy między OBWE a NATO i innymi instytucjami europejskimi i dynamizacja tej paneuropejskiej organizacji. Sądzymy, że międzynarodowy autorytet naszego kraju wzrósł w ciągu tego czasu.

Po zakończeniu przewodnictwa w OBWE Polska jest w roku bieżącym członkiem ministerialnej „trójki” organizacji (wraz z Norwegią i Austrią). Wiąże się z tym m.in. udział w pracach „trójki” oraz współkształtowanie dokumentu - Karty Bezpieczeństwa Europejskiego. Zamierzamy również aktywnie uczestniczyć w realizacji zadań dotyczących tzw. ludzkiego wymiaru OBWE, w szczególności rozwoju instytucji demokratycznych w tych państwach OBWE, gdzie występuje deficyt demokracji, i w monitorowaniu przestrzegania praw człowieka i zasad OBWE.

Będą także w roku najbliższym kontynuowane prace nad modernizacją Dokumentu Wiedeńskiego '94, tak ażeby określone zostały środki budowy zaufania i bezpieczeństwa, odpowiadające potrzebom europejskim. Współ z naszymi sojusznikami z NATO, a także w ramach Trójkąta Weimarskiego prowadzimy konsultacje w celu właściwej modernizacji dokumentu wiedeńskiego, tak ażeby przyczyniła się ona do zwiększenia bezpieczeństwa Polski.

Wspierać będziemy również rozbudowę regionalnych środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, między innymi w basenie Morza Bałtyckiego.

Uczestniczyć będziemy w tymczasowej realizacji Traktatu o Otwartych Przewodach, którego pełne wejście w życie uzależnione jest na razie od ratyfikacji przez Rosję i Ukrainę.

Umocnienie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski oraz bezpieczeństwa międzynarodowego wymaga kontynuowania działań na rzecz eliminacji broni masowej zagłady, aktywnego uczestnictwa m.in. w pracach Konferencji Rozbrojeniowej. Po zakończeniu procesu ratyfikacji przez Polskę traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią nuklearną, konieczne jest teraz również przyjęcie ustawy wykonawczej do konwencji o zakazie broni chemicznej.

Do ważnych i trudnych zadań w dziedzinie polityki bezpieczeństwa, ściśle związanych z problematyką stosunków gospodarczych z zagranicą, należy dostosowywanie się do międzynarodowych regulacji w zakresie eksportu broni i techniki wojskowej, a jednocześnie promocja w świecie produktów i właściwe wykorzystanie potencjału polskiego przemysłu obronnego.

Wysoka Izbo!

Zadania związane z negocjowaniem naszego członkostwa w Unii Europejskiej są wyzwaniem szczególnym. Jednym z niezwykle ważnych elementów tego skomplikowanego procesu będzie przygotowanie zarysu polskiej opinii w sprawie reform instytucjonalnych w Unii. Prace takie od pewnego czasu prowadzimy. Jest to warunek konieczny, aby uczestniczyć choćby w pośredni sposób w jednej z najważniejszych obecnie debat, toczonych wśród członków Unii.

Będziemy też dążyć do zapewnienia Polsce udziału w dyskusji nad zadaniami Unii Europejskiej na początku XXI wieku, którym poświęcona ma być Deklaracja Milenijna, zapowiadana na szczyt helsiński w grudniu tego roku. Zależy nam zwłaszcza na tym, ażeby określony został harmonogram prac nad rozszerzeniem Unii. Rząd RP będzie zobowiązany do przedstawienia kolejnej, corocznej „Informacji do raportu Komisji Europejskiej dotyczącej postępów Polski w przygotowaniach do członkostwa w UE”. Mając na uwadze generalnie pozytywną ocenę, jaką zawierał Raport Komisji w ubiegłym roku, szczególnie ważne jest zwrócenie uwagi na te kwestie, które przez Komisję oceniane są krytycznie. Nasze działania w roku bieżącym koncentrować się będą na szybkim usuwaniu wskazanych w raporcie przeszkód w integracji Polski z Unią Europejską i na przyspieszeniu procesu dostosowawczego.

Należy też mieć na uwadze, że to właśnie w bieżącym roku zostanie dokonana ocena realizacji Układu Europejskiego w związku z tym, że mija 5-letni okres jego funkcjonowania i zostanie wszczęta procedura przejścia do drugiego etapu rozszerzenia.

Konieczne jest również zakończenie w 1999 r. przygotowań do korzystania z pomocy unijnej, zarówno PHARE, jak i przedakcesyjnej, według nowej koncepcji. Słowem, fundamentem skutecznych rokowań z Unią i naszych działań integracyjnych jest kontynuacja zasadniczych reform gospodarczych i struktur państwowych. Niezbędna jest konsekwentna realizacja podstawowych celów zawartych w Narodowym Programie Przygotowania Polski do Członkostwa Polski w Unii Europejskiej, usprawnienie koordynacji wewnątrzpaństwowej, działalności promocyjnej i niedopuszczenie do powstawania punktów zapalnych w stosunkach z Unią, a jeśli takie się pojawiają, szybkie ich likwidowanie.

Dotychczasowy przebieg screeningu stwarza przesłanki dla uznania, że zostanie on zakończony w terminie, to znaczy w lipcu br. Będziemy w związku z tym dążyć do sprawnego prowadzenia rokowań akcesyjnych. Przedstawiliśmy do tej pory nasze stanowiska w szesnastu obszarach. Do końca bieżącego roku

Polska powinna przedłożyć stanowiska negocjacyjne we wszystkich pozostałych piętnastu obszarach. Będziemy zmierzać zatem w ciągu tego roku do zamknięcia jak największej liczby rozdziałów negocjacyjnych, tak ażeby realne było wejście Polski do Unii Europejskiej w końcu roku 2002, jak to rząd zapowiada.

Z myślą o zapewnieniu korzystnego dla nas przebiegu negocjacji zintensyfikujemy kontakty bilateralne z państwami członkowskimi Unii. Mamy nadzieję również zagęścić kontakty z ministerstwami spraw zagranicznych Republiki Czeskiej i Węgier. Utrzymane będą regularne kontakty między głównymi negocjatorami w formule „5 + 1”.

Wysoka Izbo!

Koncentracja uwagi i wysiłków na negocjacjach w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej nie może prowadzić do utracenia z pola widzenia innych obszarów europejskiej współpracy związanych z działalnością Rady Europy, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, Rady Państw Morza Bałtyckiego, Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej czy różnymi formami współpracy regionalnej i transgranicznej.

Wykorzystując w tym roku okazję, jaką jest 50. rocznica powstania Rady Europy, MSZ przygotowuje program umożliwiający szersze upowszechnienie dorobku i roli Rady. Będziemy dążyć do sfinalizowania sprawy członkostwa Polski w Centrum Północ-Południe. Mamy nadzieję również przystąpić do kolejnych konwencji Rady Europy. Będziemy aktywnie uczestniczyć w procesie reformowania Rady Europy zgodnie z założeniami, które przedstawił Radzie raport końcowy tzw. Komitetu Mędrców.

Dyskusja nad miejscem i rolą Inicjatywy Środkowoeuropejskiej trwa. Przywiązujemy znaczenie do tej współpracy. Sądzymy, że głównym zadaniem Inicjatywy powinno być uzyskiwanie odpowiednich środków na realizację konkretnych przedsięwzięć w takich obszarach, jak rolnictwo i gospodarka żywnościowa, współpraca naukowo-badawcza, planowanie przestrzenne i wreszcie drobna i średnia przedsiębiorczość. Ważnym i perspektywicznie obiecującym kierunkiem polskiej polityki zagranicznej jest współpraca w regionie Morza Bałtyckiego, w tym w ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego. Region ten, jak żaden inny w Europie, umożliwia współdziałanie państw o zróżnicowanym statusie względem głównych instytucji europejskich i euroatlantyckich. Jest to zarazem region bezpośredniego styku między Rosją a Unią Europejską i NATO. Jest to wreszcie region z silnie zaznaczoną obecnością Stanów Zjednoczonych oraz Unii Euro-

pejskiej, ostatnio podkreśloną przez fińską inicjatywę rozwoju „Północnego Wymiaru Unii Europejskiej”.

Powstał w resorcie spraw zagranicznych zarys programu naszej działalności adresowanej przede wszystkim do Litwy, Łotwy i Estonii. Przewidujemy rozwinięcie tego programu i jego realizację. Będziemy aktywnie uczestniczyli, zwłaszcza w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Chcemy wesprzeć konkretne formy współpracy bałtyckiej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki, energetyki, ekologii, transportu, planowania przestrzennego, bezpieczeństwa obywatelskiego, a także rozszerzyć formułę wymiany młodzieżowej.

Wśród ważnych zadań polskiej „polityki bałtyckiej” znajduje się również zwiększenie stabilności i przewidywalności sytuacji w naszym bezpośrednim sąsiedztwie. Stąd nadal będziemy wspierać i uczestniczyć w działaniach zwiększających zaufanie i bezpieczeństwo w basenie Morza Bałtyckiego. Nie ulega zmianie nasza polityka jak najszybszego włączania państw bałtyckich do współpracy wojskowej poprzez istniejące już programy pomocy. Jednocześnie będziemy kontynuowali starania, aby w dialogu z Rosją umożliwić stopniowe przekształcanie roli Obwodu Kaliningradzkiego z obecnego wysuniętego przyczółka strategicznych interesów wojskowych w kierunku regionalnie ważnego elementu obecności Rosji na Bałtyku.

Uczestniczymy także na statusie obserwatora w Czarnomorskiej Współpracy Gospodarczej i jesteśmy zainteresowani rozwojem współpracy między tą organizacją a Radą Państw Morza Bałtyckiego, a także BSEC-ISE.

W nowej strukturze administracyjnej kraju Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie nadal zapewniać koordynację z natury rzeczy zdecentralizowanej współpracy międzynarodowej województw, dbać o tworzenie prawnomiędzynarodowych podstaw aktywności międzyregionalnej i transgranicznej. Będziemy wspierać współpracę polskich podmiotów z Komitetem Regionów przy Unii Europejskiej i Komitetem Ekspertów ds. Współpracy Transgranicznej Rady Europy.

Wysoka Izbo!

Przechodzę teraz do omówienia kluczowych, z polskiego punktu widzenia, stosunków bilateralnych i inicjatyw wielostronnych.

Pragnę przede wszystkim podkreślić, że Polska opowiada się zdecydowanie za trwałą i liczącą się obecnością Stanów Zjednoczonych w Europie, mocarstwa nie tylko globalnego, ale i euroatlantyckiego. W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi naszym zasadniczym celem jest doprowadzenie do silniejszego niż do-

tychczas związania interesów amerykańskich z Polską i całą Europą Środkową. Jednocześnie pragniemy umocnić pozycję Polski jako głównego i w pełni niezależnego partnera Stanów Zjednoczonych w regionie. Jesteśmy przekonani, że współpraca polsko-amerykańska może również stanowić pozytywny bodziec dla innych krajów, by w coraz szerszym zakresie wspólnie z Polską podejmować skomplikowane problemy Europy Środkowej i Wschodniej. Takie jest m.in. przesłanie zawarte w podpisanej jesienią ub. roku deklaracji o współpracy w procesie transformacji między Polską, USA i Ukrainą. Wyrażamy satysfakcję i zadowolenie z faktu, że podobna inicjatywa została również podjęta przez Kanadę. Potwierdziła to w pełni niedawna wizyta premiera tego kraju w Warszawie.

W sferze stosunków gospodarczych podstawowym zadaniem jest nadal zachęcanie kapitału amerykańskiego do lokowania inwestycji w Polsce oraz uzyskanie lepszego dostępu do rynku amerykańskiego dla polskich towarów rolno-spożywczych i przemysłowych. Będziemy zabiegać o utrzymanie możliwości korzystania przez polskich eksporterów z preferencji celnych w ramach systemu GSP. Mając na uwadze bliskie już decyzje w sprawie przyszłości likwidowanego Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości, jednego z nielicznych tego typu funduszy, którego działalność uznać można za sukces, dążymy do tego, aby znaczna część jego kapitału pozostała w Polsce i z pożytkiem służyła Europie Środkowej i Wschodniej. Pragniemy zachować i rozwijać dobre kontakty ze środowiskami i organizacjami polonijnymi w USA. Ich rola w zapewnieniu pozytywnego rezultatu naszych starań o członkostwo w NATO była trudna do przecenienia. Dzisiaj ważne jest otwarcie nowych ważnych pól ścisłej współpracy, w gospodarce, kulturze i nauce.

Pozytywnie oceniamy również rozwijający się dialog ze środowiskami żydowskimi w Stanach Zjednoczonych i poparcie, jakiego główne organizacje żydowskie udzieliły Polsce w trakcie debaty ratyfikacyjnej w Senacie USA. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w roku bieżącym dialog polsko-żydowski dotyczyć będzie spraw niezwykle trudnych, wymagających dobrej woli i zrozumienia po obu stronach. Taką postawę deklarujemy.

Stosunki z Republiką Federalną Niemiec pozostaną w 1999 r. priorytetowym, również w wymiarze gospodarczym, kierunkiem polskiej polityki w Europie Zachodniej. Przyjęcie Polski do NATO, objęcie rządów przez koalicję SPD i Sojusz '90 -Zieloni, wynikające stąd nowe akcenty w europejskiej polityce Niemiec, sprawowanie przez Niemcy przewodnictwa w Unii Europejskiej w pierwszym półro-

czu tego roku, wreszcie wejście w życie Unii Gospodarczej i Walutowej stwarzają nowe warunki wykonywania tego zadania.

Jest sukcesem polskiej polityki wobec Niemiec oraz dowodem znaczenia, jakie Polska odgrywa w polityce niemieckiej, że wkrótce po ostatnich wyborach parlamentarnych w RFN doszło do licznych kontaktów na najwyższym szczeblu między naszymi państwami. Sporne kwestie nie powinny przesłaniać zasadniczego faktu: Metodą prób i błędów, ale z dominacją dobrej woli po obu stronach, rodzi się stopniowo polsko-niemiecka wspólnota interesów w ramach szerszego procesu europejskiej integracji. Stwarza ona dobrą podstawę dla dalszego rozwoju dwustronnej współpracy gospodarczej i aktywizacji kontaktów na wszystkich szczeblach.

Mając to na uwadze, podstawowym zadaniem polskiej polityki zagranicznej w stosunkach z RFN będzie utrzymanie i wzmocnienie dotychczasowego poparcia Niemiec dla naszych starań o członkostwo w Unii Europejskiej. Temu będą służyć spotkania, temu będzie służyć współpraca młodzieżowa, a także współpraca regionalna i współpraca przygraniczna. Zależy nam na nawiązywaniu partnerskich stosunków między władzami lokalnymi na szczeblu miast i gmin, szkołami i uczelniami wyższymi. Temu celowi służyć będzie spotkanie premierów krajów związkowych graniczących z Polską z polskimi wojewodami. Chcemy pogłębić dobrą współpracę dotychczasową w dziedzinie zwalczania przestępczości, ochrony granicy i przeciwdziałania nielegalnej migracji.

Deklarowany pragmatyzm obecnej ekipy rządowej RFN chcemy wykorzystać dla rozwiązywania trudnych spraw bilateralnych. Do najważniejszych z nich należy sprawa odszkodowań i pomocy dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych, ale także finansowanie współpracy młodzieżowych, przyszłość Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, uregulowanie kwestii świadczenia usług przez obywateli polskich na terenie Niemiec w oparciu o umowę o dzieło, jak też problematyka przesiedleńców.

W dziedzinie stosunków polityczno-wojskowych pragniemy w nowej sytuacji wzmocnić dotychczasową dobrą współpracę - już w ramach współpracy sojuszniczej. Korpus polsko-niemiecko-duński z siedzibą dowództwa w Szczecinie będzie pierwszą wspólną jednostką trzech państw NATO na terenie Polski. Będziemy dążyć do ustalenia nowych form współpracy, obejmującej Niemcy i innych członków NATO. Z uwagą będziemy też podchodzić do możliwości współpracy w przemysłach obronnych.

Mamy we Francji, która jest niezwykle ważnym czynnikiem równowagi i stabilności w Europie oraz wpływowym członkiem Unii Europejskiej, życzliwego partnera, sprzyjającego realizacji strategicznych celów naszej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa.

W 1999 roku dążyć będziemy do nadania wyższej rangi Francji w naszych stosunkach z zagranicą, we wszystkich kluczowych dziedzinach. Pragniemy, aby Francja utrzymała swoją rolę promotora polityki reformy oraz rozszerzenia Unii Europejskiej. Temu powinny służyć intensywne kontakty międzyrządowe, parlamentarne, między partiami politycznymi, jak również na szczeblu lokalnym.

Jednym z zasadniczych celów naszych działań adresowanych do Francji będzie stworzenie korzystnych warunków dla zwiększenia w Polsce francuskich inwestycji oraz wzrostu wzajemnych obrotów handlowych. Mamy na uwadze konieczność zmniejszenia niekorzystnego dla nas deficytu w bilansie handlowym. W szerszym niż dotąd zakresie, z pełną dbałością o nasze interesy, będziemy z uwagą analizować francuskie propozycje reformy instytucjonalnej Unii Europejskiej. Wydają się one w istotnym stopniu zbieżne z polskimi preferencjami.

Będziemy także w ścisłym i stałym kontakcie z Francją wnosić swój wkład do debaty nad Europejską Tożsamością Bezpieczeństwa i Obrony w ramach NATO oraz nad Europejską Obroną. Dostrzegamy i doceniamy rosnącą rolę polityczno-wojskową Francji w Europie i wagę jej zmodernizowanego potencjału militarnego.

Partnerska i sojusznicza współpraca z Francją i Niemcami ma również swój niezwykle ważny i unikatowy wymiar wielostronny. Współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego stwarza m.in. ramy dla podejmowania inicjatyw służących zaangażowaniu tych dwóch kluczowych państw Unii Europejskiej na rzecz integracji Polski ze strukturami europejskimi. Jest zatem ważnym uzupełnieniem bilateralnych stosunków Polski z Francją i Niemcami, aczkolwiek nie to przesądza o jego wadze i doniosłości. Trójkąt stanowi nową formułę stosunków międzynarodowych w centrum Europy. Jego atrakcyjność zawiera się w tym, że jest on instytucją o wymiarze europejskim i forum umożliwiającym podejmowanie problemów europejskich. Umożliwiając dialog „dwóch części Europy” Trójkąt stanowi jeden z kluczowych elementów budowania regionalnej i europejskiej pozycji Polski. Równocześnie Trójkąt Weimarski może stanowić dogodne forum dyskusji, m.in. na temat polityki wschodniej rozszerzającej się Unii Europejskiej i konstruowanej obecnie strategii Unii Europejskiej wobec Rosji, a w przyszłości także strategii Unii Europejskiej wobec Ukrainy. Ważnym elementem współpracy

weimarskiej powinna stać się również debata na temat bezpieczeństwa europejskiego.

W ramach zaplanowanych kontaktów w roku bieżącym odbędą się spotkania na szczycie z udziałem prezydentów Polski i Francji oraz kanclerza Niemiec, a także doroczne spotkania ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony.

Wielka Brytania jest jednym z ważnych europejskich partnerów Polski, aktywnie wspierającym nasze dążenia do integracji ze strukturami zachodnimi, poprzednio NATO, obecnie Unii Europejskiej. W dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego można mówić o silnie zaakcentowanej zbieżności interesów.

Intensyfikacja dialogu dwustronnego, utrzymanie pozycji Polski jako głównego partnera Wielkiej Brytanii w Europie Środkowej to główne zadania polskiej dyplomacji. Będziemy dążyć do dalszego rozwoju współpracy wojskowej, realizacji umowy o udostępnianiu polskich poligonów armii brytyjskiej, współpracy sztabów oraz wymiany oficerów. W sferze gospodarczej niezbędny jest wzrost wymiany handlowej, zwłaszcza zaś eksportu polskiego do Zjednoczonego Królestwa, a także systematyczne przyciąganie kapitału brytyjskiego do naszego kraju. Intensyfikacji wymaga dotychczasowa dobra współpraca w dziedzinie zwalczania przestępczości zorganizowanej.

Jednym z najważniejszych inwestorów w Polsce oraz jednym z głównych naszych partnerów handlowych są Włochy. Sprawia to, że utrzymywanie wzajemnych intensywnych kontaktów, w tym na najwyższym szczeblu, leży w naszym strategicznym interesie. Przed miesiącem gościliśmy w Warszawie premiera rządu włoskiego. Jednak podobnie jak w przypadku innych krajów Unii Europejskiej konieczne jest poszukiwanie rozwiązań umożliwiających zrównoważenie wysokiego ujemnego dla Polski salda w bilansie obrotów handlowych.

20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II oraz ratyfikacja konkordatu dokonana w ub. roku stanowiły ważny element umocnienia kontaktów ze Stolicą Apostolską. W nowych jakościowo warunkach, zakreślonych przez konkordat, odbędzie się w czerwcu br. pielgrzymka papieża do Polski. Z uwagi na jej wagę i symbolikę dobre jej przygotowanie wymagać będzie szczególnie starannej koordynacji działań wszystkich zaangażowanych instytucji państwowych. Z uwagą podejmiemy program wzmacniania pokoju i poszanowania praw człowieka zawarty w orędziu noworocznym Jana Pawła II.

Główny akcent w bilateralnej współpracy politycznej i gospodarczej z Austrią, krajami Beneluksu, Hiszpanią, Portugalią, Irlandią, państwami nordyckimi za-

mierzamy położyć na kwestię integracji Polski z Unią Europejską, także na stworzenie lepszych warunków dla polskiego eksportu. Budzi bowiem nasz niepokój utrzymywanie się wysokiego deficytu w obrotach handlowych z całym obszarem Europy Zachodniej. Rozwiązanie tego problemu w realistycznie zarysowanej perspektywie, podobnie jak kontynuowanie zachęt do inwestycji kapitałowych w Polsce, to kluczowe kwestie dotyczące naszych żywotnych interesów.

Wiążemy duże nadzieje z zaproponowaną przez Królestwo Niderlandów „Konferencję Utrechcką”, której pierwsze posiedzenie już się odbyło, a której ideą jest zacieśnianie polsko-niderlandzkiej współpracy dwustronnej, zmierzającej do przyspieszenia polskich negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską i realizacji polskich aspiracji zjednoczeniowych z Unią.

W kontaktach z Hiszpanią chcemy m.in. skorzystać z jej doświadczeń, związanych z pozyskiwaniem i wykorzystywaniem funduszy strukturalnych i funduszu spójności.

W Szwecji trwa w chwili obecnej, ważny to precedens, Rok Polski, co zakładamy, winno sprzyjać rozwojowi stosunków gospodarczych między naszymi krajami.

Planujemy wzmocnienie stosunków z Finlandią. Chcemy także zintensyfikować prace nad budową autostrady Via Baltica, mającej dla Polski strategiczne znaczenie. W drugiej połowie roku Finlandia obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej. Chcemy podjąć aktywny dialog z Helsinkami w sprawach poszerzenia Unii Europejskiej. Będziemy również uważnie obserwować dalszy rozwój dyskusji nad fińską inicjatywą „Północnego Wymiaru UE”.

Nasza polityka wobec trzech państw bałtyckich jest jasno określona. Zamierzamy podtrzymywać dobrze rozwijające się kontakty z Łotwą i Estonią, przede wszystkim zaś z Litwą - sąsiadem i uprzywilejowanym partnerem Polski. Zarówno w dziedzinie bezpieczeństwa i rozszerzenia NATO, jak i w kontaktach tych krajów z Unią Europejską utrzymamy nasze pełne poparcie dla ich aspiracji.

Wysoki Izbo!

Region Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej jest i pozostanie przedmiotem naszego szczególnego i rosnącego zaangażowania. Współpraca z państwami tego obszaru będzie miała kluczowe znaczenie dla zdefiniowania pozycji Polski w Europie, podobnie jak nasze stosunki z Rosją i Ukrainą.

W 1998 roku nastąpił renesans Grupy Wyszehradzkiej. Przyjmujemy to z zadowoleniem. Idea współpracy wyszehradzkiej była w minionych latach stałym wątkiem polskiej polityki zagranicznej. W ramach grupy wyszehradzkiej będziemy

dążyć do pogłębienia współpracy między partnerami, w tym poprzez konsultacje dotyczące poszerzenia Unii i kooperacji w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego (w odniesieniu do Słowacji - w ramach Partnerstwa dla Pokoju i Rady Euroatlantyckiej). Ważnym zadaniem grupy jest aktywne promowanie kandydatury Słowacji do członkostwa w NATO. Pragniemy oprzeć współpracę wyszehradzką na mocnym fundamencie konkretnych projektów, w tym w dziedzinie infrastruktury, polityki wizowo-konsularnej oraz gospodarki. Sukces grupy wyszehradzkiej będzie mierzony przede wszystkim jej praktycznymi osiągnięciami.

W naszej polityce w stosunku do Republiki Czeskiej i Węgier będziemy akcentować zasady pogłębionego, szczególnego partnerstwa. Wyrazi się to m.in. w utrzymaniu mechanizmów umożliwiających konsultowanie istotnych aspektów polityki zagranicznej, w tym polityki bezpieczeństwa z tymi krajami. Zamierzamy również wspierać budowę europejskich szlaków komunikacyjnych i transportowych, przebiegających przez terytoria naszych państw (a także Słowacji i Rumunii) oraz rozwój wielostronnej współpracy euroregionalnej.

W odniesieniu do Węgier przykładamy wagę do rozszerzenia aktywności Euroregionu „Karpaty”, w odniesieniu do Republiki Czeskiej - do ożywienia obszaru sudeckiego. Troska o polską mniejszość narodową w Republice Czeskiej i jej potrzeby pozostaje niezmiennie przedmiotem naszego zainteresowania i aktywności.

W naszej polityce wobec Słowacji zamierzamy skoncentrować się na działaniach nakierowanych na umocnienie opcji demokratycznej i rynkowej w tym kraju oraz wsparciu aspiracji Bratysławy związanych z członkostwem w NATO i UE. W szybkim tempie reaktywujemy mechanizmy bilateralnych i wielostronnych konsultacji istotnych kwestii międzynarodowych i współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

O kształcie naszych stosunków z krajami Europy Południowo-Wschodniej przesądza w znacznym stopniu fakt silnego zróżnicowania poziomów stabilności politycznej, gospodarczej i społecznej poszczególnych państw regionu. Konflikty obejmujące Bośnię i Hercegowinę oraz obszar Kosowa rzutują w istotny sposób na rozwój stosunków z państwami byłej Jugosławii. Wyjątkiem jest tu Słowenia. Zacieśnienie kontaktów z tym właśnie krajem umożliwi utworzenie pasa stabilnych, demokratycznych państw na obszarze od Bałtyku po Adriatyk.

W stosunkach z Chorwacją i Macedonią będziemy wspierać proeuropejską orientację w ich polityce. Polska będzie nadal udzielać wsparcia kruchej pań-

stwowości Bośni i Hercegowiny. Będziemy kontynuowali nasz udział w siłach pokojowych. Pragniemy przyczynić się również do ustabilizowania struktur państwowych Albanii, działając m.in. w grupie przyjaciół Albanii, jak i w chwili obecnej przychodząc z pomocą Albanii w kryzysie uchodźcowym.

Stanowisko Polski wobec toczących się na obszarze byłej Jugosławii konfliktów zgodne jest z zasadami ponoszenia współodpowiedzialności za pokój i stabilność w tej części Europy. Nasze stosunki z Federacyjną Republiką Jugosławii zależą od rozwoju sytuacji w Kosowie. Wróć do tej sprawy na końcu.

Wreszcie nasza polityka będzie sprzyjać przybliżeniu perspektywy członkostwa Bułgarii i Rumunii w NATO oraz w Unii Europejskiej. Skuteczność naszego wsparcia będzie jednak wyraźnie uzależniona od postępu ich wewnętrznych transformacji. W tej dziedzinie zamierzamy udzielać w różnych formach, na miarę naszych możliwości, wsparcia reformom gospodarczym i społecznym w obu krajach. Z żywym zainteresowaniem i sympatią obserwujemy prace nad koncepcją współpracy rumuńsko-mołdawsko-ukraińskiej, a także nad inicjatywami dotyczącymi Europy Południowo-Wschodniej.

Szczególną wagę przywiązujemy do stosunków z naszymi sojusznikami - Grecją i Turcją. Rozszerzenie współpracy z Grecją ma istotne znaczenie dla realizacji naszych aspiracji związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. W ramach NATO oraz w formule bilateralnej pragniemy utrzymywać dialog z Atenami w sprawach bezpieczeństwa regionalnego. Sądzimy, że dobrze będzie to służyć polityce europejskiej.

Podobnie dotyczy to naszych bliskich kontaktów i wszechstronnej współpracy z Turcją. Chcemy umacniać wizerunek Polski jako głównego partnera Turcji w Europie Środkowej.

Wysoka Izbo!

Państwo rosyjskie znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Tym bardziej aktualny jest główny cel naszej polityki wobec Federacji Rosyjskiej, jakim pozostaje rozwój stosunków dobrosąsiedzkich oraz kształtowanie przesłanek partnerstwa w Europie. Idea partnerskiego dialogu z Rosją, z jaką Polska chce konsekwentnie występować, ma obecnie szansę stopniowej realizacji. Zadanie to nabiera szczególnej wagi i nowego wymiaru ze względu na członkostwo Polski w NATO oraz rozpoczęcie rozmów akcesyjnych z Unią Europejską. Inicjatywy wobec strony rosyjskiej powinny służyć zwiększeniu wzajemnego zrozumienia i zaufania również w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego. Trudnych problemów

w stosunkach dwustronnych nie chcemy widzieć jako przeszkody w rozwoju dialogu i współpracy, ale jako kwestie do rozwiązania. To było właśnie podstawą decyzji ministra Iwanowa i mojej powołania zespołu do rozwiązania grupy kilkunastu problemów konfliktowych, jakie między Polską a Rosją występują. Mamy nadzieję, że liczba tych kwestii konfliktowych w rezultacie pracy tych zespołów zmaleje.

Realizacja takich założeń wymaga ożywienia dialogu politycznego. Temu powinna służyć zapowiadana wizyta premiera Rosji w Polsce, poprzedzona IV posiedzeniem Wspólnej Polsko-Rosyjskiej Komisji ds. Handlu i Współpracy Gospodarczej. Mamy nadzieję, że wzmocnione zostaną także wszystkie inne kontakty międzyresortowe między Polską a Rosją.

Ważną dziedziną współpracy między naszymi krajami powinna być również zaproponowana przez nas inicjatywa prezentacji rosyjskich regionów w Polsce, jak też działań promujących współpracę transgraniczną. Służyć to powinno rozwojowi kontaktów gospodarczych. Ich zakres, dynamika w znacznej mierze zależą od rezultatów polityki gospodarczej i regionalnej władz rosyjskich, zmierzającej do przezwyciężenia kryzysu. Mamy nadzieję, że będzie skutecznie przeciwdziałać spadkowi obrotów handlowych.

Partnerem strategicznym, o niezwykle znaczeniu, jest dla Polski Ukraina. Jest to swoisty aksjomat polskiej polityki wschodniej. Intensywność i waga stosunków dwustronnych zależęć będą w coraz większym stopniu od zakresu i tempa transformacji ukraińskiej gospodarki i systemu politycznego. Umocnienie demokratycznych struktur państwa ukraińskiego, sukces reform gospodarczych i postępy w budowie społeczeństwa obywatelskiego leżą w naszym żywotnym interesie. Głównym zadaniem polskiej polityki wobec Ukrainy jest sprzyjanie tym procesom poprzez inicjatywy dwu- i wielostronne. Jedną z takich instytucji sprzyjających wykonaniu tego zadania będzie powołana z naszej inicjatywy Stała Konferencja Polsko-Ukraińska ds. Integracji Europejskiej, której inauguracyjne posiedzenie odbyło się w końcu marca w Warszawie.

Mówimy z otwartością i obawą, że sytuacja na Ukrainie nie napawa optymizmem, że konieczne jest przełamanie impasu, że konieczne jest przekroczenie krytycznego punktu w procesie reform. Polsko-amerykańsko-ukraińska inicjatywa współpracy, o której wspomniałem, będzie w tym roku rozwijana, może stać się tego instrumentem. W interesie Polski, w interesie regionu, w interesie całej Europy jest istnienie silnej, niepodległej, demokratycznej Ukrainy.

Treść i ranga oficjalnego dialogu politycznego między Polską a Białorusią, państwami pozostającymi w tym samym regionie Europy Wschodniej, zależą od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tym kraju, w szczególności od stanowiska jego władz wobec problemu przestrzegania praw człowieka i swobód demokratycznych. Istotną rolę odgrywać będzie również stosunek Mińska do kluczowych kwestii międzynarodowych, obecnie w wielu kwestiach sprzeczny z naszymi interesami bezpieczeństwa.

Nie chcemy izolować Białorusi. Nie chcemy również, aby postępowała samizolacja tego kraju, ale decyzja jest w rękach Mińska.

Zamierzamy w kontaktach z Białorusią utrzymać możliwie szeroki zakres dwustronnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Szczególną rolę w polskiej polityce wobec Białorusi winny odgrywać różne inicjatywy polskich organizacji pozarządowych, instytucji naukowych i kulturalnych.

Niezbędne wreszcie jest otwarcie nasze na kontakty z państwami Zakaukazia i Azji Środkowej. Wzrost gospodarczego i politycznego znaczenia tych państw jest faktem. Pragniemy położyć szczególny nacisk na kontakty gospodarcze z poszczególnymi państwami obu regionów. Będziemy w stosunkach z nimi rozwijać współpracę mającą na celu zwłaszcza umożliwienie zróżnicowania źródeł surowców energetycznych dla Polski.

Wysoka Izbo!

Aktywizacja kontaktów gospodarczych i polityki zagranicznej wobec wybranych państw i regionów spoza strefy euroatlantyckiej jest warunkiem koniecznym podtrzymania naszego wzrostu gospodarczego. Rozwój współpracy z państwami pozaeuropejskimi wzmocni również pozycję Polski na arenie światowej.

Nasze działania na Bliskim Wschodzie i Afryce powinny uwzględniać tworzenie właściwych warunków umożliwiających realizację interesów gospodarczych Polski. Zwiększaniu obrotów powinno towarzyszyć dążenie do poprawy niekorzystnego dla nas bilansu handlowego. Należy pamiętać, że państwa leżące w obrębie basenu Morza Śródziemnego staną się prawdopodobnie w pierwszej dekadzie przyszłego stulecia najsilniej zintegrowanym z Unią Europejską obszarem pozaeuropejskim. Konieczna jest zatem sukcesywna liberalizacja naszego handlu z krajami mającymi podobne porozumienia z Unią Europejską. Aktywizacji kontaktów z tym regionem służyć będą projektowane w br. wizyty państwowe i parlamentarne.

W stosunkach z Izraelem będziemy dążyć do wzmocnienia dialogu politycznego i wspierać rozwój stosunków gospodarczych, kulturalnych i naukowych.

Pełniej należy przy tym wykorzystywać potencjał tkwiący w historycznych i cywilizacyjnych więziach łączących narody polski i żydowski. Nasz udział w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie, w tym poparcie dla Autonomii Palestyńskiej, powinien uwzględniać interesy pokoju i bezpieczeństwa regionu jako całości.

W odniesieniu do państw Afryki Subsaharyjskiej, obok umacniania wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych z krajami odpowiednio wybranymi, powinniśmy uczestniczyć również w pomocy rozwojowej, zarówno gospodarczej, jak edukacyjnej, która ułatwi nasze kontakty polityczne i przedsięwzięcia gospodarcze na tym obszarze. Umocnieniu naszej obecności w Afryce powinno sprzyjać zaangażowanie Polski w promowanie praw człowieka i demokracji oraz włączanie się w wielostronne wysiłki na rzecz regulacji konkretnych sytuacji konfliktowych.

Rok ten wreszcie winien stać się rokiem zdecydowanej aktywizacji naszych stosunków z regionem Azji i Pacyfiku.

Głównym zadaniem w tym regionie będzie szeroka promocja polskiej gospodarki, zwłaszcza eksportu. Szczególnej uwagi wymagają stosunki z Japonią, ze względu na rosnące zainteresowanie japońskich inwestorów polskim rynkiem. Nastąpi dalsze zacieśnienie stosunków z Republiką Korei, naszym czołowym partnerem gospodarczym w regionie. Silnymi impulsami będą tutaj także wizyty państwowe, a także wizyty polskich delegacji gospodarczych.

Zwiększoną uwagę poświęcimy dialogowi politycznemu, a zwłaszcza współpracy gospodarczo-handlowej, jak też kulturalnej, naukowej i wojskowej z Chińską Republiką Ludową. Oczekujemy wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Chin. W dziedzinie współpracy gospodarczej, w szczególności wymiany handlowej, pojawiły się pod koniec ub.r. pewne sygnały pozytywne. Nadal jednak niekorzystna dla nas dysproporcja między naszym eksportem a importem z tego kraju się utrzymuje.

W stosunkach z Indiami utrzymamy tradycyjną już dobrą atmosferę wzajemnych kontaktów. Mamy nadzieję, że rezultaty wizyty prezydenta Rzeczypospolitej będą prowadziły do rozszerzenia współpracy z Indiami w dziedzinie nauki, kultury i techniki.

Chcemy rozwinąć kontakty polityczne z Australią.

Wiele z naszych znaczących przedsięwzięć gospodarczych w Ameryce Łacińskiej wymaga silnego wsparcia politycznego, zarówno ze strony administracji

państwowej, jak i ze strony parlamentu. Celowe jest utrzymywanie kontaktów na najwyższym szczeblu zwłaszcza z Brazylią, Argentyną, Meksykiem i Chile. Należy także aktywnie włączyć się w dialog między Unią Europejską a Ameryką Łacińską (zwłaszcza Mercosur). Polska i kraje latynoamerykańskie mają sobie wiele do zaoferowania, m.in. ze względu na komplementarność gospodarek, na polityczną wolę rozwijania wzajemnych stosunków i na tradycje cywilizacyjnej wspólnoty.

Pragniemy także, Wysoka Izbo, zwiększyć nasz udział w działaniu wszystkich organizacji międzynarodowych, a w pierwszym rzędzie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chcemy utrzymać nasz wysoki, największy w ramach ONZ, kontyngent w operacjach pokojowych Narodów Zjednoczonych. Sądzimy, że jest powodem do dumy Polski to, że Polska w najaktywniejszy sposób uczestniczy w działaniach pokojowych wspólnoty narodów.

Chcemy także propagować w systemie Narodów Zjednoczonych koncepcję trwałego rozwoju, stanowiącą nowe systemowe podejście integrujące wzrost gospodarczy, rozwój społeczny i ochronę środowiska. Szczególne znaczenie przywiązywać będziemy do negocjowania wielostronnych umów w dziedzinie ochrony środowiska.

Będziemy także uczestniczyć w działaniach na rzecz zwalczania przestępczości zorganizowanej. Mamy nadzieję, że polska inicjatywa, zwana niekiedy „konwencją warszawską”, w sprawie zwalczania przestępczości zorganizowanej zostanie przez Narody Zjednoczone przyjęta.

Mamy też nadzieję na aktywne uczestnictwo w organizacjach międzynarodowych Zachodu, zwłaszcza w OECD. Musimy mieć świadomość, że Polska przechodzi w szybkim tempie do grupy krajów wysoko rozwiniętych. Ma to określone implikacje. Musimy być przygotowani do tego, że w systemie Narodów Zjednoczonych spadać na nas będzie obowiązek większego świadczenia pomocy rozwojowej oraz humanitarnej dla słabiej rozwiniętych krajów.

Wysoka Izbo!

W mniej korzystnych uwarunkowaniach zewnętrznych zagraniczna polityka ekonomiczna powinna w tym roku aktywnie wspierać realizację priorytetów rządu, koncentrując się na umacnianiu reform strukturalnych i konkurencyjności gospodarki Polski. Dynamizacja eksportu, działanie na rzecz dopływu zagranicznych inwestycji bezpośrednich powinno być tutaj zadaniem priorytetowym.

Uczestnictwo Polski w międzynarodowych działaniach zmierzających do dalszej, opartej na uzgodnionych i wzajemnie korzystnych zasadach, liberalizacji handlu, zwłaszcza na forum Światowej Organizacji Handlu oraz także Porozumienia CEFTA, powinno określić tempo i zakres liberalizacji handlu, zwłaszcza towarami rolnymi.

Działania i środki przeznaczone na realizację zagranicznej polityki ekonomicznej powinny koncentrować się na krajach i rynkach priorytetowych, ważnych z punktu widzenia naszego eksportu i pozyskiwania inwestycji zagranicznych. Szczególnie istotne jest zapewnienie jak najszerzego dostępu do rynku tych krajów dla polskich towarów, usług i kapitału.

Istnienie spójnego i skutecznego systemu wspierania polskich interesów gospodarczych jest kluczowym elementem interesu państwowego i polityki zagranicznej. Współ z MSZ zaangażowane w realizację tego zadania jest Ministerstwo Gospodarki. Mamy nadzieję, że w ciągu roku zostanie sformułowany nowy system określania zadań i realizacji zagranicznej polityki ekonomicznej państwa.

Wysoka Izbo!

Członkostwo Polski w NATO i negocjacje akcesyjne z Unią Europejską tworzą nową ramę dla promocji Polski w świecie.

Punktami ciężkości w działalności promocyjnej będą, obok 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej i 10. rocznicy upadku komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej, takie kwestie, jak właśnie integracja Polski z Unią, nasze członkostwo w NATO, rola Polski w Europie Środkowo-Wschodniej, promocja naszej gospodarki i inwestycji, a także generalnie promocja kraju poprzez kulturę i naukę.

Kwestii promowania integracji Polski z Unią Europejską winny zostać podporządkowane siły i środki różnych agend rządowych. Akceptacja dla przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w szerszych kręgach społecznych na Zachodzie nie jest zadowalająca. Nadal niepokoje dotyczące rynku siły roboczej na Zachodzie są pod znakiem negatywnych stereotypów. Te stereotypy trzeba właśnie łamać.

Członkostwo Polski w NATO stanowi okazję do propagowania wiedzy o naszym kraju za granicą, o jego regionalnym znaczeniu. Uważamy, że należy informować społeczeństwa naszego regionu na temat pozytywnych konsekwencji przystąpienia Polski do NATO i negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską z punktu widzenia pokoju i stabilizacji.

Dorobek kulturalno-naukowy jest jednym z naszych głównych atutów. Jego skuteczne wykorzystanie zależy jednak od ujmowania promocji kultury jako

inicjowania dialogu polskich twórców oraz organizatorów w dziedzinie kultury i nauki z partnerami na świecie. Obchodzone w tym roku rocznice: chopinowska i conradowska, same w sobie będą stanowiły istotny czynnik promocyjny, podkreślając nie tylko europejskie, ale również światowe oddziaływanie niektórych elementów polskiego dziedzictwa kulturalnego. Rok Słowackiego - w powiązaniu z niedawną rocznicą mickiewiczowską - może stanowić punkt wyjścia dla nowego etapu stosunków kulturalnych, zwłaszcza z sąsiadami na wschodzie.

Jednym z podstawowych warunków usprawnienia działalności promocyjnej jest wypracowanie formuł międzyresortowej współpracy w jej planowaniu i finansowaniu. Zapoczątkowany został proces dostosowywania działalności placówek zagranicznych MSZ do nowych wyzwań promocyjnych. Sądzymy, że nastąpi otwarcie instytutów polskich zgodnie z planem, w nowej formule, w Sankt Petersburgu, w Tel Awiwie, w Nowym Jorku i Bukareszcie.

Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie kilka uwag dotyczących problematyki prawnomiędzynarodowej.

Jednym z najważniejszych zadań, przed jakimi stoi Ministerstwo Spraw Zagranicznych, i zobowiązań jest przeprowadzenie przeglądu zgodności umów międzynarodowych z przepisami konstytucji. Wykonanie tego zadania powiązane jest z uporządkowaniem Archiwum Traktatowego i kontynuacją bardzo trudnego przeglądu zawartych umów bilateralnych.

Wykonywanie polityki traktatowej utrudnia brak odpowiednich przepisów o umowach międzynarodowych. Projekt ustawy o umowach międzynarodowych ministerstwo już niedługo przekaże parlamentowi.

Wśród problemów, które mogą rzutować na stosunki polsko-niemieckie, znajduje się, wspomniane już wcześniej, zagadnienie roszczeń obywateli polskich za pracę przymusową w III Rzeszy. Rozwiązanie tego problemu, które zapewniłoby wszystkim poszkodowanym obywatelom polskim odszkodowania za pracę przymusową, wymaga stałej współpracy politycznej i prawnej z rządem Republiki Federalnej Niemiec, a także Stanów Zjednoczonych, w związku ze zbiorowym pozwem polskich obywateli zamieszkałych w USA.

Na stosunki polsko-rosyjskie również mogą wpływać złożone, znane Wysokiej Izbie, kwestie dotyczące odszkodowań dla polskich ofiar stalinizmu, kwestie odszkodowań dla polskich sybiraków, a także zwrotu archiwaliów polskich czy uregulowania zasad żegluga przez Zatokę Piławską.

Wysoka Izbo!

Państwo polskie może liczyć na pełne zrozumienie swojej polityki zagranicznej przez środowiska polonijne i także na poparcie tych środowisk. Będziemy wspierać naszych rodaków na wschodzie i zachodzie, traktując to jako ważny cel polskiej polityki zagranicznej.

Resort spraw zagranicznych będzie kontynuował działania zmierzające do zapewnienia Polonii i Polakom za granicą należnego statusu społeczno-politycznego w ich krajach zamieszkania. Kontynuowane będą na bieżąco analizy stopnia przestrzegania istniejących uregulowań prawnych w zakresie praw mniejszości narodowych. W przypadku ich naruszania podejmiemy stosowne interwencje.

Do ważnych zadań ministerstwa należy udzielanie pomocy w zapewnieniu warunków do rozszerzania dostępu młodzieży polonijnej do nauczania języka polskiego i w języku polskim, zwłaszcza w szkołach publicznych kraju zamieszkania. Chcemy to zadanie realizować wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Będziemy promować również gospodarkę polską w środowiskach polonijnych, a za ich pośrednictwem w innych środowiskach kraju zamieszkania.

Wspierać będziemy polskie organizacje oraz inicjatywy sprzyjające integracji wewnętrznej Polonii i Polaków za granicą. Zamierzamy rozwijać kontakty z naukowcami i twórcami kultury polskiego pochodzenia zamieszkującymi poza krajem. We współpracy z Konferencją Rektorów zamierzamy utworzyć bank nauki polskiej za granicą, tak ażeby ogromny kapitał ludzki, jakim są polscy uczeni rozsiani na całym świecie, mógł być także dla dobra Polski wykorzystany.

Wysoka Izbo!

W dziedzinie stosunków konsularnych niezmiennie pozostają zadania opieki nad obywatelami polskimi przebywającymi za granicą, nad realizacją interesów kraju w ramach, które służbie konsularnej są właściwe, utworzymy w najbliższych miesiącach nowe urzędy konsularne w Irkucku i w Sarajewie.

Dostosowanie polskiej polityki wizowej do systemu Unii Europejskiej będzie wymagało odpowiednich prac. Intencją naszych prac jest, ażeby polskie granice były kontrolowane, ale żeby polskie granice nie stawały się zamkniętym murem. Chcemy granic kontrolowanych, nie chcemy granic zamkniętych. Służba konsularna jest jednak, zgodnie z decyzjami parlamentu i rządu, gotowa do dostosowania się w pełni do przepisów Unii Europejskiej.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Na naszych oczach rozgrywa się dramat albańskiej ludności Kosowa. Nie

sposób, żeby prezentując politykę zagraniczną Polski, o tym bezpośrednim uwarunkowaniu tej polityki nie pamiętać. Wspólnocie międzynarodowej wobec tego dramatu nie wolno okazać bezsilności.

Dramat ten nie rozpoczął się 24 marca, gdy Sojusz Północnoatlantycki rozpoczął działania lotnicze wymierzone w reżim Slobodana Miloszevia. Dramat ten trwa już 10 lat, nasilił się w ostatnich 12 miesiącach, gdy łamiąc przyjęte zobowiązania, rząd Jugosławii rozpoczął, pod pretekstem walki z UCK, zakrojone na masową skalę „czystki etniczne”. W ciągu niespełna roku represyjne siły jugosłowiańskie zmusiły setki tysięcy kosowskich Albańczyków do opuszczenia swoich domostw i ziemi, pozbawiły ich elementarnych praw ludzkich. Agresja narodziła się w umysłach ideologów, została uruchomiona przez czyny praktyków Wielkiej Serbii. Rząd Slobodana Miloszevia jest odpowiedzialny za przygotowanie i realizowanie zbrodni na obywatelach własnego państwa. Rząd ten jest odpowiedzialny za kontynuowanie i nasilenie tych działań w ostatnich tygodniach, przed i po rozpoczęciu nalotów przez NATO. Rząd ten jest również odpowiedzialny za odrzucenie kompromisu, do którego doprowadziła Grupa Kontaktowa w imieniu wspólnoty międzynarodowej, reprezentująca zarówno Zachód, jak i Wschód europejski, bo przecież z uczestnictwem Rosji. Ten kompromis, aprobowany przez reprezentantów albańskiej ludności Kosowa, odrzucony został przez władze z Belgradu.

Działania podjętych przez NATO, w uzgodnieniu i z udziałem Polski jako członka Sojuszu, nie można postrzegać inaczej aniżeli jako wyrazu stanowczego przekonania, że polityka realizowana przez Belgrad stanowi bezpośrednie zagrożenie dla podstawowych wartości, które organizują porządek międzynarodowy, i to, co nazywamy systemem Narodów Zjednoczonych.

Należy przywrócić albańskiej ludności Kosowa należne jej prawa i własność, z których została przemocą wyzuta. Dlatego też wraz z innymi członkami NATO uważamy, że muszą zostać stworzone warunki umożliwiające skuteczne przekreślenie rezultatów polityki „czystek etnicznych”, uprawianej przez reżim Miloszevia. Kosowscy Albańczycy, koczujący dzisiaj w nieopisanych warunkach w Macedonii i w Albanii, muszą mieć warunki bezpiecznego i niczym nieograniczonego powrotu do Kosowa.

Oznacza to, pamiętając o wszystkich porozumieniach zawartych i złamanych przez rząd Slobodana Miloszevia, pamiętając o wszystkich składanych przez niego i niedotrzymanych zapewnieniach, włącznie z porozumieniem z października ub. roku, wycofanie represyjnych oddziałów serbskich i obecność międzyna-

rodowych sił w Kosowie. Jest to niezbędny warunek poszukiwania rozwiązania pokojowego. Albańczycy i Serbowie, którzy do rozpoczęcia antyalbańskich „czystek etnicznych” żyli w Kosowie, mają prawo do właściwej, skutecznej ochrony. Wola zawarcia politycznego porozumienia dotyczącego Kosowa, dopełnia listę minimalnych warunków, bez spełnienia których wiarygodność wszelkich deklaracji Belgradu pozostanie niewielka.

Poczucie dumy narodowej, jakie Polacy zawsze cenili i szanowali u Serbów, dzisiaj zostało zinstrumentalizowane przez obecny rząd w Belgradzie - w imię zbrodni, kosztem ludzkich nieszczęść. Wierzę jednak, że jest to tylko tragiczny epizod w dziejach bliskiej nam Serbii. Szansa sprawiedliwego pokoju istnieje i może zostać szybko zrealizowana.

Wysoka Izbo!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjął przed kilkoma dniami decyzję o znacznym rozszerzeniu zakresu pomocy humanitarnej dla ofiar „czystek etnicznych”, a także o zapewnieniu uchodźcom z Kosowa w ramach dostępnych środków możliwości czasowego pobytu w Polsce. Te działania rządu uzupełnia rozwijająca się spontanicznie aktywność organizacji pozarządowych i także poszczególnych ludzi, także inicjatywa, która wyszła z ław poselskich w tym zakresie, powinna być wyrazem i przykładem takiego właśnie zaangażowania. Solidarna postawa zademonstrowana przez naszych współobywateli zasługuje na słowa szacunku, bo dramat kosowski nas dotyczy.

Angielski poeta John Donne pisał kiedyś: „Żaden człowiek nie jest samotną wyspą, każdy człowiek jest skrawkiem kontynentu, skrawkiem lądu; jeżeli morze porwie piędź ziemi, to Europa się zmniejsza, jakby chodziło o przylądek, jakby chodziło o gospodarstwo twoich przyjaciół lub twoje własne; śmierć każdego człowieka pomniejsza mnie, gdyż jestem spojony z całą ludzkością, i dlatego nie pytaj, komu bije dzwon: On bije tobie.”

Wysoka Izbo!

Polska jest bezpieczna jak nigdy w tym stuleciu nie była. Ale jednocześnie stoimy w obliczu trudnych, zarazem mogących uruchomić ogromną aktywność społeczną, wyzwań. Rząd oczekuje i potrzebuje w swoich działaniach międzynarodowych wsparcia ze strony wszystkich sił politycznych, reprezentowanych w Izbie. Wiemy, w jakich sprawach się różnimy. W polityce zagranicznej, w polityce bezpieczeństwa narodowego. Wiemy jednak, że Polska jest jedna. Polska przemawia jednym głosem. Dziękuję.

9 maja 2000 r.

BRONISŁAW GEREMEK

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH POLITYKI
ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 78. POSIEDZENIU SEJMU RP III KADENCJI.

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przystępując do przedstawienia w imieniu Rady Ministrów kierunków polskiej polityki zagranicznej, co jest przedmiotem dorocznej debaty sejmowej, stawiam sobie za cel uzyskanie jak najszerszego porozumienia w polskich działaniach na arenie międzynarodowej. Dotyczą one przecież wszystkich podmiotów życia publicznego - prezydenta i premiera, rządu i parlamentu, instytucji państwa, społeczeństwa obywatelskiego, samorządu terytorialnego. Podstawą tych działań jest konsens wokół polskiej racji stanu i wspólne przekonanie, że polityka zagraniczna powinna służyć wzmacnianiu bezpieczeństwa państwa i niepodległości narodowej, stwarzaniu najlepszych warunków do rozwoju gospodarczego i społecznego kraju, zapewnieniu Polsce godnego miejsca politycznego i kulturalnego w świecie. Państwo jest dobrem wspólnym i to jemu służy polityka zagraniczna.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że Polska nie ma wrogów w żadnym z państw świata, ani blisko, ani daleko od swoich granic. I blisko, i daleko szukamy partnerstwa, współpracy i przyjaźni. Chciałbym zapewnić, że nie zapominamy o żadnym z kontynentów współczesnego świata, że pamiętamy o każdym kraju, który wyrażał i wyraża wobec Polski sympatię czy też zainteresowanie.

I tylko dlatego, że jest ich tak wiele, nie będę mógł ich wymienić w tym zarysie polskiego programu polityki zagranicznej.

Wysoki Sejmie!

Satysfakcja z naszych osiągnięć i z miejsca, jakie odrodzona w 1989 r. niepodległa Polska uzyskała w świecie, nie powinna skłaniać ku błogiemu samozadowoleniu. Musimy być świadomi narastającej złożoności naszego środowiska międzynarodowego oraz rosnących wyzwań zewnętrznych. To spostrzeżenie może dziwić w pierwszą rocznicę naszego przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wszak członkostwo w NATO miało nam zapewnić upragnione poczucie bezpieczeństwa, ufność w naszą przyszłość, wynikającą z sojuszniczych związków z najbardziej rozwiniętymi krajami świata, krajami silnymi zarówno militarnie i ekonomicznie, jak i demokratycznym charakterem ich ustroju.

Tak się istotnie stało. Polska nie tylko jest krajem bezpiecznym, stała się również pewnym i solidnym członkiem Sojuszu. Po upływie ponad roku od pamiętnej daty 12 marca 1999 r. możemy mieć satysfakcję, że udało się nam zapewnić Polsce najwyższy standard bezpieczeństwa. Bez tego wszystkie inne nasze osiągnięcia i dążenia byłyby obarczone ryzykiem nietrwałości, byłyby zagrożone widmem niestabilności czy regresu.

Należy o tym pamiętać, bowiem w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy pojawiły się w życiu międzynarodowym, w naszym zewnętrznym otoczeniu sygnały i czynniki niepokojące. Byliśmy świadkami napięć, destabilizacji i kryzysów, których opanowanie wymagało użycia siły zbrojnej. Nie dotyczyło to wprawdzie bezpośrednio naszych żywotnych interesów, lecz składało się na stan sytuacji międzynarodowej oraz tendencje widoczne w porządku międzynarodowym, którego Polska jest integralną częścią. Nasze długofalowe interesy są związane z jego strukturą i kierunkiem ewolucji. O ile tę ewolucję możemy uznać za sprzyjającą naszym podstawowym interesom, o tyle nie możemy ignorować zjawisk negatywnych, nie możemy też pozostawać wobec nich bierni.

Przedmiotem ożywionej debaty międzynarodowej, kontrowersji i sprzecznych ocen pozostają w ostatnich miesiącach procesy globalizacji. Ta debata o globalizacji ma już oczywiście swoją historię, lecz spektakularne i dla wielu nieoczekiwane fiasko konferencji ministerialnej Światowej Organizacji Handlu na początku grudnia ub.r. pokazało, iż te procesy - z gruntu „dobroczynne” w sferze handlu, produkcji, rozprzestrzeniania się nowoczesnych technologii czy przepływu kapitału - pociągają za sobą negatywne efekty uboczne, mogą rodzić problemy

społeczne. Ci, których one dotyczą, dali temu wyraz w Seattle, przeciwstawiając się procesowi dalszej liberalizacji handlu. Tymczasem bezspornym faktem pozostaje ścisła zależność pomiędzy liberalizacją handlu światowego a wzrostem produktu globalnego i dobrobytem społeczeństw. Globalizacja stanowi szansę, powtarzam - tylko szansę, zwłaszcza dla takich krajów jak Polska, bowiem otwiera przed nimi perspektywę szybszego odrobienia zaległości rozwojowych, przyspieszenia wzrostu, technologicznej modernizacji. Przeprowadzane w Polsce reformy oraz zabiegi dostosowawcze, nawet jeśli niekiedy przejściowo społecznie bolesne, przygotowują nasz kraj do wykorzystania szans stwarzanych przez procesy globalizacji. Globalizację trzeba obserwować i analizować z całą uwagą, ponieważ w jej ramach zmienia się w sposób istotny rola państwa w gospodarce, samo pojęcie gospodarki narodowej zmienia swój sens, ponadnarodowe instytucje i wielonarodowe koncerny mają w swych rękach instrumentarium sterownicze. Finanse i technologia - stwierdzono niedawno na Światowym Forum w Davos - zyskują pierwszorzędne znaczenie, natomiast praca ludzka je traci. Nie wchodząc w szerszą analizę zjawiska, dostrzegając w nim zarówno szanse, jak i zagrożenia, powtórzę jedynie za Ludwikiem Pasteurem maksymę „szczęście sprzyja przygotowanym”.

Obawy związane z globalizacją są w pewnej mierze związane ze słabością instytucji międzynarodowych, które zostały powołane do regulacji różnych dziedzin życia międzynarodowego oraz do rozwiązywania problemów światowych. Mam tutaj na myśli przede wszystkim Organizację Narodów Zjednoczonych, która, zdaje się, jest strukturalnie nieprzygotowana do sprostania problemom wynikającym z procesów globalizacji. Trudności dostosowawcze ONZ sprawiają, że w pewnych dziedzinach czy w pewnych sytuacjach mechanizmy regulacyjne powstają niejako spontanicznie poza strukturami uniwersalnej organizacji, co budzi zrozumiałą niepokój społeczności międzynarodowej. Tak się w pewnej mierze dzieje w sferze finansów, gdzie w obliczu niezadowalającej sprawności instytucji z Bretton Woods coraz bardziej wpływowe staje się Forum Davos i tworzone w jego środowisku zręby global governance. Rządy muszą starannie przyglądać się takim tendencjom, aby sytuacja nie wymknęła się spod ich kontroli. Jest przy tym rzeczą ważną w tym procesie, aby właściwie postrzegać i kształtować relacje pomiędzy tym, co powinno pozostać pod kontrolą demokratycznie wybranych rządów, a co z pożytkiem dla dobra poszczególnych krajów i całej społeczności międzynarodowej może pozostawać w sferze stosunków pozarządowych.

Przykładem niemocy zorganizowanej w ramach ONZ społeczności międzynarodowej był w ubiegłym roku kryzys kosowski. Szybka reakcja na narastający dramat humanitarny, opierająca się na rezolucjach Rady Bezpieczeństwa, realizowana była przez NATO, a ONZ mogła pojawić się w Kosowie dopiero po zakończeniu gorącej fazy tego kryzysu. Już następny kryzys podobnego rodzaju, na Wschodnim Timorze, mógł być rozwiązany z aktywnym od samego początku udziałem ONZ, choć jej skuteczna obecność była możliwa dzięki stanowczemu zaangażowaniu się takich państw jak Stany Zjednoczone czy Australia. Nie udało się natomiast włączyć organizacji międzynarodowych w rozwiązanie konfliktu w Czeczenii ani złagodzenie rozmiarów rozgrywającego się tam dramatu. Te trzy sytuacje pokazują granice skuteczności społeczności międzynarodowej w obliczu konfliktów i towarzyszących im ciężkich i masowych naruszeń praw człowieka. Imperatyw pomocy humanitarnej oraz zasada nadrzędności praw człowieka nadal zderzają się w praktyce życia międzynarodowego z zasadami suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Kryzys w Kosowie stał się zaczynem światowej debaty na temat interwencji humanitarnej. Toczyła się ona na forum różnych instytucji wielostronnych, także z aktywnym udziałem Polski. Niestety, dyskusja jest daleka od konkluzji i nic nie wskazuje na to, aby - zwłaszcza w ramach ONZ - pojawił się rychło konsens w sprawie szybkiego reagowania społeczności międzynarodowej na dramaty humanitarne. Problem leży m.in. w poprawie sprawności działania Rady Bezpieczeństwa. Dyskusja na temat kierunku i zasad niezbędnej reformy, bo co do jej konieczności panuje zgoda, jest najlepszą ilustracją niedostosowania ONZ czy, szerzej, prawa międzynarodowego do wyzwań i problemów, jakie niesie ze sobą rozwój rzeczywistości międzynarodowej na przełomie stuleci.

Chciałbym przy tym podkreślić, że zagadnienie zdolności społeczności międzynarodowej do szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych nie jest dla Polski problemem abstrakcyjnym. Strefy niestabilności czy podwyższonej niepewności znajdują się w naszym najbliższym sąsiedztwie. Mamy przy tym na myśli nie tylko Bałkany, gdzie sytuację, przynajmniej pod względem militarnym, udało się opanować. Nie daje podstaw do spokoju rozwój sytuacji w niektórych państwach leżących na wschód od Polski. Dostrzegalny jest tam niekiedy regres w procesie demokratyzacji życia politycznego, brak postępu w budowie społeczeństwa obywatelskiego, drastycznie odbiegające od standardów prawno-międzynarodowych sposoby regulacji wewnętrznych kryzysów, niestabilność w sfe-

rze ekonomicznej, poniechanie reform dostosowujących gospodarkę do modelu otwartej gospodarki rynkowej. Taka sytuacja nie tylko rzutuje negatywnie na możliwości naszej wymiany handlowej z tymi krajami, ale także może stać się źródłem napięć politycznych i społecznych odczuwalnych w całym naszym regionie. Nasz szczególnie niepokój budzi w tym kontekście sytuacja naszego wschodniego sąsiada - Białorusi.

Wysoka Izbo!

Ostatnie lata są okresem zakotwiczenia Polski w ramach państw określanych łącznie mianem Zachodu. Z tego punktu widzenia w ubiegłym roku przekroczyliśmy polityczny Rubikon, staliśmy się członkiem Sojuszu Północno-Atlantyckiego. Korzystnie rozwijają się nasze stosunki dwustronne z państwami zachodnimi. Powodem naszej szczególnej satysfakcji jest stan i dynamika naszych sojuszniczych kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi. Trwają intensywne negocjacje akcesyjne z Unią Europejską. Ogólnie bardzo dobra ocena rozwoju naszych powiązań z krajami zachodnimi pozwala nam z solidnie uzasadnionym przekonaniem odczuwać pełną identyfikację z tą grupą państw. Nie do końca zdajemy sobie być może sprawę z tego, że jesteśmy krajem zachodnim - i tak jesteśmy już postrzegani przez świat zewnętrzny. Świadomi tego faktu, jesteśmy zaniepokojeni symptomami pewnego spowolniania procesu horyzontalnej integracji europejskiej. Nie mają uzasadnienia pojawiające się w ostatnich miesiącach w niektórych krajach piętnastki głosy o potrzebie wyhamowania tempa procesu rozszerzania Unii. Można odnieść niekiedy wrażenie, że w stolicach Unii bardziej ceni się doraźnie wygodne status quo niż przyszłość Europy, przyszłość zgodną z jej historycznym powołaniem i z wizją tych, którzy wbrew wielu przeciwnościom budowali zręby europejskiej jedności po obu stronach żelaznej kurtyny.

W ciągu minionego 10-lecia otrzymaliśmy nieocenioną pomoc ze strony Unii Europejskiej. Widzieliśmy stałe zaangażowanie i wolę polityczną, której rezultatem jest pojawienie się perspektywy rozszerzenia Unii i naszej akcesji do niej. Rząd jest przekonany, że postęp polskiego procesu adaptacji i wola zjednoczenia Europy, którą manifestuje Komisja Europejska, jak też kraje członkowskie Unii, stanowią nadal znakomity kapitał zakładowy procesu integracji europejskiej. Gdybym miał wskazać na instrument, który z punktu widzenia Polski stanowi najlepszy sposób budowy pomyślności Europy wkraczającej w XXI wiek, to odwołałbym się do metody integracji jako skutecznie utrwalającej bezpieczeństwo i wzmacniającej rozwój gospodarczy. Integracja nie sprowadza się do roli NATO

i Unii Europejskiej, ale oznacza także naszą własną aktywność zarówno w inicjatywach subregionalnych, jak i w tworzeniu siatki powiązań bilateralnych. Celem ich nie jest izolowanie, ale przyciąganie innych do wspólnego działania w imię osiągania pozytywnych celów. Polska na tym etapie integracji z Unią i Sojuszem stała się już ważnym czynnikiem integrującym w skali całego regionu. Polska ma mocne poczucie tożsamości europejskiej. Wynika ono z naszych losów historycznych i naszych doświadczeń współczesnych. Jesteśmy też przekonani, że więź euroatlantycka łącząca Europę i Amerykę dobrze służy bezpieczeństwu i stabilności starego kontynentu. Zbieżność procesów integracyjnych, dobre ułożenie się stosunków między Unią Europejską i NATO - to jest właśnie szansa polskiego bezpieczeństwa i pomyślności gospodarczej kraju. Nie jest możliwe wyłożenie w krótkim exposé pełnej i wyczerpująco szczegółowej oceny rozwoju sytuacji międzynarodowej. Pragnę jedynie jeszcze raz podkreślić pojawienie się w ostatnim okresie czynników niepewności, nieprzejrzyistości w obrazie rzeczywistości międzynarodowej oraz zaostrenia się sporu o kształt porządku międzynarodowego. Staramy się trafnie odczytywać kierunek i problemy tej ewolucji oraz mieć własny, podmiotowy i wywiedziony z polskiej racji stanu aktywny stosunek do procesów międzynarodowych, których jesteśmy uczestnikiem. Wynikają stąd cele, kierunki i zadania polskiej polityki zagranicznej, zarówno długofalowe, jak i te na najbliższe miesiące.

Wysoka Izbo!

Na czoło zadań polskiej polityki zagranicznej wysuwają się cztery wielkie zagadnienia - cztery grupy zadań. Są to zadania związane z integracją z Unią Europejską, bezpieczeństwem państwa, miejscem Polski w regionie oraz z polskimi interesami w sferze gospodarczej. Chcę przy tym podkreślić, że ze względu na ich ciężar i rozległość są one tyleż zadaniami polityki zagranicznej, co zadaniami całego państwa i całego społeczeństwa. Zacieśnianie związków z Unią Europejską oraz uzyskanie pełnego członkostwa w Unii pozostaje podstawowym celem naszej polityki w nadchodzących latach. Horyzontem organizującym nasze poczynania jest data 1 stycznia roku 2003 jako dzień gotowości naszej do członkostwa i - mamy nadzieję - uzyskania członkostwa. Zdajemy sobie sprawę, że jest to cel bardzo ambitny, który będziemy mogli zrealizować tylko przy pełnej mobilizacji całego społeczeństwa i władz państwa wszystkich szczebli. Jest ważne, abyśmy mieli świadomość, że urzeczywistnienie tego celu zależy przede wszystkim od nas samych i że wymaga to nadzwyczajnego wysiłku. Negocjacje

akcesyjne nie są łatwe. Wymagają one po obu stronach wyobraźni i woli. Strona polska tak właśnie pojmuje swoje stanowisko. W samej rzeczy nie ma dylematu, czy negocjacje mamy prowadzić „twardo” czy „międko”, ale żeby prowadzić je mądrze i skutecznie. Mamy świadomość, że teraz właśnie dochodzimy do czasu, gdy Unia Europejska określi ostateczny pakiet trudnych problemów, od których rozwiązania będzie zależało zakończenie negocjacji. Potrzebna jest współpraca między rządem a parlamentem w działaniach legislacyjnych, jak też zapewnienie właściwego przebiegu procesów restrukturyzacji przemysłu ciężkiego i modernizacji rolnictwa. Oczekujemy ze strony Unii Europejskiej pomocy w realizacji tych programów. W zmianach wewnętrznych, jakie przeprowadza obecnie Konferencja Międzyrządowa, widzimy szansę zwiększenia efektywności funkcjonowania Unii i wzmocnienia wspólnoty, w której nie może jednak zabraknąć polityki solidarności, która legła u podstaw integracji europejskiej.

Uważamy, że odkładanie akcesji Polski do Unii Europejskiej poza rok 2003 byłoby niekorzystne nie tylko dla Polski, ale także dla samej Unii Europejskiej. Co się tyczy Polski, wpłynęłoby to hamująco na tempo jej rozwoju oraz spowodowałoby zmęczenie społeczeństwa, osłabiając tym samym gotowość do podejmowania trudnych wyzwań adaptacji do wymogów Unii. W przypadku Unii oznaczałoby to odsunięcie na dalsze lata budowy jedności Europy, która - w oczach inicjatorów tego procesu pół wieku temu - stanowiła najgłębszy sens procesu inicjowanego planem Schumana i utworzeniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. To dzisiaj właśnie obchodzimy pięćdziesiątą rocznicę proklamowania tego planu, zwanego planem Schumana. Odejście od „wiary ojców-założycieli” oznaczałoby, iż Unia i jej przywódcy rezygnują z szansy zjednoczenia Europy.

Oczekujemy, że proces reformowania instytucji Unii Europejskiej, od którego uzależnia się jej rozszerzenie o kraje Europy Środkowej, zakończy się w końcu roku 2000 przyjęciem przez Radę Europejską niezbędnych rozwiązań w dziedzinach, których reforma dotyczy. Wierzimy w skuteczność prezydencji francuskiej, której nie zabraknie determinacji i która nie dopuści do tego, aby proces reformowania Unii był wykorzystywany jako pretekst do odkładania jej rozszerzenia. Będziemy oczekiwali potwierdzenia w praktyce równoległości procesów reformowania Unii i jej rozszerzania. Polska opowiada się za przyjęciem takich reform instytucjonalnych Unii Europejskiej, które poprawią skuteczność jej działania, wzmocnią jej integracyjny charakter, a równocześnie pozwolą zachować specyfikę każdego z krajów członkowskich, jego odrębność kulturową oraz zapewnią

mu reprezentację we wszystkich decyzyjnych instytucjach Unii. Bogactwem Europy jest przecież jedność w różnorodności. Tak brzmi dewiza Unii Europejskiej. Pisał kiedyś Monteskiusz, że Europa jest narodem złożonym z wielu narodów. W takiej właśnie wspólnotcie jest naturalne miejsce Polski.

Wyrażam przekonanie, że jako członek Unii Europejskiej Polska będzie w stanie wnieść ważny, oryginalny i konstruktywny wkład do jej działalności, dysponując tak poważnymi atutami, jak wielkość terytorium i jego usytuowanie w centrum Europy na pograniczu z rozległym i nadal niestabilnym obszarem postsowieckim, liczba ludności sięgająca 40 mln, dynamicznie rozwijająca się gospodarka, wykształcone społeczeństwo, a przede wszystkim demokratyczne i gwarantujące przestrzeganie praw człowieka państwo prawne.

Wysoka Izbo!

Naczelną zasadą polityki państwowej pozostaje, po pierwsze, bezpieczeństwo. Troska o bezpieczeństwo Polski jest obecna w naszych staraniach o członkostwo w Unii Europejskiej, przenika także problematykę ważnych stosunków dwustronnych. Najważniejszy jest tutaj jednak kierunek atlantycki. Przed kilkoma tygodniami minęła właśnie pierwsza rocznica uzyskania przez nasz kraj członkostwa w NATO, które sprawia, że bezpieczeństwo Polski jest kształtowane obecnie w zdecydowanie najkorzystniejszych - jako historyk powiem: od stuleci - warunkach. Pozwala to nam również na uczestnictwo w kształtowaniu europejskiego i transatlantyckiego systemu bezpieczeństwa z poczuciem, z jednej strony, komfortu, po przełamaniu historycznych zaszłości XX w., z drugiej zaś, ogromnego wyzwania, przed którym stoją wszystkie struktury państwa odpowiedzialne za tę sferę. Bezpieczeństwo nie jest stanem statycznym. Nasze członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim nie zamyka problemu bezpieczeństwa Polski - przeciwnie, otwiera nowy etap, stawia przed nami nowe zadania. Sam zresztą proces rozwoju systemu bezpieczeństwa na obszarze transatlantyckim ma ciągły i dynamiczny charakter. Polska, jak już wielokrotnie deklarowaliśmy, konsekwentnie zamierza w pełnym zakresie uczestniczyć we wspólnych wysiłkach wspólnoty euroatlantyckiej zmierzających do utrwalenia stabilności całego obszaru i stworzenia skutecznych instrumentów zapobiegania sytuacjom kryzysowym i konfliktowym.

Zamierzamy nadal aktywnie uczestniczyć w umacnianiu Sojuszu Północnoatlantyckiego, który jest i pozostanie w naszym przekonaniu podstawą systemu bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej, w jego obronnym wymiarze. Zaktu-

alizowana w roku ubiegłym i przyjęta, już z naszym udziałem, na szczycie waszyngtońskim nowa koncepcja strategiczna NATO stawia ponadto przed Sojuszem zadania wykraczające poza bezpośrednią obronę państw członkowskich. Podjęliśmy to wyzwanie z pełną świadomością odpowiedzialności i troską o bezpieczeństwo i stabilność całego kontynentu. Skuteczna realizacja tak zarysowanych zadań wymaga jednak dalszego rozwoju współpracy oraz zaangażowania i wzmocnienia potencjału politycznego i wojskowego wszystkich zainteresowanych organizacji i państw.

Z zadowoleniem przyjęliśmy w tym kontekście inicjatywę Unii Europejskiej zmierzającą do wzmocnienia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa poprzez rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Przed ubiegłorocznym szczytem Unii Europejskiej w Helsinkach przedstawiliśmy naszą opinię na temat ESDP, Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, wyraziliśmy gotowość pełnego uczestnictwa w kształtowaniu europejskich zdolności politycznych i wojskowych niezbędnych do prowadzenia operacji w sytuacjach kryzysowych oraz, jako członek NATO i w bliskiej perspektywie pełnoprawny członek Unii Europejskiej, zaprezentowaliśmy nasze oczekiwania.

Chcę przy tej okazji raz jeszcze stwierdzić, że Polska w pełni popiera kierunkowe założenia rozwoju zdolności Unii Europejskiej do przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym i konfliktowym. Traktujemy ten proces jako niezbędny dla odpowiedzialnego ukształtowania środowiska bezpieczeństwa i stabilizacji Europy. Popieramy decyzje Unii, zakładając, że wszystkie proponowane rozwiązania mają na celu wzmocnienie i harmonizację działań Unii Europejskiej i NATO, wzmocnienie europejskiego filaru bezpieczeństwa, a tym samym więzi transatlantyckich i zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie. W wymiarze praktycznym naszym celem jest tworzenie warunków do podejmowania działań i operacji wojskowych przez Unię Europejską w konkretnych sytuacjach wymagających reakcji, jeżeli nie będzie w nie zaangażowane NATO jako całość. Mając to na uwadze, będziemy zabiegać o nadanie współpracy Unii Europejskiej z Sojuszem maksymalnie harmonijnego i instytucjonalnie zdefiniowanego charakteru. Będziemy chcieli zapewnić sobie odpowiednie, uwzględniające naszą obecność w NATO, warunki uczestnictwa w strukturach Unii Europejskiej odpowiedzialnych za kształtowanie ESDP. Będziemy także działać na rzecz zachowania możliwie najdalej idącej spójności pomiędzy Inicjatywą w sprawie Zdolności Obronnych NATO oraz Zasadniczymi Celami zapropono-

wanymi do realizacji w ramach Unii Europejskiej. W całym tym procesie należy unikać kreowania atmosfery konkurencyjności oraz wytracania energii i potencjału państw NATO i Unii na zbędne, naszym zdaniem, spory kompetencyjne. Jeżeli system, do którego dążymy w interesie nas wszystkich i całej Europy, ma być skuteczny, nie może zostać obciążony strukturami biurokratycznymi i zbyt rozbudowywanymi procedurami, które spowolnią jego działania. Chodzi nam przecież przede wszystkim o sprawne działania w sytuacji kryzysu, a nie o forum dyskusyjne.

Polska stawia sobie za jeden z najważniejszych celów w roku 2000 aktywne uczestnictwo w procesie umacniania NATO oraz w polityce obrony europejskiej w ramach Unii Europejskiej. Jesteśmy przekonani, że wysiłki podejmowane w tym zakresie przez prezydenturę portugalską, a w drugiej połowie roku francuską doprowadzą do rozwiązań satysfakcjonujących wszystkie zainteresowane strony.

Przywiązujemy istotne znaczenie do ustalonej na waszyngtońskim szczycie NATO zasady „otwartych drzwi”, a więc rozszerzenia sojuszu o nowe kraje członkowskie. Uważamy, że będzie to dobrze służyło sprawie bezpieczeństwa europejskiego, jeżeli w ślad za Polską, Węgrami i Czechami następne kraje z naszego regionu - owej „innej Europy” - uzyskają prawa i podejmą obowiązki, jakie wynikają z traktatu waszyngtońskiego. Wspieramy w pierwszym rzędzie aspiracje naszych sąsiadów - Litwy i Słowacji, bo odpowiada to zarówno naszym sentymentom, jak i naszym interesom, ale będziemy starali się jako członek sojuszu aktywnie promować generalną zasadę rozszerzenia NATO. Najmocniejszym argumentem naszego poparcia jest zresztą nasze własne dostosowanie do wymogów NATO i wykazanie, że mądrycka decyzja rozszerzeniowa wzmocniła sojusz.

W ramach naszej aktywności na forum OBWE będziemy utrzymywać nasze zaangażowanie w rozwój ogólnoeuropejskiego systemu kooperatywnego bezpieczeństwa, w tym umacnianie reżimu CFE oraz tworzenie tzw. cywilnego komponentu zapobiegania konfliktom. Będziemy także sprzyjać wykorzystaniu możliwości OBWE w procesie demokratyzacji państw powstałych na początku lat dziewięćdziesiątych oraz umacnianiu ich suwerenności, zaangażowaniu OBWE w procesy zmierzające do zapobiegania konfliktom, a także zwiększaniu jej skuteczności w rozległym obszarze ludzkiego wymiaru, zwłaszcza przestrzegania praw człowieka i umacniania instytucji demokratycznych.

Doświadczenia naszego przewodnictwa w tej organizacji w 1998 r. wskazują na jej możliwości działania w sytuacjach kryzysowych, zarówno w formie prewencji, jak i uczestnictwa w rozwiązywaniu konfliktów. Będziemy działali w OBWE na rzecz jej zaangażowania w ogniskach istniejących lub potencjalnych konfliktów, a więc zarówno w sprawie Górnego Karabachu i Naddniestrza, jak i w Gruzji. Polska dyplomacja i polscy dyplomaci starają się nieustannie działać w tych sytuacjach konfliktowych na rzecz rozwiązań negocjacyjnych i pokojowych. W dziedzinie praw człowieka i demokracji aktywną rolę spełnia wyspecjalizowana instytucja OBWE - ODHIR - mająca swoją siedzibę właśnie w Warszawie.

Wysoka Izbo!

Coraz ważniejszym aspektem problemu bezpieczeństwa państwa jest bezpieczeństwo ekonomiczne, zwłaszcza w erze globalizacji, która powoduje wzrost współzależności społeczeństw i rynków. Dobrobyt Polski i jej perspektywy rozwojowe są w coraz większej mierze uzależnione od zewnętrznych warunków i podmiotów ekonomicznych działających w innych krajach.

Niezależnie od sukcesów polskiej gospodarki, wysoko ocenianych w raportach międzynarodowych instytucji gospodarczych, uzasadniony niepokój budzi wysoki deficyt rachunku obrotów bieżących. Dlatego też podstawowym wyzwaniem, jakie stoi przed nami, nie tylko w 2000 r., jest zapewnienie wzrostu międzynarodowej zdolności konkurencyjnej polskiej gospodarki mającej zasadnicze znaczenie dla podziału korzyści ze współpracy z zagranicą. Znaczenie zagranicznej polityki ekonomicznej, jako integralnej części polityki zagranicznej, stale rośnie. Współpraca z zagranicą musi w roku 2000 stawiać sobie za cel wnoszenie coraz większego wkładu w tworzenie warunków trwałego, dynamicznego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego, ułatwiającego dalsze reformy strukturalne i inne dostosowania niezbędne dla zapewnienia polskiemu społeczeństwu awansu cywilizacyjnego oraz zbliżenia standardu życia do poziomu Europy Zachodniej.

W nadchodzących miesiącach i latach do zadań o strategicznym znaczeniu należy zatem umacnianie proekspansyjnego rozwoju gospodarczego Polski, poprawa konkurencyjności polskiej oferty eksportowej i zwiększenie wolumenu eksportu, intensyfikacja dopływu do Polski bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz coraz lepsze wykorzystanie środków pomocy zewnętrznej. Realizacja tych zadań nie byłaby możliwa bez szerszej, zawartej w ubiegłorocznych do-

kumentach programowych rządu, koncepcji rozwoju eksportu. Szczególne znaczenie mają działania na rzecz wzmocnienia systemu finansowego wspierania i ubezpieczania eksportu.

W polityce gospodarczej istotne znaczenie musi też mieć właściwe potraktowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Międzynarodowe umowy i kontrakty zapewnić muszą Polsce odpowiednią dywersyfikację źródeł zaopatrzenia w nośniki energii. Uczestniczyć przeto zamierzamy w pracach nad nowym systemem zaopatrzenia w ropę naftową, uwzględniającym zasoby Morza Kaspijskiego. W tej kwestii prowadzimy rozmowy zarówno z krajami Azji Środkowej, dysponującymi tymi zasobami, jak i Ukrainą, jako partnerem tranzytowym. Nasze negocjacje z Federacją Rosyjską, Norwegią, krajami Afryki Północnej stwarzają szansę zdywersyfikowanego i zrównoważonego zaopatrzenia w gaz ziemny. Rachunek kosztów ekonomicznych musi iść w parze z rachunkiem kosztów bezpieczeństwa.

Będziemy utrzymywać, zwiększając zaangażowanie placówek zagranicznych, korzystny wizerunek Polski jako jednego z liderów transformacji wśród krajów regionu oraz będziemy zwiększać wysiłek promocyjny za granicą, w tym zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej. W tym zakresie przedstawiony zostanie program promocji Polski w krajach Unii Europejskiej, przygotowany w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W płaszczyźnie wielostronnej Polska będzie aktywnie uczestniczyć w rozpoczętych w marcu ograniczonych negocjacjach liberalizacyjnych w ramach WTO, a także w Rundzie Milenijnej WTO, która może się rozpocząć w tym roku. Uważamy ponadto, że Polska jako członek OECD i kraj o coraz większym potencjale gospodarczym nie może pozostawać na uboczu wysiłków pomocowych społeczności międzynarodowej. Opracowana strategia współpracy na rzecz rozwoju określa nasze zamierzenia w tej dziedzinie.

Polska dyplomacja musi zatem dostosować się do traktowania swoich zadań gospodarczych jako priorytetowych. Taka zresztą jest tendencja rozwojowa w większości krajów świata. Wymaga to polepszenia kwalifikacji i kompetencji ekonomicznych polskiej służby zagranicznej - jesteśmy tego świadomi - oraz odpowiednich dostosowań instytucjonalnych. Porozumienie między ministrem spraw zagranicznych i ministrem gospodarki, zawarte w ubiegłym roku, stworzyło szansę takich dostosowań i określiło kierunek dalszego rozwoju. Biura radcy handlowego zostały przekształcone w wydziały ekonomiczno-handlowe ambasad, stwarzające możliwość całościowego traktowania polityki zagranicz-

nej i promocji gospodarczej. Proces ten powinien być konsekwentnie kontynuowany.

Wysoka Izbo!

Budowanie silnej i przyjaznej sąsiadom pozycji Polski w regionie Europy Środkowej i Wschodniej jest wartością trudną do oceny. Nasza polityka w tym zakresie będzie służyć umacnianiu pozycji międzynarodowej Polski, poprawie naszego bezpieczeństwa zewnętrznego oraz warunków rozwoju gospodarczego. Miejsce Polski w regionie jest naszym atutem w procesie integracji z Unią oraz wzmacnia naszą rolę i znaczenie w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Umocnienie pozycji regionalnej Polski będzie przebiegać dwutorowo poprzez ząbajające się komplementarne inicjatywy i działania w wymiarze bilateralnym i wielostronnym. Będziemy aktywizować nasze kontakty z sąsiadami i innymi państwami regionu oraz kontynuować nasze zaangażowanie w działalność istniejących subregionalnych instytucji współpracy wielostronnej. Zamierzamy zwiększać środki w ramach naszej polityki kulturalnej, stypendialnej i pomocy doradczej adresowanej do krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Pragniemy także w związku z tym pobudzać aktywność oddolną poprzez zaangażowanie nowo ukształtowanych w wyniku reformy administracyjnej władz regionalnych i lokalnych, a także organizacji pozarządowych na rzecz współpracy transgranicznej, euroregionalnej i międzyregionalnej.

Wysoka Izbo!

Chciałbym przejść teraz krótko do problematyki stosunków dwustronnych Polski, choć jest oczywiste, iż wszystko to, o czym mówiłem do tej pory, rozwija się poprzez stosunki dwustronne lub w ogromnym stopniu od nich zależy. Fenomenem i atutem polskiej polityki zagranicznej ostatnich lat jest bardzo dobry stan stosunków dwustronnych z państwami bliskiego otoczenia oraz państwami zachodnimi: członkami Unii Europejskiej i NATO. To przełomowy fakt w naszej historii narodowej. Normalny i w znacznej części sojuszniczy charakter tych stosunków nie oznacza jednak, że nie są one pozbawione problemów czy też, że wykorzystywane są wszystkie tkwiące w nich możliwości. Jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza jeśli chodzi o wypełnienie tych stosunków znacznie bardziej gęstą niż dotychczas tkanką powiązań międzyludzkich, gospodarczych, kulturalnych czy naukowych. Tutaj nie wystarcza dyplomacja, która może tylko otwierać szanse i przecierać szlaki. Bez zaangażowania ludzi, organizacji pozarządowych, różnorodnych instytucji i społeczeństwa oby-

watelskiego, administracji różnych szczebli szanse i możliwości nie zostaną skonsumowane.

Satysfakcja i korzyści ze stanu i dynamiki rozwojowej stosunków ze Stanami Zjednoczonymi są dla nas bodźcem do dalszej aktywności na rzecz utrwalania pozycji Polski jako głównego partnera USA w regionie i jednego z liczących się w Europie. W naszym narodowym interesie leży utrzymanie obecności Stanów Zjednoczonych i ich zaangażowania w sprawy europejskie, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa, inwestycji, postępu technicznego, a także w procesy transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Rozwijając stosunki dwustronne z USA, będziemy jednocześnie ukierunkowywać współpracę polsko-amerykańską na wspieranie demokratycznych i wolnorynkowych przemian w innych, zwłaszcza kluczowych z naszego punktu widzenia, państwach regionu. Ogromne nadzieje wiążemy w związku z tym z uruchomioną kilka tygodni temu Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności. Będziemy też aktywnie zabiegać o rozbudowę współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi. Ważnym fragmentem naszych stosunków dwustronnych będą kontakty i współpraca ze środowiskami żydowskimi w USA i na świecie. Mimo pojawiających się jeszcze czasem zadrażnień i nieporozumień, odnotowujemy stały postęp tej współpracy, dotyczy to także procesu przełamywania uprzedzeń mających swe korzenie w historii.

Stosunki z państwami trójkąta wejmarskiego, z Niemcami i Francją, należą niezmiennie do priorytetowych kierunków naszej polityki zagranicznej. Długofalowe cele polityczne i gospodarcze obu państw, dalsza integracja Europy i umacnianie jej międzynarodowej pozycji są zbieżne z celami naszej polityki. Cieszą nas liczne kontakty polityczne oraz rozwój współpracy gospodarczej i wojskowej w stosunkach z Niemcami. Także na ten rok planowane są różnorodne spotkania, konsultacje i kontakty. W tyle jeszcze pozostają stosunki międzypaństwowe i jest to jedno z istotnych zadań dotyczących obu państw naszych partnerów.

Z zadowoleniem obserwujemy wzrost francuskich inwestycji bezpośrednich w Polsce, wzrost obrotów handlowych, chociaż nadal utrzymuje się ujemne saldo w wymianie handlowej z Francją. Chcemy szeroko rozwijać wymianę kulturalną między Francją a Polską. Rozszerzać też będziemy nawiązane dotychczas więzi współpracy lokalnej i regionalnej. Doceniamy rolę Francji w rozwoju integracji europejskiej i liczymy, o co będziemy zabiegać w dialogu dwustronnym, że Francja konstruktywnie i skutecznie zakończy proces reformowania Unii, otwierając

w ten sposób drogę do członkostwa w Unii Europejskiej takich krajów, jak Polska. Liczymy na to, że Niemcy i Francja będą dobrymi adwokatami w sprawie udzielenia Polsce właściwego miejsca w konstrukcji europejskiej.

Cenimy sobie świetny rozwój partnerskich stosunków z Wielką Brytanią, zarówno w płaszczyźnie bilateralnej, jak i w procesie integracji europejskiej. Łączy nas zbieżność poglądów na podstawowe problemy międzynarodowe, zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa, w tym na temat roli poszczególnych organizacji działających w tej dziedzinie. Nasz dialog ze Zjednoczonym Królestwem w kwestiach europejskiej polityki obronnej, w który aktywnie włączyły się Węgry i Czechy, stworzył nową jakość w naszych stosunkach bilateralnych. Wielką wartość ma dla nas również dwustronna współpraca wojskowa.

Polska będzie zabiegać o utrzymanie intensywności kontaktów politycznych oraz korzystny rozwój współpracy gospodarczej z Włochami i innymi krajami południa Europy, a zwłaszcza zaś z Hiszpanią, jak też pełniącą sprawnie i energicznie swą prezydencję w chwili obecnej – Portugalią.

Dużą wagę przykładamy do stosunków z Belgią, Holandią i Luksemburgiem oraz krajami skandynawskimi i bałtyckimi, z którymi łączy nas dodatkowo ważne forum wielostronnego współdziałania - Rada Państw Morza Bałtyckiego. Jesteśmy zainteresowani utrzymaniem ożywionej współpracy dwustronnej z Kanadą, w tym dalszą intensyfikacją i zbilansowaniem wymiany handlowej.

Rozwój stosunków z krajami ważnego dla nas regionu Europy Środkowej i Południowej musi uwzględniać fakt występującego w tej grupie państw znacznego zróżnicowania. Poprzez stosunki dwustronne oraz instytucje współpracy wielostronnej, a także wspierając zaangażowanie Unii i NATO, będziemy sprzyjać rozszerzaniu strefy stabilności i bezpieczeństwa w tym regionie. Ważny z tego względu będzie również rozwój współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, w której krajach członkowskich widzimy naszych bliskich partnerów.

W tym samym kontekście będziemy dążyć do wzbogacania stosunków dwustronnych z Rumunią i Bułgarią, pozostałymi państwami bałkańskimi, w tym z państwami byłej Jugosławii. Udzielać będziemy poparcia transformacyjnym procesom w Chorwacji, które ostatnio zasadniczo zdynamizowały się.

Wspólnie z krajami Unii i NATO będziemy wspierać działania sprzyjające demokratyzacji Jugosławii oraz budowie demokratycznego i wieloetnicznego Kosowa w ramach Federacyjnej Republiki Jugosławii. Znaczne nadzieje pokładamy w tym zakresie w realizacji paktu stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej,

aczkolwiek nie ukrywamy pewnego zawodu w obliczu przebiegającego poniżej oczekiwań i potrzeb początku realizacji programów składających się na pakt.

Wysoka Izbo!

Przedmiotem naszej szczególnej troski jest rozwój stosunków z państwami leżącymi na wschód od Polski. Natura, złożoność i skala występujących tam problemów związane są z wyswobodzeniem się tych państw z pozostałości po niesłychanie obciążającym dziedzictwie komunizmu. Owo dziedzictwo przejawia się w wielu dziedzinach: politycznej, gospodarczej, prawnej, narodowościowej czy nawet świadomościowej. Polska z jednej strony wykazuje daleko idące zrozumienie dla trudności, z jakimi zmagają się nasi sąsiedzi na wschodzie, z drugiej staramy się poprzez rozwój stosunków dwustronnych aktywnie oddziaływać na ewolucję sytuacji w tej strefie. Nasza polityka będzie ukierunkowana na jak najszerze włączenie zainteresowanych krajów do współpracy z instytucjami europejskimi, rozszerzanie obszaru euroatlantyckich wartości, instytucji, stabilności i bezpieczeństwa.

Nie ukrywam, że pomimo naszego zaangażowania, inicjatyw, licznych gestów i konkretnych przedsięwzięć sytuacja w Europie Wschodniej oraz nasze stosunki dwustronne z niektórymi państwami tego obszaru nie dają podstaw do satysfakcji. Nie jesteśmy zresztą w naszej ocenie sytuacji, w obawach i zatroskaniu o stan stosunków dwustronnych odosobnieni. Podobny niepokój i rozczarowanie wyrażają nasi zachodni partnerzy oraz instytucje międzynarodowe, w tym Rada Europy i Unia Europejska. Potencjalne wyzwanie dla regionalnej stabilności stanowi, jak wspominałem, sytuacja na Białorusi. Naszym zamiarem jest sprzyjanie, wspólnie z innymi państwami, ewolucyjnym przemianom w tym kraju. Aktywnie angażujemy się w wypełnianie treścią strategicznego partnerstwa z Ukrainą, traktując konsekwentnie niepodległość Ukrainy jako jeden z fundamentalnych elementów pomyślnego ładu w naszym regionie. Będziemy udzielać bezpośredniego wsparcia dla przyspieszenia procesu transformacji i sukcesu niezbędnych reform wewnętrznych oraz zaangażowania państw i instytucji zachodnich w te procesy, pozyskania ich zainteresowania dla stabilnej proeuropejskiej i suwerennej Ukrainy. Chcielibyśmy móc liczyć w naszym zaangażowaniu na rzecz sukcesu Ukrainy na rosnący odzew ze strony ukraińskiego społeczeństwa, jego elit intelektualnych, administracyjnych i gospodarczych. Przewidujemy, że po stronie polskiej i ukraińskiej zapadną w ciągu bieżącego roku zasadnicze decyzje w sprawie rurociągu Odessa-Brody-Gdańsk.

Odrębnym zagadnieniem są stosunki polsko-rosyjskie, które od lat znajdują się na niezadowalającym poziomie. Dokonuje się w nich historyczna zmiana, której znaczenie trudno przecenić. Jesteśmy dopiero w połowie drogi. Zdołaliśmy porzucić relację podległości, dominacji, która w różnych okresach historii występowała w stosunku do jednego lub drugiego z naszych krajów. Poczucie wzajemnego zagrożenia w różnych okresach historii symbolizują daty święta wojska - w Polsce przypomina się zwycięską dla Polski bitwę warszawską w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. , w Rosji - zwycięstwo nad wojskami polskimi w 1613 r. pod Sergijew Posadem. Rozliczanie z historią - mówię to wszak w sześćdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej - jeszcze pozostaje zadaniem do wypełnienia. Polacy potrafią jednak „przebaczać i prosić o przebaczenie”. Myśleć powinniśmy - po obu stronach - jak z mądrością i wyobraźnią budować przyszłe stosunki między Rosją i Polską.

Ze strony polskiej mamy wolę budowania stosunków dobrego sąsiedztwa. Mówimy o tym w nowej sytuacji politycznej, kiedy Polska uczestniczy w strukturach solidarności euroatlantyckiej i europejskiej, które nie są skierowane przeciwko Rosji, ale w których Rosja nie uczestniczy. Przynależność Polski do zachodnich sojuszy, jak też wspieranie przez nią niepodległości i orientacji europejskiej nowo powstałych na gruzach imperium radzieckiego państw nie powinny przeszkadzać w rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Rosją i Polską. Oczekiwać należy, że Rosja potrafi trafnie dostrzec swój długofalowy interes w stosunkach z Polską, przez którą prowadzi szlak tranzytowy z Rosji na zachód dla ropy, gazu czy energii elektrycznej. Nasz kraj jest zainteresowany rosyjskim rynkiem dla zbytu swoich produktów rolnych i przemysłowych. Formuła dobrego sąsiedztwa jest wystarczająco pojemna, aby w jej ramach dokonała się rozumna normalizacja stosunków między Rosją a Polską. Nasze interesy skłaniają nas również do aktywnego uczestnictwa w formowaniu polityki wschodniej NATO i Unii Europejskiej. Wnieść do niej możemy naszą znajomość Europy Wschodniej i nagromadzone doświadczenie kontaktów.

Nasz powrót do Europy - wejście w europejskie struktury integracyjne i wybór zachodniej opcji politycznej - nie podważa wcale znaczenia polityki wschodniej w naszej strategii międzynarodowej, wymaga ona jednak nowych przemysłów i nowego zdefiniowania. Wyzbyć się należy w tej dziedzinie zarówno zakorzenionych w historii fobii, jak i wszelkich iluzji. Jest też ważne, aby nie czynić polityki wschodniej przedmiotem żadnych politycznych rozgrywek ani przetargów.

Pragnę potwierdzić nasze zainteresowanie normalizacją stosunków z Rosją, rozwojem kontaktów w sferze gospodarczej, odbudową zawsze atrakcyjnych dla obu stron kontaktów kulturalnych. Liczymy również na bezpośrednią współpracę z poszczególnymi regionami Rosji. Mamy nadzieję, iż stabilizacja sytuacji politycznej po wyborach prezydenckich w Rosji będzie ułatwiać kontynuację reform w tym kraju i przekreśli odwoływanie się do przemocy wobec konfliktów narodowościowych. W imieniu rządu polskiego wyrażam oczekiwanie, iż umożliwi to także powrót do dialogu politycznego i konstruktywnych stosunków dwustronnych, co leży w narodowym interesie obu naszych krajów.

Wysoki Sejmie!

Nasz rząd przykładął dużą wagę do rozwoju kontaktów z krajami europejskimi i jest to zasadą naszej polityki zagranicznej, ażeby kraje pozaeuropejskie miały w niej właściwe miejsce. Koncentracja uwagi na kwestiach egzystencjalnych związanych przede wszystkim z bezpieczeństwem oraz ułożeniem stosunków z sąsiadami była powodem niedostatecznego odzwierciedlenia tego założenia w bieżącej praktyce politycznej. To się zmienia. Będziemy coraz bardziej aktywnie, także w miarę wzrostu naszego potencjału, poszukiwać szans intensyfikacji obrotów gospodarczych, możliwości rozszerzania eksportu, korzystnej współpracy przemysłowej i technologicznej, przyciągania kapitałów inwestycyjnych, poszukiwania alternatywnych źródeł niezbędnego importu, rozszerzania stosunków w dziedzinie kultury i nauki. Wiemy, że takie możliwości istnieją w odniesieniu do krajów wszystkich podstawowych regionów - Azji, Bliskiego Wschodu, Afryki, Ameryki Łacińskiej, Australii i Oceanii.

Polska postrzegana jest w świecie jako kraj udanej transformacji. To nowe i trudne wyzwanie, które wymaga od nas również udziału w programach pomocowych. Szczególne miejsce w naszej polityce zagranicznej zajmują w sposób oczywisty stosunki ze Stolicą Apostolską. Mocne i jednoznaczne poparcie, jakiego papież udzielił naszym europejskim aspiracjom w pamiętnym sejmowym przemówieniu w trakcie ubiegłorocznej wizyty w Polsce miało niezwykle znaczenie. Obecny rok jubileuszowy stanowi okazję do licznych kontaktów Polski, społeczeństwa polskiego i władz państwa polskiego ze Stolicą Apostolską, a także do podkreślenia naszych szczególnych ponadtyścioletnich więzi z dziedzictwem także cywilizacji zachodniej. Świadectwem tych więzi był zjazd prezydentów w Gnieźnie na początku marca, zjazd premierów w końcu kwietnia bieżącego roku i bezprecedensowa sesja sejmowa również w Gnieźnie.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 78. posiedzeniu Sejmu RP III Kadencji – 9 maja 2000 r.

Wysoka Izbo!

Rząd jest niezmiernie zainteresowany kontynuacją partnerskiej współpracy ze środowiskami polonijnymi. Pragniemy, aby Polonia i Polacy za granicą używali wysoki status społeczny, polityczny i ekonomiczny w swoich państwach zamieszkania. Wspieranie społeczności polonijnych, w tym dostępu do języka i kultury polskiej, należy do podstawowych zadań naszej służby dyplomatyczno-konsularnej, której przedstawiciele mają codzienny kontakt z naszymi rodakami za granicą. Za pośrednictwem odpowiednich umów oraz dzięki pracy tych służb Ministerstwo Spraw Zagranicznych stara się zapewnić respektowanie wobec mniejszości polskich międzynarodowych standardów w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W naszej polityce zagranicznej nie szczędzimy wysiłków, aby zapewnić Polsce warunki bezpieczeństwa, trwałego rozwoju cywilizacyjnego i dobrobytu. Urzeczywistnianie tych celów wymaga nie tylko bieżących, żmudnych zabiegów wokół konkretnych interesów, wymaga także wychodzenia poza horyzont naszego otoczenia, spoglądania daleko w przyszłość, angażowania się w kształtowanie podstaw takiego porządku międzynarodowego, który będzie odpowiadał naszym długofalowym interesom. Chodzi też o imponderabilia, obecne przecież zawsze w polskiej polityce zagranicznej, co stanowi jej trwałą tradycję. Należy do nich w pierwszym rzędzie kwestia praw człowieka. Polska nie może milczeć, gdy dochodzi do takich sytuacji, jak w Kosowie czy Czeczenii. Polska powinna mieć także pozytywny program promocji i poszanowania praw człowieka. Nasz stosunek do praw człowieka znajduje wyraz w naszej aktywności w instytucjach ONZ, zwłaszcza w Komisji Praw Człowieka, której Polska była członkiem i przed kilku dniami została ponownie do niej wybrana. Na forum genewskiej komisji Polska konsekwentnie występuje przeciwko łamaniu praw człowieka i domaga się stosowania uniwersalnych standardów na wszystkich kontynentach. Rezolucja w sprawie sytuacji na Kubie, wniesiona przez Polskę i Czechy, uzyskała wystarczająco szerokie poparcie, żeby mogła zostać uchwalona w Genewie. To przykład skutecznych działań polskich w dziedzinie, w której mamy swoje doświadczenia.

Znamy też wartość i cenę demokracji. Wiemy, jakie jest jej znaczenie dla pokojowego ładu międzynarodowego. Doświadczenia współczesnego świata wskazują na to, że nie można redukować demokracji do sprawiedliwych i rzetelnych

wyborów, że pojawia się ustawicznie ryzyko ucieczki od demokracji i pokusa autorytarna. Potrzebna jest międzynarodowa debata o demokracji. Temu służy inicjatywa zwołania w Warszawie wielkiej konferencji „Ku wspólnocie społeczeństw demokratycznych”. Inicjatorzy konferencji, Polska oraz USA, Czechy, Chile, Mali, Indie i Republika Korei, zaprosili do Warszawy ministrów spraw zagranicznych i delegacje państwowe ponad 100 państw, aby wspólnie zastanowić się nad stanem demokracji na świecie, nad zagrożeniami i wyzwaniem, które się przed nią pojawiają, nad sposobami współdziałania i pomocy międzynarodowej służącej rozprzestrzenianiu się demokracji i jej utrwalaniu.

Tu, w gmachu polskiego parlamentu, który uosabia tradycje polskiej demokracji, odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca pierwsza globalna w swym zasięgu międzynarodowa konferencja poświęcona demokracji. Równolegle z konferencją rządową obradować będzie w Warszawie wielkie forum demokracji, w którym uczestniczyć będzie kilkuset przedstawicieli organizacji pozarządowych z całego świata.

Mamy nadzieję, że spotkania warszawskie dobrze zapiszą się w międzynarodowych wysiłkach służących sprawie praw człowieka, demokracji i demokratycznego porządku międzynarodowego. Odbywać się one będą w 20. rocznicę Sierpnia 1980 r., który był wyrazem polskich nadziei, a jednocześnie dał początek procesowi łamania bloku wschodniego i jałtańskiego podziału Europy. Idee z tamtych lat odwoływały się do elementarnych wartości - do wolności i sprawiedliwości, do godności osoby ludzkiej, do ludzkiej solidarności. W tym też jest moc polskiej polityki zagranicznej, że szanując realizm i pragmatyzm, traktuje te wartości jak busolę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

6 czerwca 2001 r.

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH POLITYKI
ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 110. POSIEDZENIU SEJMU RP III KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Ekscelencje! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie zadania polskiej polityki zagranicznej w 2001 r. w szczególnym momencie, bowiem zaledwie na trzy miesiące przed wyborami parlamentarnymi i niecały rok od chwili objęcia przeze mnie funkcji szefa resortu spraw zagranicznych. Czynię to jednak z pełnym przekonaniem, a to z dwóch zasadniczych powodów. W dziedzinie polityki zagranicznej państwa polskiego istnieje daleko idąca zgoda wszystkich podstawowych sił politycznych. Jest to okoliczność, która - chciałbym to mocno podkreślić - znakomicie przyczynia się do skuteczności polityki polskiej w tej dziedzinie, ugruntowując jednocześnie wizerunek Polski poza granicami kraju jako stabilnej, solidnej demokracji.

Z drugiej strony okoliczność ta sprawia, iż mam głębokie przekonanie, że strategiczne kierunki polskiej polityki zagranicznej będą konsekwentnie realizowane niezależnie od przyszłego układu sił politycznych w parlamencie, a zaprezentowane przeze mnie oceny i sugestie brane pod uwagę.

Korzystając z tej okazji, chciałbym podziękować Wysokiej Izbie, szczególnie paniom i panom posłom i senatorom zaangażowanym w różnych międzynarodowych gremiach parlamentarnych, za konsekwentne działania na rzecz reprezentowania interesów Polski za granicą.

Chciałbym również w tym miejscu podkreślić, że bardzo wysoko cenię sobie konstruktywne współdziałanie z panem prezydentem przy rozwiązywaniu skomplikowanych i ważnych problemów w zakresie polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski)

Wysoka Izbo!

Nim przejdę do omawiania zasadniczego tematu, chciałbym podzielić się z Wysoką Izbą kilkoma refleksjami sumującymi okres, który upłynął od poprzedniej debaty w Sejmie, choć trudno tu o uogólnienia, bowiem jesteśmy świadkami olbrzymiej dynamiki w polskiej polityce zagranicznej. Niemniej mogę śmiało stwierdzić, że rozpoczęty przed ponad 10 laty proces kształtowania suwerennej polityki zagranicznej Rzeczypospolitej zaczyna przynosić konkretne pozytywne rezultaty.

Polska jest krajem objętym sferą stabilności w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Gwarantuje to uzyskane przed dwoma laty członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Jednocześnie jednak wzrasta współodpowiedzialność Polski w skali międzynarodowej i konieczność przyspieszenia transformacji własnych sił zbrojnych.

Polska jest krajem o solidnym, dobrym sąsiedztwie. Wnosi do struktur integracyjnych i regionalnych poczucie stabilności, bezpieczeństwa i wartości demokratycznych. Polska jest wartościowym i aktywnym partnerem w strukturach regionalnych. Zwracam na to uwagę, ponieważ włączanie się w procesy integracyjne nie osłabia struktur regionalnych, wręcz przeciwnie, im bardziej pogłębiają się procesy integracyjne, tym istotniejsze staje się artykułowanie interesów regionalnych i lokalnych.

Polska jest krajem poszerzającym aktywność w skali globalnej. Ostatnie miesiące przyniosły wiele inicjatyw dotyczących regionów, które dotychczas pozostawały na dalszym planie. Sukcesem polskiej polityki zagranicznej były niewątpliwie przebieg i rezultaty światowej konferencji ministrów spraw zagranicznych „Ku Wspólnocie Demokracji” w czerwcu 2000 r. oraz przewodniczenie przez prezydenta Rzeczypospolitej jednemu z czterech okrągłych stołów Szczytu Milenijnego ONZ we wrześniu 2000.

W końcu Polska finalizuje negocjacje, prowadzące do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej. Po uzyskaniu członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim dopiero wejście do Unii będzie stanowiło o dopełnieniu historycznego zwrotu, zapoczątkowanego na przełomie lat 80. i 90. Z drugiej zaś strony Polska będzie w stanie w końcu korzystać ze swojego położenia geopolitycznego. W epoce wyzwań globalnych nie ma dla Polski innej racjonalnej możliwości.

Jednej paląco ważnej sprawie chciałbym poświęcić szczególne miejsce w moim dzisiejszym wystąpieniu - sprawie świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych. Mówię te słowa nie tylko jako minister spraw zagranicznych, ale także jako były więzień KZ Auschwitz, a zarazem jeden z tych Polaków, którym polsko-niemieckie pojednanie, na gruncie uznania prawdy o przeszłości i wiary w lepszą przyszłość w interesie obu narodów, zawsze leżało na sercu. Wyrażam więc szczególną satysfakcję, że w końcu, czy, jak pisano, nareszcie, sprawa jest finalizowana. Wypłacane świadczenia nie są odszkodowaniem, nie mogą stanowić zadośćuczynienia za doznane krzywdy i popełnione zbrodnie. Dla nas jako ofiar zbrodniczego systemu hitlerowskiego są jednak najważniejszym znakiem zwycięstwa zasad: moralności, sprawiedliwości i pojednania. Dołączam się w pełni do słów uznania pana premiera skierowanych pod adresem kanclerza Schrödera i niemieckiego przemysłu. Jednocześnie jednak jako minister czuję się w obowiązku zaznaczyć godną uznania konsekwencję i solidność działań moich kolegów i podwładnych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawicieli Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” oraz stowarzyszeń osób poszkodowanych; przez ponad dwa lata prowadzili oni wyjątkowo trudne negocjacje. Były one konsekwentnie wspierane przez pana premiera i członków rządu. W tej sprawie jednym głosem wypowiadali się pan prezydent i przedstawiciele wszystkich partii politycznych. Jako minister spraw zagranicznych powinienem może zachować pewną wstrzeźliwość w podziękowaniach dla tych wszystkich, którzy przyczynili się do finalizacji tej sprawy. Jako były więzień KZ Auschwitz i jeden z żyjących świadków okrucieństwa i bezprawia powiem, również w imieniu moich kolegów: dziękuję. (Oklaski)

Wysoka Izbo!

Proces uzyskiwania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej jest szczególnie skomplikowany. Należy sobie bowiem zdać sprawę z okoliczności, z tego, iż trudnym samym w sobie negocjom akcesyjnym towarzyszy debata nad przyszłym kształtem Unii. Sprawia to, iż państwa kandydujące, które słusznie dążą do

udziału w tej debacie, muszą być świadome również szczególnej europejskiej odpowiedzialności. Polska jest takiej współodpowiedzialności świadoma.

Zacznę od uwag dotyczących negocjacji akcesyjnych, generalnych siłą rzeczy, bowiem sprawy szczegółowe uzupełni pan minister Jan Kułakowski. Weszły one w decydującą, polityczną fazę. Kraje członkowskie, a przypomnijmy, że negocjacje prowadzone są z państwami członkowskimi, coraz wyraźniej artykułują własne interesy. Ostatnio mieliśmy liczne tego przykłady. Dobre rozpoznanie sytuacji i umiejętność szybkiej i adekwatnej reakcji powinny być podstawą działania polskich negocjatorów. Utrzymywanie stałej roboczej współpracy z partnerami w państwach członkowskich Unii oraz swoistego systemu wczesnej identyfikacji problemów będzie nadal podstawowym zadaniem MSZ i podległych mu placówek. Jest to sprawa zrozumiała. Wejście negocjacji akcesyjnych w nowy jakościowo etap wymaga jednak zwrócenia uwagi na inne. Myśmy wychodzili z założenia, że jest możliwe przyspieszenie, i dołożyliśmy do tego kilka rozdziałów - istotne okoliczności.

Postęp w negocjacjach zależeć będzie w coraz większym stopniu od zdolności rządu do podejmowania trudnych decyzji politycznych. Decyzje takie powinny uzyskiwać poparcie wszystkich sił politycznych reprezentowanych w parlamencie, a także prezydenta Rzeczypospolitej, współodpowiedzialnego za politykę zagraniczną państwa. Wszelkie zmiany polskich stanowisk negocjacyjnych muszą być wiarygodne, zarówno dla naszych partnerów w Unii Europejskiej, jak i dla polskiej opinii publicznej. Stąd też propozycja prezydenta Rzeczypospolitej ustanowienia możliwie zaraz stałego forum konsultacji pomiędzy prezydentem, rządem i opozycją zasługuje ze wszech miar na poparcie. Umacniana powinna być rola ministra spraw zagranicznych w procesie akcesji. Jest on bowiem przewodniczącym delegacji polskiej na Konferencję Międzyrządową w sprawie negocjacji o członkostwo w Unii Europejskiej. Im trudniejsza i bardziej „polityczna” będzie materia negocjacyjna, tym częściej decyzje będą podejmowane właśnie na szczelbu ministrów spraw zagranicznych. Z tego też - zasadniczego - względu rola ministra spraw zagranicznych w wypracowaniu ostatecznych, kompromisowych rozwiązań w ostatnim etapie negocjacji będzie kluczowa.

Podkreślałem, iż polskie stanowiska negocjacyjne i dokonywane w nich zmiany muszą być wiarygodne. Wszelkie więc wypowiedzi - szczególnie mające charakter programowy - polskich negocjatorów i innych przedstawicieli administracji rządowej muszą być bezwzględnie uzgadniane z premierem i ministrem spraw zagranicznych.

Szczególną rozważę zachować musimy w trakcie negocjacji dotyczących najbardziej drażliwych kwestii: rolnictwa, funduszy strukturalnych i budżetu. Polska nie powinna dać się włączyć w grę często sprzecznych interesów obecnych państw członkowskich. Powinniśmy natomiast zdecydowanie opowiadać się za rozwiązaniami służącymi całej, a więc już poszerzonej, Unii Europejskiej.

Druga kwestia, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy debaty nad przyszłością Unii Europejskiej. Musimy sobie zdać sprawę, iż wynik tej debaty rozstrzygnie o zasadniczych kwestiach przyszłego kształtu Unii, do której Polska z pewnością będzie już należeć. Stąd chciałbym z całym zdecydowaniem podkreślić, iż państwa kandydujące mają moralne i polityczne prawo do współkształtowania wizji przyszłej Europy. Polska z tego prawa aktywnie korzysta. Głos w sprawie przyszłości Unii Europejskiej zabierali pan prezydent i pan premier. Ministerstwo Spraw Zagranicznych regularnie przedkłada stanowiska w odniesieniu do najważniejszych obszarów dyskusji, układające się w logiczną całość:

- u progu ubiegłego roku mój poprzednik, prof. Bronisław Geremek, w liście do ówczesnego przewodniczącego Rady Jaime Gamy zaprezentował wstępne stanowisko Polski w sprawie Konferencji Międzyrządowej 2000;

- stanowisko to zostało następnie rozwinięte w dokumencie przedłożonym w połowie czerwca ub.r. (Polska - jako jedyne państwo kandydujące - zajęła obszerne stanowisko w sprawie konferencji, co notabene zostało dobrze przyjęte wśród państw członkowskich Unii Europejskiej);

- 22 lutego 2001 r. przedłożone zostało z kolei szczegółowe stanowisko ustosunkowujące się do Traktatu z Nicei;

- 11 maja br. w programowym przemówieniu omówiłem polskie nastawienie do Europejskiej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a ostatnio, 28 maja br., podczas konferencji w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej określiłem stanowisko w podstawowych kwestiach obejmujących debatę nad przyszłością Unii.

Aktywnie włączamy się też w sam proces debaty. 23 kwietnia MSZ wraz z prezydentą szwedzką zorganizował w Warszawie pierwszą poważną dyskusję przedstawicieli państw członkowskich, kandydujących i instytucji europejskich.

Polskie stanowisko w sprawie przyszłości Europy cechuje pragmatyzm. Ewentualne zmiany w architekturze instytucji europejskich musi poprzedzić dokładne określenie celów, którym zmiany te miałyby służyć. Unia Europejska musi też uzyskać solidną demokratyczną legitymację działania, wzmocnioną katalogiem

wspólnych wartości. Pamiętać należy, że rozwiązania instytucjonalne przyjęte w Traktacie z Nicei - korzystne dla Polski - są środkiem, a nie celem. Podstawą skutecznego działania w instytucjach europejskich jest umiejętność zawierania kompromisów i koalicji z innymi państwami członkowskimi. Tego musimy się nauczyć.

Znakomita większość państw członkowskich oraz Komisja Europejska z uznaniem przyjęły deklarację pana premiera wygłoszoną w tej sali w grudniu 2000 r. oraz jej rozwinięcie zawarte w dokumencie „Traktat z Nicei - polski punkt widzenia”, wyrażające poparcie Polski dla umocnienia wspólnotowej metody integracji europejskiej. Silna i sprawna Komisja Europejska oraz wyposażony we właściwe prerogatywy Parlament Europejski są gwarancją, że decyzje podejmowane przez instytucje europejskie uwzględniać będą wspólne dobro wszystkich państw członkowskich. Powoływane dokumenty pozwoliłem sobie przedłożyć klubom parlamentarnym, tak aby miały pełny obraz stanowiska i aktywności podejmowanych przez kierowany przeze mnie resort.

Trzeci problem, na który chciałbym zwrócić uwagę, dotyczy konieczności określania stanowiska w zasadniczych sprawach integracyjnych, takich jak tzw. proces lizboński mający przekształcić Europę w konkurencyjny obszar gospodarczy w skali światowej, którego podstawę musi tworzyć rozwój wiedzy i nowoczesnych technologii. Dotyczy to również ustanawiania w Europie „obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości” stosownie do konkluzji Rady Europejskiej z Tampere z października 1999 r. W tym kierunku zmierza istotna propozycja pana premiera Jerzego Buzka, aby zając się budową „gospodarki opartej na wiedzy” w formule „4 + 4 + 2”. Byłoby to wspólne przedsięwzięcie państw Grupy Wyszehradzkiej oraz 4 państw Unii - Wielkiej Brytanii, Niemiec, Szwecji i Holandii (które wystąpiły z propozycją podobnego programu), z udziałem Komisji Europejskiej i OECD.

Polska już obecnie deklaruje i wnosi konkretny wkład w kształtowanie polityki wschodniej przyszłej, rozszerzonej Unii. Dotychczas przekazano Komisji Europejskiej oraz państwom członkowskim Unii Europejskiej obszernie dokumenty określające stanowisko Polski wobec Kaliningradu, sytuacji na Białorusi oraz w sprawie Ukrainy. Wkrótce zostanie przekazany prezydencji szwedzkiej dokument prezentujący polską wizję polityki wschodniej Unii Europejskiej.

Konkluzja generalna: równolegle do postępów w negocjacjach akcesyjnych Polska aktywnie uczestniczyła i będzie uczestniczyć w debacie nad przyszłym

kształtem Unii oraz w europejskim procesie decyzyjnym. Dyktowane jest to naszym doświadczeniem historycznym, naszym położeniem geopolitycznym i leży w naszym interesie.

Wysoka Izbo!

Bezpieczeństwo państwa i obywateli figuruje w każdej definicji racji stanu i jeżeli nie stawiamy tej kwestii na czołowym miejscu, to tylko dlatego, że po raz pierwszy w naszej burzliwej historii rozciąga się nad nami parasol najpotężniejszego sojuszu obronnego świata. Mamy przecież uznane granice i przyjaznych - w znakomitej większości - sąsiadów. Jednak wrażliwość polityków na możliwe zagrożenia, choćby dziś na pozór mało prawdopodobne, musi być większa niż reszty obywateli. Nie negując znaczenia sprawnych i nowoczesnych sił zbrojnych, sądzę, że o bezpieczeństwie państwa decydują także takie czynniki, jak dobre funkcjonowanie instytucji demokratycznych wolnych od korupcji, pokój społeczny gwarantowany przez równość szans w dostępie do wykształcenia i pracy, zrównoważony wzrost gospodarczy i umiejętne zapobieganie zarówno katastrofom ekologicznym, jak i niszczącej frustracji społecznej.

Zadania związane z bezpieczeństwem międzynarodowym Polski mieszczą się w kilku kompleksach spraw.

Pierwszy to nasz udział w Sojuszu Północnoatlantyckim, aktywne angażowanie się we wszystkie bieżące prace Organizacji, kształtowanie jej strategii; realizacja zadeklarowanych przedsięwzięć dostosowujących polskie siły zbrojne do standardów NATO, ich restrukturyzacja i modernizacja; zapewnienie optymalnego udziału Polaków w strukturach politycznych i wojskowych NATO; co najmniej utrzymanie dotychczasowego zaangażowania w sojusznicze operacje reagowania kryzysowego (KFOR i SFOR).

Drugi kompleks zadań jest związany z ideą rozszerzania strefy stabilności i bezpieczeństwa w Europie. Polska aktywnie uczestniczy we wszystkich działaniach podejmowanych przez europejskie i euroatlantyckie instytucje bezpieczeństwa, które mają służyć rozwojowi gospodarczemu i reformom politycznym w krajach wschodniej i południowej Europy oraz zapobieganiu nowym podziałom. Chcemy pogłębiać współpracę z państwami NATO, Unii Europejskiej i ich partnerami w dziedzinie zarządzania kryzysowego.

Popieramy zasadę „otwartych drzwi” Sojuszu i będziemy działać na rzecz jego rozszerzenia o kolejne państwa naszego regionu. Zamierzamy nadal wspierać aspiracje euroatlantyckie przede wszystkim naszych sąsiadów - Słowacji i Litwy,

a także Łotwy i Estonii, m.in. poprzez pogłębianie praktycznej współpracy głównie w ramach Planu Działania na rzecz Członkostwa.

Z bezpieczeństwem naszego regionu wiąże się też nasz udział w pracach Komisji NATO-Ukraina, w pracach stałej Rady NATO-Rosja. Polska niezmiennie przywiązuje duże znaczenie do aktywnego zaangażowania Ukrainy w operacje sojusznicze i do procesu jej integracji ze strukturami euroatlantyckimi. W przypadku Federacji Rosyjskiej naszym celem jest aktywne uczestnictwo w procesie wypracowywania polityki Sojuszu wobec Rosji, pogłębienie wzajemnie korzystnego dialogu i partnerskiej współpracy odnośnie do problematyki bezpieczeństwa.

Szczególne miejsce w tej dziedzinie zajmuje sprawa wkładu Polski w rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Podczas kolejnych spotkań Rady Europejskiej ustalono ogólny cel i parametry pożądanych zdolności wojskowych. Powołano już stałe struktury polityczne i militarne Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, właściwe komitety i sztab wojskowy, określono ogólne zasady konsultacji i współpracy z członkami NATO niebędącymi członkami Unii Europejskiej oraz zasady i mechanizmy współpracy między Unią Europejską a NATO. Na konferencji w Brukseli w listopadzie 2000 r. państwa Unii oraz państwa zainteresowane współpracą z Unią Europejską złożyły deklaracje dotyczące udostępniania wybranych sił i sprzętu niezbędnych do osiągnięcia zamierzonych zdolności w ramach Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Trzeba podkreślić, że nie będzie ona zajmować się sprawami obrony, bo te pozostają w kompetencji NATO, lecz prowadzeniem tzw. misji petersberskich. NATO zachowuje zatem swoje zasadnicze znaczenie jako podstawa bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej.

Wysoka Izbo!

Chciałbym szczególnie mocno zaakcentować, że w sprawie Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony polskie stanowisko było nie tylko akceptujące, ale i aktywne, a to oznacza, że staramy się o to, aby zaproponowane zasady dotyczące współpracy między Unią a nieunijnymi europejskimi sojusznikami oraz państwami kandydującymi zapewniały faktyczne możliwości współdziałania w ramach Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Polska zgłosiła swój wkład do europejskich zdolności wojskowych i gotowość uczestniczenia w operacjach podejmowanych w ramach Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Uważamy, że należy ustalić przejrzyste zasady

dotyczące stosunków NATO-Unia Europejska, opartych na dialogu i konsultacjach, tak aby rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony nie wprowadzał podziałów w Sojuszu i nie osłabiał więzów między USA a Europą w sferze bezpieczeństwa. Kluczowe znaczenie będzie miało wypracowanie mechanizmu zapewniającego koordynację planowania sił NATO i rozwoju zdolności operacyjnych Unii Europejskiej do realizacji misji petersberskich.

Za ważne zadanie uważamy wypracowanie optymalnej formuły współuczestnictwa europejskich członków NATO spoza Unii Europejskiej w pracach nowych struktur. Powinno ono opierać się na regularnej, wspólnej ocenie środowiska bezpieczeństwa i percepcji zagrożeń, wspólnym mechanizmie przeglądowym, z uwzględnieniem przygotowania sił zbrojnych do współdziałania, i wreszcie na wspólnej woli politycznej, gdy pojawi się potrzeba skorzystania z tych sił. Dla Polski ważna jest także możliwość uczestnictwa w procesie konsolidacji europejskiego przemysłu zbrojeniowego.

Wysoka Izbo!

Problematyka nieprolifracji, rozbrojenia i kontroli zbrojeń to następna grupa zadań związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem Polski. Mamy tu zamiar działać na rzecz ratyfikacji i wejścia w życie porozumienia adaptującego traktat w sprawie konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie, monitorować przestrzeganie obowiązujących postanowień zmodernizowanego Dokumentu Wiedeńskiego. Będziemy działać na rzecz zwiększenia skuteczności najważniejszych reżimów kontrolnych, w tym pełnej implementacji Konwencji o zakazie broni chemicznej i broni biologicznej. O tym, iż Polska może odgrywać aktywną rolę w sferze rozbrojenia i nieprolifracji, świadczy udana konferencja na temat kontroli produkcji i transferu rakiet balistycznych, która odbyła się w połowie maja 2001 r. w Warszawie z udziałem 52 państw.

Jako aktywni członkowie ONZ i OBWE wierzymy, że mimo czasami niewystarczającej efektywności są one organizacjami, które wydatnie przyczyniają się do umacniania podstaw bezpieczeństwa międzynarodowego. Polskie zaangażowanie w ich pracę, w tym w działania na rzecz ratyfikacji, realizacji i weryfikacji porozumień w sferze kontroli zbrojeń, rozbrojenia i budowy zaufania, jest powszechnie doceniane i będzie kontynuowane. Za bardzo ważną uznajemy działalność OBWE na rzecz umacniania procesów demokratyzacji w nowo powstałych państwach na rzecz ich suwerenności, zapobiegania konfliktom i przestrzegania praw człowieka. Niewątpliwy postęp, jaki odnotowujemy ostat-

nio w szeregu państw Europy Południowo-Wschodniej w dziedzinie umacniania praworządności i przestrzegania reguł prawa i praw człowieka, jest w znacznej mierze zasługą działań OBWE, jej misji terenowych i wyspecjalizowanych instytucji. Polska jest aktywnie zaangażowana w ich działalność.

Wysoka Izbo!

Realia polityki światowej przypominają uporczywie, że pozycję państwa, jego znaczenie i rolę wyznacza w znacznej mierze siła gospodarki, a także umiejętność wykorzystania współpracy z zagranicą dla pomnożenia jej sukcesów. Wysokie miejsce na liście priorytetów polityki zagranicznej zajmują zatem zadania gospodarcze, a wśród nich poszerzanie grona partnerów, tworzenie warunków dla wzrostu eksportu, poprawy struktury handlu i zmniejszenia deficytu handlowego, zwłaszcza w obrotach z Unią Europejską.

„Nowa gospodarka” w skali globu, w którą już dzisiaj musimy się włączać, wymaga też nowych regulacji w zakresie handlu światowego. Jest to zadanie Światowej Organizacji Handlu, a w jej ramach również Polski. O tym, że nie jest ono łatwe, świadczy niepowodzenie konferencji ministerialnej w Seattle, której zadaniem było zapoczątkowanie tzw. rundy milenijnej. Uczestniczymy w żmudnych konsultacjach, które - jak mamy prawo sądzić - doprowadzą jednak do kolejnej rundy wielostronnych negocjacji handlowych. Polska stoi na stanowisku, że rozpoczęcie, prowadzenie i zakończenie negocjacji powinny stanowić części jednolitego przedsięwzięcia, a rezultaty powinny być przyjmowane w całości i stosowane przez wszystkie kraje członkowskie WTO. Wykorzystujemy naszą obecność w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju dla poprawy jakościowych parametrów naszej gospodarki, co jest niezwykle ważne w procesie włączania się naszego kraju do systemu gospodarczego Unii Europejskiej. Uznając wagę technologii informacyjnych jako przesłanki rozwoju „nowej gospodarki”, poparliśmy deklarację z Singapuru w sprawie handlu produktami technologii informatycznej.

Wysoka Izbo!

Wśród najważniejszych partnerów Polski Stany Zjednoczone wymieniamy tradycyjnie na pierwszym miejscu jako państwo, które uważa nas za istotnego partnera i wychodzi naprzeciw polskim koncepcjom regionalnym. Zbliżająca się wizyta prezydenta George’a Busha w Warszawie stanowi istotny sygnał, że traktuje on Polskę jako ważny kraj środkowoeuropejski. Bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi są jednym z najmocniejszych atutów, jakimi dysponuje nasza po-

lityka zagraniczna; chodzi nie tylko o potęgę tego państwa, lecz i o ideały, jakim hołduje. Opowiadamy się konsekwentnie za ich aktywną polityczną i militarną obecnością w Europie w przekonaniu, że aby być blisko Ameryki, wcale nie trzeba oddalać się od Europy. Polska będzie zabiegać o rozwój stosunków dwustronnych w sferze wojskowej i zwiększenie zaangażowania USA w Europie Środkowej i Wschodniej. Dobrym tego przykładem jest realizacja przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności programu stypendialnego im. Kirklanda dla państw Europy Wschodniej. Będziemy też starać się zwiększyć obecność polskich producentów na rynku amerykańskim oraz utrzymać wysoką dynamikę inwestycji amerykańskich w Polsce. Pragnę również poinformować, że dzięki zaangażowaniu MSZ rozpoczął się bardzo obiecujący program badań w archiwach amerykańskich celem ustalenia faktycznego wkładu wywiadu Armii Krajowej w zwycięstwo aliantów nad Niemcami hitlerowskimi. Dysponujemy już dziś wstępnymi wynikami kwerendy stanowiącymi potwierdzenie słuszności tej inicjatywy.

Szczególnie ważnym partnerem europejskim Polski pozostają Niemcy. W interesie obu państw leży wzmacnianie politycznego partnerstwa i umiejętne reagowanie na aktualne wyzwania. Za kilkanaście dni przypada 10. rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Skłania ona do refleksji zarówno nad wielkim dorobkiem, jak i nad charakterem kontaktów z naszym zachodnim sąsiadem w przyszłości. Wraz z zamknięciem ważnych rozdziałów wspólnej historii, jakim było na przykład zakończenie negocjacji w sprawie świadczeń dla robotników przymusowych III Rzeszy, nadszedł czas nowego zdefiniowania polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Wypełnieniu dzieła tworzenia więzi polsko-niemieckich na miarę potrzeb integracji europejskiej służyć będzie nadal współpraca transgraniczna, zwiększenie intensywności kontaktów w dziedzinie kultury, nauki, a także na szczeblu samorządowym.

W stosunkach z Francją najważniejszym zadaniem będzie utrzymanie wysokiego poziomu dialogu politycznego zarówno w zakresie współpracy dwustronnej, jak i problematyki europejskiej, a w sferze gospodarczej - działania na rzecz wzrostu obrotów handlowych, szczególnie polskiego eksportu. W tym kontekście istotne będzie także wspieranie kontaktów między francuskimi regionami i polskimi województwami. Potrzebne są nowe inicjatywy w zakresie kontaktów społecznych, kulturalno-naukowych i informacyjnych.

Przywiązując dużą wagę do współpracy Polski, Francji i Niemiec w ramach Trójkąta Weimarskiego, będziemy wspierać kontakty międzyparlamentarne

i międzyresortowe oraz inicjatywy regionalne. Jest on również forum dyskusji na temat przyszłości w Europie.

Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii jest bardzo ważnym partnerem Polski zarówno na płaszczyźnie bilateralnej, jak i w procesie integracji Rzeczypospolitej Polskiej ze strukturami europejskimi i euroatlantycznymi. Rozwój wzajemnych stosunków jest stymulowany zbieżnością poglądów w istotnych kwestiach międzynarodowych.

Niezmienne istotne pozostają dla Polski dialog polityczny, współpraca gospodarcza, a także wymiana kulturalna z Włochami. Ufamy, że proces integracji europejskiej będzie nadal wspierany przez ten kraj.

Wysoką aktywność będziemy utrzymywać we wszystkich dziedzinach współpracy z Hiszpanią. Intensywność kontaktów politycznych i współpracy z Portugalią, Irlandią, Austrią, Grecją oraz Turcją jest motywowana potrzebą utrzymywania trwałych podstaw i stałego rozwoju naszych stosunków z tymi krajami.

Kraje Beneluksu są ważnymi partnerami Polski, zarówno w wymiarze dwustronnym, jak i w ramach NATO, w procesie naszej integracji z Unią Europejską oraz w nowych formach współdziałania regionalnego, jak współpraca grupy wyszehradzkiej i Beneluksu. Stosunki z Belgią będą stały w drugiej połowie roku pod znakiem przewodnictwa tego kraju w Unii. Stosunki z Królestwem Niderlandów będziemy rozwijać, korzystając ze sprawdzonych mechanizmów współpracy, wśród których ważne miejsce zajmuje konferencja utrechcka.

Będziemy pogłębiać intensywnie rozwijające się stosunki z państwami nordyckimi, koncentrując naszą uwagę na współdziałaniu na rzecz pomyślnego i sprawnego przebiegu procesu integracji europejskiej i rozwoju tak zwanego północnego wymiaru Unii Europejskiej, dialogu w sprawach bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy regionalnej w ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego.

Zamierzamy intensyfikować współpracę z Łotwą i Estonią. Z głęboką satysfakcją przyjmujemy dynamiczny rozwój infrastruktury naszych stosunków z Republiką Litewską, określanych przez obie strony mianem strategicznego partnerstwa.

Wysoka Izbo!

Tradycyjnie bliskie i serdeczne stosunki chcemy utrzymywać ze Stolicą Apostolską. Pożyteczne będzie współdziałanie dyplomacji polskiej i watykańskiej na forum międzynarodowym, zwłaszcza w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych oraz w budowaniu ogólnoświatowego nowego ładu społecznego i moralnego. Z działalności ekumenicznej Ojca Świętego Jana Pawła II czerpiemy cenną inspi-

rację do cierpliwego szukania porozumienia i płaszczyzn dialogu nawet z najbardziej trudnymi partnerami.

Przedmiotem szczególnej troski Ministerstwa Spraw Zagranicznych są stosunki z diasporą żydowską z Polski i nie tylko z Polski, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie, Francji i niektórych krajach skandynawskich. Praca Biura do spraw Kontaktów z Diasporą, powołanego przeze mnie w 1995 r. i podległego w strukturze MSZ bezpośrednio ministrowi, służyła i służy nader owocnie budowaniu i pogłębianiu dialogu w wielu żywotnych dla nas sprawach, mających niekiedy reperkusje międzynarodowe.

Wysoka Izbo!

Polityka wschodnia nie od dziś budzi różne emocje w naszym parlamencie i żywe zainteresowanie mediów. Mówię wprawdzie: polityka wschodnia, nie jest to jednak jakaś wyodrębniona polityka, lecz integralna część spójnej całości naszej polityki zagranicznej, która pozostanie w ścisłym związku z jej pozostałymi wymiarami. Staramy się przy tym o to, aby nasze związki z Zachodem stały się atutem dla budowy nowych partnerskich relacji ze Wschodem, zaś dobre stosunki ze Wschodem były naszym wkładem w integrację kontynentu europejskiego.

Polska dostępnymi sobie środkami stara się wspierać procesy transformacji na Ukrainie. Mamy jednak świadomość, że pomoc zewnętrzna może mieć tylko dodatkowe, uzupełniające znaczenie dla przebiegu reform, które wymagają czasu i przede wszystkim silnej woli politycznej elit oraz społecznego poparcia. Ale to ponadpięćdziesięciomilionowe, potencjalnie bogate państwo ma wszelkie dane po temu, by stać się rzeczywistym partnerem strategicznym Polski na Wschodzie. Nasza polityka wobec Ukrainy od momentu uznania jej niepodległości zmierzała do tego, aby maksymalnie wykorzystać szansę, jaką obu naszym państwom stworzyła historia: wesprzeć i umocnić jej niepodległość, stworzyć więzy oparte na pojednaniu, partnerstwie, obopólnie korzystnej współpracy. Nie twierdzę, że te założenia udało się w pełni urzeczywistnić. Dziesięć lat to jednak bardzo niewiele w historii niepodległości i nie powinna zaskakiwać skala problemów, z jakimi borykają się dziś nasi ukraińscy sąsiedzi. Mając na uwadze znaczenie Ukrainy, nie tylko z perspektywy sąsiedztwa z Polską, zabiegamy o jak największe zainteresowanie USA i Unii Europejskiej dla utwierdzenia Ukrainy w jej europejskim wyborze.

Trudnym doświadczeniem naszej polityki wschodniej jest przede wszystkim Białoruś, kraj położony w sercu kontynentu, który pod rządami prezydenta Łuka-

szenki pogrąża się w samoizolacji i dryfuje na polityczne peryferie Europy. W stosunkach z Białorusią polska polityka opiera się na założeniu, że interesom Polski odpowiada niepodległość tego kraju. Ograniczenie poziomu dialogu politycznego w stosunkach dwustronnych jest faktem, lecz nie dotyczy to wielu dziedzin dwustronnej współpracy. Jesteśmy przekonani o potrzebie prowadzenia aktywnej polityki tak wobec władz, jak i wobec społeczeństwa białoruskiego.

Może najbardziej ciekawy w ciągu minionego dziesięciolecia był rozwój naszych stosunków z Rosją. Nie wchodząc w znane już dobrze uwarunkowania tych stosunków, chcę podkreślić, że wraz z przywróceniem kontaktów na najwyższym szczeblu pojawiła się szansa na realizację postulatów niejednokrotnie zgłaszanych w tej sali. Będziemy podejmować usilne starania, aby ożywienie dialogu politycznego, wyrażające się szczególnie w okresie minionych 10 miesięcy ważnymi wypowiedziami i dyskusjami oraz widocznymi aktami dobrej woli z obu stron, przerodziło się we współpracę na rzecz owocnego rozwiązywania wspólnych problemów gospodarczych, których listę przedstawiliśmy premierowi Kasjanowowi. Wynik naszych zabiegów zależy - tak jak uprzednio - w dużej mierze od Rosji, a my w tej nowej fazie stosunków z Rosją zamierzamy skutecznie chronić i skutecznie promować nasze narodowe i państwowe interesy, wskazując jednocześnie na dziedziny, które mogą przynieść korzyści obu stronom.

Partnerem perspektywnym, chociaż geograficznie odległym, są kraje Azji Środkowej i południowego Kaukazu. Centrum Eurazji staje się coraz bardziej znaczącym podmiotem polityki światowej. W polskim interesie narodowym leży podjęcie próby wykorzystania potencjału gospodarczego, na razie głównie surowcowego, tych państw do nowych potrzeb.

Polityka Polski w Europie Środkowej i Wschodniej polega w dużej mierze na przekonaniu, że powinien to być region stabilności i bezpieczeństwa i że Polska wnosi do tego dzieła konkretny wkład. Fundamentem naszej polityki regionalnej, prowadzonej nie bez powodzenia od dziesięciu lat, jest rozwijanie dobrosąsiedzkich stosunków z państwami graniczącymi z Polską oraz aktywne uczestnictwo w różnych formach współpracy, takich jak Grupa Wyszehradzka, której Polska przewodniczy w okresie ostatniego roku, CEFTA i Fundusz Wyszehradzki, które wspólnie dają platformę do rozwoju regionalnej tożsamości państw uczestniczących i umacniania więzi, co zostało pozytywnie dostrzeżone w Unii Europejskiej. Naszą pozycję w regionie wzmacniamy nie tylko uczestnicząc w ugrupowaniach wielostronnych, ale także rozwijając dobrą i pełną treści współpracę dwustronną

z naszymi partnerami w Grupie Wyszehradzkiej - Czechami, Słowacją i Węgrami, oraz z innymi państwami regionu, w tym z Rumunią, Bułgarią, Słowenią i Chorwacją.

Wysoka Izbo!

Rząd Rzeczypospolitej przywiązuje niezmiennie dużą wagę do naszych stosunków z Organizacją Narodów Zjednoczonych i zadań realizowanych przez nią w polityce międzynarodowej. Polska zamierza włączać się bardzo aktywnie w proces realizacji Deklaracji Milenijnej ONZ i - co chciałbym dobitnie podkreślić - wykorzystywać ONZ jako ważny instrument praktycznej realizacji naszych celów w polityce międzynarodowej. Powinniśmy uczynić wszystko, co możliwe, aby przywrócić odpowiednio duże znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w naszej wielostronnej dyplomacji i coraz efektywniej włączać się w jej rozliczne formy działalności. W ten sposób, za pośrednictwem naszego uczestnictwa w akcjach i programach ONZ, będziemy mogli szybciej i skuteczniej budować wizerunek naszego kraju jako odpowiedzialnego, cennego i wrażliwego na problemy partnera.

Dzięki zaangażowaniu w prace ONZ, OBWE, OECD, WTO i Rady Europy Polska pragnie wnieść swój wkład w rozwiązywanie problemów globalnych. Zamierzamy stopniowo zwiększać nasz udział w świadczeniu pomocy rozwojowej kanałami wielostronnymi, a także poprzez własny system udzielania takiej pomocy na miarę naszych możliwości i z uwzględnieniem potrzeb innych państw. Opowiadamy się za wspieraniem rozwoju gospodarczego państw najmniej rozwiniętych, m.in. poprzez ułatwienie im bezcłowego i nieograniczonego dostępu do rynku państw rozwiniętych, czyli także naszego rynku. Pomoc rozwojowa powinna być także elementem naszej aktywnej polityki na rzecz praw człowieka. W tej dziedzinie nie możemy się ograniczać do deklaracji, słów oburzenia czy potępienia, lecz musimy przejść do materialnego udziału w programach pomocy technicznej i doradczej.

Będziemy aktywnie dążyć do utrzymania naszego dotychczasowego zaangażowania w operacje pokojowe pod egidą ONZ. Polska będzie też działać na rzecz przeprowadzenia takiej reformy Rady Bezpieczeństwa, która zwiększy jej reprezentatywność, wiarygodność i przejrzystość bez uszczerbku dla zdolności do wypełniania zadań przypisanych jej w Karcie Narodów Zjednoczonych w zakresie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W tym miejscu trzeba też wspomnieć o zaangażowaniu Polski na Bałkanach, gdzie nadal za-

mierzamy wspierać proces demokratycznych przemian w Federalnej Republice Jugosławii, uczestniczyć w wojskowych, policyjnych i cywilnych misjach pokojowych w regionie zgodnie z duchem i literą rezolucji ONZ i porozumień regionalnych oraz wносить konsekwentnie wkład w realizację celów Paktu Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej. Priorytetowo chcemy traktować walkę z przestępczością zorganizowaną i przemytem narkotyków.

Udział Polski w dwustronnych i wielostronnych przedsięwzięciach w Europie Południowo-Wschodniej na rzecz pełnej stabilizacji tego obszaru jest nie tylko konsekwencją naszych natowskich zobowiązań sojuszniczych i w ramach innych organizacji międzynarodowych. Umacnianie demokracji, rozwój gospodarczy i kształtowanie bezpiecznego środowiska międzynarodowego w regionie bałkańskim leży w żywotnym interesie Polski.

Rozpatrujemy możliwości przystępowania do kolejnych konwencji Rady Europy, traktując to także jako czynnik wspomagający proces integracji z Unią Europejską. Będziemy włączać się w działania Rady Europy wspierające proces budowy demokracji na kontynencie oraz działania na rzecz poszanowania praw człowieka, umacniania praworządności i budowy społeczeństwa obywatelskiego.

Wysoka Izbo!

Pomimo naturalnej koncentracji aktywności naszej dyplomacji na półkuli północnej nie zapominamy o historycznych przemianach i imponującym potencjale wielkich obszarów Azji i Pacyfiku, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Afryki i Bliskiego Wschodu. Korzystając ze wspaniałego dorobku tamtejszych kolebek cywilizacji, kraje pozaeuropejskie dokonały w ostatnich dekadach skoku rozwojowego, w niektórych przypadkach wchodząc do światowej czołówki postępu.

Region Azji i Pacyfiku pozostaje jednym z najaktywniejszych i najbardziej perspektywicznych obszarów światowej gospodarki, choćby ze względu na coraz bogatsze powiązania inwestycyjne. Sytuacja gospodarcza w krajach Azji nie może być dla nas obojętna. Kontynuując na różnych szczeblach dialog polityczny z głównymi partnerami w regionie, troszczymy się przede wszystkim o kwestie ekonomiczno-handlowe. Niestety, na kraje Azji przypada $\frac{1}{4}$ całego polskiego deficytu handlowego. Rząd zastosował różne środki, w tym kredytowe, w celu zmiany tej sytuacji poprzez promocję polskiego eksportu.

Mimo geograficznego oddalenia wiele wiąże nas ze społeczeństwami Ameryki Łacińskiej. Zauważamy duży dynamizm społeczeństw latynoamerykańskich, jak i silne tendencje integracyjne w regionie. Pamiętamy także o wkładzie, jaki

wniosła Polonia w budowę społeczeństw tego kontynentu. Na tych fundamentach rozwijamy partnerskie stosunki w różnych dziedzinach z krajami Ameryki Łacińskiej.

Region Afryki i Bliskiego Wschodu może stanowić dla nas ważny rynek zbytu towarów i usług oraz perspektywiczne źródło zaopatrzenia w surowce energetyczne. Będziemy rozwijać dialog polityczny z liczącymi się w interesach gospodarczych Polski państwami tego obszaru, starając się jednocześnie pozyskiwać zainteresowanie najlepiej rozwiniętych krajów tzw. Południa dla procesu transformacji polskiej gospodarki i ich większego zaangażowania w inwestycje kapitałowe w Polsce. Dostrzegamy realne możliwości powiększenia wolumenu naszego eksportu, zwłaszcza do krajów, w których mamy dobre tradycje wzajemnie korzystnej współpracy.

Martwi nas, że na Bliskim Wschodzie perspektywy na trwały pokój, mimo międzynarodowych wysiłków, są nadal niewielkie. Niemniej jednak będziemy aktywnie rozwijać stosunki polityczne i gospodarcze z partnerami na Bliskim Wschodzie, zarówno z Izraelem, z którego społeczeństwem wiążą nas szczególne odniesienia historyczne, jak i z jego sąsiadami - z krajami arabskimi. Będziemy nadal prowadzić politykę zrównoważonego zaangażowania w odniesieniu do stron konfliktu arabsko-izraelskiego. Niezmiennie opowiadamy się za dialogiem Żydów i Palestyńczyków. Wykluczamy akceptację metod terroru i przemocy dla rozwiązywania konfliktów politycznych, narodowych czy religijnych. Chcemy przyczyniać się do ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju w tym regionie, m.in. przez uczestniczenie w misjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wysoka Izbo!

Na tym forum niejednokrotnie już wypowiedana była teza, że sprawy Polonii i Polaków za granicą mają trwałe miejsce nie tylko w sercach naszych obywateli, ale i w polityce zagranicznej polskiego rządu. Stąd też staramy się usprawniać partnerską współpracę ze środowiskami polonijnymi. Ważnym wydarzeniem w życiu Polonii i kraju był niedawny II Zjazd Polonii. Analizujemy właśnie z uwagą uchwały tego zjazdu.

Chcemy, aby przypadająca we wrześniu br. 10. rocznica wznowienia stosunków dyplomatycznych z Litwą stała się okazją do zamknięcia wszystkich problemów w relacjach dwustronnych, a zwłaszcza zapewnienia wynikających z traktatu polsko-litewskiego praw przysługujących polskiej mniejszości. Na Wschodzie

naszym celem będzie zachowanie i rozwój szkół z polskim językiem nauczania na terenach zwarcie zamieszkanym przez ludność polską, rozszerzenie systemu stypendiów rządu Rzeczypospolitej Polskiej na młodzież polskiego pochodzenia studiującą w krajach zamieszkania.

W odniesieniu do Polonii niemieckiej ważnym zadaniem będzie uzyskanie poparcia władz RFN dla działalności kulturalno-oświatowej środowisk polonijnych, zwiększenie jej zakresu, a także dalsze stymulowanie procesów integrowania się tych środowisk ze społeczeństwem Niemiec. Będziemy też starali się pomagać polskiej grupie narodowej w Austrii w wysiłkach o przyznanie jej statusu grupy narodowościowej.

Będziemy popierać starania Polaków - obywateli Federacji Rosyjskiej o uznanie Polaków za naród represjonowany przez reżim stalinowski, zgodnie z postanowieniami rosyjskiej ustawy o rehabilitacji represjonowanych narodów.

W roku 2001 planuje się zainicjowanie negocjacji nad polsko-litewską umową o ochronie grobów i miejsc pamięci ofiar wojen i represji politycznych, a także przyspieszenie prac nad analogiczną umową z Kazachstanem. Będziemy kontynuować starania o zakończenie odbudowy Cmentarza Orłąt Lwowskich.

Intensyfikacja prac nad dostosowaniem zasad ruchu osobowego do standardów Unii Europejskiej przez wprowadzenie wiz dla obywateli wielu krajów położonych na terytorium byłego ZSRR będzie wymuszać m.in. znaczącą rozbudowę infrastruktury konsularnej oraz przygotowanie odpowiedniego systemu przepływu informacji i łączności między placówkami i centralą. Musi to za sobą pociągać wyposażenie MSZ w odpowiednie środki finansowe, nie tylko na najbliższe cztery miesiące, również na okres późniejszy.

W dziedzinie traktatowej odnotowuję z satysfakcją powodzenie wysiłku, jaki został podjęty przez rząd na rzecz przyspieszenia ratyfikacji podpisanych przez Polskę umów międzynarodowych. Obecnie, po raz pierwszy od wielu lat, nie mamy w tej dziedzinie żadnych zaległości. Jest to także zasługa, co pragnę w tym miejscu mocno podkreślić, parlamentu tej kadencji.

Wysoka Izbo!

Zbliżając się do końca wystąpienia, pragnę podkreślić, że pomyślność w realizacji wymienionych przeze mnie zadań naszej polityki zagranicznej zależy w niemałym stopniu od właściwego kształtowania międzynarodowego wizerunku Polski. Ogromną rolę ma w tym względzie do odegrania gruntownie zreorganizowana w ostatnich dwóch latach polska dyplomacja kulturalna. Dzięki niej

możemy skuteczniej wykorzystywać jeden z naszych największych atutów - kulturę. Potwierdził to powszechnie w Niemczech dostrzegany sukces polskiej ekspozycji na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie w październiku 2000 r., podobnie jak dużym sukcesem była polska ekspozycja na EXPO w Hanowerze. Robimy wszystko, aby stał się nim także Rok Polski organizowany obecnie w Austrii i udział Polski w festiwalu „Europalia 2001” w Belgii. Celem promocji będzie m.in. wspieranie negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską i - szerzej - całego procesu integracji. Będziemy także prowadzić promocję Polski na terenie krajów negocjujących członkostwo w Unii Europejskiej. Mamy już na tym koncie pewne osiągnięcia, ale przyjęty 22 czerwca 2000 r. „Program ramowy promocji zagranicznej procesu akcesji Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej” dopiero nabiera rozpędu. Promocja i upowszechnianie obiektywnej informacji, wpływanie na sposób postrzegania Polski przez elity i środowiska opiniotwórcze za granicą to zadania dla profesjonalistów, a także dla wszystkich obywateli, od których zależy, czy osłabną istniejące jeszcze tu i ówdzie negatywne stereotypy na nasz temat i czy zdobędziemy przychylność zagranicy dla Polski.

Wysoka Izbo!

Przechodzę do refleksji końcowych. Dla państwa budującego demokrację, umacniającego gospodarkę rynkową, wchodzącego w efektywnie działające struktury międzynarodowe zasadnicze zadanie polega na wykazaniu wiarygodności. Polska nie musi wstydzić się swojej przeszłości, zawsze spełniała swoje zobowiązania sojusznicze, płacąc z nawiązką, gdy była taka potrzeba, daninę krwi.

Polska jest również obecnie wiarygodnym, obliczalnym sojusznikiem i partnerem. W zasadniczy sposób przyczynia się do tego, podkreśliłem to na wstępie, zgoda wszystkich liczących się sił politycznych w sprawach o strategicznym znaczeniu dla polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Uważam, że o tę szczególną wartość, którą wypracowano w toku pierwszych 10 lat niepodległej Polski, należy też dbać w sposób szczególny. Jako minister spraw zagranicznych próbowałem wnieść m.in. w tym obszarze swój skromny wkład.

Druga refleksja. Nie traćmy z oczu, szczególnie w końcowej, trudnej fazie negocjacji akcesyjnych, zasadniczego sensu procesu integracji, który od początku był przede wszystkim wielkim projektem politycznym, nakierowanym na zagwarantowanie trwałego pokoju w Europie. Projekt ten dopiero w wyniku zmian politycznych w naszym regionie z przełomu lat 80. i 90. i zbliżającego się procesu rozszerzenia zyskuje swój pełen wymiar. Państwa kandydujące poszerzają

wspólny rynek i strefę stabilności, wzbogacają obszar objęty procesem integracji różnorodnością kultur, dają temu procesowi nowy impet. To nasza wielka szansa. Znakomicie oddają tę szansę słowa mojego ulubionego poety Henricha Heinego skierowane przed 180 laty do Polaków w okresie nieistnienia suwerennego państwa polskiego: „Gdy narody, które dotychczas trudziły się pracować przy budowie wieży babilońskiej, zwanej kulturą europejską, obecnie czują się wyczerpane, to nasi nowi przybysze swą zręcznością, właściwą Słowianom, i niezużytą energią poprowadzą dalej dzieło. Temu narodowi są jeszcze może przeznaczone czyny, które geniusz ludzkości ceni ponad wygrane bitwy, rycerskie pobrzękiwanie mieczy i kłus koni w narodowej przeszłości”. Oby tak się stało.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

14 marca 2002 r.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH POLITYKI
ZAGRANICZNEJ POLSKI**

PRZEDSTAWIONA NA 16. POSIEDZENIU SEJMU RP IV KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Rok 2001 był przełomowy nie tylko dla świata, ale także dla Polski. Zachwiane zostało poczucie bezpieczeństwa, jakie niosły ze sobą lata 90. Była to dekada burzliwa, ale wniosła duży ładunek nadziei i optymizmu. Wystarczy bodaj wspomnieć ówczesny ekonomiczny postęp Polski, uzyskanie członkostwa NATO, nobilitujące nasz kraj na arenie międzynarodowej.

Zamachy terrorystyczne dokonane w dniu 11 września 2001 r. na Waszyngton i Nowy Jork podważyły dotychczasowy model bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wpłynęły na kondycję gospodarki światowej. Sprawily, że społeczność międzynarodowa uznała terroryzm za najważniejsze wyzwanie dla bezpieczeństwa światowego oraz dla poszczególnych państw. Pojawiła się konieczność nowego podejścia do kwestii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, przede wszystkim w aspekcie zapobiegania i reagowania. Walka z terroryzmem stała się najważniejszym przedmiotem stosunków międzynarodowych i przesunęła na plan dalszy wiele innych problemów. Zjawisko terroryzmu odśłoniło zarazem słabości istniejącego porządku międzynarodowego. Obserwujemy pewną erozję dotychczasowego systemu międzynarodowego jako całości. Dynamika zmian niektórych zasad, norm oraz mechanizmów tego systemu stwarza duże

szanse, ale nieuchronnie pociąga też za sobą pewne niepokojące konsekwencje i skutki uboczne.

W minionym roku pogorszyła się kondycja gospodarcza Polski, będąca wynikiem błędów polityki wewnętrznej, na które nałożyły się niekorzystne tendencje międzynarodowe. Zmniejszyła się stopa wzrostu produktu krajowego brutto, wzrosło bezrobocie, pojawiły się symptomy kryzysu finansów publicznych oraz zagrożenie stagnacją gospodarczą. Te negatywne zjawiska wywarły wpływ na nastroje społeczne, na wybory polityczne ludzi, a zwłaszcza na ich cierpliwość i gotowość do dalszych wyrzeczeń. Znalazło to odzwierciedlenie w wynikach ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych.

Wynik tych wyborów sprawił, że polska polityka zagraniczna w 2002 r. będzie realizowana w oparciu o nowy układ na krajowej scenie politycznej. Zwycięstwo centrolewicowej koalicji umożliwiło stworzenie rządu, który dysponuje większością we władzach ustawodawczych i wykonawczych. Dla realizacji trudnych i ambitnych zadań, które stoją przed nami w polityce zagranicznej, niezbędna jest współpraca wszystkich właściwych organów państwowych i urzędów administracji publicznej.

Wielka rola przypada tu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Jego dotychczasowa działalność na niwie polityki zagranicznej, zharmonizowana z odpowiedzialnością i wysiłkiem rządu i resortu spraw zagranicznych, pozwala liczyć zarówno na kontynuację, jak i na nowe inicjatywy służące polskiej racji stanu.

W świetle zmieniających się uwarunkowań polityka zagraniczna nowego rządu Rzeczypospolitej będzie uwzględniać w programie na rok 2002 i następne lata: po pierwsze, potrzebę kontynuacji w odniesieniu do strategicznych priorytetów tej polityki w zakresie zagadnień euroatlantyckich oraz integracji z Unią Europejską, po drugie, konieczność zdynamizowania polskiej polityki w zakresie promocji polskiej gospodarki, po trzecie, wymóg kreatywności i inicjatywy, szczególnie wobec wyzwań wynikających z globalizacji oraz szans stwarzanych przez współpracę z państwami pozaeuropejskimi.

Po raz kolejny Polska, wraz z innymi państwami, staje wobec fundamentalnych decyzji i wyborów. Niektóre z nich wynikają z wcześniej obranej drogi. I tak ostatnie kroki do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej są logiczną konsekwencją działań politycznych i gospodarczych sprzed 10 lat, działań, które doprowadziły wtedy do stowarzyszenia naszego kraju ze Wspólnotami Europejskimi. Inne są skutkiem wydarzeń nieoczekiwanych.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

Atak terrorystyczny z 11 września, będący w gruncie rzeczy świadomym i zaplanowanym uderzeniem w cywilizację demokratycznego Zachodu, a więc także w nas, postawił na porządku dnia konieczność skutecznego zagwarantowania bezpieczeństwa setkom milionów ludzi. Niewybaczalną pomyłką mogłoby okazać się uznanie, że zagrożenie ze strony wyjątkowo bezwzględnego terroryzmu międzynarodowego już minęło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W świetle tego, co powiedziałem, podstawowe priorytety naszej polityki zagranicznej pozostają niezmiennie - zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i należytego miejsca w Unii Europejskiej. Należą do tych priorytetów również wybrane stosunki dwustronne i zwiększenie udziału polityki zagranicznej w polityce gospodarczej państwa.

Głównym celem polskiej polityki jest uzyskanie do roku 2004 członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej na korzystnych warunkach, uwzględniających nasze realia historyczne i społeczne. Kilka pokoleń Polaków marzyło o zlikwidowaniu podziału Europy. Teraz jesteśmy blisko pełnej realizacji tego marzenia. Europa jest cywilizacyjną, gospodarczą i polityczną koniecznością, nie ma dla niej alternatywy.

Niezmiennym celem polskiej polityki zagranicznej w tym roku jest zakończenie negocjacji w sprawie członkostwa naszego kraju w Unii, tak aby Polska mogła stać się jej członkiem, jak powiedziałem, w 2004 r. Działania prowadzone w najbliższych miesiącach rozstrzygną o tym, czy zostaniemy objęci pierwszą rundą rozszerzenia Unii. Realizacja tego zadania wymaga dynamicznie prowadzonych rokowań i podejmowania decyzji w kwestiach delikatnych z politycznego i społecznego punktu widzenia. Rada Ministrów przyjęła strategię europejską, zmierzającą do jak najszybszego i jak najlepszego przygotowania naszego kraju do członkostwa i skutecznego współkształtowania działalności Unii od 1 dnia po akcesji. Obok działań polegających na uchwalaniu i wdrażaniu aktów prawa wspólnotowego dokonane zostaną zmiany instytucjonalne, niezbędne do przygotowania polskiej administracji do warunków członkostwa.

Naszym celem w bieżącym półroczu jest jak najszybsze zakończenie negocjacji w obszarach: „Swobodny przepływ kapitału”, „Podatki”, „Polityka transportowa”, „Rybołówstwo”, „Wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne” oraz „Polityka konkurencji”. Wzmocni to naszą pozycję w czasie ostatecznego ustalania

finansowych zasad rozszerzenia, w tym dotyczących takich istotnych obszarów, jak „Rolnictwo”, „Polityka regionalna” oraz „Finanse i budżet”.

Należy za wszelką cenę uniknąć wrażenia, że to jedynie prezydent, rząd, parlament i elity wchodzi do Unii Europejskiej. Jest to szansa i wyzwanie dla nas wszystkich. Dlatego rząd dąży do zapewnienia społeczeństwu szerokiego udziału w procesie przystępowania Polski do Unii. Za niezwykle ważne uważam rozszerzenie dialogu społecznego i konsultowanie działań rządu z przedstawicielami wszystkich grup społecznych. Służą i służyć temu będą spotkania przedstawicieli Sekretariatu Europejskiego MSZ i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej z partnerami społecznymi, samorządami lokalnymi, związkami zawodowymi, organizacjami pracodawców, rolników, konsumentami, a także innymi organizacjami pozarządowymi. Utrzymywane będą stałe kontakty z prezydentem i parlamentem. Kampania ta będzie również służyć międzynarodowej promocji Polski jako przyszłego, ważnego członka Unii.

Polska dyplomacja z wielką uwagą obserwuje ewolucję dokonującą się w łonie Unii Europejskiej. Jest ona przez nas oceniana pozytywnie. Optymizm budzi stopniowe, ale systematyczne reformowanie unijnych struktur, stwarzające instytucjonalną przesłankę do rozszerzenia Unii. Polska weźmie aktywny i konstruktywny udział w debacie na temat przyszłości integracji europejskiej, która obecnie, po przyjęciu w Laeken deklaracji na temat przyszłości Unii, wchodzi w nową jakościowo fazę. Rozwiązania, które zostaną przyjęte w wyniku tej debaty, będą dotyczyć Polski jako przyszłego członka Unii.

Rząd zmierza do zapewnienia naszemu krajowi takich warunków, w których Polska jako członek Unii Europejskiej będzie mogła odgrywać rolę odpowiednią do jej położenia i znaczenia w Europie Środkowej. Będziemy robić wszystko, co w naszej mocy, aby Europa po rozszerzeniu Unii nie była podzielona na lepszych i gorszych, na tych, którzy są w środku, i na wykluczonych. Dlatego będziemy sprzyjać pogłębianiu powiązań Unii z państwami leżącymi na wschód od naszego kraju. Wynikające z ustaleń negocjacyjnych wprowadzenie obowiązku wizowego dla obywateli Białorusi, Rosji, Ukrainy odbędzie się w sposób jak najmniej utrudniający wzajemne kontakty.

Rozszerzenie Unii to ogromne zadanie dla wszystkich. Państwa kandydujące rozumiejąc, że ich fundamentalne interesy wiążą się z udziałem w zintegrowanych strukturach i instytucjach europejskich, muszą kontynuować wysiłek związany z przygotowaniem do członkostwa. To konieczność dalszej modernizacji

gospodarki, dostosowywanie systemów prawnych i organizacyjnych, to wreszcie upowszechnianie wiedzy o Unii i jej zasadach działania, umożliwiające wykorzystanie nowych możliwości, jakie stworzy członkostwo. To także uświadomienie nam wszystkim, że nowa i trochę nieznana przyszłość to nie powód do obaw, to szansa na pełne spożytkowanie talentów i umiejętności adaptacyjnych naszego narodu. Jest to również wielki egzamin dla 15 obecnych członków Unii. Jest egzamin z wyobraźni, z solidarności i determinacji w przygotowaniu warunków do sprawnego funkcjonowania poszerzonej Unii.

W ciągu najbliższych miesięcy mamy niepowtarzalną okazję do definitywnego wymazania z europejskiej rzeczywistości ostatnich śladów pojałtańskiego podziału naszego kontynentu. Dla realizacji tych celów nie zabraknie nam konsekwencji. Intensyfikujemy kontakty z państwami członkowskimi Unii, zwłaszcza tymi, które w latach 2002 i 2003 będą przewodniczyć Unii, a także z Komisją Europejską oraz innymi państwami kandydującymi. Polska zamierza aktywnie uczestniczyć już na etapie przedakcesyjnym we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa oraz we współpracy służącej zwalczaniu terroryzmu. Będziemy także realizować strategię przedczłonkowską, wdrażając narodowy program przygotowania do członkostwa, w tym działać na rzecz zwiększenia możliwości absorpcji przyszłych funduszy strukturalnych Unii.

Wysoka Izbo!

Sekwencja wydarzeń zapoczątkowana 11 września ubiegłego roku dramatycznie pokazała, jak głęboko nasz świat podminowany jest problemami natury globalnej, których groźnego charakteru nie uświadamialiśmy sobie dotąd w pełni. Problemy te leżą u podłoża konfliktów, niestabilności i patologii w rodzaju terroryzmu i zorganizowanej przestępczości międzynarodowej. Walka z tymi zagrożeniami będzie długotrwała, niepozbawiona elementów ryzyka i niepewności. Wiedza zgromadzona w ostatnich miesiącach dzięki energicznej współpracy szerokiej koalicji antyterrorystycznej dowodzi, że sieć organizacji i ruchów terrorystycznych jest bardzo szeroka. Wiadomo też, że wiele z tych organizacji podejmowało liczne próby wejścia w posiadanie broni masowego rażenia, w tym broni nuklearnej. Dlatego należy zrobić wszystko, aby skutecznie kontynuować działania zmierzające do zniszczenia źródeł zagrożenia. Dlatego niezwykle ważne jest utrzymanie współdziałania ogólnoswiatowej koalicji antyterrorystycznej.

Nowa sytuacja stawia zasadnicze pytania przed nami wszystkimi. Czy traktujemy terroryzm jako wspólnego wroga? Czy gotowi jesteśmy ponosić koszty

solidarnego współdziałania? Czy wystarczy nam determinacji, by walczyć z tą ponurą groźbą XXI wieku wszędzie, także w krajach, z którymi łączyły lub łączą nas szczególne interesy?

Groźba, jaką jest możliwość wykorzystania broni masowego rażenia, nadaje nowy wymiar walce o nierozprzestrzenianie tych broni, o zakaz jej produkcji, wreszcie o obowiązek jej zniszczenia. Broń chemiczna i bakteriologiczna powinny być całkowicie zlikwidowane. Należy też stworzyć wiarygodne mechanizmy niezbędnej kontroli. Redukcja zasobów broni nuklearnej połączona z jednoczesnym i nieodwracalnym niszczeniem jej elementów składowych ułatwiałaby skuteczną kontrolę, będącą niezbędnym zabezpieczeniem przed dostaniem się tej broni w ręce terrorystów.

Ważne pytania stoją dzisiaj przed Paktem Północnoatlantyckim. Czy dotychczasowa doktryna i zdolności obronne państw członkowskich Sojuszu są dostosowane do nowej sytuacji? Ocena musi być, niestety, dalece niesatysfakcjonująca. Koncepcje, struktury organizacyjne, rodzaje broni i wyposażenia odpowiadają zupełnie innej wizji zagrożeń. Od dziesięcioleci przygotowywano się do obrony przed rakietami, samolotami lub czołgami, użytymi przez inne państwa. Brutalna rzeczywistość uzmysłowiła nam, że zagrożeniem mogą być własne samoloty pasażerskie, własne laboratoria chemiczne, przesyłki pocztowe itd. Czy w tej sytuacji można bezsilnie rozłożyć ręce? Miarą odpowiedzialności i umiejętności polityków, dyplomatów, urzędników i dowódców wojskowych jest dostosowanie naszych zdolności obronnych do nowych zagrożeń. Także Sojusz Północnoatlantycki musi sprostać temu wyzwaniu. Każde z państw członkowskich, także te, które obecnie ubiegają się o przyjęcie do NATO, muszą udzielić odpowiedzi na pytania o rolę, jaką mogą i gotowe są odegrać w nowych warunkach. Każdy może zrobić coś pozytywnego.

Polska niezmiennie wpisuje swoje bezpieczeństwo w logikę wynikającą z naszego członkostwa w NATO oraz - w najbliższej perspektywie - z udziału w stworzonej z inicjatywy USA koalicji antyterrorystycznej. Bieżące zadania stąd wynikające sprowadzają się przede wszystkim do umacniania pozycji Sojuszu oraz podnoszenia w nim roli i znaczenia naszego kraju. Zależy nam na utrzymaniu przez NATO podstawowych zadań i misji związanych z zapewnieniem obrony i bezpieczeństwa jego członków, w tym na rozwinięciu mechanizmów współpracy wywiadowczej i reagowania w razie groźby użycia broni masowego rażenia.

Polska będzie aktywnie uczestniczyć razem z innymi sojusznikami w zwal-

czaniu terroryzmu i budowie pokojowego ładu w Afganistanie. Utrzymamy nasze zaangażowanie w operacjach NATO na Bałkanach, jak również w operacjach policyjnych organizacji międzynarodowych prowadzonych na tym obszarze. Będziemy realizowali wytyczne zawarte w Deklaracji w sprawie Zwalczania Terroryzmu, przyjętej w trakcie Konferencji Warszawskiej 6 listopada ub.r.

Polska już teraz uczestniczy aktywnie w przygotowaniach do szczytu NATO w Pradze, który odbędzie się w listopadzie tego roku. Szczególnie zależy nam, aby podczas tego szczytu doszło do zaproszenia kolejnych państw kandydackich do członkostwa w Sojuszu.

Sprawą kluczową w roku 2002 jest modyfikacja mechanizmów współpracy NATO-Rosja, prowadząca do ukonstytuowania się wspólnego organu jednoczącego 20 partnerów. Jesteśmy świadomi historycznej wagi zbliżenia oraz partnerstwa między Sojuszem a Rosją. Partnerstwo to także leży w naszym żywotnym interesie. Jednocześnie zależy nam, by proces w tym kierunku wiodący odpowiadał rzeczywistym możliwościom współpracy sojuszników z NATO oraz Rosji. W ramach budowania tego partnerstwa popieramy takie propozycje, które będą umacniały podstawowe funkcje i zdolności Sojuszu, a zarazem sprzyjały jego rozwojowi jako instytucji zdolnej przeciwstawić się wyzwaniom i zagrożeniom nowego typu.

Istotnym elementem partnerstwa łączącego NATO i Federację Rosyjską jest i będzie dialog oraz współpraca Rosji z Polską jako członkiem Sojuszu. Powtórzę raz jeszcze: Polska jest głęboko zainteresowana w zacieśnianiu tego partnerstwa. Wynika to z oczywistych przyczyn: naszego położenia i związanej z nim międzynarodowej oraz regionalnej roli Polski, całego kontekstu historycznego stosunków polsko-rosyjskich, więzi kulturowych, a zwłaszcza pozytywnych trendów zarysowujących się ostatnio w kontaktach dwustronnych.

Szczególnie ważne są w tym kontekście działania na rzecz integracji Ukrainy z instytucjami euroatlantyckimi oraz służące temu celowi mechanizmy współpracy. Dążymy do zachowania odpowiedniej rangi w relacjach między NATO a Ukrainą. Oczekujemy zaproszenia Ukrainy do uczestnictwa w szczycie Paktu Północnoatlantyckiego w Pradze.

Jednym z zadań naszej polityki zagranicznej - zarówno w kontaktach bilateralnych, jak i na forum NATO - jest harmonijny rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony w ramach NATO i Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w ramach Unii Europejskiej. Zakładamy przy tym, że So-

jusz zachowa wiodącą rolę w zakresie polityki bezpieczeństwa. Wraz z innymi sojusznikami i partnerami z Unii dołożymy niezbędnych starań w celu osiągnięcia pełnego porozumienia dotyczącego zasad i struktury współpracy NATO- UE, szczególnie w kwestii dostępu Unii do potencjału wojskowego, jakim dysponuje Sojusz.

W 2002 r. przewidywana jest debata o reformie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Stanowisko Polski zmierza do nadania większej skuteczności tej organizacji. Włączymy się w prace służące rozwijaniu zdolności tej organizacji do przeciwdziałania terroryzmowi i zwalczania terroryzmu oraz zapobiegania sytuacjom kryzysowym.

W zakresie rozbrojenia konwencjonalnego podejmujemy działania na rzecz ratyfikacji i wejścia w życie porozumienia o adaptacji Traktatu w sprawie Konwencjonalnych Sił Zbrojnych w Europie. Przystąpimy też do wdrożenia postanowień Traktatu o Otwartych Przystawach.

We współpracy przemysłów obronnych będziemy nadal wspierać działania restrukturyzacyjne i modernizacyjne w celu tworzenia trwałych związków przemysłowych i kapitałowych z partnerami zagranicznymi. Będziemy dążyć, na ile to możliwe, do włączenia polskich przedsiębiorstw działających w branży zbrojeniowo-obronnej w struktury konsorcjów zbrojeniowo-lotniczych w Unii Europejskiej i USA.

W świetle zmienionej sytuacji w zakresie bezpieczeństwa uważamy za celowe i konieczne dokonanie w tym roku przeglądu dotychczasowej strategii bezpieczeństwa Polski. Premier zaakceptował w styczniu br. inicjatywę MSZ zmierzającą w tym kierunku.

Wysoka Izbo!

Nowoczesna dyplomacja to w mniejszym stopniu cylinder i frak, w większym zaś przetargi, kontrakty i kredyty. Dla realizacji celów w dziedzinie polityki gospodarczej naszego kraju konieczne jest pełne wykorzystanie potencjału służby zagranicznej. Chodzi tu zwłaszcza o włączenie polskiej dyplomacji do promowania wizerunku Polski jako jednej z najbardziej stabilnych i perspektywicznych „gospodarek wschodzących”. Będziemy szeroko informować o możliwościach, jakie oferuje gospodarka polska w zakresie kredytów i inwestycji.

Konieczne też staną się odpowiednie działania w odniesieniu do Unii Europejskiej, które doprowadzą do zgodności zagranicznej polityki gospodarczej Polski z polityką unijną na forum międzynarodowych organizacji gospodarczych,

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

w tym Światowej Organizacji Handlu. Już dziś analizujemy przyszłe skutki akcesji Polski do Unii dla naszej polityki w odniesieniu do państw trzecich. Wiąże się z tym potrzeba wypracowania koncepcji „wymiaru wschodniego” Unii Europejskiej i podjęcia konsultacji z państwami regionu w celu pozyskania ich poparcia. Wynika to także z konieczności tworzenia alternatywnych rozwiązań w zakresie zaopatrzenia Polski w ropę i gaz. Równocześnie Polska będzie sprzyjać rozwijaniu regionalnej i subregionalnej współpracy gospodarczej w Europie, m.in. w ramach porozumienia CEFTA i współpracy bałtyckiej.

Polska będzie, w miarę swych możliwości, nadal uczestniczyć w wysiłkach społeczności międzynarodowej zmierzających do rozwiązywania problemów globalnych i zwiększenia efektywnej pomocy rozwojowej. Zależy nam również na zwiększeniu udziału podmiotów gospodarczych z Polski w realizacji projektów Paktu Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej.

Wysoki Sejmie!

Aktywne stosunki dwustronne pozostają kluczową płaszczyzną realizacji zadań polskiej polityki zagranicznej. Za pierwszorzędne uważamy kontakty z krajami strefy euroatlantyckiej.

Mając na uwadze priorytety wynikające z kwestii szeroko pojętego bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone pozostają naszym głównym partnerem i sojusznikiem.

W 2002 r. polsko-amerykańska współpraca polityczna będzie w dużej mierze podporządkowana realizacji zadań wynikających ze współdziałania obu państw w ramach koalicji antyterrorystycznej. Na plan pierwszy wysuną się kwestie współpracy wojskowej (bilateralnej i w ramach NATO), gospodarczej i finansowej, w tym blokada źródeł finansowania grup terrorystycznych, zapobieganie „praniu brudnych pieniędzy” oraz kontrola przepływu osób. Udział Polski w koalicji antyterrorystycznej, a zwłaszcza planowany w najbliższych dniach udział polskich oddziałów w operacji w Afganistanie, przyczyni się do ugruntowania obrazu naszego kraju jako wiarygodnego sojusznika i aktywnego członka NATO. Celowi temu będą służyły także wizyty na najwyższym szczeblu.

Współ ze Stanami Zjednoczonymi będziemy przyczyniać się do zapewnienia skuteczności i spójności NATO, m.in. dzięki utrzymaniu aktywnej politycznej i militarnej obecności USA w Europie. Przez współpracę i dialog z USA będziemy dążyć do uzyskania odpowiedniego wpływu na decyzje dotyczące polityki NATO wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej, zwłaszcza w kwestii dal-

szego rozszerzenia Sojuszu oraz jego partnerstwa z Rosją. Chcemy w ten sposób utrwalić wizerunek Polski jako głównego partnera Stanów Zjednoczonych w regionie i jednego z ważniejszych partnerów USA w Europie.

W dziedzinie stosunków gospodarczych podstawowym zadaniem jest zwiększenie obecności polskich producentów na rynku amerykańskim dzięki możliwościom płynącym z amerykańskich preferencyjnych stawek celnych. Będziemy też zabiegać o podpisanie z Izbą Handlową USA porozumienia w sprawie ułatwienia małym i średnim polskim przedsiębiorstwom dostępu do rynku amerykańskiego. Strona amerykańska wyraża gotowość podpisania z Polską Memorandum of Understanding, które umożliwiłoby Polsce dostęp do zamówień publicznych Departamentu Obrony. Będziemy dążyć do aktywniejszego przewyżczania wzajemnych negatywnych stereotypów oraz uprzedzeń między częścią społeczeństwa polskiego i Amerykanów polskiego pochodzenia a amerykańskimi środowiskami żydowskimi. W ramach tych działań będziemy m.in. intensyfikować program wzajemnych wizyt i podróży studyjnych, popularyzować wiedzę o stosunkach polsko-żydowskich i dorobku cywilizacyjnym Żydów w Polsce, podejmować działania na rzecz rozwiązania kwestii spornych.

Współpraca bilateralna z państwami Europy Zachodniej, zwłaszcza należącymi do Unii, ma dla nas najwyższą wagę. W tym roku będzie ona podporządkowana realizacji celów negocjacyjnych i działań dostosowawczych związanych z akcesją Polski do Unii oraz naszym interesom gospodarczym. Szczególną wagę będziemy przywiązywać do zapewnienia aktywnego udziału Polski w procesie tworzenia powiązań energetycznych i infrastrukturalnych w skali regionalnej i kontynentalnej.

Do głównych partnerów Polski w Europie należy Republika Federalna Niemiec ze względu na sąsiedzkie położenie, swój potencjał oraz poparcie udzielane Polsce w dążeniu do członkostwa w Unii Europejskiej. Trwałym fundamentem budowy polsko-niemieckiej wspólnoty interesów pozostaje nadal proces integracji europejskiej. Otwiera on przed Polską perspektywę przyspieszonego rozwoju, a przed Niemcami większe możliwości rozwijania współpracy ze wschodnią częścią Europy. Do priorytetów zaliczamy intensyfikację wymiany młodzieży, współpracy transgranicznej, współpracy między samorządami, a także w sferze naukowo-technicznej. Istotne znaczenie mają prace odnowionego Forum Polska-Niemcy oraz inicjatywy pozarządowe. Wśród kwestii pozostających do rozwiązania znajdują się m.in. problemy restytucji dóbr kultury przemieszczonych

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

w wyniku wojny, nowe formy działania Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, uzyskanie dostępu przez organizacje polonijne do właściwych niemieckich środków finansowych, a także wynegocjowanie umowy o opiece nad grobami wojennymi.

W stosunkach Polski z Francją potrzebne są nowe impulsy czerpiące z tradycyjnych więzi oraz wspólnego pojmowania wielu problemów europejskich i globalnych. Najważniejszym zadaniem polskiej polityki wobec Francji w tym roku będzie utrwalanie przychylności Paryża dla Polski w jej dążeniach prointegracyjnych, zwłaszcza w trudnych obszarach negocjacyjnych.

W odniesieniu do Wielkiej Brytanii Polska powinna zmierzać do lepszego wykorzystywania przesłanek partnerstwa, jakimi są zbliżona wizja przyszłości Unii Europejskiej oraz systemu bezpieczeństwa europejskiego. Powinniśmy dążyć do utrzymania pozycji Zjednoczonego Królestwa jako jednego z najważniejszych partnerów gospodarczo-handlowych Polski. Konkretyzowane będą projekty współpracy polsko-brytyjskiej w zakresie wspierania sił reformatorskich i demokratycznych w Europie Wschodniej.

W stosunkach z Włochami będziemy dążyć do utrzymania wysokiego poziomu współpracy politycznej, w tym włoskiego poparcia dla naszego członkostwa w Unii. Utrwaleniu pozycji Włoch jako partnera Polski służyć będą wspólne działania sprzyjające zmniejszaniu ujemnego salda w obrotach bieżących, przyciąganiu włoskiego kapitału, a także zwalczaniu przestępczości zorganizowanej.

Stosunki Polski ze Stolicą Apostolską kształtowane będą w myśl postanowień konkordatu, a także przez współpracę na arenie międzynarodowej. Istotne znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej ma utrzymująca się przychylność Stolicy Apostolskiej dla naszej akcesji do Unii Europejskiej. Z radością będziemy gościli w kraju papieża Jana Pawła II.

Polska będzie starać się wykorzystać przewodnictwo Hiszpanii w Unii Europejskiej w pierwszej połowie tego roku do pomyślnego przebiegu negocjacji akcesyjnych. Ważnym kierunkiem rozwoju współpracy polsko-hiszpańskiej będą aktywniejsze kontakty ze wspólnotami autonomicznymi Hiszpanii.

W roku 2002 będziemy rozwijać intensywne kontakty z państwami nordycyckimi, wykorzystując współpracę dwustronną przede wszystkim do zapewnienia szybkiego i sprawnego przebiegu procesu integracji Polski z Unią. W tym kontekście dążyć będziemy do zacieśnienia współpracy z państwami członkowskimi Unii: Szwecją, Finlandią oraz w szczególności z Danią, pełniącą w drugim pół-

roczu tego roku przewodnictwo w Unii. Będziemy także umacniać sojusznicze stosunki z Norwegią. W stosunkach gospodarczych ze Skandynawią musimy uwzględnić i wykorzystać fakt, że kraje tego regionu stały się obszarem rozwoju zaawansowanej technologii. Niezmiennie przywiązujemy wielką wagę do kontaktów z państwami Beneluksu.

Zamierzamy kontynuować intensywną współpracę z Litwą, Łotwą i Estonią, wspierając aspiracje integracyjne tych krajów wobec NATO i dzieląc się naszymi doświadczeniami z procesu dochodzenia do członkostwa w Sojuszu. Równocześnie w stosunkach z Litwą będziemy dbać o skuteczne zabezpieczanie ważnych i uzasadnionych interesów polskiej mniejszości w tym kraju.

Europa Środkowa i Środkowowschodnia stanowi tę strefę naszego bliskiego sąsiedztwa, z którą łączy nas nie tylko wspólna przeszłość, ale także wspólna droga do członkostwa w Unii Europejskiej. Mimo sporów i przejawów braku lojalności, jakich jesteśmy świadkami wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej, pozostaje ona ważnym kierunkiem naszej polityki w regionie środkowoeuropejskim. Wymiana poglądów w kwestiach bezpieczeństwa i integracji europejskiej pozostanie istotnym elementem współpracy Polski, Czech, Słowacji i Węgier.

Będziemy także poszukiwać możliwości zdynamizowania stosunków z innymi państwami regionu. Należą do nich Rumunia.

Zamierzamy wspierać działania służące trwałemu rozwiązaniu konfliktów oraz umocnieniu procesów demokratyzacji w państwach regionu bałkańskiego. Polska będzie kontynuować swoją obecność w wojskowych operacjach pod auspicjami NATO oraz w siłach policyjnych w Bośni, Kosowie i Macedonii.

Istotnym priorytetem w stosunkach dwustronnych z państwami regionu będzie rozwijanie współpracy z Jugosławią i wspomaganie jej w demokratycznych przemianach i integrowaniu się z Europą. W stosunkach z Chorwacją zamierzamy wspierać jej dążenia integracyjne realizowane na podstawie umowy stabilizacyjno-stowarzyszeniowej z Unią Europejską.

Wysoki Sejmie! Europa Wschodnia stanowi nie tylko obszar naszego bliskiego sąsiedztwa, ale i znaczących zmian, jakie tu zachodzą. Polska będzie traktować swoją aktywność dyplomatyczną, gospodarczą i kulturalną na Wschodzie jako samoistny cel, a zarazem atut stanowiący o naszej pozycji międzynarodowej. Nasz kraj już wykorzystuje na tym obszarze szanse wynikające z naszego udziału w NATO i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jednak dopiero wejście do Unii Europejskiej pozwoli na realizację bardziej złożonych

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

interesów na Wschodzie. Umożliwi ono wpisanie polskich interesów w ramy dopiero powstającej koncepcji stosunków Unii z Rosją, Ukrainą i Białorusią oraz pozostałymi krajami byłego ZSRR.

W roku 2002 aktualizacji wymagają dokumenty Rady Ministrów Rzeczypospolitej dotyczące założeń polityki zagranicznej wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi. Powinny one lepiej uwzględniać konieczność jej zdynamizowania i pełniejszego wykorzystania prozachodniego zwrotu w polityce Federacji Rosyjskiej.

Długofalowe cele polityki Rzeczypospolitej, jeśli chodzi o kierunek wschodni, obejmują zapewnienie bezpieczeństwa kraju, rozwój stosunków dobrosąsiedztwa, w tym współpracy gospodarczej, zwłaszcza na szczeblu międzyregionalnym i transgranicznym, a także promowanie kontaktów międzyludzkich i odbudowę więzi kulturalnych, wreszcie ochronę mniejszości polskiej. Polska polityka wobec Rosji będzie stawiała sobie za cel dalsze dynamizowanie dwustronnych stosunków partnerstwa i współpracy. Tempo polsko-rosyjskiego dialogu politycznego wyznaczą m.in. regularne, organizowane co pół roku spotkania robocze premierów Polski i Rosji, a także działania Komitetu ds. Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej kierowanego przez szefów MSZ. Duże znaczenie mieć będzie działalność Polsko-Rosyjskiego Forum Gospodarczego. Szybkiego urzeczywistnienia wymaga idea Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego z udziałem elit politycznych, społecznych i kulturalnych obu krajów. Umiemy mówić do siebie, uczymy się rozmawiać ze sobą.

Styczniowa wizyta prezydenta Rosji wskazała na pozytywne przewartościowania w podejściu strony rosyjskiej do trudnych kwestii, w tym w szczególności historycznej. Zarysowana została perspektywa wspólnego ich rozwiązywania. Deklaracja prezydenta Putina w sprawie skorzystania przez Polaków z rosyjskiej ustawy o rehabilitacji osób poszkodowanych przez stalinizm wymagać będzie określenia faktycznych możliwości wykorzystania tej oferty. Zasadniczo ważną sprawą będzie wyhamowanie niekorzystnych tendencji we współpracy gospodarczej i likwidowanie istniejącej asymetrii w wymianie handlowej. Chcemy zmierzyć do uporządkowania współpracy energetycznej z uwzględnieniem bezpieczeństwa kraju i weryfikacji wcześniejszych porozumień gazowych, a także pełnego wykorzystania znaczenia Rzeczypospolitej jako kraju tranzytowego. Chcemy uczestniczyć w opracowywaniu i realizacji programów energetycznych, transportowych oraz rozwoju infrastruktury między Unią a Rosją. Ze względu na przybliżanie się daty akcesji do Unii większego dynamizmu po obu stronach

będzie wymagała współpraca transgraniczna, zwłaszcza z obwodem kalinin-gradzkim. Szczególną rolę w polityce wschodniej Rzeczypospolitej odgrywać będzie rozwój strategicznego partnerstwa polsko-ukraińskiego. W tym zakresie przywiązujemy dużą wagę do możliwości współdziałania z USA i Unią Europejską na rzecz ugruntowywania prozachodniego wyboru Ukrainy. Priorytetowym zadaniem będzie pogłębianie tego partnerstwa, wyrażającego się dotychczas głównie w dobrym dialogu na najwyższym szczeblu, jednak w niedostatecznej mierze przekładającego się na współpracę regionalną i przygraniczną. Widzimy potrzebę i pełną możliwość wyraźnego wzmocnienia współpracy obu krajów. Na stan stosunków z Białorusią wpływa jej sytuacja wewnętrzna i będąca jej skutkiem międzynarodowa samoizolacja tego kraju. Przy aktualizacji założeń polityki Rzeczypospolitej wobec Białorusi potrzebna będzie ocena jej dotychczasowych zasad i rezultatów, zwłaszcza odnosząca się do współpracy społecznej, przygranicznej i gospodarczej. Zadanie to będzie uwzględniać szersze konsultacje z Unią Europejską i innymi partnerami zachodnimi. W odniesieniu do krajów Zakaukazia i Azji Środkowej zadaniem ogólnym pozostanie wspieranie ich suwerenności i transformacji wewnętrznej. Duże znaczenie mają dla nas związki, które łączą polskie losy z tymi krajami, szczególnie z Kazachstanem. Dotychczasowy stan stosunków dwustronnych i rosnące znaczenie obu tych regionów dla bezpieczeństwa militarnego i energetycznego Europy i Azji powodują potrzebę opracowania nowych założeń naszej polityki wobec tych państw. W dokumentach i działaniach praktycznych będziemy kłaść nacisk na kwestie gospodarcze.

Wysoki Sejmie!

Stosunki Polski z krajami pozaeuropejskimi w ostatnich latach uległy pewnemu osłabieniu. Nie przestaliśmy jednak doceniać roli tych państw. Nasza polityka zagraniczna będzie w rosnącym stopniu uwzględniać strategiczne znaczenie regionów pozaeuropejskich, a tym samym ukierunkowywać nasz kraj na współpracę z nimi. W tym zakresie będziemy zmierzać przede wszystkim do prezentacji wizerunku Polski jako kraju stabilnego, oferującego atrakcyjną propozycję współpracy gospodarczej, a także naukowej i kulturalnej. Ukazując nasz kraj jako odpowiedzialnego i wiarygodnego partnera, odgrywającego coraz ważniejszą rolę w polityce międzynarodowej, będziemy przypominać, że Polska może poszczycić się niemałym wkładem w rozwiązywanie konfliktów regionalnych, w tym także na obszarach pozaeuropejskich. Polska współuczestniczy w budowaniu takich stosunków międzynarodowych na linii Północ-Po-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

łudnie, które zakładają funkcjonowanie mechanizmów współpracy globalnej sprzyjających procesom modernizacyjnym w krajach Południa, rozwojowi demokracji oraz obronie praw człowieka. Naszym atutem będzie eksponowanie w kontaktach z państwami pozaeuropejskimi - tradycyjnego w Polsce - szacunku oraz tolerancji dla odmiennych kultur, religii i systemów wartości. Odrzucamy koncepcję „starć cywilizacji”. Dalecy jesteśmy od utożsamiania fundamentalizmu i terroryzmu z całokształtem dominujących w strefie Południa kultur i wyznań religijnych, zwłaszcza zaś z islamem. Działając na rzecz upowszechniania demokracji i praw człowieka jako wartości uniwersalnych, Polska dostrzega proces wdrażania tych wartości jako zjawisko długofalowe, posiadające swoje uwarunkowania oraz ograniczenia kulturowe i historyczne. Polska będzie zabiegać zarazem o to, aby wartości te nie były marginalizowane pod pretekstem walki z terroryzmem i fundamentalizmem. Konkretyzując te zamierzenia, Polska będzie włączać się do istniejących form współpracy Unii Europejskiej z Bliskim Wschodem i Afryką, z Azją oraz Ameryką Łacińską. Dokonując wyboru priorytetowych partnerów Polski w strefie Południa, będziemy kierować się m.in. takimi kryteriami, jak związki z Polską, tradycje współpracy oraz ewentualna obecność w tych krajach Polonii.

W roku bieżącym będziemy utrzymywać z partnerami w Azji dialog polityczny na takim szczeblu, który pozwoli na efektywną promocję naszych interesów, przede wszystkim gospodarczych, a także stworzenie sprzyjającego nam klimatu politycznego. Temu będą służyć kontakty i wizyty na wysokim i najwyższym szczeblu, planowane m.in. w naszych stosunkach z Chinami, Indiami, Japonią, Koreą i Pakistanem, a także Australią, Singapurem i Wietnamem. Mimo znanych trudności budżetowych zamierzamy kontynuować, w miarę możliwości, pomoc humanitarną dla kilku wybranych partnerów w Azji, takich jak Afganistan, Mongolia, Wietnam i KRLD. Nasze interesy polityczne w Afryce i na Bliskim Wschodzie zbieżne są z założeniami polityki Unii Europejskiej i innych naszych sojuszników. Będziemy wypracowywać koncepcję selektywnej aktywności Polski na kierunku afrykańskim i bliskowschodnim, dostosowaną do naszych możliwości i interesów oraz tradycyjnych związków. Kontynuować będziemy wymianę wizyt oraz konsultacji politycznych, a także dbać o rozwój wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych z naszymi partnerami z Afryki i Bliskiego Wschodu, zwłaszcza reprezentującymi znaczący potencjał polityczny i gospodarczy, takimi jak Egipt, Nigeria oraz Republika Południowej

Afryki. W stosunkach z krajami Afryki Subsaharyjskiej koncentrować się będziemy także na promowaniu idei demokracji, zasad dobrego rządzenia oraz reform gospodarczych.

Konsekwentnie będziemy wspierać działania na rzecz uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Powrót do procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie stanowi jedną z istotnych przesłanek powodzenia koalicji antyterrorystycznej. Ostatnie tragiczne zaostrzenie konfliktu potwierdza beznadziejność posługiwania się siłą i unaocznia jeszcze wyraźniej, że pozostaje tylko droga rozmów i kompromisu. Apelujemy o natychmiastowe zaprzestanie walk. Zamachy terrorystyczne z jednej strony i użycie armii przeciwko ludności cywilnej z drugiej są nie do zaakceptowania. Pokój musi opierać się na wzajemnym uznaniu prawa Izraelczyków i Palestyńczyków do życia we własnych państwach. W stosunkach ze społecznością żydowską w Izraelu i całą diasporą zmierzamy do dalszej ich poprawy przez kontynuowanie rozpoczętych wcześniej inicjatyw i nowe działania, jak np. wsparcie budowy Muzeum Historii Żydów w Polsce.

Pomimo trudności gospodarczych odnotowywanych w niektórych państwach Ameryki Łacińskiej region ten jest nadal atrakcyjnym partnerem gospodarczym dla Polski. Nasi główni partnerzy gospodarczy i polityczni na tamym obszarze to Brazylia oraz Meksyk i Chile. Liczymy, że bieżący rok przyczyni się do intensyfikacji naszych stosunków, zwłaszcza na polu gospodarczym. Służyć temu będzie planowana w kwietniu wizyta prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem ministra spraw zagranicznych w krajach Ameryki Południowej. Polska dyplomacja będzie wspierała w miarę swoich możliwości działalność naszych przedsiębiorców zainteresowanych rozwojem współpracy gospodarczej i inwestycjami na tym kontynencie.

Wysoka Izbo!

Niezmienne wielkie znaczenie przypisujemy naszej aktywności w strukturach regionalnych. W Radzie Europy uczestniczyć będziemy w działaniach wspierających budowę demokracji i postępy transformacji oraz umacniających stabilizację w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Chodzi nam także o działania zapobiegające międzynarodowemu terroryzmowi. W Radzie Państw Morza Bałtyckiego widzimy wielką szansę rozwoju współpracy samorządowej i pozarządowej, udziału w Związku Miast Bałtyckich i Subregionalnej Współpracy Państw Morza Bałtyckiego. Ważnym wymiarem współpracy będzie poszukiwanie sposobów bardziej racjonalnego wykorzystywania środków pomocowych

oraz opracowanie mechanizmów instytucjonalnego wsparcia dla współpracy międzyregionalnej i transgranicznej. Szczególną uwagę poświęcimy zainicjowanym przez Polskę programom: trójstronnej polsko-litewsko-rosyjskiej inicjatywie w zakresie szkoleń dla kadr administracji i biznesu oraz działaniom w dziedzinie bezpieczeństwa cywilnego. W ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej postaramy się wykorzystać obecność Polski w tzw. trójce w tym roku dla opracowania merytorycznego oraz finansowo-organizacyjnego programu naszego przewodnictwa w IŚE w przyszłym roku.

We współpracy transgranicznej należne miejsce zajmie podtrzymywanie przez nas aktywności euroregionów w rozwijaniu współpracy z krajami sąsiedzkimi, zwłaszcza wzdłuż wschodniej granicy Rzeczypospolitej, oraz w procesie integracji europejskiej. Wymaga to równocześnie przeciwdziałania ewentualnym negatywnym skutkom akcesji Polski do Unii dla współpracy ze wschodnimi partnerami. Wspierać będziemy współpracę samorządu terytorialnego z partnerami zagranicznymi oraz inicjatywy mające na celu przygotowanie samorządu do aktywności w warunkach członkostwa Polski w Unii. Z kolei w odniesieniu do sąsiadów wschodnich propagować będziemy polskie doświadczenia związane z budową samorządności na szczeblu lokalnym i regionalnym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Nasz kraj w pełni uznaje centralną rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych jako forum wspólnego przeciwdziałania zagrożeniom i podejmowania wyzwań stojących przed społecznością międzynarodową. Dlatego będziemy aktywnie uczestniczyć w przedsięwzięciach antyterrorystycznych inicjowanych i realizowanych przez ONZ.

Walka z terroryzmem musi objąć wiele obszarów. Składają się na nią rozmaite działania, w tym wojskowe. Byłaby ona jednak beznadziejna, gdyby nie towarzyszyło jej usuwanie przyczyn tak powszechnego w świecie radykalizmu politycznego, wzmacnianego niekiedy pierwiastkiem religijnym. Radykalizm ten jest glebą, z której wyrasta terroryzm, wynika on najczęściej z poczucia krzywdy, rozwija się tam, gdzie trwają waśnie i konflikty, gdzie nędza i brak jakichkolwiek szans na godne życie przeradzają rozpacz w nienawiść i agresję. Obojętność wobec tych zjawisk, ich niezrozumienie bądź lekceważenie oznaczałoby de facto lekkomyślne pogodzenie się z perspektywą trwałego zakorzenienia się terroryzmu we współczesnym świecie. Gdy faza militarna operacji antyterrorystycznych zostanie zakończona, celem zasadniczym wspólnoty międzynarodowej powinno

się stać usuwanie źródeł radykalizmu i ekstremizmu politycznego i religijnego. Nikt nie wyręczy w tym dziele Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Polska będzie też uczestniczyć na forum Narodów Zjednoczonych w wypracowywaniu rozwiązań w zakresie zagrożeń niemilitarnych, takich jak przestępczość zorganizowana, handel narkotykami czy też zjawiska patologiczne w gospodarce globalnej w rodzaju korupcji, prania brudnych pieniędzy czy nielegalnych operacji finansowych.

Polska uważa za swój obowiązek wobec społeczności międzynarodowej kontynuowanie uczestnictwa w operacjach pokojowych pod egidą ONZ. Należy podkreślić, że polscy oficerowie i żołnierze otrzymują najwyższe oceny ze strony dowództwa tych operacji. Obecnie istotnym zadaniem będzie wypracowanie w Polsce nowego modelu naboru personelu i szkolenia go do działań służących zwalczaniu nietradycyjnych zagrożeń. Polska podpisze porozumienie z ONZ w sprawie udziału w systemie szybkiego rozmieszczenia wojsk Narodów Zjednoczonych.

Polska jest zdecydowana konsekwentnie kontynuować działania na rzecz ochrony i promocji praw człowieka. Niedopuszczalne jest, aby problematyka ta została zepchnięta na dalszy plan wskutek priorytetowego traktowania walki z terroryzmem. W obliczu konfrontacji postaw i stanowisk dotyczących praw człowieka naszym zadaniem będzie poszukiwanie kompromisu w relacjach państw rozwiniętych i rozwijających się oraz budowanie jednej wspólnej kultury praw człowieka. Będzie temu służyć roczne przewodnictwo naszego kraju w Komisji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, które obejmujemy w najbliższy poniedziałek. Przewodnictwo w komisji powinniśmy wykorzystać do nadania szczególnej roli problemom praw człowieka w naszej polityce zagranicznej. Jednocześnie przewodnictwo to obejmujemy z zamiarem poszukiwania możliwie najszerszego konsensu niepodlegającego koniunkturalnym okolicznościom politycznym i zapobiegającego instrumentalnemu traktowaniu praw i wolności człowieka.

Nadal będziemy uczestniczyć w międzynarodowej koalicji Wspólnota Demokracji, wnosząc wkład do drugiej - po warszawskiej - światowej konferencji ministerialnej wspólnoty. Konferencja ta odbędzie się w listopadzie tego roku w Seulu. Udział w międzynarodowej konferencji w sprawie finansowania rozwoju w meksykańskim Monterrey, która odbędzie się już za kilka dni, przyczyni się do określenia efektywnych metod finansowania rozwoju przez organizacje pomocy wielostronnej i międzynarodowy system finansowy.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

Polska jako strona konsultatywna układu w sprawie Antarktyki podjęła się zorganizowania i goszczenia we wrześniu br. jubileuszowego 25. spotkania państw-stron tego układu. Zostanie na nim podkreślony dorobek polskich ekspertów i ich wkład w badanie tego regionu, ponadto zostaną podjęte zagadnienia ochrony i dostępu do bogactw Antarktyki.

Wysoki Sejmie!

Na tej sali truizmem jest stwierdzenie, że polityka zagraniczna nie ogranicza się do substancji merytorycznej, słusznego programu i politycznej determinacji jego wdrożenia. Jej skuteczność zależy niemal w takim samym stopniu od pozostających w naszej dyspozycji zasobów i środków, jak od trafności diagnozy i obranych kierunków działania. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywają instrumenty promocji Polski. Ważna jest nie tylko ich różnorodność, ale i zsynchronizowane ich użycie w odniesieniu do krajów priorytetowych dla naszej polityki zagranicznej. Konieczne jest scalenie wysiłków organizacyjnych wszystkich podmiotów rządowych, samorządowych i organizacji pozarządowych na rzecz realizacji projektów promocyjnych. Urzeczywistnieniem tej formuły będą organizowane w tym roku przedsięwzięcia pod hasłami Rok Polski w Hiszpanii i Rok Polski w Austrii.

Będziemy kontynuować starania na rzecz utworzenia instytucji umożliwiającej wymianę doświadczeń oraz koordynację działań w sferze promocji Polski. Będziemy dążyć do dalszego dostosowywania pracy Instytutu Adama Mickiewicza do potrzeb promocji polskiej kultury, jednocześnie zostaną podjęte działania wspierające polonistykę zagraniczną i katedry studiów polskich aktywizujące współpracę z zagranicznymi absolwentami polskich uczelni oraz ze środowiskami polonijnymi.

MSZ podejmie starania, aby został opracowany i przyjęty przez rząd dokument programowy „Strategia dyplomacji publicznej na lata 2002-2005”, który modyfikowałby i aktualizował wytyczne dla podmiotów zaangażowanych w zagraniczną promocję Polski.

Do realizacji zadań promocyjnych za granicą niezbędne jest otwarte i odważne przeanalizowanie koncepcji działania instytutów polskich, w szczególności w krajach, w których powinniśmy wzmocnić społeczne poparcie dla naszych dążeń akcesyjnych. Chodzi także o to, aby skromne środki wydawane na promocję Polski wykorzystywane były na rzeczywistą działalność, a nie na czynsze, na rozrzutny wynajem rzadko wykorzystywanych obiektów.

Polska polityka w odniesieniu do Polonii tradycyjnie obejmuje szeroki wachlarz działań. Dążymy do zapewnienia Polonii prawa i możliwości kultywowania polskości w krajach ich zamieszkania i rozwijania kontaktów z Polską i do rozszerzenia dostępu Polaków za granicą do nauczania i doskonalenia znajomości języka polskiego. Staramy się zapewnić naszym rodakom rzetelną informację o Polsce oraz jak najszerszy dostęp do dóbr polskiej kultury narodowej. Staramy się inspirować ich do wspierania polskich interesów narodowych i do udziału w realizacji ważnych zadań polskiej polityki zagranicznej. W miarę naszych możliwości sprzyjamy podnoszeniu rangi i znaczenia Polonii i mniejszości polskiej za granicą w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym krajów zamieszkania. Szczególną wagę ma udzielanie pomocy Polakom na Wschodzie, również przez przyciąganie do działalności pomocowych na ich rzecz środowisk polonijnych na Zachodzie. Polska będzie wspierać działania organizacji polonijnych, występując zarazem do innych środowisk z ofertą współpracy i pomocy. Brak należytej reprezentacji Polonii światowej wobec kraju utrudnia kształtowanie pożądanych relacji między Polską a wychodźstwem. Działalność organów władzy i instytucji pozarządowych w odniesieniu do Polonii powinna być, naszym zdaniem, koordynowana przez ministra spraw zagranicznych, w gestii którego, ze względu na jego ustawową rolę w tym zakresie, w przyszłości powinny znaleźć się większe środki finansowe.

Katalog najpilniejszych zadań w polityce wobec Polonii i Polaków za granicą obejmuje m.in. opracowanie długofalowego, odpowiadającego aktualnym warunkom i potrzebom rządowego programu współpracy z Polonią oraz powołanie przez prezesa Rady Ministrów Międzyresortowej Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą kierowanej przez ministra spraw zagranicznych.

W zadaniach służby konsularnej priorytetem będzie zasadnicze przyspieszenie procesu adaptacji do wymogów Unii Europejskiej w dziedzinie polityki wizowej i migracyjnej. Chodzi tu zwłaszcza o przygotowanie kadr i wyposażenia sieci urzędów konsularnych oraz tworzenie nowych placówek, szczególnie na wschodzie Europy. Głównym zadaniem konsułów pozostanie ochrona interesów obywateli i instytucji polskich oraz sprawowanie opieki konsularnej. Placówki konsularne nasilą działania promujące rozwój stosunków dwustronnych z państwami swego działania, w tym w sferze współpracy gospodarczej, oraz będą prowadziły wszechstronną promocję naszego kraju.

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

Wysoki Sejmie!

Mamy świadomość szczupłości zasobów pozostających w naszej dyspozycji. Dlatego wielką wagę przywiązujemy do pozabudżetowej poprawy warunków realizacji polityki zagranicznej Rzeczypospolitej i do zapewnienia jej właściwej koordynacji. Niezbędne jest wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze wzrostu aktywności międzynarodowej wszystkich władz i urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, a także z dalszego umacniania tendencji do uspołeczniania stosunków zewnętrznych państwa. Materia współpracy międzynarodowej polskich podmiotów państwowych, samorządowych, pozarządowych i innych staje się coraz bardziej posegmentowana i skomplikowana. W ocenie MSZ osadzenie tej współpracy w ogólnych ramach polityki zagranicznej państwa wymaga szerokiego przedyskutowania i przyjęcia stosownych ustaleń. Wymaga to też wzmocnienia koordynacyjnej roli ministra spraw zagranicznych. Służyć temu będzie również zwiększenie zadań służby dyplomatycznej w sferze gospodarki, w zakresie ściśle związanym z podstawami prawnymi regulującymi kompetencje ministra spraw zagranicznych.

Dla pełni obrazu trzeba odnotować, że już z obecnej perspektywy uwidacznia się trafność decyzji o koordynacji, także instytucjonalnej, prac MSZ i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz nowym usytuowaniu pełnomocnika rządu do spraw negocjacji z Unią.

Wchodząca w życie w maju tego roku ustawa o służbie zagranicznej umożliwia lepsze programowanie rozwoju kadr zatrudnionych w tej służbie. Ministerstwo poświęci znacznie więcej uwagi programowi i skuteczności szkoleń pracowników służby dyplomatycznej i konsularnej. Wchodzące w życie regulacje prawne będą sprzyjać stabilizacji kadr i podnoszeniu ich profesjonalizmu dzięki przejrzystości reguł polityki kadrowej i ustawicznemu kształceniu dostosowanemu do specyfiki i zmienności potrzeb w tej dziedzinie. Temu celowi będzie służyło m.in. powołanie akademii dyplomatycznej.

Realizacja tych zadań w bieżącym roku musi uwzględniać niesprzyjające uwarunkowania finansowe. Szczupłość środków budżetowych przewidzianych w projekcie budżetu MSZ na bieżący rok zmuszać będzie do przeglądu priorytetów i dokonywania selekcji zadań. Limit wydatków bieżących MSZ w tym roku jest mniejszy od wydatków przewidzianych w poprzedniej ustawie budżetowej. Przy racjonalnym gospodarowaniu i zachowaniu znacznej dyscypliny budżetowej realizacja zadań statutowych MSZ będzie możliwa pod warunkiem, że w tym

roku nie wzrośnie średni roczny kurs walutowy przyjęty w projekcie ustawy budżetowej.

Limit wydatków na ten rok przyznany ministerstwu nie pozwala niestety na opłacenie całości bieżących i zaległych składek, jakie Polska jest zobowiązana uiścić z tytułu członkostwa w organizacjach i uczestnictwa w programach międzynarodowych. Zadłużenie Polski z tytułu płatności składek do organizacji międzynarodowych na koniec tego roku szacujemy na ponad 60 mln zł.

Wspomniana konieczność określenia priorytetów w zakresie wydatkowania środków budżetowych odnosić się będzie również do inwestycji i remontów kapitałnych w placówkach zagranicznych. Są one konieczne, aby nie dopuścić do dekapitalizacji majątku oraz uzupełnić starzejący się sprzęt i oprogramowanie informatyczne. Niezbędne będzie na przykład znalezienie dodatkowych środków finansowych na dostosowanie placówek Rzeczypospolitej do standardów bezpieczeństwa NATO, wdrożenie krajowego systemu informatycznego, współpracującego z systemem informatycznym państw członkowskich grupy Schengen.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Nie po raz pierwszy w dziejach najnowszych nasz kraj stoi w obliczu historycznego wyzwania. Wydarzenia 11 września, ich międzynarodowe konsekwencje, imperatyw zakończenia negocjacji akcesyjnych, aby znaleźć się w Unii Europejskiej w pierwszej turze rozszerzenia, trudna sytuacja społeczna i gospodarcza w Polsce przekonują aż nadto dobitnie, że tak właśnie jest. Podstawowym instrumentem sprostania temu wyzwaniu musi być sprawne i nowoczesne państwo. Żaden naród nie dysponuje lepszym instrumentem. Bezpieczeństwa i przyszłości narodu nie da się skomercjalizować ani oprzeć na regułach wolnego rynku. Świat przekonał się o tym po raz kolejny pół roku temu. Sprawne i silne państwo, wewnętrznie i zewnętrznie, nie oznacza, jak chcą to rozumieć niektórzy, jego omnipotencji. Oznacza skuteczność i odpowiedzialność jego organów i instytucji, zarządzanych przez demokratycznie wyłanianą większość polityczną, która kieruje się ideą dobra wspólnego. Sprawne państwo bierze swą siłę z dobrze wykształconego i aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, dynamicznej gospodarki, zdrowych finansów publicznych, a także, o czym nie wolno zapominać, szerokiej, wybiegającej poza sformalizowane procedury demokracji legitymizacji społecznej.

Źródłem społecznej akceptacji państwa jest nie tylko respektowanie zasady rządów prawa i poszanowania praw człowieka, lecz także zwalczanie nierów-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O PODSTAWOWYCH KIERUNKACH
POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Przedstawiona na 16. posiedzeniu Sejmu RP IV Kadencji – 14 marca 2002 r.

ności, niesprawiedliwości i innych sytuacji, w których określone grupy społeczne mają poczucie upośledzenia czy marginalizacji.

Dysponujący stabilną większością parlamentarną rząd pana Leszka Millera jest zdecydowany budować takie państwo. Naszym sojusznikiem w tym dziele jest prezydent Rzeczypospolitej. W urzeczywistnianiu takiego zamierzenia, w realizacji przedstawionych dzisiaj celów i zadań chcielibyśmy móc liczyć na współdziałanie ze wszystkimi odpowiedzialnymi siłami politycznymi w naszym kraju, także z tymi, których zabrakło w Sejmie IV kadencji. Poniechanie takiego wysiłku, niemożność takiego współdziałania narażałyby nawet Rzeczypospolitą na ryzyko dryfu. W tym szczególnym momencie historycznym na takie ryzyko nie możemy sobie pozwolić. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

22 stycznia 2003 r.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

**INFORMACJA RZĄDU NA TEMAT POLSKIEJ POLITYKI
ZAGRANICZNEJ W 2003 ROKU**

PRZEDSTAWIONA NA 40. POSIEDZENIU SEJMU RP IV KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Miniony rok w polskiej polityce zagranicznej zakończył się pod znakiem pomyślnego sfinalizowania negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską. Był to niewątpliwie nasz znaczący sukces polityczny i dyplomatyczny.

Pragnę wykorzystać tę okazję, by wyrazić uznanie wszystkim politykom, urzędnikom i ekspertom, którzy w ciągu kilku ostatnich lat przyczynili się do końcowego sukcesu.

Pomyślny finał negocjacji daje powód do satysfakcji wszystkim, którzy rozumieją znaczenie naszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Chodzi o wydarzenie doprawdy historycznej rangi. Słowa wielkie i podniosłe w jego ocenie są w pełni uprawnione i ich nie zabrakło. Stworzyliśmy warunki, aby zapewnić Polsce lepsze, bezpieczne, dostatnie jutro. Droga do Unii Europejskiej stoi teraz otworem. Nie możemy zmarnować szansy, przed którą stanęliśmy.

Rychnie członkostwo w Unii jest więc głównym punktem odniesienia do definiowania celów naszej polityki w nadchodzących miesiącach. Priorytetem jest doprowadzenie do uprawomocnienia się traktatu akcesyjnego, który podpiszemy w kwietniu na szczycie w Atenach. Wymaga to ratyfikacji traktatu przez państwa unijne oraz oczywiście przez Polskę.

Zapewnienie pozytywnego wyniku referendum w naszym kraju jest priorytetowym zadaniem polityki wewnętrznej rządu. Dbanie zaś o korzystny klimat dla decyzji ratyfikacyjnych w parlamentach państw unijnych staje się najważniejszym wyzwaniem dla polityki zagranicznej. Liczymy, że dyplomację polską aktywnie wspierać będą w tym zadaniu parlamentarzyści.

Jednocześnie szykować się będziemy do należytego spełniania obowiązków członkowskich. Podejmiemy rolę aktywnego obserwatora w instytucjach unijnych. Włączymy się do dostępnych nam mechanizmów współpracy.

Będziemy z dniem 1 maja 2004 r. gotowi do członkostwa w całym wymaganym od nas zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Członkostwo w Unii Europejskiej otworzy w naszej historii nowy rozdział. Nada też nowy wymiar naszej polityce zagranicznej. Dlatego w tegorocznym exposé chcę odstępować nieco od dotychczas obowiązującej formy. Musimy bowiem dokonać głębszej refleksji nad polską polityką zagraniczną. Musimy spojrzeć na wiele jej aspektów od nowa. Wymaga tego także szerszy kontekst międzynarodowy.

Nowe stulecie niesie ze sobą znaczący potencjał przemian. Proces historyczny, jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku dokonujący się głównie na osi wschód-zachód i przywołujący niekiedy zimnowojenny klimat nieufności, wszedł w zupełnie nową fazę. Wydarzenia z 11 września 2001 r. wysunęły na pierwszy plan zjawiska, których częstokroć nie dostrzegano lub nie doceniano. Są to: terroryzm, państwa upadłe, proliferacja broni masowego rażenia, przestępczość zorganizowana. Obecnie widzimy je w nowym świetle, jako poważne zagrożenia. Zmienia się więc środowisko międzynarodowe i zmienia się sposób jego postrzegania. Dotyczy to między innymi bezpieczeństwa międzynarodowego. Stary ład odchodzi w przeszłość, a związane z nim struktury nie zawsze są w stanie sprostać nowej sytuacji, muszą być pilnie reformowane. Każde państwo jest nieustannie stawiane wobec konieczności dokonania wyboru, rozstrzygnięcia zasadniczych dylematów - także Polska.

Nie zmieniają się zasadnicze cele naszej polityki: zapewnienie suwerenności, bezpieczeństwa, jak najlepszych warunków zewnętrznych dla rozwoju kraju, ochrona praw naszych obywateli, choć zmieniają się uwarunkowania. Pojawiają się przede wszystkim nowe możliwości realizacji tych celów. Od nas zależy, czy potrafimy je wykorzystać. Wstępujemy do instytucji, która jest jednym z głów-

nych aktorów międzynarodowych, jest swoistym zbiorowym mocarstwem. Do tej pory do stanowiska Unii Europejskiej mogliśmy co najwyżej się przyłączać. Teraz będziemy je współtworzyć.

Jeśli będziemy zdolni trafnie definiować nasze interesy i umiejętnie przekonywać naszych unijnych partnerów, nasze możliwości oddziaływania na środowisko międzynarodowe, w tym najbliższe otoczenie, zdecydowanie wzrosną. Głos Unii będzie wzmacniał nasze przesłanie. Jeśli zaś popadniemy w bierność i zaściankowość myślenia, staniemy się ledwie trybikiem w mechanizmie wspólnej polityki unijnej. Nie mamy powodu do kompleksu niższości. W Radzie Unii dysponować będziemy liczbą głosów porównywalną z liczbą głosów europejskich mocarstw.

Wysoka Izbo!

Najbliższe kilkanaście miesięcy będzie decydujące dla przyszłego kształtu Europy. Wejdziemy do innej Europy niż ta, z którą negocjowaliśmy. Tak bowiem jak nasza akcesja zmienia nas, tak odmieni ona również Europę. Równolegle do procesu ratyfikacji traktatów akcesyjnych powstawać będzie bowiem wizja dalszej integracji. Za kilka miesięcy dobiegną końca prace Konwentu Europejskiego. Ich rezultatem będzie przedstawienie nowego traktatu konstytucyjnego. Już teraz polscy przedstawiciele biorą aktywny udział w pracach konwentu. Jest to ważne, ponieważ wyniki prac konwentu, choć nie będą miały waloru stanowiącego, ukierunkują dalsze myślenie w gremiach rządowych. Zaraz potem ruszą negocjacje w ramach konferencji międzyrządowej, które będą miały za zadanie formalne uzgodnienie tekstu traktatu. Chcemy uczestniczyć w tych rokowaniach na równoprawnych zasadach. Rozstrzygać się w nich będzie kształt Unii Europejskiej, której będziemy członkiem.

Na mocy decyzji Rady Europejskiej w Kopenhadze będziemy uczestniczyć w podejmowaniu decyzji na temat przyszłych rozwiązań instytucjonalnych, nawet jeżeli będzie to przed uzyskaniem przez nas pełnego członkostwa w Unii. Taka sytuacja ma precedensowy charakter. Nigdy wcześniej państwa kandydujące nie miały podobnej sposobności. Nie możemy sobie pozwolić na bierność, zaniechanie, fałszywą nieśmiałość. Chodzi bowiem o określenie miejsca Polski w zmieniającym się kształcie Europy, miejsca odpowiadającego naszym aspiracjom i chroniącego naszą tożsamość. Udział w konferencji międzyrządowej to jedno z najważniejszych zadań polskiej polityki zagranicznej. Nasza polityka wewnętrzna, nasza polska wewnętrzna debata nad przyszłym kształtem

Unii ma już znaczący dorobek, dyskontowany przez naszych przedstawicieli w konwencie.

Przypomnijmy, że w lutym ub.r. rozpoczęło pracę Forum „Wspólnie o przyszłości Europy” pod patronatem prezydenta i premiera. Co kilka tygodni odbywały się spotkania i dyskusje w całym kraju poświęcone polskiej wizji przyszłej Unii Europejskiej. Działalność forum będzie w tym roku kontynuowana. Prowadzona w konwencie dyskusja o przyszłości Unii Europejskiej ma na celu wypracowanie propozycji reform, które potwierdzą i wzmocnią system wartości stanowiący fundament Unii, wzmocnią legitymację społeczną unijnych instytucji, stworzą warunki dla sprawnego działania rozszerzonej Unii i przybliżą ją obywatelom przez pełniejsze stosowanie zasad subsydiarności, proporcjonalności oraz przez daleko idące uproszczenie struktury traktatowej.

Polski rząd opowiada się za tym, aby zreformowana Unia Europejska była unią państw i obywateli zapewniającą poszanowanie tożsamości narodowej i różnorodności kulturowej wszystkich jej państw członkowskich. Podzielamy też w pełni dążenia zmierzające do wypracowania efektywnych mechanizmów funkcjonowania poszerzonej Unii pozwalających jej na stawianie czoła wyzwaniom gospodarczym i politycznym dzisiejszego świata. Reformy instytucjonalne powinny mieć na celu wzmocnienie sprawności instytucji unijnych kluczowych dla funkcjonowania Wspólnoty, zapewniając - co do zasady - właściwy sposób realizacji interesów poszczególnych państwa członkowskich wspólnie z interesem Unii jako całości. Takie założenie będzie podstawą propozycji rozwiązań instytucjonalnych, jakie będziemy współkształtować i jakim udzielimy poparcia.

Opowiadamy się za włączeniem do traktatu konstytucyjnego preambuły odnoszącej się do systemów wartości respektowanych w Unii Europejskiej, w tym zasad wolności, równości i solidarności. Powinno tam znaleźć się odwołanie do źródeł inspiracji moralnej i filozoficznej, wzorowane na sformułowaniu zawartym w polskiej konstytucji. Zależy nam na umocnieniu w praktyce unijnego działania, zasad demokratyzmu i przejrzystości. Dążąc do uwzględnienia naszego stanowiska w decyzjach przyszłej konferencji międzyrządowej, nasilamy obecnie konsultacje na ten temat z naszymi europejskimi partnerami.

Wysoka Izbo!

Chcemy wykorzystać przyszłe miesiące, aby tworzyć w polityce międzynarodowej wizerunek Polski jako dobrego, godnego zaufania uczestnika Wspólnoty Europejskiej. Nie powodują nami względy koniunkturalne. To wybór strategiczny.

Europa jest naszym losem, tu decydują się nasze interesy. Jesteśmy przekonani, że politykę tę potrafimy dobrze łączyć ze specjalnym charakterem, jakiego nabrały nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Uważamy wręcz, że są one naszym aktywem wewnątrz Unii, budują tam naszą pozycję, stanowią trwały dorobek naszej polityki zagranicznej. Ubiegłoroczna wizyta państwowa prezydenta Kwaśniewskiego wytyczyła długofalowe kierunki rozwoju tych stosunków. Niedawne konsultacje polityczne prezydenta w Waszyngtonie stanowią potwierdzenie ich nowej jakości. Już wkrótce wizytę w USA złoży premier Leszek Miller.

W stosunkach z USA zmierzamy do utrwalenia dojrzałego partnerstwa strategicznego, podtrzymywania dynamiki relacji politycznych i wojskowych. Wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej pozostaje podniesienie polsko-amerykańskich kontaktów gospodarczych na poziom odpowiadający współpracy politycznej. Chodzi zwłaszcza o pozyskiwanie takich amerykańskich inwestycji, które ułatwią na unowocześnienie naszej gospodarki. Jest to szczególnie aktualne w kontekście decyzji o wyborze samolotu wielozadaniowego dla polskich sił zbrojnych. Nie może też nas zadowalać wartość polskiego eksportu na rynek amerykański.

Wysoki Sejmie! Będziemy starać się o zapewnienie spójności i wspólnoty transatlantyckiej. Powinniśmy co prawda przyzwyczaić się do tego, że różnice poglądów między Europą i Ameryką są zjawiskiem naturalnym, odzwierciedlają specyfikę rozwoju historycznego, położenia geograficznego i ról w świecie. Nie należy ich jednak dramatyzować, bowiem wspólnota podstawowych interesów, a także wartości cywilizacyjnych jest tak mocna i trwała, że zamortyzuje doraźne rozbieżności zdań. Ameryka i Europa mają długą wspólną agendę spraw do załatwienia we współczesnym świecie i zrealizować ją mogą tylko wspólnymi siłami. Nikt dziś zresztą nie powinien próbować budować tożsamości Europy w opozycji do USA. Pragniemy, aby utrwałała się świadomość, że Stany Zjednoczone, mimo ich globalnej aktywności i zaangażowania na obszarach odległych od Europy, pozostają również europejskim mocarstwem. Wierzimy też, że Europejczycy nadal będą postrzegani przez USA jako partnerzy i wiarygodni sojusznicy niezależnie od koniunktur politycznych na dobre i na złe.

Jesteśmy zwolennikami wzmocnienia europejskiej polityki zagranicznej oraz wspólnej polityki w sprawach bezpieczeństwa i obrony, bo tworzą one przesłanki do kształtowania dojrzałej formuły partnerstwa transatlantyckiego. Traktujemy europejską politykę w sprawach obrony jako komplementarną wobec NATO i za-

mierzamy w niej aktywnie uczestniczyć. Będziemy brać udział w operacjach pod egidą Unii Europejskiej, jesteśmy zainteresowani jej programami dotyczącymi przemysłu zbrojeniowego. Kompatybilność europejskiej polityki obronnej i NATO najlepiej jest widoczna na tle przemian, które dokonują się w NATO.

Wysoki Sejmie!

Szczyt w Pradze zapoczątkował głęboką transformację Sojuszu Północno-atlantycznego. Ma ona poważne konsekwencje dla naszego bezpieczeństwa, którego filarem jest Sojusz. NATO odnajduje nową tożsamość jako polityczny czynnik bezpieczeństwa regionalnego, a w perspektywie także, zakładać należy, bezpieczeństwa globalnego. Te zmiany potwierdzają rację bytu Sojuszu, ugruntowują wśród jego członków przekonanie o jego użyteczności, czynią jego misję ważną i aktualną. To jest zgodne z polskimi interesami, choć klasyczne funkcje NATO jako systemu obrony zbiorowej stają się relatywnie mniej pilne. Dla Polski Sojusz jest instrumentem szczególnie cennym, niezastąpionym i zależy nam przede wszystkim na tym, by był instrumentem czynnym, efektywnym, istotnym z punktu widzenia interesów jego członków. Dlatego transformację Sojuszu będziemy wspierać. Nic bowiem nie byłoby dlań bardziej groźnego niż bezczynność wobec zmniejszania się tradycyjnych zagrożeń. Również i na naszą politykę bezpieczeństwa nie możemy patrzeć w sposób statyczny. Nie powinniśmy inercyjnie myśleć kategoriami zagrożeń, które minęły, nie dostrzegając nowych. Przyjęcie w perspektywie najbliższych miesięcy siedmiu nowych członków doda Sojuszowi świeżej energii, uczyni go jeszcze bardziej żywotnym, w jego szeregi trafiają bowiem kolejne państwa, którym jest on bardzo potrzebny. To przypieczętowanie końca powojennego podziału Europy, przekreślenie skutków paktu Ribbentrop-Mołotow. Do Sojuszu wchodzi państwa bliskie nam geograficznie, dzielące podobne doświadczenia historyczne, podobnie jak my myślące. Zyskujemy dwóch nowych sojuszników na naszych granicach: Litwę i Słowację. Polska była konsekwentnym rzecznikiem ich członkostwa, o czym państwa te pamiętają.

Wszystko to wzmacnia naszą polityczną pozycję w Sojuszu i w regionie. Decyzje praskie są niewątpliwie naszym sukcesem. Będziemy teraz dbać o to, aby drzwi do NATO pozostały otwarte. Wspieramy aspiracje atlantyckie pozostałych państw regionu, które, pozostając nadal poza Sojuszem, chcą do niego wstąpić. Dotyczy to także Ukrainy. Naszym celem jest doprowadzenie do pełnej likwidacji starych podziałów geopolitycznych. W logice tej mieści się nasze wsparcie dla budowy przez Sojusz bliskich stosunków z Rosją. Wspólna walka z zagroże-

niem terrorystycznym stała się naturalną dźwignią współpracy. W Pradze podjęto decyzje reformujące strukturę dowodzenia, tworzące nowe zdolności obronne, przewidujące powołanie natowskich sił odpowiedzi. Zadeklarowaliśmy nasz aktywny udział w tworzeniu nowych sił i zdolności. To materialny sposób, w jaki możemy potwierdzać żywotność NATO. Wartość Sojuszu zawsze opierała się na tym, że misja polityczna była w pełni uwiarygodniana przez zdolności militarne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wejście do Unii Europejskiej przeobrazi nasze stosunki dwustronne z jej państwami członkowskimi. Stosunki te uzyskają dodatkową przestrzeń rozwoju. Według innych wzorców będą funkcjonować nasze przedstawicielstwa dyplomatyczne w tych krajach.

W naszym najbliższym sąsiedztwie kluczowym partnerem spośród państw członkowskich jest Republika Federalna Niemiec. Wspólnym zadaniem jest dobre wpisanie w nowy kontekst, jakim jest nasza akcesja do Unii, polityki strategicznego partnerstwa i pojednania. Chcemy, aby uwzględniała ona znaczenie kontaktów międzyludzkich i inicjatyw obywatelskich, kontaktów przedsiębiorstw w ramach współpracy przy- i transgranicznej, współpracy gospodarczej w szerszym zakresie, dialogu społeczeństw i przewyciężania stereotypów.

Będziemy zabiegać o utrzymanie intensywnego dialogu politycznego z Francją, zarówno na płaszczyźnie rządowej, jak i międzyparlamentarnej. Naszym celem jest wzmocnienie obecności polskich przedsiębiorstw na francuskim rynku przez promocję gospodarczą oraz wykorzystanie sieci kontaktów regionalnych.

Będziemy także przekonywać partnerów, że Trójkąt Weimarski ma do odegrania istotną rolę po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, że służyć temu będzie spotkanie na szczycie Trójkąta Weimarskiego w Warszawie w tym roku. Jednym z impulsów, który może zdynamizować współpracę w ramach trójkąta, byłoby jej większe zorientowanie na dialog i wypracowywanie koncepcji dotyczących wschodniego wymiaru polityki Unii Europejskiej.

Z kolei bliska współpraca z Wielką Brytanią po wejściu Polski do Unii Europejskiej może być wielce przydatna w dbaniu o spójność wymiaru transatlantycznego.

Wejście do Unii przybliży nas do regionalnych wymiarów unijnych, współpracy śródziemnomorskiej, wymiaru północnego, a przez to stworzy okazję do zintensyfikowania stosunków z państwami basenu Morza Śródziemnego oraz państwami nordyckimi.

Nadal wiele pozostaje do zrobienia na Bałkanach w procesie odbudowy po-konfliktowej. Unia Europejska przejmuje odpowiedzialne zadania stabilizacji w dziedzinie bezpieczeństwa. Dopełni to obecną wiodącą rolę Unii w stabilizacji politycznej i gospodarczej w regionie. Polska będzie kontynuować swój aktywny udział w tym przedsięwzięciu. Widzimy potrzebę scalenia wysiłków międzynarodowych w długofalową, kompleksową strategię. Nie można dopuścić, aby odżyły stare napięcia i komplikacje.

Witamy nowy impuls, jaki decyzje kopenhaskie nadały stosunkom Unii z Turcją. Liczymy, że dojdzie do trwałego uregulowania kwestii cypryjskiej.

Specjalne miejsce w naszej polityce zajmują stosunki ze Stolicą Apostolską. Ubiegłoroczna pielgrzymka papieska do Polski była ważnym wydarzeniem międzynarodowym. W świat popłynęło głębokie i aktualne przesłanie o miłosierdziu. Znajdujemy w nim także moralne odniesienie do polityki międzynarodowej. Jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu za wsparcie naszych dążeń do Unii Europejskiej.

Wysoki Sejmie!

Niezmienne naszym priorytetem jest polityka regionalna w najbliższym otoczeniu. Chcemy, aby region Europy Środkowej i Wschodniej zachował swoją tożsamość i podmiotowość po rozszerzeniu Unii. Czynnikiem sprzyjającym do-brosąsiedztwu i partnerskiemu współdziałaniu Polski z Czechami, Słowacją, Węgrami oraz Litwą, oprócz stosunków dwustronnych oraz wielostronnych w ska-li regionalnej, będzie sprzyjanie pomyślnemu przebiegowi ratyfikacji traktatów akcesyjnych do Unii Europejskiej i równoczesne przystąpienie do tej struktury. Będziemy sprzyjać podtrzymywaniu dobrej dynamiki rozwoju handlu z tymi państwami. Liczymy na pozytywną reakcję władz Litwy na wysuwane od dłuższego czasu uzasadnione postulaty Polaków żyjących w tym kraju.

Polska będzie się także przyczyniać, po zaproszeniu Litwy i Słowacji do NATO, do pomyślnego przebiegu ratyfikacji protokołu akcesyjnego zapewniającego tym państwom możliwie szybkie członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Wielostronne płaszczyzny kontaktów regionalnych wykorzystane będą przede wszystkim do przeciwdziałania powstawaniu nowych podziałów po rozszerzeniu Unii i NATO. Służyć temu będzie m.in. promowanie i rozwijanie inicjatywy ryskiej prezydenta Rzeczypospolitej. Inicjatywa stała się jednym z istotnych elementów dorobku polskiej polityki zagranicznej w minionych miesiącach.

Wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej będzie dostosowanie struktur współpracy regionalnej do nowej jakości politycznej, jaką tworzy rozszerzenie Unii i NATO. Należy zwłaszcza dokonać pogłębionej oceny aktualnego potencjału i perspektyw współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Udało nam się w ubiegłym roku zintensyfikować współdziałanie w tej formule. Szansę dalszego partnerstwa, czym jesteśmy głęboko zainteresowani, stwarza m.in. współdział w wypracowywaniu polityki unijnej wobec Europy Wschodniej i Bałkanów, dialog subregionów w ramach Unii oraz kształtowanie kulturowej tożsamości środkowo-europejskiej.

Polska przejmując w 2003 r. przewodnictwo w Inicjatywie Środkowo-europejskiej. Będzie to stanowić okazję do przemyślenia dotychczasowych form działania tej instytucji oraz do promocji polskich doświadczeń w zakresie transformacji, demokratyzacji, a także współpracy transgranicznej i międzyregionalnej. Chcemy także wykorzystać nasze przewodnictwo do zainicjowania głębszej refleksji nad przyszłością inicjatywy.

Wysoka Izbo!

Naszym zamiarem jest intensyfikacja polityki we wschodnim sąsiedztwie. Wchodzimy do Unii Europejskiej nie po to przecież, by odwrócić się plecami do naszych wschodnich partnerów. Wręcz przeciwnie. Dorobek naszych stosunków z Europą Wschodnią chcemy uczynić jednym z naszych głównych atutów wewnątrz Unii. Nasze członkostwo pragniemy wykorzystać do nadania impulsu rozwojowi w całym regionie. Dlatego propagujemy koncepcję utworzenia wschodniego wymiaru Unii. Przedstawiłem niedawno unijnej prezydencji konkretne przemyślenia i propozycje zmierzające do zintensyfikowania unijnego wsparcia dla procesów transformacyjnych u naszych wschodnich sąsiadów, w tym dotyczące utworzenia europejskiego funduszu demokracji, europejskiego korpusu pokoju czy też uruchomienia specjalnego europejskiego programu stypendialnego.

Polska zawsze wspierała europejską orientację w polityce naszych sąsiadów. Nie sprowadzamy naszej roli do formuły pomostu. Chcemy być dobrymi adwokatami regionu i rozszerzania struktur europejskich na Wschód. Zależy nam na strategicznym partnerstwie Unii z Rosją, opartym na wartościach europejskiej cywilizacji i wspólnych interesach politycznych i gospodarczych. Cieszy nas, że region Europy Środkowej jest traktowany podmiotowo jako samoistna wartość w polityce rosyjskiej.

Dorobkiem tego rządu jest doprowadzenie do znaczącej poprawy klimatu w stosunkach z Rosją. Podtrzymujemy wysoką intensywność stosunków politycznych, staramy się uruchomić nowe możliwości dla współpracy gospodarczej. Rzeczowo rozmawiamy także o kwestiach trudnych. Widzimy dalekosiężne perspektywy tej współpracy. Wytyczać je oraz nadawać im konkretny wymiar będzie ustanowiony w ubiegłym roku komitet strategii współpracy, którego kolejne posiedzenie odbędzie się wkrótce. Stosunki polsko-rosyjskie stają się bardziej przejrzyste dzięki temu, że udało nam się w ostatnich latach rozwiązać niektóre widma przeszłości ciążące nad tymi stosunkami inercyjną siłą stereotypów. Liczymy, że dalszemu postępowi w tej materii będzie służyć Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego.

Partnerstwo strategiczne między Polską a Ukrainą wytrzymało próbę czasu i ma przed sobą przyszłość. Polska będzie działać na rzecz napełniania tego partnerstwa konkretną treścią wspólnych projektów i przedsięwzięć. Będziemy nadal wspierać Ukrainę w kontaktach wielostronnych, zwłaszcza z państwami i instytucjami zachodnimi, licząc na to, że strona ukraińska potwierdzi w nich swoją partnerską wiarygodność.

Polska w minionych miesiącach przyczyniła się znacznie do podtrzymania dialogu Ukrainy z Unią Europejską. Istotnym wydarzeniem stała się konferencja „Ukraina w Europie”, zorganizowana w październiku 2002 r. w Warszawie, w której wzięli udział przedstawiciele władz oraz ugrupowań opozycyjnych Ukrainy, a także wysocy rangą przedstawiciele Unii Europejskiej i państw unijnych. Uważamy, że deklaracja Ukrainy, iż docelowo chciałaby ona zostać członkiem Unii Europejskiej, zasługuje na docenienie ze strony Brukseli. Będziemy wspierać dążenia Ukrainy do zawarcia umowy stowarzyszeniowej. Wymaga to od Kijowa konsekwentnego wcielania w życie mechanizmów wolnorynkowych oraz standardów legislacyjnych Unii. Dotyczy to także stosowania w praktyce politycznej reguł demokracji, praw człowieka, rządów prawa, wolności słowa.

Naszymi stosunkami z Białorusią kieruje zasada dobrosąsiedztwa. W pełni podzielamy przesłanki, na jakich zostały oparte restrykcje Unii Europejskiej i USA wobec członków białoruskiego kierownictwa. Nasze specyficzne sąsiedzkie interesy wymagały innego postępowania i zostało to dobrze zrozumiane. Naszym celem jest sprzyjanie, mimo ewidentnych barier, białoruskiej niepodległości, demokracji, reformom gospodarczym i proeuropejskim tendencjom.

Wymiar wschodni Unii Europejskiej winien też służyć wspieraniu reform w Mołdowie.

Ważne pozostaje doprowadzenie do stabilizacji w rejonie Kaukazu i Zakaukazia, strategicznych rubieży szerokiej Europy. Polscy dyplomaci wojskowi tradycyjnie uczestniczą w międzynarodowych wysiłkach na tamtym obszarze. Mamy zwłaszcza nadzieję, że pokój wróci drogą dialogu i pojednania do Czeczenii.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Stając się członkiem Unii Europejskiej, Polska będzie coraz bardziej postrzegana nie tylko jako aktor sceny regionalnej i subregionalnej, ale jako uczestnik procesu światowego, co wynika z rosnącego zaangażowania globalnego Unii. Dobrze zdajemy sobie sprawę, że wejście do Unii rozszerzy horyzonty naszej polityki, wprowadzi Polskę w krąg wielu nowych globalnych zagadnień. Polska będzie się coraz bardziej włączać w ich podejmowanie. Niesie to ze sobą niemałe korzyści, przede wszystkim gospodarcze, ale także wzrost autorytetu politycznego i atrakcyjności kulturowej. Równocześnie jednak pociągając to może i wyzwania, wynikające z postrzegania Polski jako przynależącej do bloku północy, związane z oczekiwaniami, iż Polska będzie wносиła zwiększoną pomoc rozwojową. Historia naszego kraju, który nigdy nie był kolonialną metropolią, przez stulecia zaś podlegał obcej dominacji, a także nasze tradycje nakazujące tolerancję i szacunek wobec innych kultur i wyznań predestynują Polskę do odgrywania konstruktywnej roli w kontaktach na linii północ-południe.

Opowiadamy się za dialogiem cywilizacji. Będziemy wnosić swój wkład do działań pomocowych, dbając o to, aby służyły one przemianom modernizacyjnym w krajach potrzebujących tej pomocy, ich demokratyzacji i dobremu rządzeniu. Chcemy aktywniej zaznaczać naszą obecność w debacie międzynarodowej w kwestiach globalizacji, zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska, problemów społecznych. Faktem znaczącym było przewodniczenie przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego obradom przy jednym z „okrągłych stołów” podczas szczytu w Johannesburgu.

Polska będzie na miarę sił intensyfikować swoją aktywność ekonomiczną, polityczną, kulturalną na obszarach pozaeuropejskich. Już teraz, mimo oczywistego skoncentrowania się na sprawach europejskich, udało nam się pokazać, że doceniamy ten kierunek naszej polityki. Chcemy na tle wspólnego unijnego stanowiska w sprawach pozaeuropejskich konstruktywnie zaznaczać własną tożsamość, odbudowując dawne związki, wykorzystując dla ich rozwoju fakt naszego członkostwa w Unii. Chcemy w ten sposób równoważyć obecną europejską dominantę w naszej polityce.

Łączą nas liczne, utrwalone w dziejach dawnych, a także najnowszych, powiązania z krajami pozaeuropejskiego, w tym i dalekiego sąsiedztwa. Na nich właśnie, wykorzystując aktywność naszej służby zagranicznej, zamierzamy opierać współpracę oraz dialog z państwami Bliskiego Wschodu.

Jesteśmy głęboko zainteresowani odbudową naszych powiązań gospodarczych z państwami Środkowego Wschodu, w szczególności państwami Azji Centralnej, Afganistanem i Iranem, oraz rozwojem i bilansowaniem handlu z państwami Dalekiego Wschodu, zwłaszcza Chinami i Japonią.

Otworzyły się w ubiegłym roku, m.in. w trakcie wizyty premiera Malezji w Polsce, nowe perspektywy dla stosunków gospodarczych z Azją Południową i Południowo-Wschodnią.

Istnieją także możliwości intensywnych działań na innych kontynentach, w tym w Ameryce Łacińskiej i Australii, gdzie pomocna temu może być Polonia.

Na większą uwagę zasługuje w naszej polityce Afryka. To kontynent dotknięty głęboko stagnacją i kataklizmami społecznymi. Jednak szereg państw afrykańskich pozostaje ważnymi i potencjalnymi partnerami współpracy.

Wysoki Sejmie!

Wagę kontekstu globalnego w naszej polityce uświadomiły nam wydarzenia z 11 września 2001 r. Polska aktywnie włączyła się do kampanii antyterrorystycznej i zamierza swoje zaangażowanie kontynuować. Chodzi bowiem o zagrożenia, które mogą i nas bezpośrednio dotyczyć. Odnosi się to także do kwestii proliferacji broni masowego rażenia. Naszym niepoślednim wkładem do zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia jest sprawowanie przewodnictwa w tzw. międzynarodowym reżimie technologii rakietowej. To znaczące osiągnięcie polskiej dyplomacji. Nie muszę zapewniać, że z uwagą śledzimy sytuację wokół Iraku. Pełna realizacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa 1441 ma kluczowe znaczenie dla sukcesu starań o powstrzymanie proliferacji i stabilizację sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Z niepokojem odbieramy sygnały wskazujące na luki i nieścisłości w irackich deklaracjach dotyczących programów zbrojeniowych. Czekamy na pełną opinię inspektorów międzynarodowych, która niebawem ma zostać przedstawiona na forum Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jesteśmy zdania, że poważne naruszenie rezolucji 1441 przez Irak wymagałoby stanowczej reakcji. Polska gotowa jest ją poprzeć. Wierzimy nadal, że problemy te da się rozwiązać drogą pokojową. Akcję zbrojną traktować należy jako ostateczność, lecz z jej koniecznością liczyć się trzeba. Nasze zaniepoko-

jenie wywołały oświadczenia władz Korei Północnej o wycofaniu się z traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Wierzymy, że jest możliwe odwrócenie negatywnego biegu wypadków i uniknięcie destabilizacji w regionie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowe zagrożenia powodują, że środowisko międzynarodowe cechuje się dużą niestabilnością i nieprzewidywalnością. Nakładają się na to skutki procesów globalizacji i fragmentaryzacji we współczesnym świecie. Nadal nie potrafimy sobie poradzić z problemem ubóstwa, upośledzenia społecznego, chorób zakaźnych, bezdomności. Brak dobrych rozwiązań dla tych wyzwań rzutuje zaś na niską stabilność całego systemu międzynarodowego. Niepewność co do kierunków rozwoju jest pogłębianą przez wyraźny spadek koniunktury gospodarczej w niektórych regionach, a także przez wzrost liczby państw słabych, upadłych oraz aktorów niepaństwowych, których oddziaływanie na stan środowiska międzynarodowego stale się powiększa.

Źródłem napięć i problemów w świecie jest niedostatek demokracji, prześladowania, nieprzestrzeganie praw człowieka, korupcja i złe zarządzanie. Stary, dwubiegunowy układ definitywnie upadł, lecz nie ukształtował się w pełni nowy system bezpieczeństwa globalnego. Nie istnieje już żaden wielki projekt, żaden schemat, podług którego powstać by miał nowy ład. Nie pomogą dyskusje nad tym, ile jest, a ile powinno być biegunów w systemie międzynarodowym. Nowy system będzie kształtował się niezależnie od takich debat. Ważne jest to, aby jego ideą porządkującą stały się podstawowe wartości naszej cywilizacji: prawa człowieka, demokracja, rządy prawa, gospodarka rynkowa, sprawiedliwość społeczna, tolerancja. To właśnie te wartości winny być naszym kompasem w poszukiwaniu rozwiązań strukturalnych, w konstruowaniu odpowiedzi na bieżące wyzwania.

Na poważną próbę przydatności w nowych warunkach zostaną wystawione istniejące organizacje międzynarodowe. Wiele z nich, w tym ONZ w skali globalnej i OBWE w skali regionalnej, może stracić na znaczeniu, jeśli nie dokonają niezbędnej transformacji. Polska opowiadać się będzie za wzmocnieniem i szerszym wykorzystaniem instrumentów wielostronnych. Z tą właśnie myślą zgłosiłem na forum ONZ propozycję opracowania dokumentu, który bez rewizji Karty Narodów Zjednoczonych otworzyłby perspektywę uchwalenia aktu politycznego odpowiadającego adekwatnie nowym tendencjom i uwarunkowaniom właściwym dla XXI wieku. Chodziłoby zwłaszcza o rozwinięcie lub opracowanie nowych zasad działania ONZ w wymiarach skutecznego multilateralizmu, kore-

lacji między ONZ a organizacjami regionalnymi w formule subsydiarności oraz współdziałania systemu Narodów Zjednoczonych z niepaństwowymi podmiotami międzynarodowymi, na przykład organizacjami pozarządowymi czy korporacjami transnarodowymi. Nie jest to inicjatywa doraźna. Patrzeć na nią należy w dłuższej perspektywie.

Wysoki Sejmie!

Zdajemy sobie sprawę z tego, że niepewność co do rozwoju sytuacji gospodarczej w świecie będzie rzutować na skuteczność polityki zagranicznej naszego kraju. Spodziewane w drugiej połowie 2002 r. ożywienie koniunktury u naszych głównych partnerów gospodarczych nie nastąpiło, a prognozy na rok 2003 są mniej optymistyczne niż wcześniej zakładano. Wzmacnia to potrzebę ekonomizacji działalności zagranicznej. Nie jest to hasło koniunkturalne. Wejście do Unii Europejskiej jeszcze bardziej pogłębia tę konieczność. O naszej pozycji w Unii decydować będzie przede wszystkim sprawność państwa i dynamika rozwoju gospodarczego. Każdy punkt procentowy tempa wzrostu gospodarczego przekładać się będzie na realne możliwości wpływania na bieg spraw w naszym otoczeniu. Polska służba dyplomatyczna nadal będzie aktywnie włączać się w zagraniczną politykę gospodarczą kraju, we wspomaganie działań proeksportowych oraz przyciąganie zagranicznych kapitałów i inwestycji. Będziemy przygotowywać się do aktywnego podejmowania kwestii międzynarodowej polityki gospodarczej, w orbitę której wprowadzi nas członkostwo w Unii. Zgodnie ze strategią gospodarczą rządu „Przedsiębiorczość - Rozwój - Praca” w polityce handlowej działania proeksportowe koncentrować będziemy na wybranych rynkach. Należą do nich partnerzy z Unii Europejskiej, państwa członkowskie CEFTA, Ameryka Północna, Chiny, Japonia, Rosja i szereg innych krajów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Z chwilą wejścia do Unii musimy z nową mocą postawić sobie pytanie o nasz wizerunek za granicą. Chcemy, aby w zbiorowym obrazie Europy wyraziście zaznaczał się pierwiastek polski, nasza tożsamość. Pragniemy, aby Polska wywoływała jak najlepsze skojarzenia. Wymaga to unowocześnienia i intensyfikacji działań promocyjnych. Będziemy rozwijać instrumenty dyplomacji publicznej, dyplomacja polska sprzyjać będzie rozwojowi pozarządowych form dialogu społecznego z zagranicą. Pogłębiane będą związki z zapleczem naukowym dyplomacji. Istotnym kierunkiem działalności promocyjnej, obok aktywności politycznej i gospodarczej, będzie wykorzystywanie naszych atutów w dziedzinie kultury, a także lobbingu polonijnego. Chcielibyśmy też lepiej niż dotąd promować

naukę polską za granicą. W 2003 r. wdrażany będzie nowy rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą, przyjęty przez ponad miesiącem. Został w nim położony szczególny akcent m.in. na inicjatywy adresowane do młodszych pokoleń polonijnych, kontakty z wybitnymi osobistościami polskiego pochodzenia, a także zwiększenie udziału Polonii w rozwoju współpracy gospodarczej z zagranicą. Udzielana będzie zwiększona pomoc instytucjom realizującym zadania związane ze wspieraniem działalności kulturalno-oświatowej Polonii, w tym materialna pomoc dla domów kultury, bibliotek, domów polskich. MSZ wspólnie z resortem edukacji narodowej i sportu będzie dążyć do poszerzenia zasięgu nauczania języka polskiego i w języku polskim za granicą, włączania go w miejscowe systemy oświatowe, zachęcania młodzieży polonijnej do nauki języka. Kontynuowane będą starania o pozyskanie współdziałania wybitnych przedsiębiorców polonijnych w tworzeniu sieci powiązań gospodarczych z krajami ich osiedlenia oraz promocji ekonomicznego potencjału Polski.

Szczegółne miejsce zajmować będzie pomoc Polakom na Wschodzie. Chcemy to uczynić m.in. przez zwiększenie pomocy stypendialnej, udzielanie większego wsparcia przy wyposażaniu instytucji i organizacji polonijnych na Wschodzie w nowoczesne środki techniczne. Zamierzamy także inspirować organizacje polonijne na Zachodzie do rozwijania różnych form pomocy Polakom na Wschodzie. Kontynuowane będą działania nakierowane na dalsze usprawnienie naszej służby konsularnej, a doraźnie - na poradzenie sobie ze zwiększonym obciążeniem wizowym na Wschodzie.

Wysoka Izbo!

Wejście do Unii Europejskiej wprowadzi nas jako integralną część do strefy postępu cywilizacyjnego, dobrobytu, bezpieczeństwa. Odsunie wiele geopolitycznych i gospodarczych zagrożeń. Nie zmniejszy jednak ilości dylematów, jakie musi rozstrzygać nasza polityka zagraniczna. Nic w dzisiejszym świecie nie jest dane raz na zawsze, zatem musimy zawsze dobrze określać nasze interesy, miejsce, jakie chcielibyśmy zająć w Unii, własną tożsamość, którą chcielibyśmy chronić, profil naszego zaangażowania w regionie i w świecie. W polityce europejskiej i światowej trwa wielki ruch. Stawiamy sobie ambitne, lecz realistyczne cele i dążymy do nich konsekwentnie, czerpiąc siłę ze sprawnego urzędowo i zdrowego gospodarczo państwa, opierając politykę zagraniczną na jak najszerszym narodowym porozumieniu. Liczę, że wizja polityki, którą przedstawiłem Wysokiej Izbie, spotka się z państwa aprobatą. Dziękuję za uwagę. (Długotrwałe oklaski)

21 stycznia 2004 r.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ
W 2004 ROKU**

PRZEDSTAWIONA NA 67. POSIEDZENIU SEJMU RP IV KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie informację o kierunkach i celach polskiej polityki zagranicznej w roku 2004. Chciałbym jednak rozpocząć od krótkiej uwagi dotyczącej roku ubiegłego.

Jako minister spraw zagranicznych miałem okazję przekonać się, jak ważne dla skutecznej realizacji zadań polskiej polityki zagranicznej są ponadpartyjna zgoda co do jej priorytetów i poparcie dla działań rządu w sferze międzynarodowej wielokrotnie wyrażane przez Sejm Rzeczypospolitej.

Z tego miejsca chciałbym podziękować Wysokiej Izbie za wszelkie wsparcie, jakie polska dyplomacja otrzymała w 2003 r. Wyrażam nadzieję, że także w tym roku możemy nadal na to liczyć.

Wysoki Sejmie!

Nie ulega wątpliwości, że środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego podlega w ostatnich latach dynamicznym zmianom. Są one często trudne do przewidzenia, a ich konsekwencje mają niekiedy daleko idące skutki. W roku ubiegłym, realizując naszą politykę zagraniczną, staraliśmy się łączyć wierność przyjętym przez rząd i zaakceptowanym przez Wysoką Izbę założeniom polskiej

polityki zagranicznej z elastycznością reagowania na wyzwania wynikające z rozwoju sytuacji międzynarodowej. To podejście będziemy kontynuować.

Czynnikami, które przede wszystkim określają kierunki polskiej polityki zagranicznej w roku 2004, są: wejście Polski do Unii Europejskiej, ewolucja i napięcia w stosunkach transatlantyckich, a także nasze zaangażowanie polityczne i wojskowe w stabilizację Iraku. Istotne znaczenie mają także zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego związane z terroryzmem międzynarodowym i możliwością rozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

Przed naszą polityką otwierają się nowe możliwości. Są one związane z jednej strony z przystąpieniem do Unii Europejskiej, a z drugiej - z bliskimi relacjami, jakie wiążą nas ze Stanami Zjednoczonymi. Stajemy jednocześnie przed nowymi wyborami natury strategicznej. Musimy odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań: Jakie są i jakie chcemy, żeby były nasze miejsce i rola w zmieniającej się Europie? Jak mają wyglądać stosunki transatlantyckie w kontekście zagrożeń o charakterze globalnym? Jakie zadania stoją przed NATO? Jak mają układać się dziś i w najbliższej przyszłości stosunki między NATO a Unią Europejską? Takich i podobnych pytań jest więcej.

Aktywne wyjście polskiej polityki poza granice Europy, czego dowodem jest nasze zaangażowanie w Iraku, nadaje jej nowy wymiar i zmusza do nowego spojrzenia na sprawy bezpieczeństwa globalnego. Stajemy zatem wobec potrzeby uwzględnienia w naszym myśleniu nowych uwarunkowań i dynamicznego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Wysoka Izbo!

16 kwietnia 2003 r. - dzień podpisania Traktatu akcesyjnego - był najważniejszą datą minionego roku w polityce europejskiej, datą, która zostanie na stałe wpisana do polskich podręczników historii. Pomyślny wynik czerwcowego referendum akcesyjnego przypieczętował słusność naszego wyboru.

Przygotowując się do podjęcia obowiązków członkowskich, Polska aktywnie włączyła się do debaty nad przyszłym kształtem Europy. Negocjacje nad konstytucją europejską w ramach konferencji międzyrządowej nie były łatwe. Przejrzyście określiliśmy nasze priorytety. Dotyczyły one uwzględnienia tradycji chrześcijańskich w preambule konstytucji, grupowego modelu przewodnictwa, wykluczenia rozwiązań w dziedzinie obrony, które osłabiałyby rolę NATO, odzwierciedlenia w składzie komisji pełnej reprezentacji państw członkowskich oraz zachowania systemu ważenia głosów w Radzie Europejskiej uzgodnionego w traktacie nicejskim.

Konsekwentnie broniliśmy naszych racji. Dzięki konstruktywnemu dialogowi z partnerami udało się uzgodnić wspólne stanowiska w wielu kwestiach. Nie osiągnęliśmy porozumienia między innymi w sprawie systemu ważenia głosów w Radzie Europejskiej oraz treści preambuły. W tym miejscu chcę wyraźnie podkreślić, że kiedy przedstawialiśmy nasze stanowisko w sprawie modelu głosowania w Unii, nie chodziło nam o wąskie, partykularne interesy. Naszym zdaniem Unia Europejska może i powinna być oparta na zasadach spójności i solidarności w działaniu. Pozwoli to na uwzględnianie interesów wszystkich państw niezależnie od tego, jaki jest ich potencjał demograficzny i ekonomiczny. Wierzymy, że refleksja prowadzona obecnie w stolicach europejskich będzie sprzyjać wypracowaniu kompromisu uwzględniającego wszystkie racje.

Polsce zależy na tym, aby Unia była strukturą silną, sprawną i skuteczną. Aby tak było, potrzeba jej procedur decyzyjnych zachęcających do szukania kompromisów, a nie forsowania decyzji. Potrzebna jest też pewna dawka idealizmu, bez którego nie powstał żaden wielki projekt międzynarodowy. Potrzebna jest otwarta i uczciwa rozmowa. Polska jest do takiej rozmowy gotowa.

Wysoka Izbo!

Pierwszoplanowym zadaniem naszego kraju jako nowego członka Unii staje się określenie naszego stanowiska wobec węzłowych kwestii rozwoju Unii. Dotyczy to zwłaszcza przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, polityki strukturalnej i spójności oraz budżetu Unii na lata 2007-2013, a także Strategii Lizbońskiej i Inicjatywy na Rzecz Wzrostu. Szczególnie poważnym wyzwaniem będzie rozpoczynająca się w Unii Europejskiej dyskusja budżetowa.

Główną dewizą polskiej polityki w Unii będzie postępowanie na rzecz dobra wspólnego. Punktem wyjścia w definiowaniu polskiego stanowiska będą zawsze nasze narodowe interesy. Będziemy starali się je godzić z interesem europejskim. Nie ma bowiem między nimi zasadniczych sprzeczności. Są natomiast i będą odmiennie stanowiska państw członkowskich wynikające z różnych definicji ich interesów narodowych oraz ograniczenia wynikające z możliwości budżetowych.

Zdajemy sobie sprawę, że dla zwiększenia efektywności i sprawności mechanizmów unijnych niezbędne jest pogłębianie integracji. Jesteśmy i będziemy tego rzecznikiem. Polska traktuje dyskusję o przyszłości Europy bardzo poważnie. Mamy świadomość naszych praw i spoczywającej na nas odpowiedzialności. Z uwagą wsłuchujemy się w głosy partnerów, ale równocześnie, tak jak pozostałe państwa Unii, potrafimy prezentować swoje stanowisko i bronić swoich racji. Być

może dlatego nie jesteśmy w Unii partnerem łatwym, ale z pewnością jesteśmy i będziemy partnerem uczciwym i odpowiedzialnym. Będziemy sobą.

Wysoki Sejmie!

Nasze dwustronne stosunki z państwami Unii wymagać będą wpisania w nowe ramy wynikające z naszego członkostwa w tej strukturze. Priorytetowe znaczenie mieć będzie odbudowa klimatu szczególnego zaufania w stosunkach z Niemcami i Francją, z którymi mieliśmy ostatnio kilkakrotnie odmienne zdania. W rodzinie europejskiej różnice poglądów nie są czymś nadzwyczajnym, bo biorą się ze zrozumiałych odrębności doświadczeń historycznych, położenia geograficznego czy uwarunkowań rozwoju. Niejednokrotnie państwa członkowskie, w tym także Francja i Niemcy, miały początkowo odmienne stanowiska, np. wobec Wspólnej Polityki Rolnej Unii. Różnice zdań mobilizowały do szukania kompromisu, dzięki któremu możliwe było wypracowywanie wspólnego stanowiska. Uważamy, że Trójkąt Weimarski może stać się mechanizmem pozwalającym lepiej rozumieć wzajemne oczekiwania i przyczyniać się do budowy wzajemnego zaufania. Obiecujące w tej mierze było spotkanie na szczycie Polski, Niemiec i Francji we Wrocławiu oraz niedawne konsultacje ministrów spraw zagranicznych Trójkąta w Berlinie.

Pragniemy podtrzymać wysoką dynamikę kontaktów politycznych z Francją i Niemcami. Widzimy szerokie pole do współdziałania w kwestiach polityki wschodniej, wspólnej polityki zagranicznej, a także obronnej. Niemcy są najważniejszym partnerem handlowym Polski. Francja przoduje pod względem zagranicznych inwestycji w Polsce. To dodatkowy powód do budowania wzmocnionego partnerstwa. Nasze wejście do Unii zorientuje w przyszłość stosunki z Niemcami. Wspólnym obowiązkiem jest przeciwdziałanie obciążaniu stosunków polsko-niemieckich problemami przeszłości. Gdańska deklaracja obu prezydentów z października 2003 r. jest przykładem konstruktywnego podejścia do rozwiązywania tych problemów. Chcemy kreować nowe inicjatywy w stosunkach polsko-niemieckich, inicjatywy sprzyjające dalszemu zbliżeniu naszych społeczeństw.

Pragniemy także rozwijać bliskie kontakty z innymi kluczowymi partnerami w Unii Europejskiej. Dostrzegamy dobre perspektywy ścisłego współdziałania Polski z Wielką Brytanią. Widzimy zbieżność stanowisk w kwestiach polityki europejskiej i międzynarodowej, takich jak rola i miejsce NATO oraz europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony w architekturze bezpieczeństwa europejskiego.

Łączy nas chęć rozwijania stosunków transatlantycznych oraz świadomość roli, jaką rozszerzona Unia powinna odgrywać na wschód od granic Polski.

Podstawą bliskiego współdziałania Polski i Hiszpanii w rozszerzonej Unii może stać się strategiczne partnerstwo zawiązane w trakcie konferencji międzyrządowej, wzmocnione dzięki regularnym konsultacjom międzyrządowym i podbudowane ścisłym współdziałaniem w procesie stabilizacji i odbudowy Iraku.

W stosunkach z Włochami pragniemy wykorzystać zainteresowanie tego kraju rozwijaniem współpracy w ramach szeroko pojmowanej Europy Środkowej oraz stosunkami z Europą Wschodnią. Jednym z celów naszej polityki wobec Hiszpanii i Włoch będzie poprawa bilansu handlowego i zwiększenie inwestycji tych państw w Polsce.

W 2004 r. szczególną wagę będziemy przywiązywać do kontaktów z Irlandią i Niderlandami z racji sprawowanego przez te państwa przewodnictwa w Radzie Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polska zamierza w aktywny sposób włączyć się do kształtowania Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Naszym celem jest umacnianie tożsamości Unii jako kluczowego aktora sceny międzynarodowej w wymiarze globalnym. Wspólną politykę postrzegamy bardziej w kategoriach szansy niż ograniczeń. Może nam ona stworzyć możliwość skuteczniejszego wpływu na działania zewnętrzne Unii, w tym zwłaszcza oddziaływania na wschodzie Europy. Aby tak było, musimy potrafić przedkładać unijnym partnerom trafne i przekonujące pomysły, zabiegać o tworzenie wokół nich politycznej zgody.

Naszym głównym celem w ramach wspólnej unijnej polityki zagranicznej będzie wzmocnienie i zdynamizowanie współpracy Unii z sąsiadami, w tym zwłaszcza ze wschodnimi poprzez budowę Wschodniego Wymiaru polityki zagranicznej w Unii Europejskiej. Propozycje, które złożyliśmy w minionych miesiącach, odegrały inspirującą rolę w dyskusjach unijnych. Będziemy kontynuowali nasze zaangażowanie w pracę nad inicjatywą „Szersza Europa - nowe sąsiedztwo”, będziemy dążyli do tego, by w trakcie rozwijania tej koncepcji zostało dokonane odpowiednie zróżnicowanie polityki sąsiedztwa wobec poszczególnych partnerów. Wschodni wymiar polityki unijnej może stać się mechanizmem koordynującym różnorodne formy i instrumenty działania Unii, może także posłużyć jako platforma współpracy regionalnej w niektórych dziedzinach. Uważamy, że Unia

powinna mieć spójną koncepcję współpracy regionalnej na wschodzie Europy; koncepcję, która umacniałaby programy dwustronne, a co najważniejsze, służyłaby wzrostowi stabilności na tym obszarze. Nasz główny cel wobec wschodnich sąsiadów pozostaje niezmienny, jest nim sprzyjanie reformom demokratycznym i wolnorynkowym, budowie państwa prawa, umacnianiu niezawisłości oraz zbliżeniu do struktur zachodnich i integracji z nimi.

Wysoki Sejmie!

Cieszy nas rozwijanie różnorodnych form współpracy między Unią Europejską oraz NATO a Rosją. Nie wątpimy, że Rosja przekona się o korzyściach płynących z rozszerzenia Unii, także dla niej. Wpisuje się w nie automatyczne rozciągnięcie postanowień porozumienia o partnerstwie i współpracy między Unią a Rosją na nowe państwa członkowskie. Polsce zależy na tym, aby nasze podmioty gospodarcze mogły korzystać z takich samych możliwości, jakie rynek rosyjski stwarza innym podmiotom z Unii Europejskiej. Będziemy dążyć do udziału we wszystkich formach partnerstwa Unii z Rosją, w tym także w dialogu energetycznym. Dobry klimat w polsko-rosyjskich bilateralnych kontaktach politycznych musi zostać przeniesiony na stosunki gospodarcze, nad którymi nadal ciąży nierównowaga obrotów handlowych. Potrzebny jest także postęp w rozwiązywaniu spraw trudnych, w tym związanych ze spuścizną historyczną naszych stosunków dwustronnych.

Polska była i będzie rzecznikiem integracji Ukrainy w ramach NATO i Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że nasz głos na rzecz Ukrainy spotka się z tym lepszym odzewem wśród partnerów, im mocniejsza będzie demokracja i głębsze będą reformy gospodarcze w tym kraju. Prozachodni wybór Kijowa musi mieć jednoznaczne oparcie w faktach. Jako członek Unii Europejskiej Polska będzie działać na rzecz jak najszybszego przedstawienia Ukrainie jasnej perspektywy europejskiej, z możliwością członkostwa włącznie.

Naszej polityce wobec Białorusi przyświecać będzie cel umacniania jej niezawisłości i podmiotowości w stosunkach międzynarodowych, a także wspierania struktur społeczeństwa obywatelskiego. Będziemy starali się lepiej wykorzystywać możliwości, jakie w odniesieniu do realizacji tych celów stwarzają programy partnerskie NATO i Unii Europejskiej.

Polski głos w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej nie będzie monotematyczny i nie będzie ograniczać się wyłącznie do wymiaru wschodniego. Będziemy wносить aktywny wkład w kształtowanie polityki unijnej wobec wszystkich regionów pozaeuropejskich oraz w odniesieniu do istotnych kwestii globalnych.

Wysoki Sejmie!

Logika integracji europejskiej czyni nieuchronną współpracę w ramach bezpieczeństwa i obronności. Unia jako aktor globalny musi dysponować odpowiednim instrumentarium środków, w tym środkami militarnymi. Polska włączy się do wszystkich przedsięwzięć i form współpracy, które nie będą osłabiać Sojuszu Północnoatlantyckiego i powielać jego funkcji. Zamierzamy przystąpić do Europejskiej Agencji do Spraw Obronności i podjąć stałą współpracę strukturalną, po jej usankcjonowaniu przez traktat konstytucyjny.

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej rodzi wielorakie implikacje, dotycząc one m.in. konieczności dostosowania bazy prawnej naszych stosunków; jest to bardzo ważny, choć nie tak spektakularny aspekt naszej polityki. Jesteśmy w trakcie wypowiadania bądź renegocjacji 149 umów międzynarodowych podlegających dostosowaniu do wymogów Unii oraz w trakcie przystępowania, poprzez zawarcie protokołów akcesyjnych, do 36 umów mieszanych zawartych przez Wspólnoty Europejskie i państwa członkowskie.

Nowe zadania stanęły też przed naszymi służbami konsularnymi. Będziemy kontynuować działania w celu harmonizacji polskich procedur wizowych z wymogami związanymi z ujednoliceniem praktyki konsularnej ze standardami unijnymi, m.in. przez wdrażanie wspólnej instrukcji konsularnej. Stałym zadaniem pozostanie obserwowanie i bieżące doskonalenie procedur wizowych wobec Białorusi, Ukrainy i Rosji.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

W ostatnich latach stosunki polsko-amerykańskie osiągnęły niespotykaną dotąd rangę. Przyczyniła się do tego m.in. nasza postawa w trakcie kryzysu irackiego. Ta nowa jakość w naszych relacjach pociąga za sobą korzystne konsekwencje natury politycznej, jest także źródłem wzrostu naszej pozycji wobec partnerów europejskich. Wspólna służba żołnierzy amerykańskich i polskich w Iraku wzmacnia nasze partnerstwo. W roku 2004 będziemy podejmować działania na rzecz utrzymania obecnego poziomu współpracy politycznej; liczymy, że będzie ona sprzyjać rozwojowi współpracy gospodarczej, w tym nowej fazie bezpośrednich inwestycji amerykańskich w Polsce, m.in. dzięki realizacji porozumień offsetowych związanych z zakupem samolotu F-16. Dobry klimat w stosunkach polsko-amerykańskich powinien zaowocować również aktywniejszą obecnością polskich przedsiębiorstw na rynku amerykańskim.

Będziemy zabiegać o ułatwienia w podróżowaniu obywateli Rzeczypospolitej do Stanów Zjednoczonych; wiem, że sprawa ta jest przedmiotem troski Wysokiej

Izby i dużego zainteresowania ze strony polskiej opinii publicznej. Korzystając z okazji, pragnę poinformować, że od wielu miesięcy prowadzimy rozmowy na ten temat, i to zarówno na szczeblu roboczym, jak i na najwyższym szczeblu politycznym. Zamierzamy konsekwentnie przedstawiać nasze stanowisko stronie amerykańskiej i wspólnie poszukiwać rozwiązań problemów dotyczących Polaków pragnących podróżować do tego kraju.

Kryzys iracki ujawnił poważne rozbieżności pomiędzy USA i kilkoma kluczowymi państwami europejskimi. Różnice poglądów w transatlantyckiej współpracy są faktem i nie zamierzamy ich bagatelizować, jednak są one wtórne wobec trwałej i solidnej wspólnoty wartości interesów, które spajają Amerykę i Europę. Nie ma zatem dylematu polegającego na wyborze między Ameryką i Europą, jest za to imperatyw wnoszenia przez Polskę wkładu na rzecz wzmocnienia partnerstwa transatlantyckiego. Powinno ono służyć podejmowaniu wspólnych wyzwań i odpowiedzi na zagrożenia współczesnego świata - dotyczy to zwłaszcza walki z terroryzmem, proliferacją broni masowego rażenia i przestępczością zorganizowaną, rozwiązywania kryzysów regionalnych, upowszechniania wartości demokratycznych i praw człowieka, gospodarki rynkowej, podejmowania zagadnień globalizacji. Polska będzie sprzyjać partnerskiemu dialogowi oraz zabiegać o dobry klimat współpracy transatlantyckiej. Pamiętamy także o ważnej pozycji Kanady w partnerstwie atlantyckim.

Wysoka Izbo!

Podstawową płaszczyzną współpracy transatlantyckiej pozostaje NATO. Sojusz Północnoatlantycki jest gwarancją bezpieczeństwa naszego kraju, utrwalanie jego spoistości i znaczenia to niezmiennie pierwszoplanowy cel naszej polityki.

NATO w ostatnich latach przechodzi proces głębokiej transformacji. Podjęło się odpowiedzialnej roli w Afganistanie, Kwatera Główna Sojuszu Północnoatlantyckiego udzieliła nam wsparcia podczas działań w Iraku, gdzie NATO mogłoby odgrywać jeszcze bardziej znaczącą rolę. Sojusz staje się instytucją zdolną do selektywnego wykonywania zadań, nawet w odległych częściach świata. Popieramy ten kierunek przemian. Zgadza się z poglądem głoszącym, że NATO musi zwracać swoją uwagę na obszary, skąd pochodzą zagrożenia dla strefy euroatlantyckiej. Dobrodrojstwem chwili jest brak poważnego ryzyka konfliktu zbrojnego w Europie. Choć źródła zagrożeń znajdują się poza Europą, to jeżeli nie zostaną skutecznie powstrzymane, mogą bezpośrednio za-

grozić państwom naszego kontynentu, dlatego wykorzystanie NATO na obszarach pozaeuropejskich jest niezbędne. Utrwala się w ten sposób rolę tej organizacji jako cennego instrumentu z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa państw członkowskich.

Zdolności obronne sojuszników, w tym także Polski, muszą być rozwijane pod kątem nowych zadań, nie oznacza to jednak zapominania o klasycznej roli NATO jako instrumentu obrony zbiorowej ani o konieczności wnikliwego monitorowania zagrożeń tradycyjnych. Będziemy brać udział w realizacji inicjatyw ukierunkowanych na poprawę zdolności militarnych sojuszu, takich jak zobowiązania praskie w sprawie zdolności obronnych, Siły Odpowiedzi NATO, inicjatywa obrony przed bronią masowego rażenia. Będziemy monitorować proces reformowania struktury dowodzenia NATO oraz wspierać ideę powstania natowskiego Centrum Szkolenia Połączonych Sił w Polsce. Stany Zjednoczone zapowiedziały niedawno przegląd systemu rozmieszczenia ich wojsk w Europie. Uzasadniają to zmiany w bezpieczeństwie międzynarodowym. Polska podziela to rozumowanie. Wierzymy, że decyzje, które zapadną, spotkają się z pełnym zrozumieniem w gronie sojuszników i partnerów. Konsultacje w tej sprawie trwają.

Częścią procesu tworzenia nowej tożsamości Sojuszu jest jego rozszerzenie. Cieszy nas, że obecna faza rozszerzenia przebiega bez zakłóceń. Drzwi do NATO powinny nadal pozostawać otwarte. Myślimy w szczególności o aspiracjach Ukrainy. Ukraińskie reformy w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obronności, a także wkład tego państwa w stabilizację Iraku wymagają docenienia. Liczymy, że tegoroczny szczyt NATO w Stambule będzie źródłem silnego impulsu dla dalszego zbliżenia Ukrainy do NATO, a także że będzie rozwijać się pragmatyczna współpraca NATO z Rosją, której sprzyjać będzie zmiana sposobu postrzegania roli NATO przez Rosjan.

Zmiana uwarunkowań, w jakich funkcjonuje Sojusz, zmiana istoty zagrożeń i charakteru oczekiwań przybliżają potrzebę głębszej refleksji nad zagrożeniami i wyzwaniem bezpieczeństwa, rolą NATO w bezpieczeństwie globalnym i euroatlantyckim, zadaniami NATO, a zwłaszcza zasadami współdziałania z Unią Europejską i innymi organizacjami międzynarodowymi. Refleksja ta mogłaby przynieść opracowanie spójnej wizji Sojuszu na najbliższe dekady. Mogłaby też posłużyć jako ośrodek odbudowy zaufania we wspólnocie transatlantyckiej, nadwężonego przez spory wokół Iraku. Szczyt w Stambule mógłby dać sygnał do takiej pogłębionej refleksji.

Wysoki Sejmie!

Polska ponosi znaczne obciążenia z tytułu udziału w operacjach wojskowych przeprowadzanych pod egidą NATO, ONZ, Unii Europejskiej i koalicji państw. Operacja w Iraku ma charakter priorytetowy, lecz nie przeprowadzamy jej kosztem innych zobowiązań. Utrzymamy nasze zaangażowanie w dotychczasowe operacje reagowania kryzysowego NATO w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie, a także w międzynarodowe operacje policyjne prowadzone w Europie Południowo-Wschodniej.

W obszarze euroatlantyckim nadal występują ogniska utrzymujących się od lat konfliktów, w tym w Naddniestrzu, na Kaukazie i Zakaukaziu. Liczymy na postęp w ich rozwiązywaniu. Ważną rolę ma tu do odegrania Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Instytucja ta wymaga wszakże określenia tożsamości w nowych europejskich realiach.

Wysoka Izbo!

Rok 2004 przyniesie Polsce zwiększone obowiązki w zakresie polityki regionalnej. W czerwcu obejmujemy roczne przewodnictwo w Radzie Państw Morza Bałtyckiego, w lipcu przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, w listopadzie zaś rozpocznie się kadencja Polski jako przewodniczącego Rady Europy. Będziemy też uczestniczyć w pracach tzw. trójki Inicjatywy Środkowo-europejskiej. Na porządku dziennym staje potrzeba pogłębionej refleksji nad rolą tych organizacji w nowych europejskich realiach oraz redefinicja ich celów i zadań. Dotyczy to zwłaszcza Grupy Wyszehradzkiej, która stanie się wewnętrznym ugrupowaniem Unii Europejskiej.

Chcielibyśmy utrwalenia tożsamości naszego regionu w ramach rozszerzonej Unii, a Grupa Wyszehradzka, mimo ewidentnych słabości współpracy, które ujawniły się po raz kolejny w końcu ubiegłego roku, mogłaby odgrywać pożyteczną rolę. Wspieramy zatem ideę odnowienia przesłania Grupy Wyszehradzkiej w nowych warunkach w oparciu o realistyczną ocenę oczekiwań i możliwości.

Przywiązujemy dużą wagę do współdziałania z Czechami, Słowacją i Węgrami w zabieganiu o wspólne interesy w ramach Unii, a także w rozwijaniu współpracy w regionie, zwłaszcza w dziedzinie infrastruktury, ruchu osobowego i kultury. Szczególnie chcielibyśmy, aby w ramach Grupy Wyszehradzkiej została wdrożona zasada otwartych granic.

Mówiąc o naszych środkowoeuropejskich sąsiadach, należy odnotować fakt, że w 2004 r. będziemy obchodzić 10. rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni

z Litwą, co będzie okazją także do oceny realizacji jego zasad i zawartych w nim zobowiązań.

Radę Państw Morza Bałtyckiego będziemy traktować jako instrument integracji gospodarczej i społecznej z partnerami skandynawskimi oraz państwami bałtyckimi, a także intensyfikacji i współpracy z Rosją, przede wszystkim z obwodem kaliningradzkim.

Nasze przewodnictwo w Radzie Europy spożytkujemy do umocnienia wizerunku tej organizacji jako kreatora i gwaranta jednolitych podstaw prawnych w zakresie przestrzegania triady wartości europejskich: demokracji, praw człowieka i praworządności, a także jako instrumentu dialogu kultur i cywilizacji. Spodziewamy się, że Polsce przypadnie zadanie organizacji III Szczytu Rady Europy wiosną 2005 r.

Jako członek „trójki” Inicjatywy Środkowoeuropejskiej Polska będzie współdziałać w kształtowaniu nowej roli tego ugrupowania również w odniesieniu do unijnej koncepcji szerszej Europy, a przede wszystkim w ukierunkowaniu jej działań na rzecz zapobiegania podziałom po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Niezmiennie istotne jest podtrzymanie ścisłych więzi z państwami, które pozostaną poza strukturami zachodnimi, i podtrzymanie perspektywy ich integracji zgodnie z założeniami Inicjatywy Ryskiej prezydenta Rzeczypospolitej.

Polska będzie w szczególności wspierać integrację Bułgarii i Rumunii, a także Chorwacji z Unią Europejską i NATO oraz aspiracje pozostałych państw Europy Południowo-Wschodniej w tym zakresie. Zamierzamy także aktywnie uczestniczyć w przedsięwzięciach paktu stabilności dla tamtego regionu.

Wysoki Sejmie!

Minione kilkanaście miesięcy w polityce światowej koncentrowało się na kwestii irackiej, która uświadomiła rosnącą niepodzielność bezpieczeństwa międzynarodowego. Polska udzieliła wsparcia akcji zbrojnej przeciw Saddamowi Husajnowi. Postąpiliśmy tak w imię solidarności sojuszniczej i z poczuciem moralnej racji. Akcja ta była uzasadniona. Wciąż pojawiają się nowe fakty unaczyniające ogrom zbrodni, jakich dawny reżim iracki dopuścił się na własnym narodzie. Usunięcie dyktatora było dobrodziejstwem dla sąsiadów, regionu i całej społeczności międzynarodowej.

Polska została zaproszona do udziału w wysiłku stabilizacyjnym. Powierzono nam dowodzenie w jednej ze stref. To niewątpliwie dowód zaufania i uznania, który wzmocnił pozycję międzynarodową naszego kraju. Proces stabilizacji po-

stępuje, choć nie bez komplikacji. Jest niestety okupiony bolesnymi ofiarami. Za iracką sprawę przelana została także polska krew, ale nie zmniejsza to naszej determinacji.

Polskiej obecności w Iraku przyświeca jeden cel: pomóc Irakijczykom w przejęciu odpowiedzialności za własną przyszłość, w zbudowaniu państwa prawa, w ustanowieniu porządku i bezpieczeństwa. Nie mamy innych zamiarów. Perspektywa przekazania odpowiedzialności władzom miejscowym została nakreślona. Polska jest ze wszech miar zainteresowana jej niezakłóconym zrealizowaniem. Sukces tego procesu jest w interesie wszystkich, także tych państw, które miały do operacji w Iraku stosunek powściągliwy lub krytyczny. Zamęt w Iraku miałby wysoce negatywne skutki dla regionu i świata.

Wysoka Izbo!

Kwestia iracka uświadamia złożoność wyzwań, z jakimi musi zmierzyć się społeczność międzynarodowa w dążeniu do bezpieczeństwa i stabilizacji świata. Irak stał się dziś także areną walki z terroryzmem międzynarodowym. Terroryzm, choć - jak się wydaje - nie zagraża bezpośrednio terytorium Polski, uderza w podstawy cywilizacyjnego i społecznego ładu. Będziemy z przekonaniem kontynuować nasze zaangażowanie w koalicji antyterrorystycznej.

Innym ważnym wyzwaniem stało się zapobieganie proliferacji broni masowego rażenia. Polska włącza się w przedsięwzięcia w tej dziedzinie, także w ramach Inicjatywy Przeciwdziałania Proliferacji ogłoszonej przez prezydenta Busha w Krakowie w czerwcu ubiegłego roku. W 2003 r. Polska wybrana została na 2-letnią kadencję do składu Rady Gubernatorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, będącej głównym forum działań społeczności międzynarodowej przeciwko proliferacji broni jądrowej. Ma ona do odegrania szczególną rolę w związku z sytuacją wokół programu nuklearnego Iranu. Wierzmy także, że dojdzie w ramach rokowań sześciostronnych do postępu w uregulowaniu kryzysu dotyczącego polityki KRLD.

Wysoki Sejmie!

Członkostwo w Unii Europejskiej postawi przed Polską nowe zadania, jeśli chodzi o zaangażowanie w rozwiązywanie problemów pozaeuropejskich. Unia, jak to już mówiłem, jest aktorem polityki globalnej. Jej przyjęta w grudniu ubiegłego roku strategia bezpieczeństwa opiera się na założeniu, że nie sposób zbudować trwałego bezpieczeństwa Europy bez stabilizacji europejskiego sąsiedztwa oraz bez aktywnego zaangażowania Unii w rozwiązywanie zagrożeń glo-

balnych. Ich ogniska znajdują się w różnych regionach świata. Polska musi być gotowa do współudziału w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych. Irak nie jest niestety przypadkiem wyjątkowym.

Mamy w dorobku udział w licznych operacjach pokojowych. Jest on naszym aktywem w dyskusji o problemach globalnych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Organizacja ta wymaga wszakże głębszej refleksji i systemowego dostosowania do realiów współczesnego świata. Przyświecało to naszej inicjatywie dyskusji nad Nowym Aktem Politycznym dla ONZ. Mimo wielu sceptycznych początkowo reakcji, dynamika sytuacji międzynarodowej potwierdziła słuszność naszej diagnozy. Cieszy nas bardzo, że myśl tę podjął sekretarz generalny ONZ, który powołał panel wybitnych osobistości mający za zadanie dokonanie analizy wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa świata i zaproponowanie rozwiązań koncepcyjnych i instytucjonalnych.

Udzielamy pełnego poparcia pracy panelu, traktując ją jako pierwszy etap realizacji naszej inicjatywy. Wiosną zorganizujemy w Warszawie regionalne seminarium z udziałem przewodniczącego i członków panelu.

Mówiąc o sprawach pokoju w świecie nie sposób pominąć roli Ojca Świętego. Jego niezłomne zaangażowanie sprawiło, że kryzys iracki nie był nigdzie postrzegany w kategoriach konfliktu cywilizacji i religii. Jest naszym zamiarem utrzymanie priorytetowego charakteru relacji ze Stolicą Apostolską w całokształcie zadań polskiej polityki.

Wysoka Izbo!

Utrwalenie pokoju na świecie wymaga skuteczniejszego podjęcia wyzwań globalizacji. Doceniamy znaczenie zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska i problemów społecznych na agendzie ONZ. Polscy przedstawiciele w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ będą działać na rzecz znalezienia odpowiedzi na te wyzwania. Polska będzie popierać działania nastawione na tworzenie warunków dla osiągnięcia długofalowych celów rozwoju społecznego i gospodarczego, zwłaszcza w krajach rozwijających się, oraz zaspokojenie podstawowych potrzeb ludności tych krajów. Będziemy podkreślać nadrzędne znaczenie walki z nędzą przez likwidację jej źródeł oraz ograniczanie jej skutków, akcentując zwłaszcza konieczność przestrzegania zasad dobrego rządzenia przez państwa korzystające z pomocy organizacji międzynarodowych. W walce z ubóstwem, głodem oraz wyniszczającymi epidemiami w wielu regionach świata będziemy rozszerzać współpracę z wyspecjalizowanymi organizacjami systemu Narodów Zjednoczonych. Poprzemy działania, które

służą realizacji milenijnych celów rozwoju. Wdrażanie polskiego programu oficjalnej pomocy rozwojowej i humanitarnej, przyjętego przez Radę Ministrów w październiku 2003 r., będzie służyło zwiększeniu wiarygodności naszych działań. Opracowanie strategii pomocowej było niezbędne, albowiem Polska jest postrzegana wśród naszych pozaeuropejskich partnerów jako potencjalny donator.

W oparciu o podstawowe dokumenty programowe szczytu w Johannesburgu Polska włączać się będzie w nurt działań służących implementacji jego postanowień, zarówno w skali naszego kraju, jak i w skali międzynarodowej. Będziemy podkreślać znaczenie czynnika wspólnych wartości w stosunkach międzynarodowych. Szczególne znaczenie ma dla nas zwłaszcza rozwijanie dorobku idei „Wspólnoty demokracji” zainicjowanej w roku 2000 w Warszawie. Będziemy zabiegać o rozszerzenie i umocnienie międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Uważamy bowiem, że łamanie praw człowieka, nieakceptowalne z przyczyn zasadniczych, dodatkowo grozi stabilizacji stosunków międzynarodowych oraz blokuje rozwój gospodarczo-społeczny.

Wysoki Sejmie!

Członkostwo w Unii Europejskiej rzutujące na nową rolę Polski w świecie wpłynie na warunki rozwoju naszych stosunków dwustronnych, w tym gospodarczych, z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Powstaną niewątpliwie nowe możliwości dla polskiej aktywności w tym obszarze. Nasze długofalowe priorytety zostaną ujęte w ramy całościowej strategii wobec państw rozwijających się, nad którą prace dobiegają końca.

Pierwszym zadaniem jest aktywne włączenie się do platform dialogu prowadzonego przez Unię z państwami pozaeuropejskimi. Polska będzie się zatem angażować w projekty związane z realizacją Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa w odniesieniu do Procesu Barcelońskiego i Dialogu Eurośródziemnomorskiego. Kontynuować będziemy starania w celu przyjęcia Polski do ASEM, czyli dialogu Azja-Europa, a także będziemy uczestniczyć w III szczycie Unia - Ameryka Łacińska i Karaiby w Meksyku.

Zaangażowanie w Iraku postawiło przed nami zadanie zapewnienia „osłony dyplomatycznej”, podjęcia inicjatyw na rzecz aktywizacji stosunków z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu. Kontakty te ujawniły duży potencjał współpracy gospodarczej. Jest on już stopniowo dyskontowany. Jesteśmy wdzięczni naszym partnerom arabskim i innym sąsiadom Iraku za zrozumienie dla polskiej roli w Iraku i za wszystkie dobre rady.

Rola kontaktów i dialogu Zachodu z państwami arabskimi i muzułmańskimi rośnie. Polska chciałaby wносить doń swój wkład oparty na tradycjach tolerancji, poszanowania odmienności i dialogu cywilizacji. Będziemy sprzyjać dokonaniu rzeczywistego przełomu w uregulowaniu konfliktu bliskowschodniego, wykorzystując możliwości, jakie stworzy nam członkostwo w Unii Europejskiej.

Aktywność Polski w państwach azjatyckich będzie koncentrować się na rozwijaniu dialogu politycznego oraz ożywianiu współpracy gospodarczej i poprawie salda obrotów handlowych ze wszystkimi najważniejszymi partnerami, w tym z Chinami, Republiką Korei, Indiami, Japonią, Malezją i Indonezją. Będziemy też stopniowo odbudowywać pozycję Polski w Afryce Subsaharyjskiej, wykorzystując m.in. unijną infrastrukturę współpracy z tym regionem, w tym konwencję z Cotonou.

Podjęliśmy już i będziemy kontynuować wysiłki na rzecz odnowienia bliższej współpracy z wybranymi, tradycyjnymi partnerami afrykańskimi. Do priorytetowych partnerów w Ameryce Łacińskiej będą należeć Chile, Meksyk, Brazylia i Argentyna. Planowane są zwiększone kontakty polityczne, w tym na najwyższych szczeblu, z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Wysoki Sejmie!

Chcemy wykorzystać naszą obecność w Unii dla realizacji polskich interesów gospodarczych wobec państw trzecich. Musimy doprowadzić do ściślejszego zintegrowania zagranicznej polityki ekonomicznej z pozostałymi instrumentami polityki. Powinno to zwiększyć naszą zdolność do skutecznego politycznego wspierania inwestycji zagranicznych w Polsce i polskich za granicą.

Przedmiotem naszej troski będzie stan i struktura obrotów handlowych oraz efektywność działań w tym zakresie. Nadeszła pora do rozstrzygnięć systemowych służących ekonomizacji MSZ i placówek zagranicznych. Nadszedł czas opracowania skutecznej formuły promocji gospodarczej Polski za granicą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polityka międzynarodowa od dawna nie jest monopolem rządu. Rosnąca rola podmiotów pozarządowych i pozapaństwowych jest coraz znaczącym wyzwaniem dla sposobu prowadzenia polityki i funkcjonowania instytucji międzynarodowych. Dużą wagę przywiązujemy do współpracy z lokalnymi strukturami samorządowymi, które mają najlepsze rozeznanie w terenie, co pozwala im, wspólnie z MSZ, skutecznie realizować nakreślone zadania, także w ramach współpracy międzynarodowej.

Doceniając rolę organizacji pozarządowych w dyplomacji społecznej, MSZ będzie kontynuował współpracę z nimi w ramach powołanej w roku 2002 Rady do Spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi.

Wysoka aktywność Polskiej Akcji Humanitarnej, Caritasu czy Polskiej Misji Medycznej, np. w Iraku, świadczą o konieczności wykorzystywania potencjału organizacji pozarządowych dla wspierania polskiej polityki zagranicznej i budowy odpowiedniego wizerunku naszego kraju w świecie.

Od 1 stycznia 2004 r. obowiązują już przepisy wykonawcze do ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, które regulują zasady finansowe współpracy z tymi organizacjami.

Ważnym zadaniem dyplomacji jest dbanie o dobry wizerunek Polski za granicą. Nasza aktywność międzynarodowa przyczyniła się do zwiększenia zainteresowania Polską, dostrzeżenia potencjału, jaki wnosimy do Unii Europejskiej i wspólnoty transatlantyckiej. Chcielibyśmy, aby Polska była rozpoznawalnym znakiem w świecie. Musimy wszakże polepszyć koordynację naszych programów promocyjnych, usystematyzować proces realizacji projektów sektorowych, m.in. w dziedzinie kultury czy sportu. Lepiej także powinniśmy wykorzystywać możliwości, jakie stwarza nauka dla promocji kraju. Ważnym przedsięwzięciem będzie udział w „Olimpiadzie kulturalnej”, która zostanie przeprowadzona równolegle z igrzyskami letnimi w Atenach.

Dyplomacja to nie tylko wielka polityka. Do podstawowych zadań polskiej służby zagranicznej należy i należeć będzie ochrona interesów obywateli polskich za granicą, wzmożony monitoring sytuacji w poszczególnych regionach świata i w zależności od występujących zagrożeń podejmowanie działań przyczyniających się do bezpieczeństwa Polaków w czasie ich pobytu poza granicami kraju, w tym ze szczególnym uwzględnieniem niebezpieczeństw związanych z aktami terrorystycznymi.

W realizacji rządowego „Programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą” szczególną uwagę poświęcimy ocenie wykonywania przez władze państw zamieszkania Polonii umów międzynarodowych dwustronnych i wielostronnych odnoszących się do sytuacji Polonii i Polaków w tych krajach. Jednym z priorytetowych kierunków działania pozostanie nadal wszechstronny rozwój oświaty polonijnej, a także w związku z członkostwem Polski w Unii, rozwinięcie pomocy placówek konsularnych w państwach unijnych dla inicjatyw i przedsięwzięć polonijnych mających na celu szeroko pojętą promocję Polski w krajach osiedlania.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Przystąpienie do Unii Europejskiej stanowi realizację ostatniego ze strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej sformułowanych ponad 10 lat temu. Były nimi odbudowa suwerenności, normalizacja stosunków z sąsiadami, rozwój współpracy regionalnej, zagwarantowanie bezpieczeństwa przez integrację z NATO, zapewnienie rozwoju i dobrobytu przez członkostwo w Unii Europejskiej. Cele te wytyczały kierunki polityki zagranicznej każdego rządu, przesądzały o jej ponadpartyjnym charakterze.

Dziś stoimy przed koniecznością wytyczenia nowych horyzontów naszej polityki, utrwalenia naszej pozycji w NATO, Unii Europejskiej i społeczności międzynarodowej. Musimy sprecyzować, jakiej Europy pragniemy i jak postrzegamy swoją w niej rolę, w jakim kierunku powinien zmierzać Sojusz Północnoatlantycki, jaką tożsamość może uzyskać w rozszerzonej Europie nasz region i jaki winien być profil naszego zaangażowania poza Europą. Taka refleksja pomoże nam rozstrzygać doraźne dylematy polityki. Dzisiejsze decyzje mogą przesądzić o rozwiązaniach na lata. Nowe wyzwania są źródłem rosnących zadań dla naszej służby zagranicznej. Rysuje się coraz bardziej potrzeba jej dalszego rozwoju i wzmocnienia, również w aspekcie finansowym i materialnym.

Wysoki Sejmie!

Wierzę, że dzisiejsza debata przyczyni się do zbudowania ponadpartyjnej zgody dla wybiegającej w przyszłość polskiej polityki zagranicznej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

21 stycznia 2005 r.

ADAM DANIEL ROTFELD

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2005 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 96. POSIEDZENIU SEJMU RP IV KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabieram głos z pewnym niepokojem i nieśmiałością, po raz pierwszy bowiem stoję na tej trybunie jako nowo mianowany minister spraw zagranicznych. Co więcej, mam przedstawić Wysokiej Izbie priorytety i założenia polskiej polityki zagranicznej przygotowane pod pana kierownictwem, panie marszałku (Oklaski), kiedy pełnił pan z takim powodzeniem urząd Ministra Spraw Zagranicznych.

Moje wystąpienie otwiera czwartą, a zarazem ostatnią w bieżącej kadencji Sejmu doroczną debatę na temat polityki zagranicznej. Wkroczyliśmy w rok wyborczy. Ma to znaczenie o tyle, że w naszych czasach zaciera się wyraźna dawniej linia oddzielająca sprawy wewnętrzne od międzynarodowych. Mówię o tym, ponieważ chciałbym na wstępie wyjaśnić, że nie jest moim celem ani intencją wpisywanie się w jakikolwiek sposób w kampanię przedwyborczą. Interes narodowy państwa polskiego nakazuje traktowanie polityki zewnętrznej i instrumentu tej polityki, jakim jest dyplomacja, w sposób ponadpartyjny. Chciałbym optymalizować nasze działania i zapewnić ciągłość w tych wszystkich sprawach, które zapoczątkował minister Krzysztof Skubiszewski jesienią 1989 r., a konty-

nuowali w następnych 15 latach jego następcy: Andrzej Olechowski, Władysław Bartoszewski, Dariusz Rosati, Bronisław Geremek i Włodzimierz Cimoszewicz.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyjmując te założenia, pragnę przedstawić listę spraw najważniejszych, które znajdują się na porządku dziennym naszej polityki zagranicznej.

Po pierwsze, będziemy utrzymywać nasze miejsce w Unii Europejskiej jako państwa odpowiedzialnego, dla którego wspólna polityka zagraniczna oraz polityka bezpieczeństwa i obrony Unii jest płaszczyzną poszukiwania z jednej strony równowagi interesów, a z drugiej przewyższania istniejących jeszcze podziałów i zapobiegania nowym. Będziemy zabiegać o korzystny dla Polski kształt budżetu Unii Europejskiej na lata 2007-2013. Naszym celem jest zapewnienie maksymalnej wysokości wydatków na politykę spójności i na rzecz rolnictwa dla nowych państw członkowskich, z myślą, aby nowy budżet przyspieszył wyrównywanie różnic w poziomie rozwoju państw Unii. Będziemy dążyć do tego, aby kompromis polityczny wokół „Nowej perspektywy finansowej” został osiągnięty w czerwcu 2005 r. Jest to zadanie trudne, mamy jednak nadzieję, że negocjacje przebiegać będą pod znakiem dobrej woli, bez ich taktycznego przewlekania i działania na zwłokę.

Po drugie, jako członek Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej będziemy zmierzać do nowego otwarcia w stosunkach całego Zachodu z Ukrainą. Demokratyczny przełom, jaki dokonał się w tym kraju, spotkał się ze zrozumieniem i poparciem wszystkich odpowiedzialnych sił politycznych w Polsce. Uczynimy wszystko, aby przełom ten został doceniony i zyskał uznanie społeczności demokratycznych państw Zachodu. Jest to bowiem wydarzenie o randze historycznej, porównywalne z europejską „jesienią narodów” 1989 r. Reformy na Ukrainie wymagają wsparcia, a jej zwrot polityczny ku strukturom euroatlantyckim - odwzajemnienia. Sami - w trybie dwustronnym - chcemy okazać nowemu prezydentowi i rządowi Ukrainy niezbędną pomoc i podzielić się naszymi doświadczeniami w rozwijaniu i utrwalaniu demokratycznej i proeuropejskiej transformacji. Będziemy zabiegać w szczególności o to, aby Unia Europejska podniosła swoje relacje z Ukrainą do rangi partnerstwa strategicznego i otworzyła perspektywę integracyjną, a NATO zaoferowało Ukrainie program działania na rzecz członkostwa. (Oklaski)

Po trzecie, będziemy utrzymywać uprzywilejowany charakter naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Przez kolejne 4 lata w Białym Domu urzę-

dować będzie życzliwy polskim sprawom prezydent. Rząd ma świadomość, że szczególny charakter polsko-amerykańskich stosunków politycznych nie przekłada się jeszcze w pełni na wszystkie inne obszary wzajemnych relacji. W sprawach gospodarczych i współpracy wojskowej dokonały się zmiany na lepsze i tę tendencję zamierzamy utrzymać. Gorzej sprawy się mają ze zniesieniem wiz dla Polaków podróżujących do Stanów Zjednoczonych. Byłoby jednak nieodpowiedzialnością obiecywać w tej sprawie szybki przełom. Będziemy robić wszystko, aby przyspieszyć dynamikę zmian w kierunku zaspokojenia oczekiwań polskiego społeczeństwa. Jako nowy członek Unii Europejskiej i sprawdzony sojusznik Ameryki będziemy w nadchodzących tygodniach i miesiącach zabiegać o to, aby odrodził się duch transatlantyckiej wspólnoty, aby odeszły w zapomnienie urazy, które utrudniały współpracę po obu stronach Atlantyku w ostatnich dwóch latach.

Po czwarte, zamierzamy doprowadzić po wyborach w Iraku do uzgodnienia z nowym rządem tego państwa i naszymi sojusznikami w ramach koalicji stabilizacyjnej nowej formuły polskiego zaangażowania w Irak. Wybory w Iraku są niezbędnym elementem normalizacji, nawet jeśli nie wszędzie warunki ich przeprowadzenia będą najlepsze. Jestem wszakże przekonany, że przyniosą one pozytywne zmiany, umocni się bowiem legitymizacja i autorytet władz, polepszy się współpraca z sąsiadami Iraku, a wewnętrzne struktury bezpieczeństwa będą zdolne do przejęcia większej odpowiedzialności za sytuację w tym państwie. Obecny polski kontyngent wojskowy w Iraku zostanie zmniejszony. Podjęte w tej sprawie decyzje nie przyniosą uszczerbku dla zdolności wykonywania powierzonych nam zadań. Zamierzamy dokonywać kolejnych redukcji, a jednocześnie sprzyjać przejmowaniu odpowiedzialności za bezpieczeństwo Iraku przez Irakijczyków. Jednak nie mamy i nikt nie powinien mieć złudzeń - normalizacja sytuacji w Iraku potrwa lata i wymagać będzie aktywnego wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej. Polska - z wielu powodów - nie powinna uchylać się od udziału w tym wspólnym wysiłku, jakkolwiek nasz wkład może przybierać różne formy. Nasza obecność w Iraku będzie miała zapewne coraz bardziej cywilny, a nie wojskowy charakter. W coraz większej mierze stabilizacji w Iraku sprzyjać będzie obecność polskich przedsiębiorstw, a nie żołnierzy.

Po piąte, do naszych priorytetów należy poszukiwanie wspólnie z rządem Republiki Federalnej Niemiec przyszłościowej formuły stosunków między naszymi państwami - takiej formuły, która zamykałaby ostatecznie obciążenia z przeszło-

ści i otwierała jakościowo nowe perspektywy dla rozwoju stosunków między Polską a Niemcami. W ostatnich miesiącach udało nam się doprowadzić do znaczących faktów. Przypomnę, że kanclerz Niemiec jednoznacznie zadeklarował brak poparcia rządu niemieckiego dla indywidualnych roszczeń majątkowych, które mogą być zgłaszane przez obywateli Republiki Federalnej Niemiec. Rozpoczęli już działalność nowo powołani pełnomocnicy ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec do spraw dwustronnej współpracy. Na trudności w relacjach między naszymi państwami musimy patrzeć trzeźwo, bez iluzji. Takie sprawy nie są rozwiązywane jednym aktem czy jedną magiczną formułą. Jest to proces. Obowiązkiem polskiego rządu jest dbać o interesy państwa polskiego i jego obywateli nie tylko w perspektywie nadchodzących miesięcy czy lat, ale całych pokoleń - ze świadomością historycznej perspektywy tego zadania. Będziemy dbać o te interesy, współpracując konstruktywnie, w duchu europejskiego partnerstwa, z rządem Niemiec.

Po szóste, rząd uczyni wszystko, aby Polska jako gospodarz i organizator III Szczytu Rady Europy, organizacji od ponad 55 lat integrującej demokratyczne państwa naszego kontynentu, wywiązała się w należyty sposób z tej roli. Przypomnę, że spotkanie na szczycie odbędzie się w Warszawie w maju br. Jest naszą ambicją, aby szczyt warszawski wytyczył przyszłe zadania tej ważnej europejskiej instytucji, a jednocześnie stał się okazją do głębszej refleksji nad stanem architektury bezpieczeństwa i współpracy w Europie i w stosunkach euroatlantyckich. Chcemy także, aby polskie przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej przyniosło odnowiony sens wspólnego działania przede wszystkim w ramach Unii Europejskiej. Pragniemy wreszcie, aby dobry ślad zostawiło po sobie również polskie przewodnictwo w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Kontynuować będziemy aktywność w pracach nad reformą Organizacji Narodów Zjednoczonych, prezentując naszą wizję Nowego Aktu Politycznego tej organizacji na XXI wiek.

Po siódme, dążymy do tego, aby nadchodzące miesiące przyniosły nowy sposób myślenia o możliwościach działania Polski na kierunkach pozaeuropejskich. Politycznym sygnałem takiego nowego podejścia ze strony rządu było przyjęcie w listopadzie ubiegłego roku kompleksowej strategii w odniesieniu do krajów rozwijających się. Chcielibyśmy doprowadzić do przyjęcia i wdrożenia ustawy o współpracy na rzecz rozwoju i do stworzenia niezbędnych struktur organizacyjnych.

Po ósme, Polska polityka zagraniczna ma osiągać cele służące polskiej gospodarce i polskim podmiotom gospodarczym - przedsiębiorstwom. Transformacja gospodarcza, prywatyzacja i znacząca liberalizacja obrotu gospodarczego wymaga odpowiednich zmian w strukturach reprezentacji Rzeczypospolitej za granicą, co oznacza kontynuację procesów integracji środków i instrumentów polityki zagranicznej w resorcie spraw zagranicznych oraz na placówkach dyplomatycznych. Temu celowi służyć powinno również ustanowienie planowanej Polskiej Agencji Promocji Gospodarczej. Ekonomizacja polskiej polityki zagranicznej pomimo silnych oporów resortowych jest nieodzowna i wymaga znacznego przyspieszenia w 2005 r. ze względu na udział Polski we wspólnej polityce handlowej Unii Europejskiej oraz potrzebę aktywnego kształtowania polityk wewnętrznych w interesie polskiej gospodarki.

Wysoka Izbo!

Wyzwania, jakie stanęły w minionych miesiącach przed polską polityką zagraniczną, bodaj po raz pierwszy doprowadziły do podziałów na naszej scenie politycznej. Nierzadko, również na tej sali, dochodziło do gorących sporów w takich kwestiach, jak chociażby Traktat Konstytucyjny dla Europy czy polska obecność w Iraku. Świadczy to przede wszystkim o tym, że rozwój sytuacji międzynarodowej rodzi pytania, na które często nie ma jednej, prostej i łatwej odpowiedzi. Nie podzielam jednak rozpowszechnionego poglądu, jakoby miało to oznaczać koniec narodowej zgody w sprawie głównych tematów i zadań polskiej polityki zagranicznej. Zaprzeczeniem tej tezy jest zachowanie polskiego społeczeństwa i jedność działania polskich polityków w sprawie ukraińskiej. W tej sprawie potwierdza się prawda: gdy mówimy wspólnym głosem, skutecznie udaje nam się realizować nasze narodowe interesy. Byłoby ze szkodą dla nas wszystkich, gdyby fundamentalne sprawy polskiej polityki zagranicznej zostały uwikłane w doraźne kalkulacje wyborcze.

Moją ambicją jest zapewnić ciągłość wszystkich tych procesów, które dobrze służą Polsce, a które zapoczątkowali moi poprzednicy. Nowy układ polityczny i nowy rząd zapewne nadadzą polityce zagranicznej własny wyraz, jednak sprawy zasadnicze dla Polski, dla jej bezpieczeństwa powinny być kontynuowane. Aby tak się stało, potrzebna i konieczna jest pogłębiona debata o kwestiach, które mają dla Polski i jej polityki zagranicznej znaczenie fundamentalne. Z tego względu celowe jest przypomnienie pojęć i spraw elementarnych, swego rodzaju aksjomatów, odświeżenie ich rozumienia. Myślę, że dzisiejsza debata będzie istotnym wkładem do tego procesu.

Wysoka Izbo!

1 maja 2004 r. Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Za wcześniej na pełną ocenę skutków tego historycznego wydarzenia. Jedno wszak nie ulega wątpliwości - nasze wejście do Unii zdyskredytowało jednoznacznie wiele fałszywych proroctw, strachów i obaw, których nie brakowało ani w kraju, ani za granicą. Okazało się, że wraz z przystąpieniem Polski i dziewięciu innych państw Unia Europejska nie ucierpiała na spójności politycznej. Polska nie stała się - jak nam to zarzucano - koniem trojańskim, nie musiała też pobierać korepetycji, jak mamy stać się dobrymi Europejczykami. Wydarzenia na Ukrainie pokazały coś z gołą przeciwnego. Są sytuacje, w których głosu Polski warto słuchać ze szczególną uwagą. Polskie działania budują prestiż całej Europy.

Wysoka Izbo!

Członkostwo w Unii stało się odczuwalnym bodźcem rozwojowym Polski. Napłynęły pierwsze unijne środki i, co ważniejsze, są one dobrze zagospodarowywane. Na wejściu do Unii nikt w naszym kraju nie stracił, zyskali wszyscy. Najlepszym tego przykładem niech będzie poprawa sytuacji rolników, tej grupy społecznej, w imieniu której wyrażano najwięcej obaw związanych z członkostwem Polski w Unii.

Nie ucierpiała nasza tożsamość narodowa. Nadal żyjemy we własnym kraju, tyle że szybciej zmierzającym ku modernizacji. Naturalna wszakże i bardzo potrzebna jest szczerza publiczna debata na temat pożądaných przez nas wizji Europy i naszego w niej miejsca. Najbliższe miesiące będą bowiem we wszystkich państwach członkowskich czasem intensywnej dyskusji nad wizją Europy, nad jej przyszłym rozwojem, jej granicami i tożsamością w zglobalizowanym świecie. Inspiracją czy też zapłonem do takiej debaty jest proces ratyfikacji traktatu konstytucyjnego, jest dyskusja nad nową perspektywą finansową, jest sprawa przysługującego członkostwa Turcji, a także, co z polskiego punktu widzenia jest również, a może nawet bardziej istotne - konieczność określenia konkretnych warunków i terminu rozpoczęcia rokowań akcesyjnych z Ukrainą.

Na porządku dziennym stoi dziś nie tylko kwestia ratyfikacji traktatu, ale umacnianie społecznego poparcia dla naszego członkostwa w Unii. Przed nami debata poprzedzająca referendum konstytucyjne. Suwerenna decyzja w tej sprawie będzie miała istotne znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju i kształtu Unii Europejskiej. Stanowić będzie ona swoisty test dla polskich aspiracji.

Wysoka Izbo!

Traktat konstytucyjny podpisany w ubiegłym roku jest w większej mierze zamknięciem i systematyzacją, uporządkowaniem wcześniejszych uzgodnień niż mapą drogową na przyszłość. Jednak odrzucenie traktatu przez Polskę oznaczałoby skazanie naszego kraju na samoizolację, a w najlepszym przypadku powrót do koncepcji Europy dwóch prędkości, czy też Europy twardego jądra i peryferii. Największą słabością traktatu jest język. Często jest to - w wyniku poszukiwania kompromisowych formuł - żargon urzędników międzynarodowych adresowany do innych urzędników. Traktaty pisane przez przedstawicieli 25 państw rzadko są proste, jasne i czytelne. Jednak jest to traktat, który przy wszystkich słabościach wynikających z jego kompromisowej natury uwzględnia w należytej mierze polskie interesy. Jest to zarazem punkt wyjścia w definiowaniu naszej wizji i przyszłości Europy. Mówimy o Europie solidarnej i spójnej, sprawnej i skutecznej. Z tego względu tak istotną sprawą na dziś i na jutro jest dla Polski realizacja strategii lizbońskiej. Jest to projekt zakładający wzmocnienie konkurencyjności Europy w procesie globalizacji względem innych ośrodków, przede wszystkim za sprawą inwestycji w wiedzę, nowe technologie i nowatorskie rozwiązania techniczne, gospodarcze i organizacyjne.

W polskim interesie jest taka Unia Europejska, która będzie ważnym podmiotem w stosunkach międzynarodowych - podmiotem partnerskim w stosunkach politycznych i konkurencyjnym na globalnej scenie gospodarczej. Rywalizacja na scenie globalnej rośnie. Jest to strategiczne wyzwanie dla wszystkich państw europejskich, także tych największych. Coraz trudniej mogą one w pojedynkę mierzyć się z takimi potęgami jak Stany Zjednoczone, czy też rosnące w siłę Chiny albo Indie. Stawić skutecznie czoła nowej rzeczywistości Europa może tylko zbiorowo. Myślenie o Europie w wymiarze strategicznym odpowiada polskiemu interesowi narodowemu. Z tej perspektywy dalsze rozszerzanie Unii na wschód jest bowiem korzystne zarówno dla Polski, jak i dla Unii w całości.

Członkostwo w Unii przesunęło punkt ciężkości w naszych działaniach dyplomatycznych. Sprawą najważniejszą staje się dziś oddziaływanie i przekonywanie do naszych racji unijnych partnerów. Pokazaliśmy, że o nasze sprawy potrafimy zabiegać twardo, a jednocześnie nie tracimy z pola widzenia interesów Unii jako całości. Nie chcemy i nie powinniśmy poruszać się po obrzeżach lub operować jedynie hamulcem, czy też nastawić się na ograniczanie szkód. Z pozycji hamulcowego da się wpływać na zmniejszanie prędkości wspólnej podróży, ale na

pewno nie można współdecydować o jej kierunku. Chcemy być i jesteśmy aktywnym podmiotem polityki unijnej. Coraz silniej wpływamy też na kształt unijnych rozstrzygnięć.

Wysoka Izbo!

Na porządku dziennym stoi ważne pytanie - i jest to temat do poważnych dyskusji - z kim i w jaki sposób chcemy wewnątrz Unii realizować nasze interesy? Nasza strategia obejmuje trzy podstawowe płaszczyzny kontaktów. Po pierwsze, dbamy o ścisłe kontakty i współdziałanie z naszymi partnerami strategicznymi, głównie z Niemcami i Francją, a także z Wielką Brytanią, z którą łączy nas jednakowe rozumienie rangi stosunków transatlantyckich. Po drugie, dbamy o zachowanie ścisłych więzów z państwami naszego regionu, zwłaszcza z członkami Grupy Wyszehradzkiej. Po trzecie wreszcie, szukamy dobrych relacji i współdziałamy ze wszystkimi partnerami unijnymi, z którymi łączą nas interesy w konkretnych sprawach. Innymi słowy, nie nastawiamy się na tworzenie w Unii trwałych koalicji, lecz określamy swoje stanowisko w specyficznej sprawie i poszukujemy sojuszników, których podejście jest podobne lub zbliżone do naszego stanowiska. Stanowczo i jednoznacznie odrzucamy koncepcję „dyrektoriatu europejskiego” czy też „rdzenia” Europy. Dziś nie ma zresztą tendencji do powrotu do tych koncepcji. Duch współpracy europejskiej jest dobry.

Wysoka Izbo!

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej sprawiło, że w nowym kontekście rozpatrujemy sprawę stosunków dwustronnych. Dotyczy to w szczególności naszych głównych europejskich partnerów: Niemiec, Francji, a także Wielkiej Brytanii. Stosunki z Niemcami były w ostatnich miesiącach i latach przedmiotem wielu debat, niekiedy bardzo emocjonalnych, będących z reguły reakcją na działania podejmowane przez różne środowiska polityczne w Niemczech. Jest zrozumiałe, że stosunki polsko-niemieckie również dziś, po rozszerzeniu Unii Europejskiej, wykraczają swoim znaczeniem poza relacje bilateralne i mają wymiar nie tylko historyczny, zdeterminowany przeszłością. Dla optymalizacji naszej polityki potrzebna jest odpowiedź na pytanie, jak mają się te stosunki do realizacji naszych polskich i niemieckich szerszych aspiracji politycznych, i to zarówno w kontekście całej Europy, jak i w wymiarze transatlantyckim. Z polskiego punktu widzenia stosunki te mogą i powinny być instrumentem, a zarazem ważną dźwignią naszej roli w Europie. Zależy nam na zbudowaniu nowego modelu stosunków polsko-niemieckich, który byłby dobrze osadzony w kontekście europejskim

i transatlantyckim. Ścisłe współdziałanie Polski i Niemiec jest potrzebne, zwłaszcza dla zdynamizowania polityki instytucji zachodnich i euroatlantyckich wobec naszych sąsiadów na Wschodzie, czyli wobec Europy Wschodniej. Wspólny dokument polsko-niemiecki, który ministrowie Włodzimierz Cimoszewicz i Joschka Fischer przedstawili w Luksemburgu w ubiegłym roku, może stać się podstawą nowej polityki unijnej wobec Ukrainy. Inne pola polsko-niemieckiej współpracy to przyszłość stosunków transatlantyckich, a także tożsamość polityczna i obronna Europy.

Współdziałanie to musi być oparte na poszanowaniu równorzędności partnerów. Uznajemy rolę Niemiec w konstrukcji europejskiej; wierzymy, że również po drugiej stronie Odry, także w społecznym odczuciu, negatywne stereotypy w postrzeganiu Polski będą zastępowane obrazem sąsiada przyjaznego i życzliwego. Taki przyszłościowy model nie stanie się podstawą polityki, jeśli nie zostaną raz na zawsze i jednoznacznie zamknięte sprawy przeszłości, które na nowo wprowadzają do stosunków polsko-niemieckich elementy nieufności, niepewności i destabilizacji. Nasze relacje wymagają jasnych deklaracji i klarownych decyzji ze strony wszystkich głównych sił i stronnictw politycznych w Niemczech. O przyszłości stosunków między naszymi narodami nie mogą decydować „wiecznie wczorajsi”. Wierzymy w siłę naszych racji, są one sprawiedliwe historycznie i mają mocne podstawy prawne. W naszej polityce wobec Niemiec należy wyzwolić się od kompleksów i nie kierować się emocjami. Nasze stanowisko znajduje ze strony prezydenta, kanclerza i federalnego ministra spraw zagranicznych zrozumienie i wolę współpracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rok 2005 to 60. rocznica zakończenia drugiej wojny światowej. Dla nas to także 60-lecie powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. Zysaliśmy dostateczny dystans i historyczną perspektywę, która pozwala na głębszą refleksję o odpowiedzialności, o skutkach wojny, o jej obecności we współczesnej świadomości państw i społeczeństw. Rolą Polski jest występować w obronie prawdy historycznej, sprzeciwiać się jej wypaczaniu i fałszowaniu.

W tym miejscu, panie marszałku, pozwolę sobie na krótką dygresję. Myślę, że czas dojrzał, aby w 60 lat po zakończeniu wojny dotarła wreszcie do społeczeństw i przedstawicieli wszystkich mediów we wspólnocie demokratycznych państw - w Europie, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie - elementarna prawda o tym, co naprawdę wydarzyło się w okupowanej Polsce, kto był agresorem, okupantem,

kto budował obozy śmierci i w nich mordował ludzi, a kto był prześladowany, zniewolony i poddany niemieckiej, hitlerowskiej polityce eksterminacji. (Oklaski) To na polskiej ziemi Niemcy utworzyli największe obozy zagłady, w których obok Żydów mordowano na masową skalę Polaków oraz przedstawicieli innych narodów Europy. Za kilka dni, 27 stycznia, w 60. rocznicę wyzwolenia hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau, przywódcy ponad czterdziestu narodów przybędą na uroczystości do tego obozu zagłady, aby złożyć hołd pomordowanym. Zwracam się z tego miejsca, kilka dni przed uroczystościami, które skupią uwagę całego świata, do reprezentantów organizacji dziennikarskich, do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i innych organizacji reprezentujących polskie media, aby, niezależnie od apeli, sprostowań i dyplomatycznych zabiegów polskiego MSZ, wystosowały do swoich kolegów i partnerskich organizacji dziennikarskich świata list zwracający uwagę, że bezmyślne lub intencjonalne używanie nazwy „polskie obozy śmierci” jest obraźliwe i haniebnе. (Oklaski) Nie tylko zamazuje to prawdę o sprawcach tej zbrodni, ale oczernia nasz naród, który był pierwszą ofiarą zbrodniczych praktyk hitlerowskich Niemiec.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stosunki z Francją. Nie muszę mówić, jak istotną rolę w budowie tożsamości europejskiej odgrywał i odgrywa ten kraj. Francja jest też czołowym inwestorem zagranicznym w Polsce. Stwarza to pozytywne przesłanki dla dalszego rozwoju wzmocnionego partnerstwa. Klimat we wzajemnych stosunkach poprawił się w sposób zauważalny. Najlepszą tego ilustracją była ostatnia wizyta ministra spraw zagranicznych Francji Michela Barniera w Polsce. Powiem krótko: nasze intencje w sprawach przyszłości Europy są o wiele bliższe, niż jest to przedstawiane w prasie, komentarzach, w debacie politycznej.

Pojawia się niekiedy pytanie, czy Trójkąt Weimarski nie wyczerpał swojego politycznego potencjału. Odpowiedź jest prosta: tego typu instytucje sprawdziły się i są przydatną platformą współpracy politycznej i dyskusji o problemach europejskich. Będziemy zwłaszcza liczyć na aktywną rolę Francji w rozwoju stosunków Unii z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Wysoko cenimy sobie partnerstwo łączące nas z Wielką Brytanią. Wiąże nas wspólnota poglądów w wielu sprawach europejskich i globalnych. W ostatnim okresie rząd brytyjski aktywnie i z wyobraźnią współkształtował mechanizmy współpracy europejskiej, w tym zwłaszcza w kwestiach polityki obronnej, bezpieczeństwa i wspólnej polityki zagranicznej. Ułatwiało to również nam w Pol-

sce formułowanie naszej polityki europejskiej. Brytyjska polityka ilustruje tezę, że państwa wywierają większy wpływ na kształtowanie przyszłości Europy, kiedy zajmują stanowisko w sprawach kluczowych i centralnych, niż kiedy dystansują się od spraw ważnych i same siebie spychają na peryferie europejskiej polityki. Liczymy na ścisłe współdziałanie z Wielką Brytanią, zwłaszcza w tworzeniu nowoczesnego modelu stosunków transatlantyckich, relacji Ameryki i Europy, co ma kapitalne znaczenie dla naszego bezpieczeństwa.

Wysoka Izbo!

Stan stosunków transatlantyckich - jak wszystkie relacje między państwami - nie jest wartością ukształtowaną raz na zawsze. Muszą więc te relacje być przedmiotem naszej stałej troski i zabiegów. Na dzisiaj sprawą główną jest odrzucenie urazów i uprzedzeń, które pozostawiły po sobie rozbieżności wokół interwencji w Iraku. Odnotowuję z satysfakcją, że po obu stronach Atlantyku jest polityczna wola, aby przywrócić dobry klimat współdziałania. Rzecz jednak nie sprowadza się do klimatu i atmosfery w stosunkach transatlantyckich. Na porządku dziennym staje sprawa wspólnego działania.

Z polskiego punktu widzenia nowy konsensus w relacjach transatlantyckich dotyczy dwóch strategicznie ważnych obszarów. Po pierwsze, chodzi o wspólną odpowiedź Zachodu na demokratyczny przełom i prozachodnie aspiracje Ukrainy, a także o wspólną linię polityczną wobec pozostałych partnerów na wschodzie Europy. Po drugie, potrzebne jest ściślejsze partnerstwo transatlantyckie na tzw. szerszym Bliskim Wschodzie. Wymaga tego zwłaszcza potrzeba rewitalizacji izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego, zapewnienie międzynarodowego wsparcia dla normalizacji sytuacji w Iraku, a także osiągnięcie trwałego i pełnego rozwiązania problemu programu nuklearnego Iranu. Transatlantyckie współdziałanie we wszystkich sprawach jest rękojmnią uruchomienia dróg i sposobów efektywnego rozwiązania tych problemów. Dodam, że we wszystkich tych sprawach zarysowują się szanse nowego otwarcia.

Kiedy mówimy o relacjach transatlantyckich, to należy przyjąć założenie, że różnice w poglądach po obu stronach Atlantyku są zjawiskiem normalnym. Nowe podejście oznacza, że Europa i Stany Zjednoczone będą po partnersku szukać wspólnego mianownika i wzajemnie szanować swoje interesy. W kontekście sprawy irackiej można stwierdzić - po blisko dwuletnim doświadczeniu - że ani Ameryka nie jest w stanie załatwić wszystkiego w pojedynkę, ani pokusa odgrywania roli „przeciwwagi” dla Stanów Zjednoczonych przez niektórych Euro-

pejczyków nie jest konstruktywną opcją. Jednocześnie musimy być przygotowani na poważną debatę o strukturalnym modelu relacji transatlantyckich. Dotyczy to przede wszystkim roli i miejsca NATO.

Zaangażowanie Sojuszu w Afganistanie, a także przy szkoleniu wojsk w Iraku jest wyrazem całkiem nowego strategicznego przeznaczenia Sojuszu. Poparliśmy tę nową jakość, jakkolwiek dla Polski priorytetem jest utrzymanie klasycznej funkcji aliansu jako instrumentu zbiorowej obrony. Opowiedzieliśmy się za selektywną globalizacją działalności stabilizacyjnej NATO, ponieważ we współczesnym świecie taka rola Sojuszu przydatna jest w praktyce. W oczach Stanów Zjednoczonych jest to kluczowa funkcja NATO jako siły globalnej. Europa nie jest już bowiem postrzegana w Ameryce jako potencjalna ofiara zmasowanej agresji zbrojnej, która wymaga amerykańskiej opieki i gwarancji, lecz jako partner Stanów Zjednoczonych w podejmowaniu zagrożeń globalnych. NATO musi być instrumentem tego globalnego partnerstwa, w przeciwnym razie - uschnie, a zainteresowanie Stanów Zjednoczonych Sojuszem stanie się problematyczne. Oznaczałoby to z kolei początek końca obecności amerykańskiej w Europie.

Nie muszę dodawać, że Polsce zależy - i powinno zależeć - na utrzymaniu obecności Stanów Zjednoczonych w Europie, na ich roli swoistego mocarstwa europejskiego. Obecność Ameryki wnosi bowiem niepodważalną wartość dodatkową. Objawia się to przede wszystkim na obszarze Europy Wschodniej, na Kaukazie Południowym i w Azji Środkowej.

Mamy w Polsce świadomość, że bliskie - a nawet uprzywilejowane - stosunki ze Stanami Zjednoczonymi nie są alternatywą dla naszego zaangażowania w integrację europejską. Stawiamy sobie pytanie: jak zdyskontować bliskość naszych relacji ze Stanami Zjednoczonymi dla poprawy całokształtu stosunków atlantyckich. Nasze zaangażowanie w poprawę relacji transatlantyckich nie będzie wiarygodne, jeśli nie będzie temu towarzyszyć równie silne zaangażowanie w rozwój współpracy europejskiej.

Prestiż Polski w Waszyngtonie jest dziś wyższy niż kiedykolwiek w przeszłości. Ten prestiż jest naszym nowym atutem i bezcenną wartością, nawet jeśli jest to wartość niewymierna. Powiedzmy otwarcie: inne państwa zabiegają o takie relacje bezskutecznie przez lata. Takiej pozycji, jaką mamy w Stanach Zjednoczonych, nie zdobywa się w wyniku lobbingu. Ten prestiż zyskuje na znaczeniu po naszym wejściu do Unii Europejskiej. Nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi są ważne przede wszystkim dlatego, że tylko Ameryka jest w stanie dać

Polsce gwarancje bezpieczeństwa, i to w najbardziej wiarygodnym wydaniu. I nie sposób bagatelizować tego czynnika nawet w obecnej sytuacji, kiedy bezpośrednie zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa szczęśliwie nie występuje na horyzoncie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Triumf demokracji na Ukrainie, osiągnięty drogą pokojową, jest wielką zasługą milionów Ukraińców. Jest to również nasz polski sukces. Mediacja prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i pozyskanie przez nas dla tej sprawy przedstawicieli Unii Europejskiej, zaangażowanie wielu polskich polityków, aktywność naszych parlamentarzystów ponad podziałami partyjnymi, włączenie się polskich eurodeputowanych oraz tysięcy młodych obserwatorów wyborczych - te i inne działania przyczyniły się do pomyślnego rozwiązania kryzysu i są ważną inwestycją na przyszłość. Masowa solidarność Polaków z demokratyczną Ukrainą jest dobrym punktem wyjścia do przełomu w stosunkach między naszymi społeczeństwami. Stosunki na szczęblu prezydentów są ważne, ale o przyszłości naszych państw zadecydują narody. Ukraińcy i Polacy dali w tych tygodniach i miesiącach dowód najwyższej dojrzałości politycznej i właściwego pojmowania racji stanu. Dlatego też dołożymy wszelkich starań, aby stworzyć solidne i jednocześnie praktyczne podstawy takiego rozwoju wzajemnych stosunków na poziomie społeczeństw, aby zmiana była odczuwalna dla milionów obywateli naszych państw po obu stronach granicy.

Pragnę wyrazić przekonanie, że Ukraina i cała Europa Wschodnia powróciły na trwałe na porządek dzienny spraw ważnych, którymi zajmują się instytucje europejskie i euroatlantyckie. Musimy to zdyskontować do pozytywnego przewartościowania dotychczasowej polityki Zachodu wobec naszych sąsiadów, w tym zwłaszcza opracowania realistycznego i znaczącego „pakietu otwarcia” dla reformatorskiej ekipy w Kijowie. Obalony został mit, jakoby nasi wschodni sąsiedzi nie byli w stanie sprostać zachodnim standardom demokracji i praw człowieka. Zakwestionowana została teza, że narody tej części Europy należą do innej strefy cywilizacyjnej i kulturowej, do innej „strefy wpływów”. Wreszcie nie potwierdził się mit, zgodnie z którym społeczeństwa tej części Europy pogrążone są w apatii i nie mogą same zbudować społeczeństwa obywatelskiego. Wcześniejsze wydarzenia w Gruzji i pomarańczowa rewolucja na Ukrainie zmuszają polityków do przewartościowania poglądów i opinii opartych na uprzedzeniach i stereotypach.

Wysoka Izbo!

Zrozumiałą troskę budzi w Polsce stan spraw na Białorusi, z którą dzielimy wspólną granicę. Popieramy demokratyczne i proeuropejskie aspiracje społeczeństwa w tym kraju. Wspólnie z naszymi partnerami europejskimi i transatlantyckimi staramy się tak współkształtować politykę Zachodu, by demokratyczne i wolnościowe tendencje na Białorusi mogły liczyć na naszą pełną solidarność. Nie zapominamy także o Mołdowie i potrzebie większego zaangażowania Zachodu w rozwiązanie konfliktu nadniestrzańskiego.

Wysoka Izbo!

Dla polskiej polityki zagranicznej kluczowe znaczenie mają relacje z Federacją Rosyjską. Powiedzmy wyraźnie: nasze zaangażowanie w to, co się wydarzyło na Ukrainie, nie było skierowane przeciwko Rosji. Motywem tego zaangażowania było wspieranie fundamentalnych wartości, a nie gra interesów. Dla nas istotne było to, że na Ukrainie przemówiła suwerenna wola narodu. Nie było tam żadnego obcego spisku. Przy tym to, co się stało na Ukrainie, jest - głęboko w to wierzymy - korzystne także dla Rosji. Nigdy w historii Rosja nie miała na swojej zachodniej granicy tylu życzliwych i przyjaznych sobie państw. Zależy nam na tym, by Rosja była jak najbliższej i najściślej związana z Europą, z Sojuszem Północnoatlantyckim, z Unią Europejską. Mam na myśli powiązania nie tylko i nie przede wszystkim sieciami gazociągów i ropociągów, choć są to powiązania bardzo ważne. Jednak dla Polski i Europy najważniejszym czynnikiem konsolidacji i bezpieczeństwa, a zarazem wspólnym mianownikiem są wartości: wspólne standardy demokracji, wolności mediów, praw człowieka. Stabilna, dostatnia i demokratyczna Rosja będzie znacznie ważniejszym centrum oddziaływania na całym postradzieckim obszarze, niż gdyby jej polityka miała opierać się na anachronicznych koncepcjach tzw. wielobiegunowych stref wpływów. Również relacje Rosji z demokratycznymi instytucjami zachodnimi nie powinny być grą o sumie zerowej. Modernizacja Europy Wschodniej, perspektywiczna integracja Ukrainy, Mołdowy, a także Białorusi z instytucjami euroatlantyckimi i europejskimi leży we wspólnym interesie demokratycznej Rosji i Zachodu.

Dla Polski nasze członkostwo w Unii Europejskiej to także możliwość zbudowania nowej platformy stosunków dwustronnych z Rosją. W tej sprawie nie będziemy ustawać w wysiłkach, by przybliżyć rozwiązanie wielu zaległych problemów. Pewien doświadczony fiński polityk zalecał, aby szukać wrogów daleko, a przyjaciół blisko. Byłoby pożądane, aby oba nasze kraje kierowały się tą dewizą we wzajemnych relacjach.

Wysoka Izbo!

Nowym wyzwaniem dla Polski jest udział we wspólnej dyskusji nad wizją stosunków w naszym najbliższym regionie po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Warto więc również w naszej wewnętrznej debacie zastanowić się nad miejscem i rolą polityki regionalnej w całokształcie zadań polityki zagranicznej.

Współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej, Inicjatywy Środkowoeuropejskiej czy Rady Państw Morza Bałtyckiego przyczyniła się do umacniania tożsamości Europy Środkowej i zapewniała stabilność w całym regionie. Po naszym wejściu do Unii Europejskiej, a nawet 2-3 lata przed rozszerzeniem Unii, pojawiły się u niektórych naszych partnerów wątpliwości co do sensu utrzymywania subregionalnych struktur. Nasz pogląd w tej sprawie jest inny. Co więcej, konkretnymi inicjatywami, w tym w roli obecnego przewodniczącego Grupy Wyszehradzkiej, udało nam się określić kierunek ewolucji, jakiej powinna podlegać współpraca w regionie, aby jej celowość i przydatność zaznaczały się w sposób przekonujący. Dotyczy to również zainicjowanego w 2001 r. Partnerstwa Regionalnego, które obejmuje, obok państw Grupy Wyszehradzkiej, również Austrię i Słowenię. Nasi partnerzy mogli się przekonać, że Polska nie postrzega regionu jako zaplecza dla swoich ambicji politycznych na forum unijnym. Nie pretendujemy też do roli regionalnego lidera. Stawiamy sobie inne cele: chcemy wykorzystywać prestiż i pozycję w rodzinie europejskiej i transatlantyckiej dla zabiegania o interesy regionu.

Rozszerzenie Unii Europejskiej i NATO, totalna zmiana geopolitycznego obrazu Europy, a także pojawienie się nowych wyzwań - wszystko to zmieniło kontekst działania całej konstrukcji instytucjonalnej w Europie, nie tylko powiązań subregionalnych. Instytucje te muszą odnaleźć nowy sens istnienia. Jest to również zadanie dla naszej polityki.

Wysoka Izbo!

Chcemy, aby majowe spotkanie państw Rady Europy na najwyższym szczeblu w Warszawie przyniosło określoną wizję przyszłości i miejsca tej organizacji w kontekście innych struktur europejskich. Rzecz w tym, by wizje, nad którymi pracują poszczególne instytucje, jak Rada Europy czy OBWE, były wizjami spójnymi. Instytucje te wymagają bowiem przebudowy jako całość. Ważną sprawą jest zwłaszcza to, aby wyeliminować zjawisko dublowania zadań i powielania działań, a także instytucjonalnej rywalizacji. Należy przeciwdziałać tendencjom do zajmowania się przez poszczególne organizacje głównie swoimi problemami

wewnętrzny. Nie łudźmy się przy tym, że możliwe są jakieś rozstrzygnięcia jednorazowe czy też cudowne środki zaradcze.

Na przełomie stycznia i lutego bieżącego roku odbędzie się w Warszawie kolejne posiedzenie Warszawskiej Grupy Refleksyjnej, która skupia wybitnych analityków i badaczy z Europy i Ameryki Północnej. Jej zadaniem będzie wypracowanie raportu na temat komplementarności struktur europejskich. Najważniejsze - to nie roztrwonić dorobku normatywnego, politycznego oraz operacyjnego instytucji funkcjonujących w Europie. Sprawa jest pilna. Ostatnia Rada Ministerialna OBWE w Sofii pokazała bowiem, jak naturalny kryzys tożsamości tej organizacji można wykorzystywać do realizacji partykularnych celów politycznych. Tak odbieramy próby ograniczenia prac tej organizacji w dziedzinie wymiaru ludzkiego. Jest to podejście krótkowzroczne i może prowadzić do efektów odwrotnych do zamierzonych. Ze swej strony rozważamy konstruktywne wspólne poszukiwanie nowych rozwiązań.

Pojawienie się nowych wyzwań i asymetrycznych zagrożeń, takich jak terroryzm międzynarodowy, proliferacja broni masowego rażenia oraz nowe zjawiska, jak państwa upadające lub upadłe, stawia na porządku dziennym potrzebę redefinicji globalnego ładu międzynarodowego. Wychodzimy w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej z założenia, że kluczem do zapewnienia pokoju światowego i stabilności jest skuteczny multilateralizm. Będziemy dokładać wszelkich starań w celu zachowania i wzmocnienia wielostronnych instytucji globalnego zarządzania, w szczególności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Najpilniejszą w tym kontekście sprawą jest reforma ONZ. Na konieczność restrukturyzacji ONZ zwrócił uwagę jesienią 2002 r. polski minister spraw zagranicznych Włodzisław Cimoszewicz. Wystąpił wówczas z inicjatywą uzgodnienia Nowego Aktu Politycznego dla Narodów Zjednoczonych na XXI wiek. Konieczność zmian podyktowana była tym, że system bezpieczeństwa światowego jest dynamiczny, a struktury mają charakter statyczny. W efekcie, po pierwsze, występuje nieadekwatność koncepcyjna organizacji. ONZ często brakuje zdolności do przeciwdziałania zagrożeniom i rozwiązywania problemów nowego typu. Rzecz w tym, że od wielu lat główne konflikty rodzą się nie tyle w relacjach między państwami, co wewnątrz państw. Z jednej strony społeczność międzynarodowa z reguły oczekuje od ONZ szybkiej i skutecznej interwencji, a z drugiej - organizacja ta nie ma w tej mierze stosownych norm, procedur i instrumentów. Po drugie, jest to nieadekwatność polityczna, która sprawia, że układ sił wewnątrz organizacji

nie odzwierciedla realnego układu sił w świecie. Po trzecie, jest to nieadekwatność instytucjonalna, która sprawia, że organy ONZ i jej funkcjonariusze pracują w sposób nieefektywny, przestarzały. Polska inicjatywa była więc kompleksową wizją reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Proponowaliśmy, aby projekt zmian przygotowała Grupa Niezależnych Osobistości. Jak wiadomo, sekretarz generalny ponad rok temu powołał taką grupę, która w grudniu ubiegłego roku przedstawiła stosowny raport. Rok 2005 będzie dla ONZ, a zwłaszcza dla jej państw członkowskich, testem zdolności do działań reformatorskich. Planowane spotkanie na wysokim szczeblu w rocznicę Deklaracji Milenijnej powinno przynieść konsensus polityczny w sprawie pakietu zmian. Pytanie: Czy przyniesie? Sprawa jest otwarta. Prostej odpowiedzi nie ma.

W swoim zaangażowaniu na rzecz zmiany ONZ Polska nie ma żadnych ukrytych celów. Nie domagamy się stałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa, nie postulujemy zmian instytucjonalnych. Wychodzimy z założenia, że najpierw trzeba rozpoznać problemy, określić nowy mandat organizacji, a dopiero później myśleć o zmianach instytucjonalnych. W swoim podejściu kierujemy się interesem międzynarodowej wspólnoty i wychodzimy poza regionalne opłotki. Nasze inicjatywy to przede wszystkim wkład intelektualny, to próba innowacyjnego, kreatywnego myślenia.

Wysoka Izbo!

Kwestią zasługującą na poważniejszą debatę w kraju jest to, jak powinien wyglądać profil politycznego, wojskowego i gospodarczego zaangażowania Polski w globalnym układzie stosunków. Mam na myśli Polskę jako państwo, które przez akcesję do Unii Europejskiej weszło w nowy system powiązań międzynarodowych, których Unia jest zbiorowym podmiotem. Stanisław Wyspiański w „Weselu” pisał z ironią: „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”. Nie jest to i nie może być dewizą polskiej polityki na dzisiejsze czasy. Bezpieczeństwo stało się naprawdę niepodzielne, a zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa narodowego mogą pochodzić z regionów egzotycznych, od Polski bardzo odległych. Imperatywem naszej polityki zagranicznej jest poszukiwanie narodowego bezpieczeństwa w ramach bezpieczeństwa międzynarodowego, we współpracy z innymi państwami. Z tej perspektywy należy spojrzeć na naszą rolę w Iraku.

Problem polega na tym, że zapotrzebowanie na takie trudne, pełne wyrzeczeń role dla państw NATO i Unii Europejskiej nie będzie się prawdopodobnie zmniejsza-

szało. NATO jest zaangażowane militarnie w Afganistanie i oczekuje także od Polski czynnego wkładu. Unia Europejska kompletuje grupy bojowe. Katastrofa humanitarna w Azji Południowo-Wschodniej nakazuje przemodelowanie koncepcji tych grup w taki sposób, aby mogły one nieść skuteczną pomoc międzynarodową w tego typu sytuacjach kryzysowych. O konieczności takich działań świadczy również sytuacja w Sudanie. Stoi więc przed nami zadanie wypracowania rozsądnej doktryny międzynarodowego zaangażowania naszych sił militarnych w podobnych operacjach. Rzecz dotyczy głównie interwencji humanitarnych. Dla tego typu polskiego zaangażowania potrzebne jest szerokie zrozumienie społeczne.

Do tej pory oczywisty, choć stosunkowo nowy postulat, byśmy z państwa, któremu pomagali inni, stali się narodem niosącym pomoc bardziej potrzebującym w świecie, mógł brzmieć jak pusta, abstrakcyjna deklaracja. Tragedia w Azji wykazała, jak ważne jest włączenie się przez Polskę do działań pomocowych i okazywanie solidarności. Pomaganie innym: słabszym, biedniejszym, dotkniętym chorobami, głodem i klęskami, powinno odtąd nie tylko zmieniać naszą wrażliwość i świadomość, ale też mieć swój wymiar organizacyjno-budżetowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wejście Polski do struktur i polityk unijnych powoduje konieczność przewartościowania naszych stosunków i relacji z państwami pozaeuropejskimi i redefinicji naszego miejsca w systemie globalnym. Europa postrzegana jest w coraz większym stopniu jako całość. Powinniśmy wpływać na kształt polityki unijnej wobec obszarów pozaeuropejskich. Mamy pewne atuty - nie byliśmy państwem kolonialnym, mamy rozbudowaną sieć placówek oraz bardzo liczne środowiska polonijne, liczne grono ekspertów i badaczy. Naszą największą słabością i ograniczeniem są skromne środki, które mamy do dyspozycji. Bez środków aktywnej polityki uprawiać się nie da.

Przyjęta niedawno przez rząd strategia w odniesieniu do pozaeuropejskich państw rozwijających się jest sygnałem politycznej woli i potrzeby działania. Jest to ważny sygnał, ponieważ ma konkretny i usystematyzowany charakter. Strategia ta wychodzi poza ogólne deklaracje. Jest to zadanie na lata. Ranga, znaczenie i atrakcyjność takich partnerów, jak Chiny, Indie, Pakistan, Malezja, Tajlandia, Indonezja, niektóre państwa arabskie, Republika Południowej Afryki, Nigeria, Angola, Brazylia, Argentyna, Chile, Meksyk i wiele innych, będzie rosła. Aby wykorzystać szansę udziału Polski w globalnych procesach, musimy konsekwentnie modernizować własny system zarządzania instrumentami polityki zagranicznej.

Wysoka Izbo!

Dla naszej tożsamości narodowej ważny jest fakt pozostawania znacznej części Polaków, ludzi o polskich korzeniach, poza granicami kraju. W latach minionych zbudowaliśmy kompleksową rządową strategię współpracy ze środowiskami polonijnymi. Istnieje sprawdzony mechanizm realizacji tej polityki.

Są też sprawy, które zasługują na szczególną uwagę. Dotyczy to zwłaszcza wspomagania Polaków na Wschodzie, którzy nierzadko znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Dotyczy to sprawy realizacji postulatów polskiej mniejszości na Litwie. Dotyczy też możliwości samorealizacji swojej tożsamości kulturowej przez Polaków w Niemczech.

Pragnę wyrazić z tej trybuny uznanie i podziękowanie dla obu Izb parlamentu za pomoc, wsparcie i aktywną pracę ze środowiskami polonijnymi.

Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bilans polityki zagranicznej ostatnich lat jest znaczący. Wejście do Unii Europejskiej to ukoronowanie wieloletnich wysiłków, które otworzyło nowy rozdział w historii naszego państwa. Zbudowaliśmy mocną pozycję w układzie transatlantyckim i wysoki prestiż w Europie. Zmiany na Ukrainie otwierają nowe możliwości dla naszej polityki na Wschodzie. Rozpoczęliśmy aktywne wychodzenie na pozaeuropejskie obszary.

Środowisko międzynarodowe, w którym działamy, jest wyjątkowo rozchwiane i niestabilne. Sytuacja zmienia się dynamicznie, wyostrza to dylematy, przed jakimi stajemy, komplikuje poszukiwanie właściwych odpowiedzi.

Podjąłem dziś próbę skupienia uwagi Wysokiej Izby wokół fundamentalnych dylematów, zadań i priorytetów. Wiele państw stoi przed podobnymi wyzwaniem. W dzisiejszym świecie na większość problemów międzynarodowych skuteczną odpowiedzią może być tylko odpowiedź zbiorowa.

Proszę na zakończenie mego wystąpienia pozwolić mi na wyrażenie raz jeszcze mojego przeświadczenia, że o skuteczności naszej polityki zagranicznej decydują i decydować będą w znacznej mierze dwa elementy: ciągłość i konsekwencja oraz ponadpartyjny narodowy interes, którego wyrazem jest wspólne lub zbieżne stanowisko głównych sił politycznych co do podstawowych dla państwa i narodu celów i zadań polityki zagranicznej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

15 lutego 2006 r.

STEFAN MELLER

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2006 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 10. POSIEDZENIU SEJMU RP V KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie!

Co roku o tej porze w Sejmie odbywa się debata na temat założeń i aktualnych zadań polskiej polityki zagranicznej. Jeśli prześledzić zapisy tej debaty z kolejnych lat, to widać zarówno ciągłość wyrażającą się w fundamentalnych celach Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, jak i zmianę wynikającą z urzeczywistnienia już tych zadań, które postawiliśmy sobie w początkach lat 90. ubiegłego wieku. Dzisiaj widać, jak wiele się zmieniło w zakresie bezpieczeństwa, rozwoju i pozycji Polski. Na straży naszego bezpieczeństwa nie stoimy osamotnieni, wspierają nas bowiem sojusznicy z NATO. Możliwość przyspieszonego rozwoju stwarza nam przynależność do Unii Europejskiej. Członkostwo w obu tych potężnych strukturach integracyjnych świata zachodniego wyraźnie podniosło status Polski. Do tego przyczyniła się również nasza znacząca aktywność międzynarodowa, odpowiadająca polskim ambicjom i możliwościom.

Jeszcze kilkanaście lat temu nasze obecne dokonania wydawały się nader odległe i zgoła niewiarygodne, niczym niegdysiejszy Polaków sen o szpadzie. A jednak stały się rzeczywistością. Fala odwagi, inicjatywy i zaradności, wznieśiona wielkim społecznym ruchem „Solidarność”, nadała ogromny impet naszym działaniom na rzecz wskrzeszenia i odbudowy niepodległej i suwerennej Polski.

Najważniejsze jednak, że impet ten na wszystkich polach aktywności państwa i narodu utrwał ducha zgoła prometejskiego, inspirując do podejmowania wielkich wyzwań oraz podtrzymując determinację w dochodzeniu do wyznaczonych celów.

Oczywiście ruch naprzód nie rozwijał się bez zakłóceń, proces transformacji napotykał opór postkomunistycznej materii, nie brakowało trudności i pułapek. Trzeba też pamiętać, jak niski był punkt cywilizacyjnego startu, w jak marnej kondycji gospodarczej znajdowała się Polska u schyłku lat 80. Gdy weźmie się pod uwagę te wszystkie uwarunkowania i parametry, gdy porówna się to z dokonaniami transformacyjnymi innych państw, to szczególnie uwidacznia się postęp i awans Polski. Widać też, jak zasadniczo odbiegał on od złej polskiej tradycji zaniechań i niedoczynów. Rejestr polskich osiągnięć i sukcesów pozwala zatem mówić o formowaniu się w Polsce nowoczesnej kultury politycznej, opartej na wierze we własne siły i odwadze, które z kolei integralnie łączą się z rozważą i wiedzą. Może dlatego coraz częściej u naszych zachodnich partnerów mówi się o asertywności Polaków, o gotowości podejmowania spraw trudnych, o fachowości i konsekwentnym bronienu swoich racji. Dynamice polskiej transformacji nie mógł zatem nie towarzyszyć odpowiedni rozmach polskiej polityki zagranicznej. Dynamika ta przynaglała nas do stawiania ambitnych celów polityce zagranicznej i realizowania niełatwych zadań, tak aby optymalnie wspomóc dzieło budowy i przemian. Z kolei skuteczność transformacji umacniała pozytywny wizerunek Polski w Europie i świecie, dodawała natchnienia i połotu pracy dyplomatycznej. Można by powiedzieć, że sukcesy w polityce wewnętrznej stały się istotną częścią międzynarodowego sukcesu Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza Polska jest krajem dobrze zakotwiczonym w NATO i Unii Europejskiej. Łączy nas nadto partnerstwo strategiczne ze Stanami Zjednoczonymi. Wiążą nas stosunki dobrosąsiedzkie z wszystkimi sąsiadami.

Chciałbym na chwilę od tego odejść, będę potem jeszcze o tym mówił, ale chcę w tym miejscu, na początku wspomnieć o jednym kraju, mianowicie o Ukrainie, ponieważ wydaje mi się, że dzieje najnowszych stosunków polsko-ukraińskich stały się w sposób szczególny częścią również naszej historii i częścią naszej nowej świadomości. Gdyby ktoś przed laty przypuścił, założył, że Polska stanie się tak istotnym elementem europejskiej polityki wobec Wschodu, że Polska będzie czołowym państwem wspierającym ukraińską demokrację, ukraińskie nowe na-

rodziny, to biorąc pod uwagę całą przeszłość historyczną, nie sposób byłoby w to uwierzyć. Ja sądzę, że stosunki polsko-ukraińskie w sposób szczególny pokazują nasze miejsce w Europie i świecie, a także naszą działalność międzynarodową i naszą odmienioną, prawdziwie europejską, spolegliwą tożsamość. *(Oklaski)*

Bezpieczni i wierzący w swe siły musimy teraz podjąć fundamentalny trud gospodarczego i społecznego dorównania naszym zachodnim sojusznikom i partnerom, odrobienia zapóźnień cywilizacyjnych narosłych wskutek stagnacji i bezhołowania właściwego budownictwu socjalistycznemu. Skok rozwojowy jest zadaniem tyleż ambitnym, co trudnym, jednak tak jak ongiś Polska wybijała się na niepodległość, tak teraz musi wybić się na nowoczesność.

Przymusza nas do tego czynnik czasu, uwarunkowany z kolei takimi elementami jak tempo wzrostu w Unii i poza nią, związana z nim międzynarodowa konkurencja ekonomiczna, w tym również w naszym regionie, oraz postęp w dziedzinie nauki i technologii. Od tego zależeć będzie rola Polski w unijnym i światowym podziale pracy oraz związane z tym bezpieczeństwo ekonomiczne kraju będące warunkiem sine qua non modernizacji polskiej gospodarki oraz zapewnienia jej możliwości stałego wzrostu. To z kolei rzutować będzie na naszą pozycję w Europie i świecie oraz na nasze możliwości skutecznego, odpowiadającego interesom Polski działania na niwie międzynarodowej. Pozwoli to ostatecznie wymazać stereotypowe wizerunki Polski siermiężnej, ale czupurnej, bo-sej, ale w ostrogach, Polski pretendującej do roli, która przerasta jej rzeczywiste możliwości i zasoby, w rezultacie przegrywającej w konfrontacji z silniejszymi tego świata.

Jeśli jednak mamy optymalnie wykorzystać ogromne możliwości, jakie daje nam status członka Unii Europejskiej, to musimy wypracować przemyślaną, opartą na pogłębionej analizie strategię naszego działania na forum unijnym. Sprzyja temu okres refleksji wewnątrzunijnej, która powinna odnosić się nie tylko do przemian instytucjonalnych, ale i do tego, jak przywrócić Europejczykom wiarę w projekt integracyjny.

Okres tej refleksji potraktować należy w Polsce jako zaczyn szerszej debaty o naszej strategii wobec Unii Europejskiej. Musimy sobie odpowiedzieć zwłaszcza na pytanie, jakiej Unii chcemy. Ażeby jednak na nie odpowiedzieć, należy zanalizować, jaka wizja przyszłej Unii lepiej odpowiada naszym kluczowym celom w trzech głównych dziedzinach: po pierwsze, przyspieszonego rozwoju i awansu cywilizacyjnego, po drugie, potrzeb szeroko rozumianego bezpieczeństwa

z uwzględnieniem w tym kontekście wymiaru transatlantyckiego i roli Stanów Zjednoczonych, po trzecie, umocnienia naszej pozycji jako solidnego i poważnego uczestnika europejskiej wspólnoty, umiejętnie harmonizującego własne interesy z interesem zbiorowości.

Chciałbym na marginesie dodać, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych, myśląc o debacie na tematy unijne, bardzo liczy na współpracę z Sejmem, z Wysoką Izbą. Mamy nadzieję, że niebawem będziemy mogli wspólnie, panie posłanki i panowie posłowie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przystąpić do debat, najlepiej na terenie Sejmu, i stworzyć wspólny mianownik naszego myślenia na temat przyszłości Unii Europejskiej i naszego w niej miejsca.

Chciałbym na krótko zatrzymać się na sprawie naszej obecnej i przyszłej pozycji w Unii Europejskiej. Unia jest udanym i – co więcej – unikalnym projektem politycznym, gdy rzecz dotyczy się stopnia zintegrowania polityk poszczególnych państw członkowskich. Można powiedzieć, że integracja europejska, a także transatlantycka odsunęła przekleństwo wielowiekowego i w istocie konfliktownego systemu równowagi sił w Europie, który powodował, że nad naszym kontynentem dominował nieustanny koncert mocarstw kosztem państw słabszych i mniejszych.

Nie znaczy to bynajmniej, że w zintegrowanej Europie interesy narodowe państw członkowskich zostały podporządkowane werdyktom ferowanym przez Brukselę i w gruncie rzeczy zanikły. Państwa unijne mają szereg rozbieżnych interesów, a ich realizacja wymaga odpowiednich procedur negocjacyjnych. Chodzi zwłaszcza o to, by dbałość o interes narodowy nie przeistoczyła się w walkę narodowych egoizmów idących w poprzek interesów zbiorowości. Niemniej jednak egoizmy te, zwłaszcza ze strony unijnych potęg, niekiedy dają o sobie znać wewnątrz Unii. Uważam, że są one niebezpieczne dla naszych interesów.

Chcielibyśmy zatem w Unii takich zabezpieczeń, które nie pozwalałyby na rozczłonkowanie przestrzeni unijnej na ekskluzywne podgrupy, na przewagę ich interesów nad interesem zbiorowości. Unia jako całość powinna być bowiem przestrzenią zdrowej konkurencji, bez której cywilizacja zachodnia byłaby skazana na uwiąd, oraz nieodłącznego od niej racjonalnego uzgadniania kierunków i zasad współpracy.

Głównym wkładem Polski w taką Unię może być i powinna być nasza aktywność, inicjatywa, umiejętność konstruowania kompromisu oraz zawierania so-

juszy. Dowiódł tego m.in. sukces delegacji polskiej na czele z panem premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem podczas spotkania Rady Europejskiej w grudniu 2005 r. Wyraźnie pokazaliśmy, że proces decyzyjny w Unii musi uwzględniać nasze „nic o nas bez nas”. (*Oklaski*) I nie chodzi tu bynajmniej o myślenie w kategorii zwycięzców lub przegranych, nic z tego. Chodzi o istotny udział we wspólnym sukcesie wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

Osiąganie sukcesów na taką miarę będzie jednak łatwiejsze, gdy zasady tego procesu będą oparte na mocnych podstawach. O sprawie tej niechaj rozstrzygnie rzetelna debata, która powinna toczyć się w poczuciu historycznego obowiązku i odpowiedzialności za Polskę nowoczesną, silną, szanowaną w Europie i na świecie. Równocześnie z najwyższą powagą powinniśmy wsłuchać się w głosy partnerów unijnych w sprawie traktatu konstytucyjnego. Są one dość rozbieżne. Mamy do czynienia ze swego rodzaju równaniem z wieloma niewiadomymi, co wymaga od nas głęboko przemyślanej reakcji.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

W bieżącym roku powinniśmy ustalić, jakie obszary powinny być priorytetowe dla współpracy w ramach Unii oraz jakie powinny być instrumenty skutecznego działania. Ważne znaczenie ma tutaj problematyka bezpieczeństwa energetycznego. Będziemy dążyli do odpowiednich przewartościowań w postrzeganiu tej problematyki przez naszych partnerów unijnych, a także amerykańskich, po to, by stworzyć całościową – najlepiej w ramach całego systemu zachodniego – strategię bezpieczeństwa energetycznego oraz włączyć Polskę do jej wdrażania. Odpowiednią uwagę poświęcimy też innym narastającym problemom, które coraz bardziej odnoszą się lub mogą się odnosić również do Polski: problematyce starzenia się społeczeństw europejskich, a także ściśle z tym związanemu zagadnieniu pozyskiwania siły roboczej z zewnątrz, szczególnie w ramach migracji z krajów pozaeuropejskich, w tym muzułmańskich. Nie tracimy z pola widzenia implikacji tego zjawiska dla stosunków wewnątrz społeczeństw europejskich, adaptacji kulturowej i stabilności społecznej.

Będziemy konsekwentnie podtrzymywać nasze stanowisko o potrzebie uformowania w Unii jednolitego rynku poprzez zniesienie wszelkich ograniczeń dla realizacji czterech traktatowych swobód, w tym zwłaszcza swobody przepływu osób i usług. Jesteśmy wdzięczni takim państwom unijnym, jak Wielka Brytania, Szwecja, Irlandia, które nie opuściły szlabanów przed polskimi pracownikami; wiemy zarazem, że Polacy zatrudnieni w tych krajach pracują dobrze i przycy-

niają się do wzrostu ekonomicznego tych państw oraz Unii jako całości. Liczymy, że kolejne państwa otworzą w tym roku swoje rynki przed polskimi obywatelami. Aktywnie włączymy się w dyskusję na temat Europejskiego Modelu Społecznego. Uważamy, że w tej dziedzinie elementem centralnym jest zasada solidarności. Uznaje ona celowość zdrowej konkurencji i uczciwej rywalizacji jako pierwsiastkowych wartości cywilizacji zachodniej. Nie mogą one jednak wynaturzać się, prowadząc do darwinizmu społecznego. Podobnie rzecz ma się z opartą na zasadzie solidarności potrzebą wsparcia i pomocy, które powinny być zachętą do proaktywnej postawy, nie zaś czynnikiem rodzącym gnuśność i postawy roszczeniowe. Drugim kluczowym czynnikiem w sprawie modelu społecznego jest wzrost gospodarczy, który powoduje powstawanie nowych i – co ważniejsze – „godnych” miejsc pracy zapewniających obywatelom państw Unii rozwój jednostkowy i satysfakcję.

Uważamy z kolei, że zdynamizowaniu wzrostu ekonomicznego w skali Unii sprzyjać powinno wdrażanie zmodyfikowanej strategii lizbońskiej. Przyszłość w zglobalizowanym świecie należy do tych, którzy skutecznie podejmują wyzwanie nowoczesnej konkurencji wolnorynkowej i wygrywają dzięki lepszej wiedzy i profesjonalizmowi, dzięki innowacjom i kreatywnym postawom. Będziemy dążyć do zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki, angażując się we współpracę wewnątrzunijną w dziedzinie badań i rozwoju, w tym, uczestnicząc w projektach badawczych finansowanych przez Unię. Oczekiwaliśmy, że zgodnie z zasadą solidarności, Polska uzyska unijne wsparcie dla rozwoju badań naukowych. Oczywiście pierwszoplanowe znaczenie dla przyspieszonego rozwoju ekonomicznego Polski będzie miało wprowadzenie w życie ustaleń wspomnianej już Rady Europejskiej z grudnia ubiegłego roku, której pokłosiem był kompromis w sprawie unijnego budżetu na lata 2007–2013. Będziemy działać na rzecz możliwie najszybszego zakończenia prac nad pakietem legislacyjnym dotyczącym Nowej Perspektywy Finansowej, ażeby jego faktyczna realizacja była możliwa od 1 stycznia 2007 r.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Wymiar ekonomiczny Unii Europejskiej ma bezsprzecznie kluczowe znaczenie. Chcielibyśmy jednak, aby Unia kontynuowała swoją ewolucję od projektu, głównie gospodarczego, do całościowej architektury instytucjonalnych rozwiązań politycznych i społecznych, aby obok unii przedsiębiorców i buchalterów umacniała się solidarna unia społeczeństw i polityków. Zależy nam przede wszystkim

kim na sprawnym funkcjonowaniu mechanizmu decyzyjnego, który, jak na razie, co pokazał grudniowy szczyt Unii, w istotnej mierze zależy od woli politycznej i zdolności do kompromisu znaczących państw unijnych. Uważamy zatem, że potrzebne jest takie właśnie, oparte na dobrej woli i kompromisie, współdziałanie tych państw, które szczególnie poczuwają się do odpowiedzialności za Unię, za budowanie jej mocnych i sprawnych podstaw i mechanizmów.

Istotnym sprawdzianem zarówno woli politycznej, jak i potencjału współdziałania będzie kształtowanie wspólnej polityki zagranicznej Unii Europejskiej oraz nadanie jej odpowiedniego instrumentarium wykonawczego. Chodzi o powołanie szefa unijnej dyplomacji i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Emanacją aktywności Unii w tej dziedzinie jest Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Będziemy działać na rzecz jej wzmocnienia i pogłębiania. Perspektywnym kierunkiem rozwoju unijnej polityki zagranicznej jest kierunek wschodnioeuropejski. Uważamy, że czas już dojrzał, by decyzje i działania Unii, zwłaszcza poszczególnych państw członkowskich na tym kierunku, były oparte na solidnych fundamentach pogłębionej i zracjonalizowanej wiedzy o Rosji, Ukrainie i innych państwach Europy Wschodniej. Jesteśmy gotowi nie tylko dzielić się tą wiedzą, ale i aktywnie uczestniczyć w wypracowywaniu stosownych decyzji. Wiemy, że takie jest również oczekiwanie naszych partnerów z Unii. Cieszy nas zwłaszcza inicjatywna postawa Niemiec w tej materii.

Polska niezmiennie opowiada się za rozszerzeniem Unii Europejskiej. Uważamy bowiem, że wielkie rozszerzenie z 2004 r. ożywiło Unię, wniosło do niej wartość dodaną w postaci młodej przedsiębiorczości, pomysłowości i energii państw i społeczeństw z Europy Środkowo-Wschodniej. Owszem, obudziło też gdzieś tam stereotypy Polsce nieprzychylne, które usymbolizował polski hydraulik. Jednak bilans korzyści i strat wyraźnie wskazuje na przewagę tych pierwszych – niewątpliwie. Ponadto powinnością Unii, jeśli chce być instytucją scalającą to wszystko, co wyrosło z ducha cywilizacji europejskiej i identyfikuje się z jej wartościami, jest uzmysłowienie sobie, czym jest europejska tożsamość i gdzie sięgają jej granice polityczne oraz cywilizacyjne, a także wyciągnięcie z tego odpowiednich wniosków. Trzeba również w tym wymiarze dostrzegać współzależności między prawnymi podwalinami Unii a możliwościami jej rozszerzania, za czym Polska jednoznacznie się opowiada.

Nasza wiedza o regionie podpowiadałaby nam, że granice Unii powinny przesunąć się dalej na wschód i południowy-wschód, obejmując także Ukrainę.

Uczestnicząc w unijnej dyskusji na ten temat, nie tylko promować będziemy nasz punkt widzenia. Dołożymy również starań – i dokładamy już – by w podejściu do państw aspirujących nie ulegać zmęczeniu rozszerzaniem i nie reagować na zasadzie odruchu apriorycznego wykluczania, lecz kierować się myśleniem strategicznym i perspektywą długofalową. Będziemy działali tak, by krystalizujący się wschodni wymiar polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej zbliżał państwa nim objęte do Unii, lecz zarazem nie skazywał ich na rolę wiecznych partnerów, by stwarzał niektórym spośród nich, wykazującym się proeuropejską orientacją i zaawansowaną transformacją wewnętrzną, perspektywę członkostwa, jakby nie było ono odległe.

System umów i powiązań Unii Europejskiej z państwami i instytucjami regionalnymi na wszystkich praktycznie kontynentach stwarza Polsce możliwość wykorzystania tego systemu dla promocji i ekspansji politycznej, gospodarczej i kulturalnej daleko poza regionalne opłotki. To wielkie wyzwanie stawiające nas twarzą w twarz zarówno z problemami, jak i szansami globalizacji. W Iraku daliśmy dowód, że wyzwaniom tym potrafimy sprostać, musimy je jednak przekuć na szanse, w tym rozwojowe, i nie tylko w Iraku oraz na szerokim Bliskim Wschodzie, ale także w innych regionach, gdzie szczególnie mocno tętni puls rozwoju gospodarczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dla zapewnienia Polsce przyspieszonej ścieżki rozwoju ekonomicznego pozwalającego na skrócenie dystansu cywilizacyjnego, który dzieli nas od zamożnych krajów Zachodu, musimy nie tylko wykorzystać naszą przynależność do Unii Europejskiej i innych międzynarodowych organizacji ekonomicznych, takich jak Organizacja Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju czy Światowa Organizacja Handlu. Nie tylko musimy aktywnie działać na rynkach światowych, tam gdzie pojawiają się nisze dla naszego eksportu i działań inwestycyjnych lub też skąd te inwestycje wraz z zaawansowanymi technologiami mogłyby przybyć do Polski. Musimy oprócz dobrego rozpoznania oraz zhierarchizowania priorytetów i zadań w tym zakresie przygotować odpowiednie instrumentarium pozwalające na efektywne działania. W tym kontekście użyję dwóch pojęć: skutecznej promocji Polski oraz ekonomizacji działań dyplomatycznych. Chodzi o to, by nasz kraj wykorzystał kolejne 5 minut światowej uwagi, jakie po 1989 r. jest nam dane właśnie teraz po wejściu do Unii Europejskiej. Europa i świat, choć nie bez elementów krytycyzmu, znowu

ciekawe są Polski, naszego pomysłu na własny rozwój, na problemy naszego otoczenia i całego kontynentu. Obecne zainteresowanie Polską jest przy tym nad wyraz konkretne, może przekładać się na oferty współpracy, importu naszych wyrobów, wspólnych projektów naukowych i kulturalnych, napływu do Polski zagranicznych inwestycji i turystów. Tej szansy nie wolno nam zmarnować. Tymczasem wiedza o Polsce w świecie jest nadal ograniczona, nasz wizerunek nierzadko zniekształcony i obrosły stereotypami. Nie muszę chyba rozwódzić się nad tym, jak to wpływa na stosunek do Polski, na gotowość współpracy i robienia z nami interesów. Dlatego musimy zreformować rządowy system promocji Polski, a przede wszystkim sfinalizować prace nad podstawowym komunikatem promocyjnym o naszym kraju, który będziemy upowszechniać na forum międzynarodowym. Przesłanie tego komunikatu będzie jasne i czytelne: Polska to kraj energicznej polityki i dynamicznie rozwijającej się gospodarki, fascynującej kultury i poruszających dziejów, a przede wszystkim milionów młodych ludzi dynamicznych, dobrze wykształconych i otwartych na dzisiejszy świat. Jeśli obraz ten będzie odpowiednio zgrany z uwidaczniającym się awansem cywilizacyjnym Polski, z naszymi sukcesami politycznymi i osiągnięciami gospodarczymi, wówczas w niebyt zaczną odchodzić nierzetelne, wynikające z niewiedzy czy zgoła fałszywe poglądy o Polsce i tej współczesnej, i tej historycznej.

W promocji Polski nadal będziemy wierni zasadom maksymalnego obiektywizmu, tam zaś, gdzie spotykać się będziemy z przykładami złej woli i dezinformacji w opisie zwłaszcza bolesnych fragmentów naszych dziejów, nie zabraknie nam stanowczości w obronie dobrego imienia kraju. (*Oklaski*) W celu zidentyfikowania działań promocyjnych, w tym szczególnie w wymiarze ekonomicznym, wprowadzimy odpowiednie zmiany i innowacje. Przede wszystkim stworzona zostanie kompleksowa strategia promocji Polski na lata 2007–2013, określająca kluczowe dla nas cele i metody promocyjne, a także preferowanych w tym czasie adresatów międzynarodowych. Stworzona zostanie profesjonalna, rządowa agencja promocji eksportu i inwestycji wzorowana na najlepszych przykładach tego typu instytucji w krajach rozwiniętych, wysoko rozwiniętych. Przede wszystkim zaś przekształceniu i wzmocnieniu ulegnie tzw. dyplomacja ekonomiczna ściśle powiązana z pozostałymi segmentami służby zagranicznej oraz zdolna do strategicznego planowania i realizowania naszych interesów ekonomicznych za granicą.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Promując Polskę w świecie, nie możemy zapomnieć o Polonii oraz polskich mniejszościach narodowych. Będzie to również w jakiejś mierze promowanie ich samych – Polaków rozsianych na wszystkich kontynentach. Liczymy przy tym, że włączą się oni aktywnie w ową kampanię promocyjną, czując uzasadnioną dumę ze swej polskości. Będziemy również zachęcać przedstawicieli żydowskiej diaspory emocjonalnie związanych z Polską, by podjęli za granicą polskie przesłanie promocyjne, pamiętając o ziemi ich przodków. Zależać nam będzie również, by osoby przynależące do wszystkich tych kategorii polskiego wychodźstwa wsparły ekonomiczne aspekty naszych działań poza granicami już to promocyjnych, już to biznesowych. Zakładamy, że będzie to istotny czynnik wspomagający ekonomizację polskiej polityki zagranicznej. Jednocześnie konsekwentnie będziemy udzielać pomocy Polonii oraz mniejszościom polskim za granicą, zwłaszcza w kultywowaniu polskości i języka polskiego. Stanowczo stawiać też będziemy w obronie ich praw wszędzie tam, gdzie wskutek niedemokratycznych praktyk, tak jak np. na Białorusi, są one naruszane. *(Oklaski)* Rzeczą ważną jest, by rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą był systematycznie uściślany i modyfikowany. Naszym zdaniem również w odniesieniu do realizacji tego programu resort spraw zagranicznych, który w codziennej praktyce zajmuje się problemami związanymi z Polonią, powinien być nie tylko koordynatorem realizacji wspomnianego tu programu rządowego, ale i głównym dysponentem funduszy państwowych przeznaczonych na ten cel. Pragnąłbym dodać jeszcze jedną uwagę w związku z Polakami za granicą i w związku z Polonią. Myślimy o tym, by dopracować się też nowych metod jednoczenia naszych rodaków, mianowicie o takim pomysłe, że oto w tej chwili jest za granicą, pracuje na wyższych uczelniach, w różnych ogniwach życia państw, w których przebywa, olbrzymia liczba młodych, świetnie wykształconych Polaków, krótko mówiąc, rzesze, nieprzebrane rzesze polskiej inteligencji za granicą. Jest rzeczą, jak sądzę, niezwykle istotną, by niezależnie od pracy całej Polonii, wszystkich rodaków za granicą ta grupa czy te grupy opiniotwórcze, ponieważ świetnie funkcjonują w organizmach opiniotwórczych krajów, w których przebywają, by oni się skrzyknęli, by z nimi podjąć szczególną wspólną pracę. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

We współczesnym świecie wystawieni jesteśmy na nietradycyjne, nierzadko dramatyczne wyzwania. Wymagają one odpowiedniego dostosowywania orga-

nizacji regionalnych, a zwłaszcza światowych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Polska nadal będzie się włączać w prace nad reformą ONZ, w tym zwłaszcza te dotyczące powołania Komisji Budowania Pokoju, Rady Praw Człowieka, zreformowania Rady Gospodarczej i Społecznej, w przeciwdziałanie terroryzmowi oraz w eliminowanie niedociągnięć w regulacjach i mechanizmach w sferze rozbrojenia i nieprolifracji. Dążyć będziemy do zapewnienia Radzie Bezpieczeństwa większej skuteczności i reprezentatywności, w tym poprzez przyznanie dodatkowego, niestałego miejsca dla przedstawiciela grupy regionalnej Europy Wschodniej.

Powyższe zmiany i inne działania związane z nimi powinny przyczyniać się do ograniczania takich negatywnych zjawisk w skali globalnej, jak rozżew ekonomiczny między bogatą Północą i ubogim Południem, nieuczciwe przywłaszczanie czy zgoła marnotrawienie zasobów pomocowych przez skorumpowane reżimy o charakterze z reguły niedemokratycznym czy wręcz autorytarnym. Sprzężenie błędnego koła biedy ze złym rządzeniem i nierzadko uciskiem politycznym wywołuje u społeczeństw Południa stan głębokiej frustracji społecznej i kulturowej, dezorientującego gniewu, który obraca się przeciw możliwym tego świata, to znaczy dostatnim krajom Zachodu, jakoby patronującym owym skorumpowanym i represyjnym reżimom. W tej dezorientacji i gniewie rozpoznawalnym punktem odniesienia dla społeczeństw, zwłaszcza muzułmańskich, staje się religia, która przy poważnych nadużyciach interpretacyjnych przeobraża się niekiedy w ideologiczny zew do globalnej zemsty nad światem bogatych i niewiernych. Trzeba jednak pamiętać, że odsetek fundamentalistycznych fanatyków, a już zwłaszcza tych, którzy sięgają po oręż terroryzmu, jest niewielki, a ostrze ich terrorystycznej aktywności wymierzone jest nie tylko przeciw ludziom Zachodu. Ofiarami ataków terrorystów rzadko padają miejscowi tyrani, częściej zaś islamscy ziomkowie i współwyznawcy, którzy opowiadają się za nowoczesnością i przeciw autorytaryzmowi, czy to świeckiemu, czy też żerującemu na religii. Najczęściej zaś tymi ofiarami są zwykli, Bogu ducha winni, ludzie. Wymownie ilustruje to przykład Iraku. Można zatem powiedzieć, że w kraju tym mamy do czynienia z gorącą wojną domową między siłami dążącymi do nowoczesności i normalności a siłami ciągnącymi ku mrokom tradycjonalizmu i zamknięcia. W wielu innych krajach islamskich toczy się zimna odmiana tej wojny. Właśnie w regionie Szerokiego Bliskiego Wschodu najbardziej zapętlili się wszystkie największe dylematy, wyzwania i zagrożenia współczesnego świata.

Czy tym wyzwaniom i zagrożeniom jest w stanie skutecznie się przeciwstawić Organizacja Narodów Zjednoczonych, której członkami są również państwa niewiarygodne, dyktatorskie i autorytarne, o reżimach sprzyjających fanatyzmowi i terroryzmowi, lub też państwa słabe i upadające? Na to pytanie nie ma łatwej odpowiedzi. Trzeba natomiast założyć, że potencjał ONZ nie został jeszcze wyczerpany i przy właściwej reformie całej struktury może zostać odpowiednio uruchomiony i spożytkowany.

Państwa i instytucje strefy euroatlantyckiej uznają za priorytet promowanie demokratyzacji i modernizacji w skali globalnej. W ostatnich latach wśród państw zachodnich wiele się mówiło o militarnych działaniach wyprzedzających i prewencyjnych jako sposobie skutecznego zapobiegania atakom terrorystycznym. Wydaje się jednak, że jeszcze bardziej skutecznym elementem prewencji jest dotarcie do głębszych czynników generujących zagrożenia nietradycyjne, w tym też terroryzm, i wyeliminowanie ich lub przynajmniej zasadnicze ograniczenie. Wymaga to działań długotrwałych i kosztownych, w gruncie rzeczy jednak bardziej efektywnych niż najbardziej nawet błyskotliwe zwycięstwa militarne. Od czasów Kanta, proszę państwa, wiedzą oczywistą jest fakt, że społeczeństwa demokratyczne, których zachowaniem kieruje zbiorowy rozsądek, są bardziej przewidywalne i, co najważniejsze, pokojowo nastawione niż społeczeństwa poddane niewolącemu wpływowi jedynowładztwa i autorytaryzmu. Powtarzam: polityczne i ekonomiczne działania prewencyjne uważamy za najbardziej skuteczny i obciążony najmniejszym ryzykiem sposób przeciwdziałania terroryzmowi i innym zagrożeniom nietradycyjnym. Bywa jednak i tak, jak w przypadku Iraku, że niekiedy potrzebna staje się militarna ultima ratio.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Nasze wielowiekowe tradycje walk o wolność i niepodległość oraz w szczególności doświadczenia udanej transformacji stanowią swego rodzaju bogaty polityczny know how, predestynujący Polskę do zajmowania się problematyką praw człowieka, praw do demokracji i wolnego rynku. Wiążę się to również z wypełnianiem przez nas zobowiązań do pomocy rozwojowej, która stawać się będzie jednym z istotnych kierunków naszej aktywności międzynarodowej. Wspierać będziemy wysiłki na rzecz zrównoważonego rozwoju, redukcji ubóstwa i głodu oraz pozyskiwania nowych źródeł finansowania pomocy dla krajów najsłabiej rozwiniętych. Działania właściwe dla powyższych spraw będziemy nadal realizować za pośrednictwem ONZ, Unii Europejskiej, Organizacji Bezpieczeństwa

i Współpracy w Europie, by wymienić tylko kilka organizacji sztandarowych w tej materii. Kontynuować będziemy naszą aktywność w ramach Wspólnoty Demokracji, powstałej prawie 6 lat temu na międzynarodowej konferencji w Warszawie, uważając ją za istotne wsparcie dla demokratycznych zamierzeń i przedsięwzięć podejmowanych w ramach ONZ lub też przez kluczowe państwa demokratyczne. Będziemy aktywnie realizować konkluzje III Szczytu Rady Europy, który odbył się w maju ubiegłego roku, również w Warszawie, a w szczególności angażować się w prace Forum Przyszłości Demokracji, powołanego do życia decyzją tego szczytu. W sumie można powiedzieć, że wszystkie powyższe plany i działania nakładają na nas rolę promotora solidarności międzynarodowej, otwartego na potrzeby krajów z naszego bliższego i dalszego otoczenia, zwłaszcza tych, w których nasze działania mogą mieć realny wpływ na pozytywne przemiany. Jesteśmy krajem otwartym na innych i chcemy, by świat o tym wiedział.

Rozumiemy strategiczne znaczenie szeroko pojętego regionu bliskowschodniego jako adresata wielu inicjatyw zachodnich, by wspomnieć unijny proces barceloński czy amerykańską inicjatywę Szerokiego Bliskiego Wschodu, ukierunkowanych na wspomaganie w krajach tego regionu procesów modernizacyjnych i demokratyzacyjnych. Gotowi jesteśmy włączyć się do nich. Chcemy wzbogacić nasz udział w misji stabilizacyjnej w Iraku działaniami szkoleniowymi i doradczymi, w szczególności w odniesieniu do niewojskowych kadr odradzającej się państwowości irackiej oraz administracji samorządowej.

Szczególnie ważnym kierunkiem wspierania przez Polskę transformacji ustrojowej, demokratyzacji i praw człowieka pozostanie kierunek wschodnioeuropejski. Zauważamy z satysfakcją, że polskie wzorce mogą inspirować do działania elity i społeczeństwo, zwłaszcza na Ukrainie, rozczarowanej dotychczasowym modelem przemian, spowolnionych i otrzymujących określone atrybuty systemowe postsowietyzmu bądź naśladowujących określone złe rozwiązania i wynaturzone praktyki, jak na przykład system oligarchiczno-klanowy. Jesteśmy głęboko przekonani, że recydywa autorytaryzmu w niektórych państwach Europy Wschodniej i Azji Centralnej nie utrzyma się w obliczu narastających tendencji demokratyzacyjnych. Będziemy zatem słowem i czynem wspierać formowanie się w tych państwach społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swych niezbywalnych praw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspólnota transatlantycka pozostaje tym fundamentem, na którym budujemy nasze bezpieczeństwo. Konfrontowane jest ono obecnie z nowym nietradycyj-

nym typem zagrożeń, którego źródłem jest cały kompleks zjawisk właściwych dla strefy Południa, zwłaszcza zaś Szerokiego Bliskiego Wschodu. Mówiłem już tutaj o nich. Szczególną osobliwością tych zagrożeń jest to, że nie są one generowane, jak w czasach zimnej wojny, przez ideologiczne imperium zła ze wszystkimi jednoznacznymi atrybutami państwa o policzalnych czy możliwych choćby do oszacowania zasobach z wyraźnym kręgiem przywódczym, który, choć wierny doktrynalnym nakazom, gotów był negocjować swoją pozycję, kierując się podstawową, pragmatyczną racją, jaką jest wola przetrwania. Czy możliwe jest jednak wskazanie na mapie fundamentalistycznej międzynarodówki terrorku, określenie jej potencjału materialnego i ludzkiego, nazwanie wszystkich jej przywódców, a przede wszystkim układanie się z terrorystami, dla których życie własne i cudze nie stanowi istotnej wartości? Możemy tylko z ograniczoną dozą pewności wskazać określone środowiska, gdzie lęgnię się zło terroryzmu czerpiące ze ślepej nienawiści i głęboko opatrzonej interpretacji nakazów religii. Możemy nazwać niektóre państwa o reżimach despotycznych i terrorystycznych praktykach lub też rozdzierane wewnętrznymi waściami i w gruncie rzeczy upadłe, które stanowiły ostoję czy nawet w pewnej mierze wcielenie owej międzynarodówki.

Swoista mgławicowość i tajemniczość nowych zagrożeń, które zarazem, jeśli się ujawnią w formie ataków terrorystycznych, przynoszą liczbę ofiar porównywalną ze skutkami współczesnych działań militarnych, powoduje rozterkę, gdy mowa o skutecznym zwalczaniu tych zagrożeń. Mówiłem już o kompleksie działań politycznych i ekonomicznych zawczasu redukujących i eliminujących konfliktogenne napięcia i frustracje społeczeństw Południa. Jednak działaniom terrorystów oprzeć się można jedynie w sposób siłowy. Jakich środków i instytucji należy do tego użyć?

W tej sprawie Polska, podobnie jak szereg naszych sojuszników, widzi wiodącą rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zagrożenie terrorystyczne ma swój wyraźny wymiar wojskowy czy raczej partyzancki, zważywszy na sposób walki, a zwłaszcza jej konsekwencje. Uważamy zatem, że NATO, zachowując oczywiście swoje wyjściowe atrybuty sojuszu obronnego, powinno równocześnie rozwijać te zdolności, które służyłyby zwalczaniu terroryzmu oraz jego wszystkich państwowych i ponadpaństwowych punktów wsparcia i zaplecza. Wymaga to zatem odpowiednich modyfikacji doktryny obronnej, pozwalających na działanie sił ekspedycyjnych sojuszu poza obszarem traktatowym. Wszystkie te zmiany

zresztą dokonują się już, zważywszy na fakt tworzenia natowskich Sił Odpowiedzi oraz realizację tzw. praskich zobowiązań w sprawie zdolności obronnych. W tym kontekście wspomnieć także należy o zaangażowaniu NATO w Afganistanie, gdzie w 2007 r. Polska przejmie dowództwo nad międzynarodowymi siłami bezpieczeństwa, oraz o sojuszniczej misji szkoleniowej w Iraku.

Podajemy wspólnie z innymi sojusznikami działania na rzecz wzmocnienia politycznego wymiaru Sojuszu Północnoatlantyckiego, który powinien nie tylko pozostawać instytucjonalnym zwornikiem cywilizacji zachodniej, ale i forum wypracowywania kluczowych decyzji strategicznych Zachodu. Sprzyjać temu będzie ożywienie dialogu wewnątrzsojuszniczego, a także zdynamizowanie kontaktów na linii NATO – Unia Europejska oraz Stany Zjednoczone – Unia Europejska, dopełniających współpracę na niwie transatlantyckiej. Zabiegać będziemy o to, by sojusz kontynuował politykę otwartych drzwi, w tym odniesieniu do Ukrainy. Ewentualne włączenie tego kraju do NATO nie tylko wzmocniłoby sojusz, ale przede wszystkim w sposób fundamentalny zmieniłoby geopolityczne uwarunkowania w naszym sąsiedztwie z olbrzymią korzyścią dla Polski, Ukrainy i wielu innych państw.

Będziemy wspierać proces formowania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w taki sposób, by cechowała ją komplementarność w odniesieniu do możliwości i zasobów NATO. Dotyczy to w szczególności współdziałania natowskich Sił Odpowiedzi oraz grup bojowych Unii Europejskiej, a także realizacji wspólnych projektów w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego, badań i wysokich technologii. Postaramy się optymalnie wykorzystać korzyści płynące z tej współpracy oraz z funkcjonowania Europejskiej Agencji Obrony. Będziemy aktywnie działać w ramach inicjatyw służących nierozprzestrzenianiu broni masowego rażenia, takich jak zgłoszona przez prezydenta George'a Busha podczas jego wizyty w Krakowie w 2004 r. inicjatywa przeciw proliferacji tej broni. Pragnę również zadeklarować polskie poparcie dla wysiłków naszych sojuszników i partnerów, zmierzających do znalezienia satysfakcjonującego rozwiązania problemu irańskiego programu nuklearnego. Chciałbym też poinformować, że kontynuujemy rozmowy dotyczące ewentualnego udziału Polski w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie!

We współczesnym świecie globalnych powiązań i interakcji, gdzie coraz większą rolę odgrywają stosunki wielostronne oraz podmioty ponadpaństwo-

we, znaczenie tradycyjnych relacji dwustronnych nieco zmalało, niemniej jednak relacje te pozostają główną osnową życia międzynarodowego. Podejmując to zagadnienie, mam przede wszystkim w pamięci fakt, że pan prezydent Lech Kaczyński podczas noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym na początku stycznia br. szeroko odniósł się do materii stosunków dwustronnych. Chciałbym zatem ustosunkować się również do niektórych kwestii dotyczących wybranych państw, z którymi Polskę łączyły i łączą stosunki szczególne.

Przede wszystkim chciałbym oświadczyć, że będziemy nadal zacieśniać partnerstwo strategiczne ze Stanami Zjednoczonymi, stanowiące istotny czynnik naszego bezpieczeństwa, a ponadto służące umacnianiu więzi transatlantyckich. Ważnymi elementami tego partnerstwa są kontakty dwustronne na wysokim i najwyższym szczeblu, wśród których warto zwłaszcza wspomnieć ostatnią wizytę pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Stanach Zjednoczonych, wizyty członków rządu, w tym moją, w Waszyngtonie, a także przeprowadzoną ostatnio kolejną rundę polsko-amerykańskiego dialogu strategicznego. Wszystkie te spotkania potwierdziły, że z naszymi amerykańskimi partnerami rozmawiamy i współdziałamy jak na sojuszników i przyjaciół przystało. Oprócz znakomicie układającej się współpracy politycznej i wojskowej chcielibyśmy zidentyfikować współpracę gospodarczą, zwłaszcza pozyskiwać amerykańskie inwestycje i wysokie technologie. Szczególnie ważnego charakteru nabiera współpraca w sprawach energetycznych. Będziemy także nakłaniać amerykańskie ośrodki badawcze posiadające światową renomę do zakładania swych filii w Polsce i jednocześnie konsekwentnie będziemy zabiegać o zniesienie amerykańskich wiz dla polskich obywateli.

Uważnie obserwujemy ewolucję polityczną zjednoczonych Niemiec. Wierzymy, że głębokie demokratyczne przeobrażenia, jakich doznał ten kraj w okresie ostatniego ponadpółwiecza, ugruntowały jego rolę jako ostoji demokracji oraz promotora tendencji integracyjnych w wymiarze europejskim i transatlantyckim. Spełniając tę rolę, Niemcy mogą liczyć na wypróbowanych przyjaciół, w tym na Polskę. Dobrze pamiętamy o ważnych i życzliwych sygnałach ze strony nowych władz niemieckich, wskazujących na poszerzenie się pola ścisłego współdziałania Polski i Niemiec. W tej intencji nadawać będziemy jeszcze bardziej przyjacielski charakter zarówno kontaktom przedstawicieli elit i władz, jak i relacjom między zwykłymi Polakami i Niemcami. Mamy za sobą trudną historię i wspólnie musimy walczyć o dobrą przyszłość – między nami i w Europie.

Francja nadal wywołuje u Polaków odruch sympatii – przynajmniej u mnie na pewno – wszyscy o tym piszą. Stanowi to znakomitą podstawę do rozwijania stosunków dwustronnych z tym krajem, tym bardziej, że ze strony francuskiej płyną zachęcające sygnały. Ważnym czynnikiem sprzyjającym większemu zrozumieniu i współpracy są i będą cykliczne polsko-francuskie spotkania na szczycie. Jak sądzę, szczyt grudniowy w Brukseli był bardzo dobrą egzemplifikacją istniejących w tym zakresie możliwości.

Dobrze rozwijające się stosunki z Niemcami i Francją będą mogły zostać przełożone na współpracę trójstronną znaną od 15 lat jako Trójkąt Weimarski. Uważamy, że szerokie możliwości współdziałania trójstronnego stwarza aktywność na forum unijnym, zwłaszcza w odniesieniu do palących problemów Unii, a także wspólne podejmowanie kwestii relacji transatlantyckich oraz koordynowania polityki wobec naszych wschodnich sąsiadów.

W powyższych sprawach, a także na innych płaszczyznach otwarcia jesteśmy na ścisłą współpracę z innymi państwami zachodnimi, w tym zwłaszcza z Wielką Brytanią, Hiszpanią, Włochami – w istocie należy wymienić tu wszystkie. Jako kraj środkowoeuropejski i zarazem bałtycki czujemy się predestynowani do odgrywania roli zwornika współpracy regionalnej obejmującej także subregion skandynawski. Można powiedzieć, że charakterystyczne dla polskiej polityki zagranicznej przywiązanie do działań na osi Wschód – Zachód powinno w coraz większym stopniu być uzupełniane nowymi akcentami i większą aktywnością na osi Północ – Południe. Przekonują nas do tego chociażby doświadczenia współpracy wyszehradzkiej, obchodzącej właśnie dzisiaj 15-lecie istnienia. Uważamy, że współpraca ta wytrzymała próbę czasu i nadal może stanowić dobrą platformę współdziałania, np. w odniesieniu do spraw Unii Europejskiej lub polityki wobec Europy Wschodniej. Jej skuteczność będzie tym większa, jeśli do tego współdziałania w zagadnieniach stanowiących wspólny interes uda się przyciągnąć m.in. partnerów bałtyckich i skandynawskich.

W stosunkach z Rosją najbardziej zależy nam na tym, by były one normalne, partnerskie, czerpiące ze sprawdzonych dotychczasowych doświadczeń, zwłaszcza w sferze współpracy gospodarczej. Pragnę w tym miejscu, także jako były ambasador Rzeczypospolitej w Rosji, odwzajemnić niedawne ciepłe słowa pana prezydenta Władimira Putina i zgodzić się, że Polskę oraz Rosję łączy nie mały potencjał bliskości etnicznej, historycznej i kulturalnej. Musimy go uruchomić i wesprzeć nim dialog na różnych szczeblach i w różnych środowiskach,

w szczególności politycznych i opiniotwórczych. Leży bowiem w polskim żywotnym interesie, by na wschód od naszych granic kształtowało się nowoczesne państwo rosyjskie, nieszukające inspiracji w dziedzictwie imperialnym, lecz budujące swoją nową tożsamość państwa demokratycznego, wiarygodnego i kooperatywnego, a zwłaszcza dobrego sąsiada. (*Oklaski*)

Uważamy, że w naszych stosunkach z Rosją nie istnieją żadne obiektywne uwarunkowania i przesłanki, które przeszkadzałyby dobrosąsiedzkiej współpracy, opartej na racjonalnie formułowanych interesach państwowych. Będziemy twórczo i konsekwentnie zmierzać do osiągnięcia i utrwalenia tego stanu rzeczy w stosunkach z Rosją.

Zainspirowani, zwłaszcza pomarańczową rewolucją, będziemy nadal wspierać bratni naród ukraiński w jego trudnym, niepozbawionym nagłych zwrotów i zawirowań ruchowi ku nowoczesności i demokracji. Z satysfakcją dostrzegamy, że Ukraina nowych, prozachodnio nastawionych elit twardo broniących ukraińskiej racji stanu oraz krystalizującego się społeczeństwa obywatelskiego staje się widocznym aktorem polityki europejskiej. Liczymy na to, że kraj ten sprosta kolejnej wielkiej próbie demokracji, jaką będą zbliżające się wybory parlamentarne. My zaś ze swej strony będziemy nadal dokładać starań, by partnerstwo strategiczne między naszymi krajami napępniać nową treścią sprzyjającą dziełu przemian na Ukrainie. (*Oklaski*) Dotyczy to zwłaszcza współpracy w dziedzinie polityczno-wojskowej, jeszcze bardziej orientującej ten kraj na osiąganie wysokich, zachodnich standardów i w rezultacie członkostwa w instytucjach Zachodu, zwłaszcza w NATO. Odnosi się to także do współpracy energetycznej.

Nasze stosunki z Białorusią zależą będą od rozwoju sytuacji wewnątrz tego kraju, od tego, na ile panujący tam reżim o wyraźnie niedemokratycznym obliczu nadal podważać będzie prawa człowieka i obywatela. Probiezmem rozwoju tej sytuacji będą najbliższe wybory prezydenckie. Życzymy, by zwyciężyło w nich to, co na Białorusi jest obywatelskie i demokratyczne. (*Oklaski*) Obawiamy się jednak, że wyborom tym przyświecać będzie znana maksyma Stalina, że nieważne jest, kto jak głośuje, ważne, kto głośli liczy. Jeśli miałoby się to sprawdzić, to tym trudniejszy będzie powrót do pełnowartościowych stosunków politycznych między Białorusią a Polską, zwłaszcza na najwyższym szczeblu.

Równocześnie będziemy się starali utrzymywać uzasadnione pragmatyczną potrzebą kontakty międzyresortowe, współpracę gospodarczą, kulturalną, prawną i społeczną. Chcemy tego. Przede wszystkim nadal będziemy wspierać siły

demokratyczne i obywatelskie na Białorusi, stwarzając im m.in. większe możliwości dostępu do informacji dzięki planowanemu uruchomieniu radia nadającego dla odbiorców w tym kraju.

Wspomniałem już tutaj kilkakrotnie o rosnącym znaczeniu pozaeuropejskiego zaangażowania Polski w aspekcie zarówno politycznym, jak i gospodarczym. Szczególne szanse w tej materii stwarza kierunek bliskowschodni, gdzie dostrzegamy nie tylko wielkie wyzwania, ale i godnych zaufania partnerów oraz przyjaciół, zarówno w krajach arabskich, jak i w Izraelu. Szanse takie widzimy też w kierunku azjatyckim. Kontynuować będziemy dobre kontakty z wieloma partnerami, takimi jak Japonia, Republika Korei, państwa ASEAN. Wysoko cenimy rolę, jaką inwestorzy z tych krajów odgrywają w modernizacji Polski. Uważnie przyglądamy się wyłanianiu się w Azji dwóch potęg ponadregionalnych, Chin i Indii, z którymi zamierzamy rozwijać współpracę gospodarczą i dialog polityczny. Warto jednak podkreślić, że będziemy próbowali sił wszędzie, np. w Ameryce Południowej i w Afryce, gdzie wedle naszych ocen rysują się możliwości obojętnie korzystnej współpracy. Dodam, że, być może niekiedy lekkomyślnie, zaniedbaliśmy nasze możliwości działania i politycznego, i gospodarczego w tych rejonach, gdzie swego czasu niezwykle liczni Polacy wspierali budowę gospodarki poszczególnych państw. Nie będę ich teraz wszystkich wymieniał, ale chcę powiedzieć, że przykuwa to moją uwagę i myślę o tym, by szczególnie z tymi państwami, gdzie polscy eksperci byli bardzo aktywni przez wiele dziesiątków lat, wzmocnić współpracę na nowo.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Jestem świadom, że nie wymieniałem wielu krajów godnych życzliwej wzmianki. Nie kierowałem się tutaj słynnym powiedzeniem, że dyplomata dobrze pamięta, o czym należy zapomnieć. Pragnąłem skoncentrować się raczej na sprawach i zagadnieniach niż na poszczególnych państwach, mając na uwadze to, że waga relacji z tym czy innym krajem w polskiej polityce zagranicznej najlepiej uwiódźni się podczas wspólnego rozwiązywania tych właśnie spraw.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Wszystkie przedstawione przeze mnie zamierzenia i działania wymagają odpowiednich posunięć kadrowych i organizacyjnych. Przede wszystkim ambitne plany dotyczące naszej aktywności w Unii Europejskiej rodzą potrzebę dalszego konsolidowania i profesjonalizacji polskiej służby zagranicznej, włączenia do niej odrębnych dotąd segmentów administracji polskiej zajmującej się proble-

matyką unijną. Dokona się to na drodze zintegrowania dwóch organizmów obsługujących ministra spraw zagranicznych oraz Komitet Integracji Europejskiej, co w efekcie nada ministerstwu całkiem nowy charakter. Skupienie problematyki zagranicznej i unijnej w jednej strukturze zarządzania pozwoli na większą efektywność i znacznie lepszą koordynację działań. Przyniesie to też wymierne oszczędności finansowe wynikające ze scalenia dublujących się do pewnego stopnia instytucji.

Innym istotnym kierunkiem reformy służby zagranicznej będzie powołanie profesjonalnej dyplomacji ekonomicznej, jednoznacznie podporządkowanej ministrowi spraw zagranicznych, ale realizującej zadania międzynarodowe wszystkich polskich resortów gospodarczych. Tworzona jednocześnie Agencja Promocji Eksportu i Inwestycji ma natomiast wspomóc polskich przedsiębiorców, zwłaszcza debiutujących na nowych rynkach, a także zdynamizować napływ kolejnych inwestycji. Liczymy, że maksymalnie efektywne i fachowe działanie obu segmentów w wymiarze ekonomicznym polskiej polityki zagranicznej szybko przysporzy państwu wymiernych korzyści finansowych.

Powyższe zmiany w działaniu polskiej służby dyplomatycznej pozwolą zrationalizować znaczną część nakładów państwa na politykę zagraniczną dzięki prze-myślanemu ograniczeniu struktur administracji i obsługi oraz związanych z tym wydatków, a także wzbogaceniu instrumentarium pracy dyplomatycznej. MSZ przedstawi projekt racjonalizacji sieci polskich placówek za granicą, tak aby zapewniły one optymalną realizację interesów państwa oraz odpowiednio kreowały wizerunek kraju. Zasadne oszczędności nie powinny jednak oznaczać bezzasadnych ograniczeń i zaniechań. O specyfice pracy dyplomatycznej stanowią widoczne – co nie znaczy, że przesadne – atrybuty prestiżu, takie jak: stan obiektów dyplomatycznych, odpowiedni park samochodowy, wreszcie – gentlemani ni mówią o pieniędzach – ale jednak zarobki dyplomatów polskich. Również po tych atrybutach sędzi się o powadze państwa i o jego kondycji ekonomicznej. Pragnę tutaj z całą mocą podkreślić, że Polska wydaje na swoją dyplomację znacznie mniej środków niż nasi wszyscy sąsiedzi nowi członkowie Unii Europejskiej. Stan wielu obiektów dyplomatycznych Rzeczypospolitej za granicą rażąco odbiega od elementarnych standardów, nie mówiąc już o ich funkcji reprezentacyjnej. Realne uposażenia pracowników służby zagranicznej znajdują się znacznie poniżej poziomu wynagrodzeń dyplomatów ze wspomnianych wcześniej nowych państw członkowskich Unii. I nie ukrywam, że rodzi to napięcia, a niekiedy demobilizuje.

Apeluję z tej trybuny, by ten stan rzeczy zmienić. Przesadne oszczędności na służbie zagranicznej okazują się per saldo bardzo kosztowne.

Zamierzamy zaktywizować też działania ukierunkowane na promowanie naszych polityków, dyplomatów, ekonomistów i innych ekspertów jako kandydatów do eksponowanych stanowisk, zwłaszcza w Unii Europejskiej, ale także w systemie Narodów Zjednoczonych oraz w innych organizacjach globalnych i regionalnych. Zapewni nam to adekwatny do naszej roli i możliwości wpływ na decyzje i przedsięwzięcia podejmowane przez te instytucje. Ciągle jeszcze bowiem za mało jest Polaków w instytucjach międzynarodowych.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie!

Polska, która od swego zarania jest częścią świata zachodniej cywilizacji, przynależy teraz integralnie do systemu instytucji Zachodu, w codziennej praktyce politycznej wyraża jego wartości i ducha. Wraz z całym Zachodem, z całą odpowiedzialną społecznością międzynarodową stajemy przed nowymi, nierzadko trudnymi i groźnymi wyzwaniami współczesności. Od tego, jak im sprostamy, zależy i nasze bezpieczeństwo, i nasz awans cywilizacyjny, i nasza pozycja w Europie i świecie. Powiadają, że przed przeszłością należy skłonić głowę, natomiast w obliczu przyszłości należy zakasać rękawy. Polska dyplomacja jest do tego gotowa. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

11 maja 2007 r.

ANNA FOTYGA

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2007 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 41. POSIEDZENIU SEJMU RP V KADENCJI.

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! Panie Prezydencie Republiki Litewskiej! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Moi Zastępcy!

To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę podczas swojego exposé zwracać się do prezydentów, głów państw zaprzyjaźnionych, współpracujących ze sobą, które są sojusznikami, strategicznymi partnerami we wszystkich sprawach. Na początku swojego wystąpienia chcę z tej trybuny przede wszystkim przekazać najserdeczniejsze życzenia narodowi litewskiemu na ręce pana prezydenta. To dla mnie wielki zaszczyt. *(Oklaski)*

W trakcie swojego exposé będę się jeszcze odnosiła do istoty współpracy między Polską i Litwą, ale chciałam tę kwestię zaakcentować na samym początku. Jest to dla mnie osobiście ogromnie ważne i jest dla mnie zaszczytem, że mogę uczestniczyć w kształtowaniu takiego partnerstwa.

Dzisiejszy dzień jest początkiem szczytu energetycznego i myślę, że to jest znakomity moment dla ministra spraw zagranicznych, by przedstawić informację o celach i zadaniach polityki zagranicznej rządu. De facto jest to polityka zagraniczna Polski, bo ze względu na powagę tych zadań w politykę zagraniczną angażują się, zgodnie z polską konstytucją, niezwykle aktywnie pan prezydent

i ośrodek prezydencki oraz cały rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. Pozwólcie państwo, że przejdę w tej chwili do tekstu swojego exposé.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej! Panie Prezydencie Republiki Litewskiej! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie informację o celach i kierunkach polityki zagranicznej rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. Zaszczyt to dla mnie tym większy, że właśnie minął rok od objęcia przeze mnie urzędu ministra spraw zagranicznych, a kilka dni temu minęły pierwsze trzy lata naszego członkostwa w Unii Europejskiej. W tym czasie dokonaliśmy istotnych zmian w sposobie prowadzenia polityki zagranicznej. Ich celem jest dostosowanie naszej aktywności w stosunkach z zagranicą do zmienionych warunków działania, umocnienie pozycji Polski w Unii Europejskiej, zapewnienie jej bezpieczeństwa oraz zwiększenie prestiżu w środowisku międzynarodowym.

Podstawowym celem polskiej polityki zagranicznej teraz i na najbliższe lata, aż do osiągnięcia tego celu, jest ostateczne potwierdzenie bezpieczeństwa Polski, w tym bezpieczeństwa energetycznego, bo to jest nowy element systemu bezpieczeństwa. Polska jest państwem dobrze umocowanym w strukturach europejskich i transatlantyckich. Silna swym doświadczeniem historycznym i energią swych obywateli, świadoma swej odpowiedzialności europejskiej i globalnej, współczesna Polska chce być na arenie międzynarodowej państwem aktywnym i odpowiedzialnym, zabiegającym nie tylko o swoje interesy, ale także wiernym podstawowym wartościom, zwłaszcza idei „Solidarności”, oraz poszanowania godności człowieka. Promując powyższe wartości, dyplomacja polska będzie jednocześnie stanowczo sprzeciwiać się pomijaniu Polski przy podejmowaniu decyzji jej dotyczących, zgodnie z zasadą: nic o nas bez nas.

Dzięki wstąpieniu do Unii Europejskiej jesteśmy częścią dynamicznej i silnej wspólnoty. Wspólnota ta wpływa na nas, ale jednocześnie my ją współkształtujemy, zgodnie z wyznawanymi przez nas wartościami i naszymi celami politycznymi. Naszą pozycję w Europie budujemy w trzech wymiarach. Po pierwsze, jako aktywny członek Unii Europejskiej, po drugie, rozwijając stosunki dwustronne z poszczególnymi państwami kontynentu oraz, po trzecie, uczestnicząc w regionalnych sieciach współpracy.

Będę w dalszej części swojego wystąpienia mówić o celach i zamierzeniach, które związane są z zacieśnieniem współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej,

szczególnie współpracy z państwami bałtyckimi, przede wszystkich takimi jak Litwa, Łotwa i Estonia. Naszą współpracę i nasze współdziałanie z Estonią potwierdziły ostatnie inicjatywy pana prezydenta, pana premiera, i podlegającej mi polskiej dyplomacji. Robimy to wspólnie z Republiką Litewską.

W poniedziałek będę uczestniczyła w posiedzeniu Rady UE ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych. Przed tym posiedzeniem spotykamy się najpierw z ministrem spraw zagranicznych Republiki Litewskiej w celu uzgodnienia naszych stanowisk, następnie ze wszystkimi państwami bałtyckimi i skandynawskimi, a dopiero potem ze wszystkimi ministrami Unii Europejskiej.

Bilans naszego trzyletniego członkostwa w Unii Europejskiej jest bez wątpienia pozytywny. Sprawne i stabilne instytucje polityczne, dynamiczny wzrost gospodarczy oraz roztropna polityka europejska sprzyjają wzrostowi znaczenia i prestiżu Polski. Członkostwu w Unii Europejskiej zawdzięczamy wiele nowych szans politycznych i gospodarczych, które wykorzystujemy w celu zmniejszenia dystansu dzielącego nas od najbardziej rozwiniętych państw świata. Gospodarka polska rozwija się najszybciej od prawie dekady. W ubiegłym roku wzrost gospodarczy przekroczył 6%, wzrosła wiarygodność Polski na międzynarodowych rynkach. Do naszego kraju napłynęły inwestycje zagraniczne w rekordowej wysokości blisko 15 mld dolarów amerykańskich.

Proszę Państwa!

Moi koledzy z rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego mieli w tym tygodniu zaprezentować również Wysokiej Izbie osiągnięcia gospodarcze rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. To jest wielki sukces tego rządu, największy. Jesteśmy skupieni na wykorzystaniu naszej szansy wynikającej z członkostwa w Unii Europejskiej i przy tej dynamice oraz trendach jest niezwykle ważne, żeby tak zbudować pozycję Polski w Unii Europejskiej, żeby odpowiadała ona tym trendom i tej szansie, którą w tej chwili mamy, oraz pozycji, którą, jestem przekonana, będziemy mogli zbudować już za kilka lat. Wzrost gospodarczy, który w tej chwili następuje w Polsce, jest bowiem czymś unikalnym. *(Oklaski)* Nie chcielibyśmy, żeby niezależnie od statusu, który zapewnił nam traktat nicejski i który chcemy potwierdzać w ramach dyskusji o przyszłości Unii Europejskiej, zamrożona była obecna sytuacja jednego z najbiedniejszych krajów w Europie. Polska ma bowiem wielką szansę i z całą pewnością nie będziemy najbiedniejszym krajem. *(Oklaski)* Chcemy być i pozostawać szóstym co do wielkości krajem Unii Europejskiej aż do momentu, kiedy uda nam się przeprowadzić nasze cele

strategiczne, czyli dalsze rozszerzenie Unii Europejskiej. Chcemy też, żeby pozycja Polski odpowiadała temu formalnemu statusowi. W tej chwili jeszcze tak nie jest. Zarówno jednak pan prezydent, jak i cały rząd Rzeczypospolitej, wiem również, jak bardzo zaangażowana jest Wysoka Izba, pracując nad osiągnięciem tego celu. *(Oklaski)*

Unia Europejska stanowi obecnie najważniejszą płaszczyznę realizacji naszych interesów politycznych i gospodarczych. Aktywnie uczestniczymy w kształtowaniu procesu integracji europejskiej. Dążymy do utrwalania statusu Polski jako ważnego państwa członkowskiego Unii. Zdecydowanie bronimy wspólnych wartości i zasad, którymi kierują się państwa członkowskie. Stanowczo przeciwstawiamy się próbom różnicowania państw członkowskich Unii Europejskiej przez państwa trzecie. W tej kwestii jesteśmy bardzo solidarni z naszymi przyjaciółmi z krajów bałtyckich. *(Oklaski)* Uznając, że reformy traktatowe są potrzebne dla zapewnienia Unii Europejskiej spójności i skuteczności w działaniu, zdecydowanie odrzucamy tezę, że są one niezbędne z powodu kryzysu, w którym rzekomo znalazła się Unia złożona z 27 państw. Przeciwnie, Unia działa bardzo dobrze. Nowe państwa nadają jej większą dynamikę, a reformy traktatowe powinny przede wszystkim zapewnić wszystkim krajom członkowskim poczucie udziału na równych prawach w kształtowaniu jej przyszłości. *(Oklaski)*

Panie i Panowie Posłowie!

W marcu odbył się szczyt Unii Europejskiej, w którym uczestniczył pan prezydent. Głowy państw i szefowie rządów byli w stanie osiągnąć porozumienie i jednomysłność w najbardziej chyba kontrowersyjnej sprawie, jaka obecnie jest dyskutowana w ramach Unii Europejskiej, ze względu na istotne różnice interesów między poszczególnymi państwami. To świadczy o zdolności Unii do podejmowania decyzji.

Traktat konstytucyjny, albo nazwijmy inaczej, traktat podstawowy, nie jest niezbędny dla usprawnienia procesu decyzyjnego Unii Europejskiej. Jest potrzebny po to, aby uporządkować system prawa. Polska jest zwolennikiem takich działań. Chcemy natomiast, żeby ta dyskusja toczyła się spokojnie i roztropnie, bez przymusu, bo rozmawiamy o najbardziej istotnych elementach. Rozmawiamy o suwerenności każdego z państw członkowskich Unii Europejskiej i Polska, Polacy powinni o tym wiedzieć. Tu, w tym kraju nie powinno być presji na szybkie przyjmowanie traktatu, bo ważne, żeby był on dobry. *(Oklaski)* Polska deklaruje aktywny udział w pracach nad nowym traktatem. Uznając potrzebę kompromisu,

zgodziliśmy się, aby punktem odniesienia do dalszych dyskusji był tekst ratyfikowanego przez część państw członkowskich traktatu konstytucyjnego. Uważamy jednak, że nie ma zagadnień, które mogą zostać z góry wyłączone z dyskusji w trakcie przewidywanej konferencji międzypaństwowej. W naszym przekonaniu, w traktacie należy odwołać się do zasad, które są zrozumiałe dla wszystkich obywateli Unii i które im służą. Dlatego w odniesieniu do systemu głosowania, postulujemy wprowadzenie zasady równego wpływu wszystkich obywateli na decyzje podejmowane w Unii. Musimy wszakże pamiętać, że dzisiejszy status Polski, określony w obowiązującym traktacie z Nicei, był ważną przesłanką, którą kierowali się Polacy, głosując w referendum za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i przyjmując warunki członkostwa. To jest traktat, który zapewnia bardzo dobry, wysoki status Polski. Nawet w ramach funkcjonowania tego traktatu, wiem, jak trudno jest kształtować pozycję Polski. Chcemy, żeby nowy system głosowania uwzględniał te elementy. Działamy nie tylko w interesie Polski. Zgłaszając naszą propozycję alternatywnego systemu głosowania, działamy przede wszystkim w interesie całej Unii, państw średnich i małych. W demokracji bowiem chodzi o to, że trzeba brać również pod uwagę głosy tych małych, biednych i słabych. Polska to czyni. *(Oklaski)*

W trakcie prac nad reformą traktatową będziemy opowiadać się ponadto za wyraźnym określeniem kompetencji Unii i jej państw członkowskich oraz rozszerzeniem klauzuli solidarności o kwestie energetyczne. To jest przyczynek do dzisiejszego szczytu, bo chcemy, żeby inicjatywy Polski wpisywały się w przyszłą politykę energetyczną Unii Europejskiej. Jesteśmy dobrym i wiernym partnerem, sojusznikiem państw członkowskich Unii Europejskiej. Zgłaszając jednak czasami postulaty, które nie zawsze na samym początku tego procesu są rozumiane przez naszych partnerów, działamy w dobrej wierze i, w naszym rozumieniu, w najlepszym interesie całej Unii Europejskiej. Wskazujemy, że w ramach instytucji wspólnotowych ważną rolę powinna odgrywać Komisja Europejska i jej przewodniczący.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie dyskusji nad pakietem energetycznym dla Europy, która towarzyszyła procesowi przyjmowania mandatu negocjacyjnego do umowy Unia–Rosja, dostrzeżliśmy, jak ważną rolę w systemie instytucji unijnych pełni Komisja Europejska. To właśnie Komisja Europejska i jej przewodniczący, kierując się zasadą interesu całej Unii i wszystkich obywateli państw członkowskich, najbardziej

wspierali Polskę i inne nowe państwa Unii Europejskiej w ich dążeniach i aspiracjach. Tam właśnie dostrzegaliśmy największe zrozumienie dla naszej postawy.

Chciałabym również z tej trybuny serdecznie podziękować panu przewodniczącemu José Manuelowi Durão Barroso (*Oklaski*) za jego wkład i pomoc w realizacji nie tylko przecież polskich postulatów. Było to bardzo ważne i jest dla mnie osobiście i dla całego polskiego rządu niezwykle ważne, że możemy liczyć na osobę rozumiejącą postawę – nie chcę tutaj mówić o interesach, chociaż w oczywisty sposób w sprawach energetycznych dużą rolę odgrywają również interesy – ale przede wszystkim postawę i pewną ocenę globalnej sytuacji, którą prezentuje Polska. Przywiązujemy duże znaczenie do zwiększenia efektywności i dokończenia budowy jednolitego rynku, który służy podniesieniu konkurencyjności gospodarek europejskich. Polska w aktywny sposób będzie wspierać Komisję Europejską w pracach dotyczących przeglądu rynku wewnętrznego i w wyznaczaniu priorytetowych kierunków jego rozwoju. W najbliższych miesiącach Komisja Europejska otworzy proces konsultacji dotyczących przyszłego kształtu budżetu Unii Europejskiej. W trakcie tego procesu będziemy podkreślać znaczenie budżetu dla wyrównania różnic w rozwoju państw członkowskich Unii Europejskiej, co stanowi warunek konieczny do zapewnienia jej spójności politycznej i gospodarczej.

Panie i Panowie Posłowie!

Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, współpracując, współdziałając z naszymi partnerami unijnymi, przede wszystkim z Republiką Litewską, dąży do wyrównania różnic rozwojowych, które dotyczą nowych państw Unii Europejskiej. Ten proces udało się zasygnalizować również dzięki polskim działaniom, a przede wszystkim być może polskim działaniom, które znalazły wyraz w deklaracji berlińskiej, bo sądzimy, że proces, który się dokonuje, nie jest procesem rozszerzania Europy, tylko jest procesem jednoczenia Europy, a jednoczenie wymaga również stosownych działań technicznych i infrastrukturalnych. Potrzebujemy stosownych środków, żeby móc wprowadzić w życie te postulaty, które zostały przedstawione w deklaracji berlińskiej, czyli ostatecznie zjednoczyć zachodnią część Unii Europejskiej z nową, wschodnią, która przecież zawsze była europejska.

Uważamy także, że istnieją przesłanki dla bardziej widocznej obecności Unii w polityce globalnej. Unia Europejska nie może pozostawać politycznym i militarnym karłem, podczas gdy jest ekonomicznym olbrzymem, ekonomicznym

dzięki wspólnej potędze wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Oddziaływanie Unii Europejskiej na zewnątrz wymaga więc ścisłego współdziałania, silnej koordynacji państw członkowskich Unii Europejskiej. To jest przede wszystkim potrzebne. Potrzebna jest wola polityczna oddziaływania i angażowania się na zewnątrz. Następnie powinna przyjść chęć przeznaczania na ten cel stosownych środków – bo ciągle jeszcze stosowne środki nie są przeznaczane dla zapewnienia roli i funkcji globalnej Unii Europejskiej – a dopiero potem integracja polityczna, która umożliwi proces decyzyjny. Taka jest kolejność rzeczy.

Naszą szczególną odpowiedzialność w Unii Europejskiej podejmujemy w roku 2011, kiedy będziemy przewodniczyć Radzie Unii Europejskiej. Już w tym roku rozpoczynamy przygotowania do tego zadania. To jest działanie, które rząd pana premiera i mój resort, a właściwie podlegające mi dwa urzędy – Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Urząd Komitetu Integracji Europejskiej – już intensywnie podjęły. Wypracowujemy priorytety polskiego przewodnictwa i chcę w tym momencie zaznaczyć wyraźnie – wczoraj bowiem podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych panie i panowie posłowie wyrażaliście zaniepokojenie tym, że moje wystąpienie nie odnosi się do przyszłości – że to jest zadanie na kilka najbliższych lat, zadanie już rozpoczęte i najbliższe miesiące oraz lata, aż do 2011 r., będą po prostu konsekwentną realizacją działań, które w tej chwili określamy.

Wysoka Izbo!

Historia Rzeczypospolitej pokazuje, jak można bronić swojej tożsamości, jednocześnie będąc wielokulturową wspólnotą, otwartą na innych. Dlatego nie jesteśmy zwolennikami Europy zamkniętej, Europy twierdzy. Przeciwnie: opowiadamy się za Unią otwartą dla nowych członków.

Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego wspiera europejskie aspiracje państw zachodnich Bałkanów, przede wszystkim Chorwacji. Podczas swojej wizyty w Chorwacji potwierdzałam jednoznacznie decyzję rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego o poparciu rozszerzenia Unii Europejskiej (*Oklaski*) bez żadnych zastrzeżeń i warunków wstępnych, chociaż wiemy, że każdy kraj, każde państwo członkowskie Unii Europejskiej musi wspierać, musi wyznawać wartości, które są wspólne dla Unii. Sądzymy jednak, że państwom, które tak długo przebywały, tak długo znajdowały się pod dominacją, pod wpływem komunizmu, potrzebne jest podanie ręki i potrzebny jest szczególny, uprzywilejowany stosunek Unii Europejskiej. Jesteśmy zwolennikami

integracji Unii Europejskiej, dalszego rozszerzenia Unii Europejskiej, przede wszystkim o takie kraje, jak Ukraina, Mołdowa, dalszego rozszerzania się Unii Europejskiej na Wschód. *(Oklaski)*

Pomimo bardzo trudnej dyskusji, również w największej partii spośród partii tworzących obecną koalicję, popieramy jednocześnie z powodów historycznych, związków historycznych, ale przede wszystkim z powodów geostrategicznych integrację Turcji z Unią Europejską. Podczas ostatniego szczytu Unii Europejskiej, i poprzednich również, pan prezydent wyraźnie mówił o tym, że Polska jest zwolennikiem rozszerzenia. Paradoksalnie, bo przecież to my jesteśmy tym krajem, który – gdybyśmy odważali interesy na szali – może na tym dalszym rozszerzeniu stracić najwięcej, bo to my moglibyśmy stracić fundusze, które w tej chwili do nas napływają. Niezależnie jednak od tego, kierując się zasadą solidarności, o której wcześniej mówiłam, Polska niezmiennie, w sposób stały, w każdej rozmowie i w każdym wystąpieniu, wspiera dalsze rozszerzenie Unii Europejskiej o całe Bałkany, Ukrainę, Turcję i inne państwa.

W czasie swoich wizyt na południowym Kaukazie podpisywałam ze wszystkimi trzema państwami Kaukazu Południowego memoranda, w których Rzeczpospolita Polska decyduje się wspierać państwa, przede wszystkim takie jak Gruzja, Azerbejdżan, ale również Armenia, w ich aspiracjach europejskich, jeżeli jest taka wola tych społeczeństw, a w przypadku społeczeństwa gruzińskiego jest to wyraźna, otwarta i jasno wskazywana wola społeczeństwa, której i Unia, i NATO ma obowiązek słuchać, wola integracji. Polska tę integrację wspiera. *(Oklaski)* Dał wyraz tym aspiracjom pan prezydent Lech Kaczyński, opowiadając się podczas wizyty w Ankarze w styczniu tego roku – odnosząc się tutaj do integracji Turcji – za pełnym członkostwem tego kraju w Unii Europejskiej.

Chcemy mocniejszego zaangażowania Unii Europejskiej w państwach Kaukazu Południowego, które muszą cenić naszą bliskość i zainteresowanie, muszą ją dostrzec. To jest bardzo ważne. Są to kraje i narody, które z powodów historycznych borykają się z wieloma trudnościami, które czasami nawet wdały się w spory między sobą. Chcielibyśmy pomóc im te spory rozwiązać. Polska od wielu już lat zaangażowana jest również w prace tzw. grupy mińskiej OBWE.

Polska wspiera możliwości porozumiewania się państw, możliwości osiągnięcia pokoju, a tym samym wspierania aspiracji europejskich państw Kaukazu Południowego.

Marszałek: Zechce pani wybaczyć, pani minister. Obowiązki panów prezydentów zmuszają ich do opuszczenia naszej Izby. *(Zebrani wstają)*

Dziękuję panom prezydentom za obecność. *(Oklaski)* Panu prezydentowi Litwy życzę owocnego, a także miłego pobytu w Polsce. *(Oklaski)*

Zechce pani minister kontynuować, bardzo proszę.

Minister Spraw Zagranicznych Anna Fotyga:

Polska aktywnie uczestniczy w kształtowaniu wschodniego wymiaru polityki zewnętrznej Unii Europejskiej i Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Zabiegamy o zrównoważone zaangażowanie Unii na południowym i wschodnim obszarze. Zależy nam na wypracowaniu i realizacji spójnej polityki wobec Rosji, wypracowaniu nowego porozumienia z Rosją, w czym Polska niewątpliwie również chciałaby uczestniczyć. Jesteśmy w tej chwili w trakcie procesu, który – jeżeli zaistnieją stosowne okoliczności – może doprowadzić do przyjęcia mandatu negocjacyjnego do umowy Unia–Rosja. Takimi okolicznościami, jak sądzimy, jest, po pierwsze, wola naszego zewnętrznego partnera do traktowania wszystkich państw Unii Europejskiej jednakowo zarówno w sensie technicznym, w odniesieniu do wartości, które służą wyrównywaniu szans, prowadzeniu wolnego handlu między poszczególnymi obszarami, jak i tych wartości politycznych, które powinny być brane pod uwagę.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej, takie jak Polska, Litwa i Estonia mogą i powinny być równorzędnym w stosunku do innych państw Unii Europejskiej partnerem Rosji. Z zadowoleniem dostrzegamy solidaryzowanie się państw członkowskich Unii Europejskiej z naszymi postulatami i mamy nadzieję, że cała Unia Europejska będzie angażowała się w działania zewnętrzne dopiero wtedy, kiedy zaistnieją ku temu warunki. Jesteśmy optymistami i liczymy na to, że wspólna, solidarna postawa Unii Europejskiej zdoła przekonać naszego ważnego zewnętrznego partnera, jakim jest Rosja, że warto z Unią rozmawiać poważnie, że jesteśmy poważnym partnerem i silnym związkiem suwerennych państw. Nowe porozumienie z Rosją winno obejmować wszystkie sfery, m.in. gwarantować bezpieczeństwo dostaw surowców energetycznych, przejrzystość rynku oraz poszanowanie konkurencji.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Fundamentalne znaczenie ma dla nas zapewnienie bezpieczeństwa państwa. Kraj nasz pozostaje aktywnym i solidarnym członkiem Sojuszu Północno-

atlantyckiego. Konsekwentnie zabiegamy, by Sojusz Północnoatlantycki pozostał skutecznym instrumentem zbiorowej obrony, a zarazem był w pełni zdolny do zwalczania nowych zagrożeń. Zależy nam na utrzymaniu amerykańskiego zaangażowania w Europie, jako siły gwarantującej bezpieczeństwo i stabilizującej relacje polityczno-militarne na kontynencie. Popieramy politykę otwartych drzwi sojuszu, rozwój pragmatycznej współpracy NATO–Rosja oraz współpracy z państwami partnerskimi na forum Partnerstwa dla Pokoju, Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego w ramach dialogu śródziemnomorskiego Istambulskiej Inicjatywy Współpracy.

Panie i Panowie Posłowie!

Na forum Unii Europejskiej coraz częściej podnoszony jest postulat przeniesienia na wyższy poziom dialogu między Unią Europejską a NATO. To jest rzeczywiście bardzo ważne, mamy do czynienia z dwiema potęgami. Trzeba jednak pamiętać, że członkami Unii Europejskiej są również państwa neutralne i takie, które po prostu nie podjęły decyzji uczestnictwa w NATO. Chcemy – po osiągnięciu wielkiego celu, jakim było polskie uczestnictwo w NATO, który, o czym jesteśmy przekonani i sądzę, że tutaj nie ma między nami różnic, w zdecydowany sposób zwiększył polskie bezpieczeństwo – żeby głos Polski w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego był głosem suwerennym, a nie głosem rozmytym przez układ sił i pozycję wewnątrz Unii Europejskiej. *(Okłaski)* Chcę to podkreślić bardzo wyraźnie.

Polska aktywnie uczestniczy w operacjach stabilizacyjnych i pokojowych, które przyczyniają się do eliminacji na wczesnym etapie zagrożeń bezpieczeństwa w skali globalnej. Uczestniczymy w operacji w Iraku, sprawując dowództwo w wielonarodowej Dywizji Centrum–Południe oraz w działaniach operacyjnych Sojuszu Północnoatlantyckiego w Afganistanie. Uczestniczymy w operacjach ONZ w Libanie i na Wzgórzach Golan. Zaangażowanie Polski na Bliskim Wschodzie przyczynia się do zmniejszenia zagrożenia terrorystycznego i jednocześnie do umocnienia relacji transatlantyckich.

Będziemy angażować się w działania mające na celu wygaszanie lub przynajmniej częściowe ograniczanie napięć i konfliktów toczących się stosunkowo niedaleko od naszych granic. Mam na myśli sytuację w Kosowie, w Naddniestrzu oraz na Kaukazie Południowym. Polska rozwija wielostronną współpracę wojskową, uczestnicząc w tworzeniu grupy bojowej z Niemcami, Słowacją, Litwą i Łotwą oraz weimarskiej grupy bojowej z Niemcami i Francją. Bierzemy udział

w europejskich programach zbrojeniowych w ramach Europejskiej Agencji Obrony. W zbliżającym się posiedzeniu Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, która ma mieć miejsce w poniedziałek, będą uczestniczyć również ministrowie obrony Unii Europejskiej. Ich współpraca w ramach Europejskiej Agencji Obrony będzie jednym z ważnych tematów. Polski minister obrony, tak jak inni ministrowie rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, we współdziałaniu z ministrem spraw zagranicznych uczestniczy w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej.

Musimy być świadomi nowych zagrożeń, które powstają z dala od naszych granic. Do najbardziej niebezpiecznych należy proliferacja broni masowego rażenia, rośnie potrzeba zacieśniania międzynarodowej współpracy celem jej powstrzymania. Jesteśmy aktywnym uczestnikiem nowych inicjatyw, tzw. inicjatywy krakowskiej i globalnego partnerstwa przeciwko proliferacji broni masowego rażenia. To nie jest tylko odniesienie się do przeszłości.

W przyszłym tygodniu z inicjatywy polskiej i we współdziałaniu z Emiratami Arabskimi dojdzie do wspólnego seminarium w Abu Zabi, które podkreśla wagę inicjatywy krakowskiej. Ten proces jest więc kontynuowany. Polska jest bardzo ważnym elementem walki z rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia. Te prace kontynuujemy, kontynuuje je również mój resort.

Jako członek Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei angażujemy się w rozwiązanie sytuacji kryzysowych na Półwyspie Koreańskim w związku z nuklearnymi ambicjami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Wspieramy wysiłki zmierzające do rozwiązania kryzysu wokół programu nuklearnego Iranu. Polska polityka zagraniczna, politycy, prezydent, rząd Rzeczypospolitej na wielu forach zgłaszają nasze zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Iranie. Popieramy działania, które w tej mierze podejmuje Unia Europejska, przede wszystkim sekretarz generalny Rady, ale również w imieniu wszystkich państw członkowskich prezydencja i Komisja Europejska. Liczymy na to, że decyzja, która ostatnio została podjęta przez Unię Europejską, o wzmocnieniu sankcji wobec Iranu będzie prowadziła do pozytywnych rezultatów. Miejmy nadzieję, że doprowadzi do rozwiązania sytuacji na arenie międzynarodowej z zastosowaniem pokojowych metod, przede wszystkim w dialogu politycznym.

Władze polskie przywiązują wielką wagę do wymiaru ludzkiego polityki bezpieczeństwa, do wzmocnienia procesów i wartości demokratycznych oraz przestrzegania praw człowieka. Od 2006 r. Polska zaczęła przeznaczać znacz-

ne środki na działania humanitarne i rozwojowe, służące zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa nie tylko dla państw leżących na wschód i południe od naszych granic, ale także dla Libanu, Iraku i Afganistanu oraz państw afrykańskich.

Panie i Panowie Posłowie!

W czasie, kiedy była podejmowana decyzja o zwiększeniu naszego udziału w misji pokojowej w Libanie, misji, która w ramach UNIFIL-2 kontynuuje nasze zaangażowanie w Libanie, bo przecież nasze zaangażowanie w tym kraju to jest rok 1992 r., uczestniczyłam również w konferencji w Sztokholmie, która uzgadniała pomoc humanitarną i pomoc w odbudowie, rekonstrukcji Libanu, przede wszystkim pomoc dla społeczeństwa Libanu. Polska pomimo swoich szczupłych możliwości budżetowych, jak panie i panowie posłowie świetnie wiecie, pomimo bardzo szczupłego budżetu, którym dysponuje minister spraw zagranicznych, zaangażowała się sposób znaczący w pomoc humanitarną i rozwojową dla Libanu. Ta polityka będzie kontynuowana.

Podobne środki rozwojowe towarzyszą również naszej obecności pokojowej i stabilizacyjnej w innych częściach świata. Przeznaczamy pomoc rozwojową i zwiększamy zakres tej pomocy w krajach takich jak Irak i przede wszystkim Afganistan, wykorzystując różne kanały przeznaczania tej pomocy. Jesteśmy przekonani, że służy to stabilizacji w krajach, w których jesteśmy zaangażowani, ale służy również bezpieczeństwu naszych kontyngentów. Ta polityka będzie realizowana.

W wymiarze regionalnym podstawową płaszczyzną naszej aktywności jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i jej Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka z siedzibą w Warszawie. Polska wspiera ODIHR w jego działaniach, doceniając przede wszystkim rolę i wagę, jaką ODIHR pełni dla procesów demokratycznych zachodzących na świecie. Polacy uczestniczyli w wielu misjach obserwacyjnych wyborów i wiemy, jak ważne jest to działanie. Chcemy, żeby ODIHR mógł utrzymać swoją niezależną rolę i swoje obecne ramy działania. Boimy się, że czynniki polityczne mogłyby ograniczać to, co do tej pory stanowiło wielką wartość ODIHR, czyli kierowanie się przede wszystkim zasadami demokratycznymi. Polska wspiera ODIHR.

Władze polskie przywiązują wielką wagę do wymiaru ludzkiego polityki bezpieczeństwa, do wspierania procesów i wartości demokratycznych oraz przestrzegania praw człowieka. Jeszcze raz to podkreślam.

Wysoka Izbo!

Jednym z najważniejszych wyzwań polskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Przeciwstawiamy się wszelkim inicjatywom, które zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Polski. Dążymy do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne, do uzyskania stabilnych dostaw surowców i bezpiecznych źródeł. W tym celu chcemy współpracować przy budowie rurociągu z Norwegią, Danią i Szwecją oraz zapewnić bezpieczne dostawy gazu płynnego dla planowanego gazoportu w Świnoujściu.

Panie i Panowie Posłowie!

Dzisiaj rozpoczyna się szczyt energetycznych. Jednym z ważniejszych kierunków, które Polska stara się wykorzystać w naszych działaniach z partnerami, jest kierunek południowo-wschodni alternatywnych dostaw energii nie tylko dla Polski, ale również dla całej Europy, bo sądzimy, że dywersyfikacja dostaw jest bardzo ważna dla całej Europy, i chcemy w tym zakresie wpisywać się w politykę europejską.

Polska jest jednak krajem w szczególnej sytuacji. Jesteśmy w znaczącym stopniu uzależnieni od jednego dostawcy w przypadku obydwu źródeł. Mieliśmy już do czynienia z poważnym zagrożeniem dostaw, mieli do czynienia nasi partnerzy i sąsiedzi. Chcielibyśmy, zachowując dobre, pragmatyczne, rozsądne relacje z Rosją, naszym partnerem, doprowadzić jednak do lepszego ustalenia energy mix w Polsce, do lepszego zastosowania innych źródeł zaopatrzenia. To jest priorytetowe działanie prezydenta i rządu Rzeczypospolitej, wszystkich ministrów. Jeżeli bowiem odnosimy się do przeciwdziałania zagrożeniu naszego bezpieczeństwa energetycznego, to tutaj przede wszystkim chciałam oddać honor samemu panu marszałkowi, który jeszcze niedawno kierował w ramach rządu zespołem analizującym sytuację związaną z budową gazociągu północnego. *(Oklaski)*

Mniej więcej od roku dostrzegam wielki postęp nie tylko w Polsce, bo po prostu bardzo dobrze koordynujemy nasze działania, wszyscy postrzegamy to jako zagrożenie i prowadzimy bardzo intensywną pracę. Również wśród naszych partnerów dostrzegamy zmieniającą się postawę i bardzo liczymy, że nasze postulaty będą wzięte pod uwagę. W tym celu będziemy współpracować przy budowie rurociągu, który prowadzi do zaopatrzenia z źródeł znajdujących się w północnej Europie. Jak wiecie państwo, temu towarzyszy przede wszystkim działanie pełnomocnika rządu pana ministra Naimskiego, który jest niezwykle zaangażowany w prace dotyczące bezpieczeństwa energetycznego. To zagad-

nienie stało się okrętem flagowym polskiej polityki zagranicznej. Postrzegamy to jako wielką potrzebę, jako dziedzinę, w której musimy być bardzo aktywni. Chcę przypomnieć, że to dzięki polskiej inicjatywie do deklaracji szczytu NATO w Rydze, który odbył się pod koniec ubiegłego roku, został wpisany akapit odnoszący się również do bezpieczeństwa energetycznego. Zatem całe NATO postrzega bezpieczeństwo energetyczne jako element globalnego bezpieczeństwa.

W naszych staraniach o rozszerzenie grona dostawców surowców energetycznych dużą uwagę przywiązujemy do współpracy z Gruzją i Azerbejdżanem oraz krajami Azji Środkowej, w tym szczególnie z Kazachstanem. Proszę państwa, na dzisiejszym szczycie energetycznym, który rozpoczyna się w Krakowie, uczestniczy wysoki rangą przedstawiciel prezydenta Nazarbajewa. Jest to bardzo pozytywny rozwój wydarzeń, jestem przekonana, że jest to znakomita kontynuacja działań polskiej dyplomacji, szczególnie pana ministra Kowala, który osobiście był, jak i poprzez struktury podległych mu departamentów, zaangażowany w tę pracę, a przede wszystkim samego pana prezydenta, który od początku sprawowania swojej kadencji sprawie bezpieczeństwa energetycznego poświęcał niezwykle uwagę. Sądzę, że to będzie znaczący element polityki zagranicznej Polski na najbliższe lata.

Wyrazem naszej aktywności jest rozpoczynający się dziś w Krakowie szczyt energetyczny z udziałem: Ukrainy, Litwy, Azerbejdżanu, Gruzji i przedstawiciela Kazachstanu. Zmiany polityczne dokonujące się w Turkmenistanie, które zbiegły się w czasie z utworzeniem w Aszchabadzie polskiej ambasady, stanowią podstawę do intensyfikacji współpracy także z tym krajem. Wręczyłam podpisaną przez pana prezydenta nominację nowemu ambasadorowi w Aszchabadzie, jest już obecny w regionie. Liczymy na to, że również z tym krajem zdołamy tak zacieśnić relacje, że pozwoli nam to w znaczący sposób pracować w kierunku dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię. Jesteśmy zainteresowani współpracą z państwami eksporterami z Zatoki Perskiej, Półwyspu Arabskiego i Afryki Północnej. Pan premier Jarosław Kaczyński spotykał się z ministrem do spraw handlu i przemysłu Algierii. Sądzymy, że współpraca Polski z Algierią ma znakomite perspektywy. Wiemy, jak trudna jest sytuacja energetyczna w tamtym regionie i mamy nadzieję, że również Polska stanie się aktywnym graczem na obszarach, które tradycyjnie były postrzegane jako strefa wpływów innych państw. Został wysłany do Algieru bardzo kompetentny ambasador, pani ambasador, która zna

nasze priorytety również w tej dziedzinie i mamy nadzieję, że będzie to bardzo aktywne współdziałanie.

W ostatnim czasie odbyłam dwie istotne wizyty na Bliskim Wschodzie. Jedną z tych wizyt była wizyta w Egipcie, Szarm el-Szejk, gdzie omawiane były przede wszystkim sprawy programu rozwojowego dla Iraku, międzynarodowego kompaktu dla Iraku. Stały się jednak okazją wielu bilateralnych rozmów, przede wszystkim odnoszących się do bezpieczeństwa energetycznego. Uczestniczyłam również w spotkaniu Wspólnej Rady dotyczącym współpracy między Unią Europejską a państwami Zatoki. Ten pobyt stał się okazją, po pierwsze, do konsultacji bilateralnych, istotnych, obszernych konsultacji bilateralnych, które odbyłam w Arabii Saudyjskiej, a po drugie, do rozmów na marginesie Wspólnej Rady UE z ministrami spraw zagranicznych Kuwejtu, Kataru i Omanu.

Ten kierunek współpracy uważamy za bardzo ważny również ze względu na nasze bezpieczeństwo energetyczne. Ta praca, proszę mi wierzyć, jeżeli mamy odnosić się do przyszłości, to sądzę, że w najbliższym, naprawdę najbliższym, czasie będziemy mogli ogłosić bardzo pozytywne elementy związane ze współpracą z państwami tego regionu, w tym znaczące wizyty w obydwie strony. Dojdzie do skutku wizyta pana premiera w regionie, być może rozszerzona, dojdą do skutku również wizyty w Warszawie, bo Warszawa jest znaczącym już w tej chwili w polityce międzynarodowej celem wizyt polityków najwyższej rangi. W ostatnim czasie mieliśmy ich wiele, w momentach, kiedy zarówno na forum Unii Europejskiej, jak i NATO podejmowane były kluczowe decyzje. Polska jest krajem, z którym się konsultuje, a politycy polscy są politykami, z którymi się rozmawia. Tu chciałam stanowczo zaprzeczyć tezie o izolacji naszego kraju.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przechodząc do omówienia stosunków dwustronnych, chciałabym rozpocząć od stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, z państwem, które jest gwarantem ładu globalnego. Będziemy dążyć do utrzymania intensyfikacji polsko-amerykańskiego dialogu strategicznego. Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego wyraził zainteresowanie propozycją rządu amerykańskiego podjęcia rokowań w sprawie rozmieszczenia elementów systemu obrony rakietowej na terytorium Polski. Kładziemy nacisk, i damy temu wyraz w negocjacjach, na konieczność uwzględnienia przez amerykańskiego partnera naszych postulatów dotyczących ochrony przed możliwymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa Polski. *(Oklaski)* W nocy, którą przekazał mi rządowi amerykańskiemu, było wyraźne stwierdzenie, że chcemy, by instal-

cja, którą omawiamy, zwiększała bezpieczeństwo Polski, Stanów Zjednoczonych i bezpieczeństwo międzynarodowe. To jest dla nas niezwykle ważne i jestem przekonana, że to przede wszystkim będzie tematem rozmowy, którą pan prezydent Rzeczypospolitej odbędzie w Juracie z prezydentem Stanów Zjednoczonych George'em Bushem.

Współpracę ze Stanami Zjednoczonymi chcemy wykorzystać dla istotnego zwiększenia amerykańskich inwestycji w Polsce, które przyczyniają się do transferu najnowocześniejszej technologii, oraz dla zdynamizowania wymiany handlowej między obu krajami. Wiele uwagi poświęcamy rozwojowi współpracy przemysłów wojskowych, kontynuujemy działania związane z realizacją umów offsetowych, dotyczących zakupu samolotów F-16. Chcemy stworzyć lepsze warunki dla kontaktów między społeczeństwami naszych krajów, zwłaszcza młodego pokolenia. Tworzymy, i to jest pole znakomitej współpracy również z Wysoką Izbą, z Kancelarią Sejmu, Polsko-Amerykański Parlamentarny Program Wymiany Młodzieży.

Szczególne miejsce w polskiej polityce zagranicznej zajmują stosunki z naszym zachodnim sąsiadem, Niemcami, które są naszym ważnym partnerem w Unii Europejskiej i sojusznikiem w Sojuszu Północnoatlantyckim. Pamiętamy, że Niemcy zdecydowanie nas poparły w staraniach o członkostwo w tych instytucjach. Mówię tu o Unii Europejskiej i NATO. Dziś, w ramach Unii Europejskiej, musimy wspólnie wypracować nowe, trwałe podstawy naszych strategicznych relacji. Jednocześnie, należy to przyznać, pewne kwestie rzutują negatywnie na nasze stosunki. Są to przede wszystkim kwestie o charakterze bilateralnym, poruszane nieodmiennie przez Polskę podczas wszystkich spotkań i podczas wszystkich konsultacji na szczeblach rządowych, przez samego prezydenta, przez parlamentarzystów. Liczymy, że głos Polski zostanie w tej mierze wysłuchany, bo konsekwencja w poruszaniu problemów bilateralnych, spraw odnoszących się do historii i do pozycji polskiej mniejszości w Niemczech, jest niezwykle istotna, i tu zachowamy konsekwencję. *(Oklaski)* Jesteśmy przeciwni powstaniu Centrum Przeciwko Wypędzeniom jako zakłócającego stosunki między obu państwami i narodami. Za nieuzasadniony uważamy projekt budowy gazociągu po dnie Bałtyku. *(Oklaski)* Dążyć będziemy, aby Polacy w Niemczech korzystali z takich samych praw, jakie ma mniejszość niemiecka w naszym kraju.

Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego opowiada się za definitywnym zamknięciem spraw związanych z II wojną światową i jej skutkami. Do tego po-

trzeba jednak warunków i dialogu, bo wiele jeszcze spraw pozostało nierozwiązanych. Uważamy, że wszelkie związane z tym roszczenia majątkowe obywateli niemieckich wobec państwa polskiego nie miały i nie mają podstaw prawnych (*Oklaski*) zarówno w prawie polskim, jak i prawie międzynarodowym. Chcielibyśmy być pewni, że nie mają żadnych podstaw również w prawie niemieckim. Rozumiemy, że takie stanowisko prawne przyjmuje także rząd RFN. Wspólna deklaracja obu rządów w tej sprawie, potwierdzająca zbieżność stanowisk prawnych obu państw, przyczyniłaby się dodatkowo do ugruntowania poczucia bezpieczeństwa Polaków. Nie może być tak, żeby wiele lat po wojnie znacząca część polskich obywateli czuła się niepewnie w swoich domach i w swoich majątkach. (*Oklaski*)

Tradycyjnie dużą wagę przywiązujemy do rozwoju stosunków z Francją. Polacy i Francuzi są narodami bliskimi kulturowo, łączą ich ściśle więzy historyczne. Jesteśmy świadkami znaczącej aktywności francuskich inwestorów w Polsce, wspieramy dalszy rozwój współpracy gospodarczej, inwestycyjnej i naukowo-technicznej. Liczymy na utrzymanie intensywnego dialogu politycznego na wszystkich szczeblach i nawiązanie bliskiej współpracy z nowo wybranym prezydentem, panem Nicolasem Sarkozym. Pan prezydent złożył już gratulacje. Dyplomacja polska utrzymywała kontakty z kręgami bliskimi panu prezydentowi elektowi Nicolasowi Sarkozy'emu. Liczymy na to, że tak, jak to miało miejsce w przypadku administracji pana prezydenta Jacquesa Chiraca, dialog polityczny i współpraca we wszystkich dziedzinach będą przebiegały podobnie. I liczymy na zwiększenie poziomu i stopnia tego dialogu.

Z Francją i Niemcami rozwijamy współpracę w ramach Trójkąta Weimarskiego. Naszym zdaniem potencjał współpracy weimarskiej nie jest jeszcze w pełni wykorzystany. Współpraca ta może służyć uzgodnieniu stanowisk trzech państw przy podejmowaniu decyzji w sprawach ważnych dla Unii. Naszym partnerom proponujemy nowe formy i płaszczyzny współpracy, intensywny dialog na temat Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz współdziałanie resortów obrony narodowej w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. O takich możliwościach w ramach Trójkąta Weimarskiego rozmawiałam również wczoraj z towarzyszącym panu prezydentowi Saakaszwili ministrem spraw zagranicznych Gruzji. Jestem przekonana, że Europejska Polityka Sąsiedztwa jest tym tematem, który może być znakomitą forum współpracy Trójkąta Weimarskiego. Liczymy na zintensyfikowanie dialogu w tej dziedzinie.

Do grona naszych najbliższych partnerów europejskich zaliczamy Wielką Brytanię. Pragniemy jak najpełniej wykorzystać impuls, jaki stosunkom polsko-brytyjskim nadała wizyta pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Londynie w listopadzie 2006 r. oraz wizyta Tony'ego Blaira w Warszawie w kwietniu br. W pierwszym kwartale tego roku ja również składałam wizytę w Londynie i odbywałam konsultacje z panią minister Margaret Beckett na tematy europejskie. Dialog jest więc kontynuowany, jest bardzo intensywny. Liczymy na szybką wizytę doradcy premiera Tony'ego Blaira i konsultacje jeszcze przed szczytem europejskim. Z Wielką Brytanią łączy nas wspólna wizja silnych stosunków transatlantyckich oraz wspólny udział w misjach w Iraku i Afganistanie. Zacieśnieniu więzi między społeczeństwami naszych krajów sprzyja obecnie kilkuset tysięcy Polaków, która mieszka w Wielkiej Brytanii. Symbolicznym akcentem naszej współpracy będzie planowany na lata 2009–2010 Sezon Polski w Wielkiej Brytanii.

Naszym ważnym zachodnioeuropejskim partnerem pozostają Włochy. Priorytetowe znaczenie przywiązujemy do wzrostu i dywersyfikacji wymiany handlowej oraz zabiegamy o dostęp polskich przedsiębiorców do rynku usług w tym kraju. Niezmiennie priorytetowy charakter mają stosunki ze Stolicą Apostolską. W ciągu ostatniego roku doszło do kilku wizyt w Stolicy Apostolskiej. Brał w nich udział prezydent Lech Kaczyński. Składał wizytę pan premier. Roboczą wizytę składałam ja, składał mój zastępca, pan minister Paweł Kowal. Pielgrzymka Ojca Świętego Benedykta XVI była wielkim sukcesem. Została świetnie przyjęta przez polskie społeczeństwo i myślę, że możemy znacząco budować również nasze tradycyjnie dobre relacje polityczne ze Stolicą Apostolską. W trakcie rozmów podnosiłam znaczenie dialogu związanego również ze sprawami, które są przedmiotem zainteresowania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Polska w wielu kwestiach ma podobne stanowisko do stanowiska Stolicy Apostolskiej w tych sprawach. Omawialiśmy również kwestie wspólne, związane z przyszłością Europy, w tym ze stanowiskami wobec traktatu konstytucyjnego. Liczę na kontynuację tego dialogu. Wiem, że swoją wizytę w Polsce w następstwie potwierdził już jego ekscelencja książdz arcybiskup Mamberti i bardzo liczymy na odbycie tej wizyty. Łączy nas pogląd, że traktat podstawowy Unii Europejskiej winien odwoływać się do wartości chrześcijańskich.

Rozwijamy stosunki polityczne oraz współpracę gospodarczą i inwestycyjną z Hiszpanią. W krótkim czasie dojdzie do tradycyjnych już konsultacji mię-

dzyrządowych polsko-hiszpańskich. Podczas spotkania w Rijadzie uzgodniłam z panem ministrem Moratinosem jego wizytę w Warszawie. Dialog polityczny z Hiszpanią jest więc intensywny i będzie kontynuowany.

Zacieśnieniu kontaktów z Portugalią sprzyjać będzie jej przewodnictwo w Radzie Unii w drugiej połowie tego roku. Jeszcze w maju spodziewamy się wizyty pana ministra spraw zagranicznych Portugalii. Sprawy priorytetów portugalskiej prezydencji omawiał już kilka tygodni temu pan premier Jarosław Kaczyński podczas wizyty w Portugalii. Była to niezwykle ważna wizyta i podobnie oceniają ją nasi partnerzy.

Spośród naszych najważniejszych partnerów w Europie Zachodniej chciałabym wymienić Królestwo Niderlandów, które jest poważnym inwestorem zagranicznym w Polsce. W Królestwie Niderlandów ostatnio składał wizytę pan premier. Rozmowy dotyczyły przyszłości Unii Europejskiej i traktatu konstytucyjnego. Odbędzie się jeszcze kolejna runda konferencji utrechckiej. Uczestniczyłam w ostatnim posiedzeniu, które miało miejsce w Holandii. Tę formułę, bardzo przecież tradycyjną i podkreślającą wagę naszych wspólnych stosunków, będziemy kontynuowali. Konferencjom utrechckim tradycyjnie przewodniczą ministrowie spraw zagranicznych i liczymy tutaj na współdziałanie również z nowym ministrem spraw zagranicznych Królestwa Niderlandów.

W stosunkach z Belgią współpracę w polityce europejskiej łączymy ze współdziałaniem w ramach współpracy międzyregionalnej polsko-walońskiej i polsko-flandryjskiej. Jesteśmy zainteresowani zacieśnieniem współpracy między państwami Beneluksu i Grupą Wyszehradzką. Jest to już tradycyjna formuła dialogu. To stanowisko podkreśliliśmy również podczas ostatniej wizyty w Warszawie pana premiera Verhofstadta i jego spotkań, które odbywał z prezydentem i premierem, w których również uczestniczyłam.

Dążymy do utrzymania bardzo dobrego poziomu stosunków politycznych i gospodarczych z Irlandią, koncentrując się na ekonomicznych i społecznych aspektach otwarcia irlandzkiego rynku pracy dla obywateli polskich. Chcę przypomnieć, że w Irlandii składał ostatnio wizytę pan prezydent. Stało się to okazją do pełnego przeglądu stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między Polską i Irlandią. Jedną z pierwszych wizyt w trakcie pełnienia urzędu ministra spraw zagranicznych odbywałam również w Irlandii i była to okazja do istotnych konsultacji. Dialog polityczny jest więc intensywny i będzie kontynuowany.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Bronisław Komorowski)

Liczymy, że dobre wyniki austriackiej gospodarki przyczynią się do złagodzenia stanowiska Austrii w sprawie dostępu do rynku pracy dla obywateli nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Polska i Austria utrzymują tradycyjnie dobre relacje. Liczymy na uzgadnianą już obecnie wizytę pani minister Ursuli Plassnik w Wiedniu. Z całą pewnością możemy liczyć na rewizyty. Forma dialogu między Polską a Austrią została przyjęta również dzięki znakomitej austriackiej dyplomacji i świetnym doświadczeniom Austrii w sprawowaniu prezydencji; chcielibyśmy, żeby tymi doświadczeniami Austria się z nami podzieliła. Liczymy na to, że dialog ten będzie intensyfikowany.

Chcemy rozwijać współpracę z Konfederacją Szwajcarską, doceniając, że kraj ten przeznaczył znaczne środki finansowe na zmniejszenie różnic gospodarczych i społecznych w rozszerzonej Unii Europejskiej. Niedawno gościła w Warszawie pani prezydent Konfederacji Szwajcarskiej, która jednocześnie pełni urząd ministra spraw zagranicznych. Pani prezydent w znaczący sposób przyczyniła się osobiście do sukcesu referendum w Szwajcarii, które poparło Szwajcarski Mechanizm Finansowy, w którym przeznaczają się znaczące środki na pomoc, na wyrównywanie różnic gospodarczych między Polską a Konfederacją Szwajcarską. Cieszymy się, że rozmowy te stały się znakomitą początkiem wykorzystywania środków funduszu mechanizmu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polska nie zapomina o historycznych więziach i wspólnych interesach, które łączą ją z naszymi partnerami z północy i południa w ramach bilateralnych i wielostronnych. Nasza współpraca gospodarcza i polityczna z państwami regionu Bałtyku i Dunaju rozwija się wyjątkowo intensywnie. Wielką wagę przywiązujemy do zacieśniania współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, forum współdziałania czterech sąsiadujących ze sobą państw Europy Środkowej. Opowiadamy się za zachowaniem integralności grupy, pozostając otwarci na propozycje podejmowania przez nią współpracy z innymi państwami. Pogłębieniu współpracy z Republiką Czeską sprzyjać będzie także współdziałanie w sprawie ewentualnej budowy systemu obrony antyrakietowej. Ważnymi partnerami Polski w polityce europejskiej, euroatlantyckiej i regionalnej pozostają Węgry i Słowacja. Dialog polityczny i wizyty w obu kierunkach są bardzo intensywne. W stosunkach bilateralnych ze wszystkimi państwami Grupy Wyszehradzkiej pozostajemy aktywnym partnerem.

W dniu dzisiejszym pan premier Jarosław Kaczyński składa wizytę w Słowacji. Jest to również pewien symboliczny element, o którym może wspomnieć minister spraw zagranicznych w trakcie wygłaszania swojego exposé.

Niezwykle wysoko cenimy sobie stosunki z Litwą, Estonią i Łotwą. Z państwami tymi współpracujemy na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego oraz rozwijamy wspólny projekt rozbudowy elektrowni jądrowej w Ignalinie. Z Litwą łączą nas strategiczne stosunki obejmujące m.in. budowę połączenia systemów elektroenergetycznych obu krajów oraz udział polskich podmiotów w rafinerii w Możejkach.

Państwa bałtyckie są dla nas ważnymi partnerami w kształtowaniu wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Chcemy realizować wspólne projekty rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej. Dla zachowania tak intensywnej współpracy, jaka w tej chwili łączy Polskę z państwami bałtyckimi, przede wszystkim z Litwą, potrzebna jest stosowna infrastruktura, w tym infrastruktura drogowa, bo bardzo ważne jest, żeby obydwa państwa mogły się sprawnie komunikować, ale przede wszystkim żeby można było poszerzyć możliwości współpracy różnych grup społeczeństwa, gdyż dialog polityczny, współpraca polityków jest dialogiem po prostu znakomitym. Pan prezydent utrzymuje bieżące, stałe kontakty z prezydentem Valdasem Adamkusem we wszystkich sprawach, które dotyczą polityki zagranicznej, również w sprawach związanych z sytuacją wewnętrzną obydwu państw, i zachowuje możliwości współdziałania wobec państw trzecich. Podobne znaczenie ma dialog premiera z premierem Kirkilasem i tak jest również w przypadku moich relacji z panem ministrem Petrasem Vaitiekunasem.

Chcę powiedzieć, że jest już pewnym obyczajem, który wszedł do naszego wspólnego kalendarza, że podczas wszystkich spotkań wielostronnych i przed ważnymi spotkaniami odbywamy szybkie konsultacje „na marginesie”. Dzieje się to przed każdą Radą Europejską, przed każdym posiedzeniem GAERC, przed każdym czy w trakcie każdego spotkania wielostronnego, tak jak to miało miejsce również w Rijadzie. Te relacje są więc relacjami intensywnymi, ważnymi i pomagającymi nam budować związki społeczeństw, biznesów i związki między naszymi krajami.

Ściśle współpracujemy ze Szwecją, Danią i Finlandią m.in. w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Łączy nas wspólna troska o Bałtyk. Dążymy do rozwoju współpracy w energetyce z Norwegią, co daje nam szansę na dywersyfikację dostaw surowców energetycznych. Z państwami bałtyckimi i nordycki-

mi współpracujemy także w ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego. Liczymy na dalsze zacieśnianie kontaktów między Polską a Radą Nordycką. Otwiera to nowe możliwości współpracy i kontaktów. Mamy też nadzieję, że będzie sprzyjać ugruntowaniu europejskiej orientacji naszego sąsiada. Jako członek Unii Europejskiej zabiegamy o wypracowanie wspólnej oferty pomocowej... Przemaszam.

Przystąpienie Rumunii i Bułgarii do Unii Europejskiej 1 stycznia 2007 r. otwiera nowe możliwości współpracy z tymi państwami, m.in. w wymiarze wschodnim Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Chcielibyśmy jednak, żeby integracja Rumunii i Bułgarii nie przesunęła zainteresowania Unii Europejskiej Wschodem wyłącznie w tym kierunku i nie skoncentrowała go na współpracy w obrębie Morza Czarnego. Liczymy na to, że wschodni wymiar Europejskiej Polityki Sąsiedztwa będzie tym wymiarem, który w równym stopniu angażuje się w relacje ze społeczeństwem Białorusi i z państwami takimi, jak Ukraina i Mołdowa. Liczymy na to, że w Europejskiej Polityce Sąsiedztwa zaangażowanie i intensywność związków w stosunku do południowego Kaukazu będą stanowiły również znaczący ciężar.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Więcej czasu chciałabym poświęcić stosunkom ze wschodnimi sąsiadami, które są dla Polski niezwykle ważne. Pragnę podkreślić znaczenie, jakie przywiązujemy do rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków z Ukrainą. Przyznanie Polsce i Ukrainie prawa do organizacji w 2012 r. mistrzostw Europy w piłce nożnej przyczyni się do zacieśniania bilateralnych stosunków, otwierając nowe możliwości współpracy i kontaktów. Mamy też nadzieję, że będzie sprzyjać ugruntowaniu europejskiej orientacji naszego sąsiada. Jako członek Unii Europejskiej zabiegamy o wypracowanie wspólnej oferty pomocowej dla tego państwa. Udzielamy poparcia staraniom władz w Kijowie o złagodzenie przez Unię reżimu wizowego dla obywateli ukraińskich.

Panie i Panowie Posłowie!

Ukraina jest dla Polski strategicznym partnerem. Nasze związki, to, co stało się dzięki inicjatywom obydwu panów prezydentów w Pawłokomie, stanowi niemal cud. Jesteśmy krajem, który w tej chwili utrzymuje bardzo, bardzo intensywny dialog polityczny z Ukrainą na wszystkich poziomach. Dzieje się to między prezydentami obydwu państw – dzisiaj w Krakowie w szczycie energetycznym uczestniczy również prezydent Juszczenko (*Oklaski*) – jak i na poziomie rządowym. To pozwala nam na stabilne oddziaływanie poli-

tyczne. Pan premier Jarosław Kaczyński utrzymuje stałe kontakty z premierem Janukowyczem i liczymy na to, że te relacje polsko-ukraińskie pozostaną relacjami dobrymi niezależnie od układów politycznych. Polska jest wielkim promotorem aspiracji zarówno europejskich, jak i transatlantyckich Ukrainy. Oczywiście w promocji tych aspiracji zawsze będziemy się kierowali przede wszystkim wolą narodu ukraińskiego.

Stosunki z Rosją pozostają w centrum naszej uwagi. Zależy nam na umocnieniu tradycyjnych historycznych i kulturowych więzi łączących społeczeństwa obu krajów. Zdajemy sobie zarazem sprawę, że stosunki polsko-rosyjskie niestety nie odpowiadają naszym aspiracjom i oczekiwaniom. Jesteśmy świadomi, że ich poprawa wymaga, tak jak to powiedział w swoim exposé pan premier Jarosław Kaczyński, cierpliwości oraz spojrzenia długofalowego. Nie poprawią ich działania doraźne, nagłe i pospieszne zmiany decyzji. Historyczna zmiana w Europie Środkowej i Wschodniej dokonała się stosunkowo niedawno, a jej akceptacja – rzeczywista, a nie pozorna – wymaga zmiany świadomości rosyjskich elit politycznych. Z Rosją chcemy rozwijać bilateralną współpracę gospodarczo-handlową, wspieramy współdziałanie polskich władz samorządowych z władzami rosyjskich regionów. Kontynuujemy dialog w sprawach historycznych; uaktywniona została Grupa do Spraw Trudnych. Będziemy jednak przeciwstawiać się nieuzasadnionym próbom dyskryminowania Polski, takim jak zakaz eksportu polskich produktów mięsnych i roślinnych do Rosji. Dziękujemy prezydencji niemieckiej (*Oklaski*) oraz Komisji Europejskiej za solidarność i zaangażowanie się na rzecz zniesienia embarga na eksport polskich produktów do Rosji. Liczymy, że wprowadzone przez Rosję ograniczenia zostaną zniesione.

Nasze stosunki z Białorusią określa w znaczącej mierze dynamika wydarzeń w tym państwie. Zabiegamy o większe zaangażowanie Unii Europejskiej we wspieranie społeczeństwa obywatelskiego i sił demokratycznych na Białorusi. (*Oklaski*) Rząd polski konsekwentnie domaga się poszanowania praw polskiej mniejszości w tym kraju.

W stosunkach z Mołdową będziemy konsekwentnie popierać proeuropejskie aspiracje tego państwa. Spodziewamy się w niedługim czasie wizyty pana premiera Jarosława Kaczyńskiego w Mołdowie. Ja odbywałam już rozmowy z ministrem spraw zagranicznych i ten dialog z całą pewnością będzie kontynuowany.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ludwik Dorn)

W naszych stosunkach z zagranicą coraz większą rolę odgrywają państwa południowego Kaukazu. Wspieramy proces transformacji ustrojowej Gruzji oraz jej starania o członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim i w Unii Europejskiej. Relacje dwustronne z tym krajem stają się jednym z najważniejszych wektorów polskiej polityki zagranicznej na Wschodzie. Naszym partnerem w regionie, także ze względu na surowce energetyczne, jest Azerbejdżan. Cieszą nas także proeuropejskie dążenia Armenii. Niepokoi nas jednak utrzymywanie się na terenie byłego Związku Radzieckiego tzw. zamrożonych konfliktów, pozostających w uśpieniu napięć, które pod wpływem niekorzystnego rozwoju wydarzeń, a nawet tylko zbiegu okoliczności, mogą wybuchnąć ze zdwojoną siłą, grożąc destabilizacją regionu. Od 2006 r. w relacjach ze wszystkimi wspomnianymi partnerami ze Wschodu rozwijamy na znaczącą skalę współpracę pomocową, wspierając transformację polityczną i gospodarczą oraz integrację z Zachodem.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Proces globalizacji, interesy przyszłego rozwoju Polski oraz względy bezpieczeństwa energetycznego powodują, że kwestie ekonomiczne i obrona interesów gospodarczych odgrywają coraz większą rolę w działaniach dyplomacji. W 2007 r. priorytetowe znaczenie przyznaliśmy analizie perspektyw zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki, intensyfikacji możliwości wzrostu handlu i inwestycji, zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego oraz rozwojowi współpracy naukowo-technicznej. Utworzone w MSZ struktury dyplomacji ekonomicznej, chroniącej za granicą interesy gospodarcze państwa, są niezwykle ważnym priorytetem działania ministra spraw zagranicznych. W tym roku ma powstać Polska Agencja Handlu i Inwestycji, która poprzez między innymi swoją sieć przedstawicielstw stworzy zupełnie inną jakość w dziedzinie wspierania polskich przedsiębiorstw. Dzięki tym zmianom strukturalnym, postulowanym od początku lat dziewięćdziesiątych, dyplomacja będzie silniej zaangażowana w promocję gospodarki. Polska potrzebuje nowych inwestycji i technologii, boom eksportowy powinien zostać podtrzymany, również dzięki wsparciu polskiej dyplomacji, która będzie też nieodzowna przy strategicznych inwestycjach polskich firm za granicą.

Rozwojowi współpracy gospodarczej przyznaliśmy priorytet w stosunkach z państwami azjatyckimi, zwłaszcza z Chinami, Indiami, Japonią, Republiką Ko-

rei i Indonezją. W stosunkach z nimi koncentrujemy się na promocji kontaktów ekonomiczno-handlowych oraz liczymy na zwiększenie napływu inwestycji. W stosunkach z Chińską Republiką Ludową dążymy do ograniczenia deficytu w obrotach handlowych. Zabiegamy o ułatwienia w dostępie polskich produktów do rynków azjatyckich. Chcemy współpracy w przemyśle górniczym i energetycznym, a także w przemyśle spożywczym, turystyce i polskiej ofercie edukacyjnej. Aktywnie uczestniczymy w kontaktach na płaszczyźnie wielostronnej – w ramach forum Azji i Europy (ASEM) i w dialogu między Unią Europejską i stowarzyszeniem państw Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Na początku sprawowania swojego urzędu pan premier Jarosław Kaczyński uczestniczył – było to we wrześniu 2006 r. – w przygotowywanym podczas prezydentury fińskiej szczycie Unia – ASEM. W tym jeszcze miesiącu odbędzie się w Hamburgu ministerialny szczyt Unia – ASEM, w którym będę również uczestniczyła. Podtrzymujemy kontakty bilateralne i z całą pewnością w roku 2007, w drugiej połowie roku 2007 będą liczne wizyty w obydwu kierunkach. Z całą pewnością ważnym wydarzeniem będzie majowa jeszcze wizyta przewodniczącego chińskiego parlamentu. Pod koniec maja spodziewamy się – będę jeszcze mówiła o Japonii – wizyty ministra spraw zagranicznych Japonii w Warszawie. Kilka tygodni, niemal kilka dni temu w Warszawie gościliśmy prezydenta Musharraf. Jak już wspominałam podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, wizyta prezydenta Musharrafa poza regionem jest bardzo ważnym wydarzeniem politycznym, ważnym również ze względu na bezpieczeństwo naszych kontyngentów w Afganistanie. Te rozmowy, które prowadził prezydent Musharraf z panem prezydentem Lechem Kaczyńskim, jestem przekonana, przysłużą się dobrze nie tylko polskiej polityce, ale przede wszystkim stabilizacji sytuacji w regionie.

Polska chce utrzymywać dobre relacje z ugruntowanymi demokracjami pozaeuropejskimi, w tym także z Kanadą, Australią i Nową Zelandią. W trakcie wydarzeń wielostronnych dochodziło do spotkań z wysokimi przedstawicielami władzy kanadyjskiej, pan prezydent spotykał się z premierem Kanady, ja odbywałam w Warszawie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Kanady i jestem przekonana, że nasze partnerstwo w wielu przedsięwzięciach, wspólne działania w dziedzinie pomocy rozwojowej, również udzielanej państwom trzecim – i tutaj chcę podkreślić wagę działań w odniesieniu do państw takich jak Ukraina, bo tam wspólnie z Kanadą realizujemy projekty rozwojowe – a także nasze wspól-

działanie w trudnych misjach, tak jak ta w Afganistanie, przysporzą pożytków również dialogowi politycznemu między naszymi krajami.

Strategiczne znaczenie mają dla nas stosunki z Izraelem. Utrzymujemy bardzo intensywne kontakty również z reprezentantami organizacji diaspory żydowskiej. Chcę podkreślić tutaj wagę wizyty, którą w ubiegłym roku pan prezydent Lech Kaczyński złożył w Izraelu. Była to pierwsza wizyta zagranicznej głowy państwa w państwie Izrael po wybuchu konfliktu między Izraelem a Libanem. Polska jest krajem, który utrzymuje dobre, strategiczne stosunki z Izraelem. Jesteśmy również dobrym partnerem krajów arabskich i liczymy na to, że taka pozycja Polski pozwoli nam znacząco pozytywnie oddziaływać na proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Następstwem wizyty pana prezydenta była również moja ostatnia kilkudniowa wizyta oficjalna w Izraelu, która stała się okazją do konsultacji z wszystkimi czołowymi politykami, i chcę powiedzieć, że proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, poza relacjami bilateralnymi, był jednym z najważniejszych tematów, które były poruszane. Finalizujemy przygotowania do Sezonu Polskiego w Izraelu w 2008 r., będącego świadectwem zarówno wspólnego dziedzictwa naszych narodów, jak i obecnego, bardzo dobrego stanu naszej współpracy. Z tej trybuny chciałabym jeszcze raz podkreślić, jak wielkie dla mnie znaczenie miała możliwość uczestniczenia w Dniu Holocaustu w Yad Vashem.

Wartość polskiego eksportu przekroczyła w ubiegłym roku 342 mld zł. Świadczy to o naszym potencjale oraz stwarza przesłanki do rozwijania stosunków także z państwami leżącymi w najbardziej odległych regionach świata. Zabiegamy o odzyskanie przez Polskę tradycyjnych wpływów w krajach rozwijających się. W Afryce naszymi głównymi partnerami są Nigeria i Republika Południowej Afryki. Dlatego też jesteśmy bardzo zaniepokojeni wydarzeniami, które w ostatnim czasie miały miejsce w Nigerii, i chcemy, żeby ten kraj stał się obszarem stabilnej sytuacji politycznej. Chcielibyśmy, aby nie było możliwości zwiększania się zagrożenia terrorystycznego na tym obszarze. Sytuacja w Nigerii była również przedmiotem moich rozmów z partnerami takimi jak minister spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej. Zarówno Unia Europejska, jak i państwa regionu, w tym państwa Zatoki są bardzo zaniepokojone rozwojem wydarzeń na kontynencie afrykańskim. Przy pomocy projektów rozwojowych wspieramy procesy demokratyzacyjne w innych państwach afrykańskich. W stosunkach z Ameryką Łacińską będziemy dążyć do zwiększenia wymiany handlowej i utrzymania wysokiego poziomu dialogu politycznego. Priorytetowe znaczenie mają dla nas

stosunki z Meksykiem, Brazylią, Argentyną i Chile. Z uwagą obserwujemy rozwój wydarzeń na Kubie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polska z racji swoich doświadczeń historycznych przywiązuje wielką wagę do idei międzynarodowej solidarności. Promocji tej idei przyznajemy priorytetowe znaczenie, działając w ramach systemu Narodów Zjednoczonych. Opowiadamy się za reformą ONZ i zwiększeniem skuteczności jej działań w dziedzinie rozwoju, pomocy humanitarnej i ochrony środowiska. Od wielu lat jesteśmy zaangażowani w operacje pokojowe i misje stabilizacyjne prowadzone pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych. W końcu ubiegłego roku w operacjach pokojowych ONZ uczestniczyło 811 Polaków. Szczególną wagę przywiązujemy do opracowania zasad uniwersalnego przeglądu praw człowieka. Jako jedno z pierwszych państw członkowskich Rady Praw Człowieka zgłosiliśmy gotowość poddania się takiej procedurze.

Dążymy do tego, aby miejsce Polski w strukturach systemu Narodów Zjednoczonych odpowiadało jej znaczeniu we współczesnym świecie. Kontynuujemy starania o uzyskanie niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych na kadencję 2010–2011, miejsca w Radzie Wykonawczej UNESCO na lata 2007–2011 oraz w Radzie Gospodarczej i Społecznej na lata 2008–2010. Angażujemy się także w inne inicjatywy, których celem jest promocja demokracji. Zabiegamy o usytuowanie w Warszawie sekretariatu Wspólnoty Demokracji. O tym mówiłam na marginesie podczas swojego wystąpienia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w ubiegłym roku. Polska była gospodarzem konferencji założycielskiej dotyczącej inicjatywy utworzenia Wspólnoty Demokracji w 2000 r. i liczymy na kontynuację roli Polski w tej ważnej inicjatywie.

Polska jest istotnie zaangażowana w program wyrównywania różnic rozwojowych w skali świata. Nowym dynamicznym instrumentem polityki zagranicznej jest program polskiej pomocy zagranicznej. Uważamy, że skuteczna pomoc potrzebującym i realizacja milenijnych celów rozwoju ONZ wymagają wsparcia procesów demokratycznych, aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, wolnych mediów i przestrzegania praw człowieka. Te działania muszą być realizowane w sposób skoordynowany i łącznie. Zostały opracowane i skierowane do konsultacji projekty dwóch ważnych dokumentów: „Strategii pomocy zagranicznej na lata 2007–2015” zatytułowanej „Solidarność, rozwój i wolność” oraz ustawy o pomocy zagranicznej.

Kierujemy pomoc do wielu krajów, budując wizerunek Polski jako kraju solidarnego z potrzebującymi. W 2007 r. polską pomocą objęte są w pierwszej kolejności: Ukraina, Białoruś, Afganistan, Mołdowa, Gruzja, Irak, Autonomia Palestyńska oraz państwa Afryki Subsaharyjskiej. Ważną rolę w realizacji programu pomocy zagranicznej, szczególnie na rzecz krajów afrykańskich, odgrywają obok organizacji pozarządowych polscy misjonarze i misjonarki, których działania humanitarne są i będą wspierane przez rząd.

Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Bardzo wielu naszych rodaków z różnych powodów zamieszkało lub zostało zmuszonych do zamieszkania za granicą. Rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego przywiązuje wielką wagę do współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą, do utrzymania przez nich bliskich kontaktów z krajem i zachowania przez nich polskiej kultury, języka i obyczajów. Udzielamy wsparcia polonijnym organizacjom, szkołom i parafiom polonijnym. Chcemy wzmacniać ich związki z ojczyzną, a jednocześnie wykorzystywać ich potencjał dla dobra kraju. Jest to wielki niewykorzystany potencjał w dziedzinie bardzo pozytywnego oddziaływania na kraje, w którym zamieszkują przedstawiciele Polonii i Polacy, oddziaływania, które służy interesom Polski, ale i krajów, w których oni zamieszkują.

Przedmiotem naszej szczególnej troski są problemy osób, które w ostatnich latach wyjechały za granicę w poszukiwaniu pracy. W ramach rządowego programu „Bliżej pracy, bliżej Polski” sprawujemy opiekę nad polską emigracją zarobkową, monitorujemy przestrzeganie praw pracowniczych Polaków w państwach Unii Europejskiej i staramy się przeciwdziałać praktykom dyskryminacyjnym. W tej mierze współdziałamy zarówno z organizacjami związkowymi, które funkcjonują na terenie Polski, jak i z takimi instytucjami jak Państwowa Inspekcja Pracy ze względu na jej możliwości współpracy międzynarodowej. Wspieramy miejscowe organizacje udzielające pomocy obywatelom Polski. Z organami ścigania współpracujemy celem zapobiegania przypadkom przestępczych praktyk wobec polskich pracowników. W regionach, w których są największe skupiska obywateli Polski, rozbudowujemy służbę konsularną. Nowe urzędy konsularne powstają w Manchesterze, Rejkiawiku oraz w południowych Włoszech – Katanii. Trwają przygotowania do pełnego stosowania regulacji Unii Europejskiej w związku z planowanym przystąpieniem Polski do obszaru Schengen.

Wielką wagę przywiązujemy do ochrony praw polskich mniejszości narodowych. Obecnie ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do Polaków mieszkających

jących na Białorusi, której władze nie respektują standardów międzynarodowych i umów dwustronnych z Polską. Legalnie wybrana ich reprezentacja, Związek Polaków na Białorusi, nie jest przecież przez te władze uznawana. Problem pełnego respektowania praw osób pochodzenia polskiego jest także przedmiotem naszych rozmów z Niemcami i Litwą. Trwają prace nad projektami ustaw o obywatelstwie polskim, ustalaniu polskiego pochodzenia i Kartą Polaka oraz nad zmianami w Ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu RP, dzięki którym Polonia będzie miała swoich przedstawicieli w polskim parlamencie.

Wysoka Izbo!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przywiązuje wielką wagę do kształtowania pozytywnego wizerunku naszego kraju jako państwa demokratycznego i stabilnego, jako atrakcyjnego partnera we współpracy. Jednocześnie przeciwstawiamy się z całą mocą nieuzasadnionym negatywnym ocenom, zwłaszcza obciążonym stereotypami i uprzedzeniami o podłożu historycznym. Ważne jest upowszechnienie wiedzy zarówno o historycznych dokonaniach Polski w procesie tworzenia cywilizacji europejskiej, jak i o Polsce współczesnej – rzeczniku przemian demokratycznych i praw człowieka, kraju rozwijającym się dynamicznie pod każdym względem. W ostatnich latach polskie władze koncentrowały się na promocji kraju w państwach europejskich. W przyszłości chcemy być aktywni również na obszarze pozaeuropejskim, zwłaszcza w państwach o znacznym potencjale rozwojowym, z którymi współpraca dotychczas była ograniczona.

Duże znaczenie przywiązujemy do poprawy obrazu Polski w środowiskach żydowskich, mając świadomość potrzeby promowania w świecie tego, co w sprawach dziedzictwa i kultury żydowskiej dokonało się i dokonuje w Polsce od 1989 r.

Wielkiemu skokowi cywilizacyjnemu, który czeka Polskę w najbliższych latach, powinna towarzyszyć zdecydowana promocja wiedzy na temat naszego kraju. Musimy wykorzystać szansę promocyjną, jaką stwarza nam przyznanie prawa organizacji Euro 2012, kontynuować kampanię dyplomatyczną, nasze starania o organizację Expo 2012 we Wrocławiu. Wszystkie struktury Ministerstwa Spraw Zagranicznych są zaangażowane w tę kampanię, jest ona realizowana w pełnym porozumieniu z pełnomocnikiem rządu i ze strukturami ministerstwa kultury. MSZ przygotowuje obecnie „Strategię promocji Polski do 2013 r.” oraz wspiera reformę systemu promocji naszego kraju, w tym powołanie agencji promocji gospodarczej i reformę Instytutu Adama Mickiewicza.

W aspekcie historycznym zależy nam na pogłębieniu wiedzy innych społeczeństw i ich elit o specyfice dziejowych losów Polski i innych państw regionu. Wielokrotnie bowiem okazuje się, że brak takiej wiedzy lub odwoływanie się do nieobiektywnych stereotypów rodzi niezrozumienie dla jak najbardziej współczesnych aspiracji i potrzeb społeczeństw z tej części świata. W szczególności jednak Polska, jako kraj wyjątkowo dotknięty przez barbarzyństwo II wojny światowej i wyjątkowo zasłużony w międzynarodowej walce z niemieckim nazizmem, sprzeciwiać się będzie wszelkim jaskrawym naruszeniom elementarnej prawdy historycznej. (*Oklaski*) Nie będziemy pozwalać na nazywanie niemieckich, hitlerowskich obozów zagłady „polskimi obozami koncentracyjnymi” (*Oklaski*) oraz na oskarżanie Polski o współpracę z reżimem hitlerowskim. Na brak świadomości odpowiadać będziemy cierpliwym wyjaśnianiem, na ewidentnie złą wolę – stanowczością. Z satysfakcją odnotowujemy, że w wyniku licznych interwencji polskich placówek dyplomatycznych, wspieranych wielokrotnie przez środowiska polonijne i zagranicznych przyjaciół Polski, przypadki kłamliwych sformułowań są coraz rzadsze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na zakończenie kilka słów pro domo sua. Polska służba zagraniczna zmienia się. Zmiany personalne w kierowanym przeze mnie resorcie i całej dyplomacji polegają nie tylko na rutynowej rotacji kadr, ale zmierzają do poprawienia ich jakości, również odmłodzenia kadry. Zgodnie z obowiązującym prawem prowadzony jest proces składania oświadczeń lustracyjnych przez pracowników dyplomatycznych i konsularnych. (*Oklaski*) Dyplomację opuszczają osoby uwikłane we współpracę ze służbami komunistycznymi. MSZ dąży do pozyskiwania wysokiej klasy specjalistów z takich dziedzin, jak: prawo międzynarodowe, ekonomia, nauki polityczne i stosunki międzynarodowe. I tutaj chciałabym podkreślić rolę jednego z pionów, który funkcjonuje, kierowanego przez mojego zastępcę, pana ministra Janusza Stańczyka. Ten pion przede wszystkim jest odpowiedzialny za bardzo ważny element polityki zagranicznej państwa – za sprawy prawnotraktatowe. Chcę powiedzieć, że wysiłek, który MSZ włożył w ostatnim okresie i który planuje włożyć w najbliższym w czasie w ratyfikację umów, jest wysiłkiem bezprecedensowym. I tutaj również z tej trybuny chciałabym podziękować moim współpracownikom za tę intensywną pracę. (*Oklaski*)

Dużą wagę przywiązujemy do kształcenia dyplomatów, współpracując z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych, Akademią Dyplomatyczną oraz Krajową Szkołą Administracji Publicznej.

Perspektywa objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w 2011 r. jest wyzwaniem dla całej polskiej administracji. Wiele osób, które w najbliższym czasie będą oddelegowane do pracy na placówkach, będzie reprezentować także prezydencję. Nakłada to na nas obowiązek dobrego przygotowania ich pod kątem znajomości problematyki unijnej.

Zakres zadań służby zagranicznej uległ zwiększeniu. Jednocześnie ograniczenia budżetowe spowodowały, że nie otrzymano wystarczających środków na zaspokojenie palących potrzeb. Nerozwizanym problemem jest kwestia statusu materialnego polskich dyplomatów. Wysokość wynagrodzeń i zakres świadczeń, jakie oferujemy kandydatom na stanowiska w służbie zagranicznej, pozostają w znacznej dysproporcji w stosunku do stawianych wymagań oraz należą do jednych z najniższych w Europie, również wśród nowych państw członkowskich Unii Europejskiej. Konsekwencją jest duża fluktuacja kadr i odpływ dobrze przygotowanych zawodowo urzędników. Szczególnie jest to zauważalne w grupie dyplomatów średniego szczebla, dla których korzystne perspektywy finansowe są często czynnikiem decydującym o kierunku rozwoju dalszej kariery zawodowej. Ponadto występują nieuzasadnione różnice w wysokości świadczeń pieniężnych otrzymywanych za granicą przez członków służby zagranicznej oraz żołnierzy zawodowych, wykonujących obowiązki służbowe na placówkach zagranicznych.

Przygotowywany jest projekt nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej, która zmodyfikuje dotychczasowy system organizacji służby zagranicznej, dostosowując ją do rosnących zadań. Proponowane zmiany obejmują m.in. zdynamizowanie działań służby zagranicznej, wzmocnienie funkcji ambasadora RP, uporządkowanie upoważnień do wydawania niezbędnych aktów wykonawczych oraz określenie katalogu uprawnień chroniących interesy rodziny członków służby zagranicznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiony przeze mnie program rządu pana premiera Jarosława Kaczyńskiego w dziedzinie polityki zagranicznej ma na celu umocnienie pozycji państwa w stosunkach międzynarodowych, zwiększenie jego bezpieczeństwa i zapewnienie dobrobytu obywateli. Liczymy, że nasze działania spotkają się z poparciem wszystkich sił politycznych w naszym parlamencie. Zdajemy sobie z tego sprawę i nie kwestionujemy prawa opozycji do krytykowania działań rządu, prawa do dyskusowania nad nimi. Mamy jednakże świadomość, że w wielu

kwestiach poglądy na polską politykę zagraniczną mogą być zróżnicowane. Niemniej niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że sprawy polityki zagranicznej zostaną oddzielone od bieżącej walki politycznej. Nasze stosunki z zagranicą są dla nas wszystkich zbyt ważne, by narażać je na szwank z powodu politycznych animozji i wewnętrznych sporów. *(Oklaski)* Chciałabym tu wyrazić nadzieję, że łączy nas wspólny cel – budowa pozycji Polski.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Kończąc swoje wystąpienie, proszę o przyjęcie informacji rządu. Dziękuję.
(Oklaski)

7 maja 2008 r.

RADOSŁAW SIKORSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2008 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 15. POSIEDZENIU SEJMU RP VI KADENCJI.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Eks-celencje i Członkowie Korpusu Dyplomatycznego!

Od 18 lat ministrowie spraw zagranicznych Rzeczypospolitej stają przed Wysoką Izbą, by przedstawić program działań na kolejny rok. Ten zaszczytny obowiązek przypadł obecnie mnie. Ponieważ jest to pierwsze exposé ministra spraw zagranicznych rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnę zarysować bardziej panoramiczny obraz polskiej polityki zagranicznej na najbliższe lata. Dlatego proszę o wybaczenie, że debata odbywa się nieco później niż nakazywałaby tradycja, co zresztą nastąpiło z przyczyn niezależnych ode mnie.

Polityka zagraniczna, codzienna współpraca i konfrontacja państw i narodów, a także splatanie się ich celów i interesów, jest jak lustro, w którym możemy się przeglądać jako wspólnota. Widać w nim wielkość lub małość, prestiż lub lekceważenie, rozwój lub upadek. Zmienność tych czynników w czasie ukazuje, skąd przyszliśmy, kim jesteśmy i co powinniśmy zrobić, by umacniać Rzeczpospolitą.

Mówię to, mając świadomość, że w tym roku obchodzić będziemy 90. rocznicę odzyskania niepodległości – rocznicę dni, kiedy to Józef Piłsudski wysyłał

telegramy obwieszczające światu odrodzenie się państwa polskiego. Telegramy, dzięki którym do Warszawy po prawie półtorawiecznej nieobecności powróciły poselstwa innych państw.

Ani dyplomacją, ani orężem nie udało się obronić naszej niepodległości. Mimo wielkich osiągnięć 21. rocznicy odrodzenia Rzeczpospolita już nie świętowała. Nie było jej już bowiem na politycznej mapie Europy.

Szanowni Państwo!

Podobnie jak tamta rocznica, tak i przypadające na przyszły rok dwudziestolecie zrządzenia jarzma komunistycznego skłania do refleksji historycznej. Pamiętamy, że jeszcze 20 lat temu, w 1988 r., Polska, choć była podmiotem prawa międzynarodowego, nie była państwem ani suwerennym, ani demokratycznym, ani nowoczesnym. Nasza polskość i europejskość sprowadzała się do kontestatorskiej prześmiewczości, do konspiracyjnego kultywowania wolnościowych tradycji, do trwania przy wierze i Kościele i protestu w okresach desperacji i nadziei. Ten sposób afirmacji polskości i europejskości rzutuje na nasze samopoznanie także dzisiaj. Po prawie 300 latach tak licznych nieszczęść naprawdę trudno uwierzyć, że być może dopłynęliśmy do szczęśliwego portu.

Oddając hołd temu wszystkiemu, co bohaterskie i wielkie w wysiłku niepodległościowym minionych, a także nadal jeszcze żyjących pokoleń, nie ulegamy jednak pokusie rozpamiętywania krzywd i trwania w nieufności. Żyjemy w wolnej, suwerennej i demokratycznej Polsce. Jesteśmy członkami Unii Europejskiej i przymierza atlantyckiego wiążącego Europę ze Stanami Zjednoczonymi. Mamy więc wszelkie powody do satysfakcji i poczucia bezpieczeństwa.

Patriotyzm nie powinien sprowadzać się do kultu chwalebnych zwycięstw i klęsk. Mamy sporo innych powodów do chwały. Chyląc czoła przed „państwem podziemnym” z kolejnych polskich insurekcji i powstań, otoczmy szacunkiem „państwo naziemne” z potrzebną mu nowoczesną infrastrukturą, wydajną gospodarką, sprawną administracją i silnym wojskiem. Klimatowi demokracji bardziej bowiem sprzyja pragmatyczna kalkulacja niż rewolucyjna zapalczywość. Zdając sobie sprawę z problemów do rozwiązania, kierujemy się taką koncepcją nowoczesności, która polega bardziej na poczuciu własnej wartości i otwartości niż na podejrzliwości i zamykaniu się przed światem.

Drodzy Państwo!

Przełom 1989 r. ukierunkował bieg naszej historii na dokonania przypominające cywilizacyjny skok Polski piastowskiej sprzed tysiąca lat. Wtedy to Pol-

ska stała się współdziedzicem tradycji antycznej i chrześcijańskiej tożsamości. Związki z Czechami i Węgry oraz przymierze z niemieckimi władcami Świętego Cesarstwa Rzymskiego wprowadziły Polskę w polityczny krwioobieg świata łacińskiego. Pojednanie z Niemcami, współdziałanie z państwami wyszehradzkimi, a w szczególności członkostwo Polski w instytucjach świata zachodniego świadczą o przywróceniu geniuszu piastowskiego do naszych najnowszych zmagania o tożsamość – polską i europejską zarazem.

Tego, co Piastom zabrało kilka wieków – integracji cywilizacyjnej z głównym nurtem Europy – teraz dokonaliśmy w mgnieniu oka. Nikt nam tego nie dał w prezencie – sami, choć z pomocą przyjaciół, tego dokonaliśmy. A dokonawszy tego, Polska, tak jak ponad 600 lat temu, stała się punktem odniesienia i modelem transformacyjnym dla naszych wschodnich sąsiadów, w szczególności zaś dla pobratymczego narodu ukraińskiego. Wtedy, w dobie jagiellońskiej, Rzeczpospolita upowszechniała wzorce wolności szlacheckiej i tolerancji, stając się magnesem utrzymującym przez kolejne stulecia wieloetniczną mozaikę elit naszego regionu. Dlatego uważamy, że przesłanie Unii Lubelskiej dokona się dopiero wtedy, gdy nasi wschodnioeuropejscy bracia aspirujący do członkostwa w Unii Europejskiej znajdą się w jej obrębie. I nie jest to jakiś staro-nowy mesjanizm, lecz praktyczne spostrzeżenie, że umacnianie wolności i demokracji w naszym otoczeniu służy Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Polska będzie normalnym europejskim krajem, gdy będzie miała normalnych europejskich sąsiadów po obu stronach swojej granicy.

Stylistyka dyplomacji zależy w kapitalnym stopniu od wyjściowych przesłanek, zwłaszcza doktrynalnych. Ideologowie chętnie uciekają się do pojęć ostatecznych, zazwyczaj pojmywanych arbitralnie, jak „interes narodowy” albo „racja stanu”. Ileż to razy nasłuchaliśmy się w ostatnich latach o interesach narodowych, którymi wywijano jak maczugą w odniesieniu do naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów. Każdy, kto miał inne zdanie, był z definicji ignorantem lub zdrajcą.

Warto by więc może zastanowić się nad przekonującą definicją interesu narodowego współczesnej Polski. Zapewne zgodzimy się, że najważniejsze jest to, aby nasz naród miał poczucie kontroli nad swoim losem. Ale nie wystarczy być wolnym – trzeba jeszcze umieć konkurować. A więc aby być, trzeba się umacniać. A umacnianie się to dorównywanie przez Polskę do poziomu rozwoju co najmniej naszego środowiska unijnego. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej

inspiruje nas do dokonania skoku cywilizacyjnego. Taki rozwój cywilizacyjny bezwzględnie leży w naszym interesie narodowym. (*Oklaski*)

Zatem nasz polski interes narodowy nie jest sprzeczny z procesem integracji europejskiej, a wręcz przeciwnie, pokojowa integracja Europy leży w naszym interesie. Nie bójmy się tego procesu, nie straszmy współobywateli groźbą powstania europejskiego superpaństwa, skrywającego wyimaginowane poddaństwo wobec większych i silniejszych. Nie tak przebiegał i nie na tym polega proces rozwoju i integracji Europy. Na podległość nie godzimy się nie tylko my, nie godzi się żaden z europejskich narodów.

Unia Europejska to nie groźni „oni”. Europa i Unia to my. (*Oklaski*)

Konsekwencją tego niezrozumienia były toporne wystąpienia twardej dyplomacji, wprawiające naszych unijnych partnerów w osłupienie podobne temu, które u ludzi renesansu wywoływały szarże Don Kichota na wiatraki.

W dzisiejszej Europie przesadna retoryka jest po prostu kontrproduktywna. Naszego miejsca w europejskiej rodzinie i na świecie nie wyznaczają butne, często przepełnione kompleksami słowa. To miejsce wyznaczają zupełnie inne rzeczy: zdrowie naszej demokracji, poziom rozwoju gospodarczego, kompetencja i skuteczność administracji państwowej i samorządowej, niezawisłe i sprawne sądownictwo, niezależne media, wysoka aktywność społeczeństwa obywatelskiego, silna pozycja organizacji pozarządowych, umiejętność współdziałania z partnerami społecznymi w kraju i za granicą. Jednym słowem – świadomość wspólnych celów, profesjonalizm i skuteczność.

Potrzebne jest nam zrozumienie, na czym polega proces zachodniej integracji, by służył pożądanym przez Polskę celom. Jakim? Otóż polega on na wzmacnianiu naszej pozycji we Wspólnocie. Uwarunkowane jest to stopniem naszego wpływu na wypadkową działań wszystkich europejskich partnerów. Wymaga to wczucia się w interes zbiorowości unijnej i utożsamienia się z nim. W Unii Europejskiej w pojedynkę nie da się niczego wygrać, przegrać łatwo. Naturalnie takiej samej postawy oczekujemy od innych. Tę organiczną współzależność między tym, co narodowe, a tym, co wspólnotowe, rozumieli już konserwatywni i chrześcijańsko-demokratyczni ojcowie założyciele zachodniej integracji. Pogląd ten podzielali także europejscy socjaldemokraci. (*Oklaski*) Oni wszyscy wspólnie pogłębiali przez ponad 50 już lat integrację europejską. Natomiast u nas prawdy te dopiero zaczynają do nas docierać. Sowiecki typ integracji, który sprowadzał się do radzieckiego hegemonizmu i interwencjonizmu w duchu doktryny Stalina-Breż-

niewa, nie rodził bowiem wspólnotowych postaw. Wręcz przeciwnie – skłaniał państwa satelickie do zamykania się, na ile to było możliwe, w osłonie pierwotnej substancji narodowej, coraz bardziej jednowymiarowej, bo wyzbytej twórczej inspiracji z zewnątrz, a tym samym kosztniejszej w anachronizmie. Dlatego tak ważna dla nas jest afirmacja wartości europejskich jako podstawy solidarności, jako generatora kompromisu napędzającego unijne współdziałanie. Ponad 80% naszych rodaków wspiera członkostwo Polski w Unii Europejskiej, także dlatego że ma świadomość, iż to my korzystamy dzisiaj z unijnej solidarności.

Uważam, iż zrozumienie potrzeb rozwojowych dzisiejszej Unii Europejskiej jest wyzwaniem nie tylko dla mieszkańców kontynentu po naszej stronie Łaby. Jak nas nic nie zwalnia z obowiązku dogłębnego rozumienia Unii, tak i od naszych starszych stażem partnerów oczekujemy nie tylko wiedzy, ale i otwartości na specyfikę etapu rozwojowego, na którym znajdują się nasze społeczeństwa i gospodarki. Europa nie zjednoczy się mentalnie, dopóki nasi zachodni partnerzy nie zadadzą sobie trudu, aby zrozumieć, naprawdę zrozumieć, że nasze walka o wolność w drugiej połowie XX w. to takie samo europejskie doświadczenie jak ich dobrobyt tamtych lat.

Oczekujemy tego tym bardziej, że ostatnie lata dowiodły, iż rozszerzenie Unii ani nie obniżyło stopnia jej decyzyjności, ani też nie wpłynęło na zmniejszenie jej konkurencyjności. Wręcz przeciwnie – nowi członkowie Unii to dzisiaj awangarda dynamicznego rozwoju i społeczeństwa pełne wiary w przyszłość Unii.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Nasz nadrzędny interes narodowy to potrzeba cywilizacyjnego skoku, co wymaga sprzyjającego, a zwłaszcza bezpiecznego kontekstu międzynarodowego. *(Oklaski)* W dalszej perspektywie to wypromowanie naszego kraju do rzędu czołowych państw europejskich. Temu celowi strategicznemu służyć będzie realizacja pięciu priorytetów.

Po pierwsze, Polska silna mocą solidarnej Unii Europejskiej. Unia Europejska jest zjawiskiem unikalnym we współpracy międzynarodowej. Nie jest ani „superpaństwem”, ani zwykłą organizacją międzynarodową. Fundamentalna w przypadku Unii jest równorzędność różnych porządków jej funkcjonowania, czyniących z niej przestrzeń dobrowolnych samoograniczeń i kreatywnych kompromisów wypracowywanych w imię osiągania nowych celów rozwojowych. Ważne jest to, że partnerska natura Unii przeorientowuje tak nas, jak i inne państwa członkowskie z egoizmów narodowych na prymat zasady pomocniczości

i wspólnego dobra, a tym samym wspólnych uwarunkowań i wyzwań, wspólnych szans i zagrożeń, wspólnych interesów i wspólnych korzyści.

Pierwszoplanowe znaczenie ma więc umocnienie i usprawnienie podstaw prawno-instytucjonalnych Unii Europejskiej. Liczymy, że po decyzji Sejmu i Senatu podpis pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego uwieńczy proces i sprawi, że Polska jak najszybciej dołączy do grupy krajów, które ratyfikowały traktat lizboński.

Stoimy w Unii przed ważną debatą budżetową wynikającą z przeglądu budżetu na lata 2007–2013 oraz z potrzeby wypracowania nowej długofalowej perspektywy finansowej na następnych 7 lat. Prawdą jest, że ułożenie budżetu sprowadza się do sztuki równomiernego podziału rozczarowań. Nie może to jednak być drogowskazem dla Unii, przed którą mnożą się nowe wyzwania i nowe obowiązki. Po przyjęciu traktatu lizbońskiego wyzwaniem stanie się również reforma polityk Unii: rolnej i spójności. Nie zgodzimy się na ich przeniesienie do budżetów państw członkowskich. Natomiast popieramy realizację strategii lizbońskiej. Zdecydowanie opowiadamy się za utrzymaniem budżetu Unii na poziomie przekraczającym 1% produktu krajowego brutto całej Unii Europejskiej. Czynimy to świadomi, że nadejdzie czas, gdy nowoczesna i zamożna Polska zostanie płatnikiem netto do unijnego budżetu i będzie mogła pomagać innym. Zabiegamy o to, aby zmiana mechanizmów finansowania rozwoju nauki i techniki w Polsce prowadziła do ich zharmonizowania z polityką badań i innowacji Unii Europejskiej. Długofalowym celem pozostaje wprowadzenie w Polsce wspólnej waluty unijnej – euro. Datę wejścia do strefy euro ustalimy, biorąc pod uwagę wymogi rozwoju naszej gospodarki oraz gotowość społeczną.

Traktat lizboński stworzył przesłanki do wydatnego wzmocnienia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polska ma wszelkie dane, by być kluczowym aktorem na tej scenie. Pogłębienie integracji unijnej powinno iść w parze ze wzmacnianiem aktywności Unii zarówno w jej sąsiedztwie, jak i w skali globalnej. Zależy nam na nadaniu odpowiedniej dynamiki europejskiej polityce sąsiedztwa, zwłaszcza w wymiarze wschodnim. Wynika to nie tylko z usytuowania Polski na wschodnich obrzeżach Unii, ale także z uzmysłowienia sobie, że na wschód od naszych granic mamy do czynienia z europejskimi sąsiadami, podczas gdy na kierunku południowym, w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie – z sąsiadami Europy. To elementarne rozróżnienie.

Niemniej doceniamy wysiłki tych członków Unii Europejskiej, którzy poprzez wymiar południowy europejskiej polityki sąsiedztwa pragną przyczynić

się do pokojowego rozwoju, stabilizacji i dobrobytu państw szerokiego Bliskiego Wschodu. Świat będzie bezpieczniejszy, gdy na Bliskim Wschodzie zapanuje pokój i powstaną warunki rozwojowe dla milionów młodych ludzi w ich własnych krajach.

Aktywność w odniesieniu do kierunku wschodniego unijnej polityki zagranicznej powinna pozostać polską specjalnością. Właśnie z uwagi na nasze położenie, historyczne doświadczenia, powiązania kulturowe ze Wschodem, wreszcie ze względu na potencjał i kompetencje nie tylko czujemy się predestynowani do wschodniej specjalizacji, ale jesteśmy do niej wręcz zachęcani przez głównych partnerów unijnych.

Zamierzamy to czynić z naszymi najbliższymi partnerami, z którymi dzieliliśmy los w przeszłości – z Czechami, Słowacją i Węgrami, z Estonią, Litwą i Łotwą, także z Rumunią i Bułgarią. Szczególne partnerstwo w tej mierze tworzy się właśnie w stosunkach ze Szwecją. Polityka sąsiedztwa na kierunku wschodnim służyć ma podnoszeniu standardów społecznych i ustrojowych naszych sąsiadów do poziomu unijnego. W rezultacie polityka sąsiedztwa dopełni ich indywidualne umowy o partnerstwie i współpracy z Unią, które wytyczą perspektywę europejską dla najbardziej zaawansowanych z tych państw.

Taki moment nastał w przypadku umowy pomiędzy Unią a Ukrainą. Ukraina jest bowiem coraz bardziej wiarygodnym kandydatem do członkostwa w instytucjach Zachodu. Zachęcamy naszych partnerów i sojuszników, aby w odniesieniu do Ukrainy w kreatywny sposób sprzęgali elementy stymulowania reform z egzekwowaniem od niej postępów transformacyjnych. Zaś naszych ukraińskich przyjaciół przekonujemy, że to przede wszystkim ich gotowość dostosowawcza zadecyduje o członkostwie Ukrainy w instytucjach świata zachodniego. Integracja Ukrainy potwierdzi siłę europejskiego modelu cywilizacyjnego.

Coraz bliższy jest też termin rozpoczęcia rokowań między Unią Europejską a Rosją w sprawie nowej umowy o partnerstwie i współpracy. Polskie postulaty zdjęcia rosyjskiego embarga na eksport produktów zwierzęcych i roślinnych oraz przyjęcie przez Komisję Europejską brzemienia negocjacji z Rosją w duchu solidarności energetycznej zostały spełnione. Nie będziemy więc blokować wszczęcia tych negocjacji.

Zastanówmy się jednak nad wnioskami wynikającymi z dotychczasowego kryzysu negocjacyjnego. Dla Unii Europejskiej są one bezsporne – tylko mówienie jednym, wyważonym i stanowczym, głosem daje efekty. Sygnał przekazany

na unijno-rosyjskim szczycie w Samarze został dobrze zrozumiany. Pokazał, że konsolidacja Unii jest nie tylko ważna dla niej samej, ale i przyczynia się do prowadzenia przez Rosję bardziej konstruktywnej polityki.

Przesłanie, jakie płynie do Rosji, sprowadza się do pokazania jej, że Unia Europejska, i w ogóle świat zachodni, chce z nią współpracować, ale chce współpracować bez jednostronnego przypisywania sobie szczególnych praw. My, Polacy, podobnie jak inni członkowie Unii Europejskiej, uważamy, że zaufanie obu stron tej współpracy wzrosłoby, gdyby opierało się na wspólnie respektowanych wartościach. Skoro jednak Rosja upiera się przy swoim systemie wartości, zasadzającym się na własnych tradycjach i kodach kulturowych, wobec tego oparcie współpracy unijno-rosyjskiej na uzgodnionych „regułach gry” musi nam wystarczyć. Do tego przekazu odwoływało się stwierdzenie premiera Donalda Tuska – w duchu realizmu, w miejsce nieskutecznego nieprzejednania – że: „będziemy współpracować z Rosją taką, jaką ona jest”. Polsko-rosyjskie mechanizmy współpracy i dialogu, takie jak Komitet Strategii Współpracy, Forum Dialogu Europejskiego i Grupa do Spraw Trudnych, są gotowe, przynajmniej po polskiej stronie. Dajmy im szansę.

Pragnę tu zwrócić się do naszych białoruskich sąsiadów i zapewnić ich, że Białoruś może liczyć na polskie wsparcie wszędzie tam, gdzie postawi na poszanowanie praw człowieka i praw politycznych opozycji, na dialog i kompromis oraz na otwartość wobec Europy. Będziemy gotowi, podobnie jak cała Unia Europejska, udzielić Białorusi pomocy w jej rozwoju. To także postulaty i interes białoruskiego obozu niepodległościowego i demokratycznego oraz polskiej mniejszości w tym kraju.

Priorytetem będzie sprawne stosowanie przez urzędy konsularne procedur Schengen. Wzmoczona ochrona granic unijnych nie może prowadzić do tworzenia nowych barier na kontynencie. Chcemy takiego uregulowania zasad ruchu osobowego ze wschodnimi sąsiadami, aby nie stwarzać niepotrzebnych ograniczeń w przyjazdach. Tym zaś, którzy widzą w nas rusofobów, powiadamy: chcemy, by obywatele Federacji Rosyjskiej, podobnie jak Ukrainy czy Białorusi, Mołdowy czy Gruzji, mieli jak najbardziej ułatwiony dostęp do Unii Europejskiej, by mogli swobodnie przybywać jako mile widziani turyści, studenci i przedsiębiorcy.

Z drugiej strony niepokoi nas rosnące napięcie wokół Gruzji i próby naruszania jej integralności terytorialnej. Kierujemy z tego miejsca ku naszym gruzińskim przyjaciółom słowa solidarności i zapewnienie, że sprawa ich bezpieczeństwa oraz euroatlantyckiej integracji leży Polsce na sercu. (*Oklaski*)

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Wspólna unijna polityka zagraniczna, aby być skuteczną na jakimkolwiek ważnym dla interesów Unii kierunku – zarówno w odniesieniu do Chin i w ogóle Azji, na kierunku śródziemnomorskim i wobec szerokiego Bliskiego Wschodu, a także w stosunku do Ameryki Łacińskiej i Afryki – wymaga uprzedniej konsolidacji wewnątrzunijnej. Ważną rolę w tym procesie odgrywają duże państwa unijne, wśród których jest Polska.

Kluczowa przy kreowaniu wspólnej polityki zewnętrznej Unii Europejskiej będzie postawa naszych weimarskich partnerów – Niemiec i Francji.

Do niektórych nie dotarło jeszcze, że Niemcy są dzisiaj naszym sojusznikiem. To prawda, że Niemcy są krajem, który po zjednoczeniu przechodzi proces redefinicji własnej tożsamości historycznej, politycznej i kulturowej. Proces ten jednak dokonuje się w ramach opcji niezmiennie demokratycznej i europejskiej. Pamiętajmy to, co w 1990 r. – roku zjednoczenia Niemiec – powiedział kanclerz Helmut Kohl: „Niemcy to nasza ojczyzna, ale Europa to nasza przyszłość”. My dodajemy: dla nas to wspólna przyszłość i wspólny europejski interes. Pod względem głębi i trwałości demokracji oraz wyboru proeuropejskiego dzisiejsze Niemcy – w zestawieniu z poprzednimi swoimi dziejowymi wcieleniami – dokonały bezprecedensowego wyboru. Nasz zachodni sąsiad cieszy się zaufaniem europejskich i amerykańskich sojuszników. Polska również ma nadzieję na dialog i możliwie najbliższą współpracę z Niemcami, które pozwolą przezwyciężyć historyczne uwikłania. Zapomnieć nie możemy ani nam nie wolno. Niemniej wielkie przesłanie polskich biskupów z 1965 r. pozostaje w mocy.

Oprócz pojednania polityczno-historycznego Polska oczekuje od Niemiec partnerskiego dialogu o charakterze strategicznym, na wzór stosunków niemiecko-francuskich. Liczymy na wykonanie zawartych traktatów i umów. Nastawiamy się zwłaszcza na współdziałanie w sprawach ważnych dla obu krajów i całej Unii. Wschodni wymiar polityki unijnej, który z wielu przyczyn, historycznych i współczesnych, przyciąga tak samo uwagę Polski jak i Niemiec, stwarza najlepsze pole do takiego współdziałania.

Naszym ważnym partnerem pozostaje również Francja. Dla niemałej liczby Polaków przyjaźń polsko-francuska pozostaje pojęciem tak elementarnym i oczywistym jak wiekopomne zwycięstwa Napoleona. Dzisiaj cieszy nas zwłaszcza dowartościowanie atlantyckiego azymutu Francji, a także większe zaangażowanie Paryża na wschodzie.

Powyższe sygnały płynące z Niemiec i Francji dobrze wróżą projektowanemu zdynamizowaniu współpracy Trójkąta Weimarskiego. Widzimy także rozległe możliwości współdziałania – nie tylko na kierunku wschodnim – z naszymi wyszehradzkimi, bałtyckimi i nordyckimi sąsiadami oraz z Wielką Brytanią, Niderlandami i państwami śródziemnomorskimi obrzeży Unii. Popieramy pokojową transformację i integrację Bałkanów.

Staramy się również, razem z naszymi partnerami, rozpoznawać kierunki wzrostu nowych potęg, zwłaszcza Chin. Popieramy współpracę Unii i NATO z wypróbowanymi demokracjami pozaeuropejskimi, na czele z Japonią i Indiami. Zdajemy też sobie sprawę z zagrożeń globalnych i nie uchylamy się przed podjęciem stosownych działań, by im zapobiec. Naszym kompasem geopolitycznym nie jest już tylko oś wschód–zachód. Poczujemy się coraz bardziej, właśnie w duchu wspólnotowym, do odpowiedzialności za sprawy zglobalizowanego świata, w tym osi północ–południe.

Nie sposób jednak wziąć na siebie odpowiedzialności bez zapewnienia odpowiedniej pozycji naszych reprezentantów w hierarchii instytucjonalnej. Nic nie jest trwałe bez instytucji – mawiał współtwórca Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Jean Monnet – ale nic nie jest możliwe bez ludzi. Tych ludzi, polskich specjalistów i polityków, mamy jeszcze stosunkowo mało na odpowiedzialnych stanowiskach. W obliczu formowania się unijnej Służby Działań Zewnętrznych oraz planowanego na drugą połowę 2011 r. polskiego przewodnictwa w Unii będziemy zabiegać o to, aby przed Polakami otworzyła się droga do kierowniczych stanowisk w Unii.

Wysoki Sejmie!

Nasz drugi priorytet to umocnienie roli Polski w światowym systemie bezpieczeństwa. Nigdy w historii świata w tak małym stopniu nie zagrażał konflikt globalny, a zarazem tak realne nie były konflikty lokalne. Co więcej, nigdy tak złowieszczo nie majaczyło widmo użycia w takich konfliktach broni masowego rażenia. Powstaje więc pytanie: Jak NATO, najsilniejszy sojusz wojskowy świata, który przez dziesięciolecia skutecznie odstraszał radzieckie monstrum militarne, ma teraz – po zaniku zagrożenia sowieckiego – reagować na tego typu nietradycyjne zagrożenia?

Asymetryczność obecnych zagrożeń, na które niepodobna odpowiedzieć zmasowanym kontratakiem wojskowym, a niekiedy w ogóle nie sposób zareagować w formie natychmiastowego odwetu, rodzi frustrację i wątpliwości co do

tego, czy w takich warunkach sojusznicza odpowiedź w ogóle jest wiarygodna. W niektórych krajach zadawane są wręcz pytania o celowość sojuszy czy potrzebę utrzymywania sił zbrojnych. Są to jednak dylematy pozorne, wyłącznie dla tych, którym dzięki szczęśliwemu położeniu geograficznemu wydaje się, że już mieszkają w postmodernistycznym raju, gdzie konflikt zbrojny stał się po prostu przeżytkiem. My, jako kraj graniczny Sojuszu, musimy pamiętać o powiedzeniu, że każdy kraj ma wojsko – swoje lub obce. Wielokrotnie przekonywaliśmy się, że na dłuższą metę własne jest zdecydowanie lepszym rozwiązaniem.

Sojusz Północnoatlantycki zachowuje dwie fundamentalne cechy. W wymiarze politycznym pozostaje kluczowym, instytucjonalnym łącznikiem dwóch kluczowych gałęzi cywilizacji zachodniej: północnoamerykańskiej i europejskiej. W wymiarze wojskowym nadal zapewnia państwom sojuszniczym wymierną osłonę.

Wysoka Izbo!

Polska zamierza pozostać czynnikiem aktywizującym NATO. Uważamy, iż dojrzał czas, żeby NATO wypracowało nową strategię. Integralnym jej elementem powinna być wizja rozszerzania Sojuszu, której zwiastunem była satysfakcjonująca nas zapowiedź, że Ukraina i Gruzja są potencjalnymi kandydatami do członkostwa.

Sprzysiamy też modernizacji NATO i jego dostosowywaniu do wymogów stworzonych przez współczesne zagrożenia, a także angażujemy się w wojskowe przedsięwzięcia Sojuszu, w tym operacje ekspedycyjne i stabilizacyjne, takie jak operacje w Afganistanie.

Nasze zaangażowanie w działania sojusznicze przynosi nam wydatki i ryzyko, ale także korzyści. Zaangażowanie to potwierdza wiarygodność sojuszniczą Polski. Dodatkowo weterani operacji stabilizacyjnych stanowią dzisiaj rdzeń polskich sił zbrojnych.

W odpowiedzi oczekujemy od naszych sojuszników zachowania równowagi pomiędzy działaniami podejmowanymi poza obszarem traktatowym a zdolnością Sojuszu do tradycyjnej obrony terytoriów państw członkowskich. Oczekujemy także, że Polska stanie się miejscem ulokowania niektórych elementów infrastruktury sojuszniczej oraz instalacji wojskowych NATO. Chcemy również, by w większym niż dotychczas stopniu polscy oficerowie byli wybierani do najwyższego kręgu dowódczego oraz uczestniczyli w planowaniu strategicznym i operacyjnym, szczególnie w przypadku przedsięwzięć wojskowych, w których udział biorą żołnierze Wojska Polskiego.

Wysoka Izbo!

W dziedzinie bezpieczeństwa należy zwrócić uwagę na strategiczne partnerstwo łączące nas ze Stanami Zjednoczonymi. Partnerstwo to daleko wykracza poza wymiar pogłębionego dialogu politycznego i współdziałania wojskowego. Zniesienie obowiązku wizowego dla obywateli polskich udających się do USA byłoby symbolicznym i praktycznym jego dopełnieniem.

Najważniejsza jest jednak inna sprawa. Jestem przekonany, że Amerykanie są świadomi polskiej wiarygodności sojuszniczej, której dowód dawaliśmy niejednokrotnie i nadal dajemy. Wiedzą zarazem, że Polacy zauważają gotowość Stanów Zjednoczonych do podjęcia ryzyka i ponoszenia ofiar w sprawie wolności i demokracji na świecie. Ten wzajemny szacunek i sympatia powinny przekładać się na konkrety, które zostaną spłacone z nawiązką w godzinie próby.

Dlatego, przyjmując z dobrą wolą amerykańską argumentację w kwestii obrony przeciwrakietowej, oczekujemy równocześnie, że zgodnie z zapowiedzią prezydenta George'a Busha po spotkaniu z premierem Donaldem Tuskiem w dniu 10 marca Stany Zjednoczone odegrają aktywniejszą rolę w modernizacji polskich sił zbrojnych. To właśnie, a nie kwestia wiz, jest najważniejszą sprawą w naszych wzajemnych stosunkach. Będzie to również dowód naszego rzeczywistego partnerstwa i namacalny probierz intencji naszego przyjaciela.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Jesteśmy przekonani, że również Unia Europejska powinna aktywniej włączać się w zapewnienie bezpieczeństwa oraz przywracanie, także środkami wojskowymi, pokoju i stabilności w skali regionalnej oraz pozaeuropejskiej. Ten aspekt działalności Unii powinien uzupełniać, a nie dublować, zdolności NATO. Nie chcemy wybierać, chcemy mieć dwie uzupełniające się polisy ubezpieczeniowe. W ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa naszą uwagę skoncentrujemy na takich sprawach, jak reagowanie kryzysowe, pomoc humanitarna, szkolenie kadr i Europejska Agencja Obrony. Będziemy wspierać rozbudowę Europejskich Grup Bojowych. Aktywnie włączamy się do dyskusji nad rewizją europejskiej strategii bezpieczeństwa.

Polska będzie nadal przeciwstawiać się osłabianiu reżimów kontroli zbrojeń i porozumień rozbrojeniowych oraz wykonywać zadania z dziedziny kontroli eksportu uzbrojenia i stosowania sankcji.

Będziemy wspierać współpracę międzynarodową, służącą powstrzymaniu proliferacji broni masowego rażenia. Kierujemy się nadzieją, że Traktat o kon-

wencjonalnych siłach zbrojnych w Europie zostanie ratyfikowany. Będziemy poszukiwali sposobów przezwyciężenia kryzysu OBWE i przeciwstawiali się podważaniu jej osiągnięć. Wymagania Rady Europy wobec jej członków w dziedzinie respektowania standardów praw człowieka i demokracji powinny ulec zdecydowanemu wzmocnieniu. Ta organizacja nie ma służyć do zawierania zdumiewających kompromisów i nie powinna przymykać oczu na objawy stosowania brutalnych niekiedy praktyk rządów państw członkowskich wobec własnych obywateli.

Szanowni Państwo!

Szczególnie ważne jest dla nas bezpieczeństwo energetyczne. Tam gdzie energia staje się instrumentem, a nawet bronią w polityce międzynarodowej, tam przestaje być kwestią gospodarczą, a staje się sprawą bezpieczeństwa państwa. Nakaz solidarności unijnej w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, płynący z zapisów traktatu lizbońskiego, traktujemy jako sprawdzian respektowania wartości unijnych w praktyce. Za szczególnie ważne uważamy:

— po pierwsze, konkretne regulacje unijne, wynikające z ducha solidarności energetycznej, będące przełożeniem na język praktyki zasady, że żadne przedsięwzięcia w zakresie energetyki europejskiej nie zostaną sfinansowane przez Unię, jeśli będą postrzegane przez niektóre państwa członkowskie jako kolidujące z ich potrzebami w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Popieramy większą konkurencję na rynku wytwarzania i przesyłania energii, w szczególności tzw. trzeci pakiet energetyczny, przewidujący rozdzielenie uprawnień wytwórczych od uprawnień przesyłowych;

— po drugie, stanowcze przeciwdziałanie Unii jakimkolwiek naciskom i szantażom ze strony dostawców pozaunijnych. Sprzyjałoby temu zawarowanie w umowach z dostawcami rozwiązań eliminujących tego typu praktyki;

— po trzecie, dywersyfikację źródeł i szlaków dostaw surowców energetycznych do krajów Unii oraz stworzenie sieci połączeń i magazynów pozwalających na przesył nośników energii do państwa członkowskiego, które doświadcza, z przyczyn zewnętrznych, deficytu tych nośników.

Polska będzie uczestniczyć w zwalczaniu innych niewojskowych zagrożeń dla bezpieczeństwa, takich jak: zorganizowana przestępczość międzynarodowa, przemyt, nielegalny handel bronią i narkotykami, a także handel ludźmi, proceder szczególnie bolesny, mający miejsce także w Europie. Będziemy brali udział w międzynarodowych przedsięwzięciach zmierzających do ograniczenia skutków

zmian klimatycznych. Oczy całego świata zwrócą się w grudniu na Poznań, gdzie odbędzie się 14. konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu.

Troszcząc się o sprawy bezpieczeństwa światowego, nie możemy pominąć Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dlatego będziemy wspierać reformę ONZ, mającą na celu dostosowanie jej do nowych wyzwań i potrzeb. Opowiadamy się za ustanowieniem, w ramach całościowej reformy ONZ, wspólnego, unijnego stałego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa.

Ochrona praw człowieka oraz promocja rządów prawa i demokracji stały się jedną z polskich pasji. W Warszawie mieści się Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. W Warszawie będzie też miał swoją siedzibę sekretariat Wspólnoty Demokracji, która może odegrać ważną rolę w promocji wartości demokratycznych w skali całego globu. Promocję tę chcemy ściślej powiązać z promocją rozwojową, adresowaną do krajów nam bliskich. Takie ukierunkowanie wynika z przekonania, że nasze szczególne doświadczenia w zakresie budowy instytucji demokratycznych i przemian gospodarczych mogą się przełożyć na efektywne wspieranie przez nas procesów transformacji i demokratyzacji w tych krajach. Nowa strategia polskiej pomocy rozwojowej na lata 2008–2015 zakłada włączenie się Polski do globalnego partnerstwa na rzecz rozwoju oraz wspieranie idei solidarności międzynarodowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Priorytet trzeci naszej polityki to wzmacnianie wizerunku Polski w świecie. Skoro większość obcokrajowców przeważnie wyjeżdża z lepszym mniemaniem o Polsce niż to, z którym do niej przyjechała, to znaczy, że nasza marka jest gorsza od naszej rzeczywistości. Nasz wizerunek jest, niestety, nadal obciążony negatywnymi stereotypami. Będziemy więc zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim próbom zniesławiania naszego kraju, zniekształcania lub przekłamywania polskiej historii.

Działania defensywne to jednak w promocji zdecydowanie za mało. Będę dbał o to, by MSZ wspierało działania służące popularyzacji wiedzy o Polsce i jej historii, zwłaszcza najnowszej. W nadchodzącym roku Polska podejmie działania dla upamiętnienia i podkreślenia szczególnej roli naszego kraju w procesie przemian 1989 r. To właśnie na terytorium Polski zaczął się 1 września 1939 r. taki porządek światowy, który rzucił swój cień na rozwój całego globu przez następnych pięć dekad, aby zakończyć się – również w Polsce – latem roku 1989. Cieszy nas budowa w Gdańsku siedziby Europejskiego Centrum Solidarności, ruchu

symbolizującego naszą skuteczną walkę o niepodległość, demokrację i prawa człowieka.

Mówmy o historii, ale – apeluję – akcentujmy współczesne aspekty tego, co znaczy: czuć się Polakiem. Pokazujemy, że jesteśmy zasłużenie dumni z nowoczesnego państwa i narodu polskiego, bowiem nigdy jeszcze – sparafrazuję Winstona Churchilla – tak wielu Polakom nie udało się uzyskać tak wiele w tak krótkim czasie. (*Oklaski*)

Stajemy się nowoczesnym społeczeństwem otwartym, zadomowionym w świecie instytucji i państw świata zachodniego oraz z ufnością wychodzącym naprzeciw ludziom innych kultur. To najlepsza promocja nowoczesnej Polski. Jak pokazuje sukces zainaugurowanego kilka tygodni temu Roku Polskiego w Izraelu, promowanie Polski otwartej na debatę z własną historią, dumnej z wielu własnych dokonań, a jednocześnie ciekawej zewnętrznego świata, spotyka się z pozytywnym odzewem.

Wysoka Izbo!

Upowszechniając obraz sukcesu Polski, będziemy się starać wypromować Polskę jako kraj, gdzie można bezpiecznie inwestować oraz dogodnie wytwarzać i sprzedawać.

Nasz dorobek kulturalny może nie tylko przyciągać, ale nawet urzekać i fascynować. W przyszłym roku rozpoczniemy Sezon Polski w Wielkiej Brytanii. W następnym roku planujemy zorganizowanie na całym świecie obchodów 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina, który sam promocji nie wymaga, ale – stawiąc genialne przekształcenie polskiej lokalności i tradycji w wartość uniwersalną – daje nam kolejną szansę promowania Polski w najodleglejszych nawet miejscach globu.

W 2011 r. okazję do promowania Polski w świecie stworzy nasza prezydencja w Unii Europejskiej. Przez 6 miesięcy to właśnie Polska będzie twarzą Europy.

Festynem nowoczesnej Polski w Europie staną się współorganizowane z Ukrainą Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Oby patronował im duch wielkiego Kazimierza Górskiego. (*Oklaski*)

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Kluczowym elementem wizerunku Polski za granicą są rodacy rozsiani na całym świecie: przedstawiciele starej Polonii, osiadłej na dobre w nowych ojczyznach, i Polacy z najnowszej emigracji, a także mniejszości polskie w krajach naszego wschodniego sąsiedztwa.

To czwarty priorytet prowadzonej przez rząd Donalda Tuska polityki zagranicznej. Chodzi o to, aby Polska była silną pozycją naszych rodaków na świecie, oni zaś byli dumni z Polski.

Obowiązkiem polskiej służby zagranicznej jest zapewnienie sprawnej opieki konsularnej wszystkim Polakom przebywającym za granicą. W tym celu będziemy zwiększać liczbę urzędów konsularnych w krajach i miejscach, gdzie jest nas najwięcej i gdzie najbardziej tego potrzebujemy. Zależy nam, co podkreślił premier Tusk w swoim exposé, by nasi rodacy z nowymi doświadczeniami, kwalifikacjami, kapitałem wracali do Polski, ale wspierać będziemy również tych, którzy swe życie i aspiracje chcą realizować z dala od ojczyzny. Muszą wiedzieć, że zawsze, zwłaszcza w potrzebie, mogą na nas liczyć.

W związku z niespotykaną dotychczas mobilnością zawodową Polaków podejmiemy wraz z Ministerstwem Edukacji Narodowej reformę polskiego systemu edukacyjnego za granicą. Ma ona służyć zapewnieniu kontynuacji polskiego nauczania dzieciom zdobywającym wiedzę w obcych systemach edukacyjnych, a także ich integracji szkolnej po powrocie. Zainicjujemy zmiany w ordynacji wyborczej, ażeby ułatwić Polakom za granicą szerszy udział w życiu politycznym kraju poprzez głosowanie korespondencyjne lub internetowe. Chodzi nam o zapewnienie Polakom, w szczególności na Białorusi i w Republice Litewskiej, warunków właściwej realizacji praw mniejszości narodowych oraz odnośnych zapisów traktatowych, dotyczy to również Polonii w Niemczech. Nowym ważnym zadaniem służby konsularnej jest obecnie realizacja postanowień ustawy o Karcie Polaka.

Wysoki Sejmie!

Jako piąty priorytet poddaję pod rozważenie, że nie można prowadzić polityki zagranicznej na miarę naszych ambicji bez nowoczesnej służby dyplomatycznej. Reformy tej nie można kojarzyć z planami zastąpienia jednej ekipy inną, z pseudoprogramem odzyskiwania MSZ, z mrzonkami o budowaniu polskiej dyplomacji od nowa. Realnemu programowi zmian nie służą trywialne tezy i mity, a już na pewno nie służy okazywanie ludziom pogardy. Prawda o stanie polskiej dyplomacji jest złożona, podobnie jak złożony jest każdy program jej uzdrowienia.

Program ten musi zawierać w sobie elementy organizacyjne i finansowe. Dyplomacja nie powinna być pracą, jak każda inna, lecz służbą dla ojczyzny, a przede wszystkim być dyplomacją kompetencji, głębokiej wiedzy o mechanizmach Unii Europejskiej, której pracom mamy przewodniczyć już za 3 lata, po-

wszechnej znajomości języka angielskiego i innych języków Unii, ale nie tylko, także o wiele szerszej niż obecnie znajomości języków i kultur Rosji, Chin, świata arabskiego – nad tym nie pracowano przez ostatnich kilkanaście lat. Niezbędne są zdolności do reagowania w warunkach kryzysowych, umiejętność sprawnej współpracy z zagranicznymi mediami i organizacjami pozarządowymi. Taka dyplomacja wymaga wielu inwestycji, przede wszystkim w ludzi, ale także w infrastrukturę i wyposażenie, zwłaszcza w najnowocześniejsze środki łączności.

Chciałbym w tym miejscu podziękować Wysokiej Izbie za zrozumienie najbardziej elementarnych potrzeb resortu, okazane podczas prac nad tegorocznym budżetem. Dzięki państwa decyzjom uruchamiamy nową politykę szkoleniową w MSZ, polskie placówki po raz pierwszy od kilku lat urządzają godne obchody naszych świąt narodowych, a oferty pracy w naszym resorcie nie budzą już takiej obojętności, jak jeszcze w ubiegłym roku. MSZ rozpoczyna także nowy model współpracy z polskimi ekspertami i ośrodkami naukowymi.

Przedłożę wkrótce projekt nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej. Dzięki połączeniu MSZ i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej po 1 stycznia 2009 r. powstanie nowoczesny resort spraw zagranicznych. Stworzy on tak potrzebną już od lat syntezę klasycznej dyplomacji z unikalnym potencjałem wiedzy na temat współpracy europejskiej, stworzonym w minionych latach przez UKIE.

Czas integracji Polski z Unią minął, dzisiaj w Unii jest cała Polska, cała nasza administracja i każdy obywatel. Tym większa musi być nasza kompetencja w sprawach unijnych i zdolność do koordynowania wszystkich naszych interesów i inicjatyw. Ufam, że perspektywa polskiej prezydencji w Unii Europejskiej umożliwi przeprowadzenie inwestycji dających nam nowe instrumenty działania i nowy wizerunek. Obecny rząd zaczął swą pracę od błyskawicznej decyzji o zakupie nowej siedziby dla polskiego przedstawicielstwa w Brukseli, tak by Polska w chwili swojego przewodnictwa w Unii miała siedzibę godną swego znaczenia w Europie. Jestem przekonany, że w odróżnieniu od poprzedników nie będę też potrzebował kolejnych 10 lat na zbudowanie ambasady w Berlinie. Moim marzeniem jest, żeby polski budżet kształtował się tak, by za kilka lat możliwe było zbudowanie nowych budynków polskich przedstawicielstw w Waszyngtonie, Moskwie i Kijowie. Nie potrzebujemy tam pałaców i rozbudowanych powierzchni reprezentacyjnych. Potrzebujemy funkcjonalnych i bezpiecznych biur, które architektonicznie i pod względem wystroju dadzą najlepsze świadectwo polskiej sztuki projektowej.

Świadom odpowiedzialności za pieniądze powierzone nam przez podatnika, nie zaniedbam żadnej okazji do oszczędzania i racjonalizowania naszych wydatków. Bardziej nowoczesna i mobilna dyplomacja pozwoli na zredefiniowanie mapy naszej obecności dyplomatycznej w świecie. Już rozpocząłem i będę kontynuował proces przeglądu zarówno dyslokacji placówek, jak i liczby oraz charakteru przypisanych do nich etatów. Nie zgadzam się na utrzymywanie dotychczasowego modelu ekstensywnej służby zagranicznej. Placówki musimy mieć tam, i tylko tam, gdzie mamy obecnie realne interesy. Będziemy też pozbywać się źle wybranych lub nieprzydatnych nieruchomości. Polska potrzebuje dyplomacji bardziej skoncentrowanej na realizacji pragmatycznie sformułowanych zadań, operującej z trochę mniejszą niż dotychczas liczbą placówek, ale za to placówek silniejszych infrastrukturalnie, kompetencyjnie i komunikacyjnie; dyplomacji mniej licznej, ale lepiej wynagradzanej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

Dla wielu ludzi „Solidarności” osiągnięcie wszystkiego, co osiągnęliśmy przez ostatnie 20 lat, kiedyś wydawałoby się marzeniem ponad miarę. Skoro jednak udało nam się ponad nasze oczekiwania, to cóż może przynieść następne dwudziestolecie? Przed Polską jawi się szansa, by kolejne pokolenie mogło odrobić zaległości cywilizacyjne wobec Europy Zachodniej. Dziś jeszcze nasz standard życia nie sięga nawet połowy poziomu najzamożniejszych państw Unii, jeśli jednak utrzymane zostanie nasze tempo wzrostu gospodarczego i przy założeniu, że wysoko rozwinięte państwa Unii będą się rozwijać w obecnym tempie, Polska może za 20 lat zdecydowanie się do nich przybliżyć. Powtórzę więc to, co mówiłem nie tak dawno: Warto już dziś planować Polskę i Europę naszych marzeń. *(Oklaski)*

Wszyscy chcemy, żeby polska polityka zagraniczna przyczyniła się do wzrostu prestiżu Rzeczypospolitej. Ukierunkujmy ją zatem jeszcze lepiej na urzeczywistnienie tego zadania i nie wikłajmy polityki zagranicznej w wewnętrzne spory partyjne i ideologiczne. *(Oklaski)*

Poczuwajmy się również do odpowiedzialności za słowo, bowiem dziarskie sformułowania, chociaż w intencjach adresowane do słuchaczy krajowych, szybko nabierają wymowy międzynarodowej.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Przypominam pięć moich priorytetów: Polska silna w Europie, patron i promotor jej polityki wschodniej; Polska jako mocne ogniwo Sojuszu Północnoatlantyc-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZAŁOŻENIACH
POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2008 R.
Przedstawiona na 15. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 7 maja 2008 r.

kiego; Polska jako atrakcyjna marka: kraj sukcesu, kochający wolność i umiejący się nią dzielić; Polska jako kraj wspierający swą diasporę, silny jej dynamizmem; polska dyplomacja jako skuteczna służba. *(Oklaski)*

Jestem świadom, że wielu słuchaczy może być zawiedzionych niepodniesieniem jakiejś sprawy czy niewymienieniem tego lub innego kraju. Pragnę wyjaśnić, że wybierając problemowy układ niniejszej informacji, siłą rzeczy musiałem wiele ważnych kwestii pozostawić do dalszej debaty. Szczegółowe stanowiska znajdziecie państwo w przyjętych przez Radę Ministrów założeniach polskiej polityki zagranicznej na ten rok, dokumencie, w który ważny wkład wniósł także prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to kanoniczne sformułowanie kierunków naszej polityki zagranicznej, która może być tylko jedna.

Są też sprawy, które wszyscy znamy, ale które nie muszą być objawiane światu. Dziękuję zatem. Liczę na wyrozumiałość i proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tej informacji i o zaakceptowanie przedstawionego planu działania. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

13 lutego 2009 r.

RADOSŁAW SIKORSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ POLITYKI
ZAGRANICZNEJ W 2009 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 35. POSIEDZENIU SEJMU RP VI KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Ekszelencje! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego!

Staję dzisiaj przed państwem, aby przekazać informację na temat zadań polskiej polityki zagranicznej. Jednak w obliczu tragedii, która wstrząsnęła Polską i zdominowała debatę publiczną, bestialskiego zabójstwa naszego rodaka pana Piotra Stańczaka, czuję osobisty, wewnętrzny, moralny obowiązek zmierzyć się z tą sytuacją zanim przejdę do głównego wystąpienia.

Jeszcze tydzień temu mieliśmy sygnały, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Porywacze przesunęli ultimatum. Świadczyło to o skuteczności prowadzonych rozmów i działań. Pojawiła się nadzieja. Tym bardziej wiadomość o śmierci Polaka była dla nas wstrząsem.

To okrutne zabójstwo przypomniało, że terroryzm jest formą przestępczości szczególnie groźną, bo zideologizowaną i sfanatyzowaną. Terroryzm nie ma religii i nie ma narodowości. Jest zaprzeczeniem praw i norm moralnych istniejących we wszystkich kulturach.

Cechą znamionną terroryzmu jest niechęć do negocjacji, a już zwłaszcza niezdolność do kompromisu. Terrorysta fanatyk umie posługiwać się jedynie językiem ultimatum. Pakistan, gdzie porwano Polaka, znajduje się w stanie wojny wewnętrznej, właśnie z terroryzmem, wojny, której ofiarami są codziennie niewinni obywatele tego kraju. Wszystko to uczyniło nasze działania niezwykle trudnymi. Mimo to nie ustawaliśmy w prowadzonych wspólnie z władzami pakistańskimi wysiłkach negocjacyjnych i operacyjnych, a także politycznych i dyplomatycznych o charakterze dwustronnym i międzynarodowym na szeroką skalę. *(Oklaski)*

Wielu z państwa, podobnie jak cała Polska, zadaje sobie pytanie: Jak się to mogło stać? Czy rzeczywiście zrobiliśmy wszystko, by Polaka uratować? Znając dokładnie kulisy sprawy, wiem, że tak. Mówiłem już, że opinia publiczna nie wiedziała o 95% naszych działań. To nie przesada. Było tak z dwóch powodów. Po pierwsze, wiele z działań miało – bo musiało mieć – charakter poufny. Zdawaliśmy z tego sprawę wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych i komisja, o ile wiem, stwierdziła, że wywiad działał dobrze. Po drugie, jawnych działań nie nagłaśnialiśmy, a media prosiliśmy o dyskrecję. Była to świadoma decyzja. Profesjonalni negocjatorzy powiedzieli nam, aby nie podnosić wartości zakładnika w oczach porywaczy. Natomiast bez rozgłosu wykonywaliśmy przez 4 miesiące intensywną pracę: dziesiątki podróży, setki spotkań, tysiące telefonów. Zastrzykiem adrenaliną było oczywiście wystawienie ultimatum przez terrorystów. Mimo rzucenia do wykonania zadania naszych najlepszych konsularników, dyplomatów i agentów, mimo zaangażowania wszystkich czynników w naszym państwie, od prezydenta i premiera począwszy, mimo współpracy sojusznicznych wywiadów, mimo interwencji sekretarza generalnego Sojuszu Północnoatlantyckiego, komisarza Unii Europejskiej do spraw stosunków zewnętrznych, prezydencji Unii Europejskiej, mimo wszystkich wysiłków władz pakistańskich i naszych kontaktów ze środowiskami zbliżonymi do talibów, mimo wszystkich tych wysiłków – nie udało się.

Przypuszczamy, że do śmierci naszego rodaka przyczynił się splot fatalnych okoliczności: niemożliwe do spełnienia żądania polityczne, słuszną skądinąd ofensywa pakistańska w regionie oraz wewnętrzne kłótnie między dowódcami talibów; wszystkie te czynniki poza kontrolą polskiego rządu. Dołączyliśmy niestety do smutnej listy krajów, które poniosły już podobne ofiary w starciu z bezwzględnością zbrojnego fanatyzmu: do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin, Niemiec, Japonii i wielu innych. Dosłownie kilka dni temu złożyłem

kondolencje ministrowi spraw zagranicznych Indii, których obywatel też zginął w ostatnich dniach z tych samych rąk.

Przedstawiamy rzetelną wiedzę na ten temat. Od kilku dni przekazujemy ją mediom, komisjom sejmowym i społeczeństwu. Na prośbę prokuratury zwalnim z tajemnicy państwowej wszystkich, którzy mogą mieć informacje w tej sprawie. W ciągu ok. miesiąca Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz służby specjalne przygotują szczegółowy raport, który zostanie udostępniony upoważnionym do tego instytucjom oraz opinii publicznej w zakresie, w jakim pozwoli na to ochrona informacji niejawnych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieli też odpowiedzi na państwa interpelacje.

Nasze działania trwają i nie ustaną, póki nie odzyskamy ciała zamordowanego i nie doprowadzimy do ujęcia i skazania sprawców. Jak państwo wiedzą, wyznaczyłem nagrodę w wysokości 1 mln zł za pomoc, która może do tego doprowadzić.

Terroryzm jest globalnym zagrożeniem z którym musimy walczyć solidarnie, zdecydowanie i coraz bardziej skutecznie. Walkę tę będziemy prowadzić przy użyciu wszelkich środków i na wszystkich frontach, tak aby uniemożliwić kolejne zbrodnie, w imię pamięci Piotra Stańczaka i życia innych.

Mając to wszystko na uwadze, apelowałbym do pań i panów posłów, by temat ten nie zdominował dzisiejszej dyskusji wokół polskiej polityki zagranicznej. Nie dlatego, że chcemy coś ukryć lub uniknąć rozliczeń, bo całą naszą wiedzę się dzielimy, ale w imię pamięci zmarłego i poszanowania żałoby jego rodziny. Pochylmy głowy nad tą tragedią, uszanujmy ból bliskich i nie wykorzystujmy jej do politycznych dyskusji.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Eks-celencje! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego!

Obecny rok jest czasem szczególnej refleksji na temat historii naszej ojczyzny. Skłania nas do podsumowania ubiegłego stulecia. Można powiedzieć, że Polska w sumie za cenę niesłychanych ofiar, ale jednak, wiek XX wygrała. Dość porównać to, gdzie byliśmy w 1909 r., z tym, gdzie jesteśmy w 2009 r. Można z tego wyciągnąć przynajmniej dwa wnioski.

Po pierwsze, mamy wszelkie historyczne i współczesne powody, aby o przyszłości Polski w XXI w. myśleć z optymizmem i z wiarą w siebie w nasze zdolności przetrwania nawet w najtrudniejszych warunkach i rozwoju wbrew niesprzyjającym okolicznościom.

Po drugie, tocząc wewnętrzne spory, nie powinniśmy zapominać, jak różne postawy Polaków w XX w. złożyły się na zbiorowy sukces odniesiony wbrew rzekomym prawom historii. Niepodległościowcy i realisci, socjaliści i ludowcy, liberałowie oraz endecy, zwolennicy pracy organicznej, a także spadkobiercy tradycji powstańczych odbudowali kraj i poskładali go z kawałków, wydawałoby się, nie do złożenia. Te różnorodne tradycje ukształtowały naród, który zachował jedność wobec dwóch nieludzkich systemów – faszyzmu i komunizmu, który przetrwał zniszczenie elit i całych grup społecznych, a także spustoszenie materialne i duchowe. Z doświadczenia tego wyrósł ruch „Solidarność”, który uruchomił łańcuchową reakcję upadku komunizmu na świecie. Dzięki temu możemy dzisiaj cieszyć się niespotykanym w ciągu ostatnich kilkuset lat bezpieczeństwem oraz perspektywami modernizacji kraju.

Bezpieczeństwo i sprzyjające warunki rozwoju cywilizacyjnego nie są jednak dane raz na zawsze, wymagają codziennego wysiłku, by przewidzieć wyzwania oraz adekwatnie na nie reagować. Świat w XXI w. okazał się bardziej skomplikowany i nieprzewidywalny, niż wydawało nam się jeszcze w końcu ubiegłego stulecia. Dlatego też musimy ciągle stawiać sobie nowe zadania, pamiętając o słowach Seneki, że żeglarzowi, który nie wie, dokąd płynie, nigdy nie sprzyjają wiatry.

Wysoka Izbo!

Mija 15 miesięcy pracy rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dokonując bilansu jego polityki zagranicznej, musimy pamiętać, że na osiągnięcie celów w stosunkach zagranicznych szczególnie wpływ mają zmiany, zwłaszcza burzliwe, w otoczeniu międzynarodowym. Odnoszę się tutaj przede wszystkim do kryzysu finansowo- gospodarczego oraz konfliktu rosyjsko-gruzińskiego. To wydarzenia ubiegłego roku, które wpłynęły na politykę światową i których skutki w znacznym stopniu ukształtują warunki realizacji celów polskiej polityki gospodarczej w tym roku.

Konflikt gruzińsko-rosyjski ponownie uświadomił nam, jak mocne w naszym otoczeniu, w sąsiedztwie Polski, w sąsiedztwie Unii Europejskiej pozostaje myślenie w kategoriach polityki siły, stref wpływów, gry o sumie zerowej, myślenie, które w realiach i otoczeniu Unii Europejskiej powinno odejść do lamusa dziejów. Konflikt ten unaoczniał nadto, że myślenie to prowadzi na manowce nacjonalistycznych instynktów i stereotypów, doktrynalnej wrogości i konfrontacji siłowej, zawiera więc potężny ładunek destabilizacji.

Ostatni kryzys gazowy ponownie uświadomił, że surowce energetyczne są wykorzystywane do realizacji celów politycznych. Brak stabilizacji może być zatem skutkiem nie tylko gorącego, ale także zimnego konfliktu.

Amerykański kryzys finansowy przekształcił się w globalny kryzys gospodarczy. Abstrahując od ekonomicznej oceny tego kryzysu, chciałbym zwrócić uwagę na jego aspekt socjopolityczny, na reakcje społeczeństw i państw. Rzeczami, które szczególnie niepokoją w tych reakcjach, są nie tylko elementy paniki i innych ślepych emocji objawiających się na giełdach, ale i lękliwe odruchy protekcjonistycznego zamykania się, obchodzenia wartości i mechanizmów solidarnego działania. Kryzys ten staje się czasem próby, zwłaszcza dla cywilizacji zachodniej, która zrodziła nowoczesną gospodarkę rynkową, ale która obwarowała ją mechanizmami regulacji i korekty, przede wszystkim zaś wszczęła proces integracyjny. Dlatego, jeśli chodzi o przeciwdziałanie kryzysowi, za kluczowe uważamy wzmocnienie spójności i solidarności działań Unii Europejskiej.

Doświadczenie prezydencji Francji i pierwszych tygodni czeskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej pokazuje, że znaczenie każdego kraju objawia się w obliczu sytuacji nieprzewidywalnych. Dzisiaj nie wystarczają już wyczelowane na lata naprzód plany. Amerykańskie przysłowie mówi, że jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, to powiedz mu o swoich planach. Dzisiaj przede wszystkim potrzebna jest kultura polityczna i sprawność administracyjna umożliwiająca budowanie podmiotowości w obliczu nieoczekiwanych wyzwań. Także polska dyplomacja musi stawać się dyplomacją szybkiego reagowania.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Po przeszło roku działalności rządu premiera Donalda Tuska po stronie jego aktywów w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej wpisałbym osiem pozycji.

Po pierwsze, mocniej zaangażowaliśmy się w pogłębienie integracji naszego kontynentu. Polska stała się przewidywalnym partnerem w Europie. Potrafiła odpowiednio zareagować w dniach rosyjskiej interwencji w Gruzji, naciskając na szybką i właściwą reakcję Unii Europejskiej, wierząc, że to właśnie Wspólnota Europejska jest mocną siłą jedności jej państw członkowskich. Przyniosło to wymierne efekty w postaci misji prezydencji francuskiej, zwołania na wniosek premiera Donalda Tuska specjalnego posiedzenia Rady Europejskiej oraz zakończenia starć zbrojnych. Będziemy kontynuować działania na rzecz rozwiązania konfliktu. W 2008 r., cały czas pamiętając o wartościach i celach całej Wspólnoty unijnej, potrafiliśmy jednocześnie skutecznie

zabiegać o to, aby nasze specyficzne, polskie i środkowoeuropejskie interesy zdobywały posłuch.

Po drugie, wspólnym wysiłkiem kilku resortów i dzięki osobistemu zaangażowaniu premiera w negocjacje osiągnęliśmy sukces na grudniowym szczycie Rady Europejskiej w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Wypracowany kompromis obniża koszty zakładanych zmian dla naszych przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Był on możliwy dzięki współdziałaniu członków Unii z Europy Środkowej i Południowej. Dowiedliśmy, że solidarność krajów regionu w sprawach, w których mają one wspólne interesy, jest możliwa i skuteczna. *(Oklaski)*

Wspólnie z europejskimi partnerami uzgodniliśmy także mandat do negocjacji z Rosją w sprawie porozumienia o partnerstwie i współpracy. Uwzględnia on nasze oraz długofalowe interesy europejskie, na przykład w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Dziś mogę z satysfakcją powiedzieć, że w kwestiach bezpieczeństwa energetycznego Europa mówi językiem Polski i dziękuje Polsce za jej zdecydowane stanowisko. *(Oklaski)*

Po trzecie, wypromowaliśmy polsko-szwedzką inicjatywę Partnerstwa Wschodniego, która na mocy wewnątrzunijnej decyzji przekształciła się we wspólny projekt europejski. Pokazuje on siłę polskiej dyplomacji opartej na wiarygodnych projektach i racjonalnych argumentach. Potwierdza uznanie, jakim w Unii Europejskiej cieszy się polska kompetencja w sprawach wschodnich.

Po czwarte, przywróciliśmy dobrosąsiedzki, partnerski dialog z Niemcami. Miniony rok zaznaczył się intensywnymi kontaktami, a ich zwieńczeniem stały się grudniowe konsultacje międzyrządowe, na które przyjechali do Warszawy członkowie niemieckiego rządu federalnego z panią kanclerz Angelą Merkel. Niemcy są naszym kluczowym sojusznikiem i partnerem w Unii Europejskiej i NATO, który ceni polski wkład w pogłębianie ducha integracji i budowanie wspólnoty świata zachodniego. Widzimy zarazem, że odpowiedzialne siły polityczne w Niemczech właściwie interpretują przesłanie dziejów. Świadczy o tym chociażby fakt, że rząd Niemiec identyfikuje się z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oddalającym roszczenia majątkowe osób przesiedlonych w wyniku II wojny światowej. *(Oklaski)*

Po piąte, odblokowaliśmy dialog w stosunkach polsko-rosyjskich. Dzięki temu unaoczniliśmy, że z krajem tym można rozmawiać, nie ustępując ani na jotę w sprawach dla nas zasadniczych. Istota lepszej tendencji w stosunkach polsko-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

rosyjskich jest prosta. Polega na tym, że odstąpiliśmy od retoryki, którą nazwałbym odgrążaniem się Rosji przez dziurkę od klucza na rzecz języka pragmatyki i poszukiwania kompromisu, kiedy tylko dostrzegamy po drugiej stronie oznaki dobrej woli. Namacalnym tego dowodem było odblokowanie starań Rosji o przyjęcie do OECD i zniesienie embarga na polskie produkty, zarówno mięsne, jak i później roślinne.

Po szóste, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi przyjęliśmy deklarację o współpracy strategicznej, która przewiduje między innymi stałe rozmieszczenie w Polsce baterii rakiet Patriot. Towarzyszyła ona porozumieniu na temat rozmieszczenia na terytorium Polski elementów systemu obrony przeciwrakietowej. Jesteśmy zainteresowani podniesieniem dialogu z naszym amerykańskim sojusznikiem na szczebel strategiczny. Polska jest orędownikiem tego, aby Stany Zjednoczone pozostawały europejskim mocarstwem.

Po siódme, zgodnie z obietnicą złożoną przez premiera Donalda Tuska podczas jego sejmowego exposé Wojsko Polskie opuściło Irak w poczuciu dobrze wypełnionego zadania i bez szkody w stosunkach z Irakiem i Stanami Zjednoczonymi. Dzięki zdobytym w Iraku doświadczeniom podniósł się poziom wykszolenia, przyspieszona została modernizacja armii, a żołnierze, którzy uczestniczyli w tej misji, są dzisiaj elitą. Uwolnione zasoby oraz środki pozwalają nam na wzmacnianie naszej podmiotowej roli w misji w NATO w Afganistanie.

Po ósme, rozpoczęliśmy reformę polskiej służby zagranicznej. Mogę zapewnić, że jest ona przygotowana z uwzględnieniem najlepszych praktyk europejskich, zwłaszcza tych służb dyplomatycznych, które słyną ze zdolności łączenia troski o koszty z efektywnością. Zwiastunem tego procesu będzie połączenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Wskutek tego połączenia powstanie de facto nowe Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jego zadaniem, oprócz klasycznej dyplomacji, będzie także koordynacja spraw europejskich, a więc wymiaru, w którym rozstrzygają się interesy cywilizacyjne naszego kraju.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Dokonując podsumowania roku 2008 i omawiając aktywa, nie mogę pominąć pasywów.

Po pierwsze, wspólnym niepowodzeniem Europy jest kryzys wokół ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Jesteśmy przekonani, że porozumienie to służy naszym interesom poprzez wzmocnienie wymiaru politycznego Unii Europejskiej, poprzez

zwiększenie solidarności i pogłębienie procesu integracji, szczególnie w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Wiemy już, że przez wzburzone wody globalnej polityki i gospodarki bezpieczniej płynie się nie w narodowej szalupie, lecz na europejskim liniowcu.

Rząd uważa, że dopełnienie procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego leży w naszym interesie, gdyż potrzebujemy pręźnie funkcjonującej Unii Europejskiej – w stosunkach zewnętrznych przemawiającej jednym głosem, a w wewnętrznych pilnującej zasad wolnej konkurencji i czerpiącej siłę z różnorodności państw członkowskich.

Po drugie, pomimo dobrej współpracy z panem prezydentem i współdziałania ze Stanami Zjednoczonymi nie udało się nam przekonać wszystkich sojuszników w NATO do przyznania Ukrainie i Gruzji planów działań na rzecz członkostwa.

Po trzecie, sprawa wiz. Polscy obywatele mogą już prawie wszędzie podróżować bez konieczności posiadania wizy. W zeszłym roku możliwości te poszerzyły się o Australię i Kanadę. Niestety, Stany Zjednoczone nadal nie włączyły Polski do programu ruchu bezwizowego, a nasi obywatele nie zawsze są tam traktowani w odpowiedni sposób przez służby imigracyjne tego kraju.

Jak już mówiłem, naszą wspólną, tragiczną porażką były działania koordynowane przez MSZ, które niestety, nie doprowadziły do uchronienia od śmierci naszego rodaka porwanego w Pakistanie.

Wysoka Izbo!

W informacji na temat polityki zagranicznej, jaką przedstawiłem państwu w zeszłym roku, zdefiniowałem pięć priorytetów: Polska silna w Europie, patron i promotor jej polityki wschodniej; Polska jako mocne ogniwo Sojuszu Północnoatlantyckiego; Polska jako atrakcyjna marka, kraj sukcesu, kochający wolność i umiejący się nią dzielić; Polska jako kraj wspierający swoją diasporę, silny jej dynamizmem; Polska dyplomacja jako skuteczna służba. Priorytety te zachowują swoją aktualność. Są celami strategicznymi, które będą realizowane w pracy obecnego rządu i w kolejnych latach. Będziemy je realizować z żelazną konsekwencją, mimo kryzysu i mimo turbulencji w otoczeniu międzynarodowym. (*Oklaski*)

Panie i Posłanki i Panowie Posłowie!

Integracja naszego kontynentu stanowi optymalną odpowiedź Europy do niedawna jeszcze osłabianej konfliktami państw i konfrontacją bloków na wyzwania rzucane przez nowe i stare mocarstwa w kształtującym się świecie wielobiegunowym. Stwarza też Polsce szansę wyeksponowania swoich atutów w druży-

nowej grze na globalnych polach rywalizacji w ramach jednej z najsilniejszych drużyn świata. W naszym żywotnym interesie leży, aby Europa rozwijała swój polityczny i gospodarczy potencjał, aby wartości, które legły u podstaw projektu europejskiego, utrzymały swą inspiracyjną moc.

Jednocześnie wiemy, że Unia jest też areną współzawodnictwa i w prowadzonych przez Unię politykach naszym celem pozostaje dbałość o polskie interesy. Uważamy na przykład, że wysokość środków budżetowych, jakimi dysponuje Unia, powinna odpowiadać celom, jakie sobie stawia. Dotyczy to na przykład polityki spójności, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, polityki rolnej oraz wsparcia dla innowacyjności i badań naukowych. Przypominamy też o zasadzie zawartej w traktacie rzymskim, że każde państwo europejskie, które spełnia kryteria, może ubiegać się o członkostwo we wspólnocie.

Opowiadamy się za wzmacnianiem wspólnotowej metody działań przy jednoczesnym zachowaniu zasady jednomyślności w najważniejszych dla interesów państw członkowskich kwestiach. W związku z tegorocznymi wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz powołaniem nowego składu Komisji Europejskiej będziemy zabiegać o widoczną obecność polskich przedstawicieli w unijnych instytucjach.

Republika Czeska jako pierwsza z wyszehradzkiej czwórki sprawuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Popieramy priorytety czeskiej prezydencji, w tym zwłaszcza inaugurację Partnerstwa Wschodniego oraz wzmocnienie europejskiej solidarności energetycznej. Przygotowując się do polskiego przewodnictwa, podejmujemy pogłębioną współpracę z Danią i Cyprem, naszymi partnerami w prezydencji grupowej. Bliskim partnerem będą też dla nas Węgry, które będą sprawować przewodnictwo tuż przed nami.

Wysoka Izbo!

Nasze obecne przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej wykorzystujemy do pogłębiania współpracy w ramach tego forum. Z państwami wyszehradzkimi i bałtyckimi, a także z Rumunią i Bułgarią łączą nas nie tylko podobne doświadczenia, ale także wspólne, wymierne, twarde interesy w Unii Europejskiej.

Będziemy nadal brać aktywny udział w pracach nad unijną strategią dla Morza Bałtyckiego, a także w reformie Rady Państw Morza Bałtyckiego. Przejęcie w drugiej połowie obecnego roku steru odpowiedzialności za sprawy unijne przez Szwecję wykorzystamy do dalszej intensywnej współpracy z sąsiadem po drugiej stronie morza.

Od dziesięcioleci współdziałanie Niemiec i Francji pozostawało opoką stabilności Europy i motorem integracji. Współpraca w formacie Trójkąta Weimarskiego tworzy dla Polski szansę współuczestnictwa w realizacji działań ważnych dla całej Unii Europejskiej.

Naszym głównym partnerem gospodarczym w Unii, sąsiadem i sojusznikiem, jak już wspomniałem, są Niemcy. Nie brak nam problemów w stosunkach dwustronnych, ale czyż nie ma ich nawet w relacjach pomiędzy państwami tworzącymi dwa pozostałe boki Trójkąta Weimarskiego? Wbrew pozorom problemy te nie wynikają wyłącznie z konfliktowej historii ostatnich kilkuset lat, ale także z obiektywnych różnic potencjału, stopnia rozwoju cywilizacyjnego czy dynamiki procesów wewnętrznych. Kwestii tych nie należy ubierać w historyczny kostium, ale trzeba czynić je przedmiotem refleksji oraz rozwiązań. Nawet przy trudnościach, przy problemach relacje można mieć dobre albo złe. My wolimy dobre. *(Oklaski)* Nie zapominamy o historii, ważniejsze jest jednak wspólne, polskie i niemieckie, poczucie odpowiedzialności za przyszłość Unii Europejskiej. Współpraca Polski i Niemiec potwierdza, że o historii powinniśmy pamiętać, przyszłość zaś współtworzyć, mając na względzie interes narodowy oraz wspólnotowy.

Stosunki z Francją, osadzone w bogatym pejzażu wspólnych dziejów, wypełniamy treścią strategicznego partnerstwa. Tak jak z Niemcami, łączy nas chęć budowania silnej Unii Europejskiej, aktywnej w relacjach z sąsiadami Europy na południu i europejskimi sąsiadami na wschodzie. Wiele sprawdzonych mechanizmów współpracy z krajami basenu Morza Śródziemnego możemy wykorzystać w realizacji Partnerstwa Wschodniego i tym samym wzmocnić Europejską Politykę Sąsiedztwa.

Wysoka Izbo!

Po 20 latach udanej transformacji systemowej i pomyślnej integracji ze strukturami zachodnimi Polska zajmuje należne jej miejsce wśród czołowych graczy europejskiej ligi. Nasze aspiracje możemy urzeczywistnić tylko wówczas, kiedy Polska włączy się w debatę na tematy ważne dla całej Wspólnoty, wnosząc własne inicjatywy i pomysły.

W drugiej połowie 2011 r. nasz kraj obejmie przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Przygotowując się do niego, wyznaczamy już dziś jego priorytety, takie jak wymiar wschodni Unii czy, szerzej, rozwój wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Kształt polskiej prezydencji będzie zależał od przyszłości traktatu lizbońskiego. Mamy nadzieję, że wejdzie on w tym roku w życie. Przygo-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

towujemy się jednak także na ewentualność, że będziemy zmuszeni podjąć obowiązki państwa kierującego pracami Unii na gruncie obecnie obowiązującego traktatu nicejskiego.

Z punktu widzenia polskich interesów szczególnie ważne jest wdrożenie Partnerstwa Wschodniego. Dzięki niemu nasi europejscy partnerzy na Wschodzie otrzymają silne wsparcie dla reform modernizacyjnych. Skuteczne zaś przeprowadzenie tych reform przełoży się na odpowiednio wysokie standardy i normy w życiu politycznym i gospodarczym, przybliżające je do spełnienia kryteriów kopenhaskich.

Sprzymyamy integracji Ukrainy z instytucjami świata zachodniego. Ale to Ukraina powinno na tej integracji zależeć najbardziej. Wysiłek modernizacyjny wymagać będzie od społeczeństwa Ukrainy, a zwłaszcza od jej elit, państwowotwórczego poczucia odpowiedzialności i determinacji w reformach. Pamiętajmy jednak, że pomimo wszystkich niedostatków Ukraina jest demokracją, tzn. krajem, w którym zwycięzca wyborów nie jest znany przed głosowaniem.

Liczymy, że perspektywę europejską wybierze także Białoruś. Otworzy sobie tym samym drogę do ściślejszych relacji z zachodnimi sąsiadami i z całą Unią Europejską. Zakres tej współpracy zależy jednak od gotowości władz białoruskich do liberalizacji systemu politycznego. Polska będzie wspierała wysiłki na rzecz budowy na Białorusi społeczeństwa demokratycznego, w którym wszyscy obywatele, w tym także Polacy, zrzeszeni w niezależnych organizacjach, będą mieli możliwość swobodnego wyrażania swoich poglądów, potrzeb i aspiracji.

Wysoki Sejmie!

Niepokoï nas utrzymująca się niestabilność w regionie Kaukazu, odgrywającą ważną rolę w transycie surowców energetycznych do Europy. Po konflikcie gruzińsko-rosyjskim, który, chcemy wierzyć, miał charakter wyjątkowy, jesteśmy, wraz z naszymi sojusznikami, szczególnie wyczuleni na rozwój sytuacji w tym regionie. Potwierdzam raz jeszcze naszą solidarność z Gruzją, uznanie jej integralności terytorialnej i deklaruję, że pozostaniemy rzecznikiem euroatlantyckich aspiracji tego kraju. Dopingujemy Unię Europejską do rozwiązywania zamrożonych konfliktów w całym regionie.

Rosja jest strategicznym partnerem Unii Europejskiej. Mamy świadomość, że możliwości budowania wzajemnych relacji z Rosją na fundamencie wspólnych wartości są dzisiaj ograniczone. Proponujemy więc, aby ustalić przejrzyste zasady współpracy, „reguły gry”, na jakich będą się te stosunki opierały, bez

rozchwieiania istniejącej architektury instytucjonalnej w strefie europejskiej i euroatlantyckiej.

Chcemy zawarcia nowego, zgodnego z naszymi interesami, porozumienia o partnerstwie i współpracy pomiędzy Unią Europejską i Rosją. Odblokowanie negocjacji w tej sprawie dało nam możliwość wpływania na politykę całej Unii Europejskiej wobec tego kraju. To znacznie więcej niż gdybyśmy wobec Rosji działali w pojedynkę. Unia Europejska powinna mieć wspólną strategię w stosunkach ze swoim wschodnim sąsiadem, tak jak ma ją wobec wielu innych państw na świecie. Powszechnie uważa się, szczególnie w Europie Zachodniej, że Europa potrzebuje Rosji, i to prawda. My uważamy, że Rosja jeszcze bardziej potrzebuje Europy. *(Oklaski)*

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Polska opiera swoje bezpieczeństwo na trzech filarach: członkostwie w Sojuszu Północnoatlantyckim, który okazał się najbardziej skutecznym sojuszem kolektywnej obrony w historii, członkostwie w Unii Europejskiej, która buduje swoje zdolności obronne, oraz na relacjach dwustronnych, w tym przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi.

Przez 10 lat członkostwa w NATO udowodniliśmy, że jesteśmy wiarygodnym sojusznikiem. Oprócz zwiększenia bezpieczeństwa i korzyści politycznych członkostwo w NATO przyniosło także inwestycje Sojuszu w infrastrukturę obronną naszego kraju. Polscy żołnierze uczestniczą w wielu misjach Sojuszu, płacąc niekiedy za to najwyższą cenę, tak jak w tym tygodniu. W końcu stycznia tego roku prawie 2 tys. spośród nich brało udział w operacjach prowadzonych przez NATO.

Obecnie, ze względu na nowe realia międzynarodowe i nowy charakter zagrożeń, uważamy, że nadszedł czas, aby wypracować nową koncepcję strategiczną Sojuszu.

Opowiadamy się za zapewnieniem równowagi pomiędzy zadaniami wynikającymi z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, który odnosi się do wzajemnej obrony sojuszników na ich terytorium, oraz misjami Sojuszu podejmowanymi poza nim. Popieramy politykę „otwartych drzwi” do Sojuszu, której sami byliśmy beneficjentami.

Chcemy również, aby misje stabilizacyjne, w których uczestniczą polscy żołnierze, lepiej odzwierciedlały priorytety polskiej polityki zagranicznej. Pod presją kryzysu gospodarczego zmuszeni jesteśmy zrezygnować z części zagranicznych

misji pokojowych. Dla podkreślenia naszej odpowiedzialności jako sojusznika nie zamienimy udziału w misjach trudniejszych na łatwiejsze. Przeciwnie, rezygnując z misji łatwiejszych, zwiększamy zaangażowanie w misjach trudniejszych, takich jak najważniejsza operacja Sojuszu w Afganistanie.

Polska będzie uczestniczyć w rozwoju europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Szczególne znaczenie przywiązujemy do rozwoju zdolności Unii w reagowaniu kryzysowym. Zależy nam zarazem na współdziałaniu Unii Europejskiej i NATO. Warto podkreślić, że w 2008 r. staliśmy się członkiem Eurokorpusu.

W działaniach antyterrorystycznych w Afganistanie siła militarna NATO ma poprawić poziom bezpieczeństwa, a pomoc humanitarna i rozwojowa Unii Europejskiej ma pomóc w przeciąganiu ludności cywilnej na stronę władz. Gdyby obie organizacje, których jesteśmy członkiem, w pełni ze sobą współpracowały, osiągnęlibyśmy o wiele większy postęp. Niestety tak jeszcze nie jest.

Misja NATO w Afganistanie jest dla nas priorytetem, ponieważ jej stawką jest wiarygodność naszego Sojuszu. Celem działań sojuszniczych jest wzmocnienie roli władz afgańskich w procesie stabilizacji i odbudowy oraz niedopuszczenie do tego, aby kraj ten stał się ponownie bazą wypadową terrorystów. Wyrazem polskiego zaangażowania jest zwiększenie liczby żołnierzy biorących udział w operacji w ubiegłym roku. Przejęcie odpowiedzialności za prowincję Ghazni powoduje, że wkład Polski jest lepiej widoczny, a dzięki niemu uzyskaliśmy większy wpływ na przebieg operacji.

Polska opowiada się za jednością Zachodu, za jak najlepszą współpracą pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi. Partnerstwo to sprawdziło się w najtrudniejszych czasach zimnej wojny i nie chcielibyśmy, aby tylko wspólny wróg był tym, co mobilizuje. Wierzymy bowiem, że fundamentalne wartości i wspólne interesy pozostaną najlepszym spoiwem transatlantyckim. Zainaugurowana przed kilkoma tygodniami kadencja prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy daje nam nadzieję na odnowienie zachodniego przymierza.

Polsce zależy na jak najlepszych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Z satysfakcją witamy otwarcie nowego rozdziału w amerykańskiej strategii zagranicznej. Liczymy na szybkie odnowienie pozycji Stanów Zjednoczonych jako mądrego, demokratycznego lidera, potrzebnego Europie. Aktywnie uczestniczyliśmy w przygotowywaniu propozycji współpracy, jaką Unia Europejska złożyła nowej administracji amerykańskiej. Jesteśmy zainteresowani nowymi polami

współdziałania w instytucjach międzynarodowych, czemu sprzyjać będzie „multilateralny moment” w polityce prezydenta Obamy.

Jesteśmy gotowi do zakończenia dwustronnych negocjacji w sprawie pakietu porozumień związanych ze współpracą w ramach obrony przeciwrakietowej. Jednocześnie rozumiemy, że ostateczną decyzję w sprawie tarczy podejmie administracja prezydenta Baracka Obamy po uważnym rozpatrzeniu wszystkich aspektów tego projektu. Natomiast niezależnie od tego, jaką decyzję Stany Zjednoczone podejmą, oczekujemy wypełnienia deklaracji o współpracy strategicznej.

Będziemy też zacieśniać współpracę z Wielką Brytanią. Łączy nas silna wola umacniania więzi transatlantyckich oraz wizja skutecznego, odpowiadającego na współczesne wyzwania Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Będziemy kontynuowali działania na rzecz utrzymania rangi i znaczenia wielostronnych mechanizmów w sprawie kontroli zbrojeń konwencjonalnych oraz środków budowy zaufania i bezpieczeństwa. Szczególnym wyzwaniem pozostaje przyszłość Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE) w związku ze wstrzymaniem przez Rosję realizacji tego porozumienia.

Utrzymamy głos Polski w dziedzinie nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia. Najważniejszym przedsięwzięciem będzie organizacja regionalnego spotkania Inicjatywy Krakowskiej w Polsce w czerwcu tego roku, z udziałem państw i instytucji Unii Europejskiej. Utrzymamy także nasze zaangażowanie w sprawach dotyczących kontroli eksportu uzbrojenia i stosowania sankcji.

Organizacja Narodów Zjednoczonych jest niezbędna do rozwiązywania globalnych problemów: począwszy od spraw bezpieczeństwa, w tym rozbrojenia i nierozprzestrzeniania broni, poprzez problemy zmian klimatycznych, po działania na rzecz łagodzenia światowych nierówności, będących często ubocznymi kosztami globalizacji. Szczególną rolę Organizacja Narodów Zjednoczonych ma do odegrania w ogarniętych niepokojami regionach, w tym w szczególności w poszukiwaniu dróg rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Sprzyjać temu będzie realizacja zapowiedzi nowego amerykańskiego prezydenta w sprawie wzmocnienia zasady wielostronności w stosunkach międzynarodowych.

W rocznicę upadku komunizmu nie sposób nie wspominać o roli naszego kraju w dziedzinie przestrzegania praw człowieka, demokracji, w promowaniu rządów prawa. Jesteśmy zadowoleni, że Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE ma swoją siedzibę w Polsce. Także tutaj od niedawna ma swoją siedzibę sekretariat Wspólnoty Demokracji. Zamierzamy wystąpić z projektem

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

ustawy, która unormuje status tych instytucji międzynarodowych w Polsce. Rozważamy też ustanowienie nagrody im. Rafała Lemkina, polskiego prawnika, autora pojęcia „ludobójstwo”.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Jak dowiódł ostatni spór rosyjsko-ukraiński, zawirowania na rynku dostaw surowców energetycznych mają wielką siłę politycznego rażenia w skali wykraczającej poza stosunki dwustronne. Dziś cała Europa uznała siłę argumentów w sprawie bezpieczeństwa energetycznego, które zgłaszały kolejne polskie rządy.

Popieramy działania prowadzące do zmniejszenia uzależnienia Europy od dostaw zewnętrznych energii poprzez dywersyfikację źródeł i tras przesyłowych, stworzenie jednolitego unijnego rynku nośników energii i rozbudowę wewnętrznej infrastruktury przesyłowej. Zabiegamy o przyjęcie przez Unię Europejską ambitnej polityki bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych. Proponujemy zmiany odpowiednich przepisów unijnych tak, aby mechanizm „solidarności energetycznej” był uruchamiany wtedy, gdy zagrożonych byłoby 50% dostaw gazu dla jednego państwa, a nie, tak jak dziś, kiedy zagrożonych jest 20% dostaw dla całej Unii.

Jednocześnie Polska chce pozostać znaczącym krajem tranzytowym. Przypominamy przy tym, że projekty budowania bezpieczeństwa energetycznego jednych państw nie powinny odbywać się kosztem innych. Potwierdzamy zatem naszą ofertę możliwości dostarczania gazu z Rosji konsumentom w Europie Zachodniej najtańszym możliwym sposobem, tj. poprzez budowę drugiej nitki rurociągu jamalskiego.

Ze swojej strony kontynuujemy politykę dywersyfikacji źródeł i dróg dostaw nośników energii do Polski. Nowym znaczącym kierunkiem działań rządu są kraje objęte Partnerstwem Wschodnim oraz państwa Zatoki Perskiej. Będziemy angażowali się w negocjacje nad globalnym porozumieniem w zakresie ochrony klimatu na okres po 2012 r., które ma zastąpić protokół z Kioto. Dzięki wynegocjowanemu przez nas na forum Unii Europejskiej pakietowi klimatyczno-energetycznemu nie dopuściliśmy do podwyżek cen energii elektrycznej, które mogły kosztować naszą gospodarkę około 100 mld zł. Zyskaliśmy natomiast realną szansę pozyskania 60 mld zł na modernizację polskiej energetyki. *(Oklaski)*

Wysoki Sejmie!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych monitoruje wysiłki społeczności międzynarodowej w celu zwiększenia stabilności globalnego systemu finansowego i prze-

zwyciężenia skutków obecnego kryzysu. Jako 21. gospodarka świata oraz jedno z większych państw członkowskich Unii aktywnie uczestniczymy w tych działaniach jako członek międzynarodowych organizacji gospodarczych. Nasze doświadczenia w przechodzeniu od gospodarki nakazowo-rozdziałowej do rynkowej predestynują nas do twórczego udziału w pracach grup i instytucji wypracowujących nowy model zarządzania systemem finansowo-gospodarczym. Będzie temu sprzyjał realistyczny plan przygotowania kraju do wprowadzenia euro.

Zwłaszcza w dobie globalnego kryzysu musimy wspólnie uczynić wszystko, aby właściwie wyeksponować i spopularyzować atrakcyjność gospodarczą Polski dla maksymalnego podtrzymania napływu inwestycji i technologii, dla zaufania do pochodzących z Polski produktów i usług, a w konsekwencji dla utrzymania miejsc pracy i wzrostu. Będziemy o to zabiegać w ścisłej współpracy z Ministerstwem Gospodarki. Mimo kryzysu gospodarczego będziemy obecni na światowej wystawie Expo w Szanghaju. Świadczy to o naszym zainteresowaniu rozwojem współpracy handlowej, inwestycyjnej i technologicznej z Chinami i innymi krajami azjatyckimi.

Wysoka Izbo!

Do pracy polskiej służby zagranicznej wprowadziliśmy pojęcie dyplomacji publicznej. Jej zadaniem jest nie tylko szeroko rozumiana promocja Polski – jest nim także przekonywanie opinii publicznej za granicą do naszej oceny i naszego rozumienia problemów międzynarodowych.

W tym roku obchodzimy rocznice, które sprzyjają debacie o miejscu Polski w Europie i refleksji na temat samej Europy. 70. rocznica wybuchu II wojny światowej, 20. rocznica upadku komunizmu, 10. rocznica członkostwa Polski w NATO, 5. przystąpienia do Unii Europejskiej – te rocznice symbolizują przejście naszej ojczyzny od porażki w starciu z totalitaryzmami XX w do tryumfu wolności. Są także kamieniami milowymi na drodze budowy współczesnej zjednoczonej Europy. Obchody tych rocznic i towarzyszące im wydarzenia polityczne i artystyczne wykorzystamy do promocji wiedzy o współczesnej Polsce, tej, która walczyła o wolność waszą i naszą, i tej, która dziś zabiega o otwartość międzyludzkich kontaktów i współpracę na naszym kontynencie. Polska jest dumna z wizerunku kraju kochającego wolność i potrafiącego się nią dzielić. Hasłem rocznicy 1989 r. niech będzie zatem: „Wolność made in Poland”. (*Oklaski*)

Natomiast nieznajomość naszej historii jest często źródłem niezrozumienia, nieporozumień i mylnych interpretacji. Będziemy konsekwentnie wy-

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

stępować przeciwko bezwiednym, a niekiedy świadomym zafałszowaniom historii Polski, w tym przeciwko pojawiającym się wciąż w zagranicznych środkach masowego przekazu mylącym zbitkom językowym. Nieustannie będziemy podkreślać przy tym potrzebę stworzenia w Europie obszaru wspólnej pamięci, opartej na prawdzie historycznej i zarysowującej profil naszej współczesnej europejskiej tożsamości. W tym sensie z historii czynić będziemy naukę o przyszłości.

Realizujemy „Ramową strategię promocji Polski do 2015 roku”. Chcemy wzmocnić prestiż Polski na arenie międzynarodowej oraz przedstawić nasz kraj jako atrakcyjne miejsce do lokowania inwestycji, podejmowania studiów wyższych, rozwijania współpracy naukowej, a także wypoczynku i uprawiania różnych form turystyki. Po sukcesie kończącego się właśnie Roku Polskiego w Izraelu przystąpimy teraz do realizacji Sezonu Polskiego w Wielkiej Brytanii. Promocja wizerunku Polski w kraju, który wielokrotnie stawał się gościnnym domem dla wielu Polaków, jest szczególnie na czasie. W przyszłym roku Polska i świat będą obchodzić Rok Chopinowski. Chcemy go dobrze wykorzystać do promocji naszego kraju. Muzyka jest najlepiej rozumianym językiem na świecie, a uniwersalny język muzyki Chopina ma wyraźnie polski akcent.

Wysoki Sejmie!

Jednym z ważniejszych narzędzi zacierania różnic i łagodzenia konfliktów na świecie jest pomoc rozwojowa. Zdolność do jej niesienia potwierdza rosnący status Polski jako kraju, który nie wymaga już pomocy, lecz sam jej udziela. Pragnienie dzielenia się z innymi krajami naszymi doświadczeniami z udanej transformacji demokratycznej i wolnorynkowej stanowi trwały element tożsamości polskiej polityki zagranicznej i marki Polski.

Większa aktywność we współpracy rozwojowej, zwłaszcza w priorytetowych dla nas obszarach Europy Wschodniej, a także w miejscach stacjonowania naszych kontyngentów, buduje obraz Polski jako zaangażowanego udziałowca w umacnianiu stabilności na świecie.

Musimy liczyć się z tym, że nasi partnerzy w Unii Europejskiej będą coraz częściej oczekiwać, że Polska wypełni przyjęte zobowiązania i przeznaczy na pomoc rozwojową kwotę większą niż obecnie. W dyspozycji MSZ z 1 mld zł, który przeznaczamy na pomoc rozwojową, jest 130 mln. Stworzenie profesjonalnego systemu polskiej pomocy rozwojowej wymaga uchwalenia stosownej ustawy, której projekt przedstawi Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Chciałbym się teraz odnieść do spraw Polonii i polskich mniejszości. W relacjach z sąsiadami, zwłaszcza z Białorusią, ale także z Litwą i Niemcami, nadal będziemy podkreślać potrzebę przestrzegania praw oraz uwzględniania potrzeb mieszkających na ich terytorium polskich mniejszości. Jednocześnie domagać się będziemy respektowania unijnej równości praw pracowniczych dla ponad miliona polskich obywateli przebywających w innych państwach europejskich, którzy swą pracą przyczyniają się do wzrostu bogactwa tych państw i całej Unii.

Zwiększając dostęp do polskiej edukacji, języka i kultury, będziemy ułatwiać Polakom zamieszkałym za granicą uczestnictwo w życiu kraju. Służyć temu będą propozycje zmian w prawie wyborczym. Prowadzimy też kampanię informacyjną ułatwiającą powroty do Polski.

Będziemy dążyć do bardziej partnerskiego modelu współpracy z tymi organizacjami i środowiskami polonijnymi, które chcą angażować się we wspieranie polskich interesów w stosunkach z innymi państwami. Chodzi o kręgi polonijne, które nie tylko pytają, co Polska może zrobić dla nich, ale także co one mogą zrobić dla Polski. Jesteśmy również otwarci na współpracę ze środowiskami niewydzającymi się z polskiej diaspory, ale złączonymi z Polską czy to pochodzeniem, językiem, kulturą, czy choćby sentymentem. Mamy wśród nich wielu przyjaciół i chcemy te związki kultywować.

Swobodzie podróżowania, będącej efektem przystąpienia Polski do konwencji z Schengen, towarzyszą większe obowiązki w zapewnianiu bezpieczeństwa granicy całej Unii, zarówno tej geograficznej jak i proceduralnej, w naszych konsulatach. Dla wielu cudzoziemców, w szczególności dla naszych wschodnich sąsiadów, powoduje to utrudnienia w podróżowaniu do Polski. Staramy się je łagodzić poprzez chociażby zawieranie umów o małym ruchu granicznym. Najważniejsza z nich, z Ukrainą, została podpisana w grudniu zeszłego roku i przekazana już Sejmowi. Zwracam się zatem do pań i panów posłów o jej jak najszybszą ratyfikację.

Przed polską służbą konsularną stanęło jeszcze jedno nowe i trudne zadanie. Ostatnia tragedia w Pakistanie, ewakuacja obywateli polskich z Iraku, z Gruzji, czy też z Gazy pokazują, że przyjęcie współodpowiedzialności za światowe bezpieczeństwo niesie ze sobą także zagrożenia.

Nie ma już praktycznie sytuacji nadzwyczajnej w świecie, klęski lub tragedii, w których nie byłoby polskich poszkodowanych. Dlatego mimo ograniczeń

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

wydatków nie rezygnujemy z tworzenia konsularnej służby reagowania kryzysowego. Chciałbym jednocześnie zaapelować do naszych obywateli o poważne traktowanie tych nowych zagrożeń, o korzystanie z informacji i rad dotyczących podróży zagranicznych oraz o uwzględnianie specjalnych ostrzeżeń publikowanych na stronach internetowych MSZ.

Przeprowadzona likwidacja kilkunastu placówek konsularnych nie prowadzi do gorszej obsługi interesantów. W miejscach, które tego wymagają, uruchamiamy nowe urzędy. W zeszłym roku powstały konsulaty w Manchesterze i w Reykjavíku, a w tym roku otworzymy placówki w Sewastopolu i w Winnicy.

Ponadto coraz szerzej będziemy korzystać z rozwiązań, które daje nam nowoczesna technologia, tworząc mobilne konsulaty, organizując telefoniczne centrum obsługi, czy też umożliwiając załatwianie spraw przez Internet, w wirtualnym konsulacie.

Zamierzamy efektywniej wykorzystywać oraz częściowo profesjonalizować grupę ponad 150 konsulów honorowych służących obecnie w 94 krajach. Zwiększymy ich uprawnienia i szerzej włączymy ich w realizację projektów politycznych, polonijnych i promocyjnych, udzielając im wsparcia szerszego niż obecnie.

Dzięki tym przemianom polska służba konsularna będzie sprawniejsza i bliższa obywatelowi. Mam świadomość, że wielu obywateli, zarówno polskich jak i obcych, wyrabia sobie opinię o dyplomacji na podstawie kontaktów z konsułami, ich skuteczności oraz stosunku do interesanta.

Wysoka Izbo!

Proszę dziś Wysoką Izbę o nowelizację w tym roku ustawy o służbie zagranicznej. Nada ona polskiej dyplomacji nowy kształt, pozwalający na sprostanie wyzwaniom i adekwatny do stawianych przed nią zadań. W tym celu musimy także zwiększyć konkurencyjność Ministerstwa Spraw Zagranicznych na rynku pracy. Praca w dyplomacji jest służbą, która wymaga pełnej dyspozycyjności oraz często poświęcenia życia rodzinnego, płace zaś za tę służbę oraz warunki socjalne dla rodzin dyplomatów, chociaż wyższe, niż kiedy obejmowałem urząd ministra, nie są porównywalne z wynagrodzeniami w sektorze prywatnym, czy też w instytucjach międzynarodowych, które stanowią poważną konkurencję dla oferty MSZ-owskiej.

Polityka zagraniczna to także odpowiedni poziom reprezentacji. Od lat niereмонтowane, położone czasami w nie najlepszych dzielnicach polskie placówki to nie świadectwo oszczędności, lecz skaza na prestiżu państwa. Powinniśmy

zapewnić polskim placówkom funkcjonalne siedziby w dobrych lokalizacjach, a polskim ambasadorom godne rezydencje, które są przede wszystkim miejscem ich pracy, a dopiero później mieszkaniem. W tej sprawie podjęliśmy już pierwsze decyzje, czego dowodem jest zakup nowych budynków, między innymi ambasady w Gruzji, budynku Stałego Przedstawicielstwa przy Unii Europejskiej w Brukseli, a także rezydencji dla ambasadora w USA. W tym roku oddamy do użytku nowo wybudowany urząd Konsulatu Generalnego we Lwowie i mimo kryzysu realizować będziemy kilka kluczowych inwestycji, między innymi budowę ambasady naszego kraju w Berlinie, a także informatyzację całego resortu.

Rada Ministrów podjęła też decyzję, że od przyszłego roku inwestycje kluczowe dla zagranicznej reprezentacji polskich interesów, w tym przede wszystkim budowa placówki w Berlinie, finansowane będą na podstawie rządowego programu wieloletniego. W programie powinny się znaleźć, naszym zdaniem, także niezbędne inwestycje w infrastrukturę naszych przedstawicielstw na Wschodzie, w tym w Moskwie, w Kijowie i w Mińsku.

Przeprowadzenie w najbliższych latach programu strategicznych inwestycji w infrastrukturę lokalową MSZ pozwoliłoby nam w całej pełni wykorzystać ten wielki atut, jakim może być globalna sieć właściwie zorganizowanych i wyposażonych placówek. Sieć ta służy nie tylko Ministerstwu Spraw Zagranicznych, czy też pozostałym instytucjom państwowym, ale także naszym turystom, biznesmenom, miejscowym przyjaciółom Polski oraz Polonii. Aby jednak ta globalna sieć mogła być naprawdę skuteczna, mobilna, dynamiczna, potrzebne jest konsekwentne zrealizowanie drugiego wielkiego programu modernizacyjnego. Jest nim zainicjowana także w ubiegłym roku kompleksowa informatyzacja całego resortu. W tej dziedzinie zastaliśmy największe zaległości i tutaj też, ze względu na wymogi przyszłej prezydencji w Unii Europejskiej, mamy najmniej czasu na zmiany. W zeszłym roku poczyniliśmy w tej dziedzinie inwestycje, które przeniosły polską dyplomację w wiek XXI. Teraz jednak musimy pójść dalej, aby osiągnąć standardy charakteryzujące naszych głównych partnerów i konkurentów.

Wiele z ubiegłorocznych zmian nie byłoby możliwych bez decyzji budżetowych Wysokiej Izby. Dziękując za nie jeszcze raz i doceniając ponadpartyjne dla nich zrozumienie, chcę jednocześnie przypomnieć, że powierzonym nam groszem publicznym gospodarujemy oszczędnie. Tym bardziej nie może być miejsca na finansowanie pozycji uzasadnionych tylko powodami historycznymi. Stąd czasami bolesne decyzje o likwidacji kilkunastu placówek i kilkuset etatów za

INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH O ZADANIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2009 R.

Przedstawiona na 35. posiedzeniu Sejmu RP VI Kadencji – 13 lutego 2009 r.

granicą, które od lat nie mogły wykazać się racją bytu. Decyzjom tym towarzyszyło jednocześnie, podobnie jak w latach poprzednich, tworzenie kilku nowych, niezbędnych placówek i dziesiątek stanowisk pracy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma za sobą długą historię braku właściwego finansowania. W 2008 r. udział spraw zagranicznych w budżecie państwa wyniósł 0,34%, tymczasem Francuzi wydają na swoją dyplomację 1,6%, a Niemcy – 0,91%. Szczególnie wymowny jest przykład Hiszpanii: przy dwukrotnie większym od Polski PKB jej wydatki na dyplomację są sześciokrotnie większe od naszych.

Kryzys gospodarczy, w tym zwłaszcza gwałtowny spadek kursu złotego wobec walut obcych, w których realizujemy ponad 60% wydatków, oznacza dla nas obecnie ponaddwudziestoprocentowe obniżenie realnej wartości resortowego budżetu. Takiego niedoboru na dłuższą metę nie pokryją nawet najdalej idące, ale racjonalne oszczędności. Polska dyplomacja może być, jak nowoczesna armia, trochę mniej liczna, ale za to musi być nieporównanie lepiej wyszkolona, uposażona, wyposażona, mobilna i skuteczna. Liczę na zrozumienie Wysokiej Izby i całej klasy politycznej w Polsce dla takiego podejścia.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Skuteczne przygotowanie do przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej jest największym wyzwaniem polskiej dyplomacji od czasu naszego wejścia do Unii. Będzie to egzamin ze sprawnego organizowania unijnej koordynacji, z negocjacji oraz z kompetencji merytorycznych. Sukces polskiej prezydencji będzie najlepszym narzędziem promocji wizerunku nowoczesnej Polski, dlatego już dzisiaj proszę panie posłanki i panów posłów o wsparcie naszych przygotowań.

Wysoka Izbo!

Filozofia prowadzenia polityki zagranicznej, jakiej hołduje rząd premiera Donalda Tuska, sprowadza się do tego, że chcemy podejmować działania w kierunku negocjacji, a nie konfrontacji. Przeszliśmy do budowania sojuszy, unikając mało skutecznego, ale dającego ułudę moralnej wyższości artykułowania naszych żądań. Jesteśmy otwarci na dialog i wymianę argumentów, nie tylko z przyjaciółmi i sojusznikami, ale także z tymi, z którymi nie łączy nas wspólnota wartości i interesów, ale z którymi dzielimy odpowiedzialność za bezpieczeństwo i przyszłość naszej planety. „Dialog bowiem to budowanie wzajemności”. I nie oznacza to bynajmniej zmniejszenia zasięgu lub osłabienia woli walki o podstawowe interesy Rzeczypospolitej. *(Okłaski)*

Kompromis jest chlebem powszednim dyplomacji, która musi reagować na wyzwania rodzące się w świecie problemów i zagrożeń, mieniające się wieloma odcieniami szarości. Podobnie jak odwagi nie należy mylić z hardością i tupe-tem, tak kompromis nie jest dowodem słabości. Wyraża on dojrzałość, będącą umiejętnością definiowania warunków brzegowych ustępstw i wyznaczania linii, których przekraczać nie wolno. *(Oklaski)* W polskiej debacie na temat polityki zagranicznej zdecydowanie za często występują mocne słowa i oskarżenia o klientelizm. Tymczasem polityka zagraniczna nie powinna być ani mocna, ani słaba, ale skuteczna. *(Oklaski)*

Proszę zatem Wysoką Izbę o rozliczanie mnie z długofalowych rezultatów, a nie z siły uderzania butem o pulpit. *(Oklaski)*

Taka jest dzisiaj polska polityka zagraniczna: wiarygodna i otwarta na współpracę, potrafiąca akceptować inny punkt widzenia, ale gotowa do przeciwstawienia się, kiedy w grę wchodzi żywotny interes państwa; grająca w szachy, a nie w rosyjską ruletkę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Język agresji.)

Za swoją misję uważam kształtowanie dyplomacji odważnej i rozważnej na tle globalnego przesilenia politycznego. Świat szybko wychodzi z dwóch dekad złudzeń, które zrodziły się po zakończeniu zimnej wojny. Nasza dyplomacja wkracza w XXI wiek w sytuacji rosnącego zapotrzebowania na Polskę jako jednego z organizatorów europejskiego i atlantyckiego procesu politycznego. Tak też widzimy pozycję naszego kraju: jako roztropnego partnera i stabilizatora oraz budowniczego więzów współpracy we wszystkich kierunkach.

Wysoki Sejmie!

Mam świadomość, że o wielu istotnych kwestiach nie zdołałem powiedzieć w tak stosunkowo krótkim czasie. Chciałbym jednak podkreślić, że realizacja planu, który tu przedstawiłem, wymaga współpracy z panem prezydentem i z opozycją. Pragnę zadeklarować, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest otwarte na taką współpracę. Jestem bowiem przekonany, że wszystkim nam chodzi o jedno: o dobro i pomyślność Polski. *(Oklaski)*

Chciałbym raz jeszcze podziękować Wysokiej Izbie za wysłuchanie tej informacji i prosić o jej przyjęcie. Dziękuję za obecność panu premierowi. Jestem przekonany, że nie trzeba będzie czekać następnych 20 lat, aby przyszedł minister spraw zagranicznych wolnej Polski mógł traktować jej przynależność do czołowych państw świata jako coś naturalnego i oczywistego. Dziękuję. *(Oklaski)*

8 kwietnia 2010 r.

RADOSŁAW SIKORSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ POLITYKI
ZAGRANICZNEJ W 2010 R.**

PRZEDSTAWIONA NA 64. POSIEDZENIU SEJMU VI KADENCJI.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Staję dzisiaj po raz trzeci przed Wysoką Izbą, aby przedstawić informację o polskiej polityce zagranicznej. Myślę, że mam powody do satysfakcji, informując o kontynuacji polityki rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przez okres ostatnich kilku lat. W wielu dziedzinach znaleźliśmy się w pierwszym szeregu europejskich graczy, w miejscu, gdzie zapadają decyzje określające kierunki polityki instytucji europejskich. Staliśmy się partnerem cennym przez innych, krajem, o którego zdanie się pyta, którego rady się szuka. Takiej pozycji nie uzyskaliśmy przez kaprys losu. W Europie jest zapotrzebowanie na aktywny wkład naszego kraju w rozwiązywanie problemów, przed którymi stoi cały nasz kontynent.

Globalna recesja przyspieszyła przeobrażenie polityczne świata. Jeśli demografia to przeznaczenie, nieuchronnie maleć będzie proporcja między narodami Zachodu i ogólną liczbą ludności świata. Stany Zjednoczone, chociaż nadal pozostają jedynym supermocarstwem, przystosowują się do funkcjonowania w środowisku międzynarodowym, w którym odpowiedzialność i wpływy rozkładają się na większą liczbę aktorów niż miało to miejsce 10 lat temu. Towarzyszy

temu wzrost znaczenia nowych mocarstw, zwłaszcza Chin. W świecie zajęтым walką ze skutkami kryzysu gospodarczego pojawiają się tendencje do obrony rynków krajowych oraz mniejsza szczodrość w sferze wyrównywania różnic cywilizacyjnych.

Strategicznym celem Polski jest odgrywanie coraz ważniejszej roli w Unii Europejskiej i NATO. Chcemy także mieć Zachód, rozumiany jako dorobek w sferze osiągnięć cywilizacyjnych wyrażony we wspólnych wartościach, normach i standardach, po obu stronach naszej granicy. Postawiliśmy na budowę dobrych stosunków z sąsiadami. Doprowadziliśmy do polepszenia stosunków z Niemcami i Rosją. We współpracy z naszymi partnerami z Europy Środkowo-Wschodniej spowodowaliśmy, że nasz głos jest w Unii Europejskiej nie tylko słyszalny, ale także brany pod uwagę w procesie tworzenia polityki Unii.

Polska cieszy się z najbardziej stabilnego okresu swojego rozwoju w czasach nowożytnych. Misją polskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie korzystnych warunków międzynarodowych najpełniej gwarantujących bezpieczeństwo, demokratyczny ustrój państwa, wolności i prawa jego obywateli oraz sprzyjających cywilizacyjnej i gospodarczej modernizacji, jak również zwiększaniu autorytetu międzynarodowego naszego kraju. Dobre wyniki gospodarcze ostatnich kilku lat, fakt, że Polska jako jedyny kraj europejski oparła się recesji, wzmocniły pozycję Polski w świecie. Po raz pierwszy w naszej historii jesteśmy stawiani jako przykład mądrej polityki gospodarczej i finansowej. Ponieważ polskie sprawy idą w dobrym kierunku, nie będę dzisiaj proponował Wysokiej Izbie rewolucyjnych zmian, lecz politykę kontynuacji tego, co ostatnimi laty tak dobrze nam służy. Nasz okręt powinien nadal łapać w żagle pomyślne wiatry.

Wysoka Izbo!

Obejmując urząd ministra spraw zagranicznych, sformułowałem kilka priorytetów. Po pierwsze: Polska silna w Europie, patron i promotor jej polityki wschodniej. Obecność Polski w Unii Europejskiej przyczynia się do kształtowania nowej polskiej tożsamości. Dziś uwagę innych narodów przykuwa nie romantyczne bohaterstwo, lecz przedsiębiorczość, pomysłowość i pracowitość Polaków. Polacy nie są już – jak mówił Norwid – wielkim sztandarem narodowym, lecz coraz lepiej zorganizowanym społeczeństwem obywatelskim. W tym właśnie upatrują dziś nasi rodacy, a także życzliwi obserwatorzy z zewnątrz, istotę polskiej europejskości. Czerpie ona zarówno z ducha piastowskiego, ukierunkowanego na wartości zachodnie i chrześcijańskie korzenie integracji,

jak i z ducha jagiellońskiego, ukierunkowanego na bliski dialog i porozumienie ze Wschodem.

Wysoka Izbo!

Zainspirowani wspomnianym przez mnie przesłaniem polskiej historii oraz budującą praktyką naszego prawie sześćoletniego funkcjonowania w Unii, powtarzamy z przekonaniem: więcej, a nie mniej Europy. Pojmując Unię jako czynnik świadomej reorganizacji Europy, formułujemy naszą wizję modelowego kształtu struktur unijnych. Siłę Unii Europejskiej widzimy w tym, co stanowi o jej wyjątkowości. Jest nią swoista etyka wewnątrzunijna, dzięki której efektywność Unii postrzegana jest przez podmioty państwowe i instytucjonalne jako wartość nadrzędna. Dlatego niepodobna wyobrazić sobie funkcjonowania Unii, gdyby nie wyrastała ona z systemu wartości i standardów cywilizacyjnych. Zależy nam na ugruntowywaniu tego fundamentalnego aspektu Unii, dlatego sformułowany przed dwoma laty priorytet możemy dziś wzmocnić: Polska współgospodarem Europy, więcej Europy, a nie mniej. Takie dążenie jest zbieżne z celami innych państw. Przeważa ono nad modelem Unii opartej wyłącznie na grze narodowych interesów. Powinniśmy przeciwstawiać się logice renacjonalizacji. Nie przyczyniamy się do psucia Unii Europejskiej, nie degradujemy Unii do areny walki narodowych egoizmów. Najlepszą na nie odpowiedź powinno być wspieranie tych mechanizmów i postaw Unii, które wzmacniają jej wspólnotową i solidarystyczną tożsamość. Oczywiście jesteśmy świadomi, że sytuacja w Unii nie jest odzwierciedleniem Schillerowskiej „Ody do radości”, która stała się motywem przewodnim hymnu unijnego. Nie jest tak, że w Unii Europejskiej wszyscy ludzie są braćmi. W Unii pojawiają się trendy i procesy, które stanowią wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Od 20 lat Polska rozwija się w rytmie rozwoju doganiającego, podczas gdy niektóre kraje unijne głęboko już wkroczyły na szlak postindustrialny. Ta różnorodność powinna być uwzględniana przy tworzeniu strategii i prawa unijnego, a ocena skutków regulacji powinna brać poważnie pod uwagę zasady jednolitego rynku i potrzebę większej spójności ekonomicznej. Unia potrzebuje debaty o przyszłości budżetu europejskiego. Nie możemy mieć więcej Europy za mniej pieniędzy. Dlatego opowiadamy się za ambitnym budżetem Unii Europejskiej po 2013 r., który pozwoli spełnić rosnące ambicje polityczne i traktowe Wspólnoty, za budżetem, który nie będzie utrzymywał podziału pomiędzy państwami członkowskimi pod względem ich zamożności czy też umożliwi po-

stulat wyrównania różnic między nimi. Będziemy przeciwdziałać ograniczeniu polityk finansowanych z unijnego budżetu, a zwłaszcza polityki spójności oraz mechanizmów wspólnej polityki rolnej. Europa wciąż potrzebuje inwestycji w infrastrukturę, w szerokopasmowy Internet, drogi, koleje i energetykę. O takie zapisy zabiega polska dyplomacja, a zwieńczeniem tych działań był ostatni sukces premiera Donalda Tuska podczas spotkania Rady Europejskiej, na którym omawiano strategię gospodarczą Europa 2020. Polsce udało się zrealizować wszystkie założone cele, czyli: podkreślić odpowiednie znaczenie polityki spójności oraz polityki rolnej w strategii, zaznaczyć potrzebę inwestycji infrastrukturalnych oraz uwzględnić różny poziom rozwoju krajów członkowskich przy wdrażaniu strategii.

Zabiegamy o dalsze pogłębienie rynku wewnętrznego. Szczególną rolę do odegrania ma tu Komisja Europejska, zwłaszcza w kontekście swobody świadczenia usług. To właśnie Komisja powinna być strażnikiem wolnej konkurencji i dokładać starań, aby pomoc publiczna udzielana przez państwa członkowskie nie zakłócała czterech swobód i nie osłabiała jednolitego rynku.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Inny krąg wyzwań wiąże się z aktywnością Unii Europejskiej w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wyzwaniem jest zmęczenie rozszerzeniem pojawiające się w niektórych krajach. Może ono przeobrazić się w czynnik dezorientujący i odpychający od Unii te kraje sąsiedzkie, które – jak Turcja czy Ukraina – aspirują do członkostwa. Dlatego nie należy porzucać idei wspierania proeuropejskich wysiłków w tych państwach, wręcz przeciwnie – trzeba je wspierać w sposób pragmatyczny. Dla Ukrainy, Mołdowy, a także dla krajów południowego Kaukazu fundamentalne znaczenie będzie miał rozpoczęty proces negocjacji nowego typu umów stowarzyszeniowych z Unią. Będą one bodźcem do intensyfikacji wysiłku modernizacyjnego w tych krajach i do ich stopniowego doprowadzania do standardów europejskich.

Równie istotna jest liberalizacja ruchu osobowego. Mamy w pamięci nasze własne doświadczenia ograniczeń w swobodzie podróżowania. Chcemy, aby nasi wschodni sąsiedzi mieli możliwość podróżowania do Polski i innych krajów unijnych bez zbędnych ograniczeń. Naszym celem jest formułowanie map drogowych dochodzenia do ruchu bezwizowego dla krajów Partnerstwa Wschodniego, a także dla Rosji i Bałkanów Zachodnich. Osiągnięcie tego celu wymaga wysiłku także ze strony tych państw.

Dla lepszej obrony naszych wspólnych interesów traktat z Lizbony ustanowił urząd wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz Europejską Służbę Działań Zewnętrznych. Polska popiera mocną pozycję wysokiego przedstawiciela, a rząd zabiega o jak najsilniejszą reprezentację naszych rodaków w nowej służbie. Natomiast tym, którzy już rozdierają szaty nad rzekomą polską porażką, należy się zimny prysznic podstawowych faktów. Nie powstała nawet jeszcze struktura organizacyjna tej służby, nie mówiąc o budżecie. W początkowej fazie stanowiska obejmą głównie urzędnicy pracujący już w Sekretariacie Generalnym Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Natomiast to m.in. dzięki działaniom Polski wysoki przedstawiciel będzie zobowiązany co roku prezentować stan zatrudnienia w służbie – z podziałem na państwa członkowskie – który będzie oceniany przez ministrów spraw zagranicznych państw unijnych.

Obecnie polscy kandydaci biorą udział w konkursach na szefów i zastępców szefów delegatur w 32 krajach. Tyle właśnie placówek – a nie 150 – jest do obsadzenia w tym roku. Zgodnie z nowymi regułami mianowano do tej pory jednego szefa placówki – ambasadora Unii Europejskiej w Kabulu. Tegorocznej rotacji nie podlega żadna placówka unijna w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw. Należy pamiętać, że obsada stanowisk w Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych to proces rozłożony na lata. Ze swej strony MSZ utworzył bazę wysoko wykwalifikowanych pracowników dyplomacji i pracuje nad ich przygotowaniem tak, aby z sukcesem mogli ubiegać się o stanowiska w unijnej dyplomacji.

Pamiętajmy jednak, że przechodzenie części polskich dyplomatów do służby w dyplomacji unijnej jest nie tylko korzyścią, ale i wyzwaniem. Czy Polska jednoznacznie zyskuje, gdy wysoko kwalifikowany ekspert z centrali MSZ trafi na placówkę unijną w egzotycznym kraju, gdzie jego obowiązkiem jest promować interesy całej Unii?

Wysoka Izbo!

Unia Europejska to system naczyń połączonych. We Wspólnocie istnieją różne konfiguracje państw, które – jak np. motor niemiecko-francuski – mają na celu udroźnienie i przyspieszenie procesu negocjacyjnego w Unii. Polska również należy do konfiguracji, czym manifestuje swój status państwa o dużym potencjale, wyrazem tego jest m.in. udział w Trójkącie Weimarskim. Zarazem solidaryzujemy się z państwami naszego regionu. Polska potrafi tworzyć koalicję państw członkowskich. W debacie klimatycznej nie tylko zaproponowaliśmy lepsze roz-

wiązania, lecz także zmobilizowaliśmy koalicję kilkunastu krajów i zmodyfikowaliśmy pakiet zobowiązań klimatyczno-energetycznych.

W zgodzie z naszym interesem będziemy kreować także inne polityki unijne. Sprawdzianem naszej skuteczności będzie polska prezydencja w Unii w przyszłym roku. Przygotowania do niej są na zaawansowanym etapie. Określiliśmy już jej wstępne priorytety: po pierwsze, negocjacje wieloletnich ram finansowych, czyli budżetu unijnego na kolejnych 7 lat – zadanie wagi ciężkiej; po drugie, rynek wewnętrzny, czyli nowe sposoby na ożywienie wzrostu gospodarczego po kryzysie; po trzecie, stosunki z państwami Europy Wschodniej; po czwarte, polityka energetyczna i bezpieczeństwo energetyczne; po piąte, wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony.

Pamiętajmy jednak, że chociaż prezydencję w Unii sprawować będzie rząd, to stanowić ona będzie wyzwanie dla całego państwa polskiego. Do tego zadania przygotowujemy się i mobilizujemy korpus prezydencji we wszystkich ministerstwach. Dziękuję Wysokiej Izbie za przyznanie nam niemałych środków na ten cel. Liczymy na to, że Wysoki Sejm odegra znaczącą rolę w wymiarze parlamentarnym prezydencji. Prezydencja będzie sukcesem, który wzmocni pozycję Polski w Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Świat staje się wielobiegunowy. W XX stuleciu pozycja Europy schodziła na dalszy plan, szczególnie wraz z rozpadem systemu kolonialnego, rośło natomiast znaczenie Stanów Zjednoczonych, by po ich zwycięstwie w zimnej wojnie osiągnąć apogeum. Jakkolwiek kryzys finansowy i gospodarczy nadszarpnął pozycję Zachodu, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, to musimy podkreślić, że nie pojawiła się żadna atrakcyjna koncepcja rozwojowa, która podważyłaby fundamenty demokracji, wolnego rynku i państwa prawa. Ameryka i Europa pozostaną ucieleśnieniem sukcesów dobrobytu swoich obywateli, które nie wymagają quasi-militarnej mobilizacji społeczeństw. Wspólnota wartości i demokratycznych rozwiązań nadal będzie spajać Europę i Amerykę Północną. Ku temu zmierzają debaty w NATO ukierunkowane na wypracowanie nowej strategii sojuszu, temu służy dialog strategiczny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

Jeśliby pokusić się o oddanie w kilku słowach istoty stosunku Polaków do Stanów Zjednoczonych, to można by powiedzieć, że mamy nadzieję, iż Stany Zjednoczone pozostaną europejskim mocarstwem. Jesteśmy dumni, że jako Eu-

ropejczycy, wspólnie z Amerykanami, przynależymy do obszaru wysokiego bezpieczeństwa i dobrobytu. W sprawach bezpieczeństwa euroatlantyckiego nasze poglądy często są zbieżne. Liczę, że potwierdzi to wznawiany obecnie dialog strategiczny pomiędzy Polską a USA. Zabiegamy o wzmożenie amerykańskiej obecności w Polsce. Będzie temu służyć realizacja postanowień deklaracji o współpracy strategicznej z 2008 r., w tym rozwój współpracy wojskowej, potwierdzonej zawarciem umowy o statusie wojsk, która weszła w życie w ostatnich dniach.

Sprzyjać temu będzie także wynegocjowane już dostosowanie umowy o bazie przeciwrakietowej do nowej architektury systemu obrony przeciwrakietowej. Widocznym znakiem będzie planowany wkrótce pobyt amerykańskiej baterii Patriot, urzeczywistniający ideę fizycznej obecności wojsk sojuszniczych w Polsce.

Patrzymy realistycznie na możliwości USA, jeśli chodzi o kontynuowanie dotychczasowej polityki globalnej, w szczególności wobec naszego regionu. Gratulujemy Stanom Zjednoczonym i Rosji podpisania dzisiaj w Pradze układu o redukcji strategicznych arsenałów nuklearnych. Mam nadzieję, że następnym krokiem będzie redukcja arsenałów taktycznej broni atomowej, szczególnie tej w pobliżu naszych granic. Zależałoby nam, żeby stosunku polsko-amerykańskie opierały się nie tylko na sprawach polityki bezpieczeństwa, lecz również na większej amerykańskiej obecności inwestycyjnej, technologicznej i intelektualnej w Polsce. Chcemy ożywić unikatowy polsko-amerykański projekt, jakim jest wspólnota demokracji, o której będzie jeszcze mowa. Miłym gestem byłoby odejście od dyskryminowania Polaków w polityce wizowej USA.

Wysoka Izbo!

Europejska polityka sąsiedztwa stawia sobie za cel budowanie przyjaznego otoczenia międzynarodowego. Granice zewnętrzne Unii nie mogą wytyczać uskoku cywilizacyjnego. W naszym rozumieniu Unia powinna pozostawać otwarta dla dwóch wielkich obszarów sąsiedztwa: śródziemnomorskiego oraz wschodniego. Cele te zaś determinuje trafne rozróżnienie między oboma kierunkami: podczas gdy południowe obrzeże Morza Śródziemnego to sąsiedzi Europy, na Wschodzie spotykamy się z europejskimi sąsiadami. Taka właśnie już uprzednio przeze mnie zarysowana percepcja problemów sąsiedztwa legła u podstaw polsko-szwedzkiej inicjatywy Partnerstwa Wschodniego. Inicjatywa ta polega na wsparciu procesów transformacji zachodzących w państwach partnerskich, tak aby ich standardy zbliżyły się do pułapu *acquis communautaire*. Oczywiście podstawowa praca modernizacyjna musi być wykonana przez same te państwa.

W kwestiach bilateralnych widzimy możliwość podniesienia stosunków między Polską a Niemcami do poziomu intensywnego partnerstwa strategicznego. Dorobek minionych 20 lat pojednania i ścisłej współpracy, w tym aktywnego promowania przez Republikę Federalną Niemiec polskiego członkostwa w Unii i w NATO, potwierdził w naszych oczach wiarygodność Niemiec. Dziś Polacy nie boją się już Niemców. Niemcy są największym partnerem gospodarczym Polski, krajem, z którym łączą nas bliskie stosunki polityczne i kulturalne. W ramach przeglądu realizacji traktatu polsko-niemieckiego szukać też będziemy lepszych sposobów realizacji praw mniejszości polskiej w Niemczech i nauczania języka polskiego.

Trudno nie wspomnieć o historycznej przyjaźni z Francją czy współpracy z najbliższymi sąsiadami, z krajami Grupy Wyszehradzkiej oraz krajami regionu Morza Bałtyckiego. Dziękujemy Wielkiej Brytanii za gościnność wobec naszych rodaków. Wspieramy państwa bałkańskie w staraniach o wstąpienie do Unii. Korzystamy z doświadczeń Hiszpanii sprawującej obecnie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Jesteśmy gotowi do owocnej współpracy z kolejnymi prezydentami – belgijską oraz węgierską. Już współpracujemy w trio: Polska, Dania, Cypr.

Wysoka Izbo!

Mówiąc o stosunkach z Rosją, dostrzegamy, że mimo poprawy w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy nadal są one obciążone tragiczną materią historyczną. Uważam, że nasze polskie i rosyjskie podejście do 70. rocznicy zbrodni katyńskiej jest testem tego, na ile znormalizowały się nasze relacje. Wczoraj byliśmy świadkami historycznego momentu, gdy premierzy Polski i Rosji wspólnie uczcili pamięć ofiar reżimu stalinowskiego. Pamięć polskich oficerów, jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD w 1940 r., ale także pamięć Rosjan, Ukraińców, Żydów i przedstawicieli wielu innych narodowości byłego ZSRR, którzy padli ofiarą czystek i innych form represji sowieckich. Jesteśmy za odpolitycznieniem problemu katyńskiego oraz innych białych i czarnych plam w historii stosunków polsko-rosyjskich.

Dziękuję za pracę grupy do spraw trudnych pod przewodnictwem prof. Adama Daniela Rotfelda i akademika Anatolija Torkunowa. (*Oklaski*) Ta grupa wybitnych historyków i ekspertów przyczyniła się do wprowadzenia dyskusji historycznej na tory dialogu i poszukiwania prawdy. Taka była nasza wieloletnia droga pojednania z Niemcami, taka musi też być z Rosjanami.

Mając w pamięci doniosłe wypowiedzi, krytyczne pod adresem stalinizmu, wyartykułowane ostatnio przez prezydenta Miedwiediewa i premiera Putina, wierzę, iż kolejne gesty i czyny są możliwe. Chcemy lepszej współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowej z Rosją. Współpracy tej sprzyjać powinien projekt unijno-rosyjskiego partnerstwa na rzecz modernizacji, ogłoszony podczas szczytu Unia Europejska – Rosja w Sztokholmie pod koniec ubiegłego roku.

Wysoka Izbo!

Ukraina właśnie zdała ważny egzamin z demokracji. Ostatnie wybory prezydenckie w tym kraju pokazały, jak szybko dojrzewa tamtejsze społeczeństwo obywatelskie. Mamy nadzieję, że ukraińska klasa polityczna skieruje Ukrainę na tory przyspieszonej modernizacji państwa i gospodarki oraz że potwierdzi swój proeuropejski wybór, podejmując się implementacji projektów Partnerstwa Wschodniego. Mamy nadzieję, że Ukraina, dążąc do zinstytucjonalizowanej Europy, zachowa dobre relacje i będzie prowadziła współpracę z ościennymi państwami, jak i dotychczas Polska pozostanie adwokatem spraw ukraińskich, jeśli Ukraina będzie sobie tego życzyć.

Z uwagą i życzliwością obserwujemy krzepnięcie państwowości białoruskiej. Ale w realiach postsowieckich niepodległość nie może się ugruntować bez postępów demokracji. Dlatego deklarując wolę szerokiej współpracy z Republiką Białoruś, niezmiennie zachęcamy władze białoruskie do zmiany systemowej. Zmiana ta powinna obejmować, w myśl zasad demokracji i praw człowieka, prawo do swobodnego zrzeszania się, co szczególnie odnosi się do mniejszości polskiej na Białorusi, czego wymagamy.

Demokratyczna Mołdowa jest ważna dla Polski i Unii Europejskiej. Wspieramy rządzącą w Kiszyniowie koalicję demokratyczną, czego dowiedliśmy, zaoferowawszy jej pomoc kredytową i techniczną. Mobilizujemy również naszych partnerów w Unii na rzecz Mołdowy.

Niezmiennie postulujemy integralność terytorialną Gruzji. Zachęcamy do nadania nowego impetu reformom modernizacyjnym. Nasze doświadczenie uczy, że tędy wiedzie najpewniejsza droga do członkostwa w instytucjach świata zachodniego. W usiłowaniach transformacyjnych wielką szansę dla Gruzji oraz pozostałych państw Kaukazu Południowego – Armenii i Azerbejdżanu, stwarza ich włączenie do Partnerstwa Wschodniego. Widzimy także kluczową rolę tych krajów, a także państw Azji Centralnej, w tworzeniu alternatywnych szlaków przesyłu surowców energetycznych.

Wysoka Izbo!

Drugi priorytet, jaki sformułowałem dwa lata temu, to Polska jako mocne ogniwo Sojuszu Północnoatlantyckiego. Żyjemy w czasach, w których na bezpieczeństwo Polski i Europy wpływają nie tylko klasyczne zagrożenia, ale także różnorodne wyzwania, jak kryzysy energetyczne, zmiany klimatyczne, migracje, niebezpieczeństwo ataków terrorystycznych, konflikty regionalne, ataki w cyberprzestrzeni, łamanie praw człowieka, rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia i inne podobne zjawiska. Dopóki jednak na ziemi nie zatriumfują zasady Immanuela Kanta z jego eseju o wieczystym pokoju, żaden szanujący się rząd nie może wykluczyć zagrożeń i konfliktów zbrojnych. Wojna na Kaukazie w 2008 r. uświadomiła nam wszystkim, że użycie siły militarnej do rozstrzygania konfliktów regionalnych, także w Europie, jest czymś realnym. Dlatego tak istotną rolę nadal odgrywa sojusznicza więź transatlantycka spajająca cywilizację Zachodu.

Udział polskiego przedstawiciela w grupie ekspertów mającej wypracować nową strategię Sojuszu to potwierdzenie naszej pozycji w NATO. W pracach nad nową koncepcją strategiczną Sojuszu, która ma przygotować NATO do sprostania nowym wyzwaniom, opowiadamy się za zachowaniem przez NATO charakteru sojuszu obronnego i za urealnieniem gwarancji bezpieczeństwa wynikających z art. 5 traktatu waszyngtońskiego. NATO, jako organizacja zdolna do bronięcia terytorium państwa członkowskich oraz gotowa do prowadzenia operacji poza obszarem traktatowym, zdolne jest sprostać wyzwaniom przyszłości.

Wysoka Izbo!

Jak pisał św. Augustyn, wojna sprawiedliwa to tylko taka, której zaniechanie może prowadzić do większego nieszczęścia niż konflikt zbrojny.

(Głos z sali: Aspiracje.)

Operacje wojskowe, które łączą się z dużymi kosztami oraz ryzykiem utraty zdrowia i życia żołnierzy, nigdy nie były popularne. Ponieważ chcemy odgrywać coraz ważniejszą rolę w strukturach europejskich i euroatlantyckich, nie możemy być tylko beneficjentem gwarantowanego przez te struktury bezpieczeństwa.

Przypomnę, że do Afganistanu weszliśmy razem z NATO, ponieważ nasz sojusznik, Stany Zjednoczone, został zaatakowany. Decyzja podjęta w 2001 r. została potwierdzona w 2005 r., kiedy Polska wzmocniła swoją obecność w Afganistanie. Honorujemy te decyzje, dodając do tego spójną strategię obecności w misjach zagranicznych. Zgodnie z tą strategią wycofujemy się z kontyngentów, na których nasza użyteczność zmalała, po to, by wzmocnić priorytetową

misję NATO w Afganistanie, od której w istotnym stopniu zależy wiarygodność Sojuszu. Dlatego Polska ma siódmy co do wielkości kontyngent na 43 kraje biorące udział w operacji ISAF. W sprawie naszego zaangażowania w Afganistanie apeluję do opozycji o odpowiedzialność i wyjęcie tego poza nawias gry politycznej.

Nasza strategia w Afganistanie obejmuje nie tylko działania militarne. Aby osiągnąć sukces, kluczowa będzie pomoc w rozwoju gospodarki i przywrócenie Afgańczykom nadziei na normalne życie. Jednak bez zapewnienia chociażby elementarnego bezpieczeństwa tej nadziei nie da się odbudować. Nie zamierzamy pozostawać w tym kraju na zawsze, ale w perspektywie najbliższych lat chcemy przekazać całkowitą odpowiedzialność za jego bezpieczeństwo i rozwój władzom afgańskim.

Wysoka Izbo!

Drugim filarem naszego bezpieczeństwa jest Unia Europejska. Wejście w życie traktatu z Lizbony stwarza nowe możliwości rozwoju unijnych zdolności w zakresie reagowania kryzysowego i wspólnej obrony. Wzmocnienie tej sfery współdziałania państw członkowskich jest konieczne, jeśli Europa chce zająć należne jej miejsce wśród światowych potęg. Jak już wspomniałem, chcielibyśmy uczynić rozwój wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony jednym z priorytetów naszej prezydencji.

Gdy mowa jest o bezpiecznej Unii Europejskiej, nie sposób nie wspomnieć o kwestii bezpieczeństwa energetycznego. Unia powinna posiadać instrumenty i mechanizmy, które umożliwią jej pomoc nawet dla pojedynczych państw członkowskich, którym zagrażałby dramatyczny spadek dostaw surowców energetycznych. Popieramy inicjatywy wzmacniania bezpieczeństwa i solidarności energetycznej, takie jak budowa łączników pomiędzy narodowymi sieciami gazowymi. Udzielamy wsparcia projektom o istotnym znaczeniu dla dywersyfikacji dostaw gazu do Unii, takim jak rurociąg Nabucco, i szerzej, całej koncepcji południowego korytarza energetycznego. Dążymy do wzmocnienia roli Komisji Europejskiej jako strażnika wspólnego rynku energii. Dążymy do wzmocnienia wspólnotowego charakteru polityki energetycznej.

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jest wciąż potrzebna. Jako struktura, która obejmuje obszar od Vancouver po Władywostok, jest predysponowana do służenia za forum debaty nad przyszłością bezpieczeństwa europejskiego. Taka debata powinna obejmować wszystkie aspekty twardego

i miękkiego bezpieczeństwa i nie może abstrahować od oceny wypełniania już przyjętych zobowiązań międzynarodowych. Dotyczy to w szczególności kwestii rozbrojenia konwencjonalnego.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Kryzys światowy wymusił zmiany architektury instytucjonalnej w zarządzaniu międzynarodowym systemem finansowo-gospodarczym. Globalna zapaść ekonomiczna otworzyła oczy rządcom i instytucjom międzynarodowym na skomplikowane zależności światowego systemu gospodarczego. Coraz więcej decyzji podejmowanych jest na globalnych forach, takich jak G20. Czując się współgospodarem Unii Europejskiej, postulujemy, aby Wspólnota, wypowiadając się w imieniu wszystkich swoich członków, przemawiała jednym głosem. Wspólnota powinna uwzględniać doświadczenia krajów naszej części Europy, które z sukcesem dokonały przejścia od gospodarki centralnie planowanej do nowoczesnej gospodarki wolnorynkowej.

Wysoki Sejmie!

Po trzecie, postulowałem, aby Polska wzmacniała swą markę jako kraj sukcesu, kochający wolność i umiejący się nią dzielić. Jesteśmy świadkami rywalizacji dwóch odmiennych wizji rozwoju i budowania dobrobytu: kapitalizmu demokratycznego i kapitalizmu autokratycznego. Dla nas, Polaków i Europejczyków, nie jest obojętne, która z tych wizji zwycięży.

Z satysfakcją obserwujemy, jak projekt i inicjatywa mojego wielkiego poprzednika Bronisława Geremka, Wspólnota Demokracji, obchodzi swoje 10-lecie. Z tej okazji będę miał zaszczyt gościć w Krakowie w dniach od 2 do 4 lipca ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Wspólnoty. Zaprosiliśmy do udziału przedstawicieli ponad 100 państw. Obecni będą aktywiści i liderzy demokratyczni z całego świata, przedstawiciele międzynarodowych organizacji pozarządowych, ludzie nauki, biznesu oraz mediów. Celem spotkania będzie odnowienie Deklaracji Warszawskiej z 2000 r. oraz program działań społeczności międzynarodowej na rzecz wspierania demokracji na najbliższe lata.

Proszę Wysoki Sejm, aby razem z Parlamentem Europejskim i Kongresem Stanów Zjednoczonych zechciał przyjąć uchwałę popierającą wspólnotę. My Polacy wiemy, jaka jest wartość demokracji. Dlatego cieszymy się, że Stały Sekretariat Wspólnoty Demokracji obok Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka wybrał Warszawę na swoją siedzibę. Jestem przekonany, że spotkanie w Krakowie przysłuży się dalszemu popularyzowaniu doświadczeń pokojowej transformacji demokratycznej naszego regionu. Byłbym wdzięczny Wysokiej

Izbie, gdyby zechciała uchwalić ustawy, które unormowałyby działalność zarówno Stałego Sekretariatu Wspólnoty Demokracji, jak i Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka.

Przypadająca w tym roku 30. rocznica powstania „Solidarności” będzie kolejną okazją do przypomnienia osiągnięć ruchów wolnościowych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Jest też doskonałą okazją dla wyrażenia naszej wdzięczności tym wszystkim, którzy wspierali proces przemian w Polsce i ruch solidarnościowy. Hasło: Nie ma wolności bez „Solidarności” niesie ze sobą uniwersalne przesłanie.

Chcemy, aby nasi partnerzy postrzegali Polskę nie tylko jako kraj nowoczesny, ale także zakorzeniony w dziedzictwie światowym. Muzyka dociera do ludzkich serc bez względu na pochodzenie etniczne i bariery językowe. Obchodzony w tym roku na całym świecie Rok Chopinowski jest nie tylko spotkaniem z muzyką wielkiego kompozytora, ale także spotkaniem z kulturą jego ojczystego kraju. Na światowej wystawie Expo w Szanghaju zaprezentujemy Polskę jako kraj o silnej i nowoczesnej gospodarce działającej z sukcesem w ramach europejskiego jednolitego rynku. Naszym celem pozostanie rozwój współpracy gospodarczej, inwestycyjnej i technologicznej z naszymi partnerami w Azji, w basenie Zatoki Perskiej. Zamierzamy rozwijać przyjacielski dialog z Izraelem. Będziemy szukać nowych możliwości rozwoju relacji ekonomicznych z naszymi partnerami w Ameryce Łacińskiej oraz kontynuować zaangażowanie we współpracę rozwojową z krajami Afryki.

Wysoka Izbo!

Współpraca rozwojowa stała się kluczowym narzędziem polityki zagranicznej. Jest to także ważny element promocji wizerunku Polski, zwłaszcza w krajach objętych Partnerstwem Wschodnim i w miejscach stacjonowania polskich kontyngentów, szczególnie w Afganistanie. Często wysiłek ten umyka zainteresowaniu mediów, a więc przypomnę: w zeszłym roku w stolicy prowincji stacjonowania naszego kontyngentu – w Ghazni – wyposażyliśmy miejscowy szpital, zbudowaliśmy drogi oraz radiostację, zorganizowaliśmy szkolenia zawodowe dla kobiet. W tym roku budżet pomocy rozwojowej będący w dyspozycji MSZ wynosi 100 mln zł, z czego 35 mln planujemy wydać właśnie w Afganistanie.

Angażując się we współpracę rozwojową, dajemy praktyczny wyraz solidarności ze społeczeństwami, które nie mogą tak jak my cieszyć się owocami dobrobytu. Przed kilkoma miesiącami odwiedziłem w Kijowie dom dla sierot, który powstał dzięki wspólnemu wysiłkowi Polski, Niemiec i Ukrainy. To tylko jeden

projekt, ale pokazuje, że to, co dawniej było nie do pomyślenia, dziś jest rzeczywistością. (*Oklaski*)

Jeśli chcemy, aby nasze działania w zakresie współpracy rozwojowej były docenione, jeśli chcemy być efektywni w tych działaniach, potrzebujemy instrumentarium prawno-instytucjonalnego, które pozwoli realizować projekty wieloletnie. Jeszcze w tym roku rząd przedstawi projekt właściwej ustawy.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Po czwarte, chciałbym powiedzieć o Polsce jako kraju wspierającym swoją diasporę, silnym jej dynamizmem. Razem z Polakami rozsianymi po całym świecie tworzymy 55-milionową społeczność ludzi odwołujących się do wspólnej tradycji, historii i kultury. Obecność członków tej społeczności na wszystkich kontynentach daje nam ogromny atut w postaci kontaktów z zagranicznymi partnerami.

Nie zapominamy przy tym, że nasi rodacy będą silnym partnerem tylko wówczas, gdy silna będzie ich pozycja w krajach, w których żyją. Pomoc naszym rodakom za granicą w kultywowaniu ich przywiązania do polskiej tradycji i kultury oraz obrona ich praw jest jednym z najważniejszych zadań.

Po raz pierwszy w zeszłym roku wydaliśmy „Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą”. Jest to efekt współpracy z innymi instytucjami państwowymi, zwłaszcza z Senatem, z organizacjami polskimi i polonijnymi oraz organizacjami pozarządowymi. To pierwsze od wielu lat tak kompleksowe przedstawienie tej problematyki. Obecnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przystąpiło do opracowania atlasu obecności Polonii i Polaków na świecie.

Wysoki Sejmie!

Zniesienie wewnętrznych granic pomiędzy państwami strefy Schengen słusznie uznajemy za wielkie osiągnięcie integracji europejskiej, symboliczną klamrę wielowiekowego okresu wojen i podbojów, dla których usprawiedliwieniem często była walka o utrzymanie i poszerzenie granic. Okres ten przyniósł śmierć milionom Europejczyków i podważył ekonomiczne fundamenty egzystencji narodów europejskich.

Służba konsularna może stać się dzisiaj obszarem pionierskiej współpracy w wymiarze europejskim. Wymogi związane z funkcjonowaniem strefy Schengen oraz potrzeba racjonalizacji wydatków dotyczących obsługi konsularnej osób podróżujących do Europy zachęcają do poszukiwania nowatorskich rozwiązań.

Przed kilkoma miesiącami podpisaliśmy ze Szwecją umowę, na mocy której szwedzki konsul będzie wykonywał swoje obowiązki, urzędując w Konsulacie Ge-

neralnym Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu. Zamierzamy podpisać także umowy o reprezentacji wizowej pozwalającej wydawać wizy w imieniu państwa, które nie posiada własnego przedstawicielstwa na terytorium kraju urzędowania. Wobec braku przedstawicielstw w wielu krajach Afryki i Ameryki Południowej chcemy skorzystać z rozbudowanej tam sieci placówek innych państw europejskich. Naszym partnerom oferujemy podobną pomoc w regionach, gdzie to my jesteśmy lepiej reprezentowani, a więc w Europie Wschodniej i Azji Środkowej. W ramach Grupy Wyszehradzkiej prowadzimy rozmowy w celu tworzenia wspólnych placówek konsularnych i wzajemnej wymiany konsułów. Pierwszym konkretnym efektem było uruchomienie Domu Wyszehradzkiego w Kapsztadzie.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Opieka i pomoc naszym obywatelom za granicą jest jednym z priorytetów służby zagranicznej. Praca konsułów przyciąga zainteresowanie mediów w sytuacjach kryzysowych, kiedy trzeba ewakuować ludzi lub nieść pomoc poszkodowanym rodakom. Jednak niezależnie od sytuacji wyjątkowych, każdego dnia pracownicy konsulatów pomagają rozwiązywać codzienne problemy wielu tysiącom naszych obywateli oraz załatwiać sprawy cudzoziemców, którzy wybierają się do naszego kraju. Wizerunek Polski w dużym stopniu zależy od sprawności i profesjonalizmu pracy naszych konsułów, którzy dla większości cudzoziemców są pierwszymi przedstawicielami państwa polskiego, jakich spotykają.

Naszą odpowiedzią na wyzwania, przed jakimi staje służba konsularna, jest rewolucja techniczna i organizacyjna. Dzięki wprowadzeniu nowoczesnych systemów informatycznych poprawiliśmy efektywność pracy naszych placówek. Radykalnym ułatwieniem w przyjmowaniu i rozpatrywaniu wniosków wizowych będzie stworzenie e-konsulatów. Dzięki tzw. mobilnym konsułatom zmieni się natomiast sposób funkcjonowania naszych placówek: to nie interesanci będą musieli pokonywać duże odległości do najbliższych konsulatów lub tygodniami oczekiwać na załatwienie spraw drogą pocztową, ale konsul – wyposażony w odpowiedni sprzęt – będzie wykonywał swoje obowiązki bliżej interesantów. Rozpoczęliśmy realizację konsularnego centrum telefonicznego, dzięki któremu z każdego zakątka świata będzie można łatwo i szybko uzyskać informacje, a kiedy trzeba – także pomoc. Wspieramy polskich pracowników migrujących, którzy podejmują niekiedy trudną decyzję o powrocie do kraju.

Wysoka Izbo!

Piątym i ostatnim omawianym priorytetem jest polska dyplomacja jako skuteczna służba. Aspirowanie do współzawodnictwa w europejskiej „lidze mistrzów”

wymaga poprawy zdolności gry zespołowej, lepszej techniki i organizacji. Tylko w ten sposób można uzyskać przewagę informacyjną nad naszymi konkurentami. Konsekwencją integracji europejskiej oraz zacierania się granic pomiędzy polityką zagraniczną a sprawami zagranicznymi związanymi z członkostwem w Unii Europejskiej jest połączenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej. Stworzyliśmy nową jakość wynikającą z połączenia dwóch organizmów o uzupełniających się doświadczeniach, kompetencjach oraz kulturach pracy.

Szczególnym sprawdzianem skuteczności nowej struktury będzie naturalnie prezydencja Polski w Unii Europejskiej. Będzie to wieloetapowa kampania, do której przeprowadzenia potrzebujemy służby profesjonalnej, mobilnej i zdolnej do szybkiego reagowania w wymiarze globalnym.

Pomimo trudnej sytuacji budżetowej i populistycznych ataków, będziemy kontynuować proces modernizacji polskiej służby zagranicznej. O bólączkach, wyzwaniach i szansach mówiłem szerzej Wysokiej Izbie już w zeszłym roku, który zwłaszcza w pierwszych 6 miesiącach dotknął naszą służbę i program jej modernizacji gwałtowną deprecjacją złotówki wobec walut obcych. Dzisiaj chciałbym tylko powtórzyć, że stworzenie dobrze zmotywowanej kadry zajmującej się koordynacją europejską i polityką zagraniczną jest inwestycją, a nie kaprysem. Wypożyczenie tej służby w nowoczesne narzędzia pracy i komunikacji jest krytycznym elementem przygotowań do podjęcia przez nią wyzwań wykraczających poza prezydencję w Unii Europejskiej. Nie zrealizujemy aspiracji godnych 6. państwa Unii Europejskiej bez nadrobienia skutków długoletniego niedoinwestowania służby zagranicznej. Placówki zagraniczne służą całej administracji państwowej, a w części konsularnej – naszym obywatelom i emigrantom tak samo, jak rozmaite urzędy krajowe.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych znajduje się w awangardzie racjonalizacji zatrudnienia i gospodarowania środkami budżetowymi. Inwestycje i reformy w dużej mierze prowadzimy dzięki poczynionym oszczędnościom. Mówiąc to, chcę przypomnieć, że w Brukseli budujemy największy obiekt państwa polskiego za granicą od lat 70., że na ostatnim etapie jest wykończenie nowego budynku konsulatu generalnego we Lwowie, że rozpoczęliśmy prace nad nowymi ambasadami w Mińsku i w Bagdadzie. W najbliższych tygodniach przedstawimy wieloletni plan finansowania budowy nowej ambasady w Berlinie, obiektu reprezentacyjnego, ale jednak o wiele oszczędniejszego niż to wynikało z dawnych założeń.

W Wilnie przygotowujemy nową siedzibę polskiej ambasady w historycznym pałacu Paców. W nadchodzących miesiącach tego roku planujemy pozyskanie nowej siedziby dla konsulatu w Londynie. Finalizujemy prace w nowej siedzibie Stałego Przedstawicielstwa RP przy ONZ w Nowym Jorku. W kilku miejscach świata: w Brukseli, Londynie, Sztokholmie, Madrycie czy Bukareszcie małe, ale świetnie wyposażone siedziby naszych instytutów kultury stają się rozpoznawalną wizytówką polskiego dobrego gustu.

Wreszcie na niespotykaną wcześniej skalę zaczęliśmy inwestować w ludzi. Nowo powołane Centrum Rozwoju Zawodowego MSZ uruchamia programy szkoleniowe, które od lat nie miały precedensu. Zamrażając płace na szczeblu kierowniczym, doprowadziliśmy do istotnych podwyżek wynagrodzeń dla najmłodszych stażem pracowników MSZ, co od razu w widoczny sposób zwiększyło zainteresowanie podjęciem pracy w ministerstwie. Wbrew pogłoskom z MSZ nie odchodzą analitycy i eksperci, ale zgłaszają się do nas doświadczeni kandydaci, także tacy, którzy chcą wrócić z Zachodu, w tym z unijnych instytucji.

Chciałbym ponownie prosić panie i panów posłów o wsparcie wysiłków na rzecz modernizacji MSZ. Poprzez uchwalenie nowej ustawy o służbie zagranicznej musimy wygospodarować środki na instytucjonalne wzmocnienie ministerstwa, a także na stworzenie zachęt do pracy za granicą, zwłaszcza na placówkach trudnych i niebezpiecznych.

Wysoka Izbo!

Dzieje ostatnich 300 lat możemy interpretować jako nieustanne próby wyrwania Polski z cywilizacyjnych peryferiów Europy. Na przeszkodzie oprócz przeszkód geopolitycznych stał niedostatek potencjału gospodarczego. Tym razem jest inaczej i to, czy nam się uda, zależy głównie od nas samych, od naszej zdolności do innowacji, naszego wysiłku, naszej determinacji.

Szansę daje nam integracja europejska. Uczestnictwo Polski w procesach integracyjnych w Europie widzimy jako główny sposób realizacji narodowego celu, jakim jest bezpieczeństwo i modernizacja kraju. Ostatnie lata utwierdzają nas w przekonaniu, że tę wywalczoną szansę w pełni wykorzystamy, realizując testament naszych przodków oraz kładąc fundament pod lepszą przyszłość dla następnych pokoleń Polaków.

Dziękuję Wysokiej Izbie za wysłuchanie tej informacji i proszę o jej przyjęcie.
(Długotrwałe oklaski)

16 marca 2011 r.

RADOSŁAW SIKORSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ
POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2011 ROKU**

PRZEDSTAWIONA NA 87. POSIEDZENIU SEJMU RP VI KADENCJI.

Szanowny Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! *(Oklaski)* Szanowni Goście! Ekscelencje! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego! *(Oklaski)*

Przedstawiam Wysokiej Izbie informację na temat polityki zagranicznej ze świadomością, że po raz pierwszy w III Rzeczypospolitej minister spraw zagranicznych zdaje relację z niemal pełnej kadencji swojego urzędowania w stabilnym rządzie w ramach zgodnej koalicji. Zaszczycem dla mnie jest to, że zgodnie z obyczajem exposé ponownie przysłuchuje się prezydent Rzeczypospolitej Polskiej *(Oklaski)* i szef największej partii opozycyjnej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie ma go.)

Przepraszam. Niech będzie to zwiastunem jedności i stabilności polskiej polityki zagranicznej, co znakomicie zwiększa jej skuteczność.

Zwyczaj wygłaszania exposé wprowadził premier i minister spraw zagranicznych Ignacy Jan Paderewski. 20 lutego 1919 r. tak prezentował stan polskich spraw: „Odrodzenie Ojczyzny poczęło się w ciemności, we krwi i w bólu. (...) Podczas gdy szczęśliwsze państwa sprzymierzone od trzech już miesięcy zupełny i pełny triumf święcą, my jeszcze orężnie granic Ojczyzny bronić musimy”.

Wiemy, że w XX wieku dwa razy jeszcze musieliśmy podnosić się z fizycznego i politycznego upadku. Gdy dokonuję bilansu swego urzędowania, odczuwam wdzięczność wobec tych, którzy szli przede mną. Krzysztof Skubiszewski został ministrem spraw zagranicznych kraju bankruta, członka RWPG i Układu Warszawskiego, z wojskami sowieckimi na naszym terytorium i nieuregulowanymi traktatowo granicami. Kraju, wokół którego szybko zmienili się wszyscy sąsiedzi. Zostawił Polskę wolną, z uporządkowanymi stosunkami w regionie, Polskę kroczącą ku instytucjom euroatlantyckim. Władysław Bartoszewski, jedyny w ostatnich 20 latach dwukrotny minister spraw zagranicznych, nieustraszenie działał na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Andrzej Olechowski złożył oficjalny wniosek o przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, a za kadencji Dariusza Rosatiego otwarto Polsce drzwi do rozmów o członkostwie w NATO. Gdy urząd ministra pełnił Bronisław Geremek, nasz kraj ostatecznie wstąpił do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Za kadencji Włodzimierza Cimoszewicza staliśmy się członkiem Unii Europejskiej. Adam Daniel Rotfeld wspomagał pomarańczową rewolucję na Ukrainie, a obecnie wspiera niełatwy proces pojednania z Rosją. Stefan Meller pomógł zapewnić Polsce szczodry budżet unijny. Za czasów Anny Fotygi Polska wynegocjowała traktat lizboński, który podpisał premier Donald Tusk.

Dziś nikt poza naszymi granicami nie ma wątpliwości, że Polska to kraj niepodległy. Raz na zawsze przezwyciężyliśmy złowrogą spuściznę rozbiorów i komunizmu. Nie tylko odbudowaliśmy państwo, ale wpisaliśmy je w architekturę demokratycznego świata. Znowu postrzegani jesteśmy nie jako sezonowy efekt jakiegoś traktatu, lecz konieczny, a nawet pożądaný element systemu międzynarodowego. W ostatnich latach odzyskaliśmy także swobodę w kształtowaniu naszej polityki. Nie jesteśmy już aplikantem, ale krajem, który samodzielnie, choć w granicach solidarności europejskiej i sojuszniczej określa swoje stanowisko. Kto temu oczywistemu faktowi zaprzecza, ten nie szanuje pokoleń Polaków, którzy śnili o tym, aby minister spraw zagranicznych wolnej Polski mógł zdawać sprawę ze swych działań i planów przed demokratycznie wybranym Sejmem.

Szanowni Państwo!

Nasza koniunktura międzynarodowa jest nadal sprzyjająca. Polska jest coraz ważniejszym państwem Zachodu, ale nasza transatlantycka rodzina nie jest już pępkiem świata. Mimo że nadal bogacimy się i posiadamy realne zdolności obronne, inni bogacą się i zbroją się szybciej. Świat europocentryczny, który przyzwyczailiśmy się traktować jak oczywistość, przechodzi do historii. Ludność

i gospodarki krajów członków NATO, a nawet szerzej – OBWE, stają się z każdym rokiem mniejszą częścią populacji i gospodarki świata. Ma to konsekwencje polityczne.

Powstają co najmniej dwa pytania. Czy będziemy potrafili tak poszerzyć krąg krajów poczuwających się do spuścizny tego, co nazywamy Zachodem, aby zachować nasze wpływy? Czy – w ramach planu minimum – będziemy umieli zintegrować nowe mocarstwa wschodzące w ramach istniejących instytucji międzynarodowych? Należy szukać sposobu, aby zaspokoić aspiracje tych państw, i co za tym idzie, aby ewolucja systemu międzynarodowego mogła nadal odbywać się bez wojny.

Jaka jest więc recepta na politykę zagraniczną drugiej dekady XXI wieku? Jak maksymalizować wkład, jaki polityka zagraniczna może wnieść w powodzenie swego państwa i narodu? Przede wszystkim musimy realistycznie ocenić, jakie – w porównaniu z rywalami – są nasze zasoby intelektualne, społeczne, gospodarcze i wojskowe, jaka jest korelacja sił. Po drugie, określić, jaki przyświeca nam cel. Po trzecie, wiedzieć, jak w takich warunkach można prowadzić polską politykę, jakie sobie stawiać zadania.

Kładę nacisk na realizm w ocenie naszej sytuacji nie po to, aby namawiać do porzucenia ideałów, lecz przeciwnie – aby zwiększyć szansę na realizację naszych aspiracji. Roztropność to wszak jedna z cnót kardynalnych. Interes narodowy nie jest bytem transcendentnym, lecz doczesnym. Mierzenie sił na zamiary było zaletą w czasach niewoli, gdy nie mieliśmy do stracenia nic, prócz naszych kajdan. Natomiast obywatel w wolnym kraju zachowuje się odpowiedzialnie, gdyż ma szansę przekazania swego dorobku potomstwu. W obrębie jednego pokolenia przeszliśmy z jednej sytuacji w drugą. Czas przyzwyczaić się do wolności. Naszym obowiązkiem jest racjonalnie kalkulować, a nie grać na emocjach. *(Oklaski)*

Wszyscy, jak jesteśmy na tej sali, uważamy się za patriotów. Jak powiadał historyk lord Acton: „Patriotyzm jest w życiu politycznym tym, czym wiara jest w religii”. Ale plemienne czy sekciarskie pohukiwanie to jeszcze nie patriotyzm. Każdy z nas zastanawiał się, czym Polska mogłaby być, gdyby nie noc zaborów, koszmar II światowej czy zniewolenie komunizmu. Nigdy nie zapomnimy ani tamtych bohaterów, ani niesprawiedliwości, które nas dotknęły. I właśnie dzięki tym bohaterom nie musimy się dziś ograniczać do pokrzepiania serc. Odpowiedzialna polityka nie może być pochodną martyrologicznej mitologii. Patriotyzm

to nie ciemne insynuacje lub chełpliwe mowy. Największym patriotą nie jest ten, kto najwięcej mówi o patriotyzmie, lecz ten, kto realnie czyni coś dla Polski.
(*Oklaski*)

Obnoszenie się z opacznie rozumianym honorem też nie budzi podziwu. Gdy w czasie I wojny światowej pewien carski oficer zapytał Wieniawę-Długoszowskiego, o co właściwie walczą polskie legiony, ten miał odpowiedzieć: „Wy bijecie się o honor, a my o naszą wolność. Czyli każdy walczy o to, czego mu brak”.
(*Oklaski*)

Dziś nasze państwo walczy o pozycję na arenie międzynarodowej, a nie o honor, którego nikt nam nie może odebrać. Nikomu nie musimy tego udowadniać.
(*Oklaski*)

Zresztą nie warto kierować się resentymentem historycznym. Mimo wszystkich nieszczeń, które nas dotknęły, mamy dziś dobrą podstawę do odbudowy naszej pozycji. Coraz zasobniejsza Polska żyjąca w pokoju z sąsiadami jest obiektem szacunku, a czasem nawet zazdrości. Tym, którzy za najwyższy stopień patriotyzmu uważają oskarżanie rządu wyłonionego w demokratycznych wyborach o służalstwo wobec obcych, o kondominium i bifinlandyzację, o zaprzaństwo i zdradę, mówię: Opamiętajcie się! (*Oklaski*) I zrozumcie: ta Polska, którą mamy tu i teraz, demokratyczna i wolnorynkowa, do której różni pośród nas szli różnymi drogami, w której są rachunki krzywd i której daleko jeszcze do ideału, jest najlepszą, jaką kiedykolwiek mieliśmy. Nauczcie się ją kochać.
(*Oklaski*)

Wysoki Sejmie!

Jak wielokrotnie doświadczyliśmy w przeszłości, przekonanie o własnych racjach nie wystarcza do osiągnięcia sukcesu. „Opinie się liczą, ale zasoby decydują” – mawiał norweski socjolog Stein Rokkan. Przyjrzyjmy się więc naszemu potencjałowi beznamiętnie, tak jak to robią Niemcy czy Anglicy. 20 lat temu nasz produkt krajowy brutto, mierzony według parytetu siły nabywczej, wynosił około 160 mld dolarów. Dziś jest to ponad 717 mld dolarów, a zatem 4,5 razy więcej. Według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego wyprzedziliśmy Belgię, Szwecję, a ostatnio nawet Holandię. Jesteśmy 20 gospodarką na świecie, szóstą w Unii Europejskiej. Moim zdaniem jest szansa, że w perspektywie dekady nasz PKB zwiększy się o kolejne 300 mld dolarów.

Nasz PKB to $\frac{1}{3}$ gospodarki rosyjskiej, ale przewyższa 2,5 razy ukraiński PKB, a litewski – 13 razy. Natomiast niemiecki PKB, mimo kryzysu, który dotknął ten

kraj boleśniej niż nas, wynosi 3 bln dolarów, czyli 4 razy więcej. Hiszpania – kraj ludnościowo do nas zbliżony – ma dwa razy większą gospodarkę. Turcja również ma od nas większy potencjał, choć niższy dochód na głowę. Pamiętajmy jednak, że o potencjale decyduje nie tylko bieżący dochód, ale i skumulowane bogactwo. Mamy więc jeszcze sporo do nadrobienia.

Zwiększamy wymianę handlową. Polski eksport jest dziewięciokrotnie wyższy niż w 1990 r. Jest też wyższy niż przed ostatnim kryzysem. W ubiegłym roku wyniósł rekordowe 162 mld dolarów. Polskie inwestycje bezpośrednie za granicą osiągnęły już poziom ponad 27 mld dolarów. To umacnia pozycję Polski w krajach, gdzie są one lokowane, szczególnie u naszych sąsiadów – w Niemczech, na Ukrainie i Litwie.

W 2010 r. Polska po raz pierwszy w historii, według wskaźnika rozwoju społecznego ONZ, została zakwalifikowana do krajów wysoko rozwiniętych. W stosunku do 2007 r. poprawiliśmy naszą pozycję aż o 12 miejsc w światowym rankingu konkurencyjności. Co drugi młody Polak studiuje. Pod względem spójności społecznej Polska jest blisko krajów rozwiniętych. Jesteśmy postrzegani jako kraj skutecznie walczący z korupcją. W rankingu Transparency International Polska awansowała w 2010 r. na 41. miejsce spośród 180 państw, najlepsze z krajów Grupy Wyszehradzkiej, podczas gdy jeszcze w 2007 r. byliśmy najniżej w tej klasyfikacji.

Członkostwo w Unii wzmocniło nas. $\frac{2}{3}$ wymiany handlowej odbywa się z krajami Unii. Polityka spójności, w tym kluczowe dla Polski inwestycje w infrastrukturę, zostały zapisane w unijnej strategii na najbliższą dekadę. Niezmiennie pozostajemy liderem w wydatkowaniu środków unijnych, a pamiętajmy, że na rozwój regionalny otrzymaliśmy najwyższe wsparcie, jakie dała Unia od 2006 r. W obecnym unijnym budżecie polityki spójności jedno euro na pięć, które wypłacała Komisja, płynęło do Polski. Od 2007 r. wydaliśmy ponad 16 mld euro. Potrafiłmy stworzyć sprawny system, z którego korzysta biznes, instytucje i osoby prywatne. Przekłada się to na rozwój przedsiębiorstw, na nowe miejsca pracy. Jest to efekt ciężkiej pracy pani minister Elżbiety Bieńkowskiej. Jest to także dowód na innowacyjność polskich przedsiębiorców, samorządowców, urzędników i społeczników, którzy zamieniali projekty na papierze w obwodnice, kursy dla bezrobotnych czy ścieżki rowerowe. Minister Cezary Grabarczyk buduje już więcej dróg, niż pięciu jego poprzedników razem wziętych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ojej, ojej.)

Pamiętajmy jednak, że rola Polski nie sprowadza się tylko do biernego odbioru wsparcia. Unia korzysta z naszych pomysłów, np. jak ułożyć sobie stosunki ze wschodnimi sąsiadami. Potrafimy budować współpracę w regionie i przeformować korzystne dla nas rozwiązania, tak jak miało to miejsce przy negocjacjach pakietu energetyczno-klimatycznego. Oto dowody naszej skuteczności.

Polacy obejmują ważne stanowiska. Jerzy Buzek jest przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, Janusz Lewandowski odpowiada w Komisji Europejskiej za jeden z najważniejszych obszarów – budżet unijny. Nasz dyplomata znajduje się w ścisłym kierownictwie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Inni nasi obywatele kierują reprezentacjami unijnymi w Jordanii i Korei Południowej. Niestety utraciliśmy szefostwo jednej z frakcji w Parlamencie Europejskim, ale Polacy są szefami biur NATO w Moskwie i w Kijowie, kierują strukturami Sojuszu na Kaukazie.

Staliśmy się autorytetem w sprawach gospodarczych w Europie. Nie bez przyczyny pan minister Jacek Rostowski został uznany najlepszym ministrem finansów europejskich rynków wschodzących, a potem najlepszym ministrem finansów w Europie (*Oklaski*) w uznaniu za działania antykryzysowe.

Rośnie zainteresowanie polskim rynkiem kapitałowym. Z roku na rok wzrasta kapitalizacja Giełdy Papierów Wartościowych – czternaście lat temu wynosiła 13 mld dolarów, obecnie wynosi 180 mld dolarów. Warszawa staje się centrum finansowym dla całego regionu. Działa 21 instytutów polskich za granicą. Dynamiczny rozwój Polski inspirował powstanie tysięcy artykułów prasowych oraz programów radiowych i telewizyjnych. Sukcesem promocyjnym był Rok Chopinowski, podczas którego polskie placówki dyplomatyczne zorganizowały 3,5 tys. projektów dla ponad 5 mln widzów na całym świecie.

(*Głos z sali*: A komiks?)

Polski pawilon w Szanghaju w trakcie Expo przyciągnął 8 mln zwiedzających, a za sprawą mediów dotarł do milionów odbiorców, stając się polskim symbolem o znaczeniu międzynarodowym. Liczymy na zwiększone zainteresowanie turystów w związku z nadchodzącymi mistrzostwami Europy w piłce nożnej.

(*Głos z sali*: A komiks?)

A jak nas postrzegają inni? Mimo okazjonalnych wybryków, które fałszują naszą historię, Polska ma dobrą prasę. Od furmanek do siły napędowej – tak pisze brytyjski „The Economist”. „Der Spiegel” wspomina o nieprzerwanym rozkwicie i określa Polskę jako regionalne mocarstwo. „Le Monde” nazywa nas gospodar-

czym prymusem Europy. Nareszcie z zachodnich gazet zniknęły zdjęcia pokazu-
jące drabiniaste wozy ciągnięte przez zabiedzone szkapy. Z ubożego krewnego
staliśmy się oczekiwanym członkiem strefy euro. Rośnie zamożność Polaków.
Ponad 85% naszego społeczeństwa widzi pozytywny wpływ członkostwa w Unii.
Zwiększyło się poczucie bezpieczeństwa, poprawiła się jakość życia. W 2007 r.
nasz PKB na głowę wynosił 54% średniej unijnej, w 2009 r. – i to pomimo kryzysu
– już 61%. Polacy są największymi optymistami w Europie.

Wysoki Sejmie!

Osiągnąwszy to, co w 1989 r. wydawało się marzeniem ponad miarę, dziś musi-
my stawiać sobie jeszcze śmielsze cele. Jestem przekonany, że będę mówił w imie-
niu całej Wysokiej Izby, jeśli powiem, że chcemy, aby Polska stała się państwem
nie tylko bezpiecznym i zasobnym, ale coraz bardziej wpływowym i poważnym,
abyśmy – tak jak w ostatnich dekadach Hiszpania czy Turcja – umieli odbudować
dawny prestiż. Poważny kraj to moim zdaniem taki, którego gospodarka wedle dzi-
siejszych miar ma PKB powyżej biliona dolarów. Kraj, który częściej eksportuje niż
importuje kapitał i technologie; którego młodzież nie wyjeżdża za chlebem, lecz
który przyciąga możliwościami choćby własną diasporę; który nie musi być potęgą
nuklearną, ale potrafi odstraszyć potencjalnych napastników; który nie reaguje na
słowne zaczepki, bo może odpowiedzieć działaniami. Kraj, który potrafi walczyć
o interesy swojego regionu; który jest dawcą pomocy rozwojowej i humanitarnej;
który w systemie międzynarodowym jest postrzegany jako autor rozwiązań, a nie
źródło problemów. Wreszcie taki kraj, który nie czeka na stanowisko innych, lecz
zapewnia przywództwo, którego inni oczekują. Wzór godzien naśladowania – oto
cel na miarę ambicji Polaków. *(Oklaski)*

Jaką politykę zagraniczną można prowadzić, aby ten cel osiągnąć tu i teraz,
mając takie, a nie inne atuty i słabości, w takim otoczeniu międzynarodowym,
w jakim przychodzi nam działać? Misją Ministerstwa Spraw Zagranicznych sfor-
muowaną przez samych pracowników jest realizacja interesów Rzeczypospoli-
tej Polskiej poprzez współpracę w Europie i na świecie na rzecz bezpieczeństwa,
demokracji i rozwoju. Bardziej lapidarnie nasze hasło brzmi: „Polsce – służyć,
Europę – tworzyć, świat – rozumieć”. Pamiętamy też, że „Solidarność” zwyciężyła
dlatego, że jej przywódcy świadomie kierowali się dewizą hanzeatyckiego Gdań-
ska: „Bez strachu, ale z rozumą”.

Szanowni państwo, wielką szansą na przybliżenie nas do tego celu będzie
zbliżająca się polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej. „Przywódcą jest

ten, kto daje nadzieję” – mawiał Napoleon Bonaparte. W trudnych czasach dla europejskiego projektu Polska ma pomysły, jak tchnąć nowego ducha w wiele unijnych inicjatyw. Nikt w Unii nie oczekuje od nas rzeczy nadludzkich. Oczekuje się natomiast, że będziemy adwokatem interesu europejskiego, arbitrem interesów narodowych. Stanowione prawo i decyzje mają dobrze służyć ponad 500 mln obywateli Unii. Musimy wykazać się dojrzałością i pragmatyzmem, niekiedy znajdować salomonowe rozwiązania. Będziemy realizować nasze interesy, ale nie będziemy interesowni. Nasz interes polega na umocnieniu wizerunku Polski jako państwa stabilnego i sprawnego, na utrwaleniu dobrej marki. Priorytetem będzie powrót na ścieżkę szybkiego i trwałego wzrostu gospodarczego Unii. Są na to trzy sposoby: pogłębiony rynek wewnętrzny, czyli nieskrępowany handel, usługi i przepływ pracowników, które wzmocnią konkurencyjność; ambitny budżet, który pozwoli inwestować w działania prorozwojowe; wreszcie wiedza, doświadczenie i rozwój edukacji, które będą sprzyjać wykorzystaniu potencjału, jaki drzemie we wszystkich Europejczykach.

Jesienią zwołamy w Warszawie szczyt Partnerstwa Wschodniego. W Poznaniu obradować będzie Forum Społeczeństwa Obywatelskiego. Ukraina powinna niebawem podpisać umowę stowarzyszeniową z Unią. Mołdowa natomiast rozpocznie negocjacje umowy o wolnym handlu. Partnerstwo Wschodnie to również projekty w zakresie wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw, projekty efektywności energetycznej czy reformy administracji, to także dialog parlamentarzystów i wysiłki na rzecz złagodzenia reżimu wizowego. Wspieramy proces rozszerzenia. Niegdyś nam otwarto drzwi, dziś my uchylamy je innym. Polskie przewodnictwo zamierza wspierać zakończenie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją i ich kontynuację z Turcją. Szanse na uzyskanie statusu kandydata mają też inne państwa bałkańskie. Polska popiera dokończenie integracji Bałkanów Zachodnich z Unią.

Priorytetem prezydencji będzie też bezpieczeństwo. Bezpieczna Europa to Europa sprawnie reagująca w sytuacjach kryzysowych, to Europa, która w dziedzinie obronności współdziała z NATO. Wydarzenia w Libii wzmacniają polskie argumenty na rzecz silniejszej europejskiej tożsamości obronnej. Gdy w naszym sąsiedztwie – podobnie jak na Bałkanach w latach 90. – ponownie leje się krew, powinniśmy jako Europa móc mówić językiem dyplomacji, za którym stoi siła. Bezpieczna Europa to również Europa dbająca o stabilność dostaw energii dla wszystkich państw członkowskich i ich obywateli. Dzięki budowie nowych połą-

czeń od 2015 r. żaden unijny kraj nie będzie mógł być izolowany od europejskiej sieci przesyłu gazu i elektryczności. Kolejne polskie rządy walczyły o to przez lata. Celem naszej prezydencji będzie uregulowanie współpracy z eksporterami nośników energii i krajami tranzytowymi. Globalnemu zaangażowaniu Unii służyć będzie także wypracowanie strategii dialogu i współpracy z partnerami strategicznymi, szczególnie z USA, Rosją i Chinami. Zależy nam także na bezpieczeństwie żywnościowym.

W najbliższych miesiącach czekają Unię dwa wielkie wyzwania. Pierwszym wyzwaniem jest propozycja wzmocnienia koordynacji polityk gospodarczych i troska o wspólną walutę – euro. Pojawiła się niemiecko-francuska propozycja paktu na rzecz euro zakładająca synchronizację pułapów zadłużenia, wieku emerytalnego i podstaw obliczania niektórych podatków. To rozsądne propozycje. Większość z nich Polska już stosuje. Możemy mieć satysfakcję, że reszta Europy przyjęła polski postulat, aby pakt był otwarty dla wszystkich, którzy prowadzą odpowiedzialną politykę finansową. Pozostaje pytanie, kiedy przystąpić do euro, do czego zobowiązaliśmy się w naszym traktacie akcesyjnym. Ekonomisci powinni określić, kiedy i po jakim kursie korzyści z tańszego kredytu przewyższają utratę elastyczności gospodarczej. Jako minister spraw zagranicznych chcę podzielić się z Wysoką Izbą moim politycznym osądem, czy wejście do strefy euro będzie wzmocniało, czy osłabiało naszą pozycję. Otóż uważam, że jest to sytuacja, którą doskonale opisuje amerykańskie powiedzenie: albo siedzisz przy stole, albo jesteś w menu.

Drugie wyzwanie to oczywiście epokowe przemiany w świecie arabskim. Sprawdza się stara prawidłowość, że reżimy wydają się najbardziej stabilne tuż przed upadkiem. Tak jak protest wolnościowy i powstanie „Solidarności” na Wybrzeżu w 1980 r. były symbolem pewnej epoki, tak należy postrzegać obecne wydarzenia w Tunezji, Egipcie, Libii czy innych państwach regionu. Naturalnie nie ma łatwych analogii, ale pamiętajmy, że w 1989 r. nam też nie wróżyono sukcesów.

Polska ma w dziedzinie transformacji ustrojowej więcej do powiedzenia niż inni. Dlatego będziemy dzielić się doświadczeniami wolności z Tunezyjczykami, Egipcjanami i wszystkimi innymi, którzy tego sobie zażyczą, a także przestrzegać, aby – jak w Rosji w 1917 r., w Niemczech w 1933 r. czy w Iranie w 1979 r. – większa wolność nie dała okazji ekstremistom. Mamy nadzieję, że demokratyzujące się państwa arabskie wesprą proces pokojowy pomiędzy demokratycznym Izraelem i wybijającą się na niepodległość Palestyną.

Problem Bliskiego Wschodu jest testem dla tworzącej się wspólnej polityki zagranicznej. Unia musi mówić spójnym głosem, który będzie słyszalny w całym jej sąsiedztwie. Musi też skutecznie używać swych funduszy dla promocji demokracji i praw człowieka. Będziemy tak wspierać i ukierunkowywać energię Unii, aby obok Bliskiego Wschodu skorzystał na tym także priorytetowy dla nas Wschód.

Pamiętajmy jednak, że prezydencja, zgodnie z traktatem z Lizbony, nie oznacza bycia jedynym dyrygentem w Radzie. Przewodniczący Rady Europejskiej, wysoki przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa – to partnerzy, którzy z nami prowadzą tę orkiestrę. Natomiast naszą prezydencję realizować będziemy zgodnie z tym, co mówił premier Donald Tusk, odbierając nagrodę Karola Wielkiego w Akwizgranie: My w Europę i jej przyszłość naprawdę wierzymy. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo!

Aby wykorzystać pomyślną koniunkturę, potrzebujemy stabilnych stosunków z partnerami, szczególnie z sąsiadami. Z Niemcami łączy nas wspólnota interesów i demokratycznych wartości. Kraj ten ugruntował swoją kluczową pozycję na kontynencie. W naszym interesie jest, aby Niemcy oddziaływały na Europę w ramach mechanizmu konsultacji, na które państwa członkowskie, a więc także my, mają spory wpływ. Alternatywa, czyli przywództwo Niemiec „metodami tradycyjnymi” – jak to ujął pewien polityk CDU – byłaby gorsza.

Polska i Niemcy, mimo różnicy potencjałów i położenia, podobnie postrzegają sąsiedztwo Unii. Współdziałają na rzecz demokratyzacji zarówno na południu, jak i na wschodzie. Wspólne inicjatywy na Ukrainie i na Białorusi wzmacniają naszą siłę oddziaływania. Bliska współpraca z Niemcami toruje nam drogę ku centrum decyzyjnemu Unii. Pomaga w oddziaływaniu na Rosję. Jednocześnie Niemcy są największym partnerem gospodarczym Polski. Wzrasta wymiana handlowa: eksport do Niemiec wyniósł w 2010 r. prawie 31 mld euro, czyli 5 mld więcej niż w 2007 r., przed kryzysem. Nasza wymiana handlowa z Niemcami jest większa niż Niemiec z Rosją.

W przeddzień 20. rocznicy Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy zintensyfikowaliśmy rozmowy o prawach mniejszości polskiej. Załatwiamy też bieżące sprawy, takie jak nieskrępowany dostęp statków do portu i przyszłego terminalu LNG w Świnoujściu.

Razem z Niemcami i Francją reaktywowaliśmy wreszcie Trójkąt Weimarski na szczycie szefów państw i rządów, gdzie rozmawiamy o relacjach Unii z Rosją czy

innymi państwami Europy Wschodniej, a także o współpracy obronnej. Mamy dobre relacje z Francją, jednym z głównych inwestorów zagranicznych w Polsce i partnerem w wielu projektach politycznych i gospodarczych. Państwem bliskim Polsce pozostaje także Wielka Brytania, z którą dzielimy poglądy m.in. w zakresie funkcjonowania unijnego rynku wewnętrznego oraz w sprawach stosunków transatlantyckich. Współpracujemy z Włochami i Stolicą Apostolską na rzecz ochrony praw chrześcijan na świecie.

Wysoki Sejmie!

Mylą się ci, którzy uważają, że w Rosji istnieje tylko jeden sposób myślenia. Rosja rozwija się i otwiera na świat, choć według innego kodu kulturowego niż nasz. Są tam oczywiście także „wiecznie wczorajsi”, którzy tęsknią za wielkomocarstwową glorią i twardą ręką władzy. Jednak wśród wielu Rosjan, również na szczytach władzy, górę bierze przekonanie o potrzebie ukrócenia korupcji, unowocześnienia gospodarki, wzmacniania państwa prawa i demokratyzacji. Słowem, konieczność modernizacji. Nie mam pewności, w którym kierunku pójdzie Rosja, ale wiem jedno: gdyby wybrała drogę ku integracji z szeroko rozumianym Zachodem, na demokratycznych zasadach, to Polska byłaby krajem, który skorzystałby na tym być może najbardziej w Europie.

Niezależnie jednak od systemu rządów w Rosji i właśnie dlatego, że Polska samodzielnie kształtuje swoją politykę zagraniczną, potrzebujemy ułożenia stosunków z tym ważnym sąsiadem. Są w Polsce ludzie, także w tej Izbie, którzy na wiecznej wrogości do Rosji budują swoje polityczne credo. My odrzuciliśmy logikę, według której wszystko, co złe dla Rosji, musi być dobre dla Polski. Lekarstwem na obawy przed Rosją jest nowoczesna Polska, silna potencjałem gospodarczym, więziami sojuszniczymi i pozycją międzynarodową oraz, na wszelki wypadek, nowoczesnym systemem obronnym. To, że nie mamy większych założeń z Rosją, tylko wzmacnia naszą pozycję w Europie.

Mimo kryzysu w 2010 r. obroty handlowe między Rosją i Polską, według wstępnych danych, wyniosły 24 mld dolarów i były o 40% większe niż w roku 2009. Wynegocjowaliśmy umowę o małym ruchu granicznym, stwarzającą perspektywę otwarcia się obwodu królewieckiego na Europę. Możliwa jest żegluga przez Cieśninę Piławską.

Wpłynęliśmy na zwiększenie w Rosji świadomości zbrodni popełnionych przez reżim stalinowski, o czym świadczy przyjęcie rezolucji w sprawie Katynia w rosyjskiej Dumie. Dziękuję za to, że prawie wszystkie kluby poparły ustawę

o stworzeniu Centrum Dialogu i Pojednania. Przy zachowaniu różnic interesów i ocen, mimo trudności związanych ze śledztwem smoleńskim, bilans ostatnich trzech lat stosunków polsko-rosyjskich jest pozytywny. Sprawdziła się nasza filozofia: wykonać pozytywny gest, a potem działać według zasady wzajemności.

Los Ukrainy leży przede wszystkim w rękach Ukraińców. Politycy Pomarańczowej Rewolucji nie spełnili pokładanych w niej nadziei. Deklaracje o chęci przystąpienia do instytucji europejskich muszą być wsparte trudnymi reformami. Korupcja, słabość systemu prawa, obniżenie się standardów demokratycznych utrudniają Polsce tworzenie perspektywy europejskiej dla Ukrainy. Współpraca bilateralna pozostaje jednak stabilna. Stworzyliśmy Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa, wdrożyliśmy umowę o małym ruchu granicznym. W ubiegłym roku przyznaliśmy na Ukrainie 450 tys. wiz, czyli prawie tyle, ile wszystkie pozostałe kraje strefy Schengen razem wzięte. Mimo kryzysu otworzyliśmy na Ukrainie dwa nowe konsulaty i zbudowaliśmy nową siedzibę konsulatu generalnego we Lwowie, aby kolejki po wizy stały się tylko złym wspomnieniem. Ukraina jest naszym partnerem strategicznym. Jej przystąpienie do Unii leży w naszym długofalowym interesie, dlatego za każdym razem, gdy Polska będzie mogła Ukrainie pomóc i władze w Kijowie będą sobie tego życzyły, takiego wsparcia udzielimy.

Politykę względem Białorusi wyznacza zasada warunkowości. Los bratniego i europejskiego narodu białoruskiego jest nam szczególnie bliski. Wielokrotnie powtarzałem, że Polska może szczególnie pomóc Białorusi, jeśli ta pójdzie drogą przemian. Musimy jednak reagować w równie stanowczy sposób, gdy Białoruś z tej drogi zawraca, łamiąc przy tym elementarne prawa ludzkie i obywatelskie. Wierzę, że nadejdzie czas, gdy będziemy mogli okazywać wsparcie Białorusi reformatorskiej i współdziałającej z Europą.

Wyszehrad to od 20 lat formuła potrzebna i dobrze funkcjonująca. Mamy najlepsze w historii stosunki z Czechami, Słowacją i Węgrami. Koordynujemy nasze stanowiska, w tym przed spotkaniami Rady Europejskiej. Sukces Grupy Wyszehradzkiej jest dla państw Partnerstwa Wschodniego przykładem tego, że współpraca regionalna może prowadzić do członkostwa w Unii.

Litwa i Polska powinny w polityce międzynarodowej iść ramię w ramię. Po upadku komunizmu Polacy wspierali drogę Litwinów do niepodległości w warunkach jeszcze cięższych niż nasze. Idąc razem ku NATO i Unii, budowaliśmy instytucje dialogu rządowego i parlamentarnego na miarę sentymentów wielowiekowej wspólnej przeszłości. Gotowi jesteśmy do powrotu do pogłębianej

współpracy, ale prosimy, aby nie pogarszać sytuacji szkolnictwa polskiego i zrealizować od dawna stawiane postulaty Polaków na Litwie. Są to lojalni obywatele demokratycznej Litwy, z prawem do utrzymania swojej tożsamości, kultury i stanu posiadania. *(Okłaski)* Z nadzieją przyjmujemy niedawne słowa pani prezydent Dali Grybauskaitė o równoprawnej roli Polaków w jej kraju. Niezmiennie liczymy na ich realizację. Zbliżające się głosowanie w litewskim Sejmie nad projektem nowej ustawy o oświacie to niezwykle ważny sprawdzian, jak dalece strona litewska chce chronić prawa swych mniejszości. Doceniamy rolę Litwy jako prezydencji we Wspólnocie Demokracji, z sympatią obserwujemy też działania litewskiego przewodnictwa w OBWE.

Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO pozostaje trwały. Nasze stosunki z USA są przyjacielskie, ale dojrzałe, przy uwzględnieniu niewspółmiernych potencjałów. Nie mamy jednak złudzeń – amerykańskie priorytety są gdzie indziej, na Bliskim Wschodzie i w coraz większym stopniu w Azji. Nie wiadomo, czy w każdej sytuacji Ameryka będzie nam w stanie pomóc. Wspieraliśmy Amerykanów w Iraku i Afganistanie, ale umiemy też zadbać o swoje interesy. Wynegocjowaliśmy dobre porozumienia o rozmieszczeniu elementów systemu obrony przeciwrakietowej i o statusie wojsk amerykańskich w Polsce, z zachowaniem pierwszeństwa polskiej jurysdykcji. Polska z zadowoleniem po raz pierwszy gości amerykańskich żołnierzy. Będą u nas także stacjonować samoloty amerykańskich sił powietrznych. Nasz rząd popiera współpracę polskich i amerykańskich firm, zwłaszcza w odniesieniu do poszukiwań gazu łupkowego. Polska i USA są razem skuteczniejsze w promowaniu demokracji na świecie.

Wysoki Sejmie!

Trzy główne idee przyświecały mi w trakcie tej kadencji. Po pierwsze – wiarygodność, po drugie – solidarność, po trzecie – modernizacja. Polska w trakcie mojej kadencji budowała swoją wiarygodność w obszarze bezpieczeństwa. Nasze postulaty wzmocnienia roli art. 5 czy też nowych wyzwań dla bezpieczeństwa zyskały poparcie sojuszników i znalazły odzwierciedlenie w nowej koncepcji strategicznej NATO.

Ukraina i Gruzja, jeśli sobie tego życzą, mają perspektywę integracji w postaci deklaracji szczytu w Bukareszcie i utrzymanej w nowej koncepcji strategicznej „polityki otwartych drzwi”. Realizowany zgodnie z harmonogramem nowy system obrony przeciwrakietowej będzie mógł zwalczać więcej typów rakiet na wszystkich azymutach. Razem z Norwegią wpłynęliśmy na kierunki myśle-

nia o taktycznej broni jądrowej w Europie. Dbamy o to, aby Sojusz odpowiednio przystosował się do nowych zagrożeń związanych z rozpowszechnianiem broni masowego rażenia czy cyberterroryzmem. Minister Bogdan Klich powołał Centrum Bezpieczeństwa Cybernetycznego. Planujemy przystąpić do Centrum Doskonalenia Obrony Cybernetycznej NATO w Tallinie.

Działamy na rzecz zwiększenia spójności NATO, dążymy do likwidacji anachronicznych podziałów na starych i nowych członków Sojuszu. Wskazujemy na potrzeby rozmieszczenia sojuszniczej infrastruktury obronnej w Europie Środkowo-Wschodniej. Nasz region zasługuje na taki sam poziom bezpieczeństwa, jakim cieszy się Europa Zachodnia. Dzięki między innymi naszym staraniom NATO przyjęło wreszcie plany ewentualnościowe dla Polski oraz państw bałtyckich. Razem z innymi sojusznikami patrolujemy przestrzeń powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii. Utrzymując przez najbliższe lata wydatki obronne na poziomie 1,95% PKB, jesteśmy zarówno w NATO, jak i w Unii rzecznikiem lepszego wykorzystania wydatków obronnych w Europie.

Zgodnie ze złożoną obietnicą wycofaliśmy się z Iraku, ale w sposób, który zdobył uznanie gospodarzy irackich i naszych sojuszników. W 2009 r. zrezygnowaliśmy z operacji ONZ na Bliskim Wschodzie i dzięki temu mogliśmy szybko zareagować na apel NATO w sprawie wsparcia w Afganistanie, gdzie realizujemy cele zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych. Polska zwiększyła od kwietnia zeszłego roku liczebność wojska o 30%. Polski kontyngent wojskowy jest siódmym co do wielkości spośród 48 państw ISAF, piątym wśród kontyngentów europejskich. Nie ma łatwego wyjścia z Afganistanu. Wkrótce przyszłość tego kraju rozstrzygnie się na długie lata. Rok 2011, zgodnie z postanowieniami Sojuszu, jest początkiem procesu przekazywania odpowiedzialności za bezpieczeństwo w ręce Afgańczyków. Rok 2014 powinien być końcem obecności naszych sił bojowych w tym kraju. Zamierzamy pozostać wiarygodni także w tej materii.

Dla Polski najważniejsza jest Europa, zwłaszcza Europa Środkowo-Wschodnia. Naturalnym obszarem zainteresowania jest także region Morza Bałtyckiego, ale odrzucamy filozofię „nasza chata z kraja”. Mamy interesy polityczne i gospodarcze także w innym regionach świata. Od aktywności w nich zależeć będzie to, czy Polska pozostanie ważnym podmiotem Europy, czy tylko partnerem regionalnym. Dlatego na innych kontynentach Polska buduje wizerunek ważnego członka Unii, zdolnego do wpływania na jej politykę zewnętrzną. Służą temu wizyty premiera w Indiach i przyszła wizyta prezydenta w Chinach, u naszego największego

partnera gospodarczego w Azji. Japonia i Korea Południowa są zainteresowane zwiększaniem swoich inwestycji w Polsce. Z państwami Azji chcemy rozwijać kontakty handlowe i gospodarcze w wielu sektorach, od infrastruktury, sektora finansowego, przez turystykę, aż po zaawansowane technologie. Szukamy możliwości rozwoju naszej współpracy gospodarczej z Ameryką Łacińską i coraz dynamiczniej rozwijającą się Afryką.

Wysoki Sejmie!

Jak pisał Horacy: „gdy ściana sąsiada stoi w płomieniach, to także twój kłopot”. Solidarność to dla Polaków pojęcie szczególne. We wsparcie społeczeństwa białoruskiego zaangażowana jest nie tylko administracja, ale przede wszystkim dziesiątki polskich organizacji pozarządowych. W imię solidarności już w miesiąc po pobiciu i aresztowaniu większości kandydatów w wyborach prezydenckich na Białorusi zorganizowaliśmy w Warszawie konferencję darczyńców, gdzie kilkadziesiąt delegacji państw i organizacji międzynarodowych zadeklarowało wsparcie w wysokości ponad 87 mln euro.

Transformacja systemowa i gospodarcza w Polsce była łatwiejsza dzięki wsparciu przyjaciół. Dziś to my pomagamy innym. W ostatnich dwóch latach po raz pierwszy wartość polskiej pomocy rozwojowej – adresowanej zarówno do krajów Partnerstwa Wschodniego, jak i krajów globalnego Południa – przekroczyła miliard złotych. W ramach solidarności międzynarodowej dzielimy się polskimi doświadczeniami, wspomagamy reformy i niezależne media. By skutecznie wspierać ochronę praw człowieka i budowę społeczeństwa obywatelskiego, powołujemy fundację solidarności międzynarodowej. Konsekwentnie łączymy projekty rozwojowe ze wzmacnianiem demokracji, również na szczeblu lokalnym. Szkolimy ukraińską straż graniczną, pracowników socjalnych w Gruzji, pielęgniarzy w Zambii. Wysyłamy wolontariuszy, budujemy szkoły, oczyszczalnie ścieków.

Sympatyzujemy z ludźmi upominającymi się o wolność pod każdą szerokością geograficzną. Udowodnił to zeszłoroczny szczyt Wspólnoty Demokracji. To nie przypadek, że sekretariaty Wspólnoty Demokracji oraz Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE mają swoją siedzibę w Warszawie. Zaproponowaliśmy utworzenie europejskiego funduszu na rzecz demokracji, który ma wspomóc procesy demokratyczne w całym sąsiedztwie Europy. *(Oklaski)*

Solidarność w wymiarze europejskim to także niwelowanie dysproporcji w rozwoju. Nie chcemy, aby różnice w PKB per capita pomiędzy najbiedniejszymi

a najbogatszymi państwami członkowskimi były aż siedmiokrotne, jak obecnie. Chcemy natomiast wspólnie zmierzać do stabilności, dobrobytu i wysokiej jakości życia obywateli – w Europie i jej sąsiedztwie. W obliczu kryzysu wsparliśmy pożyczkami, po 200 mln dolarów, Islandię i Łotwę. Szczególnie zaangażowaliśmy się na rzecz Mołdowy. Dzięki solidarnemu wsparciu Polski, Szwecji i Rumunii jest ona bliżej unijnych standardów.

Mówiąc o solidarności, pamiętamy o Polonii i Polakach za granicą. Głównym zadaniem naszej nowej polityki polonijnej jest budowanie sprzężenia zwrotnego między Polską a naszą diasporą. W interesie polskich społeczności jest wsparcie państwa polskiego, bo każdy jego sukces wzmacnia ich pozycję w krajach zamieszkania. Na różne sposoby pomagamy Polonii i Polakom za granicą, zyskując ich zaangażowanie w realizację interesów naszego kraju, tym skuteczniejsze, im mocniejsza jest ich pozycja.

Wysoki Sejmie!

Polska dyplomacja to coraz skuteczniejsza służba. Jak działa zmodernizowany resort, widać najlepiej po służbach konsularnych. W latach 2008–2010 zlikwidowaliśmy 81 etatów. Jednocześnie ilość czynności konsularnych wzrosła o 15%. Wszystko dzięki informatyzacji – mobilnym konsulatom, elektronicznym procedurom. Zespół szybkiego reagowania konsularnego pomaga polskim obywatelom podczas klęsk żywiołowych, takich jak w Haiti, gdy bankrutowały biura podróży, czy w trakcie rewolucji w Tunezji, Egipcie i Libii. W Egipcie wystawialiśmy dokumenty w kurortach i to nie tylko Polakom, ale i innym obywatelom Unii, których kraje nie mają tak nowoczesnych narzędzi. Dzięki systemowi elektronicznej rejestracji wzrosła liczba Polaków uczestniczących w wyborach poza granicami kraju. Służby konsularne przynoszą ponadto wpływy do budżetu – 150 mln zł tylko w zeszłym roku.

W celu oszczędności i wymiany dobrych praktyk namawiamy partnerów do wspólnego wykorzystywania placówek dyplomatycznych. Od zeszłego roku w Kapsztadzie działa pierwszy wspólny konsulat państw Grupy Wyszehradzkiej. Konsul Królestwa Szwecji urzęduje w polskim Konsulacie Generalnym w Królewcu.

Dyplomaci zostali wyposażeni w bezpieczne notebooki i smartphony. Podczas negocjacji komunikujemy się w czasie rzeczywistym. Dzięki telefonom satelitarnym utrzymywaliśmy kontakt z placówkami także wówczas, gdy wybuchała rewolucja czy dochodziło do klęsk żywiołowych. Wprowadzamy elektroniczny

obieg dokumentów. Niedługo zaprezentujemy nową internetową witrynę resortu, łącznie ze 150 witrynami tematycznymi i naszych placówek zagranicznych. W ciągu trzech lat mojej pracy resort stał się, w sensie zarządczym, globalną korporacją.

Młodzi ludzie znów garną się do dyplomacji. W minionym roku na kilkanaście miejsc w Akademii Dyplomatycznej zgłosiło się ponad 200 kandydatów. Budując nowoczesną służbę, pamiętamy o tradycji. 16 listopada, dzień, w którym Józef Piłsudski wysłał depeszę oznajmiającą odrodzenie się państwa polskiego, uczyniłem Dniem Służby Zagranicznej. Rada Ministrów ustanowiła odznaczenie „Bene Merito” dla Polaków i cudzoziemców, którzy wzmacniają naszą pozycję na świecie.

Przebudowujemy substancję materialną MSZ, gdyż nie można być poważnym graczem z wystrojem ambasad z czasów Gierka. Przed naszą prezydencją oddamy do użytku nową siedzibę Stałego Przedstawicielstwa w Brukseli, naprzeciwko budynku Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. To największa inwestycja polskiej dyplomacji w historii, ale będzie nam służyć przez wiele lat. Latem oddamy do użytku nową rezydencję ambasadora w Waszyngtonie oraz biuro Stałego Przedstawicielstwa przy ONZ w Nowym Jorku, a jesienią nowy konsulat w Londynie. Trwają inwestycje w Wilnie, Tbilisi i Bagdadzie. Po rozstrzygnięciu konkursu architektonicznego wreszcie rozpoczniemy budowę nowej ambasady w Berlinie.

Inwestycjom towarzyszyły oszczędności w postaci likwidacji zbędnych placówek, sprzedaży zbędnego mienia. Jesteśmy gospodarni. Unowocześniliśmy MSZ. Dziś polska dyplomacja może się mierzyć z najlepszymi na świecie.

Za kilka tygodni rząd przyjmie do realizacji katalog priorytetów polskiej polityki zagranicznej do 2015 r. Myślimy i strategicznie, i operacyjnie. W planowaniu polityki wykorzystujemy ośrodki analityczne. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Ośrodek Studiów Wschodnich znalazły się w pierwszej dwudziestce najlepszych publicznych ośrodków analitycznych na świecie. Głęboką reformę, pod nadzorem MSZ, przechodzi poznański Instytut Zachodni. Swoje biura otwierają w Warszawie światowe think tanki: amerykański GMF oraz European Council on Foreign Relations.

Wysoki Sejmie!

To były trudne trzy lata, niekiedy naznaczone chwilami zwątpienia. W Afganistanie ginęli polscy żołnierze. W wyniku katastrofy pod Smoleńskiem, która za-

brała prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego i tyle naszych kolegów i koleżanek, odeszli także moi współpracownicy, wśród nich szczególnie mi bliski Andrzej Kremer, wiceminister spraw zagranicznych. Świat zdawał się niekiedy balansować na krawędzi chaosu. Dyktatorzy, od Korei Północnej po Libię, pozostawali bezkarni. Byliśmy świadkami niesprawiedliwych wojen, takich chociażby jak konflikt rosyjsko-gruziński. Wróciły niektóre demony znane z czasów zimnej wojny. Światowe załamanie gospodarcze pokazało, jak kruchy jest porządek międzynarodowy. Wyzwania społeczne, demograficzne i klimatyczne uświadamiały nam, że korzystne otoczenie międzynarodowe Polski nie jest dane raz na zawsze.

Nawet najtrudniejsze okoliczności niosą jednak ze sobą także nadzieję. Samospalenie pozbawionego przyszłości młodego człowieka może uruchomić rewolucję demokratyczną, która zmieni obraz Bliskiego Wschodu. Instytucje międzynarodowe potrafią wyciągnąć lekcje z kryzysu. Podziwiamy sprawność, z jaką Japończycy radzą sobie z kataklizmem.

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie!

Kończąc, chciałbym przypomnieć cel, jaki nam przyświeca. Polska jako poważny kraj, partner, o którego zabiegają inni. Takim krajem – pod warunkiem kontynuacji roztropnej polityki – możemy się stać w ciągu dekady. To wykonalne zadanie. Pamiętajmy jednak, że takiego statusu nie można nadać sobie samemu, nie można go wytupać ani wykrzyzczyć. Można go uzyskać jedynie w oczach innych. Cel ten osiągniemy tym szybciej, im mniej będzie swarów wewnętrznych i awantur zewnętrznych, a więcej pracy u podstaw. (*Oklaski*)

Ignacy Jan Paderewski w swoim exposé dał nam wskazówkę, jak kontynuować dzieło, które właśnie się wówczas zaczynało, nad którym to my dziś mamy pieczę i które przekażemy naszym następcom w kondycji lepszej niż ta, w której je otrzymaliśmy: „Polska nie idzie ani w lewo, ani na prawo. Gdyby poszła konsekwentnie w jednym lub drugim kierunku i doszła do ostatecznych granic, toby znalazła się albo w rowach reakcji, albo w kałużach anarchii. Polska idzie na przód, ale prosto, prosto...”. Dziękuję za uwagę. (*Długotrwałe oklaski*)

29 marca 2012 r.

RADOSŁAW SIKORSKI

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ
W 2012 ROKU**

PRZEDSTAWIONA NA 11. POSIEDZENIU SEJMU RP VII KADENCJI.

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Panie Premierze! Członkowie Rady Ministrów! Ekszelencje! Członkowie Korpusu Dyplomatycznego! Wysoki Sejmie! Rok temu zdałem Wysokiej Izbie sprawozdanie z działania podczas pełnej kadencji. Dzisiaj przedstawiam plany na drugą, jako najdłużej urzędujący w wolnej Polsce minister spraw zagranicznych. Dzięki zaufaniu do koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, które znalazło swój wyraz w wynikach ostatnich wyborów, polska polityka zagraniczna zyskała na stabilności i przewidywalności.

Koniunktura międzynarodowa Polski jest nadal dobra, choć gorsza niż w niedawnej przeszłości. Nie widzę zagrożeń dla pokoju, a Polska z każdym rokiem jest bliższa osiągnięcia należnego jej miejsca w świecie. Jednak gospodarcza i wojskowa siła Zachodu raz jego prestiż zmalały. W Europie wspólnotowa metoda decyzyjna jest coraz częściej podważana, a kryzys gospodarczy zmniejszył atrakcyjność cywilizacyjną i siłę oddziaływania Unii. Stany Zjednoczone redukują budżet obronny oraz reorientują swą politykę na Pacyfik. Dzięki wysokim cenom surowców i determinacji przywództwa Rosji postępują próby jednoczenia państw poradzieckich wokół alternatywnego dla Europy ośrodka politycznego.

Przychodzi nam działać w czasach kryzysu światowego. Zanim przyzwyczaimy się do faktu, że Polska radzi sobie z nim lepiej niż każdy inny kraj w Europie, przypomnę, że nie zawsze tak bywało. W czasie Wielkiej Depresji lat 30. obywatele II Rzeczypospolitej doświadczyli biedy na ogromną skalę. W 1935 r. dochód narodowy wyniósł połowę tego, co w roku 1929, a bezrobocie na wschodzie kraju przekraczało 50%. Żyjemy w trudnych czasach, ale nie tak dramatycznych. Podczas tego kryzysu polska gospodarka, szósta w Unii, rośnie, a nie maleje. Według OECD jesteśmy od 2007 r. najszybciej rosnącą gospodarką w tym prestiżowym klubie 34 krajów, skupiającym najzamożniejsze państwa świata. Powtarzam raz jeszcze: współczesna Polska jest najlepszą, jaką mieliśmy. Za swoje zadanie jako szefa polskiej dyplomacji uznaję takie prowadzenie polskiej polityki zagranicznej, aby przyczyniło się ono znacząco do poprawy naszego bezpieczeństwa, wzrostu zamożności i siły.

Wysoki Sejmie! W ubiegłym roku najważniejszym instrumentem przeciwdziałania niesprzyjającym nam trendom i ich odwracania była naturalnie prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej. Mogę z dumą powiedzieć, że mimo niekorzystnych okoliczności polskie przewodnictwo jest uważane za najlepsze od wejścia w życie Traktatu z Lizbony. „Polska w awangardzie Europy” („Libération”), „Oskar dla Polski za prezydencję” („Hospodářské noviny”), „Polska powstrzymuje eurosceptycyzm” („El País”), „Uczmy się europejskiego ducha od Polaków” (włoski dziennik). Oto zaledwie kilka tytułów z prasy zagranicznej opisujących polską prezydencję.

Tę pozytywną opinię podzielili nasi rodacy – aż 68% Polaków uważa, że prezydencja była udana. Potwierdziliśmy naszą pozycję ważnego państwa członkowskiego. Zmieniliśmy wizerunek Polski z kraju, który z Unii jedynie czerpie, na państwo, które owszem, czerpie, ale i pobudza innych do działania. Dziś kojarzymy się ze wzrostem gospodarczym, nowoczesnością i skutecznym zarządzaniem, staliśmy się partnerem, o którego warto zabiegać.

Polska udowodniła, że jest wiarygodnym i odpowiedzialnym podmiotem, państwem przynoszącym rozwiązania, a nie problemy. Utrzymaliśmy wiarę w Unię, promując zasadę „więcej, a nie mniej Europy”. Strześliśmy spójności Unii w obliczu propozycji, które podważały istotę całej Wspólnoty. Dzięki polskim wysiłkom Parlament Europejski przyjął tzw. sześciopak, czyli pakiet rozporządzeń i dyrektyw wzmacniających ład gospodarczy w strefie euro. Uważam, że gdyby Unia przyjęła go wcześniej, do tak poważnego kryzysu mogłoby nie dojść. Polska

prezydencja opracowała też „Europejski konsensus na rzecz wzrostu”, raport zawierający rekomendacje, jak przyspieszyć rozwój gospodarczy w Europie. Nasze przewodnictwo przybliżyło Unię do oczekiwanego od 30 lat kompromisu w sprawie patentu europejskiego. Podpisaliśmy także traktat akcesyjny z Chorwacją i zamknęliśmy 6 rozdziałów negocjacyjnych z Islandią. Nasza administracja wykazała się sprawnością, a urzędnicy kompetencją i skutecznością.

Polska prezydencja, mimo zaangażowania Unii na Południu, przedstawiła ofertę dla Wschodu. Uzgodniliśmy tekst umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, która powinna być paraflowana już jutro. Zainicjowaliśmy negocjacje podobnych umów z Gruzją i Mołdawią. To, czy europejskie aspiracje naszych wschodnich sąsiadów ziszczą się, zależy przede wszystkim od nich samych. W Warszawie odbył się drugi szczyt Partnerstwa Wschodniego, na którym państwa Unii przyjęły deklarację w sprawie nieprzestrzegania standardów demokratycznych na Białorusi. Debata wokół tej deklaracji pokazała też niestety, że nie wszystkie państwa Partnerstwa są świadome, iż droga do Europy wiedzie poprzez przestrzeganie europejskich standardów demokracji.

Eurosceptyków pytam: Czy wyobrażają sobie państwo naszą politykę wschodnią bez Unii Europejskiej? Czy sami bylibyśmy w stanie sfinansować taki projekt, jak Partnerstwo Wschodnie? Właśnie na Wschodzie wyraźniej niż gdziekolwiek widać to, o czym piszą akademickie podręczniki integracji europejskiej: dzięki Unii polska siła oddziaływania zwielokrotnia się.

Szanowni państwo, w czasie prezydencji tradycyjnie działaliśmy na rzecz stabilnego otoczenia Unii Europejskiej, zarówno południowego, jak i wschodniego wymiaru polityki sąsiedztwa. Obu wektorom tej polityki będzie służył zaproponowany przeze mnie Europejski Fundusz na rzecz Demokracji. Uzyskaliśmy już zgodę polityczną na jego uruchomienie, które być może nastąpi jeszcze w tym roku. Polska pomaga krajom arabskim na trudnej ścieżce modernizacji i demokratyzacji.

Wpręgamy Europę do celów wspólnych, także tych najważniejszych dla naszej polityki zagranicznej, i jednocześnie dajemy Unii siłę i środki do realizacji celów całej Wspólnoty. Udana prezydencja umocniła pozycję Polski nie tylko w Unii, ale i na świecie. Przedstawiciele polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych aż 14 razy reprezentowali wysoką przedstawiciel na spotkaniach z państwami trzecimi, w tym osobiście kilkakrotnie zastępowałem Catherine Ashton. Występowałem w jej imieniu przed Komisją Spraw Zagranicznych Parlamentu

Europejskiego, a także przewodniczyłem unijnym misjom w Afganistanie i Pakistanie. Dzięki prezydencji wzrosła rozpoznawalność naszej marki w świecie. Wykorzystujemy ten fakt do skutecznej realizacji naszych interesów poza Europą, zwłaszcza w Azji i Ameryce Łacińskiej.

W czasie przewodnictwa działaliśmy na rzecz całej Unii, ale jednocześnie dbaliśmy o nasze interesy narodowe. Świadczy o tym utrzymanie propozycji Komisji Europejskiej w sprawie perspektywy finansowej na lata 2014–2020 jako podstawy do dalszych negocjacji. Sprzeciwiamy się temu, by Polska z racji szybkiego wzrostu gospodarczego miała otrzymać mniej środków z budżetu unijnego. Nie chcemy być karani za sukces. W czasie negocjacji rozpoczniemy intensywną współpracę między polskim parlamentem a parlamentami państw unijnych. Opierając się na ścisłej koordynacji z państwami Grupy Wyszehradzkiej oraz grupy przyjaciół polityki spójności, będziemy chcieli sprawić, by negocjacje budżetowe nie ograniczały się do uzgodnień między największymi państwami.

Dla Polski kluczowe są inwestycje europejskie, bo pomagają przezwyciężyć kryzys i jednocześnie wzmacniają rynek wewnętrzny. Są korzystne nie tylko dla bezpośrednich beneficjentów, ale także pośrednio dla płatników netto, gdyż przynoszą korzyści przedsiębiorstwom z tych krajów. To też jest nasz wkład w rozwój całej Wspólnoty.

Od wielu lat Polska konsekwentnie prowadzi odpowiedzialną politykę gospodarczą i finansową. Rozwiązania, które przyjęliśmy 15 lat temu w naszej konstytucji, przejmuje dziś cała Europa. Proponowane przepisy europejskiego paktu fiskalnego powtarzają art. 216 naszej ustawy zasadniczej. Nie mieliśmy wątpliwości, że w polskim interesie było podpisanie umowy fiskalnej. W perspektywie roku 2015 chcemy spełnić wszystkie kryteria konwergencji i być zdolni do przyjęcia euro. W interesie politycznym Polski leży przystąpienie do najściślejszego kręgu integracji krajów, które posługują się wspólną walutą.

Prezydencja była okresem oddziaływania na Europę, ale też pomogła nam zrozumieć Unię Europejską już nie jako debutantom, lecz jako współgospodarzom. Głos zabrał prezydent Bronisław Komorowski, który, zwracając się do posłów i senatorów, nazwał prezydencję, cytując: „ukoronowaniem naszej polskiej pracy, wysiłku całego społeczeństwa i wszystkich ekip rządzących Polską po 1989 r., wszystkich prezydentów”. (*Oklaski*)

Wysoki Sejmie! We wtorek rząd przyjął dwa dokumenty. Pierwszy to założenia polskiej polityki zagranicznej na bieżący rok. Jest to dokument zastrzeżony,

ale mogę wyjawiać, że po raz pierwszy zawiera on listę strategicznych projektów gospodarczych, które będziemy energicznie wspierać. Już w ubiegłym roku nasi dyplomaci interweniowali 600 razy na rzecz polskich przedsiębiorstw działających w blisko 60 krajach, także w regionach pozaeuropejskich, na przykład w ogarniętej wojną domową Libii.

Drugi dokument, wynikający z ustawy o działach administracji rządowej, to „Priorytety polskiej polityki zagranicznej na lata 2012–2016”. To jedyna strategia polityki zagranicznej w ostatnim 20-leciu. Szczegółowo analizujemy w niej cele i zadania, które przed nami stoją. Wkrótce dokument zostanie opublikowany na stronach internetowych Ministerstwa Spraw Zagranicznych. O ile to możliwe, prosiłbym panią marszałek o włączenie „Priorytetów...” [zob. załącznik] do protokołu sejmowego. W tym miejscu chciałbym więc tylko zasygnalizować kilka spraw, które uważam za szczególnie ważne lub pilne.

Naszym najważniejszym partnerem w Europie z racji wielkości obrotów handlowych, ale coraz bardziej także w wyniku podobieństw kultury gospodarczej i koncepcji politycznych, są Niemcy. Z uwagi na liczbę ludności, wielkość PKB czy też siłę głosów ustalonych zgodnie z traktatem z Lizbony Niemcy są największym udziałowcem w Unii Europejskiej. Największym, z ok. 1/4 udziałów, lecz nie dominującym. To oznacza, że w Unii trudno cokolwiek przeprowadzić wbrew Niemcom, ale i Niemcy, aby zrealizować swoje koncepcje, potrzebują więcej niż jednego partnera. Wtedy gdy przedsięwzięcie jest zagrożone, na największym udziałowcu spoczywa oczywiście największa odpowiedzialność, ale ma on też największe możliwości, aby je ratować. Chcemy razem działać na rzecz silnej Unii. Tak jak zadeklarowałem niemieckim przyjaciołom w berlińskim przemówieniu: jeżeli włączycie nas w proces podejmowania decyzji, możecie liczyć na wsparcie ze strony Polski.

Cieszymy się z intensyfikacji współpracy z Francją, także w ramach Trójkąta Weimarskiego. To dobrze, że Francja zaczyna doceniać wkład Polski w kształtowanie silnego przywództwa w Europie. Żałujemy, że Wielka Brytania – kraj tak bliski kolejnym pokoleniom polskich migrantów i mnie osobiście, którego filozofię wolności, także wolności gospodarczej, podzielamy – nie chce być liderem europejskiej obronności. Liczymy na bliski dialog polityczny z nowymi rządami Hiszpanii i Włoch. Ze Szwecją działamy ramię w ramię na rzecz wdrożenia Partnerstwa Wschodniego i transformacji w całym sąsiedztwie Unii. W świecie zauważono propozycje rozbrojeniowe złożone przez nas wraz z Norwegią, która

jest dla nas także źródłem inspiracji, jeśli chodzi o odpowiedzialną eksploatację złóż gazu.

Przejmując w lipcu przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, Polska proponuje nowe inicjatywy na rzecz umocnienia najlepszych w historii relacji z Czechami, Słowacją i Węgrami. Węgry niosą dziś odpowiedzialność za reputację całego naszego regionu w dziedzinie przestrzegania norm demokratycznych. Już w 2016 r. utworzymy wyszehradzką grupę bojową będącą regionalnym wkładem w rozwój zdolności obronnych Unii Europejskiej. Do wielu projektów, w tym wyszehradzkich, będziemy zapraszać naszych ważnych partnerów: Rumunię i Bułgarię. Cieszymy się ze świetnych stosunków z Estonią i Łotwą, a w stosunkach z Litwą liczymy na nowe otwarcie z rządem, który wyłoni się po październikowych wyborach. Niezmiennie popieramy prawo Izraela do istnienia w bezpiecznych granicach, ale odradzamy wojnę z Iranem. Zachęcamy do dialogu z Palestyńczykami.

Szanowni Państwo! Na Wschodzie jest znacznie gorzej, niżby się chciało, i znacznie lepiej, niż bywało i niż mogłoby być. Musimy liczyć na zmiany ewolucyjne. Proponować będziemy, jako Polska i jako Unia, zachęty do dalszej transformacji w odpowiedzi na realne poczynania transformacyjne, co ujmuje zasada: więcej za więcej. Chcielibyśmy móc kiedyś powiedzieć słowami prof. Jana Kieniewicza o naszych wschodnich sąsiadach, że „ani tu Wschód, ani Zachód, lecz po prostu Europa. Europa na wschodniej stronie kontynentu albo międzymorze wolnych obywateli przywrócone po wiekach Europie”. (*Oklaski*)

Ukraina pozostaje naszym najważniejszym nieatlantyckim partnerem strategicznym. Niezmiennie gotowi jesteśmy ją wspierać, jeśli definitywnie wybierze europejskie przeznaczenie. Apelujemy do władz ukraińskich o stworzenie warunków politycznych, do których należą standardy traktowania opozycji oraz jakość procesów wyborczych i sądowych, a które umożliwią podpisanie i wejście w życie umowy stowarzyszeniowej z Unią. Cieszymy się na wspólne emocje piłkarskie podczas zbliżających się mistrzostw Europy.

Mamy nadzieję, że nowy prezydent Rosji nada swemu krajowi impuls modernizacyjny zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa. Niezmiennie działać będziemy na rzecz pojednania polsko-rosyjskiego, które powinno uzyskać wymiar duchowy podczas zbliżającej się pierwszej w historii wizyty w Polsce patriarchy moskiewskiego całej Rusi. Cieszymy się z rychłego wdrożenia umowy o małym ruchu granicznym z okręgiem królewieckim i tym bardziej dziwią nas sygnały

o planach rozmieszczenia tam nowych ofensywnych rodzajów broni. Usilnie zabiegamy o zwrot naszej własności – wraku samolotu TU-154, w którym zginęli nasi przywódcy i przyjaciele. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

(*Posel Jolanta Szczypińska: Jeszcze 5 lat?*)

Białoruś niestety upiera się, aby w stosunkach z Europą realizować zasadę: mniej za mniej. Zgodnie z propozycją Donalda Tuska na forum szczytu Partnerstwa Wschodniego przygotowaliśmy ofertę współpracy, która czeka na dzień, gdy ustaną represje, a opozycja polityczna będzie mogła odgrywać należną jej rolę.

Naszym najważniejszym partnerem pozaeuropejskim pozostają Stany Zjednoczone, które są nam szczególnie bliskie zawsze i wszędzie tam, gdzie wspólnie realizujemy ideały wolności i demokracji. Cieszymy się, że amerykańskie firmy badają polskie złoża gazu łupkowego i stają do przetargów na technologie planowanych elektrowni atomowych. Chlebem i solą powitamy pierwszy na naszej ziemi stały oddział wojsk amerykańskich. Gotowi jesteśmy do realizacji polsko-amerykańskiej umowy o bazie obrony przeciwrakietowej, choć pamiętamy, że amerykańskie plany mogą ulec modyfikacji, np. gdyby doszło do porozumienia w sprawie programu atomowego Iranu. Oczekujemy wypełnienia zobowiązań prezydenta Baracka Obamy w sprawie wprowadzenia ruchu bezwizowego, choć zauważamy, że ruch bezwizowy do USA stał się płatny i wymaga uprzedniej rejestracji.

Wysoka Izbo! Za nasze bezpieczeństwo odpowiedzialne jest przede wszystkim Wojsko Polskie, przy czym w sferze międzynarodowej liczymy na Sojusz Północnoatlantycki. Jesteśmy krajem, który według biura budżetowego NATO w ostatnich 20 latach najbardziej zwiększył wydatki na obronność – o 210%. Będziemy zabiegać, by podejmowane na zbliżającym się szczycie NATO decyzje umacniały zdolności do realizacji podstawowej misji Sojuszu – obrony terytoriów państw członkowskich. Spodziewamy się też decyzji o sposobie zakończenia misji w Afganistanie. Polska, zgodnie z przyjętym już harmonogramem, będzie stopniowo redukować swoje zaangażowanie, a pod koniec bieżącego roku przekształci swoją misję z bojowej na szkoleniową. Trwają też uzgodnienia polityczne, które powinny pozwolić na ogłoszenie w Chicago tzw. tymczasowej operacyjności natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej.

Z doświadczenia polskiej prezydencji wynika, że wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej nie daje się niestety realizować w 27 państw

i należy zainicjować przewidzianą w traktacie z Lizbony wzmocnioną współpracę państw chętnych.

W tym roku rozpoczniemy kampanię na rzecz uzyskania przez Polskę niestalego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w 2018 r.

Wysoki Sejmie! Nadajemy nowy impet wymiarowi samorządowemu i obywatelskiemu polityki zagranicznej. Pozyskawszy nowe środki z budżetu – 8 mln zł – będziemy pomagać polskim regionom i miastom nawiązywać i kultywować wartościowe stosunki z ich zagranicznymi odpowiednikami.

Dostosowaliśmy do potrzeb sieć polskich placówek dyplomatycznych. Muszą być one tam, gdzie Polska ma swoje interesy, tam, gdzie Polacy inwestują, pracują i wypoczywają, odwiedzają rodziny i przyjaciół. Likwidacji niektórych placówek towarzyszyło powołanie nowych: konsulatów w Sewastopolu i Winnicy, a wkrótce w Doniecku i na dniach w Smoleńsku. W systemie e-Konsulat można rejestrować wnioski wizowe drogą elektroniczną. Kilka tygodni temu otworzyliśmy Instytut Polski w Tokio; w ramach ofensywy kulturalnej na kontynencie azjatyckim planujemy też powołanie kolejnych instytutów: w Pekinie i w New Delhi.

Równolegle racjonalizujemy zatrudnienie w centrali ministerstwa i na placówkach, przy czym celem nie są tu redukcje jako takie, ale optymalizacja pracy w MSZ oraz budowa kompetentnej i przyjaznej obywatelom służby zagranicznej, służby lepiej niż dotychczas wynagradzanej, ale też takiej, od której się więcej wymaga i oczekuje. Aby oczekiwaniom tym nasi dyplomaci byli w stanie sprostać, planujemy w tym roku całościową reformę systemu szkolenia kadr.

Tydzień temu ruszył, oby ostateczny, konkurs architektoniczny na budynek ambasady w Berlinie. W przyszłym miesiącu oficjalnie otworzę nową rezydencję ambasadora w Stanach Zjednoczonych. W przebudowie jest budynek konsulatu w londyńskim City. Jednocześnie sprzedawać będziemy za duże lub zbędne nieruchomości w Kolonii, Paryżu, Waszyngtonie, Lille czy Brukseli.

Dzięki decyzji Wysokiej Izby Ministerstwo Spraw Zagranicznych przejmuje od Senatu zarządzanie środkami na wsparcie Polonii i Polaków za granicą. Dziękuję Senatowi za wielkie dzieło opieki nad rodakami rozsianymi po całym świecie. Pragniemy to zadanie kontynuować, udzielając Polonii rozumnego wsparcia, stosownie do rzeczywistych potrzeb kraju zamieszkiwania. Priorytetem będzie dostęp do polskiej edukacji. Celem długoterminowym jest upodmiotowienie Polonii, tak aby to ona skuteczniej mogła wspierać Polskę.

Wysoki Sejmie, ożywioną dyskusję zarówno w kraju, jak i za granicą wywołało wygłoszone przeze mnie w szczytowym momencie kryzysu wokół strefy euro przemówienie na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Skrytykowałem Niemcy za niewystarczające zaangażowanie w ratowanie strefy euro, której są największym beneficjentem. Powiedziałem, że „bardziej niż niemieckiej siły zaczynam się bać niemieckiej beczynności”. Z satysfakcją stwierdzam, że od tego czasu nastąpiły dwa wydarzenia. Po pierwsze, Niemcy dały przyzwolenie Europejskiemu Bankowi Centralnemu na dokapitalizowanie banków w strefie euro łączną sumą 1018 mld euro, co przytłumiło kryzys. Po drugie, Niemcy wybrali na swego prezydenta Joachima Gaucka, który z pierwszą podróżą zagraniczną przybył do Warszawy. Kraju mającego za prezydenta tak szlachetną postać naprawdę nie musimy się bać.

Jeszcze raz dziękuję Wysokiemu Sejmowi za wyrażenie mi wotum zaufania stosunkiem głosów 292 do 152, a więc znacznie większym niż nakazywałaby arytmetyka sejmowa. Z szacunku dla zdań odrębnych opozycji chciałbym powrócić do dwóch pojęć, które zdominowały dyskusję, tj. suwerenności i federalizmu.

Słowa „suwerenność” użył po raz pierwszy Jean Bodin w 1576 r., mając na myśli wyłączność monarchy do sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej na swoim terytorium. W czasach, gdy suwerenem stał się naród, przyjęło się ją definiować jako zdolność do samodzielnego, niezależnego od podmiotów zewnętrznych sprawowania władzy politycznej nad określonym terytorium i ludnością. Od razu widać, że i ta definicja jest już niewystarczająca.

Czy bowiem poddając się dobrowolnie pod jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości albo przekazując naszego obywatela sądowi unijnego kraju na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, czujemy, że utraciliśmy władztwo nad sobą? Czy tracimy poczucie bycia gospodarzem we własnym domu, wdrażając tę czy inną dyrektywę europejską? Czy tracimy radość z niepodległości po przegranym głosowaniu w Parlamencie Europejskim? Moim zdaniem, nie.

A więc suwerenność dzisiaj to coś bardziej subtel nego niż wyłączność władzy politycznej. Jest to poczucie, że na żadnym etapie wzmacniania współpracy międzynarodowej nie tracimy podmiotowej zdolności do podejmowania korzystnych bądź błędnych decyzji. *(Oklaski)* Innymi słowy, tak jak to rozumieli nasi przodkowie, nic o nas nie decyduje się bez nas. *(Oklaski)*

Kluczowe jest, czy danym regułom poddaliśmy się dobrowolnie oraz czy w ostateczności moglibyśmy się z nich wycofać. Oba te warunki spełnia proces integracji europejskiej. Do Unii weszliśmy po długich staraniach, w wyniku ogólnonarodowego referendum. A Traktat z Lizbony, wynegocjowany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wprowadził tryb wystąpienia z Unii.

Eurosceptycy powinni zrozumieć, że zapoczątkowany przez pokój westfalski sposób pojmowania polityki międzynarodowej jest dziś zbyt toporny. Postrzeganie stosunków międzypaństwowych wyłącznie w kategoriach „parku jurajskiego” zakłamuje rzeczywistość. Cytuję: „Europejczyk, który myśli, nie może już z makiaweliczną satysfakcją cieszyć się z niepowodzenia sąsiada”, mawiał jeden z ojców założycieli Wspólnoty.

Niczym nieograniczoną samodzielnością mogą się cieszyć dzisiaj wyłącznie państwa autarkiczne, samoizolujące się. Państwa niewiarygodne. Przywódca Białorusi chwali się przed swoim społeczeństwem absolutną suwerennością, na przykład wobec „nacisków ze strony Unii”. Oznacza to, że faktycznie może wtrącać do więzień opozycjonistów, ale jest też całkowicie zależny od tych, którzy zaopatrują Białoruś w ropę czy gaz albo też oferują jej gwarancje kredytowe lub grożą ich wycofaniem. Także reżim Korei Północnej funkcjonuje na łasce Chin. I negocjuje kolejne transze pomocy żywnościowej od USA.

Jedynym skutecznym instrumentem zachowania praktycznej zdolności do działania jest budowanie sojuszy w gronie podobnie myślących państw. Takich właśnie narzędzi umacniania polskiej suwerenności dostarcza nam polityka europejska. Jak zauważył Václav Havel: „krzyczenie o nieokreślonych interesach narodowych jest zwykłym maskowaniem braku pewności siebie i wcale nie jest to jedyny sposób na zdobycie prestiżu czy wyjątkowej pozycji we Wspólnocie”. *(Oklaski)*

Suwerenność daje nam status podmiotu, i to niemałego, w globalnej pierwszej trzydziestce z około 200 państw członkowskich ONZ. Niech nam służy jako instrument do realizacji naszych interesów i aspiracji, a nie będzie zaklęciem, które miałyby uniemożliwiać nam zawieranie korzystnych umów. Celnie ujął to Leszek Kołakowski: „Suwerenność (...) nie polega na tym, by państwo mogło się nie liczyć z istnieniem, interesami i aspiracjami innych państw. W takim sensie nie są suwerenne nawet Stany Zjednoczone. Państwo jest suwerenne nie przez brak faktycznych ograniczeń narzucanych przez innych ani przez – niewykonalną – autarkię gospodarczą, ale przez to, że jakiegokolwiek decyzje podejmuje,

złe czy dobre, podejmuje je samo, również gdy wymusza je sytuacja albo inni: nawet państwo, które coś postanawia w wyniku groźby sąsiadów, nie traci przez to suwerenności, jest bowiem w jego mocy postanowić inaczej, choćby wbrew własnym interesom”.

Istotę suwerenności ukazuje obecne położenie Grecji. Kraj ten ani na sekundę nie stracił prawnej suwerenności. Wszystkie greckie decyzje podejmuje demokratycznie wybrany parlament i rząd. Grecja może w każdej chwili ogłosić niewypłacalność, przywrócić własną walutę i spróbować własnej drogi wyjścia z kryzysu. Jednak w praktyce potrzeba uzyskania wsparcia dla sfinansowania programu naprawczego wymusiła uchwalenie określonych ustaw, w określonych terminach, i nadzór nad ich wdrożeniem ze strony podmiotów zewnętrznych. I nie ma w tym nic oburzającego. Tak jak niesolidny dłużnik musi oddać zastaw lub ograniczyć życie ponad stan, tak i żadne państwo nie ma prawa do życia na koszt innych. (*Oklaski*) Jest to fakt natury ekonomicznej, ale i imperatyw moralny. A wszystko zaczęło się od tego, że w 2008 r. rynki zakwestionowały arbitralne decyzje finansistów, którzy przed ekranami swoich komputerów 10 lat temu zdecydowali, że sam fakt bycia członkiem strefy euro gwarantuje wypłacalność danego kraju. Po okresie złudnej równowagi w stabilnej z pozoru strefie euro wróciliśmy do zasady: państwo jest tak wiarygodne, jak wiarygodne są jego zasoby. Ergo najpewniejszą drogą do utrzymania rzeczywistej suwerenności jest takie kształtowanie finansów państwa, deficytu i zadłużenia, aby inwestorzy chcieli kupować nasze obligacje z możliwym do sfinansowania oprocentowaniem. Dopóki państwa mają potrzeby kredytowe, dopóty będą musiały oferować swoje obligacje z obietnicą procentu, który ktoś uzna za godziwy.

Jak na tym tle wygląda Polska? Jak zabezpieczamy naszą suwerenność finansową? Gdzie jesteśmy na skali od najwyższej wiarygodności finansowej do niewypłacalności? Pamiętajmy o tym, że PRL wyzionęła ducha jako bankrut. Po wprowadzeniu stanu wojennego władze komunistyczne ogłosiły niewypłacalność i przez dekadę Polska nie regulowała zadłużenia zagranicznego. Dopiero wolna Polska wynegocjowała jego redukcję, dokonała zamiany starych zobowiązań na obligacje Brady'ego i powróciła na międzynarodowe rynki finansowe.

Zmiany rentowności naszych obligacji są dobrą ilustracją tezy Davida Hume'a, który twierdził, że nic nie jest pewniejszą oznaką bogactwa narodu niż wysokość oprocentowania długów. W 1994 r. aby znaleźć nabywców na nasze 3-letnie obligacje, musieliśmy oferować odsetki w wysokości 16%. W 2000 r. spadły one

o połowę, do nieco ponad 8%. Kolejną dekadę później inwestorzy zadowalali się już nieco ponad 5%. W lutym rentowność polskich obligacji 10-letnich imiennych denominowanych w euro wyniosła 4,8%. Rząd Portugalii musi zapłacić aż 12%, aby zachęcić do zakupu analogicznych papierów dłużnych. Według notowań giełdowych rentowność naszych 10-letnich euroobligacji w ubiegłym miesiącu po raz pierwszy w historii spadła poniżej 4%. Gorsze notowania od naszych obligacji miały dziesięciolatki Włoch i Hiszpanii. Co więcej, w tym miesiącu po raz pierwszy w historii koszt ubezpieczenia 5-letniego polskiego długu spadł poniżej kosztów ubezpieczenia analogicznego długu Francji. Już wcześniej wyprzedziliśmy w tej dziedzinie Hiszpanię, Włochy i Belgię, teraz gonimy Austrię. Jest to miernik faktycznej wiarygodności kraju, którego nie można zdezwuować. Inwestorzy kładący na szalę własne pieniądze kierują się obiektywnymi danymi, nie ulotnymi wrażeniami. I jeśli ich opinie o Polsce współgrają z pozytywnymi recenzjami prasowymi, powinno to być powodem do satysfakcji. Nowoczesny polski patriotyzm budujemy nie na godnościowym wzmożeniu, lecz na dumie z realnych sukcesów. (*Oklaski*)

Od czasu powołania rządu Donalda Tuska rentowność pięcioletek na przetargu obligacji skarbowych spadła o 1,1 punktu procentowego. Te dane nie są tylko statystykami, lecz mają swoje wymierne skutki dla budżetu państwa i dla podatników. Jeden procent różnicy w cenie obligacji to według moich szacunków oszczędność 7,6 mld zł rocznych kosztów obsługi naszego długu. To 38 szpitali albo 34 nowoczesne samoloty bojowe. Taka jest coroczna premia za odpowiedzialność. (*Oklaski*)

Walka o wiarygodność finansową jest więc dziś batalią o siłę naszego państwa i dobrobyt obywateli. Ale jest czymś jeszcze ważniejszym. Jest także walką o naszą praktyczną suwerenność, bo kraje, które w odróżnieniu od nas zaniebdały reformy, żyły ponad stan, zafundowały sobie zbyt szczodre systemy socjalne i emerytalne, a w efekcie straciły zaufanie rynków, dziś żyją w cieniu groźby utraty zdolności do stanowienia o swojej polityce finansowej i gospodarczej.

Bezprecedensowa w naszej historii wiarygodność Polski nie zaistniała sama z siebie. Wypracowali ją Polacy przez dwie dekady ciężkiej pracy, ale pomogła też rozważna polityka rządu, który nie dał się namówić na szarżę makroekonomiczne. Bo patriotyzm dzisiaj to nie wdawanie się w utarczki słowne z potężniejszymi sąsiadami, to konsekwentne budowanie podwalin siły Polski. Jaki z tego morał? Chcesz coś zrobić dla wiarygodności, ba, suwerenności Polski, to popieraj dal-

sze reformowanie finansów państwa, podnieś rękę za reformami emerytalnymi rządu. A jeśli nie podniesiesz, to odłóż na bok slogany o suwerenności. *(Oklaski)*

Wysoki Sejmie! W dyskusji po mowie berlińskiej często padało też słowo „federacja”, czasami jako zarzut, czy wręcz obelga. Posłuchajmy więc Juliusza Mięroszewskiego, publicysty paryskiej „Kultury”: Każda federacja jest zawsze sumą kompromisów. Minęły czasy, kiedy to my federalizowaliśmy innych. Dziś możliwa jest federacja tylko na zasadzie całkowitej równości. Może się zdarzyć, że realizacja programu federacyjnego pociągnie za sobą konieczność poniesienia ofiar. Tym, którzy nawoływali i nadal nawołują, że nie oddamy ani jednego guzika, należy przypomnieć, że korzystniej jest ponieść pewne ofiary w celu zrealizowania systemu politycznego w Europie, który zapewnić może Polsce bezpieczny rozwój przez setki lat, niż wykrzykiwać, że się nie odda ani guzika, a w razie katastrofy osiemnastego dnia wojny opuścić kraj. *(Oklaski)*

Nie zgadzam się, aby w polskiej debacie publicznej słowo „federacja” było używane jako synonim zdrady. Wszak pokaźna część naszej historii obejmuje doświadczenia unijne, konfederacyjne i federacyjne. Budowaliśmy z sąsiadami zarówno związki państw, czyli unie personalne, jak i państwa związkowe, unie realne. Mówiłem o tym w Berlinie, powiem i dziś. Począwszy od końca XIV w., związaliśmy się z Wielkim Księstwem Litewskim. Gdyby w początkach wieku XVII udała się unia personalna z Rosją, to nie tylko uniknęlibyśmy rozbiorów, ale obszar parlamentaryzmu mógłby sięgnąć już wtedy po Pacyfik. Wykonajmy ćwiczenie z matematyki. Z tysiącletniej historii Polski aż cztery stulecia to doświadczenia federacyjne. Warto przypomnieć w tym miejscu ogłoszone w 2003 r. słynne rzymskie wezwanie papieża Jana Pawła II: Od unii lubelskiej do Unii Europejskiej. Mądra federacja może więc być drogą do budowy wspólnej potęgi, a nie do utraty tożsamości.

Żeby odpowiedzieć sobie, jakie są dzisiaj pożądane ramy kompromisu konstytucyjnego, nie wystarczy pomyśleć, co by nam odpowiadało. Trzeba się zastanowić, jakie są możliwe scenariusze rozwoju Unii i jak polskie koncepcje można wpisać w to, co są w stanie zaakceptować pozostali członkowie europejskiej rodziny.

Pierwsza możliwość, która na jesieni zeszłego roku stała się wyobrażalna, to perspektywa rozpadu. Już w 1924 r. Paul Valéry pytał: „Czy Europa stanie się tym, czym właściwie jest, a mianowicie małym przedpołem kontynentu azjatyckiego?”. Po wydarzeniach ostatnich lat przetrwanie Unii Europejskiej nie możemy już przyjmować za pewnik.

Oto czarny scenariusz. W Unii, której przyszłość stoi pod znakiem zapytania, część polityk wspólnotowych obumiera. Pozostają tylko niektóre, i to w szczątkowej postaci. Stopniowo demontowany jest system Schengen. Coraz więcej państw zamyka swoje granice przed napływem migracji zarobkowej z innych państw członkowskich. W konsekwencji znika wspólny rynek pracy. Kończą się naturalnie wieloletnie ramy finansowe, bo któż chciałby wpłacać miliardy euro na coś, co za chwilę być może będzie trzeba spisać na straty? A więc kończą się środki ze wspólnej polityki rolnej i polityki spójności. Nie mogąc kompensować mniejszej konkurencyjności transferami wspólnotowymi, kraje przywracają bariery celne. Upada program stypendialny Socrates-Erasmus, nikogo nie stać na wysyłanie studentów za granicę. Królują egoizm, partykularyzm i protekcjonizm. Europa powraca do złej przeszłości. Solidarność przegrywa z dominacją silniejszych. Całkowitej erozji ulega wymiar zewnętrzny unijnej polityki: europejska polityka sąsiedztwa, polityka handlowa, Europejska Służba Działań Zewnętrznych. Podzielona Europa traci szanse na pozostanie ważnym graczem gospodarczym i politycznym w świecie. Zmęczone skąpstwem na budżety obronne i ogólną niewydolnością Europy USA występują z NATO. Próżnię po Zachodzie wypełnia na Wschodzie Rosja, a w Azji – Chiny. Świat arabski trawia kryzysy transformacyjne. Europa nie służy już pozytywnymi wzorcami.

A gdzie jest Polska w tej czarnej wizji? Pozostawiona samej sobie, na peryferiach pogrążonej w marazmie Europy. Zmagająca się z niedokończoną modernizacją i pozbawiona trwałych podstaw bezpieczeństwa.

Drugi scenariusz, niestety bardzo prawdopodobny, to dryf. Unia Europejska trwa w niezmienionym kształcie. Zadłużone państwa członkowskie, choć mozolnie i nie bez oporu, naprawiają swoje finanse publiczne. Raz po raz pojawiają się kontrowersje wokół euro, ale nie są na tyle silne, aby wywołać zapaść. Europejscy politycy gaszą pożary, ale nie rozumieją, skąd się bierze ogień. Poszczególne polityki jakoś działają, ale ułomnie, na łasce państw członkowskich. Ze względu na ciągłe odwleknięcie trudnych decyzji gospodarka Unii przestaje się rozwijać. Skleroza pogłębia się. Europa jakoś kuśtyka, ale godzi się ze stopniową utratą znaczenia w świecie.

Trzeci scenariusz, jako lekarstwo na dwa pierwsze, to utopijny federalizm. Za taki uważam wersję federalizmu, która zakłada zastąpienie państw członkowskich jednolitym państwem ponadnarodowym. Suwerenność przechodzi do Brukseli. Znika prawo do secesji. W zeszłym tygodniu ze zdumieniem słuchałem

socjalistycznego ministra jednego z krajów tzw. starej Unii proponującego takie wzmocnienie Parlamentu Europejskiego, po którym: można by zlikwidować parlamenty narodowe. Także u nas są politycy, którzy marzą o stworzeniu ustandaryzowanych Europejczyków.

Chciałbym utopistom powiedzieć jasno: takiej Unii nie będzie i być nie powinno. *(Oklaski)* Wasza wizja jest nie tylko ahistoryczna i oderwana od rzeczywistości, ale wręcz szkodliwa dla idei integracji europejskiej. Nie chcemy budowy jednolitego, biurokratycznego superpaństwa, zarządzanego przez wyizolowane i bezosobowe elity eurokratów.

Jest wreszcie scenariusz czwarty, czyli pogłębienie integracji i stworzenie trwałej unii politycznej. To nasza wizja. Zakładamy, że państwa członkowskie na zawsze zachowają niepodległość, prawo do opuszczenia Unii, prawo do określania zakresu uprawnień przekazywanych na poziom wspólnotowy. Uważam, że tożsamość, kultura, religia, styl życia oraz najważniejsze stawki podatkowe powinny na zawsze pozostać domeną państw narodowych. *(Oklaski)*

Nie jesteśmy utopistami ani naiwnymi euroentuzjastami, stąpamy po gruncie realizmu politycznego. Wiemy, że koniec historii nie nadszedł, że w dzisiejszej Europie wciąż trzeba usilnie zabiegać o swoje interesy. Jeśli ktoś na tej sali miałby wątpliwości, dodam też, że nigdy nie wyrzekniemy się polskości, tak jak Niemcy nie wyrzekają się niemieckości, a Francuzi – francuskości. My pozostaniemy Polakami, europejskość nie zastąpi polskości, może ją tylko wzmocnić. *(Oklaski)*

Będziemy natomiast niezmiennie opowiadać się za pogłębianiem integracji wszędzie tam, gdzie służy to Polsce i Europie, wzmocnieniem kontroli granic zewnętrznych Unii, dokończeniem działań w związku ze wspólnym rynkiem usług, które doprowadziłyby do wzrostu PKB w Europie o dodatkowe 1,5%, powstaniem wspólnego rynku cyfrowego, które dałoby kolejne 4%, wdrożeniem konkurencyjnego rynku handlu energią, w szczególności gazem, które oddaliłoby widmo szantażu energetycznego i obniżyło ceny dla konsumentów. W zakresie wspólnego rynku Komisja Europejska powinna mieć podobne kompetencje jak w dziedzinie polityki konkurencyjności. Aby to wprowadzić, potrzebujemy mniej dyrektyw, a więcej rozporządzeń, które stosuje się bezpośrednio.

Opowiadamy się za wzmocnieniem metody wspólnotowej i jednocześnie demokracji poprzez połączenie stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej i przewodniczącego Rady Europejskiej oraz za wybieraniem go przez Parlament Europejski lub w wyborach powszechnych. Część europosłów powinna być

wyberana z listy ogólnoeuropejskiej. Mówię to już nie tylko w swoim imieniu, ale zgodnie z decyzją Rady Ministrów.

Unia polityczna oznacza zerwanie z obciążeniami i kompleksami przeszłości. Aktywność, proponowanie rozwiązań, współkształtowanie Unii Europejskiej to polska wizja Europy. Mamy przy tym świadomość, że wpływ Polski na sprawy europejskie będzie tym większy, im lepsza będzie kondycja gospodarcza państwa, a polskie elity – odpowiedzialne i myślące proeuropejsko.

Premier Donald Tusk, przekazując przewodnictwo Duńczykom, przypomniał, że historia integracji europejskiej pokazuje, że każdy kryzys popycha projekt europejski do przodu. Dominująca w Unii postawa wyczekiwania jest dla Polski rozczarowująca.

Rzeczywista unia polityczna wymaga ambitnego budżetu. W Stanach Zjednoczonych budżet federalny wynosi około 30% PKB, w Unii Europejskiej to zaledwie 1%. Dodatkowo tylko jedna dziesiąta budżetu unijnego pochodzi ze środków własnych. Udział ten powinien wzrosnąć, także za sprawą podatku od transakcji finansowych. Dlatego powtarzam, że w interesie Polski leży dalsza integracja zmierzająca do trwałej unii politycznej, tylko taki charakter integracji wzmocni instytucje wspólnotowe. Tylko unia polityczna daje szansę na wzmocnienie demokracji na poziomie unijnym i podniesienie Europy do rangi supermocarstwa. *(Oklaski)*

Tak wiele miejsca poświęciłem doprecyzowaniu pojęć, gdyż jak mawiał Ludwik Wittgenstein: „Granice mojego języka są granicami mojego świata”. Wbrew twierdzeniom dogmatycznych marksistów nie jesteśmy niewolnikami bezosobowych sił historii, lecz możemy naginać bieg wydarzeń do naszych idei. Wszak „na początku było słowo”. A słowa nie powinny nas zamykać w świecie, który nie wróci, lecz powinny inspirować do tworzenia Europy, w której Polska będzie nieodzownym podmiotem.

Panie i Panowie! Jesteśmy na dobrej drodze. Głos Polski jest dziś w Europie słyszany i słuchany, a nasze propozycje są poważnie analizowane i studiowane przez partnerów. Aby Polska ugruntowała swą pozycję wśród liczących się państw europejskich, potrzebujemy chłodnej oceny naszego potencjału i możliwości oddziaływania. Działania w duchu powstań i bitew wygranych, a nie przegranych. Polska powinna być silniejsza, a nie odważniejsza. *(Oklaski)*

Proszę Wysoki Sejm o przyjęcie niniejszej informacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ W 2012 ROKU
– PUNKT 9. PORZĄDKU DZIENNEGO**

„PRIORYTETY POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ 2012-2016”

Wstęp

Rada Ministrów przyjęła niniejsze priorytety polskiej polityki zagranicznej, w tym strategię w ramach Unii Europejskiej, na lata 2012–2016. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej minister właściwy do spraw zagranicznych został zobowiązany do opracowywania i wnoszenia do rozpatrzenia przez Radę Ministrów wieloletnich strategii w zakresie spraw zagranicznych. Regulacje wynikające z tej samej ustawy obligują również ministra właściwego do spraw członkostwa Polski w Unii Europejskiej do opracowania strategii polskiej polityki w ramach UE. Powyższy dokument realizuje oba obowiązki wynikające z tej ustawy.

Intencją Rady Ministrów jest przedstawienie obywatelom wizji, priorytetów i generalnych zadań polityki zagranicznej w perspektywie roku 2016. Poparcie społeczeństwa jest bowiem niezbędne dla skutecznej jej realizacji.

Dokument ma również służyć koordynacji działań organów administracji rządowej w odniesieniu do polityki zagranicznej państwa oraz stać się podstawą dla opracowywanych przez MSZ na kolejne lata operacyjnych założeń polskiej polityki zagranicznej i planów współpracy zagranicznej, przygotowywanych w innych ministerstwach i urzędach.

Część zadań leży bowiem w kompetencjach innych organów, a także władz samorządowych. Ich działania są ściśle powiązane z realizacją polityki gospodar-

czej, edukacyjnej, z promocją polskiej kultury, sztuki, nauki i osiągnięć technicznych, a także promocją turystyki w Polsce. Przyjęcie niniejszego dokumentu jest zatem istotnym elementem procesu koordynacji współpracy zagranicznej, w tym europejskiej, przez poszczególne urzędy centralne, władze samorządowe i inne organy. W wyniku realizacji całościowego przedsięwzięcia powstanie sprawny system współpracy poszczególnych instytucji na arenie międzynarodowej, co zdecydowanie wpłynie na zwiększenie spójności polskiej polityki zagranicznej.

Istotna rola w realizacji wizji i zadań przedstawionych w dokumencie spoczywa na Sejmie i Senacie RP, m.in. ze względu na ich zaangażowanie w kwestie dotyczące realizacji polityki związanej z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Wypełnianie zadań przez organy rządowe w zakresie polskiej polityki zagranicznej odbywa się także w porozumieniu i we współpracy z prezydentem RP.

Uwarunkowania

Świat drugiej dekady XXI wieku będzie obfitował w wiele nowych trendów gospodarczych, politycznych i społecznych. Zachód, którego prymat jest coraz częściej kwestionowany, będzie musiał dokonać znaczących zmian w swojej roli, wizerunku i narzędziach wpływu, by móc sprostać wyzwaniom. W szczególności Europa stanie przed trudnym dylematem: pogłębienie integracji czy jej spłylenie, a w konsekwencji obniżenie znaczenia Unii Europejskiej (UE) na arenie międzynarodowej.

Przed Polską i jej partnerami stoi szereg wspólnych wyzwań. Nie uda się z nimi zmierzyć, jeżeli w UE i państwach członkowskich utrzyma się niepokojąca tendencja odkładania istotnych decyzji na później. Dotyczy to kwestii tak strategicznych, jak: przyszłość rynku wewnętrznego, bezpieczeństwo energetyczne, tempo rozszerzenia UE, znalezienie rozwiązania dla problemów demograficznych czy presji migracyjnych, bezpieczeństwo obywateli oraz zagwarantowanie korzystania z przyznanych swobód.

Wciąż także istnieje konieczność ścisłej współpracy wewnątrz UE w celu umocnienia wspólnej waluty euro, przezwyciężenia skutków kryzysu gospodarczego i finansowego oraz stworzenia skutecznych mechanizmów chroniących UE przed podobnymi wydarzeniami w przyszłości. Szybkość i sprawność podejmowania decyzji wydają się niezbędne ze względu na opisane poniżej zjawiska.

Gospodarka.

Na arenie międzynarodowej dominować będą kryzys i jego konsekwencje. Kluczową kwestią dla Zachodu jest powrót na tory trwałego i zrównoważonego rozwoju oraz przywrócenie właściwej dynamiki unijnej wymiany handlowej (trendu wymiany handlowej, jaki UE odnotowywała przed kryzysem, czyli przed 2009 r.) jako czynnika zapewniającego konkurencyjność gospodarki UE na globalnej mapie świata. Biorąc pod uwagę fakt, że społeczne konsekwencje pojawiają się z opóźnieniem, kryzys w wielu państwach nadal będzie odczuwalny. W perspektywie roku 2016 Europa i Stany Zjednoczone będą musiały nadal wprowadzać programy naprawcze, obniżać wydatki publiczne i modyfikować strategie rozwoju. Konieczne stanie się zapewnienie skutecznego zarządzania gospodarczego i odbudowanie konkurencyjności. W rezultacie to właśnie interesy gospodarcze będą coraz intensywniej warunkować politykę zagraniczną.

Pozycja gospodarek wschodzących, nie zawsze chcących przestrzegać standardów w zakresie praw człowieka, praw pracowniczych i socjalnych, czy też dotyczących środowiska naturalnego, będzie się tymczasem umacniać. W 2010 r. Chiny zostały drugą gospodarką świata, a także największym światowym eksporterem. Stopniowo deklasują USA i kraje europejskie również w sferze inwestycji w państwach Ameryki Łacińskiej i Afryki. Chiny, Indie i wiele innych państw azjatyckich z powodzeniem konkurują usługami i towarami wytwarzanymi z udziałem wysoko kwalifikowanych pracowników w oparciu o niskie koszty pracy. Także w rankingach innowacyjności Chiny zbliżają się już do UE, która z kolei ustępuje wyraźnie pod tym względem Japonii i USA. Dystans rozwojowy pomiędzy światem zachodnim a wschodzącymi potęgami gospodarczymi nadal będzie się zmniejszał. Po raz pierwszy od stuleci Azja wydaje więcej na zbrojenia niż Europa (to znaczy europejscy członkowie NATO).

Spółeczeństwa niektórych krajów rozwiniętych znalazły się tymczasem na rozdrożu: jak znaleźć nowe źródła wzrostu, nie ograniczając dobrobytu, bezpieczeństwa socjalnego i wysokiego poziomu konsumpcji?

Świat wielobiegunowy.

Prymat USA został zakwestionowany, a asertywność gospodarek wschodzących wzrasta. Pomimo kryzysu większość państw azjatyckich, także Rosja, radykalnie zwiększa nakłady zbrojeniowe. W Europie tendencja jest odwrotna. Państwa europejskie, pomimo wydatków stanowiących ponad 40%

wydatków amerykańskich, nie dysponują proporcjonalnymi zdolnościami militarnymi.

Schyłkowi świata jednobiegunowego towarzyszy niepewność co do trwałości ładu światowego. O pokoju lub wojnie coraz częściej decydować w najbliższych latach będą krucha regionalna dystrybucja sił, doraźne koalicje państw czy tarcia wewnętrzne. Ewentualne pozyskanie broni nuklearnej przez niektóre państwa Bliskiego Wschodu i Azji Wschodniej spowodowałoby jeszcze większe zachwianie równowagi regionalnej. Obecny nieszczerły system nieprolifracji zostałby wówczas podważony i wzrosłoby ryzyko konfliktu z użyciem broni masowego rażenia.

Nadchodzące lata będą czasem dyskusji nad usprawnieniem europejskiego systemu bezpieczeństwa. Jego terażniejszy kształt jest wypadkową wprowadzenia w życie nowej koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO), debaty w UE na temat rozwoju wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) UE oraz dyskusji w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), w ramach tzw. procesu z Korfu. Jednak wyzwaniem pozostaje fakt, że niektóre gospodarki wschodzące uznają siłę militarną za jeden z najważniejszych wyznaczników potęgi i prestiżu. Sytuacja ta będzie wymagać od państw demokratycznych jasnego określenia swojej wizji i parametrów bezpieczeństwa oraz doboru odpowiedniego języka w ramach globalnego dialogu. Wyznawane przez Zachód wartości nie są już jedynym punktem odniesienia dla reszty świata. Model autorytarny, w powiązaniu z obietnicą dobrobytu, stał się – w oczach niektórych – realną alternatywą dla zachodniego uniwersalizmu.

W nadchodzących latach UE powinna na nowo zdefiniować swą rolę i miejsce na scenie globalnej, czego pochodną będzie jakość stosunków transatlantyckich, a także relacje z partnerami strategicznymi, przede wszystkim w wymiarze gospodarczym. Z racji tego, że żadne z państw UE nie jest w stanie samodzielnie kształtować zdarzeń globalnych ani istotnie wpływać na ich rozwój, zapewnienie spójności działań UE leży w interesie wszystkich jej członków.

Słabości instytucjonalne ładu światowego.

Zachodzące w ostatnich dwóch dekadach procesy społeczne, polityczne i gospodarcze na świecie znacząco osłabiły reprezentatywność instytucji międzynarodowych. Populacja krajów rozwijających się gwałtownie wzrasta (przykładowo w ostatnich dwóch dekadach populacja Nigerii wzrosła o ponad 60% ,

Indii o 40%, a Brazylii o 30%) przy jednoczesnej stagnacji liczby ludności państw rozwiniętych (w Niemczech wzrost o 4% z perspektywą malejącą). Na przemiany demograficzne nakłada się „przebudzenie polityczne” wielu krajów rozwijających się oraz obszarów dotychczas pogrążonych w stagnacji, czego przejawem była m.in. arabska wiosna. Ponadto kryzys gospodarczy w największym stopniu dotknął państwa rozwinięte, osłabiając relatywnie siłę ich gospodarek. W wyniku tych procesów rosnące potęgi gospodarcze coraz bardziej asertywnie domagają się proporcjonalnego do liczby ich mieszkańców i potencjału gospodarczego udziału w globalnym rządzeniu.

Kryzys, który rozpoczął się w 2008 r., mógł stać się katalizatorem przebudowy instytucji międzynarodowych, lepiej odpowiadających obrazowi współczesnego świata. Choć wzmocnieniu uległo G20, reformy Banku Światowego (BS) i Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) pozostają, w przekonaniu wielu gospodarek wschodzących, niedostatecznie głębokie. Brakuje wiążących rozstrzygnięć dotyczących reformy Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Bez większego wpływu na procesy decyzyjne w instytucjach międzynarodowych rosnące potęgi nie będą gotowe wziąć na siebie większej odpowiedzialności za losy świata.

W Unii Europejskiej zmiany przewidziane w traktacie lizbońskim miały zapewnić większą efektywność procesu decyzyjnego. W praktyce w dobie kryzysu osłabieniu uległa decyzyjność na poziomie wspólnotowym, a partykularyzmy coraz częściej biorą górę nad myśleniem w kategoriach wspólnego dobra Unii. Daje o sobie znać ryzyko renacjonalizacji niektórych polityk unijnych. Wyrażane są również poglądy o potrzebie stworzenia dyrektoriatu państw unijnych o największym potencjale czy też intensyfikacji współpracy tylko w gronie eurogrupy. Urzeczywistnienie tego pomysłu stanowiłoby poważne zagrożenie dla funkcjonowania projektu integracyjnego i interesów pomijanych w procesie decyzyjnym państw członkowskich UE, w tym Polski. Oznaczałoby to bowiem powstanie Unii Europejskiej dwóch, a nawet więcej prędkości, a tym samym prowadziło do dalszego osłabienia Europy względem rosnących potęg gospodarczych.

Nowe uwarunkowania rozwoju cywilizacyjnego Polski.

Ostatnie lata były okresem stopniowego rozwoju Polski oraz wzmocnienia jej roli w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Poziom produktu krajowego brutto (PKB) per capita w Polsce wzrósł do ponad 60% średniej UE, w po-

równaniu do około 50% w momencie przystąpienia Polski do UE. Wskaźnik ten obrazuje jednocześnie poprawę sytuacji, ale i dystans do nadrobienia. Chociaż według niektórych statystyk Polska jest 20. gospodarką świata, wciąż boryka się z zapóźnieniami cywilizacyjnymi. Np. w Global Innovation Index 2009–2010 Polska zajmuje dopiero 47. miejsce. Wskaźniki w innych dziedzinach, od stopy zatrudnienia, przez gęstość infrastruktury transportowej i internetowej, po poziom kapitału społecznego, pokazują skalę wyzwań. Kluczem do odrobienia zapóźnień jest modernizacja oparta na sprawdzonych receptach budowy gospodarki opartej na wiedzy.

Polska polityka zagraniczna będzie w większym stopniu angażować się w realizację celów modernizacyjnych kraju. Wyrównanie poziomu rozwoju w stosunku do zachodu i północy Europy przyczyni się do umocnienia pozycji międzynarodowej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem jej roli w UE i Europie Środkowo-Wschodniej. Polityka migracyjna powinna sprzyjać rozwiązywaniu problemów demograficznych, ale bez tworzenia przyszłych problemów społecznych i kulturowych. Stosunki z krajami eksporterami surowców energetycznych, m.in. w oparciu o współpracę wielostronną w UE w ramach zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej, powinny służyć długoterminowemu bezpieczeństwu energetycznemu kraju, a polityka fiskalna powinna dać Polsce odpowiedni status, gdy dyskutowana jest przyszłość strefy euro. Tylko w ten sposób Polska będzie mogła rzeczywiście wpływać na kierunki integracji europejskiej. Proces ten ma miejsce w obliczu trudnych wyzwań demograficznych, energetyczno-klimatycznych i innych oraz konieczności pogodzenia stabilności fiskalnej z intensywnym rozwojem, ze zbudowaniem nowych przewag konkurencyjnych. Potrzebny jest również kapitał intelektualny o nowej jakości, nastawiony na wyławianie talentów, wyrównywanie szans, umiejętność współpracy oraz oparty na zaufaniu. Wszystkie te czynniki będą miały wpływ na budowę konkurencyjnej, zaawansowanej technologicznie i bogatej w innowacje gospodarki.

Cele polityki zagranicznej

Działania Polski na arenie międzynarodowej stanowią odzwierciedlenie wartości będących fundamentem polskiej państwowości: demokracji, rządów prawa, poszanowania praw człowieka i solidarności. Polityka zagraniczna ma strzec niepodległości państwa oraz integralności terytorialnej. Ma działać na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, zachowania jego dziedzic-

stwa, ochrony środowiska naturalnego, pomnażania dobrobytu i wysokiego poziomu rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego. Droga do realizacji tych celów wiedzie poprzez kształtowanie przyjaznego otoczenia państw i podmiotów pozapaństwowych, m.in. poprzez umacnianie kontaktów międzyludzkich i kulturowych. Polska polityka zagraniczna osiągnie powyższe cele, realizując następujące priorytety:

Silna Polska w silnej unii politycznej

Budowanie Unii konkurencyjnej, solidarnej i otwartej oraz bezpiecznej; ponoszenie współodpowiedzialności za przyszłość integracji europejskiej w interakcji z troską o poszanowanie interesów Polski przez pozostałych członków; konstruktywne uczestnictwo w procesie decyzyjnym UE na rzecz sukcesu zarówno Polski na arenie europejskiej, jak i UE na arenie globalnej.

Polska jako wiarygodny sojusznik w stabilnym łańdźcu euroatlantyckim: Rozwój własnych zdolności odstraszenia i utrzymanie wiarygodności NATO jako sojuszu obronnego; rozwijanie zdolności UE w sferze samodzielnych oraz komplementarnych wobec NATO środków i zasobów budowania bezpieczeństwa; udział w budowie środków wzajemnego zaufania pomiędzy Zachodem a Rosją; ścisła współpraca z Ukrainą i innymi państwami Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego; zwalczanie terroryzmu i przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia.

Polska otwarta na różne wymiary współpracy regionalnej: Współpraca z Zachodem na rzecz bezpieczeństwa i silnej gospodarki; otwarcie i solidarność ze Wschodem; korzystanie z wzorców Północy w trosce o jakość życia obywateli; partnerstwo z Południem w realizacji wspólnych celów cywilizacyjnych; umacnianie współdziałania państw Grupy Wyszehradzkiej.

Strategia polskiej współpracy rozwojowej, promocji demokracji i praw człowieka: Zwiększenie roli współpracy rozwojowej w polityce zagranicznej Polski tak, aby także ten zakres działalności międzynarodowej wpływał na bezpieczeństwo Polski oraz stabilność jej sąsiadów i partnerów współpracy rozwojowej; wspieranie działań służących upowszechnianiu praw człowieka, rządów prawa i demokracji w celu kształtowania przyjaznego środowiska międzynarodowego i zapobiegania konfliktom.

Promocja Polski za granicą: Wypracowanie kampanii promocyjnej, która wpłynie na wzmocnienie pozycji Polski w Europie i na świecie, a także uczyni Polskę krajem bardziej konkurencyjnym i silniej przyciągającym inwestorów i turystów. Rozwój polskiej gospodarki, w szczególności promocja eksportu.

Nowa jakość w relacjach z Polonią i Polakami za granicą: Realizacja nowej strategii polonijnej: partnerska współpraca z Polonią i Polakami za granicą, prowadząca do uzyskania zrozumienia i skutecznego poparcia dla polskiej racji stanu i polskiej polityki zagranicznej oraz skorzystanie z potencjału Polonii i Polaków za granicą do promocji i budowy pozytywnego wizerunku Polski w świecie.

Skuteczna służba zagraniczna: Dalsza modernizacja MSZ: profesjonalna dyplomacja oparta na prawidłowym doborze kadr i funkcjonowaniu struktur służby zagranicznej; poprawa spójności i koordynacji działań międzynarodowych podejmowanych przez MSZ, inne organy administracji, instytucje i organizacje pozarządowe; nowoczesna infrastruktura budująca wizerunek państwa.

NAJWAŻNIEJSZE KIERUNKI AKTYWNOŚCI POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Polska polityka europejska

Polską wizję zjednoczonej Europy można scharakteryzować za pomocą trzech haseł: konkurencyjność, solidarność, otwartość.

Istotne jest dążenie do głębszej integracji europejskiej – zarówno gospodarczej, jak i politycznej. Należy także wzmocnić instytucje europejskie, aby mogły skutecznie realizować powierzane im zadania. W koncepcji docelowej pożądane jest, aby Unia Europejska przybrała postać unii politycznej. Nie należy tej wizji traktować jako superpaństwa eliminującego gospodarcze czy tożsamościowe interesy poszczególnych państw członkowskich. Z punktu widzenia Polski następujące elementy są pożądane: wydajny i skuteczny, jednolity rynek, w tym jednolity rynek cyfrowy oraz jednolity rynek energii; efektywnie funkcjonujący europejski rynek pracy, bez barier w swobodnym przemieszczaniu się pracowników w zakresie uznawania ich kwalifikacji zawodowych czy przenoszenia praw emerytalnych; stworzona Europejska Przestrzeń Badawcza; ambitny budżet UE, z odpowiednim udziałem polityki spójności i wspólnej polityki rolnej.

Konkurencyjność. Lata 2012–2016 przyniosą Unii wiele dylematów, w rozwiązywaniu których Polska powinna odgrywać istotną rolę. Kryzys gospodarczy i finansowy uwidocznił słabość konstrukcji unii walutowej o wspólnej polityce pieniężnej i niewystarczającej koordynacji polityki fiskalnej.

Konsekwencje kryzysu będą odczuwalne jeszcze długo. Po okresie wzmożonych wydatków publicznych nastąpią lata stabilizacji fiskalnej. Proces reformy gospodarczej w państwach UE to nie tylko poszukiwanie oszczędności, ale także zrównywanie i podnoszenie wieku emerytalnego oraz poszerzanie bazy podatkowej. To również możliwa eskalacja negatywnych nastrojów społecznych, skutkujących wzmocnieniem populizmów i zmianami na scenach politycznych – narodowych i europejskiej.

Istnieje konieczność poprawy funkcjonowania strefy euro. Ze względu na potencjalne szkody dla całego projektu integracji europejskiej kluczowe jest stworzenie takiej architektury współpracy, w tym zarządzania gospodarczego, aby nie nastąpiło pogłębienie podziału między państwami strefy euro oraz spoza niej. Akcesja Polski do strefy euro będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, gdy warunki w niej panujące ulegną stabilizacji, a Polska będzie na to przygotowana pod względem makroekonomicznym i prawnym. Rozwiązaniem, które powinno wpłynąć na zwiększenie globalnej konkurencyjności UE, jest dokończenie budowy jednolitego rynku. Dlatego tak ważne jest umocnienie Komisji Europejskiej w roli strażnika traktatów, także w odniesieniu do polityki ochrony konkurencji. Konieczne jest eliminowanie praktyk protekcyjnych, które są często ubierane w hasła socjalne i ekologiczne. Niezbędne jest także restrukturyzowanie nierentownych przedsiębiorstw, usuwanie barier administracyjnych dla firm oraz konsekwentne poszerzanie swobody w zakresie świadczenia usług. Unia może i powinna dalej odgrywać aktywną rolę w gospodarce globalnej. Istotne jest zapewnienie spójnego głosu UE w G20 oraz organizacjach międzynarodowych, a także w relacjach z partnerami strategicznymi, w tym przede wszystkim z największymi gospodarkami świata (USA i Chiny) oraz tzw. wschodzącymi gospodarkami.

Problemem wielu państw europejskich są przestarzałe sektory przemysłowe, niska innowacyjność, nikłe nakłady na badania i rozwój (B+R). Zapewnienie wydatków prywatnych i publicznych na B+R na poziomie co najmniej 3% PKB jest podstawowym – w wielu krajach wciąż niezrealizowanym – celem strategii „Europa 2020”.

Solidarność. Słowo „solidarność” jest bliskie Polakom. To Polska za sprawą wielkiego ruchu społeczno-politycznego lat 80. wprowadziła je do międzynarodowego obiegu idei. Niestety postulat dotyczący Europy solidarnej nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Skala dysproporcji w rozwoju krajów UE jest nadal olbrzymia: różnice w PKB per capita pomiędzy najbogatszym a najbiedniejszym krajem UE są aż siedmiokrotne. Potęguje to różnicę wyzwań stojących przed państwami członkowskimi. W przypadku Polski priorytety rozwojowe dotyczą nie tylko wyzwań zidentyfikowanych w strategii „Europa 2020”, takich jak pozyskiwanie technologii przyszłości, ale także zapewnienie nowoczesnej infrastruktury twardej – autostrad, kolei, przesyłowej infrastruktury energetycznej czy inwestycji komunalnych z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, jak również infrastruktury społecznej, w tym ochrony zdrowia. Duże znaczenie ma rozwój transeuropejskich sieci transportowych (TEN-T) oraz europejskiej infrastruktury energetycznej w ramach korytarzy energetycznych, zapewniających spójność wewnętrzną UE oraz wpływających na rozwój społeczny i gospodarczy jej państw członkowskich.

Solidarność europejska to także dążenie do wyrównywania dysproporcji w poziomie rozwoju. Dobrze, że w perspektywie budżetowej 2007–2013 dział: Spójność dla wzrostu i zatrudnienia stanowi znaczącą część budżetu UE (36%). Jest to nie tylko najważniejsze narzędzie realizacji zasady solidarności, ale także środek służący poprawie konkurencyjności gospodarki europejskiej. W okresie finalizowania szczegółów nowej perspektywy finansowej Polska będzie stać na straży tej fundamentalnej europejskiej zasady. Kolejny budżet unijny powinien być budżetem ambitnym, zwłaszcza że do istniejących kompetencji UE zostały w ostatnich latach dodane nowe.

W dobie zwiększającego się globalnego popytu na żywność zróżnicowane i wysoko wyspecjalizowane rolnictwo jest atutem Europy. Dążenie do postępu w rolnictwie może także generować powstawanie nowoczesnych technologii. Umiejętnie kreowana wspólna polityka rolna UE powinna sprzyjać wzrostowi efektywności produkcji, zagwarantowaniu bezpieczeństwa dostaw żywności i stabilności rynku wewnętrznego, zdynamizować wiele gałęzi przemysłu. Ważne jest przy tym zapewnienie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich uwzględniającego podniesienie standardów jakości życia i pracy mieszkańców tych obszarów, roztropne gospodarowanie zasobami środowiska naturalnego oraz troska o wartości kulturowe danego obszaru będące wyznacznikiem tożsa-

mości europejskiej. Polska będzie systematycznie dążyć do wyrównywania dopłat bezpośrednich dla rolników pracujących w różnych krajach Unii.

Solidarność europejska dotyczy także kontraktu międzypokoleniowego. Europejczycy przeciętnie żyją coraz dłużej i mają mniej potomstwa. Niezbędne staje się opracowanie programów polityki prorodzinnej na rzecz odwrócenia niekorzystnych tendencji demograficznych. Potrzebna jest także zmiana fundamentów europejskich systemów zabezpieczenia społecznego. Należy rozbudować systemy opieki nad osobami starszymi i dziećmi, a także zapewnić pełniejszy udział kobiet w rynkach pracy. Konieczne będzie również znalezienie rozwiązań w zakresie podnoszenia i zrównywania wieku emerytalnego, a także zmierzających do poprawy stanu zdrowia społeczeństwa oraz łagodzenia skutków starzenia się populacji. Polska będzie wspierać reformy systemu emerytalnego (także na szczeblu wspólnotowym), zwłaszcza że po zmianach z 1999 r. może być dla innych przykładem.

UE potrzebuje również wspólnej polityki energetycznej opartej na solidarności tworzących ją państw. Wynika to z prostej konstatacji: w 2030 r. zapotrzebowanie na energię będzie wyższe niż obecnie, przy czym ponad 60% surowców kopalnych pochodzić będzie spoza Europy, często z państw niestabilnych czy rządzonych przez reżimy autorytarne. Aby uniknąć nadmiernego uzależnienia od dostaw z tych krajów, potrzebne są działania prowadzące do zróżnicowania struktury importu energii i nośników energii, przede wszystkim zwiększenia i zróżnicowania źródeł i dróg importu węglowodorów na poziomie poszczególnych krajów członkowskich, działania z zakresu efektywności energetycznej oraz zapewnienie zrównoważonego energy mix z udziałem energii ze źródeł odnawialnych na większą skalę niż dotychczas, przy uwzględnianiu lokalnej specyfiki i warunków klimatyczno-przyrodniczych. Sprzyjać temu będzie także aktywność Polski na rzecz wspierania przez politykę UE na poziomie legislacyjnym, jak i bieżącej działalności organów UE, rozwoju własnej bazy surowcowej, zwłaszcza gazu i ropy ze złóż niekonwencjonalnych. Konieczne jest także wspieranie przez UE rozwoju własnej bazy surowcowej. Zasobami tymi, oprócz źródeł odnawialnych, są także paliwa kopalne, zarówno konwencjonalne, jak węgiel kamienny i węgiel brunatny, jak i niekonwencjonalne, jak gaz ziemny ze złóż niekonwencjonalnych, z zachowaniem ochrony środowiska. Wykorzystywanie złóż zlokalizowanych w UE jest ważną gwarancją niezależności energetycznej UE. W duchu solidarności powinien być postrzegany wybór przez państwa człon-

kowskie ich energy mix. Często wybór energy mix podyktowany jest względami historycznymi i naturalnymi (występowanie zasobów). W interesie Polski jest zatem, aby UE nie rezygnowała z paliw kopalnych w imię redukcji emisji, które i tak będą utrzymywane na znaczącym poziomie w innych regionach świata.

Bezpieczeństwo energetyczne dotyczy nie tylko gospodarki, ale także miejsca Polski na geopolitycznej mapie Europy. Kluczowe są rozwój jednolitego rynku energii, wzmocnienie bezpieczeństwa i zwiększanie efektywności wykorzystania surowców. Kluczowe będzie wdrażanie regulacji w zakresie bezpieczeństwa dostaw gazu i tzw. trzeciego pakietu liberalizacyjnego. Bezpieczeństwo energetyczne to także dywersyfikacja źródeł zaopatrywania i tras przesyłu. Niezbędne są systemowe zmiany na poziomie UE: większe otwarcie na surowce z basenu Morza Kaspijskiego, budowa konkurencyjnych tras przesyłowych oraz tworzenie połączeń między sieciami (interkonektorów). Wsparcia wymaga rozwój nowoczesnych technologii, zwłaszcza w zakresie przetwarzania gazu LNG, niskoemisyjnego spalania węgla i tworzenia nowych typów reaktorów w energetyce jądrowej. W ramach polityki na poziomie Unii Europejskiej Polska powinna wskazywać na zróżnicowany poziom bezpieczeństwa energetycznego w poszczególnych państwach członkowskich.

Równie istotna jest dostępność innych surowców, w tym np. metali ziem rzadkich. Coraz większa liczba krajów posiadających surowce prowadzi politykę ich ochrony w celu uzyskania przewagi gospodarczej. Dostęp do surowców mineralnych i ich cenowa przystępność warunkują prawidłowe funkcjonowanie gospodarki UE i jej konkurencyjności.

W obszarze walki ze zmianami klimatycznymi należy kontynuować misję UE na poziomie globalnym oraz stymulować rozwój technologii przyjaznych środowisku. Długofalowym celem jest Europa niskoemisyjna (efektywna energetycznie i wykorzystująca na znaczną skalę odnawialne źródła energii) i Polska konsekwentnie do niego zmierza. Jednocześnie polityka walki ze zmianami klimatycznymi wymaga dużych nakładów inwestycyjnych i uwzględnienia interesów wszystkich państw członkowskich. Uzależnienie od węgla kamiennego i brunatnego jako źródeł energii, w dobie redukcji emisji dwutlenku węgla, niesie ze sobą duże koszty dostosowawcze, szczególnie dla Polski. W Polsce udało się obniżyć ogólną emisję dwutlenku węgla o 30% w stosunku do 1988 r. Jest to redukcja znacznie głębsza niż w przypadku zamożnej Holandii i głębsza niż w wielu innych państwach UE (np. Belgii, Hiszpanii). Konkretnie działania na rzecz re-

dukcji emisji CO₂ powinny być podejmowane nie tylko w ramach UE, ale również na poziomie globalnym. Wyhamowanie wzrostu temperatury do 2 stopni Celsjusza wymaga prawnie wiążących zobowiązań redukcyjnych ze strony wszystkich krajów rozwiniętych oraz krajów o szybko rozwijających się gospodarkach, będących głównymi emitentami gazów cieplarnianych. Jednostronne działania UE w skali globalnej nie będą skuteczne, a mogą negatywnie wpłynąć na pozycje konkurencyjną gospodarek poszczególnych państw członkowskich UE lub powodować spory handlowe z krajami trzecimi. Należy mieć na uwadze, że cele Polski w ramach Unii Europejskiej mogą się różnić od celów prezentowanych przez inne państwa członkowskie. Istotne jest współkształtowanie stanowiska UE w zakresie ochrony środowiska (w tym walki ze zmianami klimatycznymi) przez Polskę.

Otwartość. Unia powinna nauczyć się łączyć podejście do migracji z wysokimi standardami bezpieczeństwa publicznego oraz skuteczną polityką integracyjną. W tym kontekście należy również dążyć do zapewnienia efektywnego systemu zarządzania strefą Schengen, który przyczyni się do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa bez uszczerbku dla zdolności państw członkowskich do kreowania polityki migracyjnej.

Jednym z niekwestionowanych sukcesów UE jest polityka rozszerzenia, która tylko w XXI wieku doprowadziła do zwiększenia liczby państw członkowskich o blisko połowę. Rozwój cywilizacyjny Polski w ostatnich dwudziestu latach jest niezbitym dowodem na sukces tej polityki. Korzyści z rozszerzenia nie były jednostronne – przyczyniło się ono do rozwoju i bogactwa całej zjednoczonej Europy. Handel pomiędzy starymi a nowymi państwami członkowskimi, stabilność polityczna i społeczna po obu stronach dawnej żelaznej kurtyny to dobrodziejstwa dotyczące wszystkich uczestników tego procesu.

UE powinna kontynuować proces rozszerzenia. Taka postawa jest logiczną konsekwencją budowanego przez dekady unijnego wizerunku wspólnoty otwartej, demokratycznej i praworządnej. Kryzys gospodarczy czy krótkowzroczny protekcjonizm nie powinny stanowić pretekstu do jego zamrażania. Zjednoczona Europa w oczach wielu obywateli państw aspirujących do członkostwa jest bodźcem do wprowadzania trudnych i niepopularnych reform. Proces integracji europejskiej sprzyja też rozszerzeniu sfery stabilności w Europie i jej otoczeniu, a zatem wzmacnia bezpieczeństwo europejskie. Wspierając aspiracje akcesyjne,

zwłaszcza Ukrainy, Mołdawii oraz państw Bałkanów Zachodnich, Kaukazu Południowego i Turcji, Polska będzie służyć im pomocą w transformacji politycznej i gospodarczej.

Zwiększenie bezpieczeństwa Polski związane jest także z włączeniem sąsiadów w procesy modernizacji politycznej, gospodarczej i społecznej, promowane przez Unię Europejską. W dłuższym okresie perspektywę integracyjną powinny też mieć kraje Partnerstwa Wschodniego, w tym również Białoruś, jeśli tylko wróci na drogę demokratyzacji. Należy jednak pamiętać, że proces rozszerzenia uwarunkowany będzie w dalszym ciągu wypełnianiem przez państwa kandydujące kryteriów akcesyjnych.

Otwartość to także oparte na zasadzie partnerstwa stosunki z krajami trzecimi. UE ma już do dyspozycji stosowny instrument: Europejską Służbę Działań Zewnętrznych (ESDZ). Ma on również służyć skutecznej koordynacji zewnętrznych działań podejmowanych przez Unię. W interesie UE – w tym Polski – jest to, aby udział państw członkowskich w ESDZ był proporcjonalny do liczby ich ludności. Tylko wówczas nowy korpus dyplomatyczny będzie posiadał niezbędną legitymację obywateli i państw członkowskich UE.

To, jak Unia Europejska jest postrzegana na arenie globalnej, w dużej mierze zależy od tego, jakie ma zdolności oddziaływania na swe otoczenie regionalne: czy potrafi zapewnić sobie stabilne, rozwijające się sąsiedztwo oraz pozytywnie wpłynąć na rozwiązywanie konfliktów. Ważnym komponentem działań na rzecz stabilności sąsiedztwa i wzmocnienia zewnętrznej roli UE jest europejska polityka sąsiedztwa (EPS). Proces zbliżania Unii Europejskiej i jej sąsiadów powinien być przejrzysty i oparty na wyraźnych, obowiązujących wszystkich uczestników, zasadach. Orientacja śródziemnomorska działań UE nie może być rozwijana kosztem współpracy z Europą Wschodnią i Kaukazem Południowym. Kluczowy dla UE jest również rozwój wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO) UE oraz przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, który jednak będzie procesem długotrwałym. Docelowo WPBiO powinna pozyskać zdolności wojskowe i cywilne, które będą dobrze uzupełniały transatlantycki system bezpieczeństwa.

Szczególne znaczenie mają relacje UE – USA. Stany Zjednoczone odgrywają istotną rolę zarówno w relacjach gospodarczych i politycznych (stosunki z Rosją, konflikt bliskowschodni, Afganistan, Pakistan, Sudan etc.), jak i w sprawach bezpieczeństwa. Polsce zależy, aby relacje te kształtowały się harmonijnie i przy-

nosiły konkretne efekty. Gospodarczy wymiar relacji transatlantyckich wymaga jednak poszukiwania nowych sposobów na zacieśnianie współpracy. Dotyczy to zarówno dialogu regulacyjnego, jak i usuwania barier administracyjnych. Ewentualne zawarcie w przyszłości umowy o wolnym handlu pomiędzy UE i USA sprzyjałoby dalszemu zacieśnieniu relacji gospodarczo-handlowych pomiędzy dwoma dużymi centrami gospodarczymi świata.

Otwartość – choć w innych wymiarach – to także cecha relacji Unii z partnerami strategicznymi (Brazylia, Chiny, Indie, Japonia etc.). W interesie UE i państw członkowskich jest prowadzenie spójnej, aktywnej polityki zagranicznej. Porozumieniom strategicznym często brakuje treści i dynamiki, a działania UE zmierzające do wypracowywania jednolitego stanowiska (np. na forum G20) stają się zakładnikiem stanowisk narodowych. W dłuższej perspektywie szkodzi to interesom całej Unii.

Polska jest otwarta na unijny dialog z Rosją i zamierza wesprzeć program modernizacji tego kraju, rozumiany jako rządy prawa, pluralizm polityczny, wolność słowa czy społeczeństwo traktowane podmiotowo. Jednak kluczowe znaczenie będzie miała determinacja samej Rosji. Ewentualne powodzenie tego procesu stałoby się również sukcesem UE.

Zadania:

- stopniowa realizacja celów strategii „Europa 2020”;
- adekwatny do rozwoju sytuacji postęp w drodze do członkostwa w strefie euro;
- utrzymanie ambitnego budżetu UE w perspektywie finansowej 2014–2020 z odpowiednim udziałem polityki spójności i wspólnej polityki rolnej; wyrównywanie poziomu dopłat bezpośrednich dla rolników;
- dokończenie budowy jednolitego rynku w UE oraz wspieranie działań na rzecz konkurencyjności Unii, w tym kształtowanie wspólnej polityki handlowej właściwie realizującej unijne interesy gospodarcze na świecie, poprzez kierowanie się zasadą wzajemności, jako zewnętrzny wymiar pogłębionego jednolitego rynku;
- stworzenie efektywnej wspólnej polityki energetycznej UE: rozwój jednolitego rynku energii, poprawa bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie efektywności energetycznej, przeniesienie akcentu z gospodarki niskowęglowej na gospodarkę niskoemisyjną, wspieranie poszukiwań gazu ziemnego i ropy ze złóż niekonwencjonalnych;

— działania na rzecz pełnego wdrożenia już uzgodnionych w 2008 r. decyzji w kwestii ograniczenia emisji przez Unię Europejską o 20% do roku 2020. Brak jest uzasadnienia ich korekty. Działania na rzecz określenia polityki klimatycznej UE do 2030 r., która powinna respektować suwerenne prawo państw członkowskich do decydowania o strukturze swojego koszyka paliwowego oraz będzie dostosowana do poziomu rozwoju i struktur gospodarek państw członkowskich, aby redukując emisję, jednocześnie wspierać rozwój gospodarczy w całej UE, nie utrudniając przy tym działań na rzecz stabilizacji finansów publicznych;

— wzmocnienie wpływu na realizację polityki wschodniej oraz przyszłość EPS;

— zapewnienie spójnego głosu UE w G20, organizacjach międzynarodowych, a także w relacjach z partnerami strategicznymi;

— aktywne uczestnictwo w działaniach Unii Europejskiej zmierzających do stworzenia efektywnego systemu kontroli migracji, zagwarantowanie bezpieczeństwa i zapobieganie zagrożeniom terrorystycznym.

Bezpieczeństwo

Dla zapewnienia bezpieczeństwa Polsce kluczowe znaczenie mają utrzymanie i rozwój własnych zdolności obronnych, które powinny być postrzegane jako wkład do bezpieczeństwa Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. Warunkiem skutecznej realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa jest również utrzymanie przez nas wpływu na ewolucję NATO i UE oraz zachowanie potencjału tych struktur. Ważne dla Polski jest również zachowanie bliskich stosunków z USA, które mimo osłabienia wynikającego z kryzysu gospodarczego i kosztownego zaangażowania w Afganistanie i Iraku, pozostaną w najbliższych latach kluczowym aktorem w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Istotne pozostaje utrzymywanie dobrych relacji z sąsiadami oraz współdziałanie z kluczowymi partnerami z NATO i UE. W praktyce zatem polska polityka bezpieczeństwa nie wymaga redefinicji założeń, a jedynie wzmocnienia wysiłków w wymienionych obszarach i skutecznego urzeczywistniania przyjętych celów.

Choć w najbliższych latach ryzyko konfliktu zbrojnego w bezpośrednim sąsiedztwie lub na terytorium Polski będzie niewielkie, to w dłuższej perspektywie nie można wykluczyć pojawienia się zagrożeń, również o charakterze konwencjonalnym. Trwałe zapewnienie bezpieczeństwa będzie wymagało posiadania odpowiedniego potencjału obronnego, wzmocnionego przez wsparcie sojusz-

nicze, ale także współpracy politycznej i sprawnej dyplomacji. By to osiągnąć, niezbędne będzie utrzymanie odpowiedniego tempa rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim zmniejszanie dystansu technologicznego do najbardziej rozwiniętych państw.

Wielkim wyzwaniem dla efektywności polityki bezpieczeństwa będzie zapewnienie odpowiedniego poziomu wydatków na obronność. Występująca w dobie kryzysu tendencja do znaczących oszczędności w tej sferze jest do pewnego stopnia zrozumiała. Nie powinna jednak prowadzić do quasi-demilitaryzacji Europy, szczególnie w świetle rosnących nakładów na zbrojenia w innych częściach świata. Polska, utrzymująca przez najbliższe lata wydatki na poziomie 1,95% PKB, winna być w NATO i UE adwokatem zachowania potencjału obronnego w Europie. Ważne będą także udział i promowanie międzynarodowych inicjatyw rozwoju zdolności obronnych (w obu organizacjach oraz w stosunkach dwustronnych), których realizacja na poziomie narodowym jest obecnie nieopłacalna finansowo bądź niecelowa.

W perspektywie najbliższych kilku lat coraz większe wyzwanie dla bezpieczeństwa mogą stanowić tzw. nowe zagrożenia, takie jak: terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, ataki na systemy informatyczne, w tym na systemy wojskowe, manipulowanie dostawami nośników energii lub napięcia na tle dostępu do nich. Ryzyko destabilizacji będzie także płynąć z wewnątrz państw określanych jako upadłe lub kruche oraz wynikać z nierozwiązanych konfliktów lokalnych i regionalnych, zwłaszcza w sąsiedztwie UE.

Sojusz Północnoatlantycki i relacje transatlantyckie. NATO pozostanie głównym, wielostronnym instrumentem polskiej polityki bezpieczeństwa w wymiarze polityczno-wojskowym. Dla przyszłości Sojuszu istotne są utrzymanie jego obronnego charakteru i zachowanie równowagi między zdolnościami NATO w zakresie wspólnej obrony a zaangażowaniem w operacje poza obszarem traktatowym. Nowa koncepcja strategiczna Sojuszu, przyjęta na szczycie w Lizbonie w listopadzie 2010 r., zawiera szereg elementów istotnych dla bezpieczeństwa Polski, Europy i wspólnoty transatlantyckiej. Poza silnym potwierdzeniem ważności art. 5 szczególne znaczenie ma utrzymanie polityki otwartych drzwi do NATO dla wszystkich krajów europejskich, które spełnią kryteria członkostwa, a także gotowość Sojuszu do strategicznego partnerstwa z Rosją, opartego na zasadzie wzajemności. Podkreślenia wymaga także decyzja o rozwijaniu zdol-

ności Sojuszu w zakresie obrony przeciwrakietowej oraz poważne potraktowanie w agendzie tej organizacji tzw. nowych wyzwań.

Polska pozostanie orędownikiem rozszerzenia NATO o państwa aspirujące do członkostwa, które spełniają jego kryteria. Wspierając aspiracje akcesyjne, zwłaszcza Mołdawii oraz państw Bałkanów Zachodnich i Kaukazu Południowego, Polska będzie służyć im pomocą w transformacji politycznej i gospodarczej.

Stosunki transatlantyckie stanowią fundament polityki bezpieczeństwa Zachodu. W tym kontekście ważne jest utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa w Europie. Harmonizacji stosunków transatlantyckich służy też zacieśnianie stosunków UE ze Stanami Zjednoczonymi. Dla Polski istotne będzie pełne wykorzystanie możliwości stworzonych przez zinstytucjonalizowane, bilateralne formy konsultacji z USA w sferze bezpieczeństwa (dialog strategiczny, grupa konsultacyjna do spraw współpracy strategicznej, grupa wysokiego szczebla ds. współpracy obronnej) i pełna realizacja polsko-amerykańskiej deklaracji o współpracy strategicznej z 2008 r. Współpraca ta ma sprzyjać ulokowaniu sojuszniczej infrastruktury obronnej na terytorium Polski, zwłaszcza elementów systemu obrony przeciwrakietowej.

W perspektywie 2014 r. wyzwaniem dla Sojuszu, w tym Polski, będzie doprowadzenie do sprawnego przekazania odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Afganistanie władzom w Kabulu, zgodnie z ustalonym harmonogramem. Spółśób zakończenia operacji w tym kraju będzie miał znaczenie dla wiarygodności sojuszniczej i efektywnej współpracy transatlantyckiej, niosąc poważne konsekwencje dla Polski.

Rozwój wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO). Polska będzie wspierać rozwój wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Kluczowe jest wzmocnienie struktur dowodzenia i instrumentów (w tym grup bojowych UE), zaangażowanie organizacji w operacje zarządzania kryzysowego, a także rozwój zdolności wojskowych i cywilnych państw unijnych. Istotną sprawą jest wypracowanie rozwiązań usprawniających proces przygotowywania misji UE oraz współpracę NATO – UE na poziomie politycznym, operacyjnym i w zakresie budowy zdolności. Celem jest budowanie WPBiO komplementarnej względem zadań Sojuszu.

W perspektywie średnio- i długookresowej Polska będzie zabiegać o większe wykorzystanie instrumentów UE, w tym WPBiO, do transformacji krajowych sił zbrojnych oraz integracji polskiego sektora obronnego z europejskim, z jednoczesną jego ochroną i świadomym podnoszeniem poziomu konkurencyjności.

Zaangażowanie w proces rozbrojenia i stabilizacji w regionie i na świecie. Polska będzie angażować się w umacnianie bezpieczeństwa europejskiego, podkreślając potrzebę usprawnienia mechanizmów już istniejących w ramach UE, NATO i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Forum OBWE jest najlepszą platformą do pogłębionej debaty na temat bezpieczeństwa europejskiego. Zamierzamy wnieść swój wkład do tej dyskusji. Szczególną uwagę OBWE powinna skierować na rozwiązywanie tzw. zamrożonych konfliktów.

W Europie istotną kwestią będzie przyszłość reżimu kontroli zbrojeń konwencjonalnych. Dotychczasowy system, oparty na Traktacie o konwencjonalnych siłach zbrojnych (CFE), Traktacie o otwartych przestworzach oraz szeregu porozumień politycznych, jest kwestionowany przez niektóre państwa. W ciągu najbliższych kilku lat można spodziewać się propozycji jego modyfikacji. Uczestnicząc w dyskusji w tej sprawie, Polska będzie dbała, aby w toku negocjacji nie zostały przyjęte rozwiązania dyskryminujące część państw europejskich.

Ważną rolę w rozwiązywaniu problemów globalnych, w tym dotyczących zwalczania terroryzmu, rozbrojenia, nieprolifracji broni masowego rażenia czy też innych zagadnień związanych z bezpieczeństwem, odgrywa Organizacja Narodów Zjednoczonych. Niezbędne jest wzmocnienie wysiłków w tych dziedzinach. W kwestii taktycznej broni jądrowej konieczne jest jej włączenie w ramy reżimów kontroli zbrojeń i omawianie tej sprawy w kontaktach wielostronnych.

Zadania:

- rozwój własnych zdolności obronnych jako wkład w bezpieczeństwo Sojuszu Północnoatlantyckiego;
- utrzymanie podstawowej funkcji i tożsamości NATO jako euroatlantyckiego sojuszu obronnego oraz zapewnienie odpowiedniego poziomu inwestycji NATO w infrastrukturę obronną w Polsce;
- wzmocnienie struktur dowodzenia i reagowania kryzysowego w ramach WPBiO w duchu komplementarności wobec NATO;

- współkreowanie polityki bezpieczeństwa UE i NATO wobec Rosji i państw Europy Wschodniej;
- uczestnictwo w misjach NATO i UE oraz oddziaływanie na kierunki dyskusji wewnątrz obu organizacji na temat zaangażowania operacyjnego, zwłaszcza w Afganistanie i na Bałkanach;
- wspieranie prac nad stworzeniem kompleksowego systemu obrony przeciwrakietowej NATO;
- wniesienie wkładu do prac nad usprawnieniem systemu redukcji i kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie oraz dążenie do włączenia taktycznej broni jądrowej w ramy reżimu kontroli zbrojeń.

Polska otwarta na różne kierunki i wymiary współpracy regionalnej

Zachowanie dobrych stosunków z sąsiadami jest jednym z filarów bezpieczeństwa Polski. Dlatego też należy kontynuować politykę budowy zarówno współpracy bilateralnej, jak i wzmacniania struktur regionalnych (np. Grupa Wyszehradzka, Rada Państw Morza Bałtyckiego) czy inicjatyw europejskich, takich jak Partnerstwo Wschodnie.

Zachód. Polska uważa Niemcy i Francję za swoich kluczowych partnerów politycznych i gospodarczych na kontynencie i zamierza utrzymać osiągnięty poziom dynamiki stosunków dwustronnych. Jednym z najważniejszych celów na lata 2012–2016 jest utrzymanie wysokiego poziomu współpracy gospodarczej i inwestycyjnej z tymi państwami.

Istotną rolę w stosunkach politycznych Polski z Niemcami i Francją odgrywa Trójkąt Weimarski (TW). Jako jeden z ważnych forów uzgadniania europejskich interesów, TW ma m.in. pomóc w wypełnianiu treścią WPBiO oraz kreowaniu spójnej, unijnej polityki wschodniej.

Niemcy są najważniejszym partnerem Polski w relacjach dwustronnych, odbiorcą ponad jednej czwartej polskiego eksportu i głównym płatnikiem netto do budżetu UE. W perspektywie lat 2012–2016 rozwój współpracy gospodarczej, kontaktów naukowo-badawczych, turystycznych i kulturalnych oraz partnerska współpraca transgraniczna i regionalna są gwarantem dobrych stosunków polsko-niemieckich i fundamentem wzajemnego zrozumienia. Potrzebne jest jednak wyeliminowanie pozostających problemów, w tym finalne zamknięcie spraw dotyczących przeszłości. Najbliższe lata będą okresem wzmożonej współpracy

z Francją, jednym z głównych inwestorów zagranicznych w Polsce i partnerem w wielu projektach politycznych i gospodarczych. Państwem bliskim Polsce pozostaje także Wielka Brytania, kraj, z którym dzielimy poglądy m.in. w zakresie rynku wewnętrznego, oraz ważny sojusznik w NATO.

Wschód. Polska może służyć swoim doświadczeniem niełatwej transformacji ustrojowej i oferuje swoje wsparcie wschodnim sąsiadom. Działania proreformatorskie w Europie Wschodniej i na Kaukazie Południowym są konieczne nie tylko jako cel sam w sobie. Prowadząc do stabilności i rządów państwa prawa za wschodnią granicą, zapewniają bezpieczeństwo i realizację interesów Polski i UE. Są elementem budowy pokojowego ładu ogólnoeuropejskiego. Z tego powodu należy wspierać liberalizację reżimów wizowych i tworzenie stref wolnego handlu z krajami tego regionu, a także finansowane przez UE programy infrastrukturalne i energetyczne. Polska, samodzielnie i poprzez inicjatywy unijne, będzie również dbać o rozwój stosunków gospodarczych i wzrost wymiany handlowej pomiędzy UE a państwami Partnerstwa Wschodniego. W rozumieniu cywilizacyjnym warto mieć partnerów wyznających te same wartości po obydwu stronach polskiej granicy. Dlatego właśnie należy wspierać społeczeństwo białoruskie w działaniach na rzecz wolności i pluralizmu politycznego, sprzeciwiając się wszelkiego rodzaju represjom, których ofiarami padają także Polacy na Białorusi.

Szczególne znaczenie dla Polski ma rozwój stosunków z Ukrainą, naszym partnerem strategicznym. Konsekwentne wspieranie unijnych aspiracji społeczeństwa ukraińskiego i pogłębianie relacji NATO – Ukraina należą do priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Realizacja tych dążeń prowadzi jednak poprzez dobrą współpracę bilateralną i konsekwentne wdrażanie reform wewnętrznych, a także przestrzeganie europejskich standardów demokratycznych przez Ukrainę. Dodatkowym impulsem dla pogłębienia współpracy bilateralnej powinna być organizacja przez Polskę i Ukrainę Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Dzięki temu i innym przedsięwzięciom rozwijane są przede wszystkim kontakty międzyludzkie – w wymiarze społecznym, kulturalnym i gospodarczym.

Polsce zależy na utrzymaniu dobrych, pragmatycznych stosunków z Rosją na zasadach wzajemności. Dzięki pozytywnej dynamice w tych relacjach możliwa jest intensyfikacja dialogu politycznego i kontaktów gospodarczych. Rosja zabie-

ga także o zbliżenie z Europą. Obecnie wynika to przede wszystkim z oficjalnego programu modernizacji tego kraju, mającego głównie wymiar naukowo-techniczny. Dlatego też Polska popiera wysiłki Rosji w celu spełnienia warunków związanych z członkostwem w OECD. Wsparcie Polski dla reform w Rosji powinno polegać też m.in. na zaakcentowaniu przez Warszawę swojej wizji unijnego Partnerstwa dla Modernizacji. Wizja ta będzie opierać się nie tylko na transferze technologii, ale też na wspieraniu budowy państwa prawa i pluralizmu politycznego. Probierzem dla jej praktycznej realizacji może być umowa o małym ruchu granicznym z obwodem królewieckim. Polska popiera także możliwie szybką finalizację negocjacji w sprawie zawarcia nowego porozumienia UE – Rosja, umowy całościowej, obejmującej także kwestię dotyczącą wzajemnej ochrony inwestycji, oraz rozpoczęcie negocjacji w sprawie zawarcia umowy o wolnym handlu UE – Rosja. Kluczowe dla zbliżenia Rosji i całego wschodniego sąsiedztwa z Unią Europejską jest również systematyczne procedowanie z liberalizacją reżimów wizowych. Powinno się ono jednak odbywać na bazie wzajemności i co najmniej równoległości dla państw Partnerstwa Wschodniego i Rosji.

Północ. Mając na uwadze, że kooperacja wokół Bałtyku z zagadnień dotyczących ochrony środowiska wyraźnie przesunęła się w kierunku rozwijania nowoczesnych technologii, budowy odpowiadających współczesnym standardom systemów edukacji, a także tworzeniu coraz silniejszych powiązań gospodarczych, Polska nadal pragnie w pełni uczestniczyć w tych procesach. Szczególnie istotna w tej materii jest Rada Państw Morza Bałtyckiego (RPMB), w której dokonuje się przemiana z profilu stricte ekologicznego na bardziej ogólny – dotyczący efektywnej gospodarki. Państwa nordyckie dowiodły, że fundamentem rozwoju są wiedza o efektywnej gospodarce, nowoczesny system kształcenia czy ogólna troska o jakość życia. Nie bez znaczenia są szanse rozwojowe związane z powiązaniem nowoczesnej gospodarki z zielonymi technologiami. Są to elementy szerszego procesu, w ramach którego ważną rolę odgrywa strategiczny sojusz cywilizacyjny Polski ze Szwecją. Jest on sposobem na myślenie o Europie Środkowej w sposób szerszy niż w kategoriach Wschód – Zachód.

W sferze politycznej Polska stoi przed podobnymi wyzwaniem jak jej północni sąsiedzi. Z Litwą, Łotwą i Estonią łączy Polskę wiele wspólnych poglądów i interesów, szczególnie na sprawy wschodnie, bezpieczeństwo euroatlantyckie czy rozwój UE.

W stosunkach z Litwą celem na najbliższe lata jest budowa partnerstwa w oparciu o pragmatyzm, wzajemny szacunek i respektowanie umów międzynarodowych, także w dziedzinie traktowania mniejszości narodowych.

Doświadczenia Estonii w zakresie e-administracji oraz bezpieczeństwa cybernetycznego są dla Polski inspirujące. W 2011 r. Polska została członkiem Centrum Doskonalenia Obrony przed Cyberatakami. Aktywne uczestnictwo w pracach centrum umożliwi zmierzenie się z wyzwaniami w nowych przestrzeniach bezpieczeństwa.

Południe. Polska i jej południowi sąsiedzi nadal są na etapie doganiania Europy Zachodniej i Północnej pod względem jakości życia swoich obywateli i rozwoju gospodarczego.

Najważniejsze wspólne cele Polski, Czech, Słowacji i Węgier zostały zrealizowane: wszystkie te państwa są członkami UE i NATO. Wspólna perspektywa tej części Europy nie zawsze ma okazję zaistnieć, ale możliwa jest jej rekonstrukcja w oparciu o nowe cele i projekty.

W świetle narastającej konkurencji zewnętrznej i długofalowych skutków kryzysu gospodarczego należy dążyć do umacniania wspólnego głosu państw Grupy Wyszehradzkiej, krzewić poczucie wspólnoty interesów oraz podejmować działania na rzecz konsolidacji stanowisk w kwestiach politycznych. Okazją do nadania nowej dynamiki współpracy środkowoeuropejskiej będzie polska prezydencja w Grupie Wyszehradzkiej, rozpoczynająca się w drugiej połowie 2012 r.

Ważną rolę w tym procesie odgrywa współpraca gospodarcza, handlowa i inwestycyjna. Polska, Czechy, Słowacja i Węgry potrzebują wspólnych rozwiązań nie tylko dla swych partykularnych korzyści. Potrzebują ich także dla prowadzenia efektywnej polityki europejskiej. To dlatego na uwagę zasługuje m.in. idea spotkań Grupy Wyszehradzkiej (V4) przed posiedzeniami Rady Europejskiej, która zrodziła się w 2009 r. Powinna ona być kontynuowana również w kontekście negocjacji wieloletnich ram finansowych UE. Duże uzależnienie państw Grupy Wyszehradzkiej od jednego dostawcy ropy i gazu ziemnego powoduje, że bezpieczeństwo energetyczne staje się obszarem współpracy V4. Sprawą tą zajmuje się, utworzona decyzją premierów Grupy Wyszehradzkiej w 2009 r., grupa wysokiego szczebla ds. energetyki. Istnieje również duże zapotrzebowanie na wspólne projekty energetyczne, np. ulepszenie systemu za-

chęć dla inwestorów stosujących innowacyjne rozwiązania energetyczne etc. Zwiększenie integracji środkowoeuropejskiego rynku energii w połączeniu z większymi i bardziej efektywnymi nakładami na B+R będzie dobrym rozwiązaniem w tym zakresie.

Ważne jest również, aby państwa skupione w Grupie Wyszehradzkiej nie ograniczały współpracy w ramach tej struktury tylko do swojego grona. Dzięki otwartości modelu V4+ możliwa jest kooperacja także z innymi partnerami europejskimi. Utworzono już model takich kontaktów z państwami bałtyckimi, Rumunią, Bułgarią, Ukrainą. Współpraca GW z państwami trzecimi w formule V4+, choć dotyczy przede wszystkim państw w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, nie ogranicza się jedynie do najbliższego sąsiedztwa. Istotne są także kontakty GW z Radą Nordycką i Beneluksem.

Wykorzystanie położenia geograficznego Polski. Dla pełnego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, dostępności miast, portów morskich oraz obszarów oddalonych od głównych ośrodków życia społeczno-gospodarczego kraju, kluczowe będą rozwiązania wzmacniające integrację polskiego systemu transportowo-komunikacyjnego w ramach europejskiej sieci transportowo-komunikacyjnej zarówno w układzie wertykalnym, jak i horyzontalnym. Istotne znaczenie ma m.in. układ północ – południe z możliwością wykorzystania potencjału basenów Morza Bałtyckiego i Morza Śródziemnego. Wymaga to wieloletnich działań właściwych podmiotów z wykorzystaniem aktywności dyplomacji. Ważne jest spójne i jednomyślne działanie, którego kierunki powinny wynikać z dokumentów strategicznych rozwoju kraju.

Aktywność globalna. Skoncentrowanie na regionie, Unii Europejskiej i jej sąsiedztwie nie oznacza, że Polska nie ma, choćby selektywnych, ambicji globalnych. Aby rozwój Polski był w dalszym ciągu intensywny, jakość życia w Polsce osiągnęła poziom państw nordyckich, a gospodarka – państw Europy Zachodniej, należy rozwijać współpracę z państwami pozaeuropejskimi oraz organizacjami międzynarodowymi i globalnymi. Obecność przedstawicieli Polski w organizacjach, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju czy Światowa Organizacja Handlu, oraz realny wpływ na ich procesy decyzyjne będą dla Polski istotne.

Ważne są także pozaeuropejskie regiony świata, zwłaszcza te w najbliższym sąsiedztwie Europy. Polska jest aktywna w obliczu przemian zachodzących na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Służąc wzorcami transformacyjnymi, Polska wspiera przemiany modernizacyjne i demokratyzacyjne w Tunezji, Egipcie i Libii. Polska będzie nadal wspierać działania społeczności międzynarodowej zmierzające do kompleksowego rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego, w oparciu o ideę współistnienia obok siebie dwóch państw (two-state solution), zaakceptowaną przez obie strony konfliktu i popartą przez członków kwartetu bliskowschodniego.

Na świecie rośnie znaczenie regionu Azji i Pacyfiku. Dlatego istotne jest, aby Polska budowała w krajach tego regionu pozytywny wizerunek ważnego członka UE, zdolnego do wpływania na jej politykę zewnętrzną. Rosnące znaczenie ma współpraca bilateralna m.in. z Chinami, naszym największym partnerem gospodarczym w Azji, Indiami, Japonią czy Koreą Południową. Państwa te są zainteresowane zwiększaniem swoich inwestycji w Polsce. Ważne jest także, aby rozwijać kontakty handlowe i gospodarcze w zróżnicowanych sektorach: od infrastruktury, sektora finansowego, przez turystykę, aż po przemysły kreatywne. Potrzebny jest również rozwój współpracy ze Stowarzyszeniem Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), najważniejszym regionalnym centrum integracji w tym obszarze.

Ameryka Łacińska to także ważny obszar zaangażowania Polski. Istotne są przede wszystkim projekty z zakresu polityki klimatycznej i energetycznej, a także rozbudowywanie relacji gospodarczych, przede wszystkim z Brazylią, Argentyną, Meksykiem, Chile oraz Peru.

Zadania:

— kontynuacja współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego (przede wszystkim przyszłość UE, WPBiO, polityka wschodnia, zarządzanie polityczno-gospodarcze w UE, wzmacnianie wymiaru społeczno-kulturalnego);

— uatrakcyjnienie oferty Partnerstwa Wschodniego i wzmocnienie siły oddziaływania tego programu na transformację państw Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, m.in. poprzez liberalizację bądź zniesienie reżimów wizowych; wspieranie budowy obszaru demokracji i stabilności na wschód od Polski oraz rozwój wymiany kulturalnej;

- rozwój partnerstwa strategicznego z Ukrainą: wspieranie procesu przyjmowania umowy stowarzyszeniowej z UE i negocjacji liberalizacji reżimu wizowego UE – Ukraina oraz realizacji reform wewnętrznych;

- wykorzystanie wzorców Szwecji i innych państw nordyckich w zakresie modernizacji i innowacyjności gospodarki;

- znalezienie nowych płaszczyzn współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i szerzej (wspólne projekty energetyczne, wypełnienie treścią formuły V4+ etc.) – próba budowy wspólnej, środkowoeuropejskiej perspektywy, w tym ściślej współpracy w sferze bezpieczeństwa i stabilności w regionie, m.in. z Rumunią i Bułgarią;

- promowanie i wspieranie wzrostu wzajemnej wymiany handlowej i inwestycji, w tym w państwach pozaeuropejskich, ze szczególnym uwzględnieniem Azji;

- budowa pragmatycznych stosunków politycznych i gospodarczych z Rosją;

- opracowanie planu działań na rzecz wzmocnienia pozycji Polski w międzynarodowych organizacjach mających w rosnącym stopniu wpływ na decyzje ekonomiczne, finansowe, konkurencyjność i bezpieczeństwo gospodarcze poszczególnych regionów świata oraz przygotowanie mechanizmu koordynacji tych działań.

Współpraca rozwojowa, promocja demokracji i praw człowieka

Polska uznaje współpracę rozwojową za kluczową dla budowy dobrobytu i stabilności na świecie. Skuteczniejszemu wypełnianiu zadań z zakresu pomocy rozwojowej będą służyć przepisy uchwalonej w 2011 r. ustawy o współpracy rozwojowej.

Polskie władze i organizacje pozarządowe deklarują wolę zaangażowania we współpracę rozwojową i świadczenie pomocy humanitarnej na znacznie większą skalę. Podjęto w tym zakresie szereg zobowiązań politycznych, m.in. aktywniejszego wsparcia realizacji Milenijnych Celów Rozwoju ONZ¹. Polska chce z jednej strony zmodernizować swoje podejście do pomocy rozwojowej, z drugiej – stać się jednym z ważnych podmiotów europejskich w tym zakresie. Istotne będzie również opracowanie średniookresowych celów polskiego systemu współpracy

¹ Polska jest również sygnatariuszem deklaracji paryskiej z 2005 r. w sprawie skuteczności pomocy oraz Europejskiego Konsensusu na rzecz Rozwoju, również z 2005 r.

rozwojowej, które określą obszary geograficzne i tematyczne wsparcia udzielanego ze środków publicznych. Na działania realizowane w krajach Partnerstwa Wschodniego przeznaczonych zostanie od 2013 r. ponad 60% środków z polskiej pomocy rozwojowej na rzecz krajów Partnerstwa Wschodniego. Jednocześnie główny nacisk polskiej pomocy położony zostanie na realizację działań wspierających demokratyzację oraz transformację w poszczególnych krajach (ponad 60% środków).

Polska może poszczycić się szeregiem organizacji pozarządowych, które silnie angażują się we współpracę rozwojową. Z drugiej strony państwo powinno wziąć na siebie ciężar koordynacji i kontaktów z rządami adresatów pomocy. Tylko wspólne działanie może przynieść wymierne efekty, które dla Polski byłyby urzeczywistnieniem idei solidarności, tym razem w wymiarze globalnym.

Zagwarantowanie przestrzegania praw człowieka i wolności obywatelskich jest w pełni możliwe wyłącznie w ustrojach demokratycznych, poprzez urzeczywistnienie rządów prawa i podmiotowości obywateli. Demokracje oparte na społeczeństwach obywatelskich to także najbardziej wiarygodna gwarancja pokoju i stabilności w środowisku międzynarodowym. Polska będzie współkształtować takie środowisko i wspierać dwustronne oraz wielostronne działania na rzecz promocji demokracji i poszanowania praw człowieka oraz międzynarodowych mechanizmów kontrolnych w tej dziedzinie.

Szczególnie istotny dla Polski jest obszar wschodniego sąsiedztwa, gdzie te programy mogą uzupełniać działania m.in. w ramach Partnerstwa Wschodniego UE. Dlatego będziemy wspierać działalność Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji (European Endowment for Democracy), który powstał z inicjatywy Polski.

Istotne są również działania na rzecz stabilności, realizowane przez OBWE. Ich nieodłącznym elementem jest troska o przejrzysty i uczciwy proces wyborczy w państwach członkowskich. W Warszawie znajduje się siedziba Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR), którego działania w sferze monitorowania i wspierania demokratycznych wyborów są nie do przecenienia.

Zadania:

— rozwinięcie działania Polskiej Fundacji Międzynarodowej Współpracy na Rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak”, której głównym zadaniem jest wsparcie przemian

demokratycznych na świecie i promocja polskiego doświadczenia transformacyjnego;

— zawarcie społeczno-politycznego konsensu co do wielkości polskiej pomocy rozwojowej (ODA) do 2015 r.;

— ponowne zdefiniowanie priorytetowych krajów i regionów, na rzecz których Polska będzie się angażować, wraz z jasnym uzasadnieniem wyborów;

— wypracowanie długookresowych zasad współpracy administracji rządowej z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się pomocą rozwojową;

— współkształtowanie programów demokratyzacji i promocji praw człowieka, m.in. we wschodnim sąsiedztwie, poprzez aktywność w ramach ONZ, Wspólnoty Demokracji, Rady Europy i OBWE;

— promocja instytucji i międzynarodowych mechanizmów kontrolnych służących ochronie praw człowieka i podstawowych wolności obywatelskich.

Promocja Polski za granicą

Skuteczna promocja Polski jest jednym z najważniejszych zadań nowoczesnej polskiej dyplomacji. Celem jest wykreowanie za granicą zarówno marki ogólnonarodowej, jak i dobrych marek branżowych. Hasło „Polska” powinno kojarzyć się na świecie z krajem, który warto odwiedzić, w którym warto inwestować, z krajem z ciekawymi ludźmi, kulturą i tradycją. Polska powinna być postrzegana jako partner gwarantujący najwyższą jakość wykonywanych usług i towarów.

O wizerunek należy jednak stale dbać. Służyć temu będzie konsekwentna kampania promocyjna Polski, oparta na zróżnicowanych narzędziach, od konferencji naukowych, poprzez festiwale kulturalne, po uczestnictwo w wielonarodowych przedsięwzięciach gospodarczych. Aby trafić do szerokiego kręgu odbiorców: przedsiębiorców, studentów, naukowców, dziennikarzy, operatorów kultury i polityków, kampania ta uwzględni różnorodność środków przekazu (nie tylko główne stacje telewizyjne i radiowe, ale też media niszowe, profilowane, branżowe, często obecne jedynie w Internecie).

Istotne znaczenie w budowie odpowiedniego wizerunku kraju mają edukacja i nauka. Dlatego nadal wspierane będą inicjatywy organizowania katedr i studiów uniwersyteckich o Polsce oraz kursów języka polskiego w innych krajach. Ważne będą również działania zachęcające obcokrajowców do podejmowania studiów i pracy naukowej w Polsce (stypendia naukowe, granty etc.).

Kultura i jej rozpoznawalność są decydującymi czynnikami w kontekście promocji Polski. W tym ujęciu niezastąpioną rolę będą odgrywać instytucje wspierające polską kulturę za granicą – m.in. instytuty polskie i Instytut Adama Mickiewicza, od których oczekiwana będzie jeszcze większa aktywność i innowacyjność.

Pomimo kryzysu gospodarczego obserwuje się tendencję wzrostową w sferze bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ). Polska wciąż znajduje się wśród pierwszej dziesiątki krajów europejskich, do których napływają bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Szczególny wpływ ma stale wzrastający poziom kapitału intelektualnego i kreatywnego w Polsce – i to między innymi wokół niego należy budować markę ogólnonarodową.

Dogodne położenie w centrum Europy i na skrzyżowaniu jej głównych szlaków komunikacyjnych sprawia również, że z Polski można eksportować towary do wszystkich krajów europejskich i w ten sposób dotrzeć do ponad pół miliarda konsumentów. Co istotne, potencjał inwestycyjny Polski i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej rośnie. Konkurencja gospodarcza pomiędzy krajami jest jednak duża i będzie się zwiększać. Przedsiębiorstwa i samorządy powinny zatem cieszyć się wsparciem organów administracji państwa polskiego. Niezbędna jest w tym zakresie konstruktywna współpraca Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Gospodarki oraz innych instytucji państwowych w celu osiągnięcia efektu synergii.

W ekspansji ekonomicznej Polski istotną rolę odgrywa także promocja rynku kapitałowego. Zwiększająca się liczba spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych SA w Warszawie potwierdza rosnące zainteresowanie emitentów naszym rynkiem, a kolejne oferty spotykają się z coraz większym popytem wśród inwestorów zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Polskie placówki będą intensywniej pracować na rzecz polskich interesów gospodarczych za granicą. Każda otrzyma zadanie naszkicowania i regularnego aktualizowania gospodarczej mapy państwa przyjmującego. Ponadto, poprzez współpracę z organizacjami samorządu gospodarczego, należy wypracować skuteczne sposoby dzielenia się pozyskanymi przez placówki informacjami z firmami. Wskazane jest wspieranie m.in. przedsiębiorstw o dużym potencjale technologicznym i innowacyjnym.

Polska jest dla turystów atrakcyjnym krajem, który ma coraz więcej do zaoferowania. Zasadne jest promowanie unikatowych miejsc, które związane są z hi-

storią i dziedzictwem narodowym oraz dorobkiem cywilizacyjnym Polski. Działaniem wspomagającym powinno być wykorzystywanie do przyciągnięcia rzeszy turystów różnego rodzaju wydarzeń, które mają miejsce w Polsce – w okresie 2012–2016 r. będą to Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 oraz Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016.

Zadania:

- wypracowanie hasła i kampanii promujących Polskę za granicą poprzez różnorodne narzędzia, środki przekazu i grupy adresatów;
- prowadzenie jednolitej polityki komunikacyjnej oraz utrzymanie spójności działań promocyjnych, przy jednoczesnym zachowaniu wielu podmiotów zaangażowanych w promowanie Polski poza granicami kraju;
- utworzenie efektywnego systemu (gospodarka, kultura, edukacja, turystyka etc.) promocji Polski za granicą oraz wprowadzenie zasad jej koordynacji poprzez m.in. wzmocnienie współpracy międzyresortowej w tym zakresie;
- działanie na rzecz systematycznego podwyższania poziomu bezpośrednich inwestycji zagranicznych;
- działanie na rzecz wzmocnienia roli Warszawy jako regionalnego centrum finansowego Europy Środkowo-Wschodniej.

Polonia i Polacy za granicą

Sprawy polonijne zajmują istotne miejsce w stosunkach dwustronnych Polski z państwami, w których przebywają duże zbiorowości emigrantów z Polski i osób polskiego pochodzenia lub mniejszości polskie. Stopień poszanowania praw i sposób traktowania polskich mniejszości narodowych lub polskich grup etnicznych w znaczący sposób wpływa na stosunki z tymi państwami. W celu zapewnienia przestrzegania tych praw Polska będzie korzystała ze wszystkich narzędzi prawnych i dyplomatycznych.

Głównym zadaniem polityki polonijnej jest budowanie wzajemnie korzystnej współpracy między Polską i wywodzącą się z niej diasporą.

Państwo polskie na różne sposoby wspiera Polonię i Polaków za granicą, zyskując ich zaangażowanie w realizację i promowanie interesów Polski, tym skuteczniejsze, im mocniejsza jest ich pozycja. Z drugiej strony w interesie polskiej diaspory jest wsparcie państwa polskiego, bo każdy jego sukces wzmacnia jej pozycję w krajach zamieszkania.

Do spraw najważniejszych dla skutecznej współpracy należy zgromadzenie odpowiedniej wiedzy, poszerzenie kręgu odbiorców naszych przekazów i unowocześnienie sposobów dotarcia do nich. Analiza sytuacji dotychczasowej unaoczniała, że olbrzymia część przekazu do Polonii realizowana jest w języku polskim. Tymczasem co najmniej 70% polskiej diaspory w świecie, większość osób świadomych swego polskiego rodowodu, zainteresowanych Polską i jej kulturą, a także otwartych na kontakty i współpracę, językiem tym już nie włada.

Nie zamierzamy rezygnować ze współpracy z żadnym z pokoleń składających się na współczesną Polonię: ani z najnowszymi migrantami, ani z emigrantami, którzy osiedlili się za granicą kilkadziesiąt lat temu, ani z ich potomkami, którzy często określają się jako Amerykanie, Kanadyjczycy czy Francuzi polskiego pochodzenia. Nowym elementem prowadzonej polityki jest nawiązanie współpracy z Polonią rozproszoną, często w znacznym stopniu zintegrowaną ze społeczeństwami krajów zamieszkiwania, a tym samym lepiej i mocniej w nich osadzoną. Specyficzna i wymagająca odrębnego podejścia jest sytuacja Polaków na Wschodzie. Nadal wymagają oni przede wszystkim wsparcia (politycznego, organizacyjnego, a także finansowego), zarówno w staraniach o pełnię należnych im jako mniejszościom praw, jak i w zaspokajaniu zrodzonych z polskiego rodowodu potrzeb.

Podstawową rolę w przekazywaniu Polonii, a za jej pośrednictwem społeczeństwom krajów osiedlenia, wiedzy o Polsce mogą odegrać trzy obszary współpracy: kultura – poprzez jak najszersze propagowanie i udostępnianie kultury polskiej, nauka – w tym sięganie po autorytet pracujących za granicą wybitnych jej twórców, gospodarka – poprzez nowoczesną promocję potencjału gospodarczego Polski i ofertę współpracy z przedstawicielami Polonii w różnych krajach.

Zadania:

— zapewnienie Polakom i Polonii za granicą możliwości funkcjonowania w ramach prawnych gwarantujących kultywowanie polskości oraz respektowanie przez państwa zamieszkania odpowiednich norm i standardów;

— zidentyfikowanie celów polskiej polityki zagranicznej zbieżnych z interesami Polonii i Polaków za granicą oraz zaproponowanie współpracy w urzeczywistnianiu tych celów dla dobra Polski i jej pozytywnego wizerunku za granicą;

- wzmocnienie społecznej integracji Polonii i Polaków za granicą oraz ich politycznej mobilizacji: włączenie w miejscowe społeczności na poziomie politycznym (wybory lokalne, udział w partiach politycznych), kulturowym, językowym i pracowniczym w państwach pobytu;
- sprzyjanie generowaniu aktywności obywatelskiej i nowych form prowadzenia działalności społecznej wśród Polaków na Wschodzie;
- uatrakcyjnienie i rozszerzenie przekazu polskich mediów publicznych dla zagranicy oraz wsparcie instytucji państwa dla mediów polonijnych;
- usprawnienie istniejących i tworzenie nowych form upowszechniania języka polskiego i wiedzy o Polsce, w tym tworzenie i sponsorowanie ośrodków studiów polskich na czołowych uniwersytetach;
- pełne wykorzystanie zmienionego systemu finansowania polityki polonijnej, aby środki finansowe były lepiej podporządkowane interesom Polski i jednocześnie lepiej służyły Polonii i Polakom za granicą;
- wspieranie ochrony dziedzictwa kulturowego za granicą.

Służba zagraniczna

Wyzwania, z jakimi przyjdzie się zmierzyć w najbliższych latach, sprawiają, że szczególnie istotna staje się kwestia dalszej modernizacji polskiej służby zagranicznej. Od efektywności i powodzenia tego procesu zależeć będzie skuteczna realizacja długofalowych priorytetów polskiej polityki zagranicznej i misji Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Polskę – służyć, Europę – tworzyć, świat – rozumieć.

Polityka zagraniczna już dawno wyszła poza ramy wąsko rozumianej dyplomacji. W jej prowadzenie i realizację zaangażowane jest coraz więcej podmiotów. Nie do przecenienia jest rola MSZ jako organu stojącego na straży spójności polskiej polityki zagranicznej, koordynującego działalność innych resortów, urzędów i instytucji. Dlatego w najbliższych latach usprawniane będą mechanizmy koordynacyjne w celu jak najlepszej realizacji interesów bezpieczeństwa i rozwojowych Polski.

Współczesna dyplomacja musi łączyć umiejętność zarządzania informacjami ze zdolnością do konkurowania w złożonym środowisku globalnym. Jednym z pierwszych poważnych sprawdzianów polskiej służby zagranicznej jest współdziałanie z Europejską Służbą Działań Zewnętrznych. Ważne będzie zapewnienie odpowiedniego udziału Polaków w strukturach i zagranicznych re-

prezentacjach UE, a także zwiększenie obecności w kluczowych organizacjach międzynarodowych (ONZ, OECD, NATO etc.).

Zwiększenie efektywności dyplomacji wiąże się z szeregiem nowych rozwiązań. Coraz szerszy wymiar ma wspólne z innymi państwami wykorzystywanie placówek dyplomatycznych, dzięki czemu możliwe są zwiększenie oszczędności oraz wymiana doświadczeń i dobrych praktyk z partnerami. Funkcjonujący od 2010 r. pierwszy wspólny konsulat państw Grupy Wyszehradzkiej w Kapsztadzie dał impuls do kolejnych tego typu działań. Intensywnie rozwija się już współpraca bilateralna polsko-czeska, polsko-szwedzka i polsko-węgierska w tym zakresie. Rozwiązania takie będą stosowane wszędzie tam, gdzie jest to uzasadnione względami politycznymi i ekonomicznymi.

W MSZ realizowany jest proces restrukturyzacji bazy materialnej służby zagranicznej, dzięki czemu ograniczone zostaną koszty utrzymania, a środowiska pracy będą bardziej dostosowane do lokalnych warunków i wymogów. Jednocześnie podejmowana jest budowa nowych bądź przebudowa istniejących placówek i rezydencji w Waszyngtonie, Berlinie, Londynie, Sztokholmie. Trwają również inwestycje w Wilnie, Tbilisi i Bagdadzie.

Jednakże to od kompetencji kadr dyplomatycznych w dużej mierze zależy, czy polska dyplomacja będzie efektywna, czy będzie pozytywnie wpływać na realizację interesów narodowych i celów rozwojowych państwa. Proces szkolenia wymaga systemowego i elastycznego podejścia, większego umiędzynarodowienia i współpracy z państwami partnerskimi. W ramach zdobywania umiejętności, kluczowy powinien być nacisk położony na poszerzenie wiedzy ekonomicznej, nowoczesnych technik zarządzania oraz wzmocnienie kompetencji miękkich, takich jak zdolność do negocjacji i skutecznej perswazji, umiejętność selekcji informacji itd. Niezbędne jest, aby wiedza i umiejętności były odpowiednio wykorzystywane przy użyciu nowoczesnych środków komunikacji. Konsekwentnie realizowany będzie proces informatyzacji służby zagranicznej przy wzroście wykorzystania technik geoinformatycznych.

Efektem procesu modernizacji powinno być posiadanie kreatywnej i dobrze zorganizowanej dyplomacji, opartej na prawidłowym doborze kadr, nowoczesnej organizacji i odpowiednim poziomie finansowania.

Zadania:

- dokończenie I etapu procesu modernizacji infrastruktury placówek;
- stałe doskonalenie instrumentarium informatycznego i dalsze doskonalenie zarządzania informacją;
- usprawnienie mechanizmów koordynacji współpracy międzynarodowej resortów, urzędów i instytucji;
- zapewnienie obecności polskich dyplomatów w ESDZ na poziomie odpowiadającym potencjałowi naszego kraju;
- oparcie nowoczesnej dyplomacji o nowe, efektywne regulacje;
- racjonalizacja zatrudnienia;
- dalsza cyfryzacja ministerstwa, w tym pozyskanie zdolności satelitarnych;
- regionalizacja zdolności księgowych i administracyjnych.

20 marca 2013 r.

RADOSŁAW SIKORSKI
INFORMACJA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZAŁOŻENIACH POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ
W 2013 ROKU

PRZEDSTAWIONA NA 36. POSIEDZENIU SEJMU RP VII KADENCJI.

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Panie Premierze! Członkowie Rady Ministrów! Państwo Ambasadorowie! Wysoki Sejmie! Po raz szósty mam zaszczyt przedstawiać państwu informację o zadaniach polskiej polityki zagranicznej. Z satysfakcją mogę dziś powiedzieć: międzynarodowa pozycja Polski jest dobra. Umacniamy naszą pozycję w Unii Europejskiej, która mimo kryzysu integruje się i rozszerza. Pamiętając o przeszłości, patrzymy przede wszystkim w przyszłość. Myślimy jak wolni ludzie żyjący w wolnym i prosperującym kraju. Wiemy, że nasz los zależy dziś od nas samych bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Samodzielnie, w zgodzie z własnym sumieniem i wedle najlepszej wiedzy kształtujemy polską politykę zagraniczną. A czymże może dzisiaj być skuteczna polityka zagraniczna? To nic innego jak wynik wzajemnego oddziaływania czynników materialnych i niematerialnych wpływających na zdolność państwa do osiągania swoich celów, to sztuka wzmocnienia pozytywnych zależności i optymalnego wykorzystania uzyskanego potencjału. Jak mawiał francuski mąż stanu Aristide Briand, jest to sztuka łączenia pożądanego z możliwym.

Najważniejszym narzędziem budowy statusu kraju na arenie międzynarodowej jest naturalnie dyplomacja, ale jej skuteczność zależy przede wszystkim od siły całego państwa. Ta zaś zmienia się w czasie i zawsze powinna być mierzona

w relacji do innych podmiotów stosunków międzynarodowych. Aby właściwie ocenić geostrategiczną pozycję Polski dziś, trzeba spojrzeć na nasz kraj z perspektywy historii. Kluczowe jest określenie naszego znaczenia w przeszłości, naszego miejsca w dzisiejszej hierarchii państw oraz wykonalnych scenariuszy na przyszłość.

Historia wielokrotnie stawiała nas wobec strategicznych dylematów. Nasz los zależał wówczas od poczucia odpowiedzialności przywódców państwa, od ich sumienia i zrozumienia prawideł życia politycznego oraz społecznego, a przede wszystkim od realistycznej oceny naszych zasobów. Jak bowiem kiedyś powiedział Józef Piłsudski: Myśleć mogę za pięć Polsk, ale realizować tylko to, co ta jedna wykonać potrafi.

Kiedy w nowożytnej Europie rodził się kapitalizm, my byliśmy na uboczu. Na zachodzie kontynentu pierwsze manufaktury powstały już w XIII w., a u nas dopiero u schyłku wieku XVI. W średniowieczu polski produkt krajowy brutto per capita nie odbiegał jeszcze znacząco od średniej dla najzamożniejszych państw Europy Zachodniej, w XIV i XV wieku kształtował się na poziomie około 80%. Podobnie nie odstawaliśmy jeszcze pod względem siły fiskalnej, czyli zdolności administracji do ściągania podatków, a co zatem idzie, do inwestycji publicznych. Spowolnienia oraz blokady procesów modernizacyjnych okazały się fundamentalną przyczyną polskich problemów i tragedii – skutkowały słabszym wzrostem i zacofaniem oraz niewydolnością państwa. Wprawdzie Polacy byli jeszcze stosunkowo zamożni, ale skarb królewski świecił pustkami. Inaczej mówiąc, siła fiskalna naszego kraju nie odpowiadała wciąż dużemu potencjałowi poboru podatków. W przededniu Sejmu Wielkiego w 1788 r. polski PKB spadł do poziomu zaledwie 16% PKB brytyjskiego. Nasi sąsiedzi rośli w siłę, także militarną. Polska wprawdzie jeszcze formalnie istniała, ale nie liczyła się na arenie międzynarodowej. Obce wojska, wbrew polskiemu interesowi i nominalnej suwerenności, stacjonowały na naszym terytorium. Pod zaborami większość ziem polskich nie zaznała rewolucji przemysłowej. W konsekwencji II Rzeczpospolita nie mogła dołączyć do gospodarczej czołówki ówczesnego świata. Mimo sztandarowych inwestycji, takich jak port w Gdyni i Centralny Okręg Przemysłowy, polska gospodarka nie rozwijała się tak dynamicznie jak sąsiednie. Przez dziesięć lat trwała wojna celna z Niemcami, uniemożliwiająca dwustronny handel. Aby dostrzec skalę wyzwań, wyobraźmy sobie, co by było, gdybyśmy dziś nie mogli eksportować towarów na nasz najważniejszy rynek zbytu.

Polska była wyspą względnej wolności wśród konsolidujących się totalitaryzmów. Ich przywódcy mniej lub bardziej otwarcie głosili wrogość wobec naszego kraju. Jak się później okazało, nie mogliśmy liczyć na solidarność sojuszników, a dystans na polu wojskowości między Polską a jej agresywnymi sąsiadami systematycznie się pogłębiał. W latach 1933–1939 polskie wydatki na wojsko, mimo że stanowiły 20% naszego PKB, wynosiły zaledwie 7% wydatków niemieckich. Wiemy, jaki był finał.

Również dramatycznie, choć z innych powodów, przedstawiała się sytuacja Polski trzydzieści lat temu. W trakcie długiej nocy stanu wojennego narzucono nam przygnębiającą stabilność w ramach dwubiegunowego świata. Rządząca w kraju ekipa nie wykorzystała okresu swej wszechwładzy do wprowadzenia niezbędnych reform i dźwignięcia kraju z gospodarczej zapaści. W 1981 r. nasz PKB per capita wynosił 41% średniej zachodnioeuropejskiej, by dekadę później, u progu przemian, spaść do zaledwie 30%, najniżej w historii. Dziś jesteśmy blisko 59%, a gdy mowa o średniej unijnej, nawet 64% – w dwadzieścia lat. Te dane dedykuję apologetom etatyzmu w gospodarce z obu stron sali.

A jak na tym tle rysuje się nasza sytuacja dzisiaj? Odwieczne dylematy każdego państwa, które w książce „Mocarstwa świata” historyk Paul Kennedy streszcza w pytaniu: Armaty, masło czy inwestycje jeszcze nigdy w naszej historii nie dały się tak łatwo pogodzić. Jako jedno z nielicznych państw NATO utrzymujemy rekomendowane standardy wydatków obronnych, nie zaniedbując stabilności fiskalnej i pamiętając o obowiązkach wobec przyszłych pokoleń. Jesteśmy jednym z niewielu państw sojuszu, w którym wydatki na obronność wzrosły od początku kryzysu.

Ostatnie dwadzieścia lat to nieprzerwany wzrost gospodarczy. Jedno pełne pokolenie Polaków zjawisko recesji zna jedynie z podręczników ekonomii i z wiadomości z innych krajów. Nieprzerwanie odnotowujemy wzrost produktu krajowego brutto przekładający się na odczuwalną, znaczącą poprawę warunków życia. Prognozy także są zachęcające. Analitycy szacują, że nominalny PKB Polski zwiększy się do roku 2030 o ponad 70%. Efektywnie korzystamy z funduszy europejskich – w tym miejscu głęboki ukłon w stronę nieobecnej chyba pani minister Elżbiety Bieńkowskiej.

Nasza pozycja w rankingach marki narodowej także się poprawia. Jak podaje jeden z raportów, Polska uplasowała się na 20. miejscu w świecie na około 200 państw członków ONZ, a wartość naszej marki wzrosła o 75%. Takie rozwiąza-

nia jak kotwica fiskalna zapisana w naszej konstytucji stanowią dziś inspirację dla innych państw. Między innymi dzięki udanej prezydencji w Unii i sprawnemu przygotowaniu Euro 2012 z szacunkiem mówi się o polskim sukcesie i dobrej organizacji. To zasługa wszystkich Polaków, którzy zbudowali wolną ojczyznę – marzenie tylu pokoleń.

Wyzwaniem natomiast pozostają niekorzystne trendy demograficzne, które hamują wzrost potencjału fiskalnego, niski poziom inwestycji prywatnych oraz spadające tempo wzrostu produktywności. Polska musi tworzyć nowe przewagi konkurencyjne, a model wzrostu oparty na zwiększaniu efektywności wzbogacić zdolnością do innowacji.

Panie i Panowie Posłowie! W historii naszego kraju wiele razy bywało, że czasy stagnacji i regresu ustępowały miejsca okresom wielkiego przyspieszenia. Były to przestrzenie mierzone dziesięcioleciami, istotniejsze w skutkach niż jakiegokolwiek odosobnione wydarzenia – wspomnijmy choćby modernizacyjne zrywy z czasów Kazimierza Wielkiego, Stanisława Augusta czy Władysława Grabskiego. Miały te okresy dwie cechy wspólne: po pierwsze, decydowały o losach polskiej państwowości na dziesięciolecia, ale po drugie, nigdy nie kończyły się pełnym sukcesem rozumianym jako zasypanie luki rozwojowej między nami a zachodem kontynentu.

Nasze dzisiejsze dylematy przypadają właśnie w takim momencie. Gdy mamy już powody do dumy, Polska po udanej transformacji stoi przed pokusą, aby zwolnić i napawać się własnymi niezaprzeczalnymi osiągnięciami. Wszak kraj nasz nigdy nie był dostatniejszy. Ale rolę dyplomacji, tak jak ja ją pojmuję, jest mądre wspieranie procesów modernizacyjnych, zapewnianie Polsce stabilnego i przyjaznego otoczenia międzynarodowego.

Jeśli w naszych wysiłkach będziemy konsekwentni, a koniunktura nadal będzie nam sprzyjać, to – jak sugerują prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego – w ciągu dwóch dekad polski PKB per capita osiągnie poziom zachodnioeuropejski. Nie będzie to wszakże oznaczało końca drogi, wyrównania poziomu życia i zamożności, jeszcze dłużej bowiem potrwa opóźniony u nas z przyczyn historycznych proces akumulacji majątku, zarówno osobistego, jak i narodowego. W ubiegłym roku przeciętny Polak odłożył zaledwie 3% swoich dochodów, podczas gdy przeciętny Czech – prawie 7%, a Niemiec – 10%. Wciąż budujemy drogi, koleje, stadiony czy teatry, które inni już mają. Tak więc, reasumując, można powiedzieć, że potrzebujemy jednego pokolenia bezpiecznego

rozwoju, aby osiągnąć zdolności produkcyjne zachodniej Europy, i ok. 30 lat, aby osiągnąć jej jakość życia.

Wysoka Izbo! Zdaję sprawę Wysokiej Izbie z polskiej polityki zagranicznej zaledwie kilka tygodni po wydaniu przez Radę Europejską decyzji w sprawie wieloletniego budżetu Unii, sprawie tak ważnej dla całego rządu i dla szans rozwojowych Polski na dekady, że osobistą odpowiedzialność za negocjacje przejął prezes Rady Ministrów Donald Tusk. Wynegocjowana suma 106 mld euro, w tym prawie 73 mld euro na politykę spójności oraz blisko 29 mld euro na rolnictwo, to realizacja wyborczych obietnic Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dumny jestem, że mogę w obecności prezydenta i całego Sejmu powiedzieć: panie premierze, słowa danego narodowi dotrzymał pan z nawiązką. *(Oklaski)*

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: O mój Boże kochany.)

Te olbrzymie sumy to także dowód, że potrafimy metodycznie, w duchu zadań pracy organicznej realizować na arenie międzynarodowej wielkie projekty polityczne. Wbrew kryzysowi szalejącemu w Europie cierpliwie pracowaliśmy na nasz sukces, począwszy od uzyskania teki komisarza do spraw budżetu dla Janusza Lewandowskiego, poprzez powołanie grupy przyjaciół polityki spójności i negocjacyjny sojusz z Grupą Wyszehradzką, współpracę z Francją, aż po przekonanie Niemiec i Wielkiej Brytanii do poparcia budżetu oszczędnego, ale takiego, w którym cięcia nie spadły głównie na kraje na dorobku. Mój pierwszy zastępca pan minister Piotr Serafin skutecznie wspierał premiera w omijaniu raf. W tych negocjacjach budżetowych Polska okazała się zawodnikiem długodystansowym, który potrafi inteligentnie rozłożyć siły i odnieść zwycięstwo zarówno drużynowe, jak i indywidualne.

Wysoki Sejmie! Teraz, gdy batalia już wygrana, czas na refleksje. Na naszych oczach powstaje bowiem zreformowana konstrukcja europejska. Integrację napędza w coraz większym stopniu współpraca w kwestiach finansowych i bankowych. Strefa euro od początku kryzysu zasadniczo się zmieniła. Docenimy wielki wysiłek, który podjęły kraje siedemnastki. Zrobiono wiele, aby w przyszłości były one obszarem finansowej stabilności i przewidywalności. Tylko do takiej odmienionej i zreformowanej strefy euro, w której naprawie dzisiaj uczestniczymy, będziemy mogli w sposób bezpieczny przystąpić. Trwałe pozostawanie poza obszarem wspólnej waluty ograniczyłoby nasze pole manewru. Będziemy więc mieli wybór: albo pozostaniemy w nurcie ściślejszej integracji gospodarczej, fi-

nansowej i politycznej, albo staniemy gdzieś z boku, zaprzepaszcżając szanse na szybszy rozwój i wpływ na kształt polityk unijnych.

Europa wciąż walczy z kryzysem, ale mimo to integracja kontynentu posuwa się naprzód. Dowodzi tego podtrzymanie polityki rozszerzenia Unii oraz przyjęcie traktatu fiskalnego, który podpisało 25 państw członkowskich. Premier Donald Tusk uzyskał dla Polski możliwość wpływania na architekturę strefy euro, mimo że do niej jeszcze nie należymy. Kolejną odsłoną procesu zacieśniania integracji jest plan utworzenia unii bankowej. Podpisujemy się pod tym pomysłem, choć musimy być pewni, że nasze prawa i interesy będą tu respektowane. Pierwszy etap negocjacji tej unii, czyli utworzenie europejskiego nadzoru, jest obiecujący.

Europa to dzisiaj także coraz bardziej widoczny podział na kręgi integracji. Czy nam się to podoba, czy nie, to, co kiedyś było jedynie przedmiotem teoretycznych rozważań, staje się polityczną rzeczywistością. Zainteresowane państwa członkowskie mogą w dowolnym momencie podjąć wzmocnioną współpracę, zobowiązując się przy tym do zachowania jej otwartego charakteru. Centrum tworzą dziś bezapelacyjnie państwa używające waluty euro. Uzupełniają je układ z Schengen oraz traktat fiskalny. Jak na tle kręgów integracji czy, jak mówią inni, jej różnych prędkości rysuje się pozycja naszego kraju? Wobec zawirowań na Południu i wyspiarskiego dystansu Wielkiej Brytanii mamy szansę wejść do najściślejszego kręgu decyzyjnego Unii Europejskiej. Choć jesteśmy liczącym się państwem członkowskim, to aby zwiększyć nasze znaczenie, powinniśmy być gotowi dołączyć do strefy euro... (*Oklaski*)

(*Posel Janusz Palikot: Brawo!*)

...lecz tylko w taki sposób, który wzmocni gospodarkę. Tak jak 4 lata temu uczyniła to Słowacja, gdzie wbrew powszechnym obawom natychmiast spadła inflacja, a wielkie sieci handlowe zaokrągląły ceny w dół. Wkrótce wspólną walutę przyjmą inne państwa naszego regionu – po Estonii także Łotwa i Litwa.

Członkostwo Polski w strefie euro przyniesie wymierne korzyści, których skala zależeć będzie od siły i przygotowania naszej gospodarki oraz ostatecznego kursu złotego wobec euro, korzyści dla konsumentów i przedsiębiorców: tańsze pożyczki, brak konieczności wymiany waluty przy podróżach zagranicznych, ułatwienie zakupów internetowych, łatwość dokonywania międzynarodowych transakcji, prostsze rozliczanie się firm z funduszy unijnych i wreszcie zwiększenie zaufania zagranicznych inwestorów. Wspólna waluta to także odebranie politykom prawa do nieodpowiedzialności i możliwości psucia pieniądza. Nikt, kto

poważnie myśli o finansach państwa, nie powinien bać się kar wymierzanych za lekkomyślne szastanie pieniędzmi przyszłych pokoleń. W zamian bowiem uzyska pewność, że w razie niezawinionego kryzysu nie będziemy zostawieni sami sobie. A skoro tak, to słowami Józefa Ignacego Kraszewskiego nieprzekonanych pytam: Dlaczego boicie się zmian, choćby na lepsze?

Wysoka Izbo! Wobec wyłaniającej się nowej Unii Europejskiej skupionej wokół strefy euro zadajmy sobie szczerze pytanie, jaki typ relacji z resztą Unii najlepiej będzie służył naszemu interesowi narodowemu. I nie chodzi mi o perspektywę jedynie średnioterminową, którą już tutaj zarysowałem, to znaczy kiedy i po jakim kursie przystąpić do trzeciego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej. Czas i warunki wykonania tego kroku trzeba ostrożnie i mądrze rozeznaczyć. Ale powiedzmy sobie to jasno: przystąpienie do strefy euro leży w strategicznym interesie Polski. *(Oklaski)* Stawką jest geopolityczne umocowanie naszego kraju na dekady, a może, oby, na wieki. *(Oklaski)*

W Unii Europejskiej działają bowiem także siły odśrodkowe. Przy okazji kryzysu wypłynęły na wierzch egoizmy narodowe. Niestety, interes Wspólnoty jako całości bywa spychany na drugi plan i jest coraz częściej podporządkowywany polityce wewnętrznej. Niektórzy sądzą, że mogą wybierać z europejskiego menu jedynie te potrawy, które smakują im najbardziej, korzystać z dobrodziejstw integracji, nie angażując się we wspólne przedsięwzięcia. Łudzą się, że będąc poza Unią, mogliby ważyć więcej, mieć większe pole swobody. Ale pamiętajmy, że gdyby Unia Europejska miała być jedynie tymczasową strefą wolnego handlu, to adekwatne byłoby pytanie jednego z europarlamentarzystów o to, dlaczego brytyjski podatnik ma dokładać się do budowy warszawskiego metra. Solidarność i spójność mają sens wtedy – i tylko wtedy – gdy jako Europejczycy dostrzegamy wspólnotę naszych losów.

Tymczasem udział gospodarek państw członkowskich Unii Europejskiej spadł w światowym PKB w ciągu ostatnich 20 lat o prawie 1/4 i będzie spadał nadal. Odwrotny trend dotyczy mocarstw pozaeuropejskich, które będą dynamicznie rosnąć. Jeśli w Chinach nie dojdzie do kryzysu zadłużenia, to rok 2016 może być pierwszym, w którym staną się one gospodarczo potężniejsze od całej Unii.

Ostrzegam więc – wyobrażenia o państwach Unii działających na światowej arenie w pojedynkę to niebezpieczne mrzonki. Zastrzeżenie to dotyczy nawet Wielkiej Brytanii, której udział w unijnym PKB wynosi 14%, a co dopiero Polski, dla której wskaźnik ten wynosi 5%. Podobnie niekorzystne dla Europy, lecz jesz-

cze bardziej nieubłagane, są trendy demograficzne. O ile w 1960 r. ludność naszego kontynentu stanowiła prawie 20%, a w 2000 r. niecałe 12% populacji świata, to w roku 2040 będzie to zaledwie nieco ponad 8%.

Wobec tych przemian potrzebujemy porozumienia o transatlantyckiej strefie wolnego handlu – Unia Europejska i Stany Zjednoczone – zwłaszcza że jest to kolejny argument przemawiający za silnym głosem Unii w świecie. Tak korzystnego porozumienia w pojedynkę nie wynegocjowałoby żadne państwo europejskie.

My, Polacy, przekonaliśmy się, że wspólny interes Europy to nie abstrakcja, tylko namacalna rzeczywistość. Tak było przy okazji zniesienia rosyjskiego embargo na import naszej żywności czy przy negocjacjach gazowych. Tu nie potrzeba wielkich słów. Wspólne działanie Unii po prostu się opłaca.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pamiętając, że wszelkie analogie historyczne mają ograniczoną użyteczność, porównałbym Unię Europejską do mocarstwa rzymskiego – organizmu, który na stulecia, przynajmniej w Europie Zachodniej, określił schemat osadnictwa, siatkę dróg i dorobek prawny, z którego korzystamy do dzisiaj. Tyle że nasza Unia jest lepsza, bo nie powstała w drodze podboju, lecz dobrowolnie.

Wszyscy czujemy, że pytanie o granice integracji europejskiej to pytanie o nasze bezpieczeństwo i o potęgę zachodniej cywilizacji. Pytanie o granice Starego Kontynentu jest stare jak marzenie o europejskiej jedności. Dla niektórych Europa jest tam, gdzie stoją średniowieczne ratusze i katedry. Dla wielu na Zachodzie mentalna granica utrwalona przez pół wieku zimnej wojny przebiega nadal tam, gdzie kończą się rzymskie drogi – gdzieś między Renem a Łabą i na Dunaju, ale tylko w Wiedniu...

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Pan nie ma nic do powiedzenia na temat...)

...zaś moim zdaniem budowlę są wynikiem działania praw i instytucji. A więc granica Europy sięga tam, gdzie obowiązuje europejskie prawo. Po zjednoczeniu Niemiec linia ta przesunęła się na Odrę. W roku 2004 na Bug. Ale czy jest trwała? I czy może sięgnąć dalej?

Rzymski limes czasami się cofał, nawet w czasach świetności. Na Wyspach Brytyjskich północną granicę stanowił Wał Hadriana, ale przez ok. 20 lat próbowano ustanowić ją na Wale Antoninusa. Pozostając poza strefą Euro, stanęlibyśmy wobec ryzyka ponownej marginalizacji, samookreślenia się jako obszar niepełnej, a być może nawet tymczasowej integracji.

Lecz Polacy chcą być w Unii pełnoprawnymi obywatelami – *cives Romani*, a nie podrzędnymi *federati*. Nie dla prestiżu, który jest z tym związany, ale aby móc wpływać i wspólnie z innymi kształtować przyszłość Unii. Rzym to nie tylko Cesarstwo Zachodnie, lecz także prawosławne Bizancjum, z nieprzerwanym do 1453 r. poczem cesarzy.

Nasz wielki rodak Jan Paweł II mawiał, że Europa jest w pełni sobą, gdy od-
dycha oboma płucami: wschodnim i zachodnim. Gdyby więc świat wschodnio-
słowiańskiego prawosławia kiedyś zechciał i umiał przyjąć dorobek prawny oraz
instytucjonalny naszej Unii, to horyzont europejskiego świata przesunąłby się nie
tylko za Dniepr, ale hen, po granice Chin i Korei. Polska na zawsze przezwycięży-
łaby syndrom peryferii i znalazłaby się w bezpiecznym centrum. Tak poszerzony
Zachód z zasobami Rosji, potęgą gospodarczą Unii oraz wojskową Stanów Zjed-
noczonych miałby szansę zachowania wpływów w świecie wschodzących potęg
pozaeuropejskich.

Spyta ktoś, dlaczego nie możemy iść naszą polską drogą, dlaczego sami nie
możemy stać się biegunem integracyjnym – wszak była taka szansa w okresie
złotego wieku. Odpowiadam: była, ale ją zaprzepaściliśmy. Dziś ani nasi wschod-
ni sąsiedzi nie chcą państwowo integrować się z nami, ani my z nimi. Pójście
drogą samodzielną wymagałoby mobilizacji społecznej, finansowej i wojskowej,
które trudno sobie wyobrazić przy zachowaniu systemu demokratycznego. Tak
więc jedyne dzisiaj wykonalne zastosowanie idei jagiellońskiej to rozszerzanie
Unii Europejskiej. Innej możliwości nie ma. (*Oklaski*) Bieżąca dekada zadecyduje
zapewne o tym, czy nasze europejskie, demokratyczne imperium utrzyma moc
przyciągania.

Natomiast tym, którzy mimo ograniczeń naszych zasobów śnią o renacjona-
lizacji polityki w Europie, o powrocie do znajomych ram samolubnego państwa
narodowego, mówię: uważajcie, o czym marzycie. Wasze życzenie może spełnić
się łatwiej, niż sądzicie. Unia Europejska jest nadal w kryzysie, jej przetrwanie nie
jest gwarantowane. To prawda, że jej rozpad oddałby nam pełnię władztwa, ale
odzyskaliby je też i inni. Bylibyśmy wtedy, owszem, samorządni i niezależni, ale
i samotni, i znowu na przedmurzu.

Wysoki Sejmie! Silna Polska w Unii to także silniejsza Grupa Wyszehradzka,
bo Europa Środkowa nie jest już miejscem, w którym, jak pisał w słynnym ese-
ju Milan Kundera, rozgrywają się dziejowe tragedie. Przypomina coraz bardziej
spełnione wreszcie marzenie węgierskiego pisarza György'a Konráda o wolnym

i dostatnim regionie czy czechosłowackiego premiera Milana Hodży o regionie zintegrowanym. Potencjał naszej części Europy już dziś jest całkiem pokaźny i stale rośnie. Stopa wzrostu gospodarczego Polski, Czech, Słowacji i Węgier przekroczyła w ubiegłych latach średnią unijną. W połowie lat 90. PKB czterech państw Grupy Wyszehradzkiej wynosiło niecałe 270 mld dolarów. Dziś jest to prawie cztery razy tyle. Jesteśmy także zbiorowo najważniejszym partnerem handlowym Niemiec, wyprzedzając między innymi Francję. W Radzie Unii Europejskiej, zgodnie z obowiązującym wciąż prawem, mamy we czwórkę 58 głosów ważonych – dokładnie tyle samo, co Niemcy i Francja razem wzięte. Chcemy dodawać impetu tym sprzyjającym trendom. Przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej rozpocząłem, odwiedzając Bratysławę, Pragę i Budapeszt. Mam nadzieję, że zapoczątkuję w ten sposób tradycję wizyt na początku każdej prezydentury.

Niecałe dwa lata temu utworzyliśmy połączenie gazowe z Czechami. Ruszyły także prace nad budową analogicznego łącznika ze Słowacją. Podobne projekty rozwijają wspólnie Słowacy i Węgrzy. Kończymy budowę dróg łączących Polskę z Czechami i Słowacją. Ze Słowacją chcielibyśmy wspólnie zorganizować zimowe igrzyska olimpijskie w 2022 r.

Potwierdziłmy decyzję o uruchomieniu za trzy lata wyszehradzkiej grupy bojowej. Kontynuujemy sprawdzoną formułę spotkań premierów, szefów dyplomacji i ministrów spraw europejskich przed szczytami unijnymi. Wspólne wysiłki dają dobre wyniki, tak jak przy negocjacjach wieloletniego budżetu. Wspólnie wspieramy europejskie aspiracje państw Partnerstwa Wschodniego. Odbywamy regularne konsultacje polityczne z państwami nordyckimi. Razem zabiegamy o rozszerzenie Unii Europejskiej o państwa Bałkanów Zachodnich. Wkrótce z radością powitamy w Unii Chorwację – 28. państwo członkowskie Wspólnoty.

Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem, dla nas i dla Europy XXI w. istotne będzie, jaką przynależność cywilizacyjną wybiorą narody wschodniej części kontynentu. Jesteśmy aktywnym promotorem unijnej polityki partnerstwa. Zdajemy sobie jednak sprawę, że postępy na drodze ku demokracji, rządowi prawa i modernizacji zależą głównie od nich samych.

Duże nadzieje wiążemy z listopadowym szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Za pełny sukces uznamy podpisanie umów – stowarzyszeniowej i o wolnym handlu z Ukrainą – oraz sfinalizowanie negocjacji analogicznych porozumień z Mołdawią, Gruzją i Armenią. Dążymy do objęcia obywateli Gruzji, Ukrainy i Mołdawii, a także Rosji ruchem bezwizowym. Choć ucieszymy się,

gdy wizy znikną, mamy satysfakcję, że póki obowiązują, nasi wschodni sąsiedzi przychodzą po nie głównie do polskich konsulatów. W roku 2008 wydaliśmy 534 tys. wiz, a w poprzednim już 1,3 mln. W ciągu 4 lat wzrost o 143%. Znieśliśmy opłaty wizowe za nasze wizy narodowe dla obywateli Ukrainy i Białorusi, a ostatnio także Mołdawii.

Dzięki działaniom Polski udało się uruchomić unijny fundusz w wysokości 37 mln euro, skierowany do społeczeństw obywatelskich 6 państw Partnerstwa Wschodniego. Zabiegamy o pełne otwarcie programu „Erasmus dla wszystkich” dla tysięcy studentów z tych krajów.

Spółeczeństwo obywatelskie będziemy głównie wspierać także na Białorusi, m.in. za pośrednictwem Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Cieszymy się, że nasze wysiłki zmierzające do jego powołania zakończyły się powodzeniem, a polski kandydat Jerzy Pomianowski został wybrany jego pierwszym dyrektorem. Fundusz będzie promował demokrację w całym sąsiedztwie Unii. W Polsce jego partnerem będzie Fundacja Solidarności Międzynarodowej. Ta i inne inicjatywy świadczą o naszym zdecydowaniu, by zwłaszcza w przypadku niesprzyjającej atmosfery politycznej podtrzymywać i rozwijać dialog na poziomie obywatelskim. Wzmacniamy także Wspólnotę Demokracji – stworzyliśmy trwałe ramy prawne dla funkcjonowania jej Stałego Sekretariatu w Warszawie. Ustanawiamy szczerą Nagrodę Solidarności, którą pragniemy po raz pierwszy wręczyć w tym roku, w rocznicę porozumień sierpniowych.

Dostrzegamy, że Ukraina stoi przed zasadniczym dylematem na miarę tego z połowy XVII w. lub z początków wieku XX. Jest to dla Kijowa wybór między nowoczesnością i demokracją z jednej strony a innym modelem cywilizacyjnym z drugiej strony. Jeśli Ukraina stworzy warunki do podpisania umowy stowarzyszeniowej, to Polska będzie zabiegać o przyznanie jej na nadchodzącym szczycie Partnerstwa Wschodniego perspektywy europejskiej.

W tym roku przypada 70. rocznica zbrodni wołyńskiej, w wyniku której zginęły dziesiątki tysięcy naszych rodaków. Doceniamy niedawne orędzie ukraińskich biskupów greckokatolickich, upamiętniające te tragiczne wydarzenia. Wyrażamy jednocześnie głębokie przekonanie, że pojednanie musi się dokonywać w duchu szacunku dla prawdy historycznej. *(Oklaski)*

Dynamicznie rosną dwustronne obroty handlowe z Rosją – w ubiegłym roku o ponad 10%, wynosząc blisko 38 mld dolarów. Sam eksport wzrósł aż o 16%, a w porównaniu z rokiem 2007 – o ponad połowę. Cieszymy się z sukcesów na-

szych przedsiębiorców w Europie Wschodniej. Polskie firmy uczestniczą w rozbudowie metra w Petersburgu, bydgoska PESA dostarcza tramwaje do Królewca.

Jesteśmy zainteresowani współpracą między Polską a Rosją, a zwłaszcza między regionami i społecznościami lokalnymi. Problematykę tę kompetentnie nadzoruje Polsko-Rosyjskie Forum Regionów. Zarówno w Polsce, jak i w Rosji powołaliśmy centra dialogu i porozumienia, które zajmują się trudnymi tematami. Otwarta w 68. rocznicę wyzwolenia obozów w Auschwitz rosyjska wystawa narodowa pokazuje, że jesteśmy w stanie mówić jednym głosem w ważnych i trudnych sprawach historycznych. Wierzymy, że ubiegłoroczna wizyta patriarchy Cyryla I w naszym kraju oraz wspólne przesłanie polskiego Kościoła katolickiego i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej przyczynią się do pojednania między naszymi narodami.

Widzimy, że zdaje egzamin umowa o małym ruchu granicznym, która pozwala mieszkańcom północnej Polski i obwodu królewieckiego poznać się nawzajem. Większa otwartość granic to także wymierne korzyści gospodarcze. Dzięki m.in. wspomnianej umowie z Rosją oraz podobnemu porozumieniu z Ukrainą wydatki cudzoziemców przekraczających granice Polski na wschodzie i północy wyniosły w zeszłym roku aż 6,6 mld zł, jest to wzrost o ok. 1/4 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Żałujemy, że Rosja nie jest konsekwentna w modernizacji swych instytucji i społeczeństwa, a na drodze do demokracji robi wręcz krok wstecz. Konsekwentnie zabiegamy o zwrot dokumentów katyńskich oraz domagamy się przekazania wraku TU-154 i pełnej dokumentacji katastrofy. Będziemy nadal wspierać polską prokuraturę w jej staraniach o wyegzekwowanie pomocy prawnej w tej sprawie. Rozczarowani dotychczasowym impasem, zdecydowaliśmy się zwrócić o wsparcie Unii Europejskiej i uzyskaliśmy je. Natomiast tym, którzy całą naszą politykę zagraniczną chcieliby sprowadzić do sprawy wraku, pragnę powiedzieć: gdy jakieś państwo nie wypełnia zobowiązań międzynarodowych wobec nas, tak jak w tym wypadku, to po patriotach spodziewałbym się solidarności z rządem i kierowania pretensji pod właściwy adres. *(Oklaski)*

Panie i Panowie Posłowie! Najbliższe stosunki dwustronne łączą nas przede wszystkim z partnerami z Unii Europejskiej. Z Niemcami mamy wspólną strategiczną wizję przyszłości Unii oraz podobne recepty na wyjście z kryzysu. Razem dbamy o sąsiedztwo, w szczególności wschodnie. Jednocześnie niezmiennie przypominamy naszym partnerom, że nawet państwo o tak dużym potencjale,

jak RFN, nie może na forum Unii działać w pojedynkę. Z potencjałem powinno się wiązać poczucie szczególnej odpowiedzialności za losy Europy.

Miniony rok miał doniosłe znaczenie dla stosunków polsko-francuskich. Wybór nowych władz dał podstawy do politycznego zbliżenia. Nowe otwarcie widać przede wszystkim na forum unijnym, gdzie walczyliśmy o utrzymanie ambitnej wspólnej polityki rolnej i prorozwojowej polityki spójności. Wracamy do cyklicznych konsultacji międzyrządowych przewidzianych w ramach partnerstwa strategicznego.

Niemcom i Francuzom gratulujemy 50-lecia traktatu elizejskiego. Pamiętamy, że ponad 20 lat temu był on inspiracją do pojednania polsko-niemieckiego. Z obu państwami łączy nas współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego, a sam trójkąt staje się coraz bardziej równoramienny. Niedawny szczyt wyszehradzko-weimarski w Warszawie był ambitną figurą z zakresu geometrii politycznej, kwadrat wpisany w trójkąt. Krytykom naszej polityki mówię: im ściślejsze nasze związki z Francją i Niemcami, tym silniejsza Polska w regionie, im lepsza współpraca w naszym regionie, tym większa zdolność Polski do reprezentowania jego interesów.

Najważniejszym partnerem pozaeuropejskim pozostają Stany Zjednoczone. Cieszymy się, że mimo interesów w innych częściach świata USA przypominają sobie o starych europejskich przyjaciółach. Polska pozostanie orędownikiem bliskiego współdziałania obu części zachodniej cywilizacji, tak w dziedzinie handlu i gospodarki, jak i bezpieczeństwa, a także szerzenia demokracji.

Polski jest najczęściej używanym językiem obcym w Anglii i Walii. Chcielibyśmy, aby tak liczna obecność naszych rodaków w Wielkiej Brytanii przyczyniła się do dalszego zacieśniania tradycyjnie przyjaznych więzów między naszymi krajami. Żałujemy, że Wielka Brytania dystansuje się od Europy. Brytyjskim przyjaciołom pragnę dziś powiedzieć: Unia was potrzebuje – waszego pragmatyzmu, kompetencji i siły zbrojnej. Możemy razem działać na rzecz polityki rozszerzenia, dokończyć tworzenie w pełni wspólnego unijnego rynku, bronić nowych technik wydobywania gazu i ropy. Ale także wy potrzebujecie Unii, która zwiększa waszą moc oddziaływania, szczególnie w bezpośrednim sąsiedztwie Europy, a przezwyciężanie kryzysu zadłużenia okazuje się niełatwe także poza strefą euro.

Tradycyjnie bliskie stosunki łączą nas ze Szwecją, z którą w listopadzie ubiegłego roku rozpoczęliśmy dialog w dziedzinie bezpieczeństwa na szczęblu ministrów spraw zagranicznych i obrony. Doskonale rozwijają się nasze stosunku

z innymi partnerami bałtyckimi – Danią, Estonią i Finlandią, także Łotwą. Już dziś rozpoczynamy przygotowania do polskiego przewodnictwa w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Współpraca polsko-norweska rozwija się dynamicznie w dziedzinie tak energetyki, jak i przemysłów obronnych, ale także w dziedzinie inicjatyw rozbrojeniowych. Wysoko cenimy współpracę polityczno-wojskową z Rumunią. Podtrzymujemy tradycję konsultacji międzyrządowych z Hiszpanią. Doceniamy wkład poprzedniego rządu Włoch w walkę z kryzysem i pozostajemy otwarci na współdziałanie z nowym gabinetem.

Benedyktowi XVI dziękujemy za kontynuację misji Jana Pawła Wielkiego, za pamiętną pielgrzymkę do Polski w 2006 r. oraz życzliwość, którą okazywał naszemu krajowi. Gratulujemy nowemu papieżowi Franciszkowi wyboru, pierwszemu z Nowego Świata. (*Oklaski*) Liczymy na dalszą owocną współpracę ze Stolicą Apostolską, także w kwestii ochrony praw chrześcijan na świecie.

W tym roku obchodzimy 150. rocznicę powstania styczniowego. Litewska Pogoń na powstańczych sztandarach obok Orła i Archaniola Michała przypomina o łączącej nas historii. Pamiętając o wspólnym dziedzictwie, tym bardziej liczymy dziś na współpracę z nowym rządem Litwy. Mamy nadzieję, że rozwiązanie najbardziej palących kwestii, w tym praw mniejszości polskiej na Litwie, przyczyni się do łatwiejszej realizacji dwustronnych przedsięwzięć, w tym nowych połączeń drogowych, kolejowych oraz energetycznych. Życzymy Litwie powodzenia w sprawowaniu unijnej prezydencji w drugiej połowie roku.

W dyskusji o przyszłości Unii nie zapominamy o państwach, które mają prawo być częścią europejskiej rodziny. Polskie wsparcie dla polityki rozszerzania Unii to nie tylko polityczne deklaracje, lecz także konkretna pomoc, szczególnie dla państw Bałkanów Zachodnich. Ważne są dla nas relacje z Turcją, naszym sojusznikiem w NATO, jedną z najbardziej dynamicznych gospodarek na świecie. Przygotowujemy się do obchodów wyjątkowej 600. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwem tureckim. A skoro o południowym wschodzie kontynentu mowa, cieszymy się, że wskaźniki ekonomiczne zdają się sugerować koniec dotkliwego stadium kryzysu w kolebce demokracji, w Grecji.

Wysoka Izbo! Coraz istotniejszym elementem prowadzenia naszej polityki staje się dyplomacja publiczna. To główny instrument tzw. miękkiej siły, której w dzisiejszym świecie używa się częściej i czasami skuteczniej niż siły twardej, militarnej. Z naszym przekazem chcemy docierać do szerokiej grupy odbiorców. Przybliżyamy światu naszą historię i naszych bohaterów. W siedzibie Organizacji

Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w dniu pamięci o Holokauście, otwarta została wystawa poświęcona Janowi Karskiemu. Polska pozostaje rzecznikiem prawdy historycznej. Tam, gdzie spotykamy się z próbami fałszowania naszej historii, stanowczo i skutecznie reagujemy.

Polskie doświadczenia pokojowej transformacji to główny motyw naszej pomocy rozwojowej. Najbardziej użyteczne wydają się one na postsowieckim Wschodzie, ale na specjalistyczne szkolenia zapraszamy także urzędników z państw, które są w trakcie lub dopiero u progu zmian, z takich krajów, jak: Afganistan, Egipt, Libia, Mianma czy Tunezja. We współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego utworzymy w tym roku nowy program stypendialny, imienia Stefana Banacha, dla najlepszych studentów z obszaru Partnerstwa Wschodniego.

Zabiegamy o niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych na lata 2018–2019, szóste w historii i pierwsze od ponad 20 lat. W tym roku Polska przewodniczy Radzie Praw Człowieka ONZ w Genewie. Powierzenie nam tej funkcji odbieramy jako wyraz uznania za nasze dotychczasowe zaangażowanie.

W świecie arabskim nadal będziemy kłaść nacisk na wspieranie demokratyzacji – zarówno w ramach stosunków dwustronnych, jak i w ramach południowego wymiaru europejskiej polityki sąsiedztwa. Dziesiąta rocznica rozpoczęcia interwencji w Iraku przypomina nam o zagrożeniach, jakie niesie ekstremizm. Z ogromną troską i współczuciem obserwujemy sytuację ludności cywilnej w Syrii. Przestrzegamy rząd w Damaszku przed użyciem broni chemicznej w trwającym już blisko dwa lata konflikcie. Jako członka Komisji Państw Neutralnych nadzorujących rozejm na Półwyspie Koreańskim niepokoi nas kolejna północno-koreańska próba nuklearna.

Dostrzegamy ogromny, choć nadal nie w pełni wykorzystany, potencjał Afryki. Uczestniczymy w realizacji wspólnej europejskiej polityki, w tym rozwojowej, wobec państw afrykańskich. Razem z innymi resortami aktywizujemy kontakty międzyrządowe z najważniejszymi krajami Afryki Subsaharyjskiej – z Republiką Południowej Afryki i Nigerią.

Odnotowujemy rosnące znaczenie Azji, kontynentu, który już dziś wytwarza ponad 1/3 światowego PKB. Dostrzegając ten potencjał, zwiększamy w Azji naszą obecność dyplomatyczną. Otworzyliśmy instytuty polskie w Tokio i w New Delhi, a wkrótce otworzymy w Pekinie. Rozbudowujemy sieć konsulatów honorowych.

Z Chinami łączy nas partnerstwo strategiczne, potwierdzone ubiegłorocznym szczytem w Warszawie, w którym uczestniczyli również przywódcy państw naszego regionu. Uważamy Państwo Środka za mocarstwo ponadregionalne, które powinno coraz aktywniej angażować się w rozwiązywanie problemów w skali globalnej. Służymy swoimi doświadczeniami, gdyby Chiny zdecydowały się kiedyś spluralizować swój system polityczny. Kontynuować będziemy dobrą współpracę z Japonią, forpocztą demokracji w strefie Pacyfiku.

Polskie firmy konsekwentnie wzmacniają swoją pozycję na zagranicznych, w szczególności pozaeuropejskich, rynkach. W ubiegłym roku nasz eksport wzrósł prawie o 4%, z czego najbardziej przyspieszyła sprzedaż do krajów Ameryki Łacińskiej, o 17,6%, do Afryki, o ponad 16% i Azji, o ponad 12%. Polski eksport nareszcie uzyskuje profil globalny.

To rosnące zainteresowanie wymaga wzmacniania stosunków z odległymi i słabiej rozpoznanymi rynkami. Wspieramy polskich przedsiębiorców, koncentrując się na rozbudowie nowoczesnej bazy traktatowej. Niezmiennie uznajemy rolę Ministerstwa Gospodarki w promocji gospodarczej i postulujemy przyjęcie odpowiedniej ustawy. Utrzymujemy regularne kontakty z kilkoma setkami polskich firm z sektorów energetyki, obrony, transportu, przetwórstwa spożywczego i przemysłu innowacyjnego. Przystąpiliśmy do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Przedsiębiorcy towarzyszą przedstawicielom MSZ w pozaeuropejskich wizytach zagranicznych. W ubiegłym roku były to wyjazdy do Arabii Saudyjskiej, Mianmy, Brazylii, Chile, Chin, Kolumbii i Meksyku. W tym roku będzie to Australia, Indie, Mongolia i Nowa Zelandia.

Z uwagą obserwujemy zmiany na rynku energetycznym w USA, które pociągną za sobą konsekwencje geopolityczne. Stany Zjednoczone będą do roku 2020 eksporterem netto gazu. Europejska gospodarka może na tym skorzystać. W ciągu najbliższej dekady otworzy się bowiem nowy rynek handlu energią, pozwalający na dywersyfikację importu surowców, z czego będziemy mogli korzystać dzięki oddaniu do tego czasu do użytku naszego terminala LNG. Mamy ponadto podstawy do współpracy w obszarze poszukiwania alternatywnych źródeł energii i rozwoju nowatorskich technologii. Intensywny dialog w tych kwestiach prowadzimy z Kanadą. Priorytetem pozostanie pełne wykorzystanie naszych własnych, narodowych zasobów energetycznych, w tym, ale nie tylko, złóż gazu łupkowego.

Panie i Panowie Posłowie! Historia uczy, że Polska o bezpieczeństwo, także w wymiarze wojskowym, zadbać musi przede wszystkim sama. Że zależy ono

w największym stopniu od naszego własnego potencjału obronnego. Jak pisał Jan Nowak Jeziorański, „nie można opierać bezpieczeństwa tylko na sojusznikach, nawet najpotężniejszych, jeśli własnymi siłami nie zapewnimy sprzymierzeńcom możliwości przyścia nam z pomocą. Poczucie bezpieczeństwa (...) nie może stać się mitem, który rozbroi nas psychicznie i zrodzi lenistwo myśli wojskowej”. Modernizacja Sił Zbrojnych to więc priorytet na najbliższą dekadę. W ciągu tej dekady wydamy na nią poważną sumę prawie 140 mld zł. Budujemy siły odstraszenia – pozyskamy rakiety, śmigłowce, wozy bojowe, okręty podwodne i samoloty bezzałogowe.

Będziemy dysponowali własnym systemem obrony powietrznej. Nasza narodowa tarcza, wraz z tarczą amerykańską, której elementy znajdą się na naszym terytorium w roku 2018, wejdzie w skład systemu ogólnonатовskiego. Sojusz Północnoatlantycki pozostaje dla nas bowiem najważniejszym zewnętrznym gwarantem bezpieczeństwa. Będziemy zabiegać, aby kolektywna obrona, kluczowa z polskiego punktu widzenia, pozostała dla NATO naczelnym zadaniem. Jesienią po raz pierwszy na naszym terytorium odbędą się manewry wojskowe Sojuszu pod kryptonimem „Steadfast Jazz”. Cieszymy się ze znacznego wkładu, jaki zadeklarowali nasi natowscy partnerzy, przede wszystkim Francja i Stany Zjednoczone. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami od kilku miesięcy gościmy w Polsce pododdział amerykańskich sił powietrznych, który obsługuje rotacyjną obecność samolotów bojowych F-16 i transportowych C-130.

Z Amerykanami współpracujemy także w Afganistanie. Operacja NATO w tym kraju wkracza w końcową fazę. Polski kontyngent, obecnie liczący 1800 żołnierzy, zmniejszymy w październiku do 1000. Do końca przyszłego roku, zgodnie z zapowiedziami, razem z sojusznikami, zakończymy misję stabilizacyjną ISAF. Jesteśmy dumni, że naród afgański wysoko ceni zaangażowanie i poświęcenie polskich żołnierzy oraz dyplomatów.

Silna Unia Europejska, którą budujemy, to także rozwój europejskich zdolności obronnych. Pod koniec tego roku Rada Europejska podejmie decyzję w sprawie dalszych kierunków rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Będziemy konsekwentnie opowiadać się za jej wzmacnianiem, choć nie mamy złudzeń, aby mogła w tej dekadzie zastąpić NATO. Uczestniczymy w unijnych grupach bojowych i nie wykluczamy ich użycia. Nasze siły są obecne w Kosowie, Bośni i Hercegowinie oraz Gruzji. Bierzemy udział w unijnej misji szkoleniowej w Mali, wspierając sojuszników w walce z terroryzmem w Sahelu.

Silna Unia Europejska to także taka, która posiada sprawną i skuteczną dyplomację. Wspieramy wysiłki Catherine Ashton i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, szczególnie w trudnych rozmowach z Iranem.

Wysoki Sejmie! W ubiegłym roku decyzją Wysokiej Izby środki przeznaczone na wsparcie Polonii zostały przekazane Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Bieżący rok jest pierwszym pełnym rokiem obowiązywania nowych zasad. W ramach rozstrzygniętych niedawno konkursów przeznaczymy na współpracę z rodakami ponad 50 mln zł, choć wnioski złożono na sumę 224 mln. Rozumiem rozczarowanie tych, których zgłoszenia nie uzyskały aprobaty, i zapraszam do składania wniosków w przyszłym roku. Szczególnie mile widziane będą projekty, które wzmocnią współpracę gospodarczą Polonii z krajem, oraz te, które zachęcą Polaków z diaspory do powrotu. Zaproponujemy także nowe formy emisji programów telewizji i radia dla zagranicy, zarówno po polsku, jak i w językach obcych.

Zmieniamy filozofię polityki polonijnej. Chcemy, aby rodacy mieszkający za granicą stali się wpływowym podmiotem polskiej polityki zagranicznej i swoją aktywnością wzmacniali wizerunek, pozycję i interesy gospodarcze i polityczne Polski.

Pamiętamy o naszych obowiązkach wobec rodaków na Wschodzie. A zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie nie pytamy jedynie, co Polska może zrobić dla Polonii, ale, głównie, co Polonia może zrobić dla Polski.

Wysoka Izbo! Kontynuujemy proces modernizacji polskiej służby zagranicznej. Wprowadzamy nowe formy obecności dyplomatycznej Polski, takie jak wspólne z państwami trzecimi siedziby placówek czy powoływanie ambasadorów wizytujących, na przykład na Malcie. Te rozwiązania zapewniają obecność polskiej służby zagranicznej w nowych miejscach przy znacznie niższych nakładach finansowych. Towarzyszy temu racjonalizacja sieci zagranicznych przedstawicielstw Polski. Zwiększamy naszą obecność w tych regionach, w których mamy istotne interesy, zwłaszcza gospodarcze. Dlatego na przykład przenosimy konsulat z Vancouver do Edmonton, kanadyjskiej stolicy przemysłu wydobywczego. Rozstrzygnęliśmy międzynarodowy konkurs na nową ambasadę w Berlinie – teraz trwają prace przygotowawcze. Jednocześnie sprzedajemy budynki, które odegrały już swą rolę – chodzi np. o byłą ambasadę PRL w Kolonii lub budynki w miejscach, gdzie nie mamy już placówek.

Efektywnie działa nasza służba konsularna. W ubiegłym roku wykonaliśmy ponad 2 mln rejestrowanych czynności konsularnych, o 16% więcej niż w roku 2011, co przyniosło Skarbowi Państwa ponad 200 mln zł. U uruchomiliśmy zespół

wsparcia konsularnego, który udziela pomocy polskim placówkom w sytuacjach kryzysowych, i to już w ciągu 24 godzin od zgłoszenia. Polacy chętnie podróżują i stają się coraz bardziej mobilni. Jesteśmy jako naród bardziej otwarci i swobodnie korzystamy z dobrodziejstw globalizacji. W ubiegłym roku polskie urzędy konsularne wydały blisko 177 tys. paszportów, o 65% więcej niż w roku 2003 poprzedzającym naszą akcesję do Unii.

Chcąc prowadzić skuteczną politykę zagraniczną, która dawno już przestała być dyplomacją salonową, zapewniamy polskim dyplomatom nowoczesne narzędzia pracy. Dzięki zdjęciom satelitarnym jesteśmy w stanie precyzyjnie analizować zagrożenia i sprawnie organizować pomoc dla naszych rodaków w sytuacjach kryzysowych. Uruchomiliśmy przejrzysty portal internetowy zintegrowany z witrynami placówek, jedno z najbardziej ambitnych przedsięwzięć w historii polskiego Internetu. Wdrażamy system elektronicznego obiegu dokumentów, najnowocześniejszy w polskiej administracji rządowej. Dążąc do polepszenia bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz ochrony informacji, utworzyliśmy Inspektorat Służby Zagranicznej. Pracujemy także nad wprowadzeniem kategorii tajemnicy dyplomatycznej, która obejmowałaby informacje jawne o charakterze wrażliwym.

Trwa przegląd funkcjonowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Liczymy na zapewnienie równowagi geograficznej wśród personelu służby, chcemy także, aby w większym stopniu angażowała się w zadania stricte dyplomatyczne. Z satysfakcją stwierdzam stale zwiększającą się liczbę polskich dyplomatów w ESDZ. W unijnej dyplomacji zatrudnionych jest na stanowiskach merytorycznych 66 Polaków, w tym 48 w Brukseli i 18 w delegaturach. Nasz rodak Maciej Popowski jest zastępcą sekretarza generalnego służby, a w ubiegłym roku grono unijnych ambasadorów powiększyło się o kolejnych dwóch Polaków: Jana Tombińskiego na Ukrainie oraz Adama Kułacha w Arabii Saudyjskiej. Co siódma nominacja przypadła naszym dyplomatom. Polacy obejmują odpowiedzialne stanowiska także w NATO, szefują biuram Sojuszu na Ukrainie i w Rosji. Jeden z naszych rodaków wkrótce obejmie funkcję szefa Komitetu Budżetowego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Ścisłe współpracujemy także z polskimi instytutami badawczymi i analitycznymi, które są coraz lepiej rozpoznawalne w Europie i na świecie. Wysokie noty zbierają Polski Instytut Spraw Międzynarodowych oraz Ośrodek Studiów Wschodnich. Naszą politykę konsultujemy z władzami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi. We wszystkich województwach powstają regionalne ośrod-

ki debaty międzynarodowej, dzięki którym potrzeby samorządów znajdują odzwierciedlenie w priorytetach polityki zagranicznej państwa.

Wysoka Izbo! Kończąc, przypomnę, że jeden z europejskich polityków porównał niedawno Unię Europejską do rodu Buddenbrooków z powieści Tomasza Manna: pierwsze pokolenie założyło obiecujące rodzinne przedsiębiorstwo, drugie skutecznie nim zarządzało, a trzecie cały dorobek zaprzepaściło. Używając dalej tej metafory, ów polityk dodał, że Europą rządzą dziś przedstawiciele trzeciego pokolenia, a Nagrodę Nobla odebrali ku czci pierwszego – jako napomnienie, by wspólnego dorobku, stworzonego tak wielkim wysiłkiem, nie traktować jako czegoś oczywistego i danego raz na zawsze. Przyjmujemy tę analogię, próbujemy ją stosować również do historii Polski. Kilkakrotnie w naszych dziejach bywało bowiem, że z mozołem wznoszony gmach państwa, najpierw błyszczący przepychem, z czasem, źle zarządzany, popadał w ruinę. Nasze dzieje to bowiem opowieść o wielkości i upadku, o bohaterach i zdrajcach, opowieść o oszałamiających sukcesach, o kraju miliona kilometrów kwadratowych, sięgającym od Bałtyku po Morze Czarne, od Wielkopolski po Kijowszczyznę, wielonarodowym i wielowyznaniowym, otwartym i gościnnym, a zarazem wiernym tradycji i korzeniom. To jedna strona medalu. Ale to także opowieść o karygodnych zaniechaniach, o nieprzekuwaniu militarnych wiktorii w sukcesy polityczne i dyplomatyczne, o niewykorzystanych możliwościach rozwojowych i o „straceńczym optymizmie”, który w myśl hasła „chcieć to móc” stawiał przed nami niewykonalne zadania, po czym zmuszał do rozdzierania szat, gdy łatwo przewidywalne skutki prowadziły do katastrof na skalę pokoleń.

Dziś szybciej niż kiedykolwiek w historii wzmacniamy siłę Polski i jej pozycję w świecie. Dzięki pracy milionów Polaków, dzięki osiągnięciom przedsiębiorców, dzięki dobrej polityce kolejnych rządów i samorządów, ale też dzięki polskiej dyplomacji. Robimy to z polską konsekwencją i z polskim uporem. Wchodząc do Unii, dokonaliśmy wyboru dziejowego. Jeśli nie chcemy powtórzyć grzechu zaniechania naszych przodków, musimy być konsekwentni i wchodzić do najściślejszych kręgów decyzyjnych. Prowadzić politykę zagraniczną tak, jak Donald Tusk poprowadził unijne negocjacje budżetowe. Dzięki odniesionemu w nich sukcesowi dziś mamy środki na dokonanie cywilizacyjnego skoku. Nie zaprzepaśćmy tej historycznej szansy.

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Jarząbek.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie tej informacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

INDEKS NAZWISK

- Acton lord (John Emerich Dalberg-Acton) 439
Ashton Catherine 457, 522
Adamkus Valdas 365
Annan Kofi 171
Augustyn św. 428
Balladur Edouard 85
Banach Stefan 519
Barnier Michel 312
Barroso José Manuel Durão 350
Bartoszewski Władysław 304, 438
Beckett Margaret 362
Benedykt XVI papież (Joseph Ratzinger) 362, 518
Bielecki Jan Krzysztof 21
Bieńkowska Elżbieta 441, 507
Biessmiertnych Aleksandr 27
Blair Tony 362
Bocheński Adolf 77
Bodin Jean 463
Brady Nicholas F. 465
Brandt Willy 100
Bieżniew Leonid 380
Briand Aristide 505
Brzozowski Stanisław 131
Buddenbrookowie 524
Burke Edmund 179
Bush George 234, 296, 337, 360, 388
Buzek Jerzy 163, 164, 176, 180, 230, 442
Chirac Jacques 361
Chopin Fryderyk 391, 413
Churchill Winston 391
Cimoszewicz Włodzimierz 304, 311, 318, 438
Clinton Bill 63, 82
Cyryl I 460, 516
Czernomyrdin Wiktor 104
Don Kichot 380
Donne John 203
Dorn Ludwik 368
Fischer Joschka 311
Fotyga Anna 353, 438
Franciszek papież (Jorge Mario Bergoglio) 518
Gama Jaime 229
Gauck Joachim 463
Gaulle de Charles 154
Genscher Hans-Dietrich 13, 45
Geremek Bronisław 229, 304, 438
Gierek Edward 453
Gorbaczow Michaił 19
Gore Albert 63
Górski Kazimierz 391
Grabarczyk Cezary 441
Grabski Władysław 508
Grybauskaitė Dalia 449
Hani Chris 70
Havel Václav 464
Heine Henrich 244
Herzog Roman 101
Hitler Adolf 154
Hodży Milan 514
Horacy 451
Hume David 465
Husajn Saddam 295
Iwanow Igor Siergiejewicz 195
Iwiński Tadeusz 176
Jan Paweł II papież (Karol Wojtyła) 34, 51, 87, 102, 123, 142, 166, 191, 236, 255, 276, 297
Janukowycz Wiktor 367
Juszczenko Wiktor Andrijowicz 366
Kaczyński Jarosław 346, 347, 350, 351, 355, 358-360, 363, 365, 367, 369, 372, 375
Kaczyński Lech 338, 352, 362, 369, 370, 382, 454, 464
Kant Immanuel 334, 428
Karol Wielki 446
Karski Jan 519
Kasjanow Michaił 238
Kazimierz Wielki 508
Kennedy Paul 507
Kieniewicz Jan 460
Kirkilas Gediminas 365
Klerk Frederik Willem de 51
Klich Bogdan 450
Kohl Helmut 13, 101, 163, 385

INDEKS NAZWISK

- Kołodkowski Leszek 464
 Komorowski Bronisław 364, 458
 Konrád György 513
 Kowal Paweł 358, 362
 Kozyriew Andriej 79, 83, 104
 Kraszewski Józef Ignacy 511
 Kremer Andrzej 454
 Kułach Adam 523
 Kułakowski Jan 228
 Kundera Milan 513
 Kwaśniewski Aleksander 124, 163, 273, 279, 315
 Lemkin Rafał 411
 Lewandowski Janusz 442, 509
 Łukaszenka Aleksandr 237
 Mackiewicz Stanisław 77
 Mamberti Dominique 362
 Mann Tomasz 524
 Marcinkiewicz Kazimierz 327
 Mazowiecki Tadeusz 9, 13, 17, 69
 Meller Stefan 438
 Merkel Angela 402
 Mickiewicz Adam 373, 499
 Miedwiediew Dmitrij 427
 Mieroszewski Juliusz 467
 Miller Leszek 267, 273
 Miloszević Slobodan 202
 Mitterrand François 10
 Modrzewski Andrzej Frycz 134
 Mołotow Wiaczesław 66, 274
 Monteskiusz Karol Ludwik 212
 Monnet Jean 386,
 Moratinos Miguel Ángel 363
 Mularczyk Arkadiusz 524
 Musharraf Pervez 369
 Naimski Piotr 357
 Napoleon Bonaparte 444
 Nazarbajew Nursułtan 358
 Nobel Alfred Bernhard 524
 Norwin Cyprian Kamil 420
 Nowak Jeziorański Jan 521
 Obama Barack 409, 410, 461
 Olechowski Andrzej 304, 438
 Oleksy Józef 79, 94, 104, 106, 176
 Paderewski Ignacy Jan 437, 454
 Pasteur Ludwik 207
 Pawlak Waldemar 79, 87
 Peng Li 106
 Perykles 93
 Piast 379
 Piłsudski Józef 377, 453, 506
 Plassnik Ursula 364
 Pomianowski Jerzy 516
 Popowski Maciej 523
 Putin Władimir 257, 339, 427
 Rakowski Mieczysław Franciszek 101
 Ribbentrop Joachim von 66, 274
 Rokkan Stein 440
 Rosati Dariusz 304, 438
 Rostowski Jacek 442
 Rotfeld Adam Daniel 426, 438
 Saakaszwili Micheil 361
 Santer Jacques 99
 Sarkozy Nicolas 361
 Saudargas Algirdas 47
 Schiller Friedrich 421
 Schröder Gerhard 227
 Schuman Robert 211
 Seneka 400
 Serafin Piotr 509
 Skubiszewski Krzysztof 75, 303, 438
 Słowacki Juliusz 200
 Stalin Józef 154, 340, 380
 Stańczak Piotr 397, 399
 Stańczyk Janusz 374
 Stanisław August 508
 Stomma Stanisław 77
 Strzelecki Jan 178
 Tombiński Jan Tadeusz 523
 Torkunow Anatolij 426
 Tukidydes 93
 Tusk Donald 384, 388, 392, 401, 403, 417, 422, 438, 446, 461, 466, 470, 509, 510, 524
 Vaitiekunas Petras 365
 Verhofstadt Guy 363
 Wałęsa Lech 63, 75, 87, 90, 94
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław 440
 Wilson Woodrow 81, 150
 Wiśniewska Jadwiga 509, 512
 Wittgenstein Ludwik 470
 Wypiański Stanisław 153, 319

INDEKS RZECZOWY*

- Abu Zabi 355
acquis UE 174, 425
Adriatyk 31, 49, 162, 193
Afganistan 251, 253, 259, 280, 292, 314, 320, 337, 354, 356, 362, 369, 370, 372, 387, 403, 409, 428, 429, 431, 449, 450, 453, 458, 461, 484, 486, 488, 490, 519, 521
Afryka 18, 22, 33, 41, 50, 69, 105, 128, 196, 197, 222, 240, 241, 259, 260, 280, 298, 299, 356, 358, 385, 431, 433, 451, 473, 520
Afryka Południowa 51, 70,
Afryka Północna 128, 146, 170, 216, 341, 358, 382, 495
Afryka Subsaharyjska 106, 171, 197, 260, 299, 372, 519
Afrykański Kongres Narodowy 70
Agencja do Spraw Uzbrowienia 97
Agencja Promocji Eksportu i Inwestycji 342
Agenda 2000 179
Akademia Dyplomatyczna 265, 374, 453
Akvizgran 446
Albania, Albańczycy 31, 103, 194, 202, 203
Algieria 358
Alma-Ata 28
Ameryka Łacińska 8, 18, 22, 33, 41, 50, 51, 69, 70, 105, 106, 109, 128, 146, 171, 197, 198, 222, 240, 241, 259, 260, 280, 298, 299, 370, 385, 431, 433, 451, 458, 473, 495, 520
Ameryka Północna 17, 30, 32, 109, 141, 162, 237, 282, 318, 424
Angola 109, 320
Ankara 352
Antarktyka 263
apartheid 33, 34
APEC zob. Współpraca Ekonomiczna Azji i Pacyfiku
Arabia Saudyjska 33, 359, 370, 520, 523
„arabska wiosna” 475
Archiwum Traktatowe MSZ 200
Argentyna 18, 33, 128, 198, 299, 320, 371, 495
Armenia 352, 368, 427, 514
Armia Krajowa 235
Armia Radziecka 27, 47
ASEAN zob. Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej
ASEM zob. Dialog azjatycko-europejski
Aszchabad 358
ataśzat kulturalny 110, 173
ataśzat prasowy 173
Ateny 194, 269, 300
Auschwitz-Birkenau zob. Oświęcim-Brzezinka
Australia 17, 22, 32, 50, 63, 106, 109, 128, 146, 170, 197, 208, 222, 259, 280, 369, 404, 520
Austria 8, 16, 17, 31, 35, 102, 123, 165, 184, 191, 236, 242, 243, 263, 317, 364, 466
Autonomia Palestyńska 197, 372
avis (opinia Komisji Europejskiej) 121
Azerbejdżan 352, 358, 368, 427
Azja 22, 32, 41, 50, 69, 105, 106, 171, 197, 222, 240, 258, 259, 298, 299, 320, 341, 369, 385, 431, 449, 451, 458, 468, 473, 495, 496, 519, 520
Azja Centralna 280, 335, 427
Azja Południowa 50, 170, 280
Azja Południowo-Wschodnia 127, 128, 170, 280, 320, 369
Azja Środkowa 105, 126, 144, 196, 216, 238, 258, 314, 358, 433
Azja Wschodnia 146, 170, 474
Azjatycki Bank Rozwoju 146
Bagdad 434, 453, 503
Bahrajn 33
Bałkany, Bałkany Zachodnie 69, 116, 125, 135, 145, 208, 239, 252, 276, 277, 351, 352, 386, 422, 444, 484, 488, 490, 514, 518
Bałtyk zob. Morze Bałtyckie

* W indeksie rzeczowym nie umieszczono haseł Polska oraz Rzeczpospolita. Indeks zawiera niekonsekwencje (m.in. nazewnictwo) wynikające z zapisu w tekstach stenogramów.

INDEKS RZECZOWY

- Bank Światowy 88, 148, 475, 494
- Barcelona 106
- Belgia 17, 30, 35, 46, 51, 63, 101, 219, 236, 243, 363, 440, 466, 482
- Belgrad 202, 203
- „Bene Merito” 453
- Beneluks 51, 101, 123, 142, 191, 236, 256, 363, 494
- Berlin 24, 288, 393, 416, 434, 453, 462, 467, 503, 522
- bezpieczeństwo
 - cybernetyczne 493
 - dostaw gazu 482
 - dostaw surowców energetycznych 353, 411
 - ekologiczne 107, 129
 - ekonomiczne 25, 172, 215, 325
 - elektrowni atomowych 52, 68, 71, 107
 - energetyczne 172, 216, 327, 346, 357, 358, 359, 365, 368, 389, 402, 411, 424, 429, 472, 476, 482, 493
 - euroatlantyckie 76, 492
 - europejskie 7, 9, 16, 19, 23, 24, 30, 40, 59, 60, 63, 64, 79, 97, 104, 119, 137, 138, 150, 156, 158, 164, 168, 170, 183, 184, 191, 213, 214, 288, 429, 483, 489
 - finansowe 169
 - globalne 274, 281, 286, 293, 354, 358
 - gwarancje 96, 150, 315, 428
 - jądrowe 71
 - kontynentu 64, 145, 161, 210, 213
 - kraju 64, 81, 135, 137, 181, 292
 - międzynarodowe 52, 59, 136, 142, 156, 161, 169, 181, 182, 184, 231, 233, 270, 285, 286, 293, 295, 319, 360, 486
 - narodowe 50, 99, 113, 136, 177, 203, 319, 476
 - obywatelskie 187, 472
 - ogólnoeuropejskie 16, 24
 - państw członkowskich 293
 - państwa 6, 21, 95, 136, 177, 205, 210, 215, 231, 353, 389,
 - polityka 21, 23, 58, 119, 123, 184, 190, 193, 213, 226, 229, 232, 233, 274, 288, 289, 293, 298, 304, 329, 337, 355, 356, 382, 388, 404, 405, 406, 409, 423-425, 446, 461, 484, 486-488, 490, 521
 - Polski 21, 39, 43, 56, 59, 60, 64, 82, 126, 144, 170, 184, 212, 233, 323, 346, 359, 360, 428, 429, 477, 484, 487, 490, 491, 502
 - publiczne 142
 - regionu 82, 194, 197, 219, 232, 274
 - system 7, 9, 12, 14, 19, 41, 43, 58, 64, 70, 119, 144, 155, 212, 318, 346, 386, 474, 484
 - świata 296, 297, 390, 414
 - wewnętrzne 150
 - zewnętrzne 9, 42, 184, 217
 - żywnościowe 445
- Biała Księga Komisji Europejskiej 100, 120
- Białoruś 28, 46, 47, 49, 67, 68, 71, 79, 88, 103, 105, 126, 129, 144, 170, 179, 196, 209, 220, 230, 237, 238, 248, 257, 258, 278, 290, 291, 316, 332, 340, 341, 366, 367, 372, 373, 384, 392, 407, 414, 427, 446, 448, 451, 457, 461, 464, 484, 491, 515
- biskup ukraiński grekokatolicki 515
- biskupi polscy 14, 100, 385
- bitwa warszawska 221
- Biuro do spraw Kontaktów z Diasporą 237
- Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (Office for Democratic Institutions and Human Rights – ODIHR) 60, 98, 119, 356, 390, 410, 430, 431, 451, 497
- Biuro Łącznikowe przy Kwaterze Głównej NATO 96
- biuro radcy handlowego 173, 216
- Biuro Wolnych Wyborów KBWE 25
- Bizancjum 513
- Bliski Wschód 18, 32, 50, 51, 70, 87, 106, 122, 128, 135, 146, 170, 196, 197, 222, 240, 241, 259, 260, 280, 298, 313, 330, 333, 335, 336, 354, 359, 370, 382, 383, 385, 446, 449, 450, 454, 474, 495
- Boliwia 33
- Bonn 13, 29, 62, 78
- Bośnia i Hercegowina 69, 122, 125, 139, 158, 193, 194, 256, 294, 521
- Bratysława 16, 167, 193, 514
- Brazylia 18, 33, 53, 70, 128, 198, 260, 299, 320, 371, 475, 485, 495, 520
- Bretton Woods 207
- Brody 220
- broń 161, 184, 389, 410, 461
 - atomowa 52, 425
 - biologiczna 233
 - chemiczna 10, 60, 148, 184, 233
 - jądrowa 10, 60, 107, 296, 450, 489, 490, 519

INDEKS RZECZOWY

- masowego rażenia 270, 280, 286, 292, 293, 296, 318, 337, 355, 386, 410, 428, 450, 474, 477, 487, 489
- masowej zagłady 60, 184
- nuklearna 116, 184, 281, 474
- Bruksela 43, 56, 86, 118, 159, 160, 232, 278, 326, 339, 393, 416, 434, 435, 453, 462, 468, 523
- Brześć 109
- BSEC zob. Organizacja Współpracy Ekonomicznej Państw Morza Czarnego
- Budapeszt 18, 26, 514
- budżet państwa 72, 382, 393, 466
- Bug 512
- Bukareszt 200, 435, 449
- Bułgaria 31, 49, 68, 103, 125, 127, 145, 146, 168, 194, 219, 239, 295, 366, 383, 405, 460, 494, 496
- Caritas 300
- CDU (Christlich Demokratische Union Deutschlands) 446
- CEFTA zob. Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu
- Centralny Okręg Przemysłowy 506
- Centrum Bezpieczeństwa Cybernetycznego 450
- Centrum Dialogu i Pojednania 448
- Centrum Doskonalenia Obrony przed Cyberatakami NATO 450, 493
- Centrum ONZ w Warszawie 34
- Centrum Północ-Południe 186
- Centrum Praw Człowieka ONZ w Genewie 35
- Centrum Przeciwno Wypędzeniom 360
- Centrum Rozwoju Zawodowego MSZ 435
- Centrum Szkolenia Połączonych Sił w Polsce 293
- Centrum Zapobiegania Konfliktom 23
- Cerkiew 516
- Cesarstwo Rzymskie 379
- Cesarstwo Zachodnie 513
- CFE zob. Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie
- Chicago 461
- Chile 18, 33, 198, 224, 260, 299, 320, 371, 495, 520
- Chińska Republika Ludowa, Chiny 18, 32, 50, 51, 70, 87, 105, 106, 127, 146, 170, 197, 259, 280, 282, 299, 309, 320, 341, 368, 369, 385, 386, 393, 398, 412, 420, 445, 450, 464, 468, 473, 479, 485, 495, 511, 513, 520
- Chorwacja 125, 193, 219, 239, 256, 295, 351, 444, 457, 514
- Cieśnina Pilawska 28, 47, 200, 447
- Cmentarz Orłąt Lwowskich 242
- COCOM (Coordinating Committee for Multilateral Export Controls) 52, 71, 88
- COST (European Cooperation in Science and Technology) 148
- Cotonou 299
- Cypr 276, 405, 426
- Czarnogóra 69
- Czarnomorska Współpraca Gospodarcza 186, 187
- Czechosłowacja, Czecho-Słowacja 8, 9, 16, 22, 26, 28, 30, 31, 35, 41, 48, 49, 53, 56, 68, 115
- Czechy zob. Republika Czeska
- Czeska i Słowacka Republika Federacyjna 8, 14, 16
- Czeczenia 208, 223, 279
- ćwiczenia wojskowe „Most Współpracy” 95, „Steadfast Jazz” 521
- Daleki Wschód 32, 87, 280
- Damaszek 519
- Dania 35, 63, 123, 165, 255, 357, 365, 405, 426, 518
- Dawos 147, 207
- Dayton 125
- Deklaracja Milenijna 185, 239, 319
- Deklaracja w sprawie Zwalczania Terroryzmu 251
- Deklaracja Warszawska 430
- deklaracja
 - berlińska 350
 - kopenhaska 86, 84
 - o polsko-ukraińskim pojednaniu 144
 - o strategii przystąpienia państw do Unii 99
 - paryska 496
 - w sprawie handlu produktami technologii informatycznej 234
- demokracja 6, 25, 30, 47, 61, 65, 68, 79, 82, 89, 95, 98, 99, 102, 103, 114, 117, 119, 120, 125, 131, 136, 141, 144, 145, 150, 170, 178, 184, 197, 215, 223-226, 240, 243, 277, 278, 281, 290, 295, 298, 315, 316, 324, 334, 335, 338, 340, 349, 369, 371, 378-380, 385, 386, 388-391, 407, 410, 424, 425, 427, 430, 431, 443, 446, 449, 451, 457, 461, 469, 470, 476, 477, 495-498, 514-518, 520

INDEKS RZECZOWY

- demokratyzacja 5, 25, 116, 180, 208, 214, 219, 233, 277, 279, 334, 335, 390, 446, 447, 457, 484, 497, 498, 519
- „denacjonalizacja bezpieczeństwa” 23
- „Der Spiegel” 442
- Dialog azjatycko-europejski (ASEM – Asia-Europe Meeting) 127, 146, 298, 369
- Dialog Eurośródziemnomorski 298
- diaspora
- polska 395, 404, 414, 432, 443, 452, 500, 501, 522
 - żydowska 18, 110, 143, 175, 188, 218, 237, 241, 254, 260, 312, 332, 370, 373, 426
- Dni Polskie 147
- Dniepr 513
- „Dokument Wiedeński '94” 158, 159, 184, 233
- Dom Wyszehradzki (konsulat) w Kapsztadzie 433
- Donieck 462
- doktryna
- militarna 10, 320
 - obronna 250, 336
- dokument
- „Europejski konsensus na rzecz wzrostu” 457
 - „Główne kierunki polityki rządu wobec Polonii, emigracji i Polaków poza granicami kraju w latach 1991-1992” 36
 - „Informacja do raportu Komisji Europejskiej dotycząca postępów Polski w przygotowaniach do członkostwa w UE” 185
 - „Narodowa strategia integracji z UE” 139, 140
 - „Priorytety polskiej polityki zagranicznej na lata 2012-2016” 459
 - „Program ramowy promocji zagranicznej procesu akcesji RP do UE” 243
 - „Program współpracy z Polonią i Polakami za granicą” 300
 - „Ramowa strategia promocji Polski do 2015 r.” 413
 - „Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą” 432
 - „Solidarność, rozwój i wolność. Strategia pomocy zagranicznej na lata 2007-2015” 371
 - „Strategia dyplomacji publicznej na lata 2002-2005” 263
 - „Strategia promocji Polski do 2013 r.” 373
 - „Traktat z Nicei – polski punkt widzenia” 229, 230
- Donieck 462
- Doradczy Komitet Gospodarczy 27
- dostawa surowców 11, 66, 126, 172, 353, 357, 358, 365, 389, 411, 429, 444, 481, 482, 485, 487, 493
- Duma rosyjska 447
- Dunaj 364, 512
- dyplomacja ekonomiczna 331, 342, 368
- dyplomacja kulturalna 242
- dyplomacja przewencyjna 60, 70, 98, 138
- dyplomacja publiczna 263, 412, 518
- Dywizja Centrum-Południe w Iraku 354
- Dzień Służby Zagranicznej 453
- e-Konsulat 433, 462
- Edmonton 522
- Edynburg 56
- EFTA zob. Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu
- Egipt 259, 359, 445, 452, 495, 519
- ekokonwersja 22, 52, 71, 107
- Ekwador 33
- „El País” 456
- elektrownia jądrowa (atomowa) 52, 68, 71, 107, 365, 461
- emisja CO₂ 482, 483, 486
- Episkopat Polski 159
- ESDP zob. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
- ESDZ zob. Europejska Służba Działań Zewnętrznych
- Essen 99, 120
- Estonia 31, 32, 47, 67, 103, 124, 145, 167, 187, 192, 232, 236, 256, 347, 353, 365, 383, 450, 460, 492, 493, 510, 518
- Euro 2012 366, 373, 391, 442, 460, 491, 500, 508
- Euro (strefa, wspólna waluta) 382, 443, 445, 456, 458, 463, 465, 472, 476, 479, 485, 509, 510, 511, 512, 517
- Euroatlantycka Rada Partnerstwa 182
- Eurokorpus 97, 409
- Europa 5-10, 12-16, 19, 21, 23-25, 29-32, 38-41, 43, 44, 46, 48-50, 53, 54, 56, 57, 60, 61, 63, 64, 67, 68, 71, 74, 77, 80-85, 87, 91, 94, 96-99, 102-106, 109, 114, 115, 119, 126, 129, 134, 137-139, 141, 144, 145, 150, 151, 154-156, 158-160,

INDEKS RZECZOWY

- 162-167, 178-180, 186, 187, 190, 192, 194, 195, 203, 209-214, 218, 219, 221, 224, 229-231, 233, 235, 236, 238, 243, 247, 252-254, 256, 264, 271-274, 278, 279, 282, 286, 287, 289, 290, 292, 293, 295, 296, 298, 301, 306-318, 320, 321, 324-327, 330, 335, 338, 343, 346, 347, 349, 350, 351, 354, 357, 362, 369, 375, 378-382, 389, 391, 393, 394, 401, 403-409, 411-413, 419-422, 424, 425, 427-430, 432, 435, 442-446, 448, 450, 451, 452, 455-461, 467-470, 472, 473, 475, 478, 480-483, 487-490, 492, 493, 495, 499, 502, 506, 509-514, 517, 523, 524
- Europa Południowo-Wschodnia 68, 192, 193, 194, 219, 234, 240, 253, 260, 294, 295, 494
- Europa Południowa 142, 179, 219, 231, 402
- Europa Północna 357, 476, 493
- Europa Środkowa 8, 18, 23, 30, 31, 42, 44, 45, 56, 58, 59, 67, 78, 79, 82, 83, 94, 95, 99, 101, 102, 105, 122, 126, 137, 141-143, 145, 155, 157, 167, 168, 178-181, 188, 191, 192, 194, 199, 211, 217-219, 235, 238, 248, 253, 256, 276, 277, 289, 317, 364, 367, 402, 431, 492, 513
- Europa Środkowowschodnia 15, 19, 25, 52, 56-58, 63, 87, 199, 256, 329, 420, 450, 476, 494, 499, 500
- Europa Wschodnia 18, 58, 59, 68, 79, 82, 103-105, 137, 155, 157, 167, 168, 178-181, 188, 196, 199, 217-221, 231, 235, 238, 253, 255, 256, 260, 276, 277, 289, 311, 313-316, 329, 333, 335, 339, 367, 413, 424, 431, 433, 447, 477, 484, 490, 491, 495, 516
- Europa Zachodnia 8, 17, 22, 41, 59, 83, 85, 109, 121, 129, 141, 142, 162, 175, 188, 192, 215, 254, 363, 394, 408, 450, 476, 493, 494, 506, 512
- „Europa 2020” strategia 422, 479, 480, 485
- „Europalia 2001” 243
- European Council on Foreign Relations 453
- Europejska Agencja Kosmiczna 520
- Europejska Agencja Obrony 291, 337, 355, 388
- Europejska Grupa Bojowa 320, 337, 354, 388, 488, 521
- Europejska Komisja Gospodarcza 107, 122
- Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Policy – ESDP) 183, 190, 213
- Europejska Polityka Sąsiedztwa 353, 361, 365, 366, 406
- Europejska Przestrzeń Badawcza 478
- Europejska Służba Działań Zewnętrznych (ESDZ) 329, 386, 423, 442, 453, 468, 484, 502, 504, 522, 523
- Europejska Stolica Kultury 500
- Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony NATO 119, 158, 190, 251
- Europejska Wspólnota Energii Atomowej 7, 10, 21, 25, 26, 28, 29, 40, 42, 46, 68, 71, 71, 84, 246, 291
- Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) 10, 21, 25, 26, 28, 29, 40, 42, 46, 49, 386
- Europejska Wspólnota Węgla i Stali 10, 21, 25, 26, 28, 29, 40, 42, 46, 68, 71, 72, 84, 211, 246, 291
- Europejska Współpraca Polityczna 26
- Europejski Bank Centralny 463
- Europejski Bank Inwestycyjny 26
- Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju 49, 68, 72, 88
- Europejski Fundusz na rzecz Demokracji (European Endowment for Democracy) 451, 457, 497, 515
- Europejski Konsensus na rzecz Rozwoju 496
- Europejski korpus pokoju 277
- Europejski Model Społeczny 328
- Europejski Trybunał Praw Człowieka 174, 402
- Europejskie Centrum Solidarności 390
- Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (European Free Trade Association – EFTA) 26, 43, 57, 58, 72, 86
- Euroregion „Karpaty” 193
- EWG zob. Europejska Wspólnota Gospodarcza
- Expo 243, 373, 412, 431, 442
- Federacja Rosyjska, Rosja, Rosjanie 28, 46, 47, 65, 66, 71, 77, 79, 80, 82, 83, 94, 96, 104, 115, 118, 123, 125, 126, 129, 135, 137, 144, 150, 155, 168, 169, 172, 179, 180, 182, 184, 186, 187, 190, 192, 194, 195, 202, 216, 221, 222, 232, 238, 242, 248, 251, 254, 257, 273, 274, 277, 278, 282, 290, 291, 293, 295, 316, 329, 339, 340, 349, 353, 354, 357, 367, 383, 384, 393, 402, 403, 407, 408, 410, 411, 420, 422, 425-427, 438, 445-447, 455, 460, 467, 468, 473, 477, 484, 485, 487, 490-492, 496, 513-516, 523

INDEKS RZECZOWY

- „Fiat” (Fabbrica Italiana di Automobili Torino) 63
 Finlandia 17, 35, 63, 123, 192, 255, 365, 518
 formuła „4+4+2” 230
 formuła „5+1” 186
 Forum Bezpieczeństwa 60
 Forum Dialogu Europejskiego 384
 Forum Dialogu Polsko-Rosyjskiego 257, 278
 Forum Polska-Azja Południowo-Wschodnia 128
 Forum Polska-Niemcy 254
 Forum Przyszłości Demokracji 335
 Forum Społeczeństwa Obywatelskiego 444
 Forum „Wspólnie o przyszłości Europy” 272
 Francja, Francuzi 10, 17, 29, 35, 45, 46, 62, 85, 101, 102, 122, 123, 141, 155, 163, 164, 180, 190, 191, 218, 219, 235, 237, 255, 275, 288, 310, 312, 339, 354, 361, 385, 386, 401, 406, 417, 426, 446, 447, 459, 466, 469, 490, 491, 501, 509, 514, 517, 521
 Frankfurt 243
 Fundacja Międzynarodowej Współpracy na Rzecz Rozwoju „Wiedzieć Jak” 497
 Fundacja Polsko-Niemieckiego Pojednania 45, 227
 Fundacja Solidarności Międzynarodowej 515
 Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej 189, 255
 Fundusz Rozwoju Społecznego Rady Europy 162
 Fundusz Wyszehradzki 238
- G20 430, 475, 479, 485, 486
 gabinet polityczny ministra SZ 89
 GAERC zob. Rada UE ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych
 GATT zob. Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu
 gaz łupkowy 449, 461, 481, 520
 gazociąg północny 357, 360
 gazoport 357
 gazy cieplarniane 483
 Gdańsk 31, 220, 288, 390, 443
 Gdynia 506
 Genewa 35, 223, 519
 Ghazni 409, 431
 Giełda Papierów Wartościowych 442, 499
 globalizacja 179, 206, 207, 215, 246, 279, 281, 292, 297, 308, 309, 314, 328, 330, 368, 386, 410, 523
- GMF (German Marshall Fund) 453
 Gniezno 222
 granica wschodnia 46, 125, 161, 261, 315, 316, 379, 414, 420, 491
 granica zachodnia 6, 11-13, 28, 48, 379, 420, 491
 Grecja 31, 57, 85, 102, 123, 166, 194, 236, 465, 518
 grupa bałtycka 80
 Grupa do Spraw Trudnych 367, 384, 426
 Grupa Doradczo-Obserwacyjna OBWE 170, 352
 Grupa Kontaktowa (ds. konfliktu w Serbii) 202
 Grupa Niezależnych Osobistości (ONZ) 319
 Grupa Wyszehradzka (V4) 57, 62, 67, 68, 72, 78, 81, 102, 192, 193, 219, 230, 236, 238, 239, 256, 277, 294, 306, 310, 317, 346, 363, 364, 379, 405, 426, 433, 441, 448, 452, 458, 460, 477, 490, 493, 494, 496, 503, 509, 513, 514
 Grupa z Rio 18, 33
 Gruzja 65, 66, 215, 315, 352, 358, 361, 368, 372, 384, 387, 401, 404, 407, 414, 416, 427, 449, 451, 457, 514, 521
 GSP (Generalised Scheme of Preferences) 188
 Górny Karabach 215
- Haiti 452
 handel
 – ludźmi 389
 – produktami technologii informatycznej 234
 Hamburg 369
 Hanower 243
 Helsinki 44, 45, 192, 213
 Hexagonale 31, 41, 49, 53, 67, 68
 Hiszpania 17, 30, 35, 46, 57, 63, 85, 102, 123, 165, 191, 192, 219, 236, 255, 263, 289, 339, 362, 363, 417, 426, 441, 443, 459, 466, 482, 518
 Holandia zob. Niderlandy
 Holokaust 175, 370, 519
 „Hospodářské Noviny” 456
- IFOR (Implementation Force) 117
 Ignalin 365
 igrzyska olimpijskie 300, 514
 Indie 32, 50, 51, 105, 128, 146, 197, 224, 259, 299, 309, 320, 341, 368, 386, 399, 450, 473, 475, 485, 495, 520
 Indonezja 299, 320, 369

INDEKS RZECZOWY

- Inicjatywa Krakowska 355, 410
 Inicjatywa na Rzecz Wzrostu 287
 Inicjatywa Przeciwdziałania Proliferacji 296, 337, 355
 inicjatywa „Północnego Wymiaru Unii Europejskiej” 187, 192
 Inicjatywa Ryska 276, 295
 inicjatywa Szerokiego Bliskiego Wschodu 335
 inicjatywa „Szersza Europa – nowe sąsiedztwo” 289
 Inicjatywa Środkowoeuropejska (ISE) 41, 49, 53, 67, 68, 69, 80, 102, 103, 129, 145, 162, 186, 187, 261, 277, 294, 295, 317
 Inicjatywa w sprawie Zdolności Obronnych NATO 213
 Instytut Adama Mickiewicza 263, 373, 499
 Instytut Polski 54, 110, 147, 148, 173, 200, 263, 435, 442, 462, 499, 519
 Instytut Zachodni 453
 integralność terytorialna 113, 384, 407, 427, 476
 interes narodowy 5, 21, 36, 39, 55, 83, 113, 114, 159, 218, 222, 238, 264, 287, 303, 321, 326, 379-381, 406, 421, 439, 464, 503
 Internet, portal internetowy 415, 422, 453, 459, 498, 523
 Interpol 79
 Irak 30, 33, 171, 280, 286, 289, 291-294, 296, 297, 298, 300, 305, 307, 313, 314, 319, 330, 333-335, 337, 354, 356, 359, 362, 372, 403, 414, 449, 450, 486, 519
 Irakijczycy 296, 305
 Iran 70, 280, 296, 313, 337, 355, 445, 460, 461, 522
 Irkuck 201
 Irlandia 30, 85, 101, 121, 191, 236, 289, 327, 363
 Irlandia Północna 101, 236
 ISAF (International Security Assistance Force) 429, 450, 521
 ISE zob. Inicjatywa Środkowoeuropejska
 Islandia 452, 457
 Istambulska Inicjatywa Współpracy 354
 Izrael 18, 32, 33, 51, 106, 128, 146, 170, 171, 196, 241, 260, 341, 370, 391, 413, 431, 445, 460
 Jałta 14
 jałtański podział, porządek 137, 179, 224, 249
 Japonia, Japończycy 17, 22, 32, 50, 69, 87, 105, 127, 146, 197, 259, 280, 282, 299, 341, 368, 369, 386, 398, 451, 454, 473, 485, 495, 520
 Jordania 442
 Jasna 146
 Jemen 33
 „jesień narodów” 1989 r. 304
 Johannesburg 279, 298
 Jugosławia, Federacyjna Republika Jugosławii 8, 16, 31, 36, 52, 68, 81, 94, 119, 125, 193, 194, 202, 219, 240, 256
 Jurata 360
 Kabul 423, 488
 Kaliningrad, kaliningradzki obwód 28, 47, 66, 168, 169, 187, 230, 295
 Kambodża 32, 52
 Kanada, Kanadyjczycy 9, 17, 22, 30, 41, 63, 97, 124, 143, 165, 188, 219, 237, 292, 311, 369, 404, 501, 520
 Kapsztad 433, 452, 503
 Karta Bezpieczeństwa Europejskiego 158, 184
 Karta Narodów Zjednoczonych 15, 70, 239, 281, 450
 Karta NATO–Rosja 135
 Karta Nowej Europy 23, 25
 Karta Polaka 373, 392
 Katania 372
 Katar 18, 359
 Kaukaz (Kaukaz Południowy) 116, 135, 238, 279, 294, 314, 352, 354, 366, 368, 407, 422, 427, 428, 442, 477, 484, 488, 491, 495
 Kazachstan 28, 79, 89, 242, 258, 358
 KBWE zob. Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
 KERM zob. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów
 KIE zob. Komitet Integracji Europejskiej
 Kijów 28, 47, 110, 278, 290, 315, 366, 393, 416, 431, 442, 448, 515
 Kijowszczyzna 524
 Kioto 411
 Kiszyniów 427
 Klub Paryski 129
 Kokczetaw 28
 Kolonia 462, 522

INDEKS RZECZOWY

- Kolumbia 18, 33, 520
- Komisja Bezpieczeństwa Europejskiego 9
- Komisja Budowania Pokoju 333
- Komisja do Spraw Służb Specjalnych 398
- Komisja do Spraw Zapobiegania Przestępczości oraz Wymiaru Sprawiedliwości ONZ 147
- Komisja Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego Sejmu RP 64
- Komisja Europejska 99, 120, 121, 128, 139, 140, 160, 174, 179, 185, 209, 230, 349, 350, 355, 367, 383, 405, 422, 423, 429, 441, 442, 458, 469, 479
- Komisja Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP 64
- Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w Korei 355, 519
- Komisja NATO-Ukraina 182, 232,
- Komisja Praw Człowieka ONZ 69, 147, 171, 174, 223, 262
- Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ 34
- Komisja Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego 457
- Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu RP 73, 89, 351, 369
- Komisja Trwałego Rozwoju 71
- Komisja Ustawodawcza Sejmu RP 64
- Komisja Wspólnot Europejskich 28, 49, 53, 56, 57
- Komitet Budżetowy NATO 523
- Komitet ds. Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej 257, 278, 384
- Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM) 80
- Komitet Ekspertów ds. Współpracy Transgranicznej Rady Europy 187
- Komitet Integracji Europejskiej (KIE) 139, 160, 161, 342
- Komitet Mędrców Rady Europy 186
- Komitet Naukowy NATO 129, 148
- Komitet Obrony Kraju 138
- Komitet Polityczny NATO 96
- Komitet Regionów przy UE 187
- Komitet Wysokich Przedstawicieli KBWE 23
- Koncepcja Strategiczna NATO 182
- konflikt
 - arabsko-izraelski, bliskowschodni 32, 135, 241, 260, 299, 313, 410, 484, 495
 - jugosłowiański 68, 69, 94, 122, 135, 193, 194
 - naddniestrzański 116, 215, 294, 316
 - regionalny 32, 52, 236, 297, 428, 487
 - rosyjsko-gruziński 116, 135, 215, 400, 407, 454
 - zamrożony 489
- Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) 7, 9, 10, 22-25, 28, 31, 34, 41, 44, 45, 59-61, 64, 69, 83
- Konferencja Międzyrządowa UE 100, 139, 150, 211, 229, 271, 272, 286, 289, 349
- Konferencja Ministerialna WTO 129, 206, 234
- Konferencja Rektorów (uczelni RP) 201
- Konferencja Rozbrojeniowa 184
- „Konferencja Utrechcka” 192, 236, 363
- Konferencja Warszawska 251
- konferencja
 - bliskowschodnia pokojowa 51, 70
 - helsińska 48
 - miast bałtyckich 31
 - na temat kontroli produkcji i transferu rakiet balistycznych 233
 - państw bałtyckich (premierów, ministerialna) 8, 17, 49, 53
- konkordat 73, 87, 108, 123, 142, 166, 191, 255
- Konstytucja 3 maja 136, 147
- Konsulat Generalny RP 28, 32, 109, 201, 372, 415, 416, 433-435, 448, 452, 453, 462, 503, 522
- Konwencja Genewska 35
- Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności 43
- Konwencja o zakazie badania, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej 60, 148, 184, 233
- konwencja
 - konsularna 73, 129
 - o bezpieczeństwie jądrowym oraz odpowiedzialności państw za szkody nuklearne 71
 - o prawach człowieka i biomedycynie 162
 - o zapobieganiu i rozwiązywaniu sporów na tle ekologicznym 53
 - ramowa Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych 162
 - w sprawie zwalczania przestępczości zorganizowanej, „warszawska” 147, 198
- Konwent Europejski 271
- Kopenhaga 24, 46, 49, 57, 84, 107, 271
- Korfu 474

INDEKS RZECZOWY

- Korea Południowa 18, 32, 50, 127, 146, 105, 106, 197, 224, 259, 299, 341, 368, 442, 451, 495, 513
- Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Korea Północna (KRLD) 281, 259, 296, 355, 454, 464
- korpus duńsko-niemiecko-polski 163
- Kosowo 177, 193, 194, 201, 202, 203, 208, 219, 223, 256, 294, 354, 521
- Kościół 159, 378, 516
- Kraków 25, 68, 79, 296, 337, 358, 366, 410, 430
- Krajowa Szkoła Administracji Publicznej 374
- Królewiec, królewiecki obwód 433, 447, 452, 460, 492, 516
- „Ku Wspólnocie Demokracji” konferencja zob. Wspólnota Demokracji
- Kuba 223, 371
- „Kultura” 467
- Kuwejt 33, 359
- Laeken 248
- „Le Monde” 442
- Leningrad 28
- Liban 354, 356, 370
- „Libération” 456
- Libia 444, 445, 452, 454, 459, 495, 519
- Lille 462
- litewsko-polska umowa o ochronie grobów i miejsc pamięci ofiar wojen i represji politycznych 242
- Litwa 15, 31, 32, 47, 48, 67, 71, 75, 79, 81, 88, 103, 124, 127, 145, 146, 155, 167, 187, 192, 214, 231, 236, 241, 256, 274, 276, 295, 321, 345-347, 350, 353, 354, 358, 365, 373, 383, 392, 414, 441, 448, 449, 450, 460, 492, 493, 510, 518
- Lizbona 423, 429, 446, 456, 459, 462, 464, 487
- LNG (Liquefied Natural Gas) 446, 482, 520
- Londyn 362, 435, 453, 462, 503
- Luksemburg 17, 30, 35, 51, 63, 101, 219, 311
- Lwów 416, 434, 448
- Łaba 381, 512
- Łotwa 31, 32, 47, 67, 103, 124, 127, 145, 146, 167, 187, 192, 232, 236, 256, 347, 354, 365, 383, 450, 452, 460, 492, 510, 518
- Maastricht 42, 56, 97
- Macedonia 125, 193, 202, 256
- Madryt 136, 165, 435
- Maghreb 70
- Malezja 280, 299, 320
- Mali 224, 521
- Malta 35, 522
- Manchester 372, 415
- mechanizm
- utrzymania pokoju 70
 - w sferze rozbrojenia i nieprolifracji 333
 - w sprawie kontroli zbrojeń konwencjonalnych 410
 - wspólnej polityki rolnej 422
 - wspólnej polityki unijnej 271
 - współpracy europejskiej 312
 - współpracy i dialogu 384
 - zapobiegający sporom 19
- Meksyk 18, 33, 128, 198, 260, 298, 299, 320, 371, 495, 520
- Momorandum of Understanding z USA 254
- Mercosur (Mercado Comun del Sur) 198
- Mianma 519, 520
- Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej 296
- Międzynarodowy Fundusz Walutowy 69, 71, 88, 148, 440, 475, 494, 508
- Międzynarodowy Trybunał Karny 122
- Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości 463
- Międzyresortowa Komisja ds. Polonii i Polaków za Granicą 36, 264
- Milenijne Cele Rozwoju ONZ 496
- Minister Spraw Zagranicznych 9, 13, 16, 39, 46, 62, 90, 93, 101, 108, 111, 113, 115, 127, 133, 138, 141, 149, 153, 160, 163, 164, 174, 191, 205, 216, 225-228, 243, 285, 303, 306, 311, 318, 323, 342, 345, 346, 353, 355, 356, 363-365, 367, 368, 377, 397, 418-420, 423, 437, 438, 443, 445, 455, 471, 505, 517
- Ministerstwo Edukacji Narodowej 201, 283, 392
- Ministerstwo Gospodarki 173, 199, 412, 499, 520
- Ministerstwo Kultury 373
- Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego 519
- Ministerstwo Obrony Narodowej 58, 82, 118, 157, 182
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji 161

INDEKS RZECZOWY

- Ministerstwo Spraw Zagranicznych 16, 17, 36, 37, 42, 53, 54, 58, 66, 72-74, 89, 108, 130, 131, 140, 148-150, 155-157, 160-162, 172-176, 182, 186, 187, 199, 200, 201, 216, 223, 227-229, 235, 237, 242, 265, 283, 299, 300, 326, 342, 351, 368, 373, 374, 390, 393, 399, 403, 411, 413, 415-418, 423, 431, 432, 434, 435, 443, 457, 459, 462, 471, 499, 502-504, 520, 522
- Ministerstwo Sprawiedliwości 161
- Mińsk 28, 110, 170, 196, 416, 434
- misje petersberskie 232, 233
- mniejszość
- polska 36, 73, 109, 110, 130, 149, 193, 223, 241, 256, 257, 264, 321, 332, 360, 367, 372, 384, 391, 414, 426, 427, 446, 500, 501, 518
 - narodowa 11, 19, 45, 47, 48, 61, 65, 80, 81, 91, 109, 110, 162, 193, 201, 223, 332, 372, 392, 493, 500
 - niemiecka 78, 360
- mocarstwo, supermocarstwo 6, 9, 17, 19, 38, 115, 166, 187, 271, 273, 314, 326, 403, 404, 419, 420, 424, 439, 442, 447, 470, 507, 511, 512, 520
- Mołdawia (Mołdowa) 79, 278, 316, 352, 366, 367, 372, 384, 422, 427, 444, 452, 457, 484, 488, 514, 515
- MON zob. Ministerstwo Obrony Narodowej
- Mongolia 259, 520
- Monterrey 262
- Morze Bałtyckie 8, 17, 22, 31, 41, 49, 53, 68, 71, 86, 88, 102, 103, 124, 127, 129, 142, 145-147, 159, 162, 167, 184, 186, 187, 193, 219, 236, 260, 294, 295, 306, 317, 360, 364-366, 405, 426, 450, 490, 492, 494, 518, 524
- Morze Czarne 366, 524
- Morze Kaspijskie 216, 482
- Morze Śródziemne 17, 22, 86, 102, 106, 196, 275, 406, 425, 494
- Moskwa 15, 79, 393, 416, 442
- Możejki 365
- MSZ zob. Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- Muzeum Historii Żydów w Polsce 260
- Naddniestrze 116, 215, 294, 354
- Nagroda Nobla 524
- narkotyki (handel, przemyt) 95, 161, 172, 181, 240, 262, 389
- Narodowy Program Przygotowania Polski do Członkostwa Polski w UE 185
- NATO (North Atlantic Treaty Organization) Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego, Sojusz Północnoatlantycki 10, 11, 22-24, 42-44, 58-60, 62, 64, 68, 78, 81-83, 87, 93-97, 108, 116-119, 123-125, 127, 129, 130, 134-139, 141-146, 148, 150, 153-159, 161-168, 173, 175, 177, 178, 180-184, 186, 188-194, 199, 202, 206, 208-210, 212-214, 217, 219, 221, 226, 227, 231-233, 236, 245, 250-254, 256, 266, 273-277, 286, 288, 290-295, 301, 304, 314, 316, 317, 319, 320, 323, 324, 336, 337, 340, 352-354, 358-360, 368, 386, 387, 388, 394, 398, 402-404, 408-410, 412, 420, 424, 426, 428, 429, 438, 439, 442, 444, 448-450, 461, 468, 473, 474, 477, 486-491, 493, 503, 507, 518, 521, 523
- New Delhi 462, 519
- Nicea 229, 230, 349
- Niderlandy, Królestwo Niderlandów (Holandia) 17, 30, 35, 46, 51, 63, 101, 121, 129, 192, 219, 230, 236, 289, 363, 386, 440, 482
- Niemcy zob. Republika Federalna Niemiec
- Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD) 12, 13, 115
- Niemieckie Towarzystwo Polityki Zagranicznej 463
- Nigeria 33, 70, 259, 320, 370, 474, 519
- NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł) 426
- Norwegia 35, 123, 165, 184, 216, 256, 357, 365, 449, 459
- Nowa Perspektywa Finansowa UE 328
- Nowa Zelandia 17, 32, 63, 369, 520
- Nowy Akt Polityczny dla ONZ 297, 306, 318
- Nowy Jork 200, 245, 371, 435, 453, 519
- NRD zob. Niemiecka Republika Demokratyczna
- obligacje Brady'ego 465
- obrona przeciwrakietowa 337, 359, 364, 388, 403, 410, 425, 449, 461, 488, 490, 521
- OBWE zob. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
- Oceania 170, 222
- Odessa 220

INDEKS RZECZOWY

- ODIHR zob. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka
- Odra 163, 311, 512
- odszkodowania 29, 45, 189, 200, 227
- OECD zob. Organizacja Gospodarczej Współpracy i Rozwoju
- Ogrodniki 15
- „Olimpiada kulturalna” 300
- Oman 18, 359
- ONZ zob. Organizacja Narodów Zjednoczonych
- operacje triangularne 49
- Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) 95, 98, 119, 126, 134, 138, 139, 145, 147, 155, 156, 158, 170, 171, 182-184, 214, 215, 233, 234, 239, 252, 256, 281, 294, 317, 318, 334, 352, 356, 389, 390, 410, 429, 439, 449, 451, 474, 489, 497, 498
- Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) 8, 22, 33-35, 41, 52, 58, 59, 61, 64, 69-71, 83, 88, 107, 111, 114, 121, 122, 126, 128, 139, 145-147, 156, 171, 174, 184, 198, 207, 208, 223, 226, 233, 239-241, 261, 262, 280-282, 294, 297, 306, 330, 318, 319, 333-335, 354, 362, 371, 390, 410, 435, 441, 450, 453, 462, 464, 475, 496, 498, 503, 507, 518, 519
- Organizacja Państw Amerykańskich 51
- organizacja (instytucja) pozarządowa 66, 74, 79, 129, 150, 156, 160, 169, 174, 196, 203, 217, 224, 248, 263-265, 282, 299, 300, 372, 380, 393, 430, 432, 451, 478, 496-498, 523
- Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego zob. NATO
- Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organization for Economic Co-operation and Development - OECD) 26, 28, 43, 71, 72, 88, 108, 116, 128, 129, 140, 146, 148, 172, 173, 198, 216, 230, 234, 239, 403, 456, 492, 494, 503
- Organizacja Współpracy Ekonomicznej Państw Morza Czarnego (Organization of Black Sea Economic Cooperation - BSEC) 187
- Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej 28
- Ośrodek Studiów Wschodnich 453, 523
- Oświęcim-Brzezinka obóz 143, 277, 312, 516
- „otwarte drzwi” polityka NATO 183, 214, 231, 337, 354, 408, 449, 487
- „otwarte przestworza” traktat 25, 45, 184, 252, 489
- Pacyfik 50, 105, 106, 197, 240, 455, 467, 495, 520
- Pakistan 32, 50, 128, 259, 320, 398, 404, 414, 458, 484
- Pakt Stabilności dla Europy Południowo-Wschodniej 80, 98, 240, 253
- Palestyna, Palestyńczycy 33, 171, 241, 260, 445, 460
- państwo
- arabskie 22, 32, 33, 51, 106, 128, 146, 241, 298, 299, 320, 341, 370, 445, 457
 - autarkiczne 464
 - azjatyckie 146, 299, 368, 369, 412, 473
 - bałkańskie 31, 53, 219, 426, 444
 - bałtyckie 17, 31, 32, 49, 53, 103, 124, 172, 187, 192, 219, 295, 339, 347, 348, 365, 386, 405, 450, 494, 518
 - członkowskie 28, 59, 71, 97, 99, 100, 121, 128, 134, 137-140, 160, 179, 180, 186, 187, 209, 211, 214, 219, 228-230, 272, 275, 286-288, 290, 291, 293, 304, 308, 319, 326, 327, 329, 342, 348-351, 353, 355, 364, 375, 381, 382, 387, 389, 401, 404, 405, 412, 421-423, 428-430, 444, 446, 452, 456, 461, 468, 469, 472, 475, 478, 480-486, 497, 510, 511, 514
 - demokratyczne 21, 95, 99, 109, 117, 120, 136, 137, 170, 177, 178, 193, 311, 335, 340, 474
 - europejskie 24, 37, 87, 99, 119, 122, 156, 165, 222, 292, 309, 373, 379, 381, 405, 414, 420, 433, 470, 473, 479, 487, 489, 499, 512
 - islamu 22, 333
 - kandydujące 227, 229, 232, 243, 271, 484
 - kolonialne 320
 - latynoamerykańskie 198
 - naftowe 18
 - narodowe 469, 513
 - neutralne 355, 519
 - niezaangażowane 8, 18, 32, 146
 - nordyckie 53, 86, 103, 191, 236, 275, 492, 494, 496, 514
 - partnerskie 95, 182
 - południowoeuropejskie 123, 219
 - ponadnarodowe 468
 - poradzieckie 455
 - postkomunistyczne 66, 78, 109
 - pozaeuropejskie 41, 109, 127, 146, 156, 159, 181, 196, 222, 240, 280, 298, 320, 327, 494, 496

INDEKS RZECZOWY

- rozwijające się 88, 297, 306, 370, 373, 474, 475
- rozwinięte 53, 198, 206, 331, 441, 473, 483
- satelickie 381
- skandynawskie 17, 30, 51, 142, 219, 237, 295, 339, 347
- środkowoeuropejskie 66, 234, 339
- śródziemnomorskie 106, 386
- tranzytowe 411, 445
- wschodnie 65, 66
- zachodnie 19, 30, 46, 51, 56, 57, 61, 209, 217, 278, 330, 333, 334, 339, 391
- zachodnioeuropejskie 29, 35, 45, 46
- Państwowa Inspekcja Pracy 372
- Paragwaj 33
- Parlament Europejski 56, 230, 405, 430, 442, 456-458, 469
- Parlament RP 76, 96, 134, 147, 157, 200, 201, 205, 211, 224, 242, 248, 321
- partner
 - stowarzyszony 42, 82, 94, 97, 139, 182
 - strategiczny 195, 237, 310, 366, 407, 445, 448, 460, 474, 479, 485, 486, 491
- Partnerstwo dla Członkostwa 160
- Partnerstwo dla Modernizacji 492
- Partnerstwo dla Pokoju (PdP) 82, 95, 96, 117, 139, 157, 182, 193, 354
- Partnerstwo dla Rozwoju 87
- Partnerstwo Regionalne 317
- Partnerstwo Wschodnie 402, 405-407, 411, 422, 425, 427, 431, 444, 448, 451, 457, 459, 461, 484, 490-492, 495, 497, 514, 515, 519
- partnerstwo
 - europejskie 155, 306
 - globalne 314, 355, 390
 - strategiczne 106, 155, 168, 220, 236, 273, 275, 277, 278, 289, 304, 324, 338, 340, 388, 406, 426, 487, 496, 517, 520
 - ścisłe 79, 105, 126
 - transatlantyckie 273, 292, 313
 - trójstronne 141
- Paryż 17, 29, 62, 78, 98, 141, 255, 385, 462
- Pawłokoma 366
- PdP zob. Partnerstwo dla Pokoju
- Pekin 107, 462, 519
- pełnomocnik ministra SZ ds. reprezentowania RP przed Komisją Europejską i Trybunałem Praw Człowieka 174
- pełnomocnik rządu do spraw integracji europejskiej 26, 160, 265
- Pentagonale 31
- Peru 18, 33, 495
- PESA – Firma Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz SA 516
- PHARE (Poland and Hungary: Action for the Restructuring of the Economy) 57, 85, 185
- Piławska Cieśnina zob. Cieśnina Póławska
- PKB (Produkt Krajowy Brutto) 440, 443, 450, 475, 478, 506-508
- Plan Działania na rzecz Członkostwa (w NATO) 232
- Platforma Obywatelska 377, 400, 419, 455, 509
- Poczdami 29
- Podyplomowe Studium Służby Zagranicznej 37
- pokój westfalski 464
- Polacy 8, 11, 22, 36, 41, 47, 54, 66, 67, 73, 76-78, 80, 85-87, 89, 90, 109, 114, 122, 123, 142, 149, 151, 153, 156, 174, 175, 201, 203, 221, 223, 227, 231, 241, 242, 244, 247, 257, 264, 276, 283, 292, 300, 305, 312, 315, 321, 323, 324, 327, 332, 338, 339, 341, 343, 348, 349, 356, 360-362, 371-373, 384-386, 388, 391, 392, 397, 398, 400, 407, 413, 414, 420, 424-426, 430, 432, 435, 438, 441-443, 448, 449, 451-453, 456, 462, 466, 469, 478, 480, 491, 500-502, 506-508, 512, 513, 522-524
- „polnische Wirtschaft” 90
- Polonia (środowiska polonijne) 8, 22, 36, 54, 72, 89, 109, 117, 124, 130, 143, 149, 150, 174, 175, 188, 201, 223, 241, 242, 255, 259, 263, 264, 280, 282, 283, 300, 320, 321, 332, 372-374, 391, 392, 414-416, 432, 452, 462, 478, 500-502, 522
- „Polsce – służyć, Europę – tworzyć, świat – rozumieć” motto MSZ 443, 502
- Polska Agencja Handlu i Inwestycji 368
- Polska Agencja Promocji Gospodarczej 307
- Polska Akcja Humanitarna 300
- Polska Misja Medyczna 300
- Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 374, 453, 523

INDEKS RZECZOWY

- polski kontyngent wojskowy 198, 305, 356, 369, 413, 428, 429, 431, 450, 521
 „polskie obozy śmierci” 312, 374, 413
 Polskie Stronnictwo Ludowe 377, 400, 419, 455, 509
 Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności 218, 235
 Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości 188
 Polsko-Amerykański Parlamentarny Program Wymiany Młodzieży 360
 polsko-litewski batalion 124
 Polsko-Niemieckie Towarzystwo Wspierania Gospodarki 62
 Polsko-Rosyjskie Forum Gospodarcze 257
 Polsko-Rosyjskie Forum Regionów 516
 Polsko-Ukraińska Komisja Mieszana ds. Współpracy Gospodarczej i Handlu 169
 polsko-ukraiński batalion 126
 Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa 448
 Południe 22, 48-50, 78, 155, 166, 186, 241, 259, 279, 333, 339, 356, 364, 386, 406, 446, 451, 457, 477, 493, 494, 510
 pomoc humanitarna 9, 60, 61, 198, 203, 208, 259, 298, 320, 356, 371, 372, 388, 409, 443, 496
 pomoc (współpraca) rozwojowa 197, 198, 239, 253, 279, 298, 334, 356, 359, 369, 370, 371, 390, 409, 413, 431, 432, 443, 451, 477, 496-498, 519
 Portugalia 30, 35, 46, 57, 85, 102, 123, 165, 191, 219, 236, 363, 466
 Powszechna Deklaracja Praw Człowieka 171
 pozarządowa organizacja (instytucja) zob. organizacja pozarządowa
 Północ 22, 49, 50, 166, 186, 258, 279, 333, 339, 364, 386, 477, 492, 494, 516
 Północna Grupa Wojsk Radzieckich 47
 „Północny Wymiar UE” 187, 192
 Północnoatlantycka Rada Współpracy 43, 58, 59, 95
 Półwysep Arabski 18, 358
 Półwysep Koreański 355, 519
 Praga 167, 251, 274, 275, 425, 514
 prawa człowieka 8, 35, 43, 45, 48, 52, 60, 61, 65, 69, 83, 95, 98, 102, 103, 107, 119, 122, 138, 145, 147, 156, 162, 170, 171, 174, 181, 184, 191, 196, 197, 208, 212, 214, 215, 223, 224, 233, 234, 239, 240, 278, 281, 292, 295, 298, 315, 316, 333, 334, 335, 340, 355, 356, 371, 373, 384, 389, 390, 391, 402, 410, 427, 428, 430, 431, 446, 451, 454, 473, 476, 477, 496, 497, 498, 519
 premier RP 9, 13, 17, 21, 29, 32, 36, 69, 79, 85, 87, 94, 104, 105, 115, 133, 147, 164, 176, 177, 180, 201, 205, 225, 227-230, 244, 252, 264, 269, 272, 273, 285, 301, 303, 321, 327, 337, 343, 346, 347, 350, 351, 355, 358-360, 362, 363, 365, 367, 369, 372, 375, 384, 388, 392, 398, 401-403, 417, 419, 422, 426, 427, 437, 438, 446, 450, 454, 455, 470, 505, 509, 510
 prezydencja (przewodnictwo) w UE
 – austriacka 364
 – belgijska 236, 426
 – brytyjska 62, 164
 – cypryjska 405, 426
 – czeska 401, 405
 – duńska 255, 405, 426, 470
 – fińska 192, 369
 – francuska 211, 214, 401
 – hiszpańska 255, 426
 – holenderska 121, 289
 – irlandzka 121, 289
 – litewska 449, 518
 – niemiecka 84, 188, 367
 – polska 294, 295, 351, 375, 386, 391, 393, 405, 406, 416, 417, 424, 429, 434, 443-446, 453, 456-458, 461, 508
 – portugalska 214, 219, 363
 – szwedzka 229, 230
 – węgierska 405, 426
 – włoska 121
 prezydent RP 29, 30, 32, 44, 62-64, 75, 85, 87, 94, 105-107, 115, 124, 133, 141, 142, 147, 150, 163, 164, 191, 197, 205, 222, 226-229, 246, 248, 260, 267, 272, 273, 276, 279, 288, 295, 305, 315, 338, 345, 347, 348, 352, 353, 355, 357, 358, 360-363, 365, 366, 369, 370, 382, 395, 398, 404, 418, 437, 450, 454, 458, 464, 472, 509
 priorytety polityki zagranicznej 7, 21, 22, 34, 37, 38, 40, 41, 46, 55, 56, 65, 69, 73, 85, 93, 94, 114, 125, 127, 128, 131, 133, 135, 141-143, 148, 155, 156, 160, 161, 172, 180, 181, 188, 198, 199, 216,

INDEKS RZECZOWY

- 218, 234, 240, 246, 247, 253, 254, 256, 258,
259, 262-266, 269, 270, 276, 285, 286, 288,
294, 297-300, 303, 305, 314, 321, 327, 330,
334, 350, 351, 357, 359, 362, 363, 368, 370,
371, 381, 384, 386, 390, 392, 394, 404-406,
408, 409, 413, 420, 421, 424, 428, 429, 433,
444, 446, 449, 453, 459, 462, 471, 477, 480,
491, 498, 502, 520, 521, 524
- Proces Barceloński 298
- Proces Planowania i Oceny NATO 157
- program „Erasmus dla wszystkich” 515
- program „partnerzy w okresie przemian” OECD 26
- program EUREKA 129, 148, 535
- Program Oświecimski rządu RP 143, 175
- Program Ramowy UE 129, 148, 173
- program rządowy „Bliżej pracy, bliżej Polski” 372
- program stypendialny im. Kirklanda dla państw
Europy Wschodniej 235
- program stypendialny im. Stefana Banacha 519
- program stypendialny Socrates-Erasmus 468
- projekt
- „Czarny Trójkąt” 53, 71
 - śląsko-ostrowski 71
 - „Zielone Płuca Europy” 71
- promocja
- demokracji i praw człowieka 45, 223, 371, 390,
446, 477, 496, 497, 498
 - kraju w świecie 138, 173, 199, 216, 243, 300, 330,
331, 373, 391, 413, 417, 431, 478, 498, 499, 500
 - kultury polskiej 54, 72, 88, 148, 472
 - naszej gospodarki i inwestycji 53, 107, 108, 146,
159, 173, 184, 197, 217, 275, 283, 299, 368, 369,
412, 501, 520
 - nauki polskiej 173
 - polskiego eksportu 148, 159, 165, 240, 331, 478
 - turystyki w Polsce 472
- Protokół Akcesyjny do NATO 156, 165, 166
- Protokół Opcyjny Międzynarodowego Paktu Praw
Obywatelskich i Politycznych ONZ 35
- „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca” strategia
rządu 282
- przemysł 95, 116, 161, 240, 389
- przestępczość 79, 94, 116, 145, 147, 161, 181, 189,
191, 198, 240, 249, 255, 262, 270, 292, 389, 397
- racja stanu 5, 21, 25, 39, 55, 65, 73, 76, 108, 113,
131, 134, 136, 155, 159, 205, 210, 231, 246, 315,
340, 379, 478
- Rada Bezpieczeństwa Narodowego przy prezy-
dencie RP 118
- Rada Bezpieczeństwa ONZ 33, 34, 71, 107, 111, 114,
121, 122, 126, 128, 146, 147, 208, 239, 280, 319,
333, 371, 390, 462, 475, 519
- Rada do Spraw Współpracy z Organizacjami Po-
zarządowymi 300
- Rada Europejska 57, 211, 271, 286, 287, 289, 327,
328, 365, 422, 423, 446, 448, 469, 493, 509, 521
- Rada Europy 7, 10, 26, 43-45, 61, 98, 129, 141, 145,
149, 155, 162, 186, 187, 220, 239, 240, 260, 294,
295, 306, 317, 335, 389, 498
- Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ 122, 171, 297,
333, 371
- Rada Ministrów RP 130, 138, 160, 163, 205, 247,
257, 298, 395, 416, 453, 470, 471, 509
- Rada Ministrów Spraw Zagranicznych KBWE
(OBWE) 23, 24, 318
- Rada Nordycka 366, 494
- Rada Państw Morza Bałtyckiego (RPMB) 41, 49,
68, 102, 103, 124, 127, 129, 142, 145, 147, 162,
186, 187, 219, 236, 260, 294, 295, 306, 317, 366,
405, 490, 492, 518
- Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego 157, 182, 354
- Rada Praw Człowieka 333, 371, 519
- Rada Północnoatlantycka 24, 69, 117, 136, 157, 193
- Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ zob. Rada Go-
spodarcza i Społeczna ONZ
- Rada UE 99, 129, 179, 229, 230, 232, 271, 351, 355,
363, 375, 401, 402, 405, 406, 417, 426, 443,
446, 456, 514
- Rada UE ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych
347, 355, 365
- Rada Współpracy Europejskiej 9
- Rada Wykonawcza UNESCO 371
- Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG)
7, 15, 16, 26, 27, 438
- Ren 512
- Republika Czeska, Czechy, Czesi 71, 78, 88, 124,
145, 155, 156, 167, 178, 183, 186, 193, 214, 219,
223, 224, 239, 256, 276, 294, 364, 379, 383,
405, 448, 460, 493, 508, 514

INDEKS RZECZOWY

- Republika Federalna Niemiec (RFN), Niemcy 6, 7, 11-14, 22, 23, 28, 29, 35, 44-46, 48, 53, 62, 63, 71, 77, 78, 81, 83, 85, 88, 100, 101, 109, 115, 122, 123, 141, 155, 162-164, 180, 188-191, 200, 218, 219, 230, 235, 242, 243, 254, 275, 288, 305, 306, 310- 312, 321, 329, 338, 339, 354, 360, 361, 373, 379, 385, 386, 392, 398, 402, 406, 414, 417, 420, 426, 431, 440, 441, 445, 446, 459, 463, 469, 475, 490, 506, 508, 509, 512, 514, 516, 517
- Republika Południowej Afryki 34, 51, 106, 128, 259, 320, 370, 519
- Reykjavík 372, 415
- RFN zob. Republika Federalna Niemiec
- Rijad 363, 365
- Rio de Janeiro 35, 71
- rocznica
- członkostwa Polski w NATO 412
 - Deklaracji Milenijnej 319
 - interwencji w Iraku 519
 - nawiązania stosunków dypl. z Turcją 518
 - odzyskania niepodległości 377, 378
 - podpisania traktatu elizejskiego 517
 - porozumień sierpniowych 515
 - pontyfikatu Jana Pawła II 191
 - powołania grupy wyszehradzkiej 339
 - powołania NATO 181
 - powołania ONZ 107
 - powołania Wspólnoty Demokracji 430
 - powrotu Ziem Zachodnich 311
 - powstania Rady Europy 186
 - powstania „Solidarności” 431
 - powstania styczniowego 518
 - proklamowania planu Schumana 211
 - przystąpienia do NATO 206, 212
 - przystąpienia do UE 412
 - Sierpnia 1980 r. 224
 - traktatu z Niemcami 235
 - traktatu z Rosją 446
 - uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka 171
 - upadku komunizmu 199, 378, 410, 412
 - wybuchu II wojny światowej 199, 412
 - wydarzeń marcowych 1968 r. 175
 - wyzwolenia obozu w Auschwitz 312, 516
 - wznowienia stosunków dypl. z Litwą 241, 294
 - zakończenia II wojny światowej 101, 311
- Rok Chopinowski 413, 431, 442
- Rok (Sezon) Polski 192, 243, 263, 362, 370, 391, 413
- „Rok praw człowieka w systemie Narodów Zjednoczonych” 171
- Rok Słowackiego 200
- rokowania akcesyjne 135, 160, 164, 185, 308
- Ronneby 53
- Rosja zob. Federacja Rosyjska
- rozbrojenie 10, 12, 15, 24, 25, 44, 48, 60, 83, 98, 107, 138, 158, 182, 183, 233, 252, 333, 388, 410, 430, 459, 489, 518
- Rubikon 209
- Rumunia 31, 49, 68, 103, 125, 127, 145, 146, 168, 193, 194, 219, 239, 256, 295, 366, 383, 405, 452, 460, 494, 496, 518
- Runda Milenijna WTO 216, 234
- Runda Urugwajska GATT 88, 108
- rurociąg 220, 357, (jamalski) 411, (Nabucco) 429
- Rwanda 109
- RWPG zob. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
- Ryga 32, 358
- Rzym 513
- Sahara Zachodnia 32
- Sahel 521
- samolot bojowy F-16 291, 360, 521
- samolot transportowy C-130 521
- samolot TU-154 461, 516
- Sankt Petersburg 66, 200, 516
- Sarajewo 201
- Schengen 35, 109, 129, 150, 161, 165, 266, 372, 384, 414, 432, 448, 468, 483, 510
- Seattle 207, 234
- Sejm RP 6, 23, 29, 57, 64, 66, 73, 94, 96, 105, 106, 108, 110, 111, 120, 136, 226, 267, 285, 303, 323, 326, 360, 368, 373, 382, 414, 424, 438, 472, 509
- Sejm Wielki 506
- sekretarz generalny NATO 117, 398
- sekretarz generalny ONZ 171, 297, 319
- sekretarz generalny Rady UE 355

INDEKS RZECZOWY

- sekretarz generalny w MSZ 89
 Sekretariat Europejski MSZ 248
 Sekretariat Generalny Rady Europejskiej 423
 Senat RP 6, 150, 373, 382, 432, 462
 Serbia 69, 202, 203
 Sergijew Posad 221
 Sewastopol 415, 462
 SFOR (Stabilisation Force) 139, 231
 SHAPE (Supreme Headquarters Allied Powers Europe) 157
 Siły Odpowiedzi (NATO) 337
 Singapur 32, 234, 259
 Skandynawia 256
 Słowacja 71, 88, 124, 145, 167, 193, 214, 231, 239, 256, 274, 276, 294, 354, 364, 365, 383, 448, 460, 493, 510, 514
 Słowenia 102, 125, 145, 193, 239, 317
 służba dyplomatyczno-konsularna 36, 37, 129, 130, 133, 148, 149, 174, 176, 201, 223, 282, 283, 291, 342, 372, 392, 403, 414, 415, 432, 433, 452, 522
 służba zagraniczna 37, 89, 90, 110, 131, 150, 174, 216, 280, 300, 301, 331, 341-343, 374, 375, 392, 393, 394, 403, 412, 415, 433-435, 453, 462, 478, 502, 503, 522, 523
 Smoleńsk 453, 462
 Sojusz '90-Zieloni 188
 Sojusz Północnoatlantycki zob. NATO
 sojusz subregionalny 117
 „Solidarność” 6, 177, 323, 346, 371, 390, 394, 400, 431, 443, 445, 451, 468, 480, 515
 SPD (Sozialdemokratische Partei Deutschlands) 188
 Stała Konferencja Europejska 161
 Stała Konferencja Polsko-Ukraińska ds. Integracji Europejskiej 195
 Stała Rada NATO-Rosja 182, 183, 232
 Stała Rada OBWE 158
 Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE 160, 416, 453
 Stałe Przedstawicielstwo RP przy Kwaterze Głównej NATO 118, 157
 Stałe Przedstawicielstwo RP przy ONZ 435, 453
 Stały Sekretariat Wspólnoty Demokracji 430, 431, 515
 Stambuł 183, 293
 Stany Zjednoczone (United States of America – USA) 8, 17, 22, 30, 33, 35, 41, 43, 50, 53, 63, 64, 69, 72, 82, 87, 97, 121, 123, 129, 135, 142, 143, 147, 155, 166, 175, 180, 186-188, 200, 208, 209, 213, 218, 224, 233, 234, 235, 237, 250, 252-254, 258, 273, 278, 286, 291-293, 304, 305, 309, 311, 313, 314, 324, 326, 337, 338, 359, 360, 378, 388, 398, 403, 404, 408-410, 416, 419, 424, 425, 428, 430, 445, 449, 455, 461, 462, 464, 468, 470, 473, 479, 484-486, 488, 489, 512, 513, 517, 519, 520, 521
 „starcia cywilizacji” koncepcja 259
 Stolica Apostolska 34, 51, 73, 87, 102, 108, 142, 156, 166, 191, 222, 236, 255, 276, 297, 362, 447, 518
 Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich 312
 Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of South-East Asian Nations – ASEAN) 32, 50, 69, 106, 127, 146, 341, 369, 495
 Strasburg 10
 Strategia Lizbońska 287
 Strefa Gazy 414
 strefa „rozrzedzonego bezpieczeństwa” 67
 strefa śródziemnomorska 123, 128, 386, 425
 strefa wolnego handlu 26, 43, 49, 57, 68, 94, 102, 124, 511, 512
 Subregionalna Współpraca Państw Morza Bałtyckiego 260
 Sudan 320, 482
 swoboda
 – podróżowania 35, 150, 422
 – przepływu osób i usług 77, 83, 327, 422, 479
 Sympozjum KBWE w Krakowie 25
 Szanghaj 412, 431, 442
 Szarm el-Szejk 359
 Szczecin 31, 163, 189
 Szczyt Milenijny ONZ 226
 Szczyt Rady Europy 295, 306, 335
 Szczyt Społeczny ONZ 107
 szczyt UE-Ameryka Łacińska i Karaiby 298
 szczyt UE-Rosja 427
 szczyt
 – dwunastki 57
 – energetyczny 345, 358

INDEKS RZECZOWY

- europejski 362
- helsiński 185, 213
- krakowski 49
- warszawski 306, 520
- wyszehradzko-weimarski 517
- Szkoła Główna Handlowa 229
- Sztokholm 356, 427, 435, 503
- Szwajcaria, Konfederacja Szwajcarska 17, 30, 35, 123, 364
- Szwajcarski Mechanizm Finansowy 364
- Szwecja 8, 16, 35, 53, 63, 123, 192, 230, 255, 327, 357, 365, 383, 405, 432, 440, 452, 459, 492, 496, 517
- Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (Central European Free Trade Agreement - CEFTA) 78, 102, 124, 127, 146, 172, 199, 238, 253, 282
- Środkowy Wschód 50, 280, 298
- środowisko (ochrona, ekologia) 8, 9, 14, 17, 22, 31, 34, 41, 45, 49, 53, 60, 61, 68, 71, 85, 88, 95, 107, 116, 128, 129, 142, 145, 164, 173, 187, 198, 231, 279, 297, 371, 473, 477, 479, 480-483, 492
- „Środowisko i rozwój” konferencja 35, 53
- świat
 - arabski 18, 171, 393, 468
 - dwubiegunowy 507
 - europocentryczny 438
 - łański 379
 - muzułmański 51
 - Nowy 518
 - postzimnowojenny 94
 - pozaeuropejski 171, 172
 - Trzeci 146
 - zachodni 8, 71, 114, 323, 343, 379, 383, 384, 391, 402, 407, 427, 473
 - zglobalizowany 386
- Światowa Konferencja ds. Kobiet 107
- Światowa Organizacja Handlu (World Trade Organization - WTO) 88, 108, 129, 146, 148, 172, 199, 206, 216, 234, 239, 253, 330, 494
- Światowe Centrum Finansowania Handlu ze Wschodem 66
- Światowe Forum w Davos 207
- Święte Cesarstwo Rzymskie 379
- Świnoujście 357, 446
- Tajlandia 32, 320
- Tallin 450
- Tampere 230
- Tbilisi 453, 503
- Tel Awiw 110, 200
- TEN-T – transeuropejskie sieci transportowe 480
- terroryzm 116, 181, 245, 247, 249-253, 259-262, 270, 275, 280, 286, 292, 296, 300, 318, 333, 334, 336, 354, 370, 397-399, 409, 428, 450, 477, 486, 487, 489, 521
- „The Economist” 442
- „The Wall Street Journal” 90
- Timor Wschodni 208
- Tokio 462, 519
- totalitaryzm 6, 74, 412, 507
- Traktat Amsterdamski 161
- Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (Treaty on Conventional Armed Forces in Europe – CFE) 24, 98, 119, 138, 150, 158, 159, 169, 182, 183, 214, 233, 252, 388, 410, 489
- Traktat Waszyngtoński 95, 96, 214, 408, 428
- traktat
 - akcesyjny 269, 271, 276, 286, 457
 - elizejski 517
 - fiskalny 510
 - konstytucyjny 271, 272, 286, 291, 307-309, 327, 348, 349, 362, 363
 - lizboński 382, 389, 403, 404, 406, 423, 429, 456, 459, 464
 - o całkowitym zakazie prób z bronią nuklearną 184
 - o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z ZSRR 22, 27, 28, 104, 235, 446
 - o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej 281
- Transparency International 441
- transformacja (ustrojowa, demokratyczna, gospodarcza) 25, 42, 52, 55, 65, 75, 79, 95, 103, 107, 122, 168, 178-180, 188, 194, 195, 216, 218-220, 222, 226, 237, 241, 258, 260, 274, 277, 281, 292, 304, 307, 324, 330, 334, 335, 368, 379, 383, 386, 390, 406, 413, 425, 427, 430, 445, 451, 459, 460, 468, 484, 488, 489, 491, 495, 497, 498, 508, 519
- transgraniczna współpraca 48, 61-63, 78, 79, 103, 122, 126, 141, 146, 162, 186, 187, 195, 217, 235, 254, 257, 258, 261, 275, 277, 490

- Trémolat 46
- Trójkąt Weimarski (TW) 78, 101, 121, 123, 141, 164, 184, 190, 191, 218, 235, 275, 288, 312, 339, 361, 386, 406, 423, 446, 459, 490, 495, 517
- Trójkąt wyszehradzki 41, 43, 44, 49
- Trybunał Konstytucyjny III
- Trzeci filar Unii Europejskiej 85, 101, 161, 174
- Trzecia Rzesza (Rzesza Niemiecka) 29, 200, 235, 312
- Tunezja 445, 452, 495, 519
- Turcja 31, 123, 166, 194, 236, 276, 308, 352, 422, 441, 443, 444, 484, 518
- Turkmenistan 358
- Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu (General Agreement on Tariffs and Trade – GATT) 88, 108
- Układ Warszawski 7, 15, 16, 24, 438
- Ukraina, Ukraińcy 28, 46, 47, 49, 67, 68, 71, 79-81, 96, 103, 105, 118, 125, 126, 129, 144, 146, 155, 168-170, 172, 179, 180, 182, 184, 188, 190, 192, 195, 216, 220, 230, 232, 237, 248, 251, 257, 258, 274, 278, 290, 291, 293, 304, 308, 311, 313, 315, 316, 321, 324, 329, 335, 337, 340, 352, 358, 366, 367, 369, 372, 383, 384, 387, 391, 404, 407, 414, 422, 426, 427, 431, 438, 441, 444, 446, 448, 449, 457, 460, 477, 484, 491, 494, 496, 514, 515, 516, 523
- „Ukraina w Europie” konferencja 278
- Umowa Przejściowa (akcesji) 56, 57
- UNESCO (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization) 172, 371, 536
- Unia Europejska (UE) 42, 56, 57, 78, 81-87, 93, 94, 97-102, 106, 108, 116, 120, 121, 123, 124, 127-130, 134-136, 139-143, 145-150, 153-155, 158-170, 172-174, 177-180, 185-194, 196, 198, 199, 201, 209-214, 216-221, 227-234, 236-238, 240, 242, 243, 246-249, 251-259, 261, 264-266, 269-279, 282, 283, 286-291, 293-296, 298-3-1, 304-310, 312, 314-317, 319-321, 323-330, 334, 337, 339, 341-343, 346-355, 359-370, 372, 375, 378-386, 388, 389, 391-394, 398, 400-414, 416, 417, 420-427, 429, 430, 434, 438, 440-446, 448, 450, 452, 455-461, 464, 467-472, 475, 477-486, 490, 492, 494, 505, 508-518, 521-524
- Unia Gospodarcza i Walutowa 189
- Unia Lubelska 379
- Unia Zachodnioeuropejska (UZE) 10, 22-24, 42, 44, 46, 59, 60, 82, 94, 97, 116, 118, 119, 124, 139, 155, 158, 182, 183
- UNIFIL-2 (United Nations Interim Force in Lebanon - 2) 356
- Urugwaj 18, 33
- Urząd Komitetu Integracji Europejskiej (UKIE) 248, 265, 351, 393, 403, 434
- USA zob. Stany Zjednoczone
- ustawa
- o cudzoziemcach 174
 - o działalności pożytku publicznego i wolontariacie 300
 - o pobycie i przemieszczaniu się sił zbrojnych państw obcych na terytorium Polski 174
 - o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej 129, 174
 - o obywatelstwie polskim 73, 373
 - o pobycie polskich sił zbrojnych za granicą 148
 - o pomocy zagranicznej 371
 - o rehabilitacji represjonowanych narodów 242
 - o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich 143, 175
 - o współpracy na rzecz rozwoju 306, 496
 - o wykonywaniu decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ III
 - o zawieraniu i wypowiedaniu umów międzynarodowych 108, 111, 200
 - wykonawcza do konwencji o zakazie broni chemicznej 184
- UZE zob. Unia Zachodnioeuropejska
- Vancouver 429, 522
- Via Baltica autostrada 192
- Walia 517
- waluta wspólna zob. Euro
- Warszawa 25, 30, 34, 37, 47, 60, 62, 78, 82, 119, 134, 141, 188, 191, 195, 215, 224, 229, 233, 234, 275, 278, 297, 298, 306, 317, 318, 335, 356, 359, 362-364, 369, 371, 378, 390, 402, 430, 442, 444, 451, 453, 457, 463, 492, 497, 499, 500, 515, 517, 520
- Warszawska Grupa Refleksyjna 318

INDEKS RZECZOWY

- Waszyngton 64, 97, 181, 245, 273, 314, 338, 393, 453, 462, 503
- Watykan 123, 142
- Weimar 46
- weimarska grupa bojowa 354
- Węgry, Węgrzy 8, 16, 22, 28, 30, 31, 36, 41, 49, 56, 78, 124, 145, 155, 156, 167, 183, 214, 219, 239, 276, 294, 364, 379, 383, 405, 448, 460, 493, 514
- Wenezuela 18, 33
- Wiedeń 61, 165, 364, 512
- Wielka Brytania (Zjednoczone Królestwo, Anglia) 17, 30, 35, 46, 62, 85, 101, 123, 142, 155, 164, 180, 191, 219, 230, 236, 255, 275, 288, 310, 312, 313, 327, 339, 362, 386, 391, 398, 410, 413, 426, 447, 459, 491, 509, 510, 511, 517
- Wielka Depresja 456
- Wielkie Księstwo Litewskie 467
- Wielkopolska 524
- Wilno 15, 32, 67, 435, 453, 503, 514
- Winnica 415, 462
- Władystok 429
- Włochy 8, 16, 17, 30, 31, 35, 46, 63, 68, 85, 102, 121, 123, 142, 165, 180, 191, 219, 236, 255, 289, 339, 362, 372, 447, 459, 466, 518
- WNP zob. Wspólnota Niepodległych Państw
- wojna 13, 14, 16, 19
- II światowa 101, 199, 360, 374, 402, 412, 439
- zimna 49, 59, 137, 178, 333, 336, 409, 418, 424, 454, 512
- wojsko polskie 16, 403, 461, 521
- „Wolność made in Poland” hasło 412
- WPBiO zob. Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
- WPZiB zob. Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa
- Wrocław 288, 373, 500
- Wschodni Wymiar Polityki Zagranicznej UE 289, 385
- Wschód 8, 12, 40, 41, 48, 49, 54, 58, 65-67, 72, 73, 81, 94-96, 98, 103, 110, 115, 119, 123, 125, 137, 142, 143, 154, 166, 200-202, 208, 220, 237, 241, 248, 256, 257, 264, 270, 277, 283, 289, 309, 311, 321, 324, 329, 339, 340, 352, 356, 368, 382, 383, 385, 386, 406, 407, 416, 421, 425, 446, 456, 457, 460, 468, 477, 491, 492, 495, 501, 502, 519, 522
- Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (Common Security and Defence Policy - CSDP) 229, 232, 233, 251, 304, 337, 361, 409, 424, 461, 484, 488, 495, 521
- Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa (Common Foreign and Security Policy - CFSP) 97, 161, 213, 289, 298, 329, 474, 488
- Wspólna Polsko-Rosyjska Komisja ds. Handlu i Współpracy Gospodarczej 195
- Wspólna Rada UE-państwa Zatoki Perskiej 359
- Wspólnota Demokracji 224, 226, 262, 298, 335, 371, 390, 410, 425, 430, 431, 449, 451, 498, 515
- Wspólnota Europejska 56-59, 62, 63, 68, 71, 72, 84, 87, 246, 272, 291, 401, 406, 421, 430, 456-458, 464, 511, 514
- Wspólnota Niepodległych Państw (WNP) 46, 48, 65, 66, 122, 130, 423
- Współpraca Ekonomiczna Azji i Pacyfiku (Asia-Pacific Economic Co-operation - APEC) 106
- WTO zob. Światowa Organizacja Handlu
- Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców 35
- Wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa 423
- Wyspy Brytyjskie 512
- Wyszehrad 30
- wyszehradzka grupa bojowa 460, 514
- Wzgórza Golan 354
- Yad Vashem 370
- Zachód 6, 8, 12, 17, 42-44, 48, 54, 58, 63, 65, 67, 74, 79, 81, 90, 94, 115, 130, 135, 154, 166, 198, 199, 201, 202, 209, 221, 237, 247, 264, 270, 283, 299, 304, 313, 315, 316, 330, 333, 337, 339, 340, 343, 368, 383, 386, 409, 419, 420, 424, 428, 435, 438, 439, 447, 455, 460, 468, 472-474, 477, 488, 490, 492, 512, 513, 522
- Zair 33
- Zakaukazie 105, 126, 144, 171, 196, 258, 279, 294
- Zalew Wiśłany 47
- Zambia 451
- Zatoka Perska 33, 34, 51, 170, 358, 359, 370, 411, 431
- Zatoka Pilawska zob. Cieśnina Pilawska

INDEKS RZECZOWY

- zbrodnia
 - katyńska 11, 65, 66, 221, 426, 447
 - wojenna 6, 11, 13, 227, 295, 312
 - wołyńska 515
- Zgromadzenie Ogólne ONZ 171, 371
- Zgromadzenie Parlamentarne OBWE 134
- Zgromadzenie Północnoatlantyckie 96
- Ziemie Zachodnie 331
- Zimbabwe 33
- Zjednoczone Emiraty Arabskie 18, 33, 355
- ZSRR zob. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- Związek Miast Bałtyckich 260
- Związek Radziecki zob. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
- Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich 7, 11, 12, 15-17, 19, 22, 23, 27, 28, 36, 40, 46, 47, 52, 63, 65-67, 104, 115, 116, 119, 127, 129, 149, 242, 257, 368, 426
- „żelazna kurtyna” 83, 209, 483



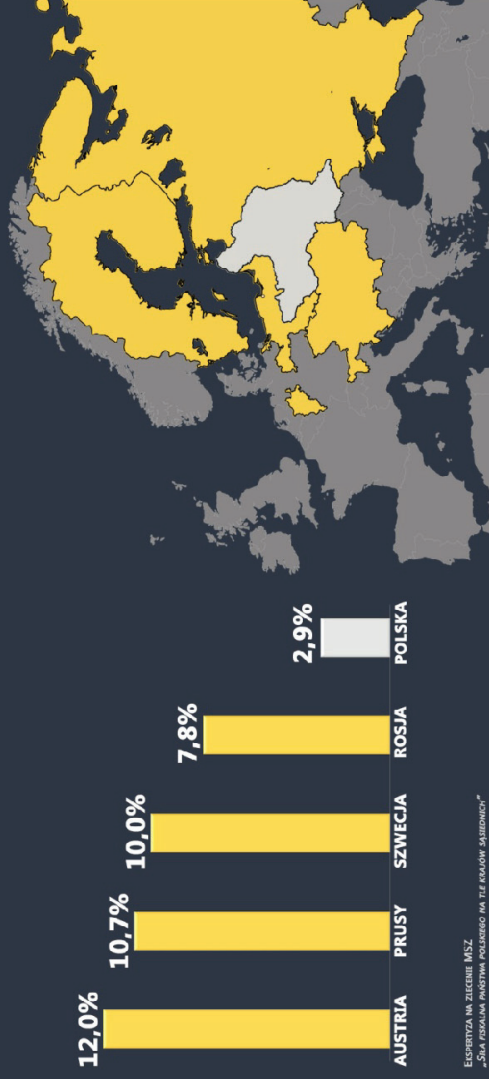
INFORMACJA
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
O ZADANIACH POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ
W 2013 ROKU

DYPLOMACJA JEST SILNĄ SIŁĄ PAŃSTWA, KTÓREMU SŁUŻY

... ale jeszcze niższa zdolność do wykonywania swoich
funkcji (siła fiskalna)

SIŁA FISKALNA

DOCHODY WYBRANYCH PAŃSTW JAKO % PKB W 1788 R.



DYPLOMACJA JEST SILNĄ SIŁĄ PAŃSTWA, KTÓREMU SŁUŻY

Sukces negocjacji WRF

106 mld euro

(73 mld polityka spójności, 29 mld rolnictwo)

*Dotrzymujemy słowa, zawiązka !
Skutecznie modernizujemy Polskę !*

POLSKA SILNĄ SIŁĄ EUROPY

**Integracja europejska postępuje mimo
kryzysu...**

... ale UE fragmentaryzuje się

- ✓ STREFA SCHENGEN
- ✓ TRAKTAT FISKALNY
- ✓ UNIA BANKOWA

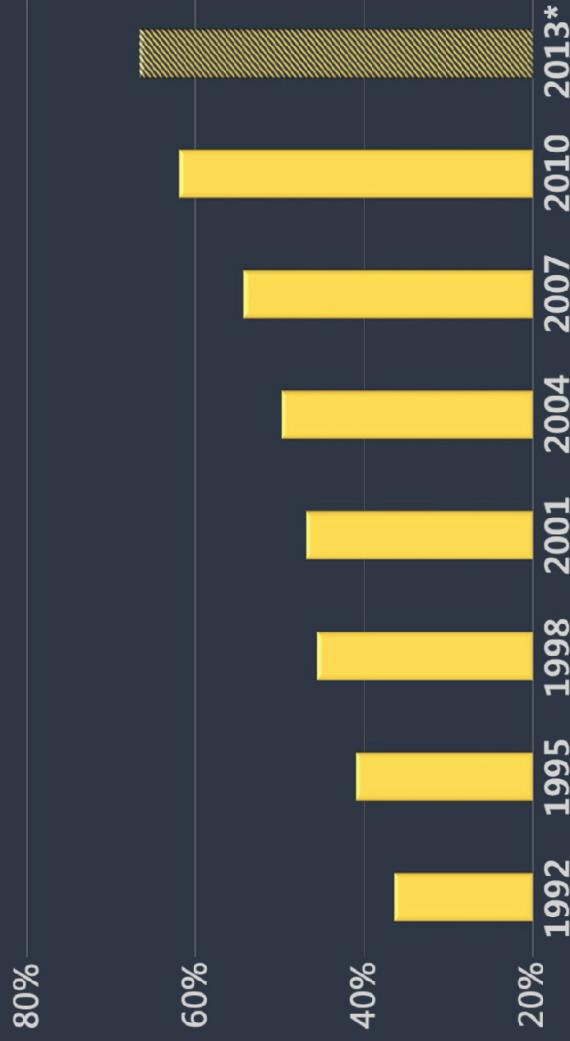
...

STREFA EURO (UE-17)

Dzisiejsza Polska najsilniejsza w dziejach

Polska umacnia się w słabnącej globalnie Unii Europejskiej, ale dystans jest wciąż znaczny

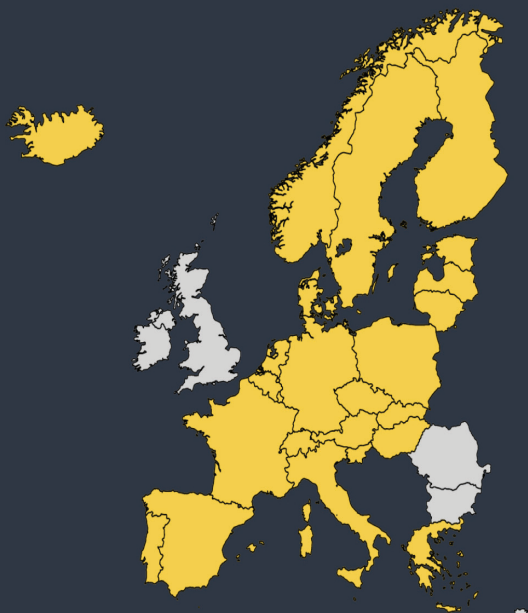
PKB PER CAPITA POLSKI JAKO PROCENT ŚREDNIEJ UE OD 1992 R.



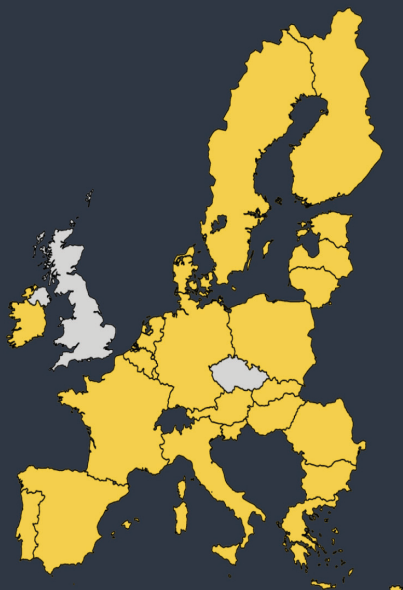
ŹRÓDŁO: WŁASNE NA PODSTAWIE
IMF WORLD ECONOMIC OUTLOOK DATABASE

WEDŁUG PARTIEDU SKŁ. NASTYCZEJ (PPP)

KRĘGI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ SCHENGEN



KRĘGI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ TRAKTAT FISKALNY



KRĘGI INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

UE - 17



Integracja europejska Polski nie jest procesem zakończonym

Przystąpienie do odmienionej i zreformowanej strefy euro jako strategiczna szansa

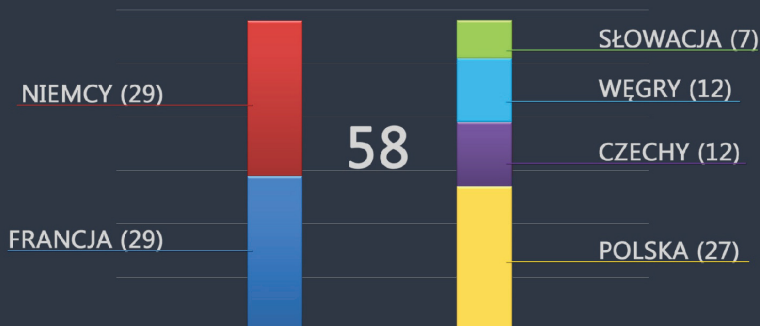


- ✓ **Stabilność kursowa**
- ✓ **Uproszczenie transakcji i zakupów**
- ✓ **Łatwiejsze rozliczanie funduszy unijnych**
- ✓ **Większe zaufanie inwestorów**

SILNA POLSKA W GRUPIE WYSZEHRADZKIEJ

- ✓ Energetyka
- ✓ Infrastruktura
- ✓ Obronność

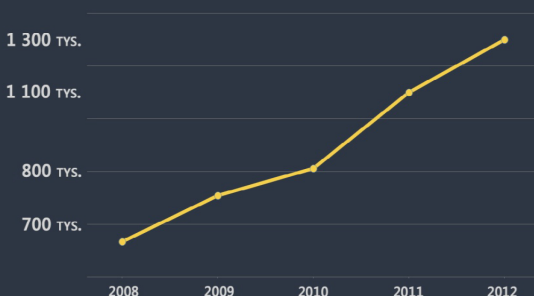
SIŁA GRUPY WYSZEHRADZKIEJ LICZBA GŁOSÓW W RADZIE UE



POLSKA WOBEC WSCHODNIEGO SĄSIEDZTWA

- ✓ Umowy Stowarzyszeniowe i o Wolnym Handlu (Ukraina, Mołdawia, Gruzja, Armenia)
- ✓ Rozwój Partnerstwa Wschodniego (szczyt w XI 2013)
- ✓ Otwartość na sąsiadów

WZRASTA LICZBA WIZ WYDANYCH OBYWATEŁOM ROSJI, BIAŁORUSI I UKRAINY



RELACJE BILATERALNE

Niemcy

- Najważniejszy partner w Europie
- Współkształtowanie architektury UE
- Współpraca w Trójkącie Weimarskim
- Najważniejszy partner pozaeuropejski
- Rotacyjna obecność wojskowa na terytorium Polski
- „Rewolucja” energetyczna

Stany Zjednoczone

Rosja

- Handel jako środek budowy zaufania
- Stanowcze zabiegi o zwrot TU-154 oraz akt katyńskich
- Nowe przestrzenie współpracy (MŚ 2018)

Francja

- Nowe otwarcie
- Współpraca w negocjacjach budżetowych UE
- Cykliczne konsultacje międzyrządowe

Ukraina

- Wybór cywilizacyjny – zbliżenie z UE?
- Forum Partnerstwa – pojednanie historyczne
- Umowa Stowarzyszeniowa i o Wolnym Handlu

Wielka Brytania

- Wybory europejskie Wielkiej Brytanii
- Wspólny Rynek, energetyka, rozszerzenie
- Rosnąca rola Polonii

Państwa nordyckie

- Wspólnota wartości
- Współpraca przemysłów obronnych, uzbrojenie
- Przewodnictwo RP w Radzie Państw Morza Bałtyckiego

POLITYKA GLOBALNA

DYPLMACJA PUBLICZNA

NOWE OBSZARY AKTYWNOŚCI

WSPÓŁPRACA ROZWOJOWA
WSPIERANIE DEMOKRATYZACJI

CZŁONKOSTWO W EUROPEJSKIEJ
AGENCJI KOSMICZNEJ

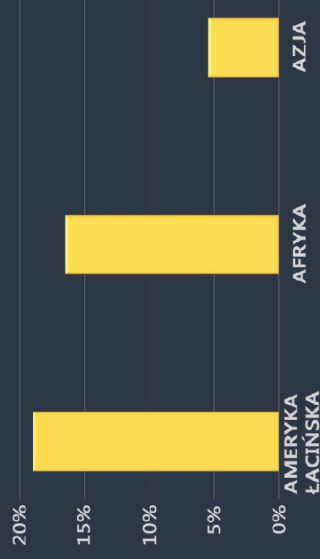
TROSKA O PRAWDĘ
HISTORYCZNĄ

NOWE PLACÓWKI W AZJI

PROMOCJA POLSKIEJ KULTURY

PROMOCJA POLSKIEGO EKSPORTU
PARTNERSTWO STRATEGICZNE Z
CHINAMI

WZROST EKSPORTU POLSKI w 2012 r.



POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA

- ✓ NATOwski system obrony przeciwrakietowej
- ✓ Rotacyjna obecność sił powietrznych USA
 - ✓ Manewry *Steadfast Jazz*
 - ✓ Modernizacja techniczna armii (MON)
- ✓ Wycofanie polskiego kontyngentu ISAF z Afganistanu

MODERNIZACJA POLSKIEJ DYPLOMACJI

Nowe formy

- Polacy w dyplomacji UE
- Współdzielenie siedzib placówek z innymi państwami
- Elastyczna służba konsularna (Zespół Wsparcia)

Nowa infrastruktura

- Budowa nowych placówek (Berlin)
- Racjonalizacja sieci przedstawicielstw zagranicznych

Nowe narzędzia

- Elektroniczny Obieg Dokumentów
- Geoinformatyka – zobrazowania satelitarne
- Inspektorat Służby Zagranicznej

GEOINFORMATYKA WSPIERA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

POŻAR ROPOCIAĞU W HOMS W SYRII

